

# *Kowidowy zawrót głowy*

**Roman Zieliński, Kornelia Polok**



**e-Gene, 2021**

Projekt okładki i fotografia  
Kornelia Polok

Skład i korekta  
Michał Zieliński

Wersja elektroniczna na licencji CC.  
Centre for Evolution, Genomics and Biomathematics, e-Gene, 2021  
<https://www.e-gene.eu>  
ISBN: 978-83-932379-1-3



# Kowidowy zawrót głowy

Roman Zieliński, Kornelia Polok

Wrzesień 2021

## Spis treści

<b>1</b>	<b>Zamiast wprowadzenia</b>	<b>8</b>
<b>2</b>	<b>O nas</b>	<b>10</b>
<b>3</b>	<b>Jak powstała ta książka</b>	<b>14</b>
<b>4</b>	<b>Posty</b>	<b>16</b>
	15 marca 2020. Z racji prowadzonych wykładów z genetyki . . . . .	16
	23 marca 2020. Kolejny głos rozsądku dotyczący koronawirusa . . . . .	18
	24 marca 2020. To jest nienormalne. Zakaz wyjścia do parku . . . . .	18
	24 marca 2020. Przytaczanie opinii polityków niesie ze sobą ryzyko . . .	19
	25 marca 2020. Niestety, e-learning . . . . .	19
	25 marca 2020. Okres gorący, a pojawiające się informacje . . . . .	20
	26 marca 2020. Na początku marca naukowcy z PAN . . . . .	20
	27 marca 2020. Dobrze, że pojawia się coraz więcej rzeczowych analiz	21
	27 marca 2020. Kolejny głos rozsądku . . . . .	21
	28 marca 2020. Słowianie mieli swój kołowrót . . . . .	22
	29 marca 2020. Kolejny wyważony głos . . . . .	23
	30 marca 2020. Wykres PZH dotyczący grypy . . . . .	24
	31 marca 2020. Dobrze, że pojawiają się kolejne głosy rozsądku i analizy	25
	1 kwietnia 2020. Dobrze, że zaczynamy porównywać . . . . .	25
	2 kwietnia 2020. Oglądając czołówki portali internetowych . . . . .	25
	3 kwietnia 2020. Do przemyślenia . . . . .	26
	4 kwietnia 2020. Czemu służy epidemia koronawirusa? . . . . .	27
	5 kwietnia 2020. Minister Szumowski dzisiaj wprowadził pojęcie „cho- rych bezobjawowo” . . . . .	29
	5 kwietnia 2020. Co się dzieje we Włoszech? Epidemia czy pandemia strachu? . . . . .	29
	6 kwietnia 2020. Kto stoi za grabieżą naszego dziedzictwa? . . . . .	34
	7 kwietnia 2020. Ta władza traktuje nas jak więźniów . . . . .	38
	8 kwietnia 2020. Prof. Michał Kaczmarczyk . . . . .	38
	8 kwietnia 2020. Jak widać można . . . . .	39
	9 kwietnia 2020. To jest najlepszy dowód . . . . .	39

9 kwietnia 2020. Poziom absurdu osiąga himalajskie szczyty . . . . .	40
9 kwietnia 2020. W poście „Poziom absurdu...” . . . . .	41
10 kwietnia 2020. W przypadku koronawirusa . . . . .	45
10 kwietnia 2020. Niewolność . . . . .	47
11 kwietnia 2020. Minister Szumowski dzisiaj odkrył Amerykę . . . . .	47
12 kwietnia 2020. Oto najlepszy dowód . . . . .	48
13 kwietnia 2020. Pandemia głupoty . . . . .	48
14 kwietnia 2020. Cóż za naukowy bełkot . . . . .	49
14 kwietnia 2020. Jak długo Minister Zdrowia będzie nas terroryzował?	49
14 kwietnia 2020. Dokąd zmierzamy? . . . . .	50
16 kwietnia 2020. Przerazająca wizja . . . . .	54
16 kwietnia 2020. A nie mówiłem! Kolejny dowód . . . . .	54
17 kwietnia 2020. Większość ludzi przechorowuje grypę i zdrowieje . .	54
18 kwietnia 2020. Kto za tym stoi? . . . . .	56
19 kwietnia 2020. No i mamy całoroczny Halloween . . . . .	57
20 kwietnia 2020. W sytuacji gdy wszystkie media głównego nurtu . .	60
22 kwietnia 2020. Szwedzi szacują, że szczyt epidemii . . . . .	61
23 kwietnia 2020. Justyna Kowalczyk mówi . . . . .	62
23 kwietnia 2020. Ten eksperyment więzienny . . . . .	62
24 kwietnia 2020. Najpierw wymyśla się chorobę . . . . .	63
25 kwietnia 2020. Im ktoś mniej wie, tym ważniejsze mu się wydaje to, co wie . . . . .	64
25 kwietnia 2020. Doprawdy, niezbadane są ścieżki ewolucji . . . . .	66
26 kwietnia 2020. Ku przestrodze. Dzisiaj mija kolejna rocznica . . . .	67
27 kwietnia 2020. Kolejne obostrzenia . . . . .	71
27 kwietnia 2020. O koronawirusie wiedzano 40 lat temu . . . . .	71
28 kwietnia 2020. Pomroczość jasna . . . . .	72
29 kwietnia 2020. Maseczkofarianizm w pełnej krasie . . . . .	73
30 kwietnia 2020. Ślepy zaułek ewolucji . . . . .	73
1 maja 2020. Powrót do przeszłości . . . . .	75
2 maja 2020. Kolejne nowatorskie podejście do koronawirusa . . . . .	77
4 maja 2020. W ostatnim okresie media karmią nas . . . . .	78
5 maja 2020. A to się koza zdziwi! . . . . .	80
6 maja 2020. Lekarstwo gorsze od choroby . . . . .	80
7 maja 2020. Powoływanie się na opinie celebrytów . . . . .	82
8 maja 2020. Ochrona czy zniewolenie . . . . .	83
9 maja 2020. Oby być mądrym przed szkodą . . . . .	84
9 maja 2020. Dzisiaj na stronie głównej FB . . . . .	85
9 maja 2020. Na usługach władzy . . . . .	85
11 maja 2020. Przedsiębiorcy się wkurzyli i najechali na Warszawę . .	88
11 maja 2020. Kpiny to urządza Pan Szumowski z wiedzy i z ludzi . .	88
12 maja 2020. Minister Zdrowia bredzi ws. szczytu epidemii . . . . .	89
14 maja 2020. Efekty „czynienia sobie Ziemi poddanej” . . . . .	90
15 maja 2020. Rodzina na swoim . . . . .	98
16 maja 2020. Rodzina na swoim – epilog . . . . .	100
17 maja 2020. O maseczkach i ograniczeniach napisałem już wiele . . .	101



21 maja 2020. Genetyka: błogosławieństwo czy przekleństwo? . . . . .	102
25 maja 2020. Tekst nieco mroczny jak przystało na Vadera . . . . .	105
25 maja 2020. Mój post sprzed kilku miesięcy, myślę, że nadal aktualny	105
28 maja 2020. Dr h.c. Dariusz Pacak: „Czyżyk mądry po szkodzie” . . .	107
30 maja 2020. Ciąg dalszy tresury społeczeństwa . . . . .	116
31 maja 2020. Kolejny niedouczony profesor od pandemii . . . . .	116
13 czerwca 2020. Tego nawet Orwell nie wymyślił . . . . .	118
14 czerwca 2020. Błędne testy na koronawirusa . . . . .	118
19 czerwca 2020. Czyż nie o to chodzi abyśmy byli masą idącą na rzeź	119
24 czerwca 2020. Złowieszcze oblicze przemysłu farmaceutycznego . . .	119
25 czerwca 2020. „W polityce głupota nie jest przeszkodą” (Napoleon Bonaparte) . . . . .	121
4 lipca 2020. W Ekwadorze Natura ma osobowość prawną . . . . .	122
9 lipca 2020. Ci młodzi i zdrowi ludzie . . . . .	123
17 lipca 2020. No i proszę, wiedziałem co robię . . . . .	124
22 lipca 2020. Wirtualna Polska (tech) opublikowała . . . . .	125
25 lipca 2020. O to chodzi aby żywność była szkodliwa . . . . .	126
26 lipca 2020. „Obóz koncentracyjny – Chiny” . . . . .	127
28 lipca 2020. Ciąg dalszy bezprawnej tresury społeczeństwa . . . . .	129
5 sierpnia 2020. Pewnego razu . . . . .	130
6 sierpnia 2020. Upadek społeczeństwa . . . . .	132
14 sierpnia 2020. PCR-ym, czyli współczesny łysenkizm . . . . .	133
21 sierpnia 2020. Rosyjska ruletka . . . . .	135
25 sierpnia 2020. Pytania bez odpowiedzi! . . . . .	140
31 sierpnia 2020. Jak to nie jest tresura, to co? . . . . .	141
5 września 2020. Karma powraca. Kolonia karna . . . . .	141
7 września 2020. Czytam i nie mogę się nadziwić . . . . .	142
10 września 2020., Upadek społeczeństwa 2 . . . . .	144
17 września 2020. Eugenika 2020. . . . .	145
28 września 2020. Klasa sama w sobie . . . . .	145
30 września 2020. Teoria spiskowa o drugiej fali . . . . .	146
1 października 2020. Przepis na pandemię. . . . .	147
3 października 2020. Dzisiaj zamiast komentarza cytaty . . . . .	148
11 października 2020. Eugenika 60+ . . . . .	148
15 października 2020. Milczenie owiec . . . . .	149
17 października 2020. Eksterminacja populacji <i>Homo sapiens</i> . . . . .	151
20 października 2020. Czy Hopkins . . . . .	151
23 października 2020. To jest wojna! . . . . .	152
27 października 2020. Sukces czy propaganda? . . . . .	154
30 października 2020. Zbiór liczb urojonych . . . . .	157
31 października 2020. Uczcijmy przodków na rozstajach dróg . . . . .	159
4 listopada 2020. Syndrom sztokholmski . . . . .	161
14 listopada 2020. Dlaczego o tym się nie mówi . . . . .	163
18 listopada 2020. Sztuczne chwalice, Natury nie znacie . . . . .	164
22 listopada 2020. ZUS plus . . . . .	165
27 listopada 2020. Koniec epidemii? . . . . .	167

28 listopada 2020. Mój komentarz: jedną z pozytywnych stron działalności naukowej . . . . .	168
3 grudnia 2020. W prasie ostatnio zrobiło się głośno . . . . .	168
4 grudnia 2020. O niedouczzonej profesurze pisałem już wiele! . . . . .	170
13 grudnia 2020. Stan wojenny 2020 – atak na syncytnę . . . . .	171
21 grudnia 2020. Medyczny „Raport Pelikana” . . . . .	176
28 grudnia 2020. „Uczona niewiedza” profesorska . . . . .	178
31 grudnia 2020. Kończy się 2020 rok . . . . .	180
3 stycznia 2021. Byliśmy pierwsi i mieliśmy rację! . . . . .	182
4 stycznia 2021. Artykuł Corman – Drosten wycofany, czy też nie? . . . . .	183
6 stycznia 2021. „Uczonej niewiedzy” ciąg dalszy...czyli czy RNA i DNA	183
9 stycznia 2021. „Uczonej niewiedzy” ciąg dalszy...czyli odwrotna transkrypcja . . . . .	188
17 stycznia 2021. Dzisiaj wprowadzenie do świata Łysenki . . . . .	196
4 lutego 2021. Szanowni Państwo, wszelkie posty . . . . .	202
14 lutego 2021. Zasypani . . . . .	202
18 lutego 2021. Odpowiadam na zapytanie internauty . . . . .	206
5 marca 2021. Zapraszam do dyskusji . . . . .	207
13 marca 2021. Od internauty - do przemyślenia, zwłaszcza, że na czasie	207
18 marca 2021. Bądźmy ostrożni . . . . .	208
20 marca 2021. AstraZeneca, produkt GMO dla nauczycieli . . . . .	209
23 marca 2021. Kim są „bezobjawowo chorzy” . . . . .	210
25 marca 2021. Zamieniono grypę na Covida . . . . .	211
27 marca 2021. Czy rząd wyhoduje groźnego wirusa? . . . . .	213
28 marca 2021. Czy to jest normalne? . . . . .	215
31 marca 2021. Oddziaływanie na emocje . . . . .	219
2 kwietnia 2021. Marketing i zarządzanie . . . . .	220
3 kwietnia 2021. Przednówek, z wirusami w tle . . . . .	221
5 kwietnia 2021. Czy „szczepionki” genetyczne to bomba epidemiologiczna? . . . . .	223
8 kwietnia 2021. „Szczepionki” na koronawirusa, od koloru do wyboru?	225
10 kwietnia 2021. Szanowni Państwo, wyczerpałem limit 5000 zaproszeń	229
11 kwietnia 2021. Zakażenia wirusowe w sezonie przeziębieniowym . . . . .	229
13 kwietnia 2021. Zgony w Polsce po szczepieniu na SARS-CoV-2 . . . . .	232
15 kwietnia 2021. Jaka jest skuteczność „szczepionki” genetycznej? . . . . .	232
17 kwietnia 2021. A oto twórcze rozwinięcie wiersza Jana Brzechwy . . . . .	235
17 kwietnia 2021. Testy PCR trzymają się mocno . . . . .	236
18 kwietnia 2021. Zbiorowa amnezja . . . . .	238
20 kwietnia 2021. Co ja o tym myślę? . . . . .	241
22 kwietnia 2021. Pandemia w Polsce widziana oczyma Dr. Normana Pieniążka . . . . .	245
23 kwietnia 2021. Napisał Dr Norman Pieniążek z USA . . . . .	247
23 kwietnia 2021. Ministerstwo Prawdy . . . . .	247
25 kwietnia 2021. W załączeniu przedstawiam wpis Dr. Normana Pieniążka . . . . .	250
26 kwietnia 2021. Zasłyszane od sąsiada . . . . .	250



27 kwietnia 2021. To wpis otrzymany od przyjaciela. Wpis nadesłał Dr Norman Pieniążek . . . . .	252
27 kwietnia 2021. Mój fanpage . . . . .	252
27 kwietnia 2021. Co to jest GMO? . . . . .	253
2 maja 2021. Kod genetyczny . . . . .	257
4 maja 2021. Co z tymi prionami? . . . . .	262
6 maja 2021. Szanowni Państwo, Pani Agata Stajuda . . . . .	265
7 maja 2021. Nie bądź obojętny! . . . . .	265
9 maja 2021. Szanowni Państwo, otrzymałem wiele zapytań . . . . .	266
10 maja 2021. Polecam Państwa uwadze wywiad Pawła Klimczewskiego	267
15 maja 2021. Dr Norman Pieniążek: zagadka z nauki o szczepionkach (wakcynologii) . . . . .	268
16 maja 2021. Dzień dzisiejszy, dzień wczorajszy...A co nam przyniesie jutro? . . . . .	269
17 maja 2021. Diagram pandemii strachu . . . . .	270
20 maja 2021. W szponach korporacji . . . . .	271
30 maja 2021. Pasożyty społeczne . . . . .	274
2 czerwca 2021. Dr Norman Pieniążek: kilka prostych pytań do ludzi	275
4 czerwca 2021. Nos Pinokia . . . . .	276
12 czerwca 2021. Kij w mrowisko . . . . .	280
2 lipca 2021. Czwarta fala nadchodzi . . . . .	283
11 lipca 2021. Gain of function – nowomowa genetyczna . . . . .	286
16 lipca 2021. Odporność stadna . . . . .	288
25 lipca 2021. Grupa C19 . . . . .	292
26 lipca 2021. Wpis od internauty . . . . .	294
29 lipca 2021. Dr Norman Pieniążek nareszcie uhonorowany . . . . .	294
12 sierpnia 2021. Czy wyizolowano wirusa SARS-CoV-2? . . . . .	296
13 sierpnia 2021. PIMS: nowa jednostka chorobowa, dedykowana dzieciom! . . . . .	298
18 sierpnia 2021. Końska dawka . . . . .	300
22 sierpnia 2021. Komentarz Bogusława Bajońskiego do posta pt. „W szponach korporacji”, z dnia 20 maja 2021 . . . . .	301
26 sierpnia 2021. COVID nie spadł z nieba... . . . . .	302
<b>5 Współczesny łysenkizm</b>	<b>306</b>
<b>6 Bibliografia</b>	<b>320</b>
<b>7 Podziękowanie</b>	<b>335</b>

# 1 Zamiast wprowadzenia

**Motto:** Nauka polega na podważaniu wszystkiego co można podważyć, bo tylko dzięki temu można wykryć to czego podważyć się nie da (prof. Tadeusz Kotarbiński). Świat jest piękny, a dobro zawsze jest możliwe (Milena Topór).

## **Tak to się zaczęło**

Minister Zdrowia w dniu 13 marca 2020 r. wydał Rozporządzenie w sprawie ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego (D.U. 2020 poz. 433), a w dniu 20 marca, Rozporządzenie w sprawie ogłoszenia stanu pandemii, na terenie całego kraju (D.U. 2020 poz. 491).

Dowiedzieliśmy się z publikatorów, że wydarzyło się coś nadzwyczajnego. Nieznany dotąd szerszej opinii publicznej koronawirus, SARS-CoV-2, miał zaatakować cały świat. Grozę sytuacji dopełniała informacja o tym, że wirus ten wyostał się najprawdopodobniej z laboratorium wojskowego w Wuhan, gdzie był poddawany eksperymentom genetycznym.

Na podstawie nieudokumentowanych danych zaczęto zamykać granice państw oraz wprowadzać terror biomedyczny na niespotykaną dotąd skalę. Na porządku dziennym były: kwarantanna, lockdown, dystans społeczny, maski i inne obostrzenia sanitarne. Konstytucja gwarantująca wolności obywatelskie w praktyce przestała istnieć.

Wszystko to działo się w trakcie wiosennego sezonu przeziębieniowego 2020 r., który posłużył do zamiany grypy na Covid-19. Big Pharma wyciągnęła lekcję z wcześniejszej, nieudanej próby wprowadzenia „pandemii” świńskiej grypy w 2009 r. Dlatego zmieniona została definicja pandemii, a uległe rządy poszczególnych państw wystąpiły tym razem w roli akwizytorów firm farmaceutycznych.

Pozostało jedynie wystraszyć ludzi i przejąć nad nimi kontrolę. Zadanie to spełniły usłużne media, zastępy skorumpowanych „ekspertów” i politycy.

Niewidzialnego, śmiertelnego wroga, jakim został okrzyknięty SARS-CoV-2, należało uwiarygodnić. Posłużyły temu niewiarygodne, łatwe do manipulowania testy PCR. Wynik PCR plus był wyrokiem nie tylko dla danej osoby i pośrednio jej najbliższych, ale i dla miasta, wsi, powiatu, województwa. Kolory zagrożonych stref zmieniały się jak w kalejdoskopie.

## **Bilans zysków i strat**

Zdaniem władz, pomimo podjętych wysiłków, nie udało się ograniczyć „pandemii”. Liczba zakażeń wzrastała wraz ze wzrostem liczby przeprowadzanych testów. Statystyką zaczęły rządzić znane skądinąd łysenkowskie prawidła. Trofim Łysenko był bolszewickim pseudonaukowcem (agronomem), który odrzucał zasady genetyki Mendla. Współczesny łysenkizm to między innymi bezgraniczna wiara w wiarygodność błędnie zoptymalizowanych testów PCR, wiara w otacza-



jący nas świat śmiertelnych wirusów oraz w cudowną moc produktów RNA, jako antidotum na nękające ludzkość choroby... Zarządzono więc „drugą falę” pod pretekstem jesiennego sezonu przeziębieniowego 2020 roku.

Zysków nie odnotowano, za to rosły straty, w tym te najbardziej dramatyczne, bo w ludziach. Wzrastała liczba nadmiarowych zgonów spowodowana załamaniem się służby zdrowia. Liczba nadmiarowych, niepotrzebnych śmierci w Polsce przekroczyła 100 tysięcy.

### **W oczekiwaniu na szczepionkę**

Zarządzono „trzecią falę”, jako że zbliżał się kolejny, typowy dla wiosennej pory roku okres przeziębieniowy, 2021. Wprowadzony został Narodowy Program Szczepień, zwany bardziej kolokwialnie „Narodowym programem pogoni za społeczeństwem z igłą i strzykawką”. Zaczęło się testowanie preparatów inżynierii genetycznej na ludziach, na ich odpowiedzialność. Miało być skutecznie i bezpiecznie, ale coś poszło nie tak. Nic dziwnego, bo to przecież eksperyment medyczny na skalę populacyjną. Są już liczne NOP-y (Niepożądane Odczyny Poszczepienne), w tym zgony. Będą potrzebne dawki przypominające, aby nie zapomnieć o „pandemii”.

Jakby tego było mało, z dniem 4 czerwca 2021 r. wprowadzono populacyjne szczepienia dzieci 12+. W dniu 23 czerwca 2021 r. miała miejsce wideokonferencja Mazowieckiego Kuratora Oświaty, zachęcająca do szczepienia dzieci. Ponury spektakl, jakoby na podwalinach goebbelsowskiej propagandy. Ruszył też szczepionkowy program badawczy dla sześciomiesięcznych niemowląt! Powstaje pytanie: gdzie jest prokurator?

### **Co się marzy rządzącym?**

Marzy się zarządzanie strachem pandemicznym. Rodzaj patogenu nie ma znaczenia. Przyjdzie instrukcja od mocodawców, to koronawirusa zastąpi inny patogen, a wybór jest duży, jako że Natura jest bogata w dywersyfikację. Są już pomysły na kolejne fale, lockdowny, dystanse, segregacje i inne bezsensowne, anty-zdrowotne obostrzenia. Rządzącym marzy się utrzymanie tego stanu rzeczy jak najdłużej. Jeśli pozostaniemy bierni, czeka nas eskalacja terroryzmu biomedycznego i podporządkowanie naszego życia „medykalizacji”.

### **A co my na to?**

Nie daliśmy się zwieść. Na zapewnienie, że to „dla naszego dobra”, staliśmy się bardziej uważni, przezorni: zapaliła się nam przysłowiowa „czerwona lampka”. Zaufaliśmy naszej intuicji, w której zostały skumulowane bogate pokłady naszych doświadczeń i wiedzy. Przeszliśmy przyspieszony kurs biologii, epidemiologii i genetyki. Zaczęliśmy skutecznie podważać „prawdy” głoszone przez polityków i ich „ekspertów”. Ujawniliśmy prawdę, że to fałszywa pandemia. „Pandemia”, która służy jedynie Big Pharmii i politykom. Od nas tylko zależy ile jeszcze będzie tych „fal”.

### **Jak to się zakończy?**

Nie mamy wyboru, musimy przeciwstawić się nowej formie bezprawia. Nie jesteśmy marionetkami, tylko ludźmi, istotami posiadającymi godność, obywatelami państwa, którego konstytucyjnym zadaniem jest chronić swoich obywateli a nie ich eliminować. Propagandowym kłamstwom musimy powiedzieć dość... i zakończyć pandemię. Nikt za nas tego nie zrobi. Niech pozostanie po tym pandemicznym wynaturzeniu jedynie mroczne wspomnienie i świadomość, że rządzący dotychczas nie byli i nie są przedstawicielami naszych racji, a państwo to zorganizowany system zniewalania ludzi. Postarajmy się już dziś aby w przyszłości funkcja państwa stała się tą konstytucyjną, a rząd stał opoką za swym narodem.

Każda pandemia kiedyś się kończy, nawet ta fałszywa. Świat jest piękny, a dobro zawsze jest możliwe. Jest więc o co walczyć, a zwłaszcza każdy z nas ma dla kogo podjąć tę walkę. Pozostanie jeszcze kwestia rozliczeń.

## **2 O nas**

Jesteśmy genetykami i biologami ewolucyjnymi, od kilkudziesięciu lat zajmującymi się zastosowaniem metod molekularnych w analizie DNA i badaniu ewolucji genomów u różnych grup organizmów, a także wykorzystaniu metod opartych o reakcję PCR w diagnostyce medycznej, genetyce populacyjnej oraz identyfikacji zagrożeń związanych z organizmami modyfikowanymi genetycznie. Posiadamy też doświadczenie w identyfikowaniu materiałów biologicznych za pomocą reakcji PCR na potrzeby policji, szpitali, stacji hodowli roślin, parków narodowych.

W trakcie naszej kariery naukowej pracowaliśmy na czterech uniwersytetach w Polsce oraz współpracowaliśmy z ponad 40 instytucjami naukowymi na świecie, czego efektem było koordynowanie projektów badawczych w ramach 5 i 6 Programu Ramowego Unii Europejskiej.

Jesteśmy niezależnymi naukowcami, nie związanymi na stałe z żadną polską uczelnią. Reprezentujemy Stowarzyszenie e-Gene Tatry oraz inicjatywę naukową Centre for Evolution, Genomics and Biomathematics, w ramach których prowadzimy *pro publico bono*, oprócz działalności naukowej, również działalność edukacyjną i popularyzatorską. Szczególnym obszarem naszego zainteresowania jest poszerzanie wiedzy, opartej o dowody genetyczne, związanej z pochodzeniem ludów słowiańskich, których protoplastą były ludy indoeuropejskie. Jesteśmy też członkami stowarzyszenia w Kręgu, które w swojej działalności nawiązuje do naszych słowiańskich korzeni i przybliża szerszej publiczności wiedzę o naszych przodkach.



**Kornelia Polok** – jest biologiem o specjalności genetyka, bioinformatyka i biomatematyka. Jej zainteresowania badawcze obejmują oprócz genetyki, bioinformatyki, biomatematyki, także ewolucję molekularną, genetykę populacyjną, biotechnologię i genomikę. Ekspertyza Kornelii Polok obejmuje około 50 gatunkach roślin, zwierząt i mikroorganizmów, w odniesieniu do których wykorzystuje spektrum technik z zakresu genetyki klasycznej, genetyki molekularnej (sekwencjonowanie, hybrydyzacja, cDNA, biblioteki DNA, markery oparte o reakcję PCR, analiza ekspresji za pomocą RT-qPCR oraz Northern blotting, inżynieria genetyczna), genomiki (mapowanie genetyczne i fizyczne), genetyki cech ilościowych, cytogenetyki, kultur *in vitro*, bioinformatyki i biomatematyki, w szczególności algorytmy genetyczne, rachunek różniczkowy i teoria grafów. Do szczególnych osiągnięć Kornelii Polok należy opracowanie nowej kategorii markerów molekularnych opartych na sekwencji genu *KatG* z prątką gruźlicy, *Mycobacterium tuberculosis*, na cele identyfikacji gatunków biologicznych, a także wykazanie roli transpozonów w ewolucji genomów, zwłaszcza w odpowiedzi na stres. Kornelia Polok posiada duże doświadczenie dydaktyczne, obejmujące prowadzenie zajęć ze studentami oraz szkolenia w ramach staży i prac badawczych. Opracowała i realizowała programy 10 kursów dydaktycznych z różnych działów genetyki, biologii molekularnej oraz zastosowań matematyki w biologii. Wypromowała 42 magistrów oraz szkoliła 15 stażystów. Opublikowała cztery książki, w tym trzy w języku angielskim i 38 prac w czasopismach naukowych. Uczestniczyła w 37 konferencjach, w tym w 17 międzynarodowych. W swoim dorobku ma również pobyt na zagranicznych uniwersytetach, w tym w Hanowerze, Southampton, Wageningen oraz na Krecie. Od wielu lat jest ekspertem Komisji Europejskiej, zajmując wysokie stanowisko w wydziale ds. badań naukowych. Kornelia Polok od kilku lat pracuje też na wydziale medycznym jednego z polskich uniwersytetów, gdzie wspomaga rozwój wydziału, służąc swoją wiedzą i doświadczeniem, w zakresie organizacji i funkcjonowania jednostki akademickiej. Dużą satysfakcję daje jej praca ze studentami medycyny, którzy wyróżnili ją za działalność dydaktyczną.

**Roman Zieliński** – jest genetykiem i biologiem ewolucyjnym, z prawie 40-letnim doświadczeniem w pracy naukowej i dydaktycznej. Jego zainteresowania naukowe obejmują biologię i genetykę wybranych patogenów, w tym *M. tuberculosis*, genetykę populacyjną, genomikę i ewolucję molekularną wybranych gatunków zwierząt i roślin, biotechnologię oraz rozwój nowych systemów markerowych (transpozony, sekwencje bakteryjne). Roman Zieliński posiada wiedzę i umiejętności w zakresie stosowania technik badawczych z zakresu genetyki klasycznej, molekularnej i genomiki (elektroforeza białek, standardowe PCR i RT-PCR, sekwencjonowanie DNA, markery DNA, transformacja i otrzymywanie GMO), genetyki ilościowej, cytogenetyki i kultur *in vitro*. Do szczególnych osiągnięć Romana Zielińskiego należą pionierskie prace dokumentujące występowanie zapłodnienia krzyżowego u wątrobowców, opracowanie metod analizy markerów DNA u *M. tuberculosis*, poznanie zróżnicowania genetycznego tego obligatoryjnego patogenu, genotypowanie jego szczepów, a także wykazanie roli

transpozonów w ewolucji różnych grup organizmów. Analizę PCR wprowadził do badań genetycznych już w 1995 r. Roman Zieliński zorganizował nowoczesną i dobrze wyposażoną w aparaturę katedrę genetyki na dwóch kolejnych uczelniach, na których realizował liczne projekty badawcze, zarówno krajowe jak i międzynarodowe. Realizował między innymi dziewięć projektów międzynarodowych, w tym koordynowany przez niego prestiżowy projekt badawczy w ramach 6. Programu Ramowego UE (Contract MTKD-CT-2004-509834) oraz projekt w ramach sieci badawczej COST (FA0603). Kierowana przez niego jednostka współpracowała z 41 partnerami zagranicznymi oraz uczestniczyła jako koordynator lub partner w 19 międzynarodowych konsorcjach badawczych. Roman Zieliński miał też zaszczyt pełnić w pierwszej połowie lat 90. ubiegłego wieku funkcję prorektora ds. kształcenia na jednym z uniwersytetów. Roman Zieliński posiada również duże doświadczenie dydaktyczne. Organizował oraz prowadził zajęcia z genetyki, diagnostyki medycznej, genetyki człowieka, cytogenetyki, biologii komórki, biologii molekularnej, genetyki molekularnej, mutagenезy, regulacji prawnych w biotechnologii. Zajęcia dydaktyczne prowadził na czterech kierunkach studiów: biologii, biotechnologii, pielęgniarstwie, lekarskim. Był promotorem 36 prac licencjackich, 49 prac magisterskich, 9 prac doktorskich, w tym pracy z zakresu nauk medycznych, obronionej w Akademii Medycznej w Lublinie. Opublikował 111 artykułów naukowych, w tym wiele w recenzowanych czasopismach międzynarodowych, 45 doniesień konferencyjnych, w tym 30 na konferencjach międzynarodowych. Sporządził też liczne raporty do Komisji Europejskiej i ekspertyzy dla jednostek prywatnych i państwowych. Roman Zieliński od kilku lat pracuje na wydziale medycznym jednego z polskich uniwersytetów, gdzie wspomaga rozwój wydziału, służąc swoją wiedzą i doświadczeniem, w zakresie organizacji i funkcjonowania jednostki akademickiej. Pełni tam, między innymi, zaszczytną funkcję przewodniczącego Rady Programowej na wydziale. Dużą satysfakcję daje mu też praca ze studentami medycyny, którzy wyróżnili go za działalność dydaktyczną.

### Nasz wkład w odkłamywanie „pandemii”:

- \*Polok K., Zieliński R. - trzy wywiady dla Alter Shot TV, 2020 r.
- \*Polok K., Zieliński R. - wywiad dla wRealu24, 2020 r.
- \*Polok K. - wywiad dla Radia Chicago, 2020 r.
- \*Zieliński R. - wywiad dla Radia Wnet, 2020 r.
- \*Polok K. - wywiad dla wRealu24, 2021 r.
- \*Polok K., Zieliński R. - udział w pracach połączonych zespołów parlamentarnych, którym przewodniczył poseł Grzegorz Braun, 2020/2021 r.
- \*Polok K., Zieliński R. - udział w forum dyskusyjnym Grupy C19, zorganizowanej przez dr Jerzego Milewskiego, 2020/2021.
- \*Polok K., Zieliński R. - udział w pracach Ordo Medicus, lekarze i naukowcy na rzecz zdrowia, wolności i prawdy, 2020/2021 r.
- \* Polok K., Zieliński R. - udział w pracach Grupy C19, pozaparlamentarnej społecznej grupy do spraw COVID-19, koordynowanej przez prof. Mirosława Piotrowskiego.
- \*Polok K., Zieliński R. - udział w pracach i honorowe członkostwo w ruchu społecznym Wolne Wybory, którego przewodniczącym jest prof. W. Julian Korab-Karpowicz, 2020/2021.
- \*Zieliński R. - artykuł do platformy Stolik Wolności pt. „O szczepionce genetycznej Pfizera i testach PCR”, 2020 r.
- \*Zieliński R. - artykuł do platformy Stolik Wolności pt. „Odpowiedź na stanowisko Komitetu Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej PAN, w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji o szczepionkach przeciw COVID-19 oraz testach PCR wykrywających SARS-CoV-2”, z dnia 4 stycznia 2021 r.
- \*Polok K., Zieliński R., 2020. PCR-ym, czyli o prawdziwej roli testów PCR. [W] Błochowiak M. Fałszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy. T. 2. Fundacja Osuchowa, str. 264–364.
- \*Polok K., Zieliński R., 2021. Charakterystyka i skuteczność „szczepionek” przeciwko SARS-CoV-2. [W] Błochowiak M. Fałszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy. T. 4. Fundacja Osuchowa, str. 420–585.
- \*Polok K., Zieliński R., Błochowiak M. – liczne artykuły prasowe.
- \*Polok K., Zieliński R. - Sygnatariusze Apeli naukowców i lekarzy do Prezydenta i Premiera RP. 2020/2021.
- \*Zieliński R. – prowadzenie profilu na FB ukierunkowanego na odkłamywanie „pandemii”. 2020/2021.
- \*Riedel-Baima B., Zieliński R., Polok K., 2021. Efficacy and safety parameters of a novel COVID-19 vaccine. *Front Mol Immunol*, 2(1): 13-15.  
DOI: 10.25082/FMI.2021.01.001
- \*Polok K., Zieliński R., 2021. E-book pt. „Kowidowy zawrót głowy”, wydany na licencji CC.

**Zapraszamy Państwa do odwiedzania naszej prywatnej, edukacyjnej strony internetowej: [www.matgen.pl](http://www.matgen.pl) na której prezentujemy wykłady z różnych działów genetyki i biologii molekularnej oraz inne materiały naukowo-dydaktyczne.**



### 3 Jak powstała ta książka

Książka ta jest naszą odpowiedzią na zjawisko „pandemii”. Koronawirusowy machawelizm zaskoczył nas w połowie marca 2020 r., kiedy byliśmy daleko poza domem, odbywając rutynowe zajęcia ze studentami medycyny. Ze zdziwieniem przyglądaliśmy się jak zamykano ośrodki akademickie we Wrocławiu i w Warszawie. Pandemiczna histeria narastała i wkrótce zawieszono działalność wszystkich uczelni. Trzeba więc było wracać do domu.

Zaczęto wprowadzać bezsensowne obostrzenia, a nasza odpowiedź na nie była natychmiastowa i merytoryczna „do bólu”. Pierwszy post na FB opublikowaliśmy 15 marca 2020 r. Do końca marca było ich 13, do końca kwietnia 52, a do końca maja ubiegłego roku - już 74.

Nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że zgotowano nam surrealistyczną rzeczywistość. Nic się nie zgadzało w tej „pandemii”. Pisaliśmy, że nic nadzwyczajnego nie wydarzyło się, że to normalny sezon przeziębieniowy. Zamieniono jedynie gripę na „kowida” ( Covid-19 z SARS-CoV-2).

Wzrastało zapotrzebowanie internautów na wiedzę, którą chętnie dzielił się. I tak powstawały kolejne posty we współpracy z Państwem. Państwo proponowaliście tematy wpisów i szeroko je komentowaliście. Dla nas było to jedyne forum dyskusyjne. Do żadnego z tych mainstreamowych nigdy nas nie zaproszono. Bardzo ceniliśmy sobie kontakt z Państwem. Chcielibyśmy mieć tak dociekliwych studentów. Niestety, większość studentów medycyny w naszym kraju jest już pod wpływem Big Pharmacy.

Na wspomnianym forum społecznościowym nie byliśmy jednak u siebie. Administratorom FB nie podobała się nasza społeczność, która w szybkim tempie osiągnęła limit 5 tys. zaproszeń do grona znajomych oraz ponad 14 tys. obserwujących profil. Zaczęły się blokowania naszej działalności, zarówno profilu jak i fanpage’a, powstałego z inicjatywy Kuby Bastrzyka.

Naszą odpowiedzią na tę swoistą cenzurę jest właśnie niniejszy e-book, w którym zebraliśmy wszystkie opublikowane posty, w tym te wykasowane przez FB, a także posty, których już nie udało nam się opublikować na profilu. Zebrało ich się całkiem sporo. Przedstawiamy oto efekt naszej prawie półtorarocznej współpracy z Państwem. Wiele postów dotyczyło spraw bieżących, których nawet często nie pozwalał nam na sprostanie mu. Wyróżniamy też grupę postów naukowych, która była tworzona dla grona osób szczególnie zainteresowanych. Jednak najwięcej wpisów miało charakter wolnościowy, którą to wolność próbuje się zabierać nam. Trochę zaskoczyła nas pokaźna liczba tych ostatnich. Jak widać, płynęły one z serca, z potrzeby dzielenia się tym co dla nas wszystkich jest najcenniejsze: wolnością w podejmowaniu decyzji dotyczących naszego zdrowia, terapii medycznych, wyrażania nieskrępowanych opinii i korzystania z przyrodzonych nam praw naturalnych. Jesteśmy bowiem ludźmi i także te prawa nas

określają. Dlatego nie ma naszej i Państwa zgody na „medycynizm”, który chce zawiądnąć naszym życiem, na co wspólnie wskazywaliśmy.

W zakończeniu pragniemy Państwu serdecznie podziękować za ten etap naszej współpracy, za wspólnie spędzony czas, za nawiązane kontakty. Wypada życzyć Państwu dużo zdrowia oraz satysfakcji z obranej drogi.

## 4 Posty

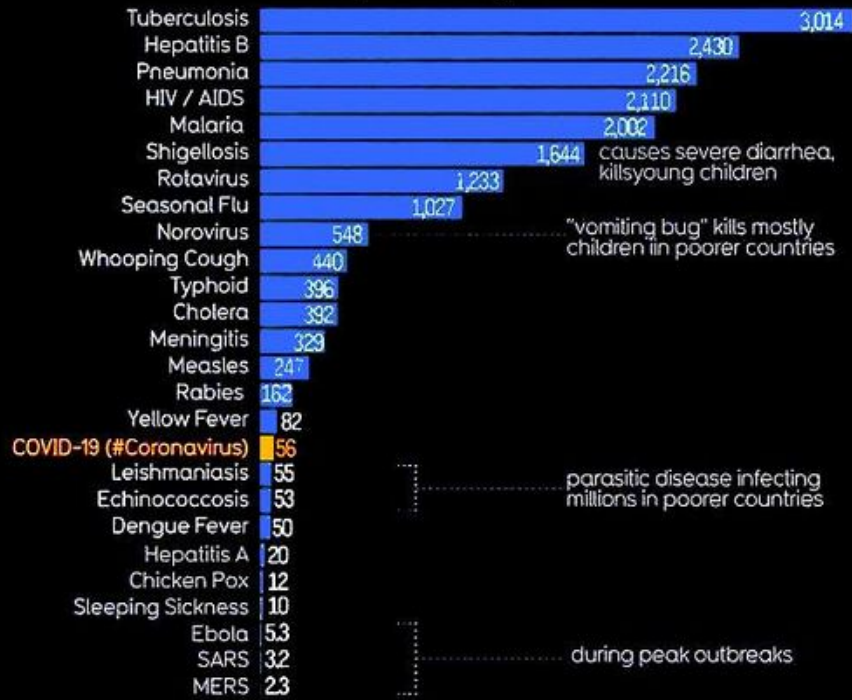
### 15 marca 2020. Z racji prowadzonych wykładów z genetyki

Z racji prowadzonych wykładów z genetyki zazwyczaj staram się sprawdzać wszystkie informacje dotyczące różnych chorób, tym bardziej, że niegdyś prowadziłem badania nad genetyką prątka gruźlicy i ówczesne dane wskazywały, że była to najbardziej śmiertelna choroba, zwłaszcza w krajach ubogich. Obecnie sytuacja się nie zmieniła i w 2017 r. było 10 mln przypadków gruźlicy, zmarło 1,3 mln osób z powodu gruźlicy (dane WHO).

Porównując dane WHO z 14 marca 2020 r. dotyczące koronawirusa można mieć wątpliwości czy jest to pandemia wirusa czy strachu. 14 marca 2020 r. WHO doniosło o blisko 140 tys. chorych i prawie 5,5 tys. zgonów. Na świecie dziennie umiera około 3000 osób na gruźlicę, około 1000 na gripę i 56 na koronawirusa. W ostatnim tygodniu lutego w Polsce było blisko 216 tys. zachorowań na gripę i 8 zgonów (dane Państwowej Inspekcji Sanitarnej).

Koronawirusy są rodziną wirusów, która odpowiada za przeziębienia u człowieka, czasami mogą wywoływać poważniejsze schorzenia jak SARS. Obecny koronawirus szybko się rozprzestrzenił, wzbudzając lek i panikę, czego jesteśmy świadkami w ostatnich dniach. Niewątpliwie zachowanie zasad higieny jest podstawą w zapobieganiu wszelkim chorobom, w tym obecnej epidemii koronawirusa. A z higieną bywa różnie, bo zasada zasłaniania się przy kichaniu czy kaszlu nie jest znana nawet niektórym studentom kierunków medycznych. Z pewnością w następnych dniach zachorowań na koronawirusa będzie więcej jak to zawsze ma miejsce o tej porze roku w przypadku przeziębień.

# Disease Deaths per Day Worldwide



## **23 marca 2020. Kolejny głos rozsądku dotyczący koronawirusa**

Kolejny głos rozsądku dotyczący koronawirusa. Czy faktycznie panika i całe to zamieszanie z kwarantanną i izolacją jest uzasadnione? Obecny koronawirus jest znany co najmniej od kilku lat. Szczegółowo opisano go w latach 2011-2012. Już wówczas było wiadomo, że odpowiada on za przeziębienia i czasami u osób o obniżonej odporności prowadzi do groźnych powikłań. Wówczas też stwierdzono, że występuje on w środowisku i wiele osób jest jego nosicielami. Sytuacja znana i powszechna w przyrodzie. Mikrobiom człowieka to miliony mikroorganizmów, które z nami współżyją lub bytują w naszych organach.

W 2019 r. w Polsce zmarło 414 tys. osób, co daje 1134 osoby dziennie (sic!). Śmiertelność w Polsce wzrasta, a 76% zgonów wynika z chorób układu krążenia, czyli 314 tys. osób rocznie umiera z powodu chorób serca i współistniejących, być może nie dostając potrzebnej pomocy. W przeliczeniu na dzień to 816 osób. I to jest prawdziwa pandemia!

Codziennie słyszymy o nowych ofiarach i zarażonych koronawirusem. Dzieci oskarża się o nosicielstwo, a dziadkowie niech nie wychodzą z domu dla własnego dobra. Ogranicza się nasze prawa w imię ogromnej zachorowalności powodowanej przez koronawirusa, zachorowalności która jest typowa dla tej pory roku. Dla porównania, artykuł z lutego 2019: rekordowa liczba zgonów z powodu grypy w Polsce, zmarło już 48 osób. Dlaczego wówczas nie wprowadzono ograniczeń?

Post jest komentarzem do: [WIADOMOSCI.ONET.PL](http://WIADOMOSCI.ONET.PL) Sławomir Sierakowski „Lekarstwo gorsze od choroby?” 23 marca 2020.

## **24 marca 2020. To jest nienormalne. Zakaz wyjścia do parku**

To jest nienormalne. Zakaz wyjścia do parku, lasu, spacerów rekreacyjnych, dla zdrowego człowieka skończy się poważną chorobą oraz utratą odporności. Człowiek wyewoluował w ruchu. To dlatego po operacjach natychmiast każdego stawia się na nogi. Jest wiosna, pojawia się Słońce i więcej witaminy D3. Jedyna pora w roku, gdzie możemy z niej skorzystać. Czy już nie pamiętamy dzieci, które chorowały na krzywicę z powodu niedoboru witaminy D3? Czy w zamian mamy brać pigułki ku uciesze koncernów?

W ten sposób nie ochronimy się przez koronawirusem. To co uczynimy to zlikwidujemy naturalną odporność. Gdy jesienią wirus znowu zaatakuje, nasz system immunologiczny nie będzie przygotowany. Zamiast przejść łagodne przeziębienie, będziemy poważnie chorować i wówczas dla wielu z nas skończy to się tragicznie!

Działania te nie mają uzasadnienia biologicznego. Z normalnych zjawisk populacyjnych usiłuje się uczynić pandemię, która niszczy gospodarkę oraz człowieka



jako gatunek biologiczny. Z powszechnie występującego wirusa, który najczęściej prowadzi do łagodnego przeziębienia, uczyniono zagrożenie znacznie przekraczające ograniczenia minionego stanu wojennego. Wówczas ludzie mogli pracować, chodzić do parku czy lasu, a także szybko do normalności wróciła działalność szkół.

Czy ktoś jest w stanie zapanować nad tym szaleństwem? Dlaczego traktuje się społeczeństwa w ten sposób, zabraniając naturalnej aktywności osób zdrowych? Przymusową kwarantanną powinny być objęte jedynie osoby, które mają dolegliwości zdrowotne wynikające z przeziębienia, a takich jest znikomy procent.

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Rząd wprowadza kolejne obostrzenia w związku z koronawirusem. Co to oznacza? 24 marca 2020.

## **24 marca 2020. Przytaczanie opinii polityków niesie ze sobą ryzyko**

Przytaczanie opinii polityków niesie ze sobą ryzyko, że zaraz zmienią zdanie. Zwłaszcza jeżeli przytacza się opinię tak kontrowersyjnych postaci jak Donald Trump. Nie mniej jednak warto zwrócić uwagę na jego wypowiedź do telewizji Fox News Channel, w której stwierdził, że środki zaradcze w postaci kwarantanny całych stanów są gorsze od epidemii. (cyt.) „ Ta kuracja jest gorsza niż problem...Ludzie, wielu ludzi - w mojej opinii więcej ludzi - umrze, jeśli pozwolimy, by to kontynuowano. Nasi ludzie chcą wrócić do pracy.”

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Donald Trump: kwarantanna zabije więcej ludzi niż koronawirus. 24 marca 2020.

## **25 marca 2020. Niestety, e-learning**

Niestety, e-learning zabiera więcej czasu niż bezpośredni kontakt i trochę brakuje czasu na własne artykuły. Myślę jednak, że rada dana przez naukowców z PAN (sic!) jest godna polecenia. Zbilansowana dieta, w tym bogata w składniki odżywcze rodzimego pochodzenia, jest najlepsza aby zbudować odporność. Nasi przodkowie w tym okresie jedli kiszonki. Nie ma lepszego źródła witaminy C, mikroelementów niż pocziwa kiszona kapusta, czy ogórki. Ale własnoręcznie zrobione. Kto jeszcze ma niech korzysta. Taka miseczka kiszonej kapusty wiosną działa lepiej niż kilka napojów energetycznych.

Oczywiście polecam też inne, nasze warzywa. A może wrócić do tradycji przechowywania zapasów na zimę zamiast kupowania w marketach produktów, które wyrosły na drugim końcu Europy, musiały zostać przedwcześnie zerwane oraz były potraktowane chemią aby nie zepsuły się w transporcie? Nie mówiąc już o śladzie węglowym, który jest bardzo duży. Zalecenia o zwiększonej aktywności fizycznej, zwłaszcza gdy pojawiają się pierwsze ciepłe dni jak najbardziej godne polecenia. Tylko jak to zrealizować!

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Polscy immunolodzy sugerują, aby na czas epidemii zrezygnować z jedzenia mięsa. 25 marca 2020.

## **25 marca 2020. Okres gorący, a pojawiające się informacje**

Okres gorący, a pojawiające się informacje nie zawsze pozwalają zostać obojętnym. Dzisiaj natknąłem się na kolejny artykuł w prasie, tym razem przedstawiający badania Pani Sunetry Gupty, Prof. w Katedrze Zoologii Uniwersytetu Oksfordzkiego. Prof. Gupta jest specjalistką w zakresie ewolucji i różnicowania genetycznego patogenów, zwłaszcza wywołujących infekcje u człowieka. Zgodnie z jej koncepcją koronawirus dotarł do UK w połowie stycznia i rozprzestrzenił się w niej zakażając połowę populacji jeszcze przed wystąpieniem pierwszych objawów. Jeśli potwierdzą się wyniki testów serologicznych oznaczałoby to, że co najwyżej u 1 osoby na tysiąc rozwinie się stan na tyle poważny aby wymagał leczenia szpitalnego. U pozostałych wirus nie wywołuje objawów lub jedynie niegroźną infekcję. Badania Prof. Gupty oznaczają, że UK uzyskała już odporność stadną.

Prof. Gupta od wielu lat prowadzi badania nad wytwarzaniem odporności stadnej również na skutek zwiększonej częstości podróżowania. Możliwość stykania się z wieloma patogenami prowadzi do wytworzenia przeciwciał u często podróżujących osób, a następnie do pojawienia się odporności w populacjach lokalnych. Zmniejsza to ryzyko pojawienia się globalnej epidemii (2019, Philosophical transactions of the Royal Society of London. Series B, Biological sciences). Poglądy Prof. Gupty wynikają z dogłębnej znajomości zasad ewolucji i szerszego spojrzenia na obecną epidemię. Ponadto jej model wskazuje na powszechność występowania wirusa w populacji oraz fakt, że w większości przypadków wywołuje on niegroźne infekcje. Natomiast gwałtowne wykrywanie wirusa u wielu osób, które nie mają objawów, co ma miejsce obecnie, wskazywałoby na istnienie odporności stadnej również w populacji polskiej.

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Wielka Brytania szykuje miliony testów na koronawirusa. 25 marca 2020.

## **26 marca 2020. Na początku marca naukowcy z PAN**

Na początku marca naukowcy z PAN opublikowali raport o koronawirusie. Fragmenty prezentował Głos Wielkopolski z 2 marca. Artykuł nie oznacza, że wirusa należy lekceważyć. Jednak do wszystkiego należy przykładać właściwą miarę. Dane, które się podaje zawsze powinno się porównywać z innymi, podobnymi danymi. Tylko wtedy można mówić o rzetelnej analizie.

Post jest komentarzem do: GLOSWIELKOPOLSKI.PL Adam Jankowski. Koronawirus nie taki straszny jak go malują? Śmiertelność jest wyższa w zachorowaniach na wściekliznę, ebolę i ospę wietrzną. 2 marca 2020.

## **27 marca 2020. Dobrze, że pojawia się coraz więcej rzeczowych analiz**

Dobrze, że pojawia się coraz więcej rzeczowych analiz związanych z koronawirusem. Dobrze, że zabierają głos polscy naukowcy i podnoszą wiele przemilczanych jak i niezbadanych kwestii. Tym razem dwa artykuły z naukowego kwartalnika *Biotechnologia.pl*.

Jeden z artykułów opublikowany przez biotechnologa Prof. dr hab. Stanisława Karpińskiego (SGGW), który patrzy na obecny kryzys jako efekt wieloletnich zaniedbań związanych z ochroną zdrowia, w tym badań nad skutecznymi lekami przeciwwirusowymi, antybiotykami i szczepionkami. Prof. Karpiński zwraca uwagę, że kryzys obecny to lekcja dana nam przez przyrodę (opinia RZ: którą eksploatujemy bez umiaru w imię czynienia sobie ziemi poddanej). Prof. Karpiński zauważa, że nie ma jednoznacznych danych o śmiertelności wirusa ponieważ nie mamy sprawdzonych danych jednoznacznie korelujących zgonu tylko z powodu koronawirusa. Profesor pyta czy w opisach zgonów osób zainfekowanych SARS-CoV-2 zgon nastąpił z powodu śródmiąższowego zapalenia płuc (SARS), czy innych przyczyn?

Jednocześnie Prof. Karpiński zauważa, że obecny kryzys jest cynicznie wykorzystywany przez polityków, którzy najpierw zafundowali nam „pandemię”, a teraz „fundują horror restrykcji epidemiologicznych, bazujący na strachu i politycznych kalkulacjach”. Raport Imperial College of London, opublikowany przez BBC, jednoznacznie mówi, że około 80% infekcji SARS-CoV-2 ma przebieg łagodny. „Jeśli z powodu stanu epidemii i nieselektywnych restrykcji przemieszczania się polska gospodarka wejdzie w głęboką recesję, to możemy mieć znacznie więcej zgonów z powodu ruiny ekonomicznej rodzin niż z powodu wirusa! Tak jak to było w czasie wielkiego kryzysu w 1930 r.” mówi dalej Prof. Karpiński.

Post jest komentarzem do: BIOTECHNOLOGIA.PL Prof. Stanisław Karpiński. Pandemia SARS-CoV-2. Musimy odważnie zmierzyć się z wrogiem! 26 marca 2020.

## **27 marca 2020. Kolejny głos rozsądku**

Kolejny głos rozsądku, który dzisiaj się pojawił, daje bardzo umiarkowaną nadzieję, że może wreszcie medialną panikę zastąpi rzeczowa, oparta na naukowych danych dyskusja. Chciałbym mieć także nadzieję, że koronawirus będzie lekcją, która wreszcie umożliwi dofinansowanie służby zdrowia i badań w zakresie medycyny.

W kwartalniku naukowym *biotechnologia.pl* ukazał się artykuł Dr. Jerzego Milewskiego, członka Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, w którym autor, podobnie jak Prof. Karpiński w artykule omówionym we wcześniej opublikowanym przeze mnie poście, zwraca uwagę na dramatyczny deficyt danych

dotyczących koronawirusa. Autor pisze „dominują niejasne informacje, spekulacje, hipotezy, modele *in silico*. Brak jednolitych definicji, brak standardowych publikacji medycznych.” Dalej Dr Jerzy Milewski przytacza dane dotyczące zgonów w Polsce i na świecie, w tym 270 osób umiera na raka każdego dnia w Polsce, 100 tys. każdego roku zapada w Polsce na choroby onkologiczne, na świecie 10 mln! I dalej stwierdza „to jest realna epidemia, o której politycy milczą”.

W artykule możemy też znaleźć dane porównujące zachorowania na koronawirusa z grypą, czy AIDS. (cyt.) „Co więcej, każdego roku grypa zabija na świecie 600 tys. osób. W samej Polsce w tym roku odnotowaliśmy 150 ofiar i 3 miliony chorych. Gruźlica zabija rocznie na świecie prawie 2 miliony ludzi, malaria 1,2 mln, AIDS ponad 1 mln, cholera ponad 100 tysięcy. Obecne „straszydło w koronie” nie mieści się nawet w pierwszej setce największych zagrożeń dla zdrowia i życia człowieka”.

Dr Jerzy Milewski zwraca też uwagę, że 80% zakażeń przebiega łagodnie, zaś obecna izolacja sprzyja panice i strachu. Tymczasem bardziej skuteczne byłoby izolowanie i skierowanie opieki medycznej na osoby najbardziej zagrożone. Ważnym celem powinno też być minimalizowanie strat gospodarczych.

Post jest komentarzem do: BIOTECHNOLOGIA.PL Dr Jerzy Milewski. Panika nakręcana przez polityków groźniejsza niż koronawirus. 23 lutego 2020.

## **28 marca 2020. Słowianie mieli swój kołowrót**

Słowianie mieli swój kołowrót. Cykliczność była naturalną częścią ich życia, a po porze ciemnej zawsze przychodziła pora jasna. Tak był zorganizowany ich świat, tak jest zorganizowany nasz świat. Wprawdzie tegoroczna „pora jasna” trochę jest zamglona przez obecny kryzys, ale przecież wirusy były od zawsze, a człowiek po okresie letargu przystępował do działania ze zwielokrotnioną siłą.

Tak też postrzega obecny kryzys artykuł, który pojawił się w Wolnych Mediach. Jest to spojrzenie na kryzys z punktu widzenia cykliczności i zdolności adaptacji do środowiska. Autor wierzy w człowieka, który jest w stanie dostosować swój biznes do panujących warunków. Co więcej, uważa on, że obecny kryzys przyczyni się do rozwoju technologicznego, jak chociażby upowszechnienia narzędzi do pracy zdalnej. Bo przecież trzeba być elastycznym. Zdaniem autora niebezpieczne nawet bardziej niż wirus mogą być nieprzemysłane specustawy, które skrępują człowieka.

Być może artykuł patrzy na rzeczywistość w sposób nieco uproszczony, ale jednocześnie wpisuje się w słowiańską mentalność i uznaje siły Natury. Bo czyż obecny kryzys nie wynika częściowo z eksploatacji zasobów naturalnych do granic możliwości, z zabudowywania każdego zielonego kawałka, z produkowania ton odpadów?

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Grzegorz GPS Świdorski. Wzloty i upadki. 28 marca 2020.

## **29 marca 2020. Kolejny wyważony głos**

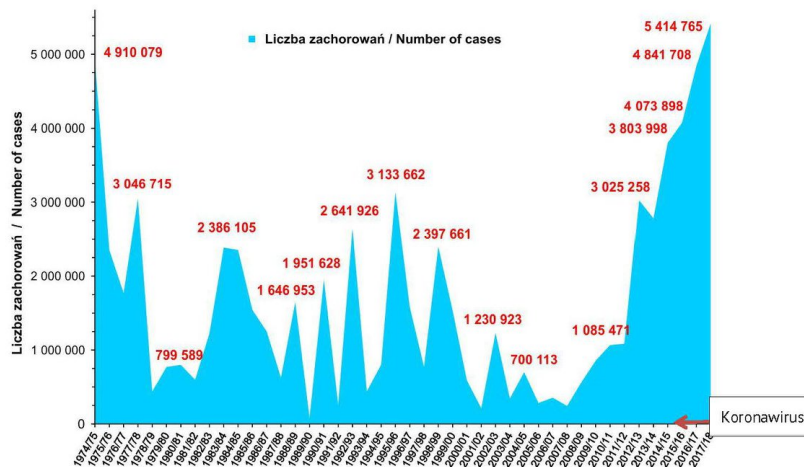
Kolejny wyważony głos. Prof. Wojciech Maksymowicz, lekarz, były minister zdrowia, obecny wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, porównuje koronawirusa z grypą i przytacza zatrważające dane: >1 mln chorych, 25 ofiar śmiertelnych tylko w styczniu i lutym. Nie dotyczą one koronawirusa, dotyczą one grypy, tej grypy, którą większość z nas lekceważy, nazywając ją „zwykłą grypą”. A przecież może ona powodować bardzo poważne powikłania. I mamy na nią szczepionkę, tylko że szczepi się nią mniej niż 4% społeczeństwa. Tymczasem efektem grypy mogą być zakażenia wtórne, wirusowe i bakteryjne. Osoba po przejściu grypy często długo dochodzi do zdrowia, mając obniżoną odporność i z pewnością łatwiej zarazi się koronawirusem, a zakażenie to może mieć cięższy przebieg. Może wreszcie większość społeczeństwa zrozumie, że na gripę trzeba się szczepić.

Śmiertelność z powodu koronawirusa to 2%. Prof. Maksymowicz jednoznacznie stwierdził, że dotyczy to osób z obniżoną odpornością, a poziom śmiertelności jest porównywalny z ciężkimi przypadkami grypy!

Post jest komentarzem do: ZDROWIE.WPROST.PL Wiceminister nauki: śmiertelność zakażonych koronawirusem w Polsce na poziomie 2 proc. 25 marca 2020.

## 30 marca 2020. Wykres PZH dotyczący grypy

Wykres PZH dotyczący grypy. Warto porównać go do obecnej epidemii koronawirusa!!!



Liczba zachorowań na grype w sezonach 1974/75-2017/18 (PZH, Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego).

W porównaniu do grypy:

- liczba zakażonych koronawirusem na dzień dzisiejszy wynosi 0,0004, czyli zakażeni koronawirusem stanowią zaledwie 0,04% zakażonych wirusem grypy. **Innymi słowy, 4 osoby mają koronawirusa na 10 000 zakażonych wirusem grypy.**
- Gdyby liczba zakażonych na koronawirusa wzrosła do **10 000** stanowiliby oni **0,2% chorych na grype**.
- Gdyby wzrosła do **1 mln.** wówczas stanowiliby **20% chorych na grype!!!**
- WHO podaje, że na świecie jest **775 306** osób z koronawirusem co stanowi 15% osób chorujących na grype w Polsce.

### **31 marca 2020. Dobrze, że pojawiają się kolejne głosy rozsądku i analizy**

Dobrze, że pojawiają się kolejne głosy rozsądku i analizy, które nie sieją paniki, a merytorycznie podchodzą do tematu.

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Grzegorz Lindenberg. Co nas dopadło? Dwie epidemie w jednej. 31 marca 2020.

### **1 kwietnia 2020. Dobrze, że zaczynamy porównywać**

Dobrze, że zaczynamy porównywać. Dobrze, że pojawiają się takie artykuły, które przytaczają dane porównawcze. Przykładowo, (cyt.) „Wstępne dane amerykańskiej agencji rządowej Center for Disease Control and Prevention (CDCP) wskazują, że od 1 października do 21 marca grypą mogło się zarazić około 50 mln ludzi, z tego 26 mln odwiedziło z tego powodu lekarza, ponad pół miliona hospitalizowano, a około 62 tys. zmarło.” Czy to nie jest realniejsze zagrożenie?

Post jest komentarzem do: RP.Pl Paweł Łepkowski. Czy Covid-19 na pewno jest groźniejszy od grypy? 30 marca 2020.

### **2 kwietnia 2020. Oglądając czołówki portali internetowych**

Oglądając czołówki portali internetowych i patrząc na działania polityków wydaje się nam, że mamy do czynienia z armagedonem, masowymi zarażeniami, zgonami. Liczby 2-3 tys. zarażonych przemawiają do wyobraźni, a zgony 50-60, 100 osób wzbudzają współczucie oraz chęć ochrony przed straszną zarazą. Tymczasem stworzenie takiego obrazu, wzbudzenie strachu i paniki jest rolą mediów (*vide*: Trudne pytania, artykuł dołączony do postu). One żerują na naszych emocjach, podając półprawdy i nie podając wielu istotnych informacji. Gorzej, ci, którzy pytają i porównują są mieszanymi z błotem, wmawia im się, że dokonują niemądrych porównań.

Tymczasem, aby wiedzieć z czym mamy do czynienia należy zadać istotne pytania o śmiertelność w analogicznym okresie roku poprzedniego (2019), porównać COVID-19 z innymi chorobami, które pojawiają się w tym okresie w naszym klimacie, porównać z innymi danymi, które dziennie przedstawia WHO. Gdy takiego porównania się dokona, to COVID19 nawet nie awansuje do roli poważnego zagrożenia, nie mówiąc o epidemii. Od początku marca wirusa wykryto u blisko 3000 osób, z których większość nie miała poważnych objawów choroby. W tym samym okresie na grypę zachorowało co najmniej 0,5 mln osób. Oznacza to, że koronawirus to zaledwie 0,06% zakażeń na grypę. Codziennie podaje się nam rosnącą liczbę zgonów i wzbudza tym nasze współczucie. Racja, szkoda każdego człowieka. Tylko dlaczego media nie mówią, że dziennie w Polsce umiera około 1100 osób, czyli w samym marcu zmarło 34 tys. osób, w tym 75% na choroby układu krążenia. Z powodu koronawirusa zmarło 50 osób, co stanowi 0,14%



wszystkich zgonów w marcu. Gdzie tu epidemia!

Dopóki ta pandemia dezinformacji dotyka jeden kraj to nic się nie dzieje, ale jeżeli dotyka całą Europę, a nawet świat, to zagraża naszej egzystencji bardziej niż wirus, przed którym mamy się chronić. A niestety, z taką pandemią dezinformacji połączoną z inżynierią społeczną mamy do czynienia obecnie. Służy ona mediom, bo mają swoje 5 minut. Służy politykom, bo mogą zarządzać ludźmi, ograniczać ich wolność, swobodę przemieszczania się, odrywać od tego co najcenniejsze - od Natury. Bo czymże jest uniemożliwienie korzystania z zielonych terenów w miastach, z parków, uprawiania sportu. W ten sposób epidemii nie pokonamy. Zniszczymy odporność i jesienią, gdy wirus pojawi się ponownie, nie będziemy w stanie bronić. Wtedy liczby dzisiejszych zakażonych i zgonów wzrosną wielokrotnie.

Człowiek jest częścią Natury. Przez tysiące lat ewolucji nauczył się walczyć z wirusami i budować odporność. Ludzie zakażeni i niechorujący od zawsze uznawani byli za zdrowych, bo odpornych. I tak też jest w przyrodzie. To organizmy zarażone, które nie chorują, których układ immunologiczny zwalcza chorobę, mają przewagę ewolucyjną. Tymczasem politycy wmówili nam, że ci zdrowi nosiciele to najgorsi z możliwych, bo zagrażają społeczeństwu, bo mogą je zarazić.

Ewolucja wyposażyła nas w duże mózgi umożliwiające myślenie logiczne. Nazwa gatunkowa *Homo sapiens sapiens* to człowiek rozumny. Patrząc na obecną pandemię strachu zastanawiam się czy faktycznie myślimy i czy człowiek nie jest ślepym zaułkiem ewolucji, który powinien zniknąć jak dinozaury.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Gochaha. Trudne pytania. 2 kwietnia 2020.

### 3 kwietnia 2020. Do przemyslenia

Artykuł Craig'a Murray'a, brytyjskiego ambasadora w Uzbekistanie, historyka i obrońcy praw człowieka, przypomina nam, że człowiek jest częścią środowiska i jako gatunek zawsze był wystawiony na działanie wirusów. Przypomina nam też, że histeria koronawirusowa jest efektem zapomnienia naszych związków z Naturą, przekonaniem, że jesteśmy niezniszczalni, a postępy medycyny uchronią nas przed wszelkimi chorobami. Według autora śmiertelność z powodu koronawirusa jest zawyżona, gdyż wiele osób przechodzi zakażenie bezobjawowo, a więc pewnie ostateczny poziom wyniesie około 0,5-1%, co zresztą jest zgodne z wcześniejszymi wypowiedziami Prof. Maksymowicza. Autor zwraca uwagę, że tego typu wzrost zachorowań wcześniej kojarzony jedynie z grypą pojawiał się dość regularnie w okresie powojennym i nikt nie robił takiej hysterii jak obecnie.

Dla mnie najcenniejsze jest spojrzenie populacyjne i ewolucyjne na człowieka, który podlega tym samym prawom co otaczające nas rośliny i zwierzęta i tak jak one przemija. Dlatego powinniśmy cieszyć się życiem tu i teraz, a pojawiające

się choroby traktować jak naturalny element środowiska, w którym wyewoluowaliśmy i do którego jesteśmy przystosowani; zwłaszcza, gdy choroby nie są przesadnie groźne i nie dziesiątkują populacji. Obecny koronawirus do takich niezbyt groźnych wirusów należy w sensie biologicznym. Niestety, okazał się on bardzo groźny „infekując” umysły dziennikarzy, polityków i wielu z nas, w efekcie doprowadzając do dewastacji życia publicznego i gospodarczego, nie mówiąc o prawie do samostanowienia.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Craig Murray. Mało popularne przemyślenia na temat koronawirusa. 3 kwietnia 2020.

#### **4 kwietnia 2020. Czemu służy epidemia koronawirusa?**

Wczoraj odebrano nam możliwość wstępu do lasów. Coś co stanowi nasze dziedzictwo przestało nam być dostępne. Nie możemy korzystać z dobrodziejstw przyrody, wzmocnienia odporności dla naszego dobra, w imię walki z wyimaginowanym koronawirusem. Wyimaginowanym, bo liczba przypadków zakażeń nijak się ma do zakażeń innymi chorobami, zaś liczba przypadków śmiertelnych stanowi zaledwie ułamek procenta zgonów w ciągu miesiąca. Biologicznie, wirus nie jest specjalnie zjadliwy, skoro szansa na wyleczenie wynosi 95-99%.

- 1) Liczba ofiar koronawirusa w Polsce w ciągu ostatniego miesiąca to 0,02% wszystkich zgonów w miesiącu.
- 2) Liczba zakażonych, potwierdzonych przypadków koronawirusa to 0,04% wszystkich przypadków grypy w miesiącu. W Polsce dziennie umiera 1134 osób, 34 tys. miesięcznie, 414 tys. rocznie. Jak się do tego ma 70 przypadków w ciągu miesiąca?
- 3) Liczba zgonów w UK (ok. 4000) w ciągu ostatniego miesiąca to 7% wszystkich zgonów. Trend w UK trwający już kilka lat to gwałtowny wzrost śmiertelności (patrz zdjęcie) na skutek starzenia się społeczeństwa i chorób cywilizacyjnych. Jak widać, nie potrzeba koronawirusa żeby ludzie umierali.

Niestety, koronawirus okazał się bardzo niebezpieczny z innego powodu. W ciągu kilku dni zrujnował gospodarkę, zniszczył wieloletnią pracę i marzenia setek tysięcy ludzi, wielu wpędził w depresję i uniemożliwił normalną egzystencję. Do tego odebrał nam to co najcenniejsze - kontakt z Naturą, bo zamknięto przed nami parki, skwery i lasy.

Co będzie dalej?

Nakaz noszenia maseczek, które stanowią idealne siedlisko do mikroorganizmów i zdrową osobę prędzej dobiją niż pomogą? Zaplombują nam domy jak to miało miejsce w filmach science fiction (Bastion, Epidemia)? Będzie powszechna inwigilacja zamieniająca nas w zombi?

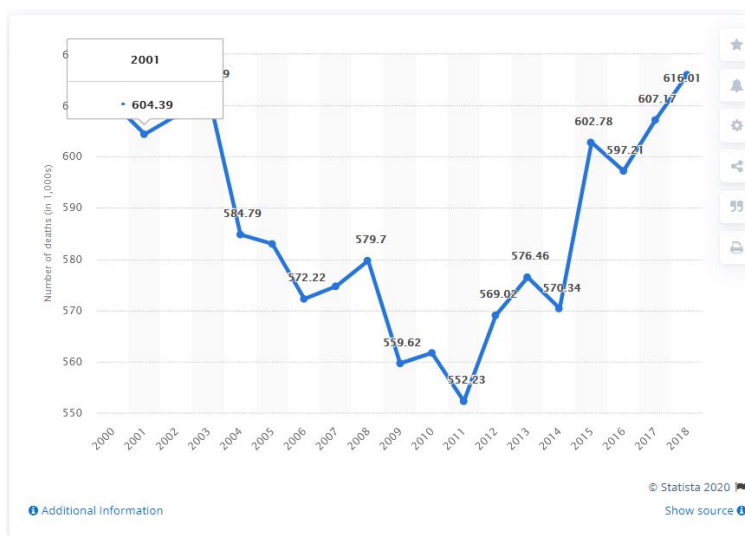
Ministerstwo Cyfryzacji pracuje nad aplikacją śledzącą użytkowników smartfonów. Póki co dobrowolną, ale już jest mowa, że docelowo powinna być ona

zamontowana na wszystkich smartfonach. Czyli należy liczyć się z przymusem. Jak nie będę miał aplikacji to nie wejdę do sklepu. Albo aplikacja, albo umrę z głodu jak to ma miejsce w Chinach.

Niezbyt zjadliwy wirus, który u 80% społeczeństwa nie wywołuje objawów okazał się bardzo groźny. W ciągu kilku dni odebrał nam wolność, uczynił nas zakładników nieobliczalnych rządów i nieodpowiedzialnych mediów, więźniów wielkiego obozu jakim stał się świat. Wirus pokazał, że wszystkie ideały o wolności, prawach człowieka to nic nie warta wydmuszka. Odebrano nam część człowieczeństwa, zamykając w betonowych bunkrach jak kury w klatce, o prawa których tak skutecznie walczą ekolodzy. Gdzie są teraz ekolodzy? Dlaczego nie protestują walcząc o dobrostan człowieka? Przecież człowiek też jest zwierzęciem i ma prawo do godnych warunków życia.

A tzw. demokracja wytworzyła potwory w postaci rządów pacyfikujących społeczeństwa, wprowadzających drakońskie kary za korzystanie ze środowiska (spacery) w imię wymyślonego zagrożenia. Niektórzy się łudzą, że epidemia się skończy i świat wróci do normalności. Nie, nie skończy się, będzie następna wymyślona epidemia, bo utrzymywanie społeczeństwa w permanentnym zagrożeniu służy autokratycznym rządóm, które zawsze mają ochotę na więcej kontroli. Tyrani często byli wytworem demokracji, w tym Hitler! A więc epidemia koronawirusa nie ma nic wspólnego z biologią, służy przemodelowaniu społeczeństwa w kierunku totalnej inwigilacji na wzór modelu chińskiego! Jeżeli się nie przebudzimy nie zastopujemy tej bezsensownej hysterii!

Post jest komentarzem do: Łukasz Gołębowski. Ministerstwo pracuje nad aplikacją do ProteGO – powie nam czy mieliśmy kontakt z koronawirusem. 4 kwietnia 2020.



## **5 kwietnia 2020. Minister Szumowski dzisiaj wprowadził pojęcie „chorych bezobjawowo”**

Minister Szumowski dzisiaj wprowadził pojęcie „chorych bezobjawowo”, czyli osób, u których jest wirus, ale nie mają objawów, jako uzasadnienie do wprowadzenia obowiązkowych maseczek. Z takim naukowym bełkotem jeszcze się nie spotkałem. Do tej pory osoba, która nie chorowała była traktowana jak odporna, czyli z naukowego punktu widzenia miała „dobry genotyp”, który umożliwił przetrwanie wśród wielu patogenów nieustannie atakujących człowieka. Trzeba być kompletnym ignorantem żeby powiedzieć taką bzdurę. Ktoś kto takie słowa wypowiada nie zna zasad ewolucji, nie zna biologii człowieka i ma bardzo ograniczoną wiedzę. I taka osoba jest Ministrem Zdrowia! Minister stwierdził, że „jeżeli ktoś nie czuje strachu to jest głupi”, oczywiście mając na myśli koronawirusa.

Ja nie czuję strachu przed koronawirusem, bo to co się dzieje obecnie w Polsce odnośnie zakażeń, zachorowalności, zgonów, było w podobnym zakresie w zeszłym roku, dwa lata temu i będzie nadal. Jesteśmy w okresie wzrostu zachorowań na grypę i przeziębienie, które w tym roku nazwano koronawirusem (*vide*: Co się dzieje we Włoszech? Mój następny post). Natomiast czuję strach przed takimi ignorantami naukowymi, którzy w imię doraźnych politycznych celów typowe sezonowe zjawiska przekształcają w epidemię i tylnymi drzwiami wprowadzają państwo policyjne.

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Łukasz Szumowski o walce z koronawirusem: my dostarczamy sprzęt a on gdzieś znika. 5 kwietnia 2020.

## **5 kwietnia 2020. Co się dzieje we Włoszech? Epidemia czy pandemia strachu?**

Co się dzieje we Włoszech? Epidemia czy pandemia strachu. „Na Wyspach więcej ofiar niż w Chinach”. „Kolejni zarażeni i przypadki śmiertelne”. „We Włoszech w nocy zmarło 600 osób”. To tylko kilka z nagłówków w mediach, które sięją strach i grozę. Bo koronawirus atakuje każdego i każdego może zabić. Stąd drakańskie środki, które mają zapobiec rozprzestrzenianiu się czegoś co w istocie nie jest niczym nadzwyczajnym, czegoś, co istniało w latach poprzednich, tylko nazywano to grypą, czy przeziębieniem. Jakoś nikt nie zauważa, że w tym roku grypa, która jeszcze w zeszłym sezonie pustoszyła Europę, znikła z czołówek portali. Tak jakby ktoś uznał, że należy ją zamienić na koronawirusa, bo grypy nikt się już nie boi, ba, nawet społeczeństwa nie mają ochoty się szczepić. Zaraz ktoś powie mi, czy nie widziałem tego co dzieje się we Włoszech. Tak widziałem, tyle, że działo się to samo w latach poprzednich, o czym z pewnością wie tamtejszy rząd.

W sierpniu 2019 roku, w prestiżowym czasopiśmie Journal of Infectious Diseases pojawiła się praca włoskich naukowców (Rosano et al. 2019), która analizowała wpływ grypy na śmiertelność populacji włoskiej w sezonach 2013/14-2016/17.

Dane te można łatwo porównać z obecnymi danymi dotyczącymi koronawirusa:

1. W tych czterech sezonach na gripę zmarło we Włoszech 68 tys. osób, co daje średnio 17 tys. rocznie. Zgony w poszczególnych latach to: 2013/2014: 7 tys.; 2014/2015: 20,3 tys.; 2015/2016: 15,8 tys.; 2016/2017: 25 tys.
2. Szczyt zachorowań na gripę przypadał w okresie zimowo-wiosennym: luty-kwiecień.
3. Największa śmiertelność była wśród osób powyżej 65 roku życia, przy czym przyczyną zgonów były niewydolności oddechowe i zapalenie płuc.

Czyż to nie brzmi znajomo? Porównajmy te dane z koronawirusem we Włoszech:

1. Zgony z powodu koronawirusa to nieco powyżej 15 tys. Dziwna zbieżność z danymi o grypie.
2. Szczyt zachorowań przypadł na luty-kwiecień, obecnie liczba zgonów spada. Cóż, z gripą było to samo.
3. Największa śmiertelność wśród osób starszych spowodowana oczywiście powikłaniami ze strony układu oddechowego.

Ktoś powie, że grypa i koronawirus to różne wirusy. Fakt, ale grypa sezonowa to zarówno schorzenie wywołane wirusem grypy jak i wirusami grypopodobnymi, wśród których są też koronawirusy. W badanych sezonach gripę sezonową we Włoszech wywoływało aż 1600 różnych wirusów. Jakoś nikt wtedy nie izolował społeczeństwa, nie robił paniki.

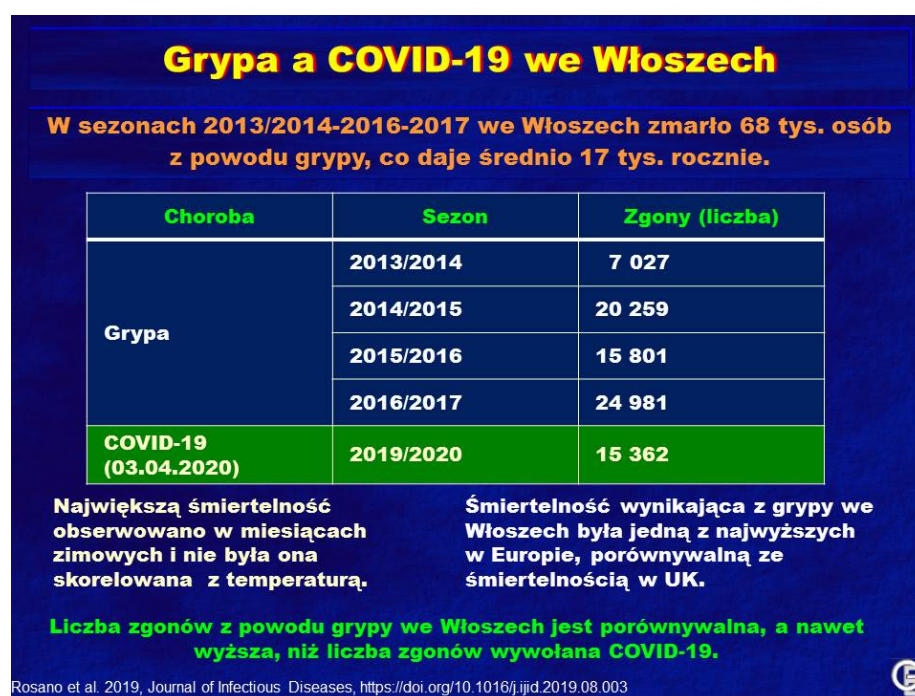
Zresztą podobnie wygląda sytuacja w innych państwach dzisiaj tak chętnie ograniczających swobody obywatelskie, zakazujących przemieszczania się i wmawiającym nam, że mamy pandemię. Zobaczmy:

W 2015 roku w Europie zmarło 217 tys. osób powyżej 65 roku życia z powodu grypy. Najwięcej w Portugalii, Hiszpanii, UK i Holandii. Czyż to nie te same państwa, w których dzisiaj szaleje koronawirus? Patrząc na te dane, to obecny koronawirus jest dość łagodny, gdyż wywołał w Europie zaledwie 60 tys. zgonów we wszystkich grupach wiekowych. Gdzie tu pandemia? Chyba, że mamy na myśli pandemię strachu, cynicznie wywołaną przez media i polityków, a także tych, którzy na koronawirusie osiągną zyski.

Z pewnością rząd włoski jak i inne rządy doskonale wiedzą o tym, że obecny wzrost zachorowań niczym się nie różni od tego, który obserwowano w latach poprzednich. Może jest trochę inne spektrum szczepów, ale to też sytuacja normalna. Jak widać z publikacji (slajd 4) spektrum szczepów zmieniało się w latach i nikt z tego powodu nie wywoływał hysterii. Niewątpliwie strach pozwala manipulować społeczeństwem, zwiększać skalę inwigilacji i osiągać polityczne cele nawet kosztem zrujnowania gospodarki. Bo liczby zgonów przemawiają do wyobraźni, a przeciętny człowiek nie zdaje sobie sprawy, że całe miasteczka wymierają w ciągu dnia nawet bez epidemii. Politycy i media o tym wiedzą i bezwzględnie wykorzystują to przeciwko nam (*vide*: R. Cialdini: Wywieranie wpływu na ludzi., D. Kahneman: Pułapki myślenia).

Zyski osiągnęły koncerny farmaceutyczne, które od lat produkowały szczepionki na gripę. Niestety, ludzie się nie chcieli szczepić, bo to tylko „zwykła” grypa. Niewątpliwie genialnym posunięciem była zamiana „zwykłej” grypy na koronawirusa. Teraz wszyscy czekają na szczepionkę. Nie zdziwiłbym się gdyby była to nieznacznie zmodyfikowana szczepionka na gripę nazwana teraz szczepionką na koronawirusa. Dziwnym trafem szczepionki na gripę na sezon 2019/2020 były trudno dostępne!

Podsumowanie można znaleźć na poniższych slajdach.



## Grypa a COVID-19 we Włoszech

Przebieg epidemii grypy sezonowej we Włoszech w latach 2013/2014-2016/2017 był identyczny jak obecnie przebiega COVID-19

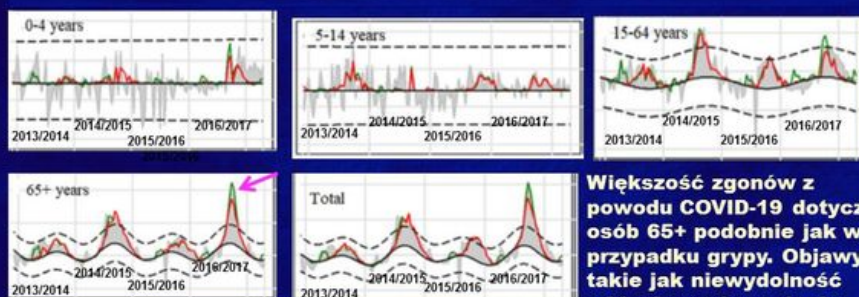
Cecha	Grypa sezonowa	COVID-19
Szczyt zachorowań	Sezon zimowy, luty-kwiecień	Sezon zimowy, luty-kwiecień, obecnie notuje się spadek zgonów we Włoszech
Grupa najbardziej zagrożona (zgony)	65+, zwłaszcza ze współistniejącymi chorobami	65+, osoby starsze ze współistniejącymi chorobami, Włochy: najwięcej zgonów w grupie 80+
Zgony w innych grupach	Niewiele, zależy od szczepów, różnie w sezonach	Szansa wyleczenia 99%, pojedyncze przypadki, na ogół związane z współistniejącymi chorobami
Powikłania	Niewydolność oddechowa, zapalenie płuc, niewydolność serca	Niewydolność oddechowa, zapalenie płuc, ostatnie doniesienia także mówią o problemach sercowych

Rosano et al. 2019, Journal of Infectious Diseases, <https://doi.org/10.1016/j.ijid.2019.08.003>



## Grypa a COVID-19 we Włoszech

We Włoszech największą śmiertelność spowodowaną grypą obserwowano wśród osób 65+.



Liczba zgonów z powodu grypy na 100 tys. na tydzień w poszczególnych sezonach. Zgony występowały we wszystkich grupach wiekowych (jak w COVID-19). Jednakże najwięcej zgonów (najwyższe piki) było w grupie 65+ (jak w COVID-19), przy czym najgorsza sytuacja była w sezonie 2016/2017 (strzałka). W sezonie 2014/2015 stosunkowo wysoka śmiertelność była także w grupie 15-64. Dla COVID-19 również w tej grupie pojawiają się powikłania i zgony, co upodabnia obecną epidemię do poprzednich epidemii grypy sezonowej.

Większość zgonów z powodu COVID-19 dotyczy osób 65+ podobnie jak w przypadku grypy. Objawy takie jak niewydolność oddechowa i zapalenie płuc również pokrywały się dla grypy i COVID-19.

Zgony z powodu grypy w grupie 65+ stanowiły 96,1% w sezonie 2014/2015 oraz 77,1% w sezonie 2016/2017.

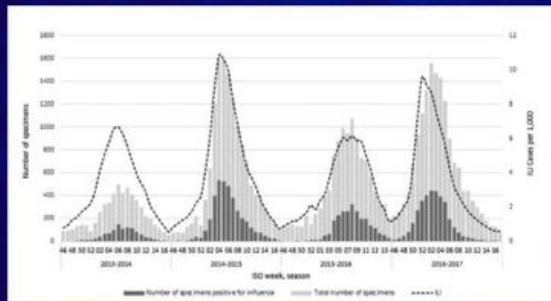
Rosano et al. 2019, Journal of Infectious Diseases, <https://doi.org/10.1016/j.ijid.2019.08.003>





## Grypa a COVID-19 we Włoszech

Objawy grypy sezonowej wywołane są przez wirusa grypy oraz 1600 innych szczepów wirusów, w tym koronawirusy.



Wirusy grypy stanowią jedynie część wirusów, które wywołują objawy grypy (ciemne słupki).

Obok typowych wirusów grypy u chorych zidentyfikowano szereg innych typów wirusów (szare słupki), w tym koronawirusy, które również mogły powodować powikłania.

Liczba szczepów wirusów wywołujących objawy typowe dla grypy. Liczba szczepów zmieniała się w poszczególnych latach, jednakże w sezonach 2014/2015 oraz 2016/2017, w których obserwowano bardzo dużą liczbę zgonów również liczba zakażających szczepów była wysoka. Prawdopodobnie w tym roku sytuacja jest zbliżona do sytuacji z sezonu 2016/2017 czyli jest dużo różnorodnych szczepów, które w tym roku nazwano COVID-19 i stworzono pandemię, pomimo iż sytuacja jest zdecydowanie lepsza niż w sezonie 2016/2017.

## 6 kwietnia 2020. Kto stoi za grabieżą naszego dziedzictwa?

Kilka dni temu Minister ochrony środowiska wydał zakaz wstępu do lasu powołując się na zagrożenie epidemiologiczne. Zakaz ten wydany jest z rażącym naruszeniem prawa. Należy pamiętać, że lasy państwowe stanowią dziedzictwo narodu i jako takie należą do każdego z nas. Żaden przemijający rząd nie ma prawa nimi dysponować wbrew woli narodu oraz wbrew jego interesom. Lasy Państwowe będące Spółką Skarbu Państwa tylko zarządzają naszymi lasami i z zasady mają dbać o to by to dziedzictwo zachować. Artykuł 26 ustawy o lasach z 28 września 1991 roku z późniejszymi zmianami (Dz.U. 1991, nr 101, poz. 444) podaje zamknięty katalog umożliwiający wydanie zakazu wstępu do lasu. Ponadto jedynym uprawnionym do wydania tego zakazu jest nadleśniczy, który może zakaz ustanowić ze względu na zagrożenie pożarowe, zniszczenie drzewostanów leśnych, zabiegi hodowlane. W ustawie nie ma mowy, że zakaz można wprowadzić ze względu na epidemię.

Ustawa o lasach obowiązuje, gdyż nie został wprowadzony żaden ze stanów nadzwyczajnych zawartych w Konstytucji. W związku z tym ZAKAZ WSTĘPU DO LASU jest BEZPRAWNY. Problem w tym, że kary przewidziane za łamanie tego bezsensownego zakazu mogą być na tyle drakońskie, że wielu puszcza z torbami. Dla mnie jest jasne, że koronawirus jest tylko pretekstem do upodlenia i spacyfikowania społeczeństwa. Moim zdaniem, podobno demokratyczny rząd testuje na ile jesteśmy w stanie zaakceptować nową, policyjną rzeczywistość, którą tworzy.

Bowiem nawet zakładając, że istnieje epidemia, to zamykanie lasów i uniemożliwienie ludziom uprawiania sportów, spacerów jest drogą, która prowadzi do ich unicestwienia. Nie korzystając z Natury i siedząc w domu tracimy odporność, stajemy się słabi i podatni na choroby. Tylko silny, sprawny organizm jest w stanie „odpowiednio” zareagować na zakażenie wirusem i wytworzyć przeciwciała. A nasz układ immunologiczny musi mieć kontakt z wieloma patogenami, aby nauczyć się reagować. To dlatego wiejskie dzieci rzadziej mają alergię niż miejskie.

### Zasady udostępniania lasów

**Art. 26. 1.** Lasy stanowiące własność Skarbu Państwa, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, są udostępniane dla ludności.

2. Stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące:

- 1) uprawy leśne do 4 m wysokości;
- 2) powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne;
- 3) ostoje zwierząt;
- 4) źródła rzek i potoków;
- 5) obszary zagrożone erozją.

3. Nadleśniczy wprowadza okresowy zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność Skarbu Państwa, w razie gdy:

- 1) wystąpiło zniszczenie albo znaczne uszkodzenie drzewostanów lub degradacja runa leśnego;
- 2) występuje duże zagrożenie pożarowe;
- 3) wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.







## 7 kwietnia 2020. Ta władza traktuje nas jak więźniów

Taki tytuł ma wywiad z Prof. Moniką Płatek, który zawarty jest w poniższym artykule. Do tej pory starałem się skupiać na naukowym aspekcie obecnego szaleństwa. Po przewertowaniu szeregu artykułów naukowych, porównaniu danych z lat poprzednich z obecną sytuacją, nie mam wątpliwości, że mamy do czynienia z wymyśloną pandemią, która służy politykom, a obywatelom odbiera prawa i wolność. Na sytuację światową nakładają się bezprawne działania rządu, bo sposób wprowadzenia ograniczeń łamie Konstytucję. Taki też jest wydzwięk dość długiego wywiadu Pani Prof. Płatek. Poniżej cytuję najważniejsze fragmenty, a całość dołączam do posta. "Szaleństwo, jakie rozgrywa się wokół nas na okoliczność pandemii jest świadectwem wielkiej społecznej klęski politycznej, kulturowej i moralnej. Poziom zupełnie bezmyślnego podporządkowania władzy, niemal pełna nieobecność jakiegokolwiek krytycznego, obywatelskiego dyskursu (poza szurowską prawicą), w bieżących okolicznościach dowodzi jednoznacznie, że jesteśmy wspólnotą co najmniej niemądrą, a nasza największa kolektywna zdolność to ta do wzajemnego zaganiania się do kąta, gdy ktoś się wychyli przeciw nagle przez wszystkich ukochanej władzy. Zaciągi bezmyślnych płaczków, które zawodowo stękają przeciw „dyktaturze Kaczyńskiego”, teraz, gdy naprawdę się ona materializuje – milczą, każą siedzieć w domu, a do pukających się w czoło wrzeszczą: „nie widzisz, co się stało we Włoszech?!”. „Żadnych mandatów nie przyjmować i nie płacić, wszystko skarżyć do sądu i informować jak najwięcej ludzi. Te wszystkie dyktatorskie przepisy, które są obecnie wprowadzane, się nie utrzymają w jakimkolwiek normalnym systemie prawa.” „To, co w tej chwili wyczynia PiS, jest po prostu głęboko upokarzające, poniżające i obraźliwe dla każdego przytomnego człowieka. Tu chodzi wyłącznie o utrzymanie władzy, a nie o żadne bezpieczeństwo, czy jakąkolwiek stabilność.” „Nie jest normalną sytuacją, w której mogę iść do sklepu, a nie mogę iść na pogrzeb inaczej niż jako nieboszczyk.”

Post jest komentarzem do: [WOLNEMEDIA.NET](http://WOLNEMEDIA.NET) Wywiad z dr hab. Moniką Płatek (rozmawiał Bojan Stanisławski). 7 kwietnia 2020.

## 8 kwietnia 2020. Prof. Michał Kaczmarczyk

Prof. Michał Kaczmarczyk, rektor WSH w Sosnowcu nie pozostawia suchej nitki na politykach, którzy zgotowali nam najgorszą od czasów II wojny katastrofę poprzez brak umiejętności zarządzania kryzysowego. Ich działania nie mają nic wspólnego z nauką i logiką. Zamiast skupić się na istocie problemu, czyli ograniczeniu zgonów, zwłaszcza w grupach zagrożonych, skupili się na ograniczaniu zakażeń, co jest rzeczą niewykonalną, biorąc pod uwagę powszechność koronawirusów i bezsensowną, gdyż większości z nas koronawirus nie zagraża. Tymczasem politycy uznali, że wszyscy jesteśmy zagrożeni śmiercią w ciągu kilku dni i . . . uśmiercili gospodarkę. Wytaczając „działa armatnie przeciwko myszy” prowadzą do większej katastrofy niż COVID, narażając istotę bytu narodu, narażając nas na utratę zdrowia z powodu bezsensownych ograniczeń oraz prowa-

dząc do znacznie większej liczby śmierci niż sam koronawirus.

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Paweł Pawlik. Prof. Michał Kaczmarczyk: politycy nie słuchają naukowców. Nie tylko epidemiologów i lekarzy. 7 kwietnia 2020.

## **8 kwietnia 2020. Jak widać można**

Jak pokazuje przykład szwedzki można walczyć z koronawirusem bez upadania społeczeństwa i robienia z ludzi niewolników. Szwedzi nie zamknęli lasów i parków, ba, zalecają spacerować i aktywność fizyczną na powietrzu jako element budujący kondycję i odporność. Szwedzi nie wlepiają mandatów jeżdżącym na rowerze w parku, nie nękać seniorów, którzy na chwilę wyjdą z domu. I ich działania to nie rządowe fanaberie, ale zalecenia epidemiologów, którzy są zdania, że nie można powstrzymać rozprzestrzeniania się koronawirusa chyba, że odizolowałoby się wszystkich od wszystkich, co byłoby absurdem.

Moim zdaniem model szwedzki ma nie tylko silne podstawy naukowe, ale także widać umiejętne zarządzanie kryzysowe oraz zdolność dostrzegania złożoności problemu. Tym niestety nie może poszczycić się większość rządów europejskich, a już z pewnością nie rząd polski, który na naszych oczach wprowadza policyjny system kontroli i upadła obywateli na każdym kroku, czyniąc to podobno w imię dobra naszego. Ktoś kiedyś powiedział, że rządy na ogół wymyślają problemy, z którymi potem walczą. Niestety, epidemia koronawirusa wydaje się kolejnym problemem, z którym rząd walczy do upadłego, nie bacząc na konsekwencje.

Póki co imponuje mi postawa Szwedów. Może wreszcie odezwała się w nich dusza Wikingów, tych którzy zakładali Kijów. Mógłbym sobie jedynie życzyć aby również w nas odezwała się dusza Słowian, tych którzy tworzyli osady pod Berlinem, którzy byli dumnymi mieszkańcami Arkony i którzy wzbudzały podziw, a czasami postrach mieszkańców Północy, tych którzy również uważali się za wolnych ludzi!

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Piotr Gruszka. Szwedzki „eksperyment”. To, czego wszyscy najbardziej się bali, nie nastąpiło”. 8 kwietnia 2020.

## **9 kwietnia 2020. To jest najlepszy dowód**

To jest najlepszy dowód, że tzw. epidemia koronawirusa jest niczym innym jak pełzającą dyktaturą i wprowadzaniem państwa policyjnego. Ci ludzie dostali władzę do ręki i czują się bezkarni. Dlaczego jeszcze to tolerujemy!

Post jest komentarzem do: WIESCI24.PL Wstrząsający film z nieprofesjonalnej interwencji policji: rozpacz i płacz dzieci, załamany ojciec! 9 kwietnia 2020.

## 9 kwietnia 2020. Poziom absurdu osiąga himalajskie szczyty

Dziś Premier i Minister Zdrowia osiągnęli kolejny poziom absurdu podtrzymując kuriozalne ograniczenia, wprowadzając kolejne szkodliwe obostrzenia i dalej konsekwentnie demolują życie i zdrowie ludzi, a raczej ich niewolników, bo chyba tak traktują nas Ci, którzy jeszcze niedawno mówili w restauracji „Sowa i Przyjaciele”: najlepiej aby była wojna, bo wtedy ludzie będą pracować za miskę ryżu. Jak widać, główny autor tych słów z uporem godnym podziwu swój szatański plan wprowadza teraz w życie.

Jak długo rząd, w imię wirtualnej epidemii i hysterii napędzanej przez media, będzie zniewalał ludzi i to wydając rozporządzenia naruszające wszelkie zasady konstytucyjne? Jak długo media będą epatowały tragicznymi obrazkami? Skończyła się epidemia we Włoszech, gdzie liczba zgonów nie przekroczyła liczby zgonów na grypę sezonową (*vide*: post „Co się dzieje we Włoszech?”), to media znalazły kolejną pożywkę w postaci Hiszpanii. A to kolejny kraj, gdzie liczba zgonów z powodu sezonowej grypy jest jedną z najwyższych w Europie (po Włoszech) i też zazwyczaj oscyluje wokół 15-20 tys. w sezonie. I to dzieje się w sytuacji, gdy pojawia się coraz więcej artykułów naukowych mówiących o śmiertelności koronawirusa na poziomie 0,6%, a więc porównywalnym z grypą sezonową. Przykładowo, Verity et al. 2020 (Lancet) opisuje przypadki w Wuhan i prowincji Hubei i uwzględniając ekstrapolację dla całej populacji stwierdzili śmiertelność dla wszystkich grup wiekowych od 0,2% do 1,69%. Roussel et al. (2020, SARS-CoV-2: fear versus data. International Journal of Antimicrobial Agents) stwierdzają jednoznacznie, że problem koronawirusa jest przesadzony i liczba zgonów z powodu SARS we Francji jest tylko ułamkiem rocznych zgonów z powodu różnorodnych infekcji dolnych dróg oddechowych, która wynosi 2,6 mln. Badania ich wykazały, że poziom śmiertelności koronawirusa we Francji wynosi 0,8%. Wreszcie model przedstawiony przez wcześniej cytowaną przeze mnie Prof. Gupta i jej zespół wskazuje, iż epidemia w UK potrwa 2-3 miesiące i śmiertelność nie różni się od śmiertelności grypy sezonowej i innych infekcji dróg oddechowych, zwanych przeziębieniem (Lourenco et al. 2020, MedRxiv).

Kolejne ograniczenia, w tym absurdalny i szkodliwy dla zdrowia nakaz zasłaniania twarzy, tylko pokazuje bezmiar niewiedzy Ministra Zdrowia oraz arogancję klasy politycznej, której chyba jedynym celem jest unicestwienie społeczeństwa. Bo jak inaczej nazwać zakazy korzystania wiosną z parków, skwerów i lasów, jak nazwać nakaz zakładania maseczek w przypadku ludzi zdrowych? Toż to wylegarnia bakterii i wirusów. Skandalem jest przesuwanie powrotu do szkoły i przekładanie matur. Zabiera się wakacje i możliwość nabycia odporności przez społeczeństwo. Nie widzę innego celu jak doprowadzenie do masowych zachorowań jesienią tylko po to by dalej pacyfikować ludzi wykorzystując pandemię strachu.

I to się dzieje w sytuacji, gdy część państw europejskich zaczyna słuchać ekspertów i wracać do życia (Austria, Czechy, Niemcy, nie mówiąc o Szwecji, którą



opisywałem wczoraj). Ogarnia mnie przerażenie, gdy widzę słupki poparcia dla rządu i Pana Szumowskiego na poziomie 51%. Jestem przerażony, gdy ludzie dają się zamykać w klatkach nieudolnym politykom. Wiara, że epidemia ustąpi i świat wróci do normalności, dlatego teraz należy siedzieć w domu wbrew logice, jest wiarą uludną. Bo wszystko wskazuje na to, że już mamy państwo policyjne, w którym policja (a może raczej milicja) lawinowo wypisuje mandaty za to, że się żyje, bo czymże innym jest spacer niż czynnością niezbędną do życia. Mamy państwo, gdzie na ulicach paraduje żandarmeria z długą bronią (Warszawa), a straż chroni dostęp do lasu. Mamy państwo, gdzie wymiana opon w samochodzie, którym jeździmy do pracy może skończyć się mandatem. Przeżyłem stan wojenny, ale nie przypominam sobie aby w tym ponurym okresie rząd tak daleko posunął się w tresurze społeczeństwa.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Jarosław Augustyniak. Czy zmierzamy ku dyktaturze? 9 kwietnia 2020.

### **9 kwietnia 2020. W poście „Poziom absurdu...”**

W poście „Poziom absurdu osiąga himalajskie szczyty” powołałem się na publikacje naukowe o koronawirusie. Niestety, Facebook jest odporny na cytowania obowiązujące w artykułach naukowych. Po długiej walce z materiałem, dla zainteresowanych daję zrzuty ekranu wymienionych w poprzednim artykule publikacji. Publikacje są open access, tak więc mając tytuły i doi (na dole strony) można je ściągnąć samodzielnie.



## SARS-CoV-2: fear versus data

Yanis Roussel<sup>a,b</sup>, Audrey Giraud-Gatineau<sup>a,c,d,e</sup>, Marie-Thérèse Jimeno<sup>c</sup>, Jean-Marc Rolain<sup>a,b</sup>, Christine Zandotti<sup>a,b</sup>, Philippe Colson<sup>a,b</sup>, Didier Raoult<sup>a,b,\*</sup>

<sup>a</sup> Institut Hospitalo-universitaire Méditerranée Infection, Marseille, France

<sup>b</sup> Aix-Marseille Université, Institut de Recherche pour le Développement, Assistance Publique-Hôpitaux de Marseille, Microbes Evolution Phylogénie et Infections, Marseille, France

<sup>c</sup> Aix-Marseille Université, Institut de Recherche pour le Développement, Assistance Publique-Hôpitaux de Marseille, Service de Santé des Armées, Vecteurs - Infections Tropicales et Méditerranéennes, Marseille, France

<sup>d</sup> Centre d'Épidémiologie et de Santé Publique des Armées, Marseille, France

<sup>e</sup> Assistance Publique - Hôpitaux de Marseille, Marseille, France

### ARTICLE INFO

#### Article history:

Available online xxx

Dr. Po-Ren Hsueh

#### Keywords:

COVID-19

Coronavirus

SARS-CoV-2

### ABSTRACT

SARS-CoV-2, the novel coronavirus from China, is spreading around the world, causing a huge number of cases worldwide. This article compares the incidence and mortality rates of these four common coronaviruses with those of SARS-CoV-2 in Organisation for Economic Co-operation and Development countries. It is concluded that the problem of SARS-CoV-2 is probably overestimated, as 2.6 million people die of respiratory infections each year compared with less than 100 000 deaths for SARS-CoV-2 at the time of writing.

© 2020 Elsevier B.V. and International Society of Chemotherapy. All rights reserved.

### 1. Introduction

Coronaviridae represent a very important family of animal and human viruses [1,2] that are in permanent circulation. Four common human coronaviruses (HKU1, NL63, OC43 and E229) cause 10–20% of respiratory infections worldwide and are present in all continents [3–14] (Table 1). Mortality is poorly assessed, but it is clear that there are chronic carriers as well as asymptomatic carriers. Studies have shown that there are as many asymptomatic carriers as symptomatic patients [3,9]. Three epidemic episodes of emerging coronaviruses have been reported. The first, severe acute respiratory syndrome (SARS) coronavirus, had very little impact on global morbidity and mortality, with more than 8000 recognized cases and 774 deaths [15,16]. The second, Middle East respiratory syndrome (MERS)-coronavirus, remained localized in Saudi Arabia, with a small epidemic of mainly nosocomial infections in South Korea [17]. MERS-coronavirus, like SARS-coronavirus, highlighted the major danger of nosocomial transmission to healthcare personnel, the health of whom is essential in these epidemics [18]. Finally, SARS-CoV-2, the novel coronavirus that appeared in December 2019, has expanded and has now affected more than

90 000 people worldwide [2,19,20]. At the time of writing, a significant number of cases had occurred in the Far East. SARS-CoV-2 is incontestably contagious, as a quasi-experimental study on the *Diamond Princess* cruise ship showed that confinement of patients with uninfected patients resulted in rapid infection of uninfected patients, leading to 700 additional cases on board [21]. However, coronaviruses in common circulation remain important because of their global distribution and their non-negligible mortality [14,22]. The aim of this study was to share the experience of a reference laboratory representing approximately 1000 serious and diagnosed respiratory infections, particularly in France. This will allow the evaluation of the relative mortality of different human coronaviruses presented in hospitals in comparison with that of SARS-CoV-2.

### 2. Materials and methods

Assistance Publique-Hôpitaux de Marseille (AP-HM) comprises several public hospitals in Marseille, including four university hospitals: Timone Hospital, Conception Hospital, North Hospital and Saint-Joséphat Hospital; this corresponds to 3400 beds and 125 000 admissions each year [23]. The IHU Méditerranée Infection diagnostic laboratory tests all samples from AP-HM in which respiratory infections are suspected. Molecular biology is used for diagnosis and the results are monitored by a weekly automated surveillance system in the diagnostic laboratory, coupled with a laboratory

\* Corresponding author. Address: IHU Méditerranée Infection, Faculté de Médecine, Aix-Marseille Université, 27 Boulevard Jean Moulin, 13385 Marseille, CEDEX 5, France. Tel.: +33 (0)4 91 32 43 75; fax: + 33 (0)4 91 38 77 72. E-mail address: [didier.raoult@gmail.com](mailto:didier.raoult@gmail.com) (D. Raoult).

<https://doi.org/10.1016/j.ijantimicag.2020.105947>

0924-6579/© 2020 Elsevier B.V. and International Society of Chemotherapy. All rights reserved.

## Fundamental principles of epidemic spread highlight the immediate need for large-scale serological surveys to assess the stage of the SARS-CoV-2 epidemic

José Lourenço<sup>1</sup>, Robert Paton<sup>1</sup>, Mahan Ghafari<sup>1</sup>, Moritz Kraemer<sup>1</sup>, Craig Thompson<sup>1</sup>, Peter Simmonds<sup>2</sup>, Paul Klenerman<sup>2</sup>, Sunetra Gupta<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Department of Zoology, <sup>2</sup> Nuffield Department of Medicine, University of Oxford, Peter Medawar Building for Pathogen Research, Oxford, United Kingdom

The spread of a novel pathogenic infectious agent eliciting protective immunity is typically characterised by three distinct phases: (I) an initial phase of slow accumulation of new infections (often undetectable), (II) a second phase of rapid growth in cases of infection, disease and death, and (III) an eventual slow down of transmission due to the depletion of susceptible individuals, typically leading to the termination of the (first) epidemic wave. Before the implementation of control measures (e.g. social distancing, travel bans, etc) and under the assumption that infection elicits protective immunity, epidemiological theory indicates that the ongoing epidemic of SARS-CoV-2 will conform to this pattern.

Here, we calibrate a susceptible-infected-recovered (SIR) model to data on cumulative reported SARS-CoV-2 associated deaths from the United Kingdom (UK) and Italy under the assumption that such deaths are well reported events that occur only in a vulnerable fraction of the population. We focus on model solutions which take into consideration previous estimates of critical epidemiological parameters such as the basic reproduction number ( $R_0$ ), probability of death in the vulnerable fraction of the population, infectious period and time from infection to death, with the intention of exploring the sensitivity of the system to the actual fraction of the population vulnerable to severe disease and death.

Our simulations are in agreement with other studies that the current epidemic wave in the UK and Italy in the absence of interventions should have an approximate duration of 2-3 months, with numbers of deaths lagging behind in time relative to overall infections. Importantly, the results we present here suggest the ongoing epidemics in the UK and Italy started at least a month before the first reported death and have already led to the accumulation of significant levels of herd immunity in both countries. There is an inverse relationship between the proportion currently immune and the fraction of the population vulnerable to severe disease.

# Estimates of the severity of coronavirus disease 2019: a model-based analysis



Robert Verity\*, Lucy C Okell\*, Ilaria Donnat\*, Peter Winskill\*, Charles Whittaker\*, Natsuko Imai, Gina Cuomo-Dannenburg, Hayley Thompson, Patrick T Walker, Han Fu, Amy Dighe, Jamie T Griffin, Marc Baguelin, Sangeeta Bhatia, Adhiratha Boonyasiri, Anne Cori, Zulma Cucunubá, Rich FitzJohn, Katy Gaythorpe, Will Green, Aron Hamlet, Wes Hinsley, Daniel Laydon, Gemma Neufeld-Gilani, Steven Riley, Sabine van Elsland, Erik Volz, Haowei Wang, Yuanrong Wang, Xiaoyue Xi, Christ A Donnelly, Azra C Ghani, Neil M Ferguson\*

## Summary

**Background** In the face of rapidly changing data, a range of case fatality ratio estimates for coronavirus disease 2019 (COVID-19) have been produced that differ substantially in magnitude. We aimed to provide robust estimates, accounting for censoring and ascertainment biases.

**Methods** We collected individual-case data for patients who died from COVID-19 in Hubei, mainland China (reported by national and provincial health commissions to Feb 8, 2020), and for cases outside of mainland China (from government or ministry of health websites and media reports for 37 countries, as well as Hong Kong and Macau, until Feb 25, 2020). These individual-case data were used to estimate the time between onset of symptoms and outcome (death or discharge from hospital). We next obtained age-stratified estimates of the case fatality ratio by relating the aggregate distribution of cases to the observed cumulative deaths in China, assuming a constant attack rate by age and adjusting for demography and age-based and location-based under-ascertainment. We also estimated the case fatality ratio from individual line-list data on 1334 cases identified outside of mainland China. Using data on the prevalence of PCR-confirmed cases in international residents repatriated from China, we obtained age-stratified estimates of the infection fatality ratio. Furthermore, data on age-stratified severity in a subset of 3665 cases from China were used to estimate the proportion of infected individuals who are likely to require hospitalisation.

**Findings** Using data on 24 deaths that occurred in mainland China and 165 recoveries outside of China, we estimated the mean duration from onset of symptoms to death to be 17·8 days (95% credible interval [CrI] 16·9–19·2) and to hospital discharge to be 24·7 days (22·9–28·1). In all laboratory confirmed and clinically diagnosed cases from mainland China (n=70 117), we estimated a crude case fatality ratio (adjusted for censoring) of 3·67% (95% CrI 3·56–3·80). However, after further adjusting for demography and under-ascertainment, we obtained a best estimate of the case fatality ratio in China of 1·38% (1·23–1·53), with substantially higher ratios in older age groups (0·32% [0·27–0·38] in those aged <60 years vs 6·4% [5·7–7·2] in those aged ≥60 years), up to 13·4% (11·2–15·9) in those aged 80 years or older. Estimates of case fatality ratio from international cases stratified by age were consistent with those from China (parametric estimate 1·4% [0·4–3·5] in those aged <60 years [n=360] and 4·5% [1·8–11·1] in those aged ≥60 years [n=151]). Our estimated overall infection fatality ratio for China was 0·66% (0·39–1·33), with an increasing profile with age. Similarly, estimates of the proportion of infected individuals likely to be hospitalised increased with age up to a maximum of 18·4% (11·0–27·6) in those aged 80 years or older.

**Interpretation** These early estimates give an indication of the fatality ratio across the spectrum of COVID-19 disease and show a strong age gradient in risk of death.

**Funding** UK Medical Research Council.

**Copyright** © 2020 The Author(s). Published by Elsevier Ltd. This is an Open Access article under the CC BY 4.0 license.

## Introduction

As of March 25, 2020, 414 179 cases and 18 440 deaths due to coronavirus disease 2019 (COVID-19), caused by the novel severe acute respiratory syndrome coronavirus 2 (SARS-CoV-2), had been reported worldwide.<sup>1</sup> The epidemic began in mainland China, with a geographical focus in the city of Wuhan, Hubei. However, on Feb 26, 2020, the rate of increase in cases became greater in the rest of the world than inside China. Substantial outbreaks are occurring in Italy (69 176 cases), the USA (51 914 cases),

and Iran (24 811 cases), and geographical expansion of the epidemic continues.

Clinical studies of hospitalised patients have shown that, at onset of COVID-19, patients frequently show symptoms associated with viral pneumonia, most commonly fever, cough, sore throat, myalgia, and fatigue.<sup>2\*</sup> The case definition adopted in China and elsewhere includes further stratification of cases as severe (defined as tachypnoea [ $\geq 30$  breaths per min], oxygen saturation  $\leq 93\%$  at rest, or  $\text{PaO}_2/\text{FiO}_2$  ratio  $< 300$  mm Hg) and critical (respiratory

## Correspondence

Published Online

March 30, 2020

[https://doi.org/10.1016/S1473-3099\(20\)30248-7](https://doi.org/10.1016/S1473-3099(20)30248-7)

See Online for

[https://doi.org/10.1016/S1473-3099\(20\)30248-7](https://doi.org/10.1016/S1473-3099(20)30248-7)

\*Contributed

MRC Centre for

Infectious Disease

Analysis, an

Infectious Disease

Epidemiologist

London, UK

(R Verity PhD)

I Donnat PhD

C Whittaker M

G Cuomo-Dannenburg

H Thompson

P T Walker F

A Dighe MPhil

S Bhatia PhD

A Cori PhD, Z

R FitzJohn PhD

K Gaythorpe F

D Laydon MS

A Hamlet MSc

D Laydon PhD

G Neufeld-Gilani

Prof S Riley D

S van Elsland

H Wang MSc

Prof CA Donnelly

Prof A C Ghani

Prof NM Ferguson

School of Mathematics, Queen's University of Belfast, UK

(J T Griffin)

Department of Mathematics, University of Cambridge, UK

(Prof CA C)

Correspondence

Prof Azra C Ghani

Global Infectious Disease

Analysis, A Lab

Institute for Data Science and

Emergency Medicine, Imperial College London, W2 1JZ, UK

(a.ghani@imperial.ac.uk)



## 10 kwietnia 2020. W przypadku koronawirusa

W przypadku koronawirusa wiele rzeczy jest dziwnych, jak chociażby długi okres wylegania (nawet 24 dni), który raczej wskazywałby na zakażenia bakteryjne niż wirusowe. Zakażenia wirusowe rozwijają się szybko. Tym bardziej, że koronawirus jest wirusem RNA (+) tzn. po wnikięciu do organizmu natychmiast zaczyna wykorzystywać nasze komórki do produkcji białek i namnażania się. Doniesienia, że populacje szczepione na gruźlicę w mniejszym stopniu są narażone na COVID wskazywałyby, że mamy do czynienia z wtórnymi zakażeniami na skutek osłabienia odporności powodowanej przez koronawirusa, podobnie jak to ma miejsce w grypie i innych chorobach przeziębieniowych.

Dzisiaj pojawiła się kolejna zadziwiająca informacja, kompletnie nie pasująca do zakażeń wirusami. Australijscy badacze stwierdzili, że lek przeciw pasożytniczy, iwermektyna, niszczy wirusa w ciągu 48 godzin. Oczywiście leki często działają na wiele chorób, ale wirus, którego można wykończyć pospolitymi lekami na inne schorzenia! I taki wirus wywołuje epidemię.

Z drugiej strony, wiele leków naturalnych działa zarówno przeciw pasożytniczo i przeciw wirusowo. Należy do nich wyciąg z bylicy piołun, świętego ziele Słowian. Ogrom substancji aktywnych zawartych w ziele (zwłaszcza glikozydy) działają toksycznie na pasożyty przewodu pokarmowego. Ponadto ziele to ma działanie antybakteryjne i przeciw wirusowe. Nie wiem czy piołun pomógłby na koronawirusa, bo oczywiście takich badań nie ma. Nie mniej jednak ja od wielu lat w stanach przeziębieniowych stosuję kurację z ziele i zawsze stawia mnie na nogi w ciągu jednego dnia. Czyżby znowu nasi przodkowie mieli rację!





## **10 kwietnia 2020. Niewolność**

Gdy na zakończenie koncertów wybrzmiewał ten utwór chyba nikt nie zdawał sobie sprawy jak szybko jego przesłanie stanie się rzeczywistością. W najczarniejszych snach nie przewidywałem, że słowa wyśpiewane tak dobitnie przez artystę i mające być przestrożą, na naszych oczach zamieniają się w codzienność. Zostawiam Państwa sam na sam z zespołem, już nie ku przestrodze, bo to się dzieje. Ale może ku przebudzeniu i przemyśleniu!

Post jest komentarzem do: Hunter – NieWolność. YOUTUBE.COM

## **11 kwietnia 2020 Minister Szumowski dzisiaj odkrył Amerykę**

Minister Szumowski dzisiaj odkrył Amerykę. Stwierdził, że ludzie będą umierali jeżeli będzie zapaść gospodarcza. A kto do tej zapaści doprowadził jak nie Pan Minister tworzeniem nieistniejącej epidemii, rozpętaniem nieuzasadnionej histerii poprzez zamianę grypy w koronawirusa i stworzenie pandemii strachu. Wbrew meritum i wbrew współczesnej wiedzy biologicznej. Zawsze znajdują się eksperci, którzy stwierdzą wszystko co chce rząd, bo chcą mieć środki na badania, bo to ich 5 minut, bo są ważni. Minister Zdrowia też do nich należy. Jakoś tych ekspertów, w tym Pana Szumowskiego nie było rok temu, gdy szalała grypa, w klasach były dwie osoby, a szkoły świeciły pustkami, bo nauczyciele byli na zwolnieniu. Wtedy mówiono, że zwolnienia są lewe, a nauczyciele strajkują.

Dzisiaj opcja się zmieniła i komuś opłacało się zamknięcie społeczeństwa w domowych więzieniach. Poprzez wprowadzenie nieuzasadnionych ograniczeń Minister uśmiercił gospodarkę. A teraz stwierdza, że ludzie będą umierali, bo nie ma środków na leczenie! Cóż za przenikliwość! Panie Ministrze, kasa na wasze fanaberie musi być przez kogoś wypracowana. Rząd nie ma bajkowego osła, który daje talary po pociągnięciu za ogon. Rząd ma tylko te środki, które zabierze ludziom. To my jako społeczeństwo finansujemy całe Wasze rozdawnictwo, w tym wszelkie dopłaty z powodu urojonej epidemii. Tylko jak nie będzie produkcji, to nie będzie środków ani na dopłaty ani na kolejne fanaberie. Tylko trochę za późno Pan to mówi. Zgodnie z zasadą „operacja się udała, ale pacjent zmarł”.

Post jest komentarzem do: FORBES.PL Rząd poluzuje restrykcje? Szumowski: ludzie będą umierali, jeżeli będzie zapaść gospodarcza. 11 kwietnia 2020.

## **12 kwietnia 2020. Oto najlepszy dowód**

Oto najlepszy dowód, że epidemia jest wymyślona. Gdybyśmy mieli do czynienia z epidemią, Panowie na zdjęciu pokazującym obchody z okazji rocznicy 10 kwietnia, nie maszerowaliby tak ochoczo w grupie większej niż 2 osoby, bez zachowania odległości 2 m i bez maseczek. Gdybyśmy mieli do czynienia z epidemią to z pewnością obchody byłyby odwołane, a Panowie siedzieliby w swoich domach otoczeni kordonem lekarzy, zaś okolica ich domów byłaby wyłączona z użytkowania w promieniu kilometrów, byleby przywódcy narodu nie zarazili się.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET PiS nie złamało prawa, bo obostrzenia go nie dotyczą. 11 kwietnia 2020.

## **13 kwietnia 2020. Pandemia głupoty**

Noam Chomsky, językoznawca, psycholingwista w MIT, szerszej publiczności znany jest z przedstawionej przez siebie teorii manipulacji. Patrząc na obecną epidemię koronawirusa nie mam wątpliwości, że zarówno rządy jak i media perfekcyjnie zastosowały wszystkie punkty Chomsky'ego. Ot chociażby zamiana buntu na poczucie winy. Kto przy zdrowych zmysłach pozwoli zamknąć się w domu, czy nosić maseczki i rękawiczki na ulicy? Przecież taki przepis od razu spowodowałby protest. Ale, gdy powiemy, że chronimy w ten sposób społeczeństwo przed jakimś wirusem i do tego ratujemy życie, to Ci co łamią zakazy będą napiętnowani i będzie w nich wywoływane poczucie winy. Może się też zdarzyć, że taki „bohater, co nie boi się wirusa” zachoruje (np. Premier UK). Wówczas wszyscy się na niego rzucą. A nie mówiliśmy. Trzeba było siedzieć w domu. Inna zasada promuje przeciętność. Jak ona pięknie się zrealizowała w przypadku koronawirusa. Widać gołym okiem efekty atomizacji wiedzy i punktozę na poziomie wyższym. Zaś ograniczenia nauczania matematyki wraz z jej brakiem na maturze przez wiele lat, dzisiaj zaowocowało brakiem logiki i umiejętności analizy faktów. I powszechną wiarą w to co powiedzą media. Wirus istniał od zawsze i wywoływał objawy zbliżone do przeziębienia. Ba, wiele wirusów istnieje wokół nas, a masa bakterii i wirusów w naszym ciele to około 2 kg! Ale kto o tym wie? Większość sądzi, że żyjemy w sterylnym świecie, a tu nagle pojawiło się koronapaskudztwo i nas chce zabić. Trzeba się chronić. Taka narracja przypomina narrację dziecka, ale przecież na tym polega manipulacja masami.

Post jest komentarzem do: 62-510.PL Pandemia głupoty. 13 kwietnia 2020.



## **14 kwietnia 2020. Cóż za naukowy bełkot**

Cóż za naukowy bełkot! Oczywiście, że szczyt się przesunie, jeżeli Minister zrównuje zakażenie z chorobą, to epidemia nigdy nie wygaśnie. Około 80% populacji ma koronawirusa, który nie wywołuje żadnych objawów. Dla Ministra to są tzw. „bezobjawowi chorzy”. A ponieważ stanowią oni większość populacji, to można dowolnie manipulować ograniczeniami, zgodnie z zapotrzebowaniem politycznym. Genialne wykorzystanie zjawisk populacyjnych!!!

## **14 kwietnia 2020. Jak długo Minister Zdrowia będzie nas terroryzował?**

Jak długo Minister Zdrowia będzie nas terroryzował swoją niekompetencją i koncepcjami, które nie mają nic wspólnego z biologią człowieka? Jak długo będzie nam wmawiał, że zjawisko populacyjne jest epidemią? Jak długo będzie twierdził, że zakażenie jest równoznaczne z chorobą, a wszyscy zdrowi są podejrzeni, bo mogą być tzw. „bezobjawowymi chorymi”? Czyli ktoś kto jest odporny jest napiętnowany, bo jest wrednym nosicielem, który może zakazić resztę społeczeństwa. Wiedza biologiczna postawiona na głowie.

Koronawirusy są grupą wirusów, która występuje w naszym środowisku i znajdują się one w organizmach wielu ssaków, w tym człowieka. Czasami dochodzi do horyzontalnego transferu genów, pomiędzy szczepami zwierzęcymi i ludzkimi, jak to mogło mieć miejsce w przypadku COVID. Tyle, że to nic nadzwyczajnego, proces dość powszechny w przyrodzie. Czasami, gdy jesteśmy osłabieni lub mamy inne choroby, dochodzi do uaktywnienia się wirusów, które mogą wywołać objawy typu przeziębienia lub bardziej nasilone objawy ze strony dolnych dróg oddechowych. Z taką sytuacją mamy do czynienia u osób obciążonych chorobami w przypadku COVID. Ale tak też się dzieje w przypadku wirusa grypy, wielu innych wirusów, a także bakterii (np. prątka gruźlicy).

Czytając wypowiedzi Pana Szumowskiego mam wątpliwości czy ten człowiek manipuluje nami czy też prezentuje bezmiar niewiedzy. Nie można wyeliminować koronawirusa z populacji ludzkiej jak to chce Minister, bo szacuje się, że 80% populacji jest nosicielami koronawirusów, podobnie jak jesteśmy nosicielami milionów innych mikroorganizmów. Nosiciel, który nie ma objawów nie jest osobą chorą jak to uparcie twierdzi Pan Szumowski. Zakażenie nie jest jednoznaczne z chorobą i wstyd, że lekarz będący Ministrem Zdrowia o tym nie wie. Szczepienie czy też immunizacja ludzi przeciwko wirusom, które nie wyrządzają szkody, bo nie wywołują objawów u większości populacji, nie tylko nie ma uzasadnienia naukowego, ale także jest szkodliwe. Chyba, że działa się na zlecenie koncernów farmaceutycznych, które celują w zamianie ludzi zdrowych na chorych poprzez zaniżanie norm, zamianę chorób byle tylko sprzedać swój produkt. Przykładami takich działań koncernów była zamiana choroby afektywnej-dwubiegunowej w depresję, potem zamiana obniżonego nastroju, z jakim każdy z nas się spotyka, w depresję i zalecanie leczenia. Teraz mamy zamianę grypy na COVID.

Minister Szumowski twierdzi, że nie ma dowodów aby epidemia wygasła w ciągu lata i dlatego chce zamykać obozy letnie dla młodzieży. Pewnie, że nie wygaśnie, bo musielibyśmy wysterylizować całą populację z naszego mikrobiomu. Minister Zdrowia zdaje się nie wie lub nie chce wiedzieć, że nie jesteśmy i nie byliśmy sterylnymi próbkami. Jesteśmy częścią świata zwierząt i jak każdy organizm żywy współżyjemy z mikroorganizmami, w tym wirusami takimi jak koronawirusy. Przez lata było oczywiste, że osoby, które są zakażone, a nie mają objawów, są odporne. Dzisiaj Minister Szumowski traktuje ich „jak bezobjawowych chorych”, których trzeba leczyć. Aż czekać, aż Minister stwierdzi, że cała populacja jest zakażona pałeczką okrężnicy i wszystkich trzeba leczyć. Dla naszego dobra. Takie są efekty punktozy i atomizacji, coraz mniejsze wymagania dla adeptów nauki i bezmiar patologii jaki ma miejsce w nauce od lat. Teraz wiem, dlaczego to tolerowano. Ludźmi, którzy nie mają wiedzy można łatwiej manipulować.

Post jest komentarzem do: [PODROZE.ONET.PL](https://www.onet.pl/podroze) Szumowski: o takich wakacjach, jak do tej pory, możemy zapomnieć. 14 kwietnia 2020.

## 14 kwietnia 2020. Dokąd zmierzamy?

Pod pretekstem walki z epidemią skala inwigilacji społeczeństwa zmierza ku nieskończoności. Kwarantanna i izolacja nie wymaga śledzenia ludzi i ich telefonów komórkowych. Jeżeli epidemia jest faktem, to każdy rozsądny i odpowiedzialny człowiek sam będzie przestrzegał kwarantanny. Problem w tym, że w epidemii więcej medialnego szaleństwa i prób pacyfikowania społeczeństwa z zastosowaniem drakońskich represji oraz nieuzasadnionych ograniczeń (np. rekreacja w lasach). Uruchomienie opresyjnego aparatu nadzoru w postaci służb mundurowych, które niejednokrotnie pastwią się nad ludźmi, bo mają władzę, dolewa ‘oliwy do ognia’, budząc słuszny sprzeciw.

Z pewnością epidemia nie uzasadnia wprowadzania ustaw i rozporządzeń niezgodnych z Konstytucją. Takim kontrowersyjnym punktem ustawy o COVID jest wymuszanie od telekomów przekazywania rządowi danych klientów. Poniżej przykład takiej decyzji skierowany do jednego z operatorów komórkowych. Działania takie dobitnie pokazują, że nie o koronawirusa chodzi, ale o tresurę ludzi, zagonienie ich do zagród i traktowanie jak zwierzynę łowną, co można ładnie nazwać „zarządzanie zasobami ludzkimi”. Niczym bańka mydlana pękły wszystkie wyobrażenia o demokracji i wolności. Walczyliśmy o wolny kraj przeciwstawiając się komunie, a demokracja była niedoścignionym wzorem. Teraz ta demokracja przyniosła nam matrix oparty o wszechobecny monitoring i inżynierię społeczną. Aparat państwowy wyposażony w techniki i wiedzę o reagowaniu mas, wspomagany przez tłumy ekspertów, którzy chcą być blisko władzy, którzy są zdolni udowodnić najbardziej absurdalne teorie byleby utrzymać się na fali, ma możliwości wpływania na każdy aspekt naszego życia, niczym eksperymentator na zachowanie myszy laboratoryjnych. Jesteśmy niczym psy Pawłowa, u których na dźwięk dzwonka wyzwalany jest odruch łaknienia. Współczesna

technologia nie pozostawia nam złudzeń. Nie jesteśmy w stanie się przed nią ukryć. Mogę wyrzucić telefon i nie korzystać z Internetu, mogę żyć na marginesie społeczeństwa, ale i tak zostanę namierzony przez drony. Gdzie podziali się ci wszyscy bojownicy o prawa człowieka? Gdzie są fundacje, które jeszcze niedawno miały usta pełne frazesów? Gdzie są ekolodzy, którzy niedawno jeszcze krzyczeli i przypinali się do drzew? Teraz milczą gdy odbiera się nam nasze lasy?

Okazuje się, że żyliśmy w ułudzie, wierząc iż jesteśmy wolnymi ludźmi. Skoro tak łatwo zagonić nas do zagród i namierzać niczym zakolczykowane zwierzęta, nie jesteśmy wolni. Jesteśmy własnością państwa, które może z nami zrobić co chce. Jesteśmy własnością państwa, które zniszczyło podmiotowość człowieka, więzi społeczne i rodzinne pod pretekstem walki z wyimaginowanym wrogiem – koronawirusem. Jesteśmy niewolnikami koncernów, które mając nas ułatwieniami, sprzedając nam coraz szybsze i bardziej wszechstronne urządzenia, teraz bez zmruczenia oka sprzedają nas rządowi byleby tylko móc dalej łupić klientów. Jesteśmy własnością tych, którzy chcą na nas testować swoje leki, tych, którzy chcą nas karmić śmieciowym jedzeniem. W tym aspekcie zakaz wstępu do lasu ma znaczenie symboliczne, gdyż odrywa nas od Natury, od własnoręcznie zebranych produktów. Zachowujemy się niczym Indianie zaślepieni kolorowymi koralikami, które przywieźli pierwsi kolonizatorzy. Za te koraliki sprzedali ziemię i swoją wolność. Teraz my za „koraliki” sprzedaliśmy nasze prawa i nadal to robimy, ślepo wierząc cyferkom w mediach.





PREZES RADY MINISTRÓW

Warszawa, dnia 24 marca 2020 r.

BPRM.122.22.19.2020(1)

DECYZJA

Na podstawie art. 11 ust. 2 i ust. 5 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374), w związku z art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 256):

połączam

Orange Polska S.A. z siedzibą w Warszawie, al. Jerozolimskie 160, 02-326, KRS 0000010681, REGON 012100784, NIP 526-02-50-995 realizację działań w zakresie przeciwdziałania COVID-19, polegających na obowiązku przekazywania wszystkim wojewodom oraz właściwym terytorialnie jednostkom służb ustawowo powołanych do niesienia pomocy, informacji dotyczących lokalizacji zakończenia sieci abonentów lub użytkowników podlegających nadzorowi epidemiologicznemu, kwarantannie, hospitalizacji lub izolacji, przebywających na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Finansowanie realizacji polecenia nastąpi ze środków budżetu państwa z części budżetowej, której dysponentem jest Wojewoda Mazowiecki, na podstawie umowy zawartej przez Wojewodę Mazowieckiego z Orange Polska S.A. z siedzibą w Warszawie.

W przypadku odmowy zawarcia przez Orange Polska S.A. z siedzibą w Warszawie umowy dotyczącej realizacji zadań objętych niniejszą decyzją, niniejsza decyzja staje się natychmiast wymagalna i stanowi podstawę do egzekwowania od Orange Polska S.A. z siedzibą w Warszawie, realizacji polecenia objętego niniejszą decyzją.

Zgodnie z art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, niniejsza decyzja nie wymaga uzasadnienia.

#### POUCZENIE

Od niniejszej decyzji nie służy odwołanie, tym niemniej strona niezadowolona z rozstrzygnięcia może, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia lub ogłoszenia, złożyć do Prezesa Rady Ministrów wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Strona może, na podstawie art. 52 § 3 w zw. z art. 3 § 2 pkt 1, art. 53 § 1 i art. 54 § 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. z 2018 r., poz. 1302), skierować do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, za pośrednictwem Prezesa Rady Ministrów, skargę na decyzję w terminie 30 dni od dnia jej doręczenia, bez skorzystania z prawa skierowania wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Wpis od skargi wynosi 200 zł (§ 2 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r. w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu w postępowaniu przed sądami administracyjnymi Dz. U. z 2003 r. Nr 221, poz. 2193 z późn. zm.).



## **16 kwietnia 2020. Przerazająca wizja**

Przerazająca wizja, która już niemal się realizuje. Technologia miała nam pomagać, a nas zniewoliła. Idealną dyktaturą będzie demokracja, więzienie bez murów, w którym więźniowie nigdy nie marzą o ucieczce. System niewolnictwa, gdzie dzięki konsumpcji i zabawie niewolnicy pokochają swoje niewolnictwo. Aldous Huxley

Post jest komentarzem do: Petro Papacosta. Arte Filosofia, Mitologia e Psicologia.

## **16 kwietnia 2020. A nie mówiłem! Kolejny dowód**

Kolejny dowód na to, że obecne restrykcje służą jedynie zniewoleniu ludzi, a nie ochronie przed koronawirusem, przed którym nie możemy się ochronić. Wirus był, jest i będzie. Jak twierdzi główny epidemiolog Szwecji, Anders Tegnell, koronawirus nigdy nie zostanie pokonany. Nie jest to ponura prognoza jak chcą media, ale wreszcie ktoś zauważa, że trudno pokonać coś co z nami współistnieje. Według Tegnella kraje, które myślą, że pozbędą się wirusa obniżając liczbę przypadków do zera są w błędzie. COVID-19 z pewnością z nami pozostanie wywołując przeziębienia, jak dotąd to robiły koronawirusy. Śmiertelność wirusa nie jest jeszcze dokładnie określona (brak danych populacyjnych i wielosezonowych), ale możliwe, że nie różni się ona od śmiertelności grypy. Jeżeli dodamy ten głos do wczorajszej akcji USA, wycofującej fundusze z WHO, to chyba mamy pełną jasność, że epidemia została sztucznie wywołana aby przemodelować społeczeństwo.

Post jest komentarzem do: FAKT.PL Ponura prognoza głównego epidemiologa Szwecji. Wszyscy się mylą? 16 kwietnia 2020.

## **17 kwietnia 2020. Większość ludzi przechorowuje grypę i zdrowieje**

„Większość ludzi przechorowuje grypę i zdrowieje. Dlatego miejmy proporcje, co do zagrożenia. Obecny wirus nie jest taki śmiertelny jak MERS czy Ebola.”

To nie opinia naukowców kwestionujących epidemię, to nie opinia przeciwników politycznych. To opinia Ministra Szumowskiego ze stycznia 2020 r., gdy w Chinach i we Włoszech zaczynała się koronawirusowa histeria. Dzisiaj Minister twierdzi, że mamy tak długo siedzieć zamknięci w domowych więzieniach aż będzie szczepionka na wirusa. A my będziemy królikami doświadczalnymi trenowanymi przez rząd.

Co się stało w międzyczasie, że Pan Minister tak drastycznie zmienił zdanie? Czy Minister doznał olśnienia? Kto stoi za zmianą poglądów? Bo przecież nie liczba zakażonych, zwłaszcza gdy nie mają objawów, a więc są odporni. No tak,

ale przecież zdaniem Ministra Zdrowia mamy tzw. „bezobjawowych chorych”. Zgodnie z logiką Ministra, każdy kto jest zarażony jest chory, nieważne czy ma objawy czy nie. A chorzy muszą być izolowani. Stąd nakaz siedzenia w domach, nakaz noszenia maseczek dla wszystkich, ponieważ każdy może być nosicielem wirusa. I pewnie każdy jest nosicielem, bo wirus jest powszechny. Stawianie znaku równości pomiędzy zakażeniem i chorobą powinno być zapisane złotymi głoskami w podręcznikach, bo niewątpliwie jest to epokowe odkrycie.

Kwestią dyskusyjną i pewnie wartą naukowych analiz mogą być powody tak drastycznej zmiany stanowiska Ministra w sprawie koronawirusa. No tak, tylko krowa nie zmienia zdania, nie obrażając oczywiście krowy, która mądrym stworzeniem jest. Od wieków wiadomo, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. I pewnie w tym przypadku tak jest. Pomysł zamiany grypy i przeziębienia w „szalenie zabójczego” koronawirusa jest genialny w swojej istocie. Bo naraz zamiast 5 mln chorych na grypę w Polsce i 1,5 mld na świecie mamy 38 mln chorych w Polsce (tzw. „bezobjawowo chorzy”) i 7 mld na świecie. Ale gratka dla koncernów farmaceutycznych, które chcą sprzedać swój produkt chociażby po trupach, naszych trupach. Zapowiedzi, że wirus zniknie po zaszczepieniu całej populacji oraz dzisiejsza informacja, że spółka Nasdaq Gilead Sciences zyskała 16% po publikacji przez specjalistyczny portal STAT News informacji o obiecujących rezultatach leczenia pacjentów chorych na COVID-19, za pomocą wytwarzanego przez firmę leku Remdesivir, dowodzą, że mamy do czynienia z manipulacją, za którą stoją koncerny farmaceutyczne.

Remdesivir to stary przeciwwirusowy lek. Pewnie kończy się ochrona patentowa i należało znowu go opatentować jako lek na nową chorobę. I dalej skubać nieświadomych pacjentów i obciążać systemy zdrowotne uboższych państw. I pewnie temu służy hucpa z COVID i ogłoszenie nieuzasadnionej pandemii przez WHO. Od dawna zarzuca się WHO, że reprezentuje interesy koncernów, a nie społeczeństw. W latach 50-tych XX w. pod wpływem nacisków koncernów oraz niesprawdzonych badań, WHO znacznie zaniżyło normy poziomu cholesterolu we krwi (z 290 do 200 mg/dl). W efekcie powiększyła się grupa osób, którym zalecano leczenie. Przy normie 290 mg/dl było to około 5% populacji. Ludziom tym przepisywano statyny w celu obniżenia poziomu cholesterolu i zapobieżenia miażdżycy. Tyle, że 5% to mało, zbyt mało dla koncernów. Obniżenie do 200 mg/dl normy cholesterolu spowodowało, że leczeniem objęto 50-60% populacji, gdyż wartość ta akurat znajduje się w pobliżu piku krzywej Gaussa, czyli wartość 190-250 mg/dl występuje w znacznej części zdrowej populacji. Teraz zaczęto przepisywać statyny powszechnie. Do tego doszła kampania przeciw niektórym naturalnym produktom, co doprowadziło do kolosalnych zysków koncernów spożywczych, a nam zaczęto wciskać niezdrowe jedzenie. Nic, że czasopisma naukowe od lat podają, że nie ma jednoznacznego związku pomiędzy poziomem cholesterolu a zapaadalnością na miażdżycę. Wśród osób zmarłych na skutek chorób serca, osoby z wysokim i niskim poziomem cholesterolu występują losowo i częstość osób z poziomem podwyższonym wśród zmarłych na choroby serca nie odbiega od częstości w całej populacji. Szkodliwość działania

koncernów dociera powoli do społeczeństw. Obserwujemy odwrót od niektórych tłuszczów roślinnych, jak chociażby oleju palmowego, czy margaryn, tak szeroko reklamowanych jako zamiennik masła. Coraz częściej wraca się do naturalnych produktów i dostrzega korzyści ze spożywania z umiarem masła czy nawet smalcu. Do tego nie można zmusić pacjentów do zażywania statyn, a przy wzrastającej świadomości społecznej kampania medialna prowadzona w celu zmiany przyzwyczajeń mogłaby być nieskuteczna i oczywiście bardzo droga. Prostsze i tańsze jest lobbowanie na rzecz choroby w międzynarodowych organizacjach oraz wśród rządów, które dysponują aparatem przemocy i mogą zmusić społeczeństwa do zachowania pożądanego przez koncerny. Co więcej, koszty poniosą państwa a nie koncerny, które chcą sprzedać lek. Nie mam wątpliwości, że właśnie takiemu sprzedaniu leków, szczepionek służy COVID-19, a zwłaszcza termin „bezobjawowo chorych”. Pojęcie będące kuriozum naukowym, jest wymieniane przez wszystkie przypadki i służy tylko stwierdzeniu, że zdrowi nie istnieją.

Stalinowskie powiedzenie „dajcie człowieka a znajdzie się paragraf” nabrało nowego wymiaru: „dajcie wirusa a wszystkich uczynimy chorymi i w imię ich dobra zaaplikujemy im nasze leki”. I niczym w komunistycznej Rosji kilka istnień, zrujnowanych żyć nie ma znaczenia. Przecież ludzi na Ziemi pod dostatkiem.

Post jest komentarzem do: [DZIENNIKŁODZKI.PL](https://dzienniklodzki.pl) Matylda Witkowska. Koronawirus nie jest tak śmiertelny jak Ebola. Minister Zdrowia Łukasz Szumowski uspokaja Polaków. 16 kwietnia 2020.

## 18 kwietnia 2020. Kto za tym stoi?

Od kilku dni moje skrzynki mailowe są bombardowane apelami głównie firmowymi przez Avaaz. To nic, że notorycznie oznaczam wiadomość jako spam oraz wypisuję mój mail z newslettera. I tak kolejnego dnia przychodzi nowy. Pewnie nie raz wielu z nas korzystało z platformy Avaaz w słusznej sprawie. Niestety, mimo wielu akcji reklamowych petycja często zniknęła w mrokach przeszłości. Natomiast Avaaz okazuje się bardzo skuteczne w nakłanianiu do podpisania petycji w celu obrony WHO po decyzji Trumpa o wstrzymaniu finansowania tej organizacji. Przedstawia nam się wizję, jak to w środku pandemii Trump odbiera ludziom szansę na szczepionki i leki na koronawirusa, którego widmo od miesięcy krąży nad światem. Oczywiście Trump nie podjął tej decyzji tylko dlatego, że nie zgadza się z linią WHO. On podjął tę decyzję ponieważ najprawdopodobniej uznał, iż bardziej opłaca mu się dofinansowanie własnych firm biotechnologicznych niż płacenie WHO.

Jazgot wokół tej decyzji i rozpaczliwe apele o ratowanie WHO pokazują, jakie siły stoją za tą organizacją. Widać jak na dłoni, że odebranie finansowania jest bolesne i może przełożyć się na możliwości wpływania tej organizacji na politykę światową. Nieuzasadnione ogłoszenie pandemii koronawirusa jest właśnie takim wpływem na politykę. To pod naciskiem WHO rządy wielu krajów zrujnowały gospodarkę i zaarrestowały mieszkańców, czyniąc z nich zakładników koncer-



nów. Obowiązująca obecnie retoryka, do której WHO się walnie przyczyniła mówi, że mamy być zaaresztowani aż pojawi się szczepionka. Dziwnym trafem już zgłaszają się firmy, które mają szczepionkę na ukończeniu.

Od lat zarzuca się WHO działanie na szkodę państw, zwłaszcza biedniejszych. Uważa się, że WHO reprezentuje interesy koncernów farmaceutycznych, czego przykładem była pandemia świńskiej grypy. Po jej ogłoszeniu w latach 2008/2009 rządy wielu państw zakupiły szczepionki, które były już gotowe. Niestety, ku rozczarowaniu WHO świńska grypa się skończyła i rządy pozostały z zapasem niewykorzystanych szczepionek. Koncerny farmaceutyczne zarobiły, społeczeństwa zubożały, a niektóre państwa wypłacają dzisiaj odszkodowania osobom zaszczepionym. Po świńsko-grypowej aferze wszczęto liczne postępowania względem WHO. Jak widać państwa nie wyciągnęły lub nie chciały wyciągnąć wniosków ze „świńskiej historii”.

W tym roku, WHO zachęczone brakiem konsekwencji po świńskiej grypie oraz nauczone doświadczeniem, że na grypę to już nikt się nie nabierze, skutecznie zamieniło grypę w koronawirusa i ogłosiło pandemię tegoż nowego tworu. Nikt do tej pory o nim nie słyszał, gdyż nigdy o tym nie mówiono. Koronawirusy były jednymi z wielu wirusów wywołujących przeziębienia. Precyzyjne dozowanie strachu poprzez pokazywanie jak wirus wędruje doprowadziło do przewidywanej paniki i nadmiernej reakcji rządów. Ogłoszenie pandemii koronawirusa przez WHO było już tylko „kropką nad i”, która zaowocowała serią drakońskich restrykcji i rujnowaniem życia ludzi tylko po to aby kasa koncernów farmaceutycznych znowu się napełniła. Gdy okazało się, że na koronawirusie jeszcze ktoś chce zarobić i zyski koncernów skupionych wokół WHO mogą zostać sprzątnięte sprzed nosa przez firmy amerykańskie, zaangażowano wszystkie środki by podnieść larum informujące świat o krzywdzie jaka spotkała WHO ze strony nieobliczalnego Trumpa. Hordy świadomych popleczników WHO oraz nieświadomych społeczników rozsyłają rozpaczliwe apele kierowane do sumień ludzkich w obronie WHO. Powtarzają oni spreparowaną narrację o globalnym zagrożeniu i ratowaniu WHO, aby wszystkim zapewnić sprzęt, leki, i szczepionki. Oczywiście rządy za to zapłacą z naszych podatków. Jedynym wygranym będą koncerny, które się wzbogacą, a my zubożemy.

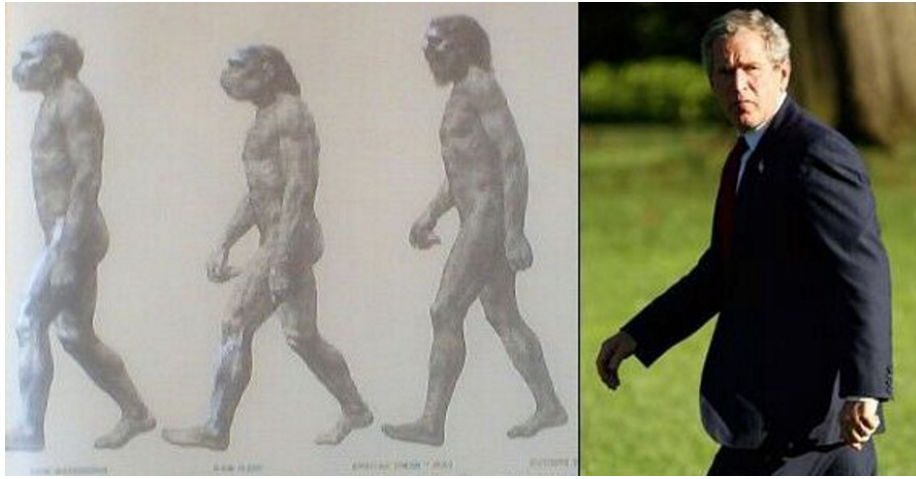
## **19 kwietnia 2020. No i mamy całoroczny Halloween**

No i mamy całoroczny Halloween. Jedni biegają po ulicach w dziwnych zakryciach twarzy, a drudzy udają milicję i gonią tych co do zabawy przyłączyć się nie zechcieli. Niestety nie rozdają cukierków, a spotkanie z milicyjnymi przebieraćcami może słono kosztować. No i ludzie się nie śmieją tylko patrzą się „spode łba”. Istny cyrk. Małpa by tego nie wymyśliła. *Homo sapiens sapiens* niby jest istotą rozumną tyle, że chyba tej wiosny rozum wyparował, skoro tłumy zachowują się jak zatarta płyta, która cały czas przeskakuje i jedyne co możemy usłyszeć to „koronawirus”, „zostań w domu”, „załóż maskę”; „koronawirus”, „zostań w domu”, „załóż maskę”; „koronawirus”, „zostań w domu”, „załóż maskę” (sic!).

Istota myśląca wyłączyłaby płytę w takiej sytuacji. Ale nie człowiek. Człowiek będzie robił to co zacięta płyta każe. Wniosek: człowiek istotą rozumną nie jest skoro nie potrafi samodzielnie ocenić sytuacji i poddaje się rozkazom zaciętej płyty.

Zjawisko „masowego głupienia” niestety jest permanentną cechą ewolucji człowieka. Małpy człekokształtne mają tendencję do samodzielnego poznawania świata. Owszem, uczą się od członków stada, czego dowodem są różne sposoby używania prostych narzędzi (np. kije do wyszukiwania mrówek), jednakże każdy osobnik nim przyjmie „wiedzę stadną” sam próbuje. Stąd poszczególne grupy różnią się sposobem radzenia w takiej samej sytuacji. Nie sądzę aby wszystkie małpie grupy jednakowo zareagowały na koronawirusa. Niestety, *Homo sapiens* należy do „głupszych małp” i uczy się na podstawie tego, co powie inny, nie sprawdzając na własną rękę. Metoda wygodna, bo dana innowacja szybko rozprzestrzenia się w populacji i poszczególni członkowie stada mogą się specjalizować. Nowość, zarówno pozytywna jak i negatywna rozprzestrzenia się w populacji niczym wirus. Niewątpliwie taki sposób funkcjonowania zapewnia szybki rozwój populacji, ale kosztem inteligencji indywidualnej. W ostatecznym rozrachunku może to prowadzić do unicestwienia, czego przykładów mieliśmy mnóstwo w naszej historii. Dlatego warto czasami posłuchać tych, którym „pozostał małpi rozum” i którzy zachowali ewolucyjne dziedzictwo wątpienia i szukania prawdy na własną rękę. Inaczej zamienimy się w zombie, które wykonuje polecenia niezidentyfikowanych elit: „Koronawirus”, „zostań w domu”, „załóż maskę”.





## 20 kwietnia 2020. W sytuacji gdy wszystkie media głównego nurtu

W sytuacji gdy wszystkie media głównego nurtu nakręcają koronawirusową histerię, olsztyńska „Debata” idzie pod prąd i publikuje artykuł „Wirus kajdaniarski”, w którym autor zauważa sztucznie nakręcaną panikę i zwraca uwagę na bestialskie restrykcje. Zauważa on także, że Polska posunęła się w zniewalaniu społeczeństwa znacznie dalej niż państwa ościenne. Biorąc pod uwagę, że te słowa napisał czynny polityk, nabieram coraz większej pewności iż „jaśnie nam panujący” mają pełną świadomość, że zagrożenie ze strony wirusa nie jest większe niż zagrożenia wynikające z dotychczasowych wirusów wywołujących grype i przeziębienia. Jestem też przekonany, że obecny rząd z pełną świadomością wykorzystuje koronawirusa w celu wprowadzenia kontroli społeczeństwa na szeroką skalę. Koronawirus odebrał nam wolność i podmiotowość. Jesteśmy ołowianymi żołnierzami, którymi bawi się antyludzki władca.

Artykuły takie jak ten w „Debacie”, mówiące prawdę o obecnej histerii, mają małe szanse przebicia się do opinii publicznej. Służą one jedynie jako „wentyl bezpieczeństwa” dla tych, którzy jeszcze myślą. Takie wentyle powszechnie stosowano w komunie i nie stanowiły one zagrożenia. Przemijały niezauważone, dając jedynie złudną nadzieję tym, którzy jeszcze zachowali resztki zdrowego rozsądku.

Cała sytuacja z koronawirusem to typowe „nożyce Golicyna”. Golicyn był pracownikiem sowieckiego KGB, gdzie zajmował się inwigilacją społeczeństwa, opracowując skuteczne metody wpływu. W 1960 r. uciekł z ZSRR i podjął współpracę z CIA. W 1984 r. opublikował książkę „Nowe kłamstwa w miejsce starych” (dostępna w postaci pdf w Internecie). Udowadniał w niej, że pierestrojka miała na celu uspić Zachód i stworzyć fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Jedną z opisywanych metod są właśnie wspomniane „nożyce Golicyna”. Metoda polega na podaniu wiadomości fałszywej, która łatwo się sprzedaje (nożyce). Następnie stwarza się szum informacyjny, gdzie prawdziwe wiadomości łączy się z fałszywymi. Na koniec podaje się wiadomości prawdziwe. Kłamstwo jest już wtedy tak utrwalone, że nikt w prawdziwe informacje nie uwierzy. Właśnie z tym mamy do czynienia obecnie. Koronawirus to te słynne nożyce. Może się teraz tysiąc ekspertów wypowiedzieć, że nie ma zagrożenia, ale kto w to uwierzy.

Post jest komentarzem do: DEBATAOLSZTYN.PL Janusz Sanocki. Wirus kajdaniarski. 15 kwietnia 2020.

## 22 kwietnia 2020. Szwedzi szacują, że szczyt epidemii

Szwedzi szacują, że szczyt epidemii koronawirusa mają za sobą. Nie potrzebowali drastycznych metod zamykających ludzi w domach, a już z pewnością nie musieli zabraniać ludziom spacerów. I podziało. Wbrew zaleceniom WHO, które zaciekle Szwecję atakuje. I trudno się dziwić, bo Szwecja nie realizuje planu tej skorumpowanej organizacji, za którą stoją międzynarodowe koncerny. Kilka dni temu akt oskarżenia przeciwko WHO wystosowały USA i w ślad za tym cofnęły finansowanie. Warto pamiętać, że WHO powinno być finansowane ze składek państw członkowskich. Raport finansowy z 2018 r. pokazuje, że składki stanowią  $\frac{1}{4}$  dochodów WHO. Resztę stanowiły darowizny państw i koncernów. Wśród ostatnich, największym darczyńcą jest Fundacja Melindy i Billa Gates, która finansuje WHO samodzielnie oraz przez swoje spółki córki. Ponadto WHO otrzymuje środki od wszystkich znanych koncernów farmaceutycznych. Stąd stanowisko Szwecji jawnie przeczące strategii WHO jest solą w oku tej organizacji.

Dane przedstawione przez szwedzkich epidemiologów jednoznacznie pokazują, że koronawirus nie stanowi zagrożenia. Przewidują oni, że 1/3 mieszkańców Sztokholmu będzie zarażona na początku maja i nawet tego nie zauważy. Według Szwedów jeden zidentyfikowany przypadek koronawirusa oznacza 999 zainfekowanych, którzy przechodzą zakażenie bezobjawowo.

Należy pamiętać, że aby doszło do choroby musi być czynnik patologiczny oraz reakcja organizmu w postaci zaburzeń. Wirus, który bytuje w organizmie, ale nie wywołuje choroby nie może być traktowany jako czynnik zakaźny, zgodnie z standardami wyznaczonymi przez Kocha. Według tej koncepcji koronawirus nie spełnia definicji czynnika zakaźnego. Warto także dodać, że obecnie stosowane testy na koronawirusa oparte są na reakcji „odwrotnego PCR” (RT-PCR), która nie jest metodą diagnostyczną, a laboratoryjną. Reakcja PCR jest bardzo wrażliwa na warunki i na ogół wyniki wykazują zmienność pomiędzy laboratoriami. Dodatkowo, jest to reakcja generująca błędy zwłaszcza, gdy ilość materiału jest niewielka jak w przypadku prób pobieranych w celu identyfikacji koronawirusa.

Reakcja PCR polega na namnażaniu niewielkiego fragmentu materiału genetycznego przy zastosowaniu odpowiednich „znaczników-markerów”, które przyłączają się w pobliżu szukanej sekwencji, np. charakterystycznej dla koronawirusa. Problem w tym, że sekwencje podobne do „znaczników” występują zarówno u człowieka jak i w innych wirusach. Oznacza to, że nie ma gwarancji, iż znacznik przyczepił się do sekwencji poszukiwanego przez nas koronawirusa. Doniesienia o dużej zmienności badanych sekwencji koronawirusa mogą sugerować, że wykrywamy wiele różnych fragmentów należących do różnych patogenów. Zjawisko to jest powszechnie znane w genetyce molekularnej. Przykładowo, wstawiając do rośliny obcy gen i następnie poszukując go w genomie za pomocą znaczników, znajdujemy zarówno ten gen jak i geny gospodarza. Z pewnością w przypadku testów PCR koronawirusa również z takim zjawiskiem mamy do czynienia.

Post jest komentarzem do: MEDONET.PL Magda Ważna. 1/3 mieszkańców Sztokholmu może zostać zarażona SARS-CoV-2. Szacunki naukowców. 22 kwietnia 2020.

### **23 kwietnia 2020. Justyna Kowalczyk mówi**

Justyna Kowalczyk mówi o tym jak ważna jest aktywność fizyczna i jak dużo złego zrobiono zabraniając ludziom uprawiania sportu w ostatnim okresie. Sport rekreacyjny, który jest niezbędny do zdrowia potraktowano jak fanaberię. A gdy Pani Justyna pokazywała, że jednak można, to spotykała ją fala nienawiści. Upór i odwaga Justyny Kowalczyk, gdy zdobywała medale, teraz dał znać o sobie w ekstremalnej sytuacji i to w bardzo pozytywnym aspekcie. Jak widać Mistrzów poznaje się w trudnych sytuacjach, a Pani Justyna dowiodła, że Mistrzem jest i nie boi się mówić prawdy o szkodliwym zakazie spacerowania i uprawiania sportu, zwłaszcza wiosną.

Post jest komentarzem do: SPORT.ONET.PL Dariusz Faron. Justyna Kowalczyk: przebyliśmy długą drogę, a teraz się cofamy. Wszystko przekreślono. 22 kwietnia 2020.

### **23 kwietnia 2020. Ten eksperyment więzienny**

„Ten eksperyment więzienny z całą pewnością przeorze społeczeństwo i będzie przeżyciem pokoleniowym dla ogromnej rzeszy młodych ludzi. To doświadczenie uwięzienia zbuduje także poziom społecznej zgody na nadzór i inwigilację. Dla wielu to będzie nowa normalność.” „Ci, którzy poświęcają fundamentalne wolności dla tymczasowego bezpieczeństwa, nie zasługują ani na wolność, ani na bezpieczeństwo oraz zarówno wolność, jak i bezpieczeństwo, ostatecznie stracą” (Benjamin Franklin).

Niech te cytaty z artykułu posłużą jako mój komentarz do świetnego tekstu Jarosława Lipszyca, polskiego poety, działacza na rzecz wolnej kultury, prezesa Fundacji Nowoczesna Polska, działającej na rzecz otwartych zasobów edukacyjnych. Autor bardzo jasno i precyzyjnie pokazuje jak koronawirus prowadzi do inżynierii społecznej i powszechnej inwigilacji. Psychika ludzka, która jest pochodną ewolucji naszych mózgów, jest nastawiona na działania stadne. Oznacza to, że godzimy się na ograniczenia byleby być akceptowanym przez stado. Nie zastanawiamy się nad tym co będzie dalej.

Dzisiejsza zgoda na kontrolę naszych telefonów komórkowych z powodu koronawirusa oznacza jutrzejszą zgodę na śledzenie wszystkich naszych kontaktów, zgodę na całodobowy dozór elektroniczny, byleby tylko mieć spokój. Nie chcemy wiedzieć, że taka zgoda prowadzi do jutrzejszego niewolnictwa, odbiera nam wolność i podmiotowość. W czasach permanentnej inwigilacji własne zdanie, sprzeciw, czy nawet mówienie niewygodnej prawdy, urasta do rangi heroizmu. Czy

takiego świata pragniemy?

Post jest komentarzem do: NOIZZ.PL Michał Bachowski. Jarosław Lipszyc: koronawirus to nic w porównaniu z tym, co nas czeka. 23 kwietnia 2020.

## **24 kwietnia 2020. Najpierw wymyśla się chorobę**

Najpierw wymyśla się chorobę i doprowadza do paniki, a potem okazuje się, że szczepionka jest w fazie testów. W środku epidemii okazuje się, że cudownym zbiegiem okoliczności kilka firm ma gotowe szczepionki. Teraz wystarczy przekupić polityków, którzy ze swoich niewolników (obywateli) uczynią króliki doświadczalne i przymusowo ich zaszczepią. Koncerny zarobią krocie, a powikłania obciążą budżet.

Do tego kuriozalne wypowiedzi zawsze usłużnych naukowców, którzy za granty na badania są w stanie podpisać każdą bzdurę, również o epidemii, którą mamy pod kontrolą dzięki zdyscyplinowaniu społeczeństwa. To nie zdyscyplinowanie społeczeństwa tylko więzienie zafundowane przez polityków i klakierów władzy, którzy niestety również są wśród naukowców. Często ci tzw. naukowcy nie mają podstawowej wiedzy, żeby się wypowiadać, jak chociażby poniższy wywiad z wirusologiem, który nie odróżnia kodu genetycznego od materiału genetycznego.

Pan dr Paweł Grzesiowski twierdzi bowiem (cyt.), „że kod genetyczny koronawirusa znany był już 8 stycznia, co oznacza, że pierwsze prace nad szczepionką ruszyły już następnego dnia”. Szanowny Panie Doktorze: kod genetyczny to sposób w jaki informacja zawarta w kwasie nukleinowym jest przepisywana na sekwencję aminokwasów w białku. Kod genetyczny złamano w latach 60-tych XX wieku i w 1968 r. M. Nirenberg, HG. Khorana i RW. Holley otrzymali za to nagrodę Nobla. Kod genetyczny jest uniwersalny i składa się z 64 kodonów. Jest on identyczny u Pana Doktora i u mnie. Taki sam kod genetyczny ma mój kot, wiewiórka w lesie, sosna i marchew. Co więcej, taki sam kod genetyczny jak mój ma bakteria i ten nieszczęsny koronawirus. Więc proszę, Panie Doktorze nie pleść bzdur, że kod genetyczny koronawirusa poznano w styczniu 2020 roku. Chyba, że mamy do czynienia z odkryciem na miarę Nobla, iż koronawirusy mają inny kod genetyczny niż wszystkie do tej pory znane organizmy i wirusy (przypominam, że o to wciąż toczy się dyskusja, czy wirusy są organizmami żywymi).

To, co poznano w styczniu roku 2020 u koronawirusa to nie jego kod genetyczny tylko informacja genetyczna zawarta w kwasie rybonukleinowym (RNA). Dla przypomnienia, u wirusów materiałem genetycznym może być RNA lub DNA. Akurat koronawirusy, a także wirus grypy mają RNA. Koronawirus ma nic +, co oznacza, że po wnikięciu do komórki gospodarza pełni ona funkcję mRNA. Wypowiadając się publicznie na tematy epidemiologiczne najpierw należałoby zapoznać się z podstawową terminologią genetyczną i nie bajdurzyć wprowadzając ludzi w błąd.

Post jest komentarzem do: FAKT.PL Szczepionka na koronawirusa wkrótce na rynku? Ekspert stawia sprawę jasno. Wywiad z dr. Pawłem Grzesiowskim. Rozmawiała Beata Grabarczyk. 23 kwietnia 2020.

## **25 kwietnia 2020. Im ktoś mniej wie, tym ważniejsze mu się wydaje to, co wie**

Im ktoś mniej wie tym ważniejsze mu się wydaje to, co wie.

Dalszy ciąg kompromitacji eksperta, dr. Pawła Grzesiowskiego. Za takie wypowiedzi na egzaminie postawiłbym ocenę niedostateczną. Dla takiego eksperta lepiej byłoby zachować milczenie niż dalej epatować bezmiarem niewiedzy genetycznej. Ci, którzy promują doktoraty na takim poziomie powinni ponieść konsekwencje, gdyż ich bezmyślne działania zagrażają naszemu zdrowiu i życiu.

Panie Doktorze, metoda PCR i jej wszelkie odmiany to metoda laboratoryjna i nie spełnia ona standardów metody diagnostycznej ze względu na duże rozbieżności między laboratoriami, zależności od typu polimerazy oraz termocyklera. Powinien Pan również wiedzieć, że zamiana odczynników wymaga nowej optymalizacji i przy stosowaniu PCR zasadą jest korzystanie ze sprawdzonych odczynników, od starannie dobranego dostawcy.

Twierdzenie, że „odczynniki są tak bardzo czułe, że one reagują same ze sobą, dając właśnie fałszywie dodatnie wyniki” świadczy tylko o tym, że nie potraficie Państwo odczytać wyników PCR. Dimery utworzone przez startery, co jest normą w reakcji PCR, odczytujecie jako wynik dodatni. Toż to kompromitacja na poziomie I roku studiów biologicznych i medycznych. Takie stwierdzenie nie ma prawa paść z ust eksperta, bo pokazuje, że tzw. ekspert nie ma pojęcia o procesach molekularnych i jest „farbowanym lisem”, a nie specjalistą.

Aby prawidłowo stosować PCR konieczna jest każdorazowa optymalizacja, liczne kontrole pozytywne i negatywne oraz powtórzenia, nie mówiąc o wysokiej czystości biologicznej materiału badawczego. Aby można na jej podstawie wyciągać wnioski otrzymano czysty materiał genetyczny danego organizmu. W przypadku koronawirusa należałoby go namnożyć w sterylnym środowisku i wtedy wyizolować czysty RNA. Tylko wówczas mamy gwarancję, że materiał genetyczny koronawirusa nie jest zanieczyszczony materiałem genetycznym z innych wirusów, bakterii, czy DNA człowieka. Z pewnością nie mamy do czynienia z



taką sytuacją przy próbach pobieranych od człowieka. Tylko kompletny ignorant nie wie, że w ten sposób uzyskujemy izolat wszystkiego co możliwe i w wyniku reakcji namnoży się materiał genetyczny wielu organizmów, w tym człowieka. Biorąc pod uwagę, że wiele organizmów ma sekwencje homologiczne do koronawirusa, nic dziwnego, że przy pomocy starterów na koronawirusa, wykrywacie wszystko co możliwe, łącznie z homologami ludzkimi. W naszym genomie około 60% stanowią retrotranspozony z sekwencjami retrowirusowymi, podobnymi do tych koronawirusowych. I również te homologi wykrywacie, stąd taka liczba zarażonych bez objawów (cyt. „mamy wiele osób dodatnich bez objawów”).

Dodatkową komplikacją przy testach jest sam materiał genetyczny koronawirusa. Jest nim RNA, który nie jest trwałym kwasem nukleinowym i rozkłada się w ciągu około 30 minut. Dłuższe przechowywanie jest możliwe tylko, gdy próba nie zawiera wszędobyłskiej RNA-azy, która trawi RNA oraz utrzymuje się temperaturę -70oC, co w warunkach poboru materiału od pacjenta jest nierealne. Na ogół dostępne jest tylko chłodzenie, co oznacza, że próba, która poddana jest analizie może mieć DNA ludzkie, DNA bakteryjne, ale o RNA raczej należy zapomnieć.

Kolejnym etapem powinna być odwrotna transkrypcja i przetworzenie RNA na cDNA, ale gdy RNA nie ma to reakcja nie zachodzi, tyle że tego się nie sprawdza. W procedurach RT-PCR, mieszaninę uzyskaną po reakcji odwrotnej transkrypcji natychmiast poddaje się reakcji PCR przy pomocy polimerazy DNA, w celu namnożenia otrzymanego cDNA. A skoro ono nie powstało, bo nie było RNA koronawirusa, to polimeraza namnoży to co było, a więc DNA bakteryjne oraz nasze DNA wraz z zawartymi w nim retrotranspozonami, tak bardzo podobnymi do koronawirusa.

I nic tu nie da tzw. „pulowanie materiału biologicznego”, jak to brzydtko Pan nazwał, a oznacza sporządzanie próby zbiorczej na bazie prób pobranych od wielu pacjentów. Szanowny Panie Doktorze, powinien Pan wiedzieć, że to można zrobić tylko i wyłącznie na czystym, tzn. izolowanym kwasie nukleinowym z badanego organizmu. To co Pan uzyska w wyniku mieszanki prób wielu pacjentów będzie mieszanką milionów organizmów. Żadnej informacji się nie uzyska, poza stratą środków i dobrym samopoczuciem nieudolnego badacza, który nie chciał się nauczyć i pozostał przy swoim. Niczym przypowieść o tym, co nie tyle chciał się uczyć, ile szukał zacepki.

Jeżeli w proponowanym zespole eksperckim będą takie tuzy genetyczne jak Pan Dr Grzesiowski to w ciągu miesiąca 100% populacji polskiej będzie „bezobjawowo chora” na koronawirusa, gdyż u wszystkich testy coś podobnego do koronawirusa wykryją.

Post jest komentarzem do: MEDONET.PL Fałszywe wyniki testów na koronawirusa to poważny problem. Rozmowa z Dr. Pawłem Grzesiowskim. Rozmawiała Martyna Chmielewska. 24 kwietnia 2020.

25 kwietnia 2020. Doprawdy, niezbadane są ścieżki ewolucji

Doprawdy niezbadane są ścieżki ewolucji. Czasami po chwilowym postępie mamy regres...

## 2. Człowiek jako gatunek biologiczny

**Procesy poznawcze (kognitywne): procesy tworzące i modyfikujące struktury poznawcze w systemie poznawczym (umysł).**

**Człowiek to zwierzę, które wyspecjalizowało się w myśleniu i zdobywaniu wiedzy doprowadzając do zmiany:**

- zwyczajów żywieniowych przez gotowanie i rolnictwo;
- środowiska poprzez tworzenie budowli;
- sposobu przemieszczania się na znaczne odległości przy pomocy innych zwierząt i maszyn;
- sposobu wymiany dóbr między członkami stada;
- komunikacji przez rozwój języka i symboli, sztuki i nauki.



**Kognitywistyka: zajmuje się analizą działania zmysłów, w jaki sposób system nerwowy przetwarza informacje u człowieka i u zwierząt.**



## 26 kwietnia 2020. Ku przestrodze. Dzisiaj mija kolejna rocznica

Dzisiaj mija kolejna rocznica awarii w Czarnobylu (26 kwietnia 1986 r.). O tyle nietypowa, że w dobie koronawirusa stanowi ona przestrogę przed nieodpowiedzialnymi działaniami, które są wątpliwą ochroną i przynoszą więcej szkód niż pożytku. Tak było z Czarnobylem i obawiam się, że dzisiaj walcząc z łagodnym koronawirusem ponownie serwujemy kurację na zasadzie: „operacja się udała, pacjent zmarł”.

W wyniku wybuchu reaktora w Czarnobylu do atmosfery dostały się substancje promieniotwórcze, głównie jod131 i cez137. Związek Radziecki katastrofę utrzymywał w tajemnicy. W efekcie, gdy radioaktywna chmura dotarła do Szwecji, a następnie do innych państw europejskich, podniesiono alarm. Obawy dotyczyły radioaktywnego jodu, który był wchłaniany przez rośliny i zwierzęta. Ludzie pobierali jod jedząc skażoną żywność. Jod dostaje się do krwiobiegu, a stamtąd jest wychwytywany przez tarczycę. Dostanie się radioaktywnego jodu do tarczycy mogło spowodować wzrost częstości nowotworów tego narządu. Dlatego aby zapobiec skutkom katastrofy podano jod nieradioaktywny, który w Polsce był dostępny jako płyn Lugola, czyli roztwór jodu w jodku potasu. Celem było wyparcie jodu radioaktywnego z krwi i tarczycy.

Niestety reakcja ta okazała się przedwczesna i doprowadziła do wielu szkód, większych niż sam wybuch w Czarnobylu. Podjęto ją bez analizy danych dotyczących promieniowania. Przeciętnie Polak otrzymał wówczas 0,27 mSv (Sv – Sievert, jednostka promieniowania). Roczna dawka promieniowania, które otrzymują wszystkie organizmy żywe na Ziemi to 2-3 mSv, przy czym istnieją znaczne różnice w zależności od położenia geograficznego. Przykładowo, na większe promieniowanie narażeni są mieszkańcy Północy. Oczywiście 0,27 mSv to 1/10 dawki rocznej, ale w następnych dniach promieniowanie wróciło do normy i dlatego nie było potrzeby podawania jodu. Aby sobie wyobrazić czy było to dużo, można dawkę tę przeliczyć na banany. Jedząc banana dostarczamy 98 nSV, roczna dawka naturalnego promieniowania odpowiada 30 000 bananów, natomiast dawka z Czarnobyla to około 2755 bananów, czyli musielibyśmy jeść 10 bananów dziennie. Nie wiem czy to dużo, ale z pewnością nikomu to nie zaszkodzi.

Prof. Zbigniew Jaworowski, który podjął decyzję o podaniu jodu, po wielu latach stwierdził, że była ona błędem i dzisiaj takiej decyzji nie podjąłby. Katastrofa doprowadziła do wzrostu zachorowalności na raka tarczycy na Białorusi i Ukrainie, jednakże w pozostałych państwach europejskich nie obserwowano zwiększonej częstości nowotworów tarczycy. Co więcej, ich częstość w Polsce po wybuchu w Czarnobylu, była zdecydowanie niższa niż w USA, które nie było narażone na efekty Czarnobyla.

Dzisiaj uważa się, że podanie płynu Lugola było nieuzasadnione i doprowadziło

do rozwoju chorób tarczycy, w tym choroby Hashimoto, która ostatnio jest często diagnozowana, zwłaszcza u mieszkańców północno-wschodniej Polski. W tym rejonie, ze względu na bliskość Czarnobyla, akcja podania płynu Lugola objęła prawie wszystkie dzieci i młodzież. Dzisiaj są to dorosłe osoby, które odczuwają skutki nieprzemyślanych decyzji naukowców i polityków.

Warto o tych ubocznych skutkach akcji pomocowej pamiętać ku przestrodze. Bo wiem, nie politycy i nadgorliwi naukowcy ponoszą konsekwencje swoich działań, tylko społeczeństwo, które będzie zmagало się z chorobami. Nie mam wątpliwości, że za 30 lat podobną opinię będą naukowcy wyrażali o koronawirusie i obecnej histerii. Tylko ile zmarnuje się ludzkich żyć, ilu ludzi będzie cierpieło na choroby wynikające z „pomaseczkowych” zakażeń, niesprawdzonych szczepionek, depresji. Ilu ludziom odbierze się radość życia poprzez bestialskie zarządzenia i milicyjne (sic!) pościgi?

## 2. Mutageny: fizyczne, Czarnobyl

**Wybuch reaktora atomowego w elektrowni w Czarnobylu (Ukraina) w 1986 r. był najpoważniejszą katastrofą jądrową w historii.**

**Efekty bezpośrednie katastrofy:**

- 30 osób zginęło natychmiast;
- 237 osób napromieniowanych dawką 1 Sv, u których rozwinął się zespół popromienny;
- 4500 osób napromieniowanych w promieniu 30 km oraz 7 mln. zagrożonych;
- akumulacja izotopów  $^{131}\text{I}$  (jod) i  $^{137}\text{Cs}$  (cez) w środowisku, skażenie gleby i żywności;
- 1986–2005: ludność zamieszkująca tereny skażone otrzymywała 50 mSv rocznie (por. 68 mSv w Fukushimie, ale tylko jednorazowo).

**W całej Europie dawki promieniowania były wyższe 5-50 razy, a w Europie Wschodniej do 100 razy.**



INCREASED RADIATION DOSE ACROSS EUROPE - 3 MAY 1986

Dose - multiples of normal rate

- No detectable
- $10^1$  - 1
- 1 - 5
- 5 - 10
- 10 - 50
- 50 - 100
- 100+




Reaktor trzy dni po eksplozji oraz budowa sarkofagu.

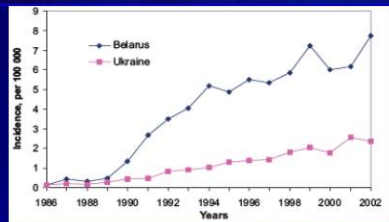
**Katastrofa w Czarnobylu doprowadziła do skażenia znacznych obszarów całej Europy, zwłaszcza Wschodniej, Środkowej i Północnej.**





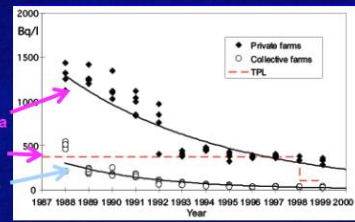
## 2. Mutageny: fizyczne, Czarnobyl

Największym zagrożeniem było skażenie izotopem jodu,  $^{131}\text{J}$ , który przyczynił się do wzrostu zachorowań na raka tarczycy.



Wzrost zachorowań na raka tarczycy u dzieci 0-14 lat w okresie 5-15 lat po wybuchu na skutek pobrania dużej dawki promieniotwórczego jodu ( $^{131}\text{J}$ ).

- Częstość raka tarczycy 0.5-3/1 mln. dzieci; na terenach po katastrofie 100/1 mln. dzieci.



Okolice Czarnobyla  
Norma  
Kontrola

Zawartość izotopów promieniotwórczych ( $^{131}\text{J}$ ,  $^{137}\text{Cs}$ ) w mleku po katastrofie była 3-krotnie wyższa niż dopuszczalna. Do roku 2000 ilość izotopów promieniotwórczych sukcesywnie spadała.

Nie obserwowano wzrostu zachorowań na białaczkę, jak również istotnego wzrostu częstości wad rozwojowych.

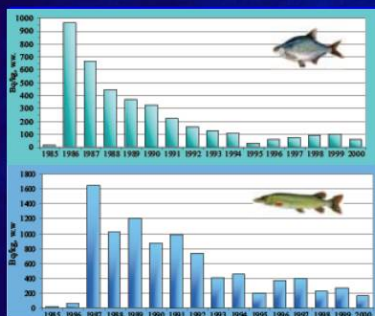
Tarczycą akumuluje jod znajdujący się w krwi. Jedząc skażoną żywność, zwłaszcza produkty mleczne, mieszkańcy wchłonęli radioaktywny materiał.

IAEA 2016

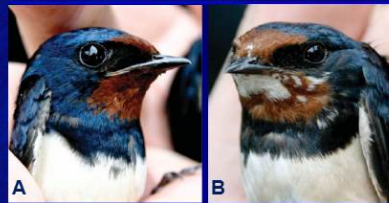


## 2. Mutageny: fizyczne, Czarnobyl

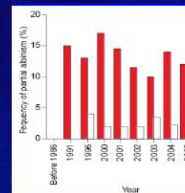
Po katastrofie w Czarnobylu fauna i flora europejska zakumulowały najwyższą zanotowaną dawkę radioaktywnego ceszu,  $^{137}\text{Cs}$ .



Wzrost zawartości radioaktywnego ceszu u ryb słodkowodnych w okolicach Kijowa po katastrofie w Czarnobylu (góra: roślinożerca, dół: drapieżcy).



Mutacja ubarwienia jaskółek (A) względem kontroli (B). Po katastrofie częstość mutacji (czerwone słupki) wzrosła nawet 5-krotnie.



Efekty genetyczne: wzrost częstości mutacji chromosomowych (2-7 razy) u zwierząt i roślin, wzrost częstości mutacji letalnych u roślin, 20-krotny wzrost częstości mutacji w loci enzymatycznych u sosen.

Moller i Mousseau, 2006

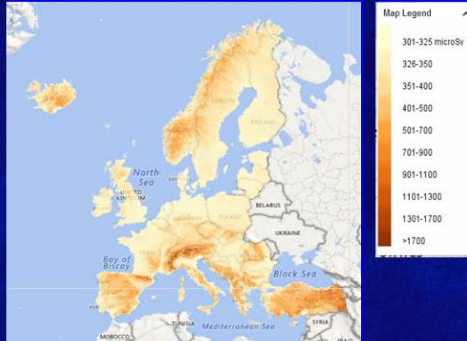


## 2. Mutageny: fizyczne, cechy

Promieniowanie jonizujące charakteryzuje się dużą energią, wysoką częstotliwością i krótkimi falami.



Słońce jest źródłem promieniowania jonizującego, które na obszarach górskich może być kilkakrotnie wyższe niż nad poziomem morza.



Roczne dawki promieniowania kosmicznego w Europie.

Promieniowanie jonizujące występuje na Ziemi naturalnie i organizmy żywe dostosowały się do niewielkich dawek promieniowania w trakcie ewolucji.

European Commission, 2016



## 2. Mutageny: fizyczne, cechy

Siwert (Sv) to jednostka SI określająca wpływ promieniowania na organizmy żywe. Najczęściej używa się mili- i mikrosiwertów.

- Ekspozycja człowieka na promieniowanie naturalne to 2-3 mSv na rok ( $\approx 30\ 000$  BED).
- 0.02 mSv: zdjęcie rentgenowskie (X) klatki piersiowej ( $\approx 200$  BED).
- 0.01 mSv: zdjęcie rentgenowskie zębów ( $\approx 100$  BED).
- 15-30 mSv absorbuje badany organ podczas tomografii komputerowej ( $\approx 150\ 000 - 300\ 000$  BED).
- 68 mSv: dawka, którą otrzymali jednorazowo mieszkańcy w pobliżu elektrowni w Fukushima ( $\approx 680\ 000$  BED).



0.000 098 mSv (98 nSv) dostarcza jeden banan, który jest naturalnym źródłem radioaktywnego izotopu potasu. Ilość tę określa się jako **BED: ekwiwalent bananowy**.

250 mSv dostarcza 6-miesięczna podróż na Marsa (2,5 mln. BED).



Siwert określa ilość promieniowania pochłoniętego przez komórki i tkanki organizmów żywych. Dawka śmiertelna to 4-5 Sv.



## **27 kwietnia 2020. Kolejne obostrzenia**

Kolejne obostrzenia jeszcze długo nam będą towarzyszyły, jak na przykład konieczność noszenia maseczek. No pewnie, skoro ludzie jak barany (nie wiem czy ich nie obrażam) ubrali maseczki bo rząd tak mówi, to po co znosić te obostrzenia. Mamy piękną wiosnę, za chwilę lato, a ludzie mają siedzieć w domach i nosić maseczki w imię wirtualnej epidemii. Maseczki to nie ochrona przed wirusem. O tym, że one nie chronią, a bardziej szkodzą napisano już setki postów. Nie o to tutaj chodzi. Rządzący bawią się masami i sterują nimi dążąc do zmiany świadomości i zniewolenia. Maseczki to stan umysłu. Stan, w którym ktoś z zewnątrz wpływa na nasze zachowania. To nic, że król jest nagi. Nikt nie ma odwagi tego powiedzieć. Maseczki pełnią dokładnie taką samą funkcję jak zasłanianie twarzy przez kobiety w islamie. Tam chodzi o zawładnięcie kobietą, stworzenie z niej istoty gorszej od człowieka, takiego przed-człowieka, który nie myśli i musi mieć opiekuna. O to samo chodzi z maseczkami. Należy pokazać społeczeństwu, gdzie jego miejsce, stworzyć masę poddanych umysłów, pozbawić samodzielnego myślenia, stworzyć niby-ludzi, którzy muszą mieć opiekuna, czyli rządzące elity. Dla rządzących jesteśmy ciemną masą. „Najlepiej żeby była wojna to ludzie będą pracowali za miskę ryżu”. Tak wypowiedział się Premier w restauracji Sowa i Przyjaciele, gdy jeszcze jako bankster pracował w WBK. I teraz Premier Morawiecki wraz z klakierami realizuje ten bestialski plan z zabójczą konsekwencją. A my nosimy maseczki i nie chcemy powiedzieć „że król jest nagi”.

Post jest komentarzem do: [BUSINESSINSIDER.COM.PL](https://businessinsider.com.pl) Odmrażanie gospodarki: mogą być przetasowania. Drugi etap najwcześniej 4 lub 11 maja. 27 kwietnia 2020.

## **27 kwietnia 2020. O koronawirusie wiedziano 40 lat temu**

O koronawirusie wiedziano 40 lat temu. Opisano objawy dokładnie takie jak dzisiaj widzimy. Stwierdzono, że to wirus łagodny. Nikt wtedy nie robił paniki, nie zamykał ludzi w domowych więzieniach i nie robił z nich sekty maseczkofarian. Czyżby w ciągu 40 lat wiedza o koronawirusie wyparowała? A może tzw. ekspertów oraz niektórych naukowców ogarnęła pomrocność jasna? Takie są efekty atomizacji wiedzy i rujnowania nauki przez ostatnie 30 lat od 1989. Nawet w PRL poziom wiedzy był wyższy.

Post jest komentarzem do: Wirusologia lekarska. Podręcznik dla studentów, pod redakcją Leona Jabłońskiego, Za Michałem Biskowieckim. 27 kwietnia 2020.

## 28 kwietnia 2020. Pomocność jasna

Czasami mam wrażenie, że każde pokolenie musi na nowo odkrywać znane prawdy. We współczesnych artykułach naukowych na nowo definiuje się terminy dawno znane jak specjacja, ewolucja, dziedziczność, mutacja, wirusy... Można wymieniać w nieskończoność. Nowe definiowanie nie polega na uszczegóławianiu pojęć dzięki nowym wynikom, ale na odkrywaniu ich na nowo, niczym kolejne odkrywanie Ameryki. Dopóki taka radosna „nowa-stara” twórczość dotyczy sporu naukowego i nie wychodzi poza ramy uniwersytetu można przytknąć na to oko. W końcu naukowcy zawsze rozdzielali włos na czworo. Problem zaczyna się, gdy ta „nowa-stara” wiedza jest wcielana w życie i dotyka losów miliardów ludzi, jak czyni to histeria koronawirusowa.

Wczoraj udostępniłem wycinek z Wirusologii lekarskiej sprzed 40 lat, w której autor opisuje chorobę COVID-19, oczywiście jej tak nie nazywając. Dzisiaj pełny artykuł, z którego ten wycinek pochodził. Wirus znany co najmniej od 50 lat, choroba dobrze opisana, zaś sam wirus jest uznany za łagodnego, a jego obecność nie wymaga nadzwyczajnych środków.

W roku 2020 nasz stary znajomy - koronawirus wywołał globalną katastrofę gospodarczą, nie mówiąc o stratach psychicznych. Można spekulować i snuć teorie spiskowe o koncernach, politykach, światowym dążeniu do depopulacji. Tymczasem prawda może być bardziej prozaiczna. Za epidemią może stać katastrofalna niewiedza dzisiejszych biologów, genetyków, epidemiologów, lekarzy, którzy nie sięgają do prac starszych niż 2-3 lata. W pogoni za punktami, środkami na badania, non-stop on line, nawet nie wiedzą o istnieniu klasyki, boiem ta nie jest łatwa do wygooglowania. I tworzą nowe teorie byleby tylko być na topie, byleby było głośno, ponieważ za tym idą pieniądze na badania. To nic, że badania nie służą prawdzie, to nic, że społeczeństwo cierpi. Ważny jest mój temat i środki, które płyną do mojego laboratorium. A może mi się uda opublikować pracę w Science lub Nature, które już dawno stały się słupami reklamowymi firm farmaceutycznych. O patologjach w nauce napisano całe tomy na świecie i w Polsce. Co rusz okazuje się, że za jakąś normą stoją badacze opłacani przez koncerny. Co rusz pojawiają się plagiaty, fałszowanie wyników badań, naginanie rzeczywistości, bo jeżeli fakty nie pasują do poglądów, tym gorzej dla faktów. Koronawirus jest tego świetnym przykładem. Informacje, które kwestionują słuszność obecnej histerii nie są dopuszczane do głosu.

W pełni zgadzam się z autorem artykułu, że wszędobylska specjalizacja doprowadziła do bezmiaru niewiedzy. Coś nie tak jest z kształceniem, skoro specjalista od bakterii nie wypowie się na temat wirusa, genetyk nie widzi aspektów ewolucyjnych, a jedynie liczy nukleotydy w DNA, zoolog od małp nie wie jak zbudowany jest kot. Ale gdy pojawiają się media to wszyscy oni są mądrzy i opowiadają bajki oraz doradzają, co społeczeństwo powinno robić. To właśnie takim niedokształconym mądrzalom zawdzięczamy obecny cyrk na kółkach. Tylko nikomu nie jest do śmiechu.



Post jest komentarzem do: DORZECZY.PL Prof. W. Julian Korab-Karpowicz. Uczona niewiedza koronawirusa. Wielka pandemia, czy największa pomyłka? 25 kwietnia 2020.

## 29 kwietnia 2020. Maseczkofarianizm w pełnej krasie

Łaskawi rządzący zdecydowali, że będziemy mogli wejść do galerii handlowych pod warunkiem, że staniemy się wyznawcami nowej religii. Pierwszą jej zasadą jest poddanie się pełnej kontroli za pomocą aplikacji ProteGO safe. Aplikacja sprawdza stan zdrowia i mówi czy jestem bezpieczny, czy nie, a do tego monitoruje moje kontakty. Na razie jest ona dobrowolna, ale biorąc pod uwagę korzyści z pozytywnej weryfikacji sędzę, że wielu ochoczo ją pobierze i będzie poddawać się totalnej inwigilacji. Oczywiście aplikacja jest skrajnie dyskryminująca, gdyż dzieli ludzi na tych co mają aplikację i pozytywnie się zweryfikują i na tych opornych, co nie chcą poddać się reżimowi i chcą pozostać wolnymi ludźmi.

Oczywiście na aplikacji się nie kończy. Każdy przyzwoity wyznawca nowej religii musi nałożyć maseczkę, którą zasłoni nos i usta, a do tego musi trzymać się z daleka od innych wyznawców. Niestety, maseczki już nie są dobrowolne i każdy kto chce wejść do świątyni nowej religii czyli galerii handlowej, musi maseczkę ubrać. To od tych maseczek, które są znakiem rozpoznawczym wyznawców, wzięła się nazwa tejże religii: „maseczkofarianizm”. A jaka jest kosmologia tego nowego ruchu? Mianowicie wszyscy wyznawcy wierzą w zabójczego Koronawirusa, który czyha w każdym zakątku galerii, w każdej cząsteczce powietrza, niczym Lucyfer czatujący na dusze wiernych. Maseczkofarianie wierzą, że maseczki ich ochronią. Wierzą oni także, że nie mogą kontaktować się z innymi przedstawicielami gatunku *Homo sapiens*, gdyż nie ma gwarancji, iż inne osobniki nie są szpiegami Koronawirusa, którzy podstępnie przekażą „czystym” okrutnego zabójcę. Bowiem misją Koronawirusa jest zlikwidowanie całej populacji ludzkiej, a maseczkofarianizm jest ostatnią nadzieją na uratowanie resztek życia na Ziemi.

Post jest komentarzem do: BUSINESSINSIDER.COM.PL Patryk Pallus. Reaktywacja galerii handlowych. Handel wraca, ale obostrzeń jest sporo. 28 kwietnia 2020.

## 30 kwietnia 2020. Ślepy zaułek ewolucji

Człowiek podobno jest zwierzęciem, który wyspecjalizował się w zdolnościach poznawczych umożliwiających mu przekształcenie rzeczywistości. Patrząc na rozprzestrzeniający się kult maseczkofarianizmu mam poważne wątpliwości, czy faktycznie zdolności poznawcze są mocną stroną gatunku *Homo sapiens*. Jakoś nie mogę sobie wyobrazić małpy, kota czy kozy, które zaczną chodzić w maseczce utrudniającej oddychanie i przynoszącej oczywiste szkody tylko dlatego, że inni tak robią. Małpa ubrałaby maseczkę, pooglądała się w lustrze i jak tylko zauważyłaby, że ogranicza to jej percepcję świata (smak, zapach i dotyk są niezbędne

do przeżycia), swobodę ruchów, maseczka została odrzucona. Kot w ogóle by się nie przejmował. Jeżeli już udałoby się nam maseczkę kotu założyć, to po 5 minutach byłaby zdjęta. Kot wolnym stworzeniem jest i nikt jego wolności nie może ograniczać. A koza – koza maseczkę zjadłaby i tyle byśmy ją widzieli.

Pies pewnie maseczkę by nosił, bo nosi kaganiec. Jego wolność została kupiona za miskę jadła i opiekę. Kaganiec pokazuje dominację człowieka nad psem. Tyle, że jak się psu kaganiec zdejmie to czasami potrafi dotkliwie pogryźć swojego oprawcę. Człowiek maseczkę ubiera i nosi pomimo ewidentnych szkód jakie ona wyrządza. Tłumy słuchają fałszywych proroków i samozwańczych specjalistów, którzy na maseczkach robią niezłą kasę. No cóż, walka o byt, wygrywa silniejszy. Tyle, że w przyrodzie silniejszy to lepiej przystosowany. Tymczasem maseczki prowadzą nieuchronnie do choroby, czyniąc z nas chodzące inkubatory. A mimo to większość się nie buntuje. Jak lemingi idziemy za przywódcą stada, prosto w przepaść.

Zachowanie maseczkofarian i tempo rozprzestrzeniania się tego kultu jest gratką dla ewolucjonisty. Ewolucja nie jest procesem łatwym do obserwacji, zwłaszcza u organizmów o długim cyklu życiowym. A tu taka okazja. Można badać jak powstają szkodliwe zachowania prowadzące do unicestwienia populacji i jakie genetyczne czynniki powodują, że dana populacja/gatunek staje się ślepy m zaułkiem ewolucji. Cechy powstałe u człowieka oderwały go od środowiska, które zniszczył, podobnie jak dinozaury zniszczyły swoje środowisko w mezozoiku. Koronawirus jest zarówno efektem dewastacji ekosystemów jak i rozprzestrzeniającej się pandemii multimediów, zrywania kontaktów rodzinnych i wspólnoty plemiennej przez politykę i szkodliwe trendy filozoficzne.

Myślenie i analiza były mocną stroną człowieka, doprowadziły do ograniczenia chorób, przetwarzania pokarmów, zbudowania domów ułatwiających przetrwanie katastrof naturalnych. Dzisiaj myślenie i analiza zostały zastąpione bezmyślnym wpatrywaniem się w ekrany smartfonów i brakiem refleksji na bzdurami, które serwują media i politycy. Bezrefleksyjność osiągnęła tak monstrualne rozmiary, że populacja ludzka jako całość zaczęła działać na własną szkodę, o czym świadczą zdjęcia poniżej: ludzkie twarze okryte maseczkami utrudniającymi oddychanie, percepcję środowiska, pełne wykorzystanie zmysłów jakie dała nam Natura. To nie są zdjęcia *Homo sapiens*. To zdjęcia nowej istoty, która utraciła rozum i wolność. Ci, którzy poddają się trendowi maseczkowemu zasługują na nagrodę Darwina. Jest ona przyznawana osobom, które swoimi nieprzemysłanymi działaniami doprowadziły do samounicestwienia i tym samym wyeliminowania swojego genotypu z populacji. Jest to nagroda pokazująca jak działa selekcja naturalna. Przeżywa najlepszy. Niestety, jest ona przyznawana pośmiertnie. Mogę mieć jedynie nadzieję, że znajdzie się kilka osób, które maseczek na swoją zgubę nie założy i dzięki nim nie będziemy ślepy m zaułkiem ewolucji skazanym na zagładę.

## 1 maja 2020. Powrót do przeszłości

W sezonie 2009/2010 WHO ogłosiła pandemię grypy AH1N1, zwaną potocznie świńską grypą. Świńska grypa w ciągu 14 miesięcy powodowała śmierć 250 tys. do 500 tys osób, chorowało około 500 mln ludzi, po czym znikła. Mimo wcześniejszej paniki, śmiertelność nie wyszła poza śmiertelność grypy sezonowej, która mieści się w zakresie 0,6-1 mln rocznie. Rozpaczliwe apele WHO nie spowodowały katastrofy gospodarczej. Świat ani myślał się zatrzymać. Gospodarka dalej funkcjonowała, ludzie normalnie się przemieszczali. I jak widać niezbyt wpłynęło to na przebieg tzw. pandemii. Obecnie koronawirus podobno przyczynił się do śmierci 250 tys. osób. A więc dane porównywalne ze świńską grypą. Piszę porównywalne, bo o ile testy na grypę były walidowane przez wiele lat i są dość wiarygodne, o tyle testy na koronawirusa wiarygodne nie są, o czym pisałem wcześniej. Wątpliwości budzą także wytyczne do stwierdzania koronawirusa. W przewodniku wydanym przez U.S. Department of Health and Human Service [Guidance for Certifying Deaths Due to Coronavirus Disease 2019 (COVID-19), 3 kwiecień 2020] na podstawie zaleceń WHO czytamy, że (cyt.) „w przypadku, gdy diagnoza COVID-19 nie może być wykonana, ale lekarz podejrzewa chorobę, to akceptuje się podanie COVID-19 jako przyczyny zgonu”. Czyli nie test, nie jednoznaczne potwierdzenie, ale przekonanie badającego, że delikwent mógł być chory. Ot, prosty sposób na zawyżenie przypadków choroby. Nie zakładam złej woli każdego lekarza. Nie mniej jednak lekarz może być poddany silnej presji czasu, braku możliwości testów. Jeżeli do tego dodamy zmęczenie, większe środki dla szpitala, gdy chory był leczony na COVID-19, w porównaniu z innymi chorobami, to mamy gotowy przepis na fałszywą diagnozę.

Domyślam się, że porównanie obecnych zgonów z powodu koronawirusa i zgonów na świńską grypę od razu spotka się z krytyką wyznawców COVID-19. Koronnym argumentem będzie fakt, że 10 lat temu nie zastosowano izolacji, a teraz ją zastosowano. Mimo to mamy podobne liczby, co oznacza większą zjadliwość koronawirusa. Faktem jest, że stwierdzonych przypadków koronawirusa na świecie jest około 3,4 mln, podczas gdy grypy stwierdza się zdecydowanie więcej. Należy jednak podkreślić, że dane o grypie, są danymi wieloletnimi i populacyjnymi, a grypa jest łatwo rozpoznawalna. Tymczasem nie mamy takich danych o koronawirusie. Są to dane jednostkowe ze szpitali i dotyczą tylko osób, u których pojawiły się nasilone objawy. Około 80-90% populacji przechodzi zakażenie bezobjawowo, czyli jest odporna na tego patogena. Koronawirus współistnieje w naszym środowisku i prawdopodobnie wielu z nas jest jego nosicielem. Chcąc poznać faktyczną śmiertelność koronawirusa musielibyśmy mieć właśnie te dane populacyjne. Oczywiście nikt kto nie ma objawów nie pójdzie do lekarza, bo i po co. Być może dlatego mamy usilne starania Ministra Szumowskiego aby wszystkich traktować jako „bezobjawowych chorych” i osobniki o silnych (odpornych) genotypach zmusić do badań i oznakowania. Ot taki sposób kontroli populacji. Nie jestem zwolennikiem teorii spiskowych, ale w świetle danych naukowych nie mogę się zgodzić z obecną linią rządu, mediów, iż mamy strasznie zjadliwego wirusa, przed którym należy się chronić. Wydaje się, że koronawirus

spadł politykom z nieba i pozwala na wprowadzenie ich odwiecznych marzeń o pełnej kontroli społeczeństwa.

Ktoś zapyta dlaczego nie zrobiono tego przy świńskiej grypie. Moim zdaniem, WHO i rządy wyciągnęły z tamtej historii lekcję, niektóre na plus dla społeczeństw inne na minus. Polska była wśród państw, które oparły się świńskiej histerii. Pewnie przyczyna była prozaiczna. Nie było środków na przymusowe szczepienia. Dzisiaj, po latach okazuje się, że była to słuszna decyzja. Jednakże tamte działania Minister Ewy Kopacz, obok innych przyczyn, doprowadziły do utraty władzy przez PO. Dzisiaj, PO pomna tamtych doświadczeń krytykuje rząd za spóźnione działania. Rząd chcąc utrzymać się przy władzy wprowadził ograniczenia, a potem zasmakował w zniewalaniu społeczeństwa. Inaczej sprawy potoczyły się w Szwecji. Do dnia dzisiejszego państwo to wypłaca odszkodowania za szczepienia przeciwko świńskiej grypie. Szczepionka, która była wprowadzona naprędce, bez odpowiednich testów, doprowadziła do szeregu powikłań. Dlatego strategia Szwecji dzisiaj jest inna.

Natomiast WHO nauczyło się, że zmuszanie ludzi do szczepień, gdy nie boją się zbyttnio o własne zdrowie nie powiedzie się. Genialne wykorzystanie panującej na świecie kultury zdrowia i istniejącej niewiedzy. Ot skutki beznadziejnej edukacji, ciągłego szatkowania programów szkolnych, wprowadzania nowomowy typu genderyzm, kosztem faktycznej wiedzy o środowisku przyrodniczym. Efekt, wydaje nam się, że żyjemy w sterylnych warunkach, a nasze ciała to tylko ludzkie komórki. Nie pamiętamy o tysiącach lat ewolucji, o współistnieniu drobnoustrojów, które mogą stanowić do 2 kg naszej masy. Dzięki temu społeczeństwo łatwo uwierzy, że koronawirus pojawił się nagle i czyha na nasze życie. Łatwo także przekonać rządy o istnieniu śmiertelnego zagrożenia, a te już mają środki przymocy. I niestety, wprowadzają je w życie na całym świecie, inwigilując każdy ruch, ograniczając nasze swobody, zakładając nam kagańce niczym psom. W ślad za zrujnowaną gospodarką podążają pakiety antykryzysowe, które z pracownika czynią niewolnika. Można go skoszarować, można mu nie płacić, można odebrać urlop. Rozwiązania zaproponowane przez rząd w tarczy antykryzysowej prowadzą do zubożenia ludzi pracujących, zlikwidowania klasy średniej i pracy za miskę ryżu. Ci, którzy się nie poddadzą inwigilacji będą ludźmi drugiej kategorii. Przymus szczepień na koronawirusa to już drobnostka. W końcu wielu machnie ręką po to aby mieć co do garnka włożyć. Dla jasności, nie jestem przeciwnikiem szczepień. Od 20 lat szczepię się na grypę. Jednakże jestem przeciwnikiem przymusu szczepienia niesprawdzonymi szczepionkami, jestem przeciwnikiem totalnej inwigilacji i zmuszania mnie do używania aplikacji śledzących, jestem przeciwnikiem medycynizmu w wykonaniu Pana Szumowskiego. Nie zgadzam się na ograniczanie mojej wolności. Moim zdaniem koronawirus na zawsze zmieni nasz świat. Dzieci, którym zakłada się dzisiaj maseczki nie będą wiedziały, że można inaczej. W przyszłości utworzą bezkształtną masę, która niczym marionetka będzie się ruszała tak jak pozwolą jej sznurki pociągane przez rządy.

Mieliśmy „złoty róg, mieliśmy czapkę z piór”. Teraz „czapkę wicher niesie, róg huka po lesie, ostał nam się ino sznur”. Chciałbym wierzyć, że chęć przeżycia, która towarzyszyła nam gdy stawaliśmy się *Homo sapiens* pozwoli nam ocknąć się z chocholego tańca i nie będziemy „chamem, który zgubił złoty róg”.

Post jest komentarzem do: Czesław Niemen. Miałeś chamie złoty róg.  
YOUTUBE.COM

## 2 maja 2020. Kolejne nowatorskie podejście do koronawirusa

Kolejne nowatorskie podejście do koronawirusa pokazuje, że pomroczość jasna zatacza coraz szersze kręgi. Tym razem dotarła do Korei. Otóż od pewnego czasu pojawiały się informacje, że osoby, które przechorowały COVID-19, przy ponownych testach uzyskiwały wynik pozytywny. Lokalni naukowcy tłumacząc ten fenomen z pełną powagą stwierdzili, że testy wykrywają RNA martwych wirusów, które może utrzymywać się w organizmie miesiące. Tym sposobem mamy odkrycie na miarę Nobla. RNA jest cząsteczką nietrwałą, w ciągu 30-60 minut ulega rozkładowi. Jakim cudem RNA koronawirusa utrzymało się tak długo? Koreańskim naukowcom wiedza na temat RNA, a także na temat genomu ludzkiego jest obca, sądząc po głupotach, które rozpowszechniają. Media to powtarzają, politycy wprowadzają ograniczenia i mamy przepis na pandemię. Tylko dlaczego normalni ludzie mają cierpieć i być poddani terrorowi kilku zadufanych w sobie polityków i ekspertów.

Koreańscy naukowcy długo myśleli i wymyślili. A przecież pozytywne testy u zdrowych osób to kolejny dowód ich niewiarygodności. Wykrywają one bowiem nie tyle koronawirusa ile sekwencje jakie różne zakażenia wirusowe pozostawiły w naszym genomie, w tym koronawirus. Człowiek w toku ewolucji stykał się z różnymi wirusami. Po zakażeniu wirusami RNA, do których należą także koronawirusy, fragmenty wirusowego RNA mogą zostać przepisane na DNA za pomocą naszej, endogennej odwrotnej transkryptazy. Powstaje kopia DNA fragmentu genomu wirusa i ta kopia jest wstawiana do genomu ludzkiego. Następnie wykorzystuje ona maszynę replikacyjną i transkrypcyjną człowieka aby się namnożyć. Jak organizm zwalczy wirusa, to wirusowe DNA pozostaje w naszych komórkach jako ślad po przebytej infekcji. To DNA się dziedziczy i jest przekazywane kolejnym pokoleniom. Przy każdej kolejnej infekcji sytuacja się powtarza. W efekcie sekwencje retrowirusowe stanowią znaczną część genomu ludzkiego, co zostało potwierdzone w projekcie sekwencjonowania genomu ludzkiego. Znajdziemy tam ślady dawnych infekcji, jak np. ERV (retrowirusy endogenne), jak również ślady infekcji niedawnych, jak sekwencje HIV. Wiele z tych sekwencji jest niezbędnych dla naszego funkcjonowania. Są one odpowiedzialne za procesy energetyczne lub odporność.

Z pewnością w genomie są także sekwencje koronawirusowe, bo wirus istniał od

dawna i wielokrotnie nas zakażał. To co wykrywają testy to właśnie pozostałości tych dawnych zakażeń. Stąd biorą się „bezobjawowi chorzy” Szumowskiego, czy odczynniki reagujące same ze sobą Grzesiowskiego, którzy zdaje się wiedzę o genomie człowieka czerpią z prac epoki kamiennej. Wystarczy kilka niedouczonej specjalistów i mamy pandemię. Tyle, że jest to pandemia głupoty, a nie wirusa.

Post jest komentarzem do: MEDONET.PL Koreańscy naukowcy sprawdzili, dlaczego osoby zdrowe mogą mieć pozytywny wynik testu na COVID-19. 2 maja 2020.

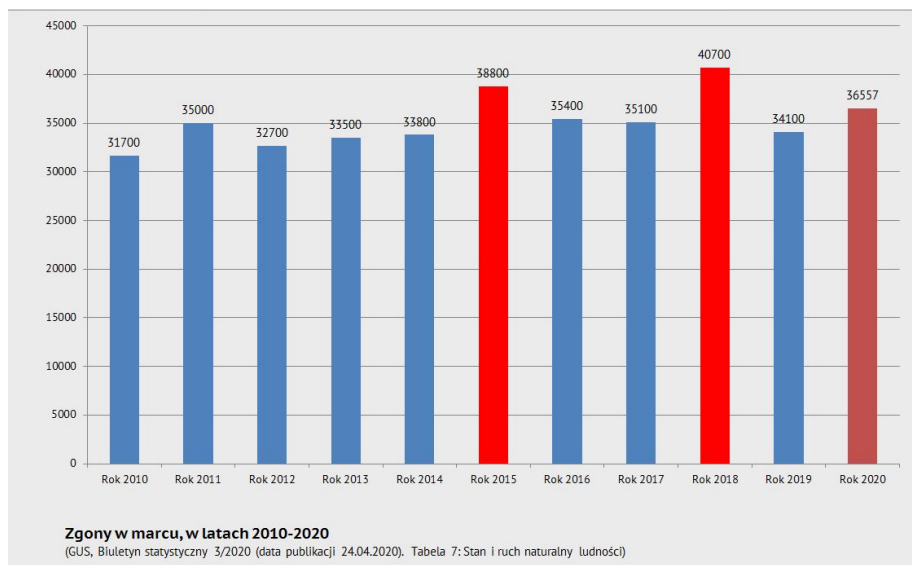
#### **4 maja 2020. W ostatnim okresie media karmią nas**

W ostatnim okresie media karmią nas pełnymi grozy informacjami o zakażonych i zmarłych z powodu koronawirusa. Codziennie pokazuje nam się krzykliwe, czerwone plansze, aby wzmocnić naszą czujność i pod żadnym pozorem nie rezygnować z bezprawnie narzuconych nam ograniczeń. Zgodnie z obowiązującą linią „partii” (sic!) groziłoby to wymarciem populacji polskiej, a może i całej ludzkości. Patrząc na 30, 40, 50 zmarłych w ciągu dnia stwarza się nastrój niczym z horroru tylko po to aby nas zastraszyć, skierować nasze myśli na najbardziej podstawowy poziom jakim jest ochrona zdrowia i życia. Każdy organizm czyni wszystko aby przeżyć i w warunkach zagrożenia inne wartości, w tym wolność odchodzą na dalszy plan. Media o tym wiedzą i doskonale odwołują się do naszych atawistycznych odruchów. Oczywiście żal każdego człowieka, każda śmierć jest tragedią. Jednakże tworzenie z tej tragedii medialnego eventu jest sadyzmem w stosunku do ofiar i ich rodzin. Jednocześnie okłamuje się społeczeństwo grając barwami, poważnym tonem, odpowiednio spreparowanym obrazem. Z prawdą medialne przedstawienie nie ma wiele wspólnego.

Skoro bowiem mamy pandemię, to należałoby spodziewać się znacznie zwiększonej śmiertelności w stosunku do normalnej liczby zgonów w analogicznym okresie w latach poprzednich. Nie miesiąc wcześniej ani dwa. Zgony mają bowiem swoją dynamikę, która zależy od pory roku. Generalnie, zima i wczesna wiosna charakteryzują się zwiększonym poziomem zgonów ze względu na pogodę, okres większej aktywności drobnoustrojów, a ostatnio także zanieczyszczenia środowiska. GUS opublikował już dane za marzec 2020 roku i dzięki temu można je porównać z danymi z lat poprzednich. Okazuje się, że w marcu 2020 gdy szalała pandemia było 36 557 zgonów. Tymczasem w marcu 2019 było niewiele mniej zgonów, 34 100 (Wykres). Warto przypomnieć, że restrykcje wprowadzono od połowy marca, a więc przez 2 tygodnie funkcjonowaliśmy normalnie. Nie ma jeszcze danych za kwiecień, w którym społeczeństwo zostało zamknięte w kolonii karnej. Pewną przesłanką mogą być narzekania branży funeralnej, która mówi o spadku pogrzebów o 40% w kwietniu. Oznaczałoby to znaczny spadek liczby zgonów, prawdopodobnie na skutek wyeliminowania wszelkiego typu wypadków. Jednakże dopóki GUS nie opublikuje danych jest to tylko przewidywanie. Chociaż nie jestem pewien czy GUS będzie się spieszył z tymi danymi

i czy w ogóle odważy się je opublikować. Mogłyby one zaburzyć tak misternie utkaną pajęczynę.

Zwolennicy pandemii z pewnością mi zarzucą, że w marcu 2020 zmarło o 2000 więcej osób niż w marcu 2019, co potwierdza wysoką śmiertelność spowodowaną koronawirusem. Niestety, muszę ich zmartwić. W marcu 2018 roku liczba zgonów wynosiła 40 700. Bez pandemii wywołującej COVID-19 liczba zgonów była o przeszło 4000 wyższa niż w 2020 r. Wyższa liczba zgonów była także w 2015 r. – 38 800. Porównując zgony w marcu w latach 2010-2020 można zauważyć nieznaczny trend wzrostowy począwszy od 2015 r. Liczba zgonów w tych latach na ogół jest wyższa niż w latach 2010-2014. Trend ten odpowiada ogólnej wiedzy o starzeniu się społeczeństwa i rok 2020 jak najbardziej mieści się w tym trendzie. Nie ma to nic wspólnego z koronawirusem i sztucznie wytworzoną pandemią. Niestety, te dane nie są przedstawiane w mediach, gdyż nie są zgodne z obowiązującą linią. Zgodnie z zasadą, że skoro fakty (statystyki GUS) przeczą pandemii, to tym gorzej dla faktów! Ich ujawnienie jasno pokazuje, że „król jest nagi”.





## 5 maja 2020. A to się koza zdziwi!

„Próbki pobrane od owocu papai, przepiórki i kozy, również dały wynik pozytywny na obecność koronawirusa” – takie informacje pojawiły się w dzisiejszym artykule w Wolnych Mediach. Rewelacja czy norma. Moim zdaniem norma. Kolejny raz mam ochotę powiedzieć „a nie mówiłem”. Do tego prowadzi bowiem niewłaściwe stosowanie reakcji PCR, która jest metodą laboratoryjną, a nie diagnostyczną. Metoda ta bardzo ułatwiła życie nam, genetykom molekularnym, uwalniając nas od kłopotliwego namnażania DNA w *E. coli*. Metoda PCR pozwoliła na zsekwencjonowanie genomu ludzkiego, upowszechniła analizy molekularne w badaniach ewolucyjnych, co doprowadziło do lepszego poznania naszej przeszłości. Ale do testów diagnostycznych zakażenia koronawirusem PCR się nie nadaje i basta. PCR to metoda wrażliwa, namnaża się wszystko co znajdzie się w próbie, dlatego stosowanie PCR wymaga reżimu odczynnikowego (nie można co rusz zmieniać dostawcy), aparaturowego (termocyklery różnych firm nieco różnią się profilem termicznym), sanitarnego (warunki muszą być sterylne) oraz czystego DNA wyizolowanego z organizmu, którego się bada. Koronawirusa nie wyizolowano, nie spełniono postulatów Kocha, więc PCR nie nadaje się do analizy mieszanki nie wiadomo czego. Nie ma czystego izolatu koronawirusa, o testach PCR należy zapomnieć. Inaczej ma się takie kwiatki jak koza czy papaja zarażone koronawirusem. Według Ministra Szumowskiego należałoby je nazwać „bezobjawowymi chorymi”, zaarrestować do czasu wynalezienia szczepionki i koniecznie należy im założyć maseczki. Pozostaje mieć nadzieję, że koza, która papier lubi skonsumuje te bezsensowne rozporządzenia. Oby tylko nie dostała niestrawności!

Post jest komentarzem do: [WOLNEMEDIA.NET](https://wolnemedias.net) Testy na koronawirusa dały wynik dodatni u kozy. 5 maja 2020.

## 6 maja 2020. Lekarstwo gorsze od choroby

Tym razem, Prof. Johan Giesecke, lekarz i epidemiolog, nomen omen doradca Światowej Organizacji Zdrowia, a także emerytowany profesor Karolinska Institute, krytykuje drakońskie obostrzenia, które wprowadzono w większości państw europejskich. Zdaniem profesora decyzje te miały charakter polityczny, a nie merytoryczny. Rządy skwapliwie wykorzystywały epidemię do realizacji własnych celów i zaczęły się ścigać we wprowadzaniu ograniczeń. Według profesora strategia ta jest błędna i Polska oraz inne państwa nie są świadome przyszłych skutków, z którymi będziemy borykać się przez wiele następnych lat.

Kraje, które wprowadziły lockdown podjęły ogromne ryzyko, gdyż nie ma dowodów naukowych, że ta strategia jest skuteczna, natomiast może ona doprowadzić do przerażających skutków. Strategia zamykania miałaby sens, gdyby szczepionka była gotowa. Tymczasem tak nie jest i z pewnością nie pojawi się ona prędzej niż w ciągu dwóch, a nawet trzech lat. W dodatku koronawirus na ogół nie jest niebezpieczny, większość przechodzi zakażenie bezobjawowo, co

pozwała uzyskać odporność naturalną przez dużą część populacji. Od siebie dodam, że ogłoszenie stanu epidemii było bardzo na wyrost, ponieważ koronawirus nie wywołuje zgonów u co najmniej 12-15% chorych, a dopiero wówczas patogen może być rozpatrywany jako pandemiczny.

Koronawirus szybko się rozprzestrzenia właśnie dzięki temu, że „nie zabija” swoich żywicieli. Koronawirus wywołujący kilka lat temu SARS, czy MERS, prowadził do zgonów >50% chorych, co ograniczyło jego rozprzestrzenianie, gdyż „podcinał on gałąź, na której siedział”. Strategia zakażenia i nie wywoływania objawów u żywiciela jest z punktu widzenia wirusa efektywniejsza, a z punktu widzenia żywiciela należy do tej sytuacji, do której należy się przyzwyczaić. Dla mnie jako genetyka ma ona obopólne korzyści. Nie pomyliłem się!

Już widzę zdumienie i krytykę. Co nam może dać ten wstrętny koronawirus? Jaka jest korzyść z zakażenia? Ano taka, że w ten sposób nasz genom pozyskuje nowe DNA, które początkowo jako obce (pozostałość po zakażeniu), później przekształci się w nieaktywny retrotranspozon, a w przyszłości może stanowić materiał do tworzenia nowych genów w trakcie ewolucji. Tak rozwinął się nasz mózg. Uważa się, że rozwój ludzkiego mózgu, który rozpoczął się 2 mln lat temu jest skorelowany z remobilizacją elementów Alu. Są to retrotranspozony, a więc elementy podobne do tych, które po zakażeniu zostawia koronawirus.

Wracając do artykułu, Prof. Giesecke podkreśla, że nawet nie wiadomo czy uzyskujemy odporność na koronawirusa, a wówczas szczepionki nie mają sensu. Tym bardziej populacja musi nauczyć się żyć z koronawirusem, co nie oznacza zamykania się w domach, ale oznacza nauczanie naszych organizmów radzenia sobie z zakażeniem, tak jak to czyniły przez miliony lat ewolucji. Zdaniem profesora zamykanie ludzi w domach powoduje wydłużenie epidemii i nie ogranicza zgonów. Świadczy o tym fakt, że liczby w Szwecji, która się nie zamknęła oraz w UK, które się zamknęło są podobne. Zwraca on uwagę, że restrykcje może ułatwić pracę służby zdrowia w szczycie zachorowań, ale w przyszłości przyczynią się do większej liczby zgonów niż sam koronawirus. Kraje prędzej czy później będą musiały się otworzyć i wtedy ludzie umrą, przy czym wiele z nich nie z powodu koronawirusa, ale z powodu efektów restrykcji jak depresje, obniżona odporność itd.

Efektami ubocznymi restrykcji jest zwiększenie władzy autorytarnych rządów, zwiększenie kontroli społeczeństw i generalne problemy z demokracją, co już dzisiaj obserwujemy chociażby w Polsce. Dodatkowo cierpi gospodarka, a za tym idzie brak środków do życia. Warto przypomnieć, że wprowadzenie stanu wojennego cofnęło Polskę o 15-20 lat, biorąc pod uwagę produkt krajowy brutto. Restrykcje stanu wojennego były zdecydowanie łagodniejsze w porównaniu z obecnymi. Dane z gospodarki amerykańskiej, państw europejskich oraz naszej (rekordowy deficyt budżetowy) nieuchronnie wskazują na głęboką recesję. Z tym wiąże się utrata pracy, brak środków do życia i bezmiar tragedii ludzkich. Tzw. tarcza antykryzysowa powoduje zawieszenie wielu przepisów Kodeksu Pracy, a

dzisiaj rząd proponuje zawieszenie stosunku pracy. Wiele firm już nigdy się nie otworzy, a wśród nich prym będą wiodły te najmniejsze, rodzime, które do tej pory dostarczały dużą część dochodu. Ich miejsce zajmą globalne koncerny, a my zamiast się rozwijać utrwalimy swoją pozycję jako państwa kolonialnego. Z tym będziemy musieli mierzyć się w przyszłości. To będzie efekt decyzji podejmowanych przez polityków i ludzi pozbawionych wiedzy. Tyle, że nie oni poniosą konsekwencje tylko społeczeństwo.

Post jest komentarzem do: MEDONET.PL Magda Ważna. Szwedzki epidemiolog krytycznie o „lockdownie” i zamknięciu Europy. 6 maja 2020.

## **7 maja 2020. Powoływanie się na opinie celebrytów**

Powoływanie się na opinie celebrytów nie należy do moich ulubionych zajęć, chociaż zdaję sobie sprawę, że osoby takie mają znacznie większy wpływ na społeczeństwo niż moje „profesorskie gadanie”. Niestety, większość wypowiedzi osób sławnych i medialnych często urąga zasadom logiki i poza mówieniem, żeby było głośno nie wnosi nic do dyskusji. Jednakże zdarzają się osoby, które wybijają się ponad przeciętność i mają cywilną odwagę, która w dzisiejszych czasach graniczy z heroizmem, głośno mówić o bezsensowności, a wręcz barbarzyństwie ograniczeń wprowadzonych przez rząd. Ograniczeń, które nie mają nic wspólnego z naszym zdrowiem, a prowadzą do jego utraty. Takim ograniczeniem był zakaz wchodzenia do lasu i uprawiania rekreacyjnego sportów, przeciwko czemu protestowała Justyna Kowalczyk, spotykając się z niezasłużonym hejtem. Teraz wypowiedź innej postaci medialnej, Violetty Kołakowskiej, modelki, stylistki, a także aktorki, która otwarcie protestuje przeciwko noszeniu maseczek stwierdzając:

(cyt.) „Oznajmiam wszem i wobec, że nie będę nosiła maski tylko dlatego, że ktoś chce ze mnie zrobić posłuszną, bezmyślną istotę, zależną od woli jakichś cymbałów... Oddech to życie! To najważniejsza funkcja naszego organizmu!!! Bez jedzenia przeżyjesz jakiś czas, ale bez oddychania nie! A wy nam każecie z premedytacją ograniczać sobie oddychanie?! To jest barbarzyństwo!!!”

Sam tego lepiej bym nie ujął.

Moim zdaniem, warto pokazywać takie osoby, gdyż w dobie wszechobecnego maseczkofarianizmu wypowiedź podważająca sens noszenia maseczek i pokazująca ich szkodliwość jest ważnym i odważnym głosem. Nie wiem czy ta postawa ma coś wspólnego z pochodzeniem, gdyż Pani Violetta urodziła się w Chorzowie, a na Śląsku mieszkają twardzi ludzie, którzy wiedzą czego chcą, dla których możliwość oddychania pełną piersią zawsze była ważna. W okresie PRL na skutek nadmiernej eksploatacji Śląsk był najbardziej zanieczyszczonym regionem w Polsce i „czyste powietrze było na miarę złota”. Ze skutkami zanieczyszczenia Śląsk zmaga się do dzisiaj. Dlatego protest ze strony osoby, która tam się urodziła brzmi szczególnie mocno i prawdziwie.

„Dychomy, dychomy, bo dychać musimy. Bo jak przestaniemy, to nie przeżyjemy”. Dychomy, dychomy pełnymi ustami. Jakby my przestali, źle by było z nami” (proszę wybaczyć niezbyt udaną transkrypcję języka śląskiego) – słowa popularnej piosenki na Śląsku w latach 80-90-tych XX w. Jakże aktualne w świetle maseczek.

A może ta postawa, to także geny, bo Pani Violetta jest bratanicą Romana Kostrzewskiego, wokalisty zespołu KAT, który powstał w Katowicach. Zespół jest jednym z pierwszych i jednym z najbardziej uznanych zespołów trash i black metalowych w Polsce. A to są twardzi ludzie, którzy wiedzą czego chcą i mają kręgosłup.

Post jest komentarzem do: FAKT.PL Kołakowska znowu się buntuje: nie będę nosiła maski. 17 kwietnia 2020.

## 8 maja 2020. Ochrona czy zniewolenie

„Kolarze, którzy stosowali zasłanianie twarzy w czasie zimowego treningu, już nie żyją”. Tak między innymi maseczki komentuje Zenon Jaskuła, medalista olimpijski. W ostrych słowach wypowiada się o „specjalistach”, którzy nie protestują przeciwko temu zagrażającemu zdrowiu nakazowi. A jako sportowiec wyczynowy, dla którego wydolność oddechowa jest „być albo nie być”, wie co mówi. Podpisuję się dwoma rękami pod tekstem Pana Jaskuły. Tyle, że chyba w nakazie noszenia maseczek nie chodzi o nasze zdrowie. Moim zdaniem jest to element zniewalania ludzi, wprowadzanie trwałych zmian psychicznych. Nomen omen Pan Szumowski doskonale wie, że maseczki szkodzą osobom zdrowym. Wielokrotnie się wypowiadał w tym tonie przed wprowadzeniem nakazu. Sam maseczki nie nosi bo „nie ma objawów”. Mimo to wprowadza się ten szkodliwy przepis, za złamanie którego grożą drakońskie kary.

Kary za brak maseczki niezbitnie świadczą, że nie o ochronę przed zakażeniem tu chodzi. Gdyby maseczki faktycznie chroniły przed zakażeniem śmiertelną chorobą to nie trzeba przymusu. Każdy założy. Sam niejednokrotnie ubierałem maseczkę odważając poliakrylamid, czy pracując z mutagenami. Nikt mnie nie musiał do tego zmuszać. Ale obecnie maseczki nie założę, bo chcę przeżyć, a nie truć się dwutlenkiem węgla, leczyć astmę, czy zapalenie płuc, będące powikłaniami po ciągłym noszeniu maseczki. Skoro nie zdrowie jest celem maseczek, to co?

Od dawna wiadomo, że rygory wprowadzone pod pozorem zagrożenia mają zwyczaj pozostawać na zawsze i zawsze ograniczają naszą wolność. Tak może być z maseczkami. Za miesiąc, może dwa maseczki mogą stać się normalnym elementem naszego ubioru. Staną się symbolem społeczeństwa jako bezkształtnej masy wykonującej polecenia kasty rządzącej. Maseczki czynią z nas anonimowe istoty, które nie mają głosu. Nasze usta są symbolicznie zamknięte.

Maseczki pokazują, że prawo do życia zależy od rządzących. Oddychanie to życie. Tymczasem władza mówi nam, kiedy możemy oddychać normalnie, a kiedy nie możemy. Zasłonięty nos to symbol odebrania nam prawa do życia. To nie my decydujemy czy możemy wykonywać podstawową czynność życiową jaką jest oddychanie. Oczywiście władza maseczek nie nosi, co podkreśla jej status jako wolnych ludzi. Staliśmy się niewolnikami władzy, a wszelkie protesty mogą być boleśnie tłumione w imię wirtualnej epidemii. Maseczki nas nie chronią, maseczki pokazują, że jesteśmy własnością państwa. Kiedyś symbolem niewolnictwa były kajdany, dzisiaj są maseczki.

Gdzie podziały się organizacje, które niegdyś tak szumnie broniły praw człowieka? Dlaczego ci którzy ochoczo przypinali się do drzew, dzisiaj milczą, gdy niszczy się populację ludzką? Czyżbyśmy nie byli zwierzętami zasługującymi na ochronę? Widocznie tzw. obrońcy praw człowieka, przyrody, faktycznie nie działali na rzecz naszego dobra. A może faktycznie nie zasługujemy na ochronę, skoro zgadzamy się na dyktat polityków, którzy czynią z nas zombie. Może nie zasługujemy na wolność, skoro pospiesznie ubieramy maseczki aby wejść do galerii handlowej, świątyni konsumpcjonizmu i symbolu degradacji środowiska.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Autorstwo: W. Lekarze boją się mówić o szkodliwości maseczek. 7 maja 2020.

## 9 maja 2020. Oby być mądrym przed szkodą

Oby być mądrym przed szkodą: Śląsk w awangardzie, #STOPkoszeniu#  
Koronawirus zawładnął wszystkimi aspektami naszego funkcjonowania na tyle, że zapominamy o innych istotnych sprawach. Tym razem, mały przerywnik o walce z bioróżnorodnością.

Od dawna walczę z bezsensownym koszeniem trawników i betonowaniem wszystkiego wokół. W zeszłym roku o tej porze pokazywałem dewastację terenu po koszeniu do ziemi w Hosianum w Olsztynie. Całe istniejące życie zostało zniszczone przez kosiarzy, którzy z zapalem likwidowali każdą roślinę ponad gruntem. Kilka lat takich działań doprowadziło do zamiany pięknej łąki z bogactwem ziół i zapylaczy w ugór porośnięty głównie wszędobyłską nawłocią kanadyjską. Kiedy w zeszłym roku podróżowałem po Polsce, całe połacie w miastach, na skarpach autostrad, były zrównane z ziemią. Oczywiście są miejsca, które należy kosić ze względu na widoczność. Jest ich jednak niewiele i większość przestrzeni miejskiej mogą zająć kośne łąki, które utrzymują wilgoć, różnorodność roślin, w tym rośliny cenne dla zapylaczy. Pszczół mamy coraz mniej.

Przez lata głosy takich „oszołomów” jak ja nawołujących do ograniczenia koszenia i powrotu łąk były głosem wołającego na pustyni. Teraz, gdy któryś rok z rzędu mamy suszę to podnosi się larum, że klimat się ociepla, że brak deszczu, że sucho. A kto się do tej suszy przyczynił, jak nie my? Dlatego każda inicja-

tywa, która mówi o ograniczeniu koszenia traw jest na wagę złota. W upalne dni chłód łąk nieco ograniczy nagrzewanie się miast, dostarczy pokarmu dla zapylaczy. Taką inicjatywę podjął Śląsk. Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia apeluje do swoich miast o zaprzestanie koszenia trawników w czasie suszy. W 2019 roku miasta śląskie założyły eksperymentalnie kośne łąki. W wyniku eksperymentu stwierdzono, że temperatura w pobliżu łąk była niższa o 1-2°C. Utrzymywała się także wilgotność. Dzisiaj wyniki są w wprowadzane w życie na większą skalę. Brawo dla Śląska!

Jednocześnie zachęcam wszystkich aby powiedzieć #STOPkoszeniu# i wprowadzać bioróżnorodność wszędzie, gdzie można. Zachęcam, aby również zadbać o większą różnorodność na naszych działkach. Te „chwasty”, które z zapalem wyrwywamy, jak mniszek pospolity, bluszcz kurdybanek, dziurawiec, są cennymi ziołami. Z liści mniszka można zrobić sałatkę, z kwiatów miód. Bluszcz jest świetną przyprawą, a dziurawiec poprawia nastrój. Z wielu ziół możemy pić lekkie napary jako herbaty. Dlatego warto czerpać z darów Natury, jednocześnie o nią dbając.

Post jest komentarzem do: [WOLNEMEDIA.NET](https://wolnemedial.net) [NOWYOBYWATEL.PL](https://nowyobywatel.pl) Śląsk nie chce kosić. 9 maja 2020.

## **9 maja 2020. Dzisiaj na stronie głównej FB**

Dzisiaj na stronie głównej FB pojawiła się informacja zachęcająca mnie do wypełnienia ankiety o COVID, aby dostarczyć „badaczom” narzędzi do monitorowania epidemii koronawirusa. Czyli mam być królikiem doświadczalnym, który posłuży do badania nieistniejącej epidemii. Mam dobrowolnie podać jak się czuję nie wiadomo komu.

Przecież za taką informację na FB ktoś musiał zapłacić i to pewnie nie były małe pieniądze. Już sam fakt zaangażowania FB dobitnie świadczy, że nie mamy pandemii tylko medialne wydarzenie, na którym ktoś nieźle zarabia.

## **9 maja 2020. Na usługach władzy**

Zadziwiające jest z jaką łatwością społeczeństwo przyjmuje bzdury powiedziane przez niedouczonego polityka. Swojego czasu protestowałem przeciwko pojęciu „bezobjawowo chorych”, wprowadzonego przez Pana Szumowskiego, który o epidemiologii pojęcia nie ma. Stan, w którym ludzi zdrowych traktuje się jak chorych i nakazuje się ich testować nie jest stanem normalnym. Jest to przejaw opresyjnego państwa rodem z czasów stalinizmu. Tam też wystarczyło dać człowieka, a zawsze znalazł się paragraf by go skazać. Teraz wystarczy dać człowieka aby stwierdzić chorobę i jako jednostkę niebezpieczną dla społeczeństwa zamknąć w domu.

Politycy znani są z psychopatycznych zachowań, bo tylko w takich kategoriach

należy rozumieć wprowadzenie „bezobjawowych chorych”, czy bezsensowny nakaz noszenia maseczek. Jednakże, gdy do tego politycznego bełkotu dołączają się naukowcy, skwapliwie dostarczający danych potwierdzających tezy nieobliczalnych rządów, to zaczyna się robić niebezpiecznie. Od tego już krótka droga do totalitaryzmu. Ileż to naukowców potwierdzało kuriozalne tezy Stalina? Przypomnę chociażby Łysenkę, który nie mając pojęcia o genetyce, nawet nie mając wykształcenia, był czołowym naukowcem ZSRR bo mówił, że wszystko można zmienić jak się chce lub jak wódz chce. Szkody jakie wyrządził Łysenko radzieckiej genetyce są odczuwane do dziś. Państwo, które miało świetnych naukowców, prekursorów genetyki, stoczyło się w mroki średniowiecza. Konstantin Mereschkowski mówił o endosymbiotycznym pochodzeniu organelli komórkowych wiele lat przed Lynn Margulis, która za to odkrycie dostała nagrodę Nobla, a Mereschkowski zniknął w mrokach dziejów. Część z rosyjskich uczonych wyemigrowała i rozwijała naukę w USA jak Theodosius Dobzhansky, bez którego nie istniałaby dzisiejsza genetyka populacyjna i epidemiologia. Część naukowców, którzy nie zaprzędali się władzy, niestety została zgładzona.

Dziś drogą Łysenki idą naukowcy z nobliwego Collegium Medicum w Krakowie, którzy ochoczo przyjmują termin „bezobjawowo chorych” i wydają ekspertyzy zgodnie z zapotrzebowaniem politycznym. Na podstawie analizy testów ELISA u 1000 osób, stwierdzono występowanie przeciwciał typowych dla SARS-CoV-2 u osób, które nigdy nie zgłaszały objawów choroby. Wynik sam w sobie wydaje się wiarygodny, gdyż koronawirus jest łagodny i z pewnością rozprzestrzenia się w populacji, nie wywołując objawów. Niestety, w tekście nie podano informacji czy cała grupa 1000 osób miała przeciwciała, czy tylko część. Jest to ważna informacja, bo ona decyduje na ile populacja jest odporna na zakażenie koronawirusem. Brak jakichkolwiek objawów choroby przy obecności wirusa w organizmie wskazuje na odporność znacznej części populacji na tegoż patogena. Tym samym nie stanowi on zagrożenia. Jest to ta odporność, którą budują Szwedzi. Dane niewątpliwie potwierdzają strategię szwedzką. Jednakże wnioski wyciągnięte z tego badania przez krakowskich naukowców są zgoła inne. Po pierwsze, stwierdzają oni, że nie ma mowy o zbiorowej odporności. No to o czym świadczy fakt braku objawów chorobowych u zakażonych jak nie o odporności? O ataku kosmitów, którzy chronią przed wirusem?

Dalsze wnioski z badania idą jeszcze dalej. Krakowscy naukowcy stwierdzają bowiem, że należy badania rozszerzyć i prowadzić w innych miastach w celu ograniczenia epidemii. W tym punkcie zgadzam się, że 1000 osób z jednego rejonu to zbyt mało, chociaż przy braku jednoznacznego określenia ile z tych 1000 osób miało przeciwciała, ocena na ile należy poszerzyć badania jest trudna. Jeżeli byłoby to 1000 osób lub prawie 1000 (np. 80-90%), czyli wszyscy lub prawie wszyscy badani, to mamy jednoznaczny dowód odporności. Natomiast gdyby to było 2% (20 osób na 1000) to faktycznie trudno określić na ile częste jest występowanie odporności bez poszerzenia badań. Wówczas konieczne byłoby poszerzenie danych populacyjnych, zwłaszcza o próby z całego obszaru Polski. Możliwe, że to niedopowiedzenie w tekście krakowskich naukowców dotyczące



częstości występowania przeciwnia jest celowe w świetle ich kuriozalnego uzasadnienia dlatego badania należy poszerzyć. Mianowicie twierdzą oni, zgodnie z nowomową Szumowskiego, że więcej danych populacyjnych pozwoli wykryć tzw. „bezobjawowych chorych”. Innymi słowy, mamy wszyscy być testowani aby zahamować rozprzestrzenianie wirusa, który w zasadzie krzywdy nam nie robi. W ten sposób ze zdrowego, odpornego człowieka robi się osobę chorą. Wirus, który nie wywołuje choroby nie spełnia postulatów Kocha jako czynnik epidemiczny, o czym krakowscy naukowcy powinni wiedzieć. Tak więc, nie mamy epidemii, mamy nowy typ wirusa, który rozprzestrzenia się w populacji ludzkiej niezbyt jej zagrażając. Jedynie czasami może on wywołać jakieś powikłania. Tyle, że podobnie większość z nas jest zakażona wirusem *Herpes*, który czasami się ujawnia (opryszczka), a w ekstremalnych przypadkach może być bardziej groźny. Czy w związku z tym wszystkich nosicieli *Herpes* nazwiemy „bezobjawowo chorzy”? Tym sposobem możemy wybrać jakikolwiek mikroorganizm, który współżyje z człowiekiem i ku uciesze rządzących ogłosić epidemię. Dlatego niedopowiedzenia krakowskich naukowców i ochocze powtarzanie medialnych bredni nie mają nic wspólnego z dochodzeniem do prawdy. Raczej stanowią celową politykę wprowadzania w błąd i być może zapewnienia sobie środków na dalsze badania.

Wszystko można zrobić za kilka srebrników, a niektórzy naukowcy są pierwsi w kolejce do przypodobania się władzy i uzasadniania najbardziej kuriozalnych jej pomysłów. Kilka lat temu, we „Wprost” opublikowałem artykuł, że patologie w nauce zagrażają bezpieczeństwu państwa. Miałem rację ponieważ słuchając wypowiedzi tzw. naukowców na temat koronawirusa, jak na dłoni widać do czego doprowadziło rozdawnictwo stopni i tytułów niekoniecznie uzasadnione merytorycznie, do czego doprowadziła epidemia plagiatów na etapie magisteriów, doktoratów, habilitacji i profesur (mój artykuł w olsztyńskiej Debacie, luty 2019). Nigdy te patologie nie doczekały się odpowiednich regulacji, raczej eliminowano whistle-blower’ów niż winowajców. Efekt, nie tylko jako społeczeństwo jesteśmy biedni na skutek pozostałości PRL, ale także dlatego, że zamiast odważnych elit, jak chociażby Anders Tegnell, epidemiolog Szwecji, mamy pseudoelity w stylu Łysenki.

Post jest komentarzem do:

1. WOLNEMEDIA.NET Beata Kołodziej. Chorych bezobjawowych jest więcej niż sądzono.
2. MEDONET.PL Aleksandra Lipiec. Koronawirus: badania przeprowadzone w Krakowie pokazują, ile osób może być zakażonych bezobjawowo. 8 maja 2020.

## **11 maja 2020. Przedsiębiorcy się wkurzyli i najechali na Warszawę**

Przedsiębiorcy się wkurzyli i najechali na Warszawę. Mają dość. Chcą pracować. Nie mogą pracować, więc protestują, a milicja (sic!) ich ściga i aresztuje. To nie jest normalne, że nie można protestować, bo władza uroiła sobie wirusa i zamknęła wszystkich. Jeżeli nie mogę protestować, to tym gorzej dla państwa. Przedsiębiorcy protestują i żądają pomocy, bo wirus w koronie zamknął im biznes. Tyle, że pomoc niewiele da, jeżeli nie zaczniemy protestować przeciwko restrykcjom niemającym uzasadnienia merytorycznego. Pomoc nic nie da, jeżeli jak barany będziemy ubierali szkodliwe maseczki, jeżeli ograniczymy wychodzenie z domu.

W Mediolanie po złagodzeniu restrykcji ludzie tłumnie wylegli na ulicę i wcale nie zamierzali utrzymywać dystansu ku przerażeniu władzy, która określała te zachowania jako haniebane. Władza, która mówi, że nie mogę dotknąć drugiego człowieka, nie mogę się do niego zbliżyć, że mam ograniczyć kontakty z rodziną, prowadzi działania wymierzone przeciwko istnieniu gatunku *Homo sapiens*. Wyewoluował on jako istota społeczna i kontakty są immanentną jego cechą. Zniszczenie więzi społecznych, kontaktów międzyludzkich, prowadzi do tworzenia świata rodem z filmów science fiction, gdzie o tym, z kim się spotykamy, co jemy, co myślimy, decyduje lord Wader lub inna mroczna postać.

Pomoc jest ważna, ale tak naprawdę rząd, który wprowadził te restrykcje jest antyludzki i powinien zostać zmieciony z powierzchni Ziemi jako struktura zagrażająca istnieniu populacji ludzkiej. Dla ścisłości, dotyczy to każdego rządu, który wprowadza ograniczenia w poruszaniu, spotykaniu się, w czynnościach, które są istotą naszego gatunku.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Nie mamy pieniędzy na chleb, nie możemy pracować. 9 maja 2020.

## **11 maja 2020. Kpiny to urządza Pan Szumowski z wiedzy i z ludzi**

To kiedy będzie ten szczyt epidemii? Zdążył to już Pan ustalić ze swymi mocodawcami? Pewnie, że Towarzystwo Epidemiologiczne nie jest źródłem wiedzy, gdyż jedynym źródłem wiedzy jest Pan Szumowski. Jest nieomylny niczym papież. Niedługo wprowadzony zostanie dogmat o nieomyślności Pana Szumowskiego. Chociaż z nią też bywa różnie, bo dlaczego każe nam Pan nosić maseczki, a sam Pan nie nosi? Czy należy Pan do arystokracji, klasy Panów, która ludowi każe zasłaniać symbolicznie usta, gdyż lud prawa głosu nie ma? Otóż moim zdaniem Pan nie nosi maseczki, bo doskonale Pan wie, że przed wirusem nas nie chroni, a jedynie zagraża naszemu zdrowiu. Czyżby postawił Pan sobie za cel zgładzenie ludzkości albo wyprodukowanie chorych?

Jakim prawem Pan mi mówi co dla mnie jest dobre a co nie? Jestem dorosłym człowiekiem i mam prawo do samostanowienia, mam prawo do oddychania, mam prawo do korzystania z przyrody. Odebranie mi tego prawa oznacza naruszenie Deklaracji Praw Człowieka, naruszenie odwiecznego Porządku Natury. I z pewnością nie pozwolę aby jakkolwiek zboleły polityk te prawa mi ograniczał w imię wirtualnej epidemii. Jeżeli ktoś chce nosić maseczki i trzymać dystans, proszę bardzo. Ale ja tego nie będę robił, bo jako istota biologiczna wyewoluowałem żeby oddychać swobodnie, jako ssak naczelny wyewoluowałem, żeby kontaktować się z innymi.

Pana zdaniem, Polacy kpią sobie z obostrzeń i maseczek. Otóż nikt nie kpi z chorób, ale każdy chce być zdrowy i nie ma zamiaru stosować się do Pana bezsensownych zarządzeń. Ludzie poszli po rozum do głowy i przestali słuchać takich fałszywych proroków jak Pan. Kim Pan jest, że wolnym ludziom narzuca zasłanianie twarzy, zakazuje dotykania się i kontaktowania się. Żaden polityk nie może naruszać podstawowych praw biologicznych człowieka, a takim prawem jest prawo do życia. Pan je narusza wmawiając ludziom, że nie wolno się spotykać, że trzeba nosić maseczki, że zagraża nam wirtualny wirus. Za histerię koronawirusową i szkodliwy nakaz noszenia maseczek Pan powinien być postawiony przed Trybunałem Stanu, a nawet przed Trybunałem Sprawiedliwości, gdyż Pana idiotyczne nakazy zagrażają egzystencji ludzkiej.

Ideologów, którzy ludziom mówili co dla nich jest dobre już świat miał. Czy tą drogą mamy iść i jak bezmyślne płazy poddać się dyktatowi fałszywych proroków, którzy poza czubkiem własnego nosa, a raczej własnego biznesu nic nie widzą i dla doraźnych korzyści doprowadzą do zagłady i narażenia życia wielu ludzi?

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Łukasz Szumowski: szczyt epidemii może być przed nami. 11 maja 2020.

## **12 maja 2020. Minister Zdrowia bredzi ws. szczytu epidemii**

Tym razem to nie moje słowa, ale Prof. Roberta Flisiaka, Prezesa Polskiego Towarzystwa Epidemiologicznego. Chodzi o wypowiedzi dotyczące jesiennej epidemii oraz modele mówiące o tym, że szczyt mamy przed sobą. (cyt.) „Jeśli minister mówi, że szczyt epidemii mamy przed sobą, to opiera się na tajemnej wiedzy niedostępnej epidemiologom” stwierdza Flisiak.

Prof. Flisiak mówi także o tym, o czym od dawna piszę, że koronawirusy zawsze były i z pewnością człowiek jest do radzenia sobie z nimi zaadaptowany. Według Prof. Flisiaka (cyt.) „Układ odpornościowy, stykając się z nowym patogenem, może się pomylić. Nowy patogen jest na tyle podobny do jakiegoś „starego”, który nasz organizm już zna, że jest na niego odporny. A w środowisku krąży cała masa koronawirusów, nie wszystkie są chorobotwórcze. Jeśli

przyjąć, że znaczna część z nas ma odporność na „stare” koronawirusy, to może skutecznie bronić się przed nowymi, a przynajmniej osłabiać ich działanie. To mogłoby tłumaczyć, dlaczego tak wiele osób przeżywa zakażenie bezobjawowo lub skąpoobjawowo”.

Z powyższych wypowiedzi wynika, że twierdzenia o odległym końcu epidemii nie mają podstaw naukowych. Cel ich wygłaszania jest zgoła inny. Pewnie dlatego dotarcie do wywiadu nie jest łatwe. Ukazał on się wczoraj w Wyborczej. Jednakże pełna wersja jest dostępna tylko w j. angielskim. Wersja polskojęzyczna jest płatna i można przeczytać tylko pierwszy fragment wypowiedzi. Oczywiście rozumiem, że firma chce zarabiać na udostępnianiu treści. Uważam jednak, że w przypadku informacji tak newralgicznej, informacji, która jak na dłoni pokazuje manipulację władzy, rzetelne media powinny ją udostępnić szerokiemu kręgowi odbiorców. Widać Wyborcza chce mieć ciastko i chce ciastko zjeść. Z jednej strony nie chce się narażać władzy i otrzymywać reklamy, z drugiej napisała prawdę. Do tej ostatniej dotrze niewiele osób, ale nie chodzi o dotarcie, chodzi o stworzenie wentylu bezpieczeństwa dla wątpiących.

Wymyślona epidemia koronawirusa okazała się bardzo skuteczna we wprowadzaniu niewolnictwa. I nie ma siły aby to zatrzymać, gdyż wszyscy, którzy do tej pory wrzeszczeli o prawach człowieka schowali głowę w piasek jak strusie. Jasno widać jakie są mechanizmy wprowadzania rządów autorytarnych. W sytuacji zagrożenia dyktatorskimi zapędami władzy społeczeństwo pozostawione jest samo sobie. Wszystkie procedury, trzecie i czwarte władze są tylko atrapami będącymi faktycznym przedłużeniem jedynej słusznej opcji. Ich rolą jest utworzenie z myślących ludzi bezkształtnej masy. Media głównego nurtu zawsze na koniec będą sprzyjać oprawcom. P.S. Streszczenie artykułu, który ukazał się w Wyborczej pojawiło się w Wolnych Mediach, ale to jest medium niszowe.

Post jest komentarzem do: [WOLNEMEDIA.NET](http://WOLNEMEDIA.NET)  
Minister Zdrowia bredzi ws. szczytu epidemii. 12 maja 2020.

## **14 maja 2020. Efekty „czynienia sobie Ziemi poddanej”**

Kilka dni temu w brytyjskim Guardian ukazał się artykuł, który również komentował Onet. Według autorów jedną z przyczyn pandemii koronawirusa jest bezwzględna eksploatacja środowiska naturalnego. Kontynuacja tego trendu przyczyni się do wybuchu kolejnych, znacznie groźniejszych pandemii.

Zgadzam się z tym poglądem w 100%. Od dawna bowiem wiadomo, że populacje w środowisku zdegradowanym chorują, charakteryzują się mniejszą zmiennością genetyczną, co często prowadzi do ich wyginięcia. Wycięcie czy spalenie lasu to katastrofa dla setek żyjących w nim stworzeń. Gatunki, które miały tam schronienie teraz muszą zmienić obszar występowania. Nie mając dostępu do odpowiedniej bazy pokarmowej, głodują, co pogarsza ich kondycję zdrowotną. Zagęszczenie na mniejszym terenie prowadzi do zachowań agresywnych. W dal-

szej konsekwencji możliwości krzyżowania są ograniczone i dochodzi do chowu wsobnego, który zawęża pulę genową. Efektem są choroby genetyczne, które w normalnych warunkach nie ujawniłyby się. Populacja zaczyna chorować jako całość, spada liczebność na skutek ograniczonej reprodukcji oraz zwiększonej śmiertelności potomstwa z powodu wad.

W skali globalnej zmniejsza się różnorodność gatunkowa, znikają całe ekosystemy. Wycięcie lasu to także gwałtowna zmiana stosunków wodnych. Tereny wilgotne stają się suche, strumyki, które niedawno zasilają okoliczne pola zanikają. Pogłębia się susza hydrologiczna. Przykładowo, osuszanie i eksploatacja torfowisk wysokich, jak torfowiska mazurskie (Gązwa) czy Orawsko-Nowotarskie, prowadzi do całkowitej zmiany lokalnych warunków. Na Gązwie osuszenie doprowadziło do zaniku cennego ekotypu sosny o charakterystycznym skręconym pniu, parasolowatej koronie i bardzo wolnym wzroście. Ekotyp był idealnie dostosowany do warunków dużej wilgotności. W jego miejsce weszła sosna zwyczajna, która na kwaśnej, lekko wilgotnej glebie przeżywa kilka, kilkanaście lat, choruje i ginie. Bezprzykładowo eksploatowane torfowiska Orawsko-Nowotarskie zanikają, a w miejsce unikalnej sosny drzewokosej wchodzi sosna zwykła. Podłoże wilgotne staje się podłożem mineralnym, ginie wiele gatunków typowych dla torfowisk, a okoliczne pola wysychają. Tragedii dopełnia budowanie wszędzie, gdzie można blokowisk, drapieżna deweloperka i turystyka, które za nic mają Matkę Naturę. Wycinka lasów i agresywny przemysł turystyczny w Białce Tatrzańskiej doprowadził do obniżenia lustra wody w okolicznych studniach kopanych o około 5 m. Lokalne źródła powysychały i nawet strumyki, które wiosną były rwące ledwo się sączą. Mieszkańcy nie mogą się utrzymać i migrują do miast, które pękają w szwach i rozlewają się na kolejne tereny w swoim destrukcyjnym pochodzie.

Efektom jest duże zagęszczenie ludności, brak możliwości buforowania zmian przez środowisko, wchodzenie do miast gatunków dzikich lub groźnych dla człowieka, jak chociażby pojawienie się kleszczy w ogrodach. Wraz z tymi gatunkami przychodzą choroby, na które człowiek nie jest odporny. Tym samym w „imie czynienia sobie Ziemi poddanej” sami wytworzyliśmy pandemię. Teraz bijemy na alarm i zakładamy maseczki. Tymczasem zamiast maseczek i kuriozalnych restrykcji z powodu łagodnego koronawirusa powinniśmy wyciągnąć lekcję z tej sytuacji. Zdjąć szkodliwe maseczki, przestać słuchać telewizyjnych pseudo autorytetów. Powinniśmy przestać słuchać polityków, którzy chcą z nas zrobić chorych ku ucieście koncernów farmaceutycznych. Zacznijmy oddychać pełną piersią i wreszcie wróćmy do dbałości o Matkę Naturę, jak czynili to nasi przodkowie przed tysiącem lat.



Unikalna sosna drzewokosa na torfowisku Puścizna Wielka (Kotlina Orawsko-Nowotarska).



Rosiczka na torfowisku Puścizna Wielka.





Widok na torfowisko Bór na Czerwonym, koło Nowego Targu. W tle kosodrzewina i sosna drzewokosa.



Widok na torfowisko Bór na Czerwonym. Osuszenie terenu wokół i coraz większy obszar podłoża mineralnego z sosną.





Katastrofa w Tatrach. Efekty działania TPN (Tatrzańskiego Parku Narodowego). Połacie świerka giną na skutek gradacji kornika.



Reliktowa forma sosny torfowiskowej na torfowisku Gązwa na Mazurach. Charakterystyczna parasolowata korona i skrzywiony pień. Ta forma sosny jest przystosowana do wilgotnego, torfowiskowego podłoża, na którym dożywa kilkaset lat. Po prawej, proste, typowe sosny na mineralnych fragmentach podłoża na obszarze osuszanego torfowiska. Sosny te, w tych wilgotnościowych warunkach, dożywają jedynie kilkunastu do kilkudziesięciu lat.



Nad jeziorem Podkówka w Olsztynie, obszar chronionego krajobrazu. 100 letnie sosny. Wiosna, 2018 r.



Nad jeziorem Podkówka w Olsztynie, wycinka 100 letnich sosen z pkt 7.





Jasnota biała – roślina lecznicza i miododajna. Olsztyn, Hosianum.  
Maj, 2019 r.



Miejsce gdzie była jasnota biała zostało wykoszone „do ziemi”. Zapyłacze zniknęły. Zniknęło życie.



Unikalna, reliktowa sosna sosna drzewokosa na torfowisku Puścizna Wielka.

## 15 maja 2020 Rodzina na swoim

Kiedy wiele lat temu wprowadzono w Polsce system grantowy wydawało się, że stanowi on antidotum na mizериę polskiej nauki i pozwoli zdobyć środki na badania dla najlepszych. Dzisiaj jasno widać, że system grantowy stał się narzędziem korupcji, działania potężnych lobby i dofinansowywania swoich.

W okresie 2017–2020 firma biotechnologiczna Marcina Szumowskiego, OncoArendi Therapeutics, pozyskała z publicznych środków co najmniej 74 mln zł z dotacji i grantów (cyt. za Faktem). Konkursy na część tych dotacji prowadziło Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR). W tym okresie, gdy granty dla OncoArendi Therapeutics były oceniane i podejmowane były decyzje o dofinansowaniu, obecny Minister Zdrowia był sekretarzem stanu w randze wiceministra w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (od listopada 2016 do stycznia 2018 obecny Minister Zdrowia). W roku 2017 Pan Szumowski pełnił warunkowy nadzór nad NCBiR w zastępstwie Piotra Dardzińskiego. Nie można nawet się dowiedzieć, kto formalnie za decyzją przyznania środków firmie Marcina Szumowskiego stoi, gdyż recenzenci są anonimowi. Jest to rutynowa praktyka przy ocenie grantów, bo pozwala recenzentom na bezkarność. Można napisać, że „Słońce krąży wokół Ziemi” i nie poniesie się żadnej odpowiedzialności. Stąd ciągle wybuchające afery związane z przyznawaniem grantów, jak chociażby „spółdzielnia” pisząca granty z informatyki, o czym kilka lat temu było głośno w Polsce. Pan doktor, który to ujawnił został uznany przez środowisko za niepoczytalnego i wykluczono go z nauki, odrzucając habilitację.

Oczywiście Minister Zdrowia nie widzi w tym nic złego, że za jego urzędowania, spółka brata pozyskała miliony z publicznych środków. Widocznie Minister myśli inaczej bo przecież (cyt.) „rodzina też musi pracować i żyć”. A to, że odbywa się to za nasze, społeczne pieniądze to nic. Żyjemy w Bantustanie, ze wszechdobylską korupcją. Klasa polityczna pasożytuje na społeczeństwie prowadząc do katastrofy, co dobitnie pokazuje sytuacja koronawirusowa. Ten niepozorny wirus ujawnił z pełną mocą wszystkie patologie władzy, ujawnił ogromne marnotrawstwo środków, pokazał, że rządy działają niczym zorganizowana grupa przestępcza, która tresuje obywateli. Tak odczytuję obecne, nieuzasadnione merytorycznie zakazy i nakazy.

Nauka już dawno temu stała się biznesem, a nie dążeniem do prawdy. Wstrzymanie publikacji, negatywne recenzje aby konkurencyjny zespół nie opublikował przede mną, to chleb powszedni w nawet wydawałoby się tak demokratycznych państwach jak USA. Przypomnę chociażby sytuację z wirusem HIV, który został odkryty przez francuski zespół Prof. Luca Montagnier w latach 80-tych ubiegłego wieku. Wstrzymanie publikacji artykułu na skutek nacisków Roberta Gallo, amerykańskiego wirusologa, z którym Prof. Montagnier współpracował spowodowało, że to właśnie Gallo jest uznawany za odkrywcę wirusa HIV. Prof. Luc Montagnier na otarcie łez dostał w 2008 r. Nagrodę Nobla. Natomiast Gallo zrobił zawrotną karierę nie tylko jako najbardziej cytowany naukowiec w latach

1980-1990, ale przede wszystkim jako właściciel patentów. Nobel nie był potrzebny Robertowi Gallo, gdyż zapewne nagroda stanowi jedynie ułamek środków jakie otrzymał z patentów na leki przeciwwirusowe.

Dlatego nie mam wątpliwości, że ogłoszenie epidemii koronawirusa ma przede wszystkim służyć firmom farmaceutycznym. Należy wzbudzić w ludziach strach, uniemożliwić normalne życie po to aby zmęczeni upodleniem zgotowanym przez przekupione rządy zgodzili się na przymusowe leczenie, zaszczepienie niesprawdzonymi specyfikami. Z pewnością najwięcej na tym zarobią firmy powiązane z politykami. Przypadek firmy brata Ministra Zdrowia jest świetnym przykładem wykorzystywania stanowisk do wprowadzania swoich produktów na rynek. Jest to niewątpliwie przykład korupcji. Jednakże widzę w działaniu Ministra Szumowskiego znacznie większe niebezpieczeństwo. Dopóty decyzja o zakupie produktu należy do mnie, to mamy do czynienia jedynie z korupcją. Jednakże, gdy społeczeństwo zaczyna się traktować jak króliki doświadczalne, na których testuje się leki, którym zakłada się na siłę maseczki, to jest to coś więcej niż korupcja. To są działania zagrażające życiu. Wypowiedzi Ministra o latach noszenia maseczek (do 2021, a nawet 2022), czy domaganie się przymusowego szczepienia społeczeństwa (podobno rekomenduje on zakup szczepionki dla wszystkich Polaków) dowodzą, że mamy do czynienia z tą drugą sytuacją. Nieumiejętne stosowanie procedur molekularnych stanowi dodatkowe ryzyko, o czym pisałem przy okazji testów PCR na koronawirusa, w których „odczynniki reagują same ze sobą”.

Stosowanie procedur molekularnych wymaga wiedzy i precyzji. Techniki rekombinowanego DNA w laboratoriach genetycznych stosowane są na co dzień. Bakterie w ciągu 1-2 h są infekowane wirusami, które wykorzystywane są jako wektory do przenoszenia interesujących nas genów. Dzięki tym technikom ludzka insulina produkowana jest przez *E. coli*. Jednakże pracując z rekombinowanym DNA należy mieć świadomość, iż w trakcie infekcji uzyskuje się nie tylko pożądane klony bakterii, ale także takie, które zawierają przekształcone DNA wirusowe lub gdy wirus wnika nie tylko do plazmidów bakteryjnych (małe koliste cząsteczki DNA), ale także do chromosomu bakteryjnego, tworząc swoistą hybrydę pomiędzy bakterią i wirusem. Koronawirusy namnażają się w bakteriach (w tzw. sztucznych chromosomach bakteryjnych, BAC po przekształceniu RNA na cDNA). Jeżeli jednocześnie pracujemy z kilkoma wirusami to przy nieuwadze lub błędzie ludzkim uzyskanie „mieszanki” różnych sekwencji wirusowych jest raczej pewne. Co więcej, te niepożądane „mieszanki” są na tyle częste, że stosuje się precyzyjne techniki (tzw. hybrydyzację kwasów nukleinowych) selekcji klonów zawierających interesujący nas gen. Chociaż nie jestem zwolennikiem teorii spiskowych, nie zakładałbym się, że szczep laboratoryjny nie może wydostać się na zewnątrz. Po koniec kwietnia 2020 r. Prof. Luc Montagnier, o którym pisałem wyżej, stwierdził (cyt.) „koronawirus z Wuhan jest to wirus wytworzony w laboratorium jako wirus zrekombinowany. To praca dla biologów molekularnych. Istnieje ogromna presja na ukrywanie wszystkiego co jest związane z początkiem wirusa”.

Dlatego stanowisko ministerialne w połączeniu z fascynacją Ministra Szumowskiego szczepionkową kruczatą Billa Gatesa oraz biotechnologią, przy jednoczesnej skrajnej nieznajomości procesów molekularnych, tworzy mieszankę wybuchową i z pewnością zagraża dobrostanowi społeczeństwa.

Post jest komentarzem do: FAKT.PL  
Państwowe miliony dla firmy brata ministra.

## **16 maja 2020. Rodzina na swoim – epilog**

Przedsiębiorczy Łukasz Szumowski okazał się bardzo sprawnym biznesmenem. W 2015 roku zakłada z bratem spółkę, której kapitał zakładowy wynosi 100 tys. złotych. Umowa spółki przewiduje, że w ciągu 5 lat kapitał wzrośnie 500-krotnie do 50 mln złotych w 2020 r. Zyski mają pochodzić z pozyskiwania grantów na przedsięwzięcia biotechnologiczne. Cóż za idealne wycucie czasu? Cóż za precyzja w osiąganiu celów? W latach 2017-2020 spółka brata Szumowskiego otrzymała 74 mln zł w postaci grantów. Cel wykonany w 150%!

Tak się dzieje, gdy nie reaguje się na patologie. Jakim cudem ktoś o bardzo przeciętnej wiedzy biotechnologicznej, ktoś bez dorobku z zakresu biotechnologii, biologii i genetyki molekularnej otrzymuje tak znaczne granty? Otóż przepis jest prosty. Wystarczy mieć brata, który zna się na biznesie i ten biznes prowadzi. Zaś samemu zadba się o dostęp do stanowisk, które związane są z decyzjami o przyznawaniu grantów. Dzięki temu można spółce brata przyznać miliony na produkcję nowych leków, szczepionek i tym samym „wykosić” konkurencję, która takich państwowych środków nie ma.

Niestety, milionowe granty okazały się zbyt małym zastrzykiem finansowym dla spółek rodziny przedsiębiorczego Ministra. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Mądrość ludowa powszechnie znana, również sprawdza się w przypadku rodzinnych firm Łukasza Szumowskiego. Granty są na badania. Można za nie nieźle żyć, można utrzymać niewielką firmę, ale o Giełdzie należy zapomnieć. Giełda wymaga zysków, a granty z zasady pokrywają jedynie uzasadnione koszty. Dlatego leki wyprodukowane za społeczne pieniądze (granty) ktoś musi kupić, na kimś trzeba przetestować leki i szczepionki. Testy kliniczne są drogie. Zdrowi ochotnicy nie zawsze są chętni ryzykować w imię idei. To dlatego szczepionki na gripę corocznie testowane są w Afryce (informacja z ulotki VaxiGrip). To dlatego Bill Gates prowadzi program szczepień w Afryce, bo Amerykanie nie mają ochoty być królikami doświadczalnymi.

Pan Szumowski nie ma takich problemów jak Bill Gates. W państwie, w którym szerzy się korupcja, a rządy wprowadzają przepisy rodem z okresu stalinowskiego, łatwo zaordynować restrykcje, w ostateczności przekładające się na prywatne zyski. Wystarczy tylko dorwać się do stołków ministerialnych. A wtedy „hulaj dusza piekła nie ma”. Jedno rozporządzenie, jedna konferencja prasowa

Ministra z podkrążonymi oczami. Tyle potrzeba, aby zaaresztować społeczeństwo, wystraszyć je łagodnym wirusem, który towarzyszy nam i naszym zwierzętom od tysięcy lat. Na tych co nie wierzą Ministrowi i nie boją się też mamy sposób. Damy mandaty tak wysokie, że opornych puścimy z torbami. Kto będzie ryzykował 500 zł mandatu, a w skrajnych przypadkach 30 tys. złotych kary? Potem wystarczy zmusić zmęczonych, upodlonych ludzi do przyjmowania niesprawdzonych leków i stosowania nowatorskich terapii á la Szumowski. Zrobią wszystko aby tylko móc normalnie żyć.

Już mamy próbkę takiej terapii. Testuje się możliwość wykorzystania ludzi jako inkubatory drobnoustrojów. To dlatego zakazuje się ludowi oddychać. Jesienią, kiedy wszyscy maseczkofarianie zaczną chorować na skutek osłabionej odporności oraz zakażenia licznymi drobnoustrojami z powodu noszenia maseczek, to firma Szumowskich znowu zarobi. Będzie miała tysiące pacjentów, które w imię zdrowia będą przyjmować leki, które wcale nie mają leczyć. One mają zapełnić kieszenie rodzinnych spółek. Im więcej chorych tym większy strumień gotówki zasila rodzinny biznes.

I o to chodzi w tej koronawirusowej histerii. Bezwzględny wyzysk społeczeństwa w imię urojonych ambicji niezbyt rożgarniętego, za to bardzo przebiegłego i cynicznego profesora z piekła rodem.

Post jest komentarzem do: FAKT.PL

Łukasz Szumowski był z bratem w spółce. Nie tylko Marcin poszedł w biznesy.

## **17 maja 2020. O maseczkach i ograniczeniach napisałem już wiele**

O maseczkach i ograniczeniach napisałem już wiele. Wielokrotnie podkreślałem, że żaden polityk nie może mi mówić jak mam żyć, jak mam się leczyć. Nikt nie może mnie jako zwierzęciu, jako gatunkowi *Homo sapiens*, który jest tylko jedną z gałęzi na drzewie życia, zakazać dotykać drugiego człowieka. Nie ma takiej siły w przyrodzie, która pozwala traktować mnie jak własność i narzucać mi ograniczenia będące zaprzeczeniem praw Natury. Żaden „krasnal czy niziołek” nie może moim kosztem pozyskiwać „antału piwa raz na kwartał” tylko dlatego, że jest popierany przez „rechoczących w kącie trolli”.

Niech tym razem ta biesiadna pieśń Runiki, polskiego zespołu folk metalowego zastąpi słowa. Niech to będzie mój protest przeciwko „piciu piwa na mój koszt”, ograniczaniu nam prawa do życia, i zabawy. Miejmy świadomość, że mamy prawo do czerpania z Natury „póki starczy nam sił”.

Post jest komentarzem do: Runika – Biesiada. YOUTUBE.COM



## 21 maja 2020. Genetyka: błogosławieństwo czy przekleństwo?

Zaczyna się niebezpieczny okres, gdy ludzie spragnieni powrotu do normalności przyzwyczajają się do nowych regulacji czyniących z nas obiekty doświadczalne. Już nie protestujemy, gdy trzeba założyć maseczkę, która powoli staje się normalną rzeczywistością. Koronawirusowa histeria przechodzi w fazę pogodzenia się z nią byle tylko móc spacerować, bawić się, pracować. Nic dziwnego, tak działa psychika ludzka i nie tylko. Tak tresuje się zwierzęta, które po pierwszej fali buntu w końcu zaczynają tolerować kagańce i łańcuchy. Takiej tresurze miała służyć wymyślona epidemia koronawirusa. Pozwoliła ona na wprowadzenie kontroli społeczeństwa na niespotykaną dotąd skalę, przy czynnym udziale jazgoczących mediów, które jak tylko dostrzegają pierwsze oznaki powrotu do normalności, wyciągają kolejne zagrożenie niczym królika z kapelusza.

Wymyślona epidemia miała służyć także przekształceniu społeczeństwa w obiekty badań firm farmaceutycznych, zgodę na obowiązkowe terapie i badania naszych genomów w imię bezpieczeństwa zdrowotnego. Tak odczytuję niecierpliwie oczekiwanie na szczepionkę, która ma pojawić się lada dzień i ma nas zbawić. Tyle, że jaka to będzie szczepionka, gdy normalny proces badawczy trwa 5-10 lat, a tutaj pojawić się ma ona w ciągu roku. Ale przecież wszyscy na nią czekają, a w imię naszego dobra obowiązkowo zaszczepi się wszystkich niesprawdzonym medykamentem przeciwko wirusowi, który nie robi krzywdy. Przy okazji rozreguluje się nasz układ odpornościowy. My będziemy zmagali się z chorobami autoimmunologicznymi, a koncern i kilku przekupionych trolli zgarnie kasę.

Pojawiają się kolejne pseudoautorytety, które wmawiają, że jedyną szansą na zdrową przyszłość są badania naszych genomów i ich modyfikacje, abyśmy nie byli podatni na choroby (*vide* wywiad z dr Pawłem Zawadzkim, MNM Diagnostics, Onet). Tak odczytuję promowanie badań całych genomów ludzi odpornych na COVID. W zaprezentowanym wywiadzie nie ma ani słowa o tym, że ci ludzie muszą się zgodzić. Niewątpliwie marzeniem firm biotechnologicznych byłoby badanie naszych genomów bez naszej zgody. Miałyby one wówczas nieograniczony dostęp do danych i obiektów doświadczalnych, niczym pierwsi genetycy co mieli dostęp do muszek owocowych i ich genomów.

Jakiś czas temu z przerażeniem czytałem wywiad z J. Watsonem, współodkrywcą struktury DNA („Podwójna spirala”), który bezrefleksyjnie mówił, że należy analizować genomy całych populacji ludzkich aby firmy biotechnologiczne mogły projektować skuteczniejsze leki. Należy pamiętać, że dane genomowe są bardzo wrażliwe i z pewnością wiele firm będzie chciało na nich zarobić. Stąd takie bezrefleksyjne twierdzenia noblisty o konieczności badań genomów całych populacji uważam za niebezpieczne i naruszające godność człowieka. Od badań genetycznych, droga do uprzedmiotowienia człowieka i eugeniki jest bardzo bliska.

Jako genetyk uważam, że wiedza o genomie ludzkim, uwarunkowaniach genetycznych chorób jest bezcenna i z pewnością pozwala nam lepiej zrozumieć podłoże naszych zachowań i patologii. Sam często korzystam z dobrodziejstwa baz danych, w tym baz danych o człowieku. W ramach prowadzonych kursów uczę studentów korzystania z tego niemalże nieograniczonego zasobu wiedzy. Niejednokrotnie prowadzę analizy sekwencji genomów ludzkich zdeponowanych w NCBI. Jednakże genom człowieka to też nasze dziedzictwo i nie może stanowić własności firm farmaceutycznych. Nie jest uczciwe wykorzystywanie sekwencji mojego DNA do produkcji leku, z którego krociowe zyski czerpią firmy, a mnie co najwyżej zmusza się do jego zakupu i zażywania, pomijając czy faktycznie mi pomoże.

Niestety, nauka stała się biznesem. Po zawłaszczeniu dziedzictwa obejmującego nasze rośliny i zwierzęta, teraz przyszedł czas na nasze DNA. Tendencja do badania każdego genu i przekształcania każdego człowieka w pacjenta nabiera coraz większego tempa. Genetyka i medycyna mają służyć człowiekowi. Ich celem powinno być dążenie do harmonijnego bytowania człowieka w środowisku a nie tworzenie na siłę pacjentów. Badania genomowe są cenne, ale bez uwzględnienia aspektu ewolucyjnego, wykorzystanie badań genomowych w praktyce spowoduje więcej szkód niż pożytku.

W przyrodzie istnieje zjawisko ko-ewolucji. Polega ono na jednoczesnej ewolucji gatunków żyjących obok siebie, współżyjących w układzie symbiotycznym lub pasożytniczym. Przykładowo, lokalne odmiany zbóż są odporne na lokalne rasy mączniaka prawdziwego. Wprowadzenie obcej odmiany, z innego regionu geograficznego skutkuje jej wrażliwością i chorobami. Dodatkowo wprowadza ona ryzyko przeniesienia do ekosystemu patogenów, na które rodzime gatunki nie są odporne. Dlatego leśnicy protestują przeciwko sprowadzaniu obcych odmian drzew, gdyż wraz z nimi wprowadzane są patogeny atakujące bezbronne gatunki rodzime.

Tak samo jest z człowiekiem. Koronawirus był w populacjach ludzkich od zawsze i dlatego 90% populacji nawet nie zauważyło infekcji. Gdybyśmy nic nie robili, to nawet nie zauważylibyśmy, że grasuje jakiś wirus. Wytworzona przez media i polityków epidemia okazała się jednak groźna, gdyż w ślad za nią zaczyna się propagowanie źle rozumianej nauki i wprowadzanie do świadomości ludzkiej konieczności ciągłej diagnostyki, gdyż każdy z nas może być pacjentem. Mamy 3,2 mld par zasad w naszym genomie (dla uproszczenia możemy to porównać do 3,2 Gb dysku), 20 tys. genów i ogrom sekwencji regulatorowych, w tym pochodzenia wirusowego. Nie znamy funkcji ich wszystkich, a one ze sobą współdziałają czasami w bardzo nieoczekiwany sposób. Przykładowo, sekwencje retrotranspozonowe (to takie pozostałości po wirusach RNA) są niezbędne w okresie różnicowania embrionalnego. Brak ich aktywacji uniemożliwia przekształcanie się komórek i rozwój embrionu. Analiza pojedynczego genu to analiza „igły w stogu siana”. Znalezienie wariantów genów, które dają odpor-

ność na wirusa to tylko cząstkowa informacja, której nie można wykorzystywać do produkcji leków bez znajomości sieci powiązań tego genu. Tymczasem marzeniem firm farmaceutycznych jest analiza 20 tys. genów każdego człowieka i szukanie „wadliwych” wariantów, aby móc leczyć osoby z tymi wariantami. Jest to szalenie niebezpieczne, gdyż wśród tych 20 tys. u każdego znajdzie się jakiś wariant, który czyni ze zdrowego człowieka pacjenta.

Terapia ukierunkowana na dany gen nie uwzględnia złożoności związków pomiędzy genem a jego ekspresją, na którą wpływa cała sieć powiązań z innymi genami, a także ze środowiskiem zewnętrznym. Terapia ta nie uwzględnia, że wiele wariantów genów jest korzystnych ewolucyjnie, a tylko nasze antropomorficzne myślenie uważa je za złe. Tak jest z otyłością. Ewolucyjnie jesteśmy przystosowani do magazynowania energii w tkance tłuszczowej aby móc przetrwać okres niedoboru pożywienia. Nadmiar żywności i jej duża kaloryczność doprowadził do otyłości, która jest naturalną konsekwencją naszej konstrukcji genetycznej. Zamiast zmienić styl życia i wrócić do Natury, my chcemy grzebać w genach i tworzyć pigułki.

Dlatego jestem przeciwny powszechnemu badaniu naszych genomów w celu identyfikacji wariantów chorobowych w imię interesów firm. Badania takie, często realizowane za publiczne pieniądze powinny służyć zrozumieniu naszych powiązań ewolucyjnych, zmianie paradygmatu postrzegania człowieka z istotny wyalienowanej ze środowiska, w istotę współistniejącą ze środowiskiem, która rozumie holistyczną naturę tych powiązań i potrafi osiągnięcia nauki stosować zgodnie z prawami przyrody. Badania genomu ludzkiego stanowią kopalnię wiedzy o naszej interakcji ze środowiskiem. Poznanie zmienności, molekularnych mechanizmów, które rządzą naszym życiem i zdrowiem może poprawić dobrostan człowieka ale tylko, gdy projektując terapie uwzględnimy ewolucyjne dziedzictwo i złożoność powiązań człowieka ze środowiskiem. Powinniśmy dążyć do zmiany cywilizacji technologicznej, w której dominuje zadufany scjentyzm, w cywilizację zrównoważonego rozwoju, cechującą się szacunkiem dla Natury i umiejętnością korzystania z jej zasobów i praw.

Post jest komentarzem do: MEDONET.PL  
Kalina Gierblińska. Od 17 lat potrafimy przeczytać nasz genom. Rewolucja jest tuż za rogiem.

## **25 maja 2020. Tekst nieco mroczny jak przystało na Vadera**

Tekst nieco mroczny, jak przystało na Vadera. Ale moim zdaniem aktualny. Zastanówmy się dokąd zmierzamy, w tym kuriozalnym pochodzie. Czy jesteśmy „dziećmi Ziemi”, dbając o nią, czy jak brzmi tekst utworu „wymagamy, zniewalamy i mianujemy się panem wszystkiego”?

„Człowiek - dziecko Ziemi Wciąż podąża za jego zasadami i prawami Wymagając, zniewalając i używając Mianuje się panem całości”.

Mocna muzyka ale czasy wymagają silnego impulsu!

Komentarz do posta: Vader. Triumph of death. YOUTUBE.COM

## **25 maja 2020. Mój post sprzed kilku miesięcy, myślę, że nadal aktualny**

„Czegóż płaczesz? – staremu mówi czyżyk młody – masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody”.

„Tyś w niej zrodzon – rzekł stary – przeto ci wybaczę; Jam był wolny, dziś w klatce i dlatego płaczę.” (Ignacy Krasicki).

Ku przerażeniu polityków i wiecznie usłużnych mediów Portugalczycy tłumnie wylegli na plaże (Bankier.pl, 25.05.2020: Portugalczycy łamią obostrzenia. Tłumy na plażach). Bardzo dobrze! Wszyscy powinniśmy tak zrobić, zrzucić „kajdany” i przestać stosować się do zakazów i nakazów samozwańczych rządów. Nikt nie może człowiekowi zabronić korzystać z dziedzictwa przyrodniczego w imię wirtualnej epidemii. A takim dziedzictwem jest morze, las, góry, rzeka, jezioro. To jest nasza przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Pamiętajmy, że świat wokół nas, ziemia, woda, powietrze to nasze środowisko naturalne, które dzielimy z milionami innych stworzeń. Przyroda to nasz ekosystem, nasz wspólny dom. Nie jest to własność rządów, które pracują za nasze pieniądze. To rząd jest dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla rządu.

Im szybciej to zrozumiemy tym prędzej zrzucimy jarzmo wszechobecnego strachu i koronawirusowej niewoli. Żaden rząd, portugalski, polski, amerykański, nie ma prawa ograniczać człowiekowi kontaktów z drugim człowiekiem, nie ma prawa mi mówić, że nie mogę się zbliżyć do znajomego, że nie mogę podać mu ręki. Tak zwany „dystans społeczny” jest określeniem inżynierii społecznej i służy przemodelowaniu społeczeństwa, a nie ochronie zdrowia. O to ostatnie potrafimy zadbać sami. Dystans służy zniszczeniu odwiecznych więzi plemiennych, ograniczeniu wymiany opinii i doświadczeń, tak aby monopol na wiedzę pozostał w rękach instytucjonalnie wyznaczonych pomazańców. Celem ograniczania kontaktów międzyludzkich jest stworzenie zatomizowanych jednostek, poddanych ciągłej kontroli instytucji tzw. państw.

Dystans społeczny to metoda zarządzania więźniami, a zachowanie dystansu jest kontrolowane przez strażników. Koronawirus posłużył do stworzenia takiego więzienia dla nas wszystkich. Jakieś rządy zdecydowały, że trzeba stworzyć wielki obóz i zamknąć społeczeństwo grożąc surowymi karami. Ktoś zdecydował, aby rozpętać pandemię strachu manipulując liczbami, testami i tworząc wizję armagedonu, gdy tylko do zaleceń się nie zastosujemy. Rządy, które oszukują, zamykają ludzi w domach i grożą mandatami za kontakty społeczne, zachowują się jak zarządcy obozów, jak mafia lub jak właściciele niewolników. Milicja (sic!) pełni rolę strażników, z dostępem do systemu kar i nagród aby wymusić odpowiednie zachowanie pensjonariuszy obozu. Jazgoczące media służą przemodelowaniu naszego myślenia, stworzeniu obrazu nieistniejącego świata, niczym w starej goebbelsowskiej maksymie: „kłamstwo powtórzone 1000 razy staje się prawdą”.

W takim świecie prawda przestaje istnieć, króluje relatywizm, a ci którzy mówią prawdę stają się wrogami publicznymi lub wyznawcami teorii spiskowych. Prawda jest mową nienawiści i wyrzuca się ją ze wszędobylskich portali społecznościowych. Kiedyś, z pamięci pokoleń wymazano Słowian, ich grodziska, bogów i kosmologię. Dumne dęby i łagodne lipy spalono, a święte gaje zniszczono. Z ludzi wolnych uczyniono parobków na ich własnych ziemiach. Ziemie bezprawnie darowano panom, którzy przyszli znikąd, przekupili lokalnych watażków, w imię władzy pochodzącej od istoty wyższej, a nie jak dotychczas nadanej przez wiec. Zawsze znajdzie się ktoś kto połasi się na srebrniki i sprzeda współbraci. Tak się dzieje, gdy rozbija się odwieczne więzi społeczne, gdy z braci czyni się wrogów.

Dzisiaj wymazuje się z naszych umysłów wolność w imię urojonego bezpieczeństwa. Wmawia nam się, że zamknięcie się w „domach z betonu” jest bezpieczniejsze niż korzystanie z darów Natury. Zakładając dzieciom maseczki, ograniczając ich kontakt z rówieśnikami w szkołach, w tym jakże newralgicznym dla rozwoju mózgu okresie, zmieniamy ich przyzwyczajenia, ich schematy myślowe. Gdy dorosną nie będą pamiętały, że istnieje drugi człowiek, że istnieje wolność. Ciągła samokontrola przez aplikacje będzie czymś naturalnym. Staną się zdalnie pracującymi robotami, którzy wymagających opieki rodziców pozbędą się w imię ich bezpieczeństwa. Czy takiego bezdusznego świata chcemy?

W imię wygód dzisiejsze dzieci „poddane koronawirusowej musztrze” zgodzą się na wszystko, niczym młody czyżyk urodzony w niewoli, który nie rozumie narzekania starego czyżyka. W końcu na „dworze” tyle niebezpieczeństw, w klatce zaś wygodnie i ciepło. A przecież to właśnie młodego czyżyka nam żal, on wzbudza litość, bo nie zna pojęcia wolności. Świat orwellowski, w którym każdy aspekt życia człowieka jest kontrolowany i podporządkowany zarządzającej elicie, w którym wymazuje się z pamięci niewygodne jednostki, spełnia się na naszych oczach, za sprawą bezpodstawnie rozpętanej histerii koronawirusa. Stary czyżyk, choć jest więźniem, rozumie do czego prowadzi zamknięcie w klatce w imię bez-

pieczeństwa. Młody pojęcia wolności nie zna, dlatego jest upośledzony i ochoczo przystaje na ograniczenia. Czyż nie jesteśmy młodymi czyżkami, które wierzą, że ktoś o nas się zatroszczy i nie widzimy krępujących nas kajdan?

Czy takich upośledzonych pokoleń chcemy? Czy chcemy wyrugować z naszego zakresu pojęciowego wolność, prawdę, szacunek dla przodków? Może warto posłuchać śpiewu starego, wolnego czyżka nim będzie za późno, by nie skończyć w klatce płacząc.

## **28 maja 2020. Dr h.c. Dariusz Pacak: „Czyżyk mądry po szkodzie”**

Dariusz Pacak

*Zadaniem Poety jest nazywanie tego co pozostaje wciąż nienazwane, wskazywanie oszustów, podejmowanie stanowiska przy użyciu argumentacji, kształtowanie świata i powstrzymywanie go przed popadnięciem w stan odrętwienia, w obojętność.*

Salman Rushdie

Czyżyk mądry po szkodzie

(Riposta dotycząca zagajenia pt. *Płacz czyżyka*, autorstwa Prof. Romana Zielińskiego).

Oczywiście, trudno nie znać bajki Ptaszki w klatce, i jej bohaterów, pochodzącej z pierwszego tomu Bajek i Przypowieści autorstwa Ignacego Krasickiego! Odnawiają się w pamięci wspomnienia lekcji j. polskiego w liceum. Bodaj to wówczas odnosiliśmy przesłanie biskupa, księcia poetów, do niezawisłości naszej Ojczyzny, i do wolności narodu. Tłem przekazu o czyżyku jest li tylko uczciwość. Tak odbieram imperatyw, jaki zapewne kierował autorem. Czy myślę się kładąc ten wektor ciężkości jako „kamień węgielny” pod podłoże Pańskich słów? Jeśli nie, moja odpowiedź brzmi prawdopodobnie zaskakująco: tak nie można!!!

Spółczesność nigdy nie jest partnerem do rozmowy z jednostką wybitną! I vice versa! Pojęcie demokracji a więc partnerstwa w życiu społecznym *de facto* nie istnieje! Proszę udać się z tym tekstem do Stalina, do Mao Zedonga. Ci wytłumaczyliby, co może rząd i od czego jest, a jakie prawa ma lud, społeczeństwo, masa. Zabieg ten oczywiście nie jest możliwy z powodów historycznych. Proszę udać się więc do współczesnego Pekinu lub do Moskwy. Tam, choć przy użyciu innych środków, uzyskałby Pan tę samą odpowiedź jak domniemana wcześniej. Śmierć! Dlatego otwartość, swoistego rodzaju niewinność, naturalność, skupiające się w prawość, nie są narzędziami do prowadzenia dialogu nie tylko z ludźmi czy rządami zła, nie są to nawet środki do rozmowy z ludem, poza kontaktem z jednostkami wysublimowanymi, dla przykładu takimi jak... Sokrates, Platon. W moim rozumieniu, w swej dialektyce nie posłużył się Pan ani jednym kłamstwem, nie zmanipulował Pan ani jednego obrazu. Po mej nieudanej ko-

respondencji z byłą polską premier, po mej udanej i nieudanej jednocześnie, pięknej i zarazem beznadziejnej korespondencji z wicepremierem, ja – człowiek nieobarczony i wolny, piszę do Pana te słowa: TAK NIE MOŻNA!

Każdy z nas podejmując jakieś zadanie decyduje się na dobranie doń właściwych narzędzi. Te dobiera oceniając wcześniej materiał, swoje umiejętności, przygotowanie oraz cel. Dla przykładu: chcę ukroić kilka kromek chleba. Czy wybiorę do tego celu powiedzmy tom Biologii, Paula Veisza? Raczej nie, bo księgą słusznych rozmiarów nie da się ukroić chleba. Chleb z reguły kroi się jakimś rodzajem noża. Decyduję się napelnić bak w aucie. Czy do tego celu wyjmuję koło zapasowe, odkręcam wentyl wcześniej zbliżywszy go do otwartego już wlewu baku, i tak napelnięm bak? Raczej nie, bo powietrze uchodzące z opony nie jest paliwem a koło nie jest dystrybutorem paliwowym ani pełnym kanistrem. Przepraszam za te zdawałoby się bezsensowne porównania. Mino to w moim odczuciu są one paralelne do Pańskiego świadomego rzeczywistości tekstu. Jednak... przekaz w nim zawarty ma się nijak do możliwości jego realizacji w społeczeństwie. Może zaś przynieść krzywdę podobnie, tak jak krzywdę książce, jak i pieczywu, mogłaby przynieść w/w zamierzona akcja krojenia. Aczkolwiek w tym przykładzie nie znajdujemy aksjomatów zła, tak w chlebie, jak i we wspaniałym opracowaniu Biologii! Wydaje się, że tekst Płacz czyżyka, może być skierowany jedynie do społeczeństwa świadomego! Współczesne polskie społeczeństwo sprawia wrażenie, iż do takich nie należy! Większość, występując w roli młodego czyżyka, „świadoma jest już” nie tylko całego świata lecz w taki sam sposób i swojej postawy! Jakże to przykre! Jakże dramatyczne następstwa może zrodzić taka ślepotą! Czyżby „czyżyk młody był mądry po szkodzie”?!

W społeczeństwie elementów zła jest wiele: niedouczenie, wrogość, zazdrość, zawiść, pycha, manipulacja, amatorszczyzna, wybujały egoizm, duma przy jednoczesnym występowaniu przysłowiowej „słomy”, rozliczne słabości, przekupstwo, patogeniczna działalność służ specjalnych niekoniecznie miła Macierzy, wpływy obcych wywiadów, zależności systemowe z poprzedniej epoki, wpływy innego rodzaju obcych państw, zależności ekonomiczne takie jak obecnie np. pakt 447, ukryte zależności rządu, wreszcie kancerogenne obszary głupoty, warcholstwo, itd. Lista jest długa! Wypadałoby by spytać, czy społeczeństwo potrzebuje konfrontacji z tymi przywarami? Prawdopodobnie nie, bo inaczej, zawstyżone, większość z nich przeobraziłoby w zalety! Czy społeczeństwo potrzebuje więc prawdy? Prawdopodobnie nie! Prawda jest zawsze trudna do zniesienia. Jej zdobycie kosztuje nieprzeciętny wysiłek. Często w jej imię trzeba narażać swą egzystencję, nawet życie a to jest „niemodne” dziś, niepożądane. I tak rodzi się niemal pewność, iż lud NIE CHCE ujrzeć siebie prawdziwego!!! Społeczeństwa, proszę spojrzeć wstecz, zawsze zabijały bojowników Prawdy (nie cofam się do kultur tzw. Pierwotnych np. Słowian, czy też do społeczeństw z naszej ery zwanych prymitywnymi, jak np. kultury Rdzennych Mieszkańców Ameryk Płn., Śr i Płd.)! Od synodu w Tours, w 1163 r., historia bogata jest w zbrodnie systemowe. Skoro Giordano Bruno musiał zostać zamordowanym, zastanawiam się jakim cudem wcześniej przeżył M. Kopernik!? Gdyby masy nie pragnęłyby

być sterowane, czym pragnęłyby żyć jeśli nie prawdą? Gdyby społeczeństwo chciało prawdy, Pańskie działanie, nie byłoby niczym niezwykłym. Głos starego czyżyka, jego życie, nie byłyby niczym niezwykłym, to proste. Bajka Krasickiego nie miałyby racji bytu. Pańska obecna odezwa nie miałyby uzasadnienia, gdyż wszyscy właśnie tak funkcjonowałyby jak Pan to opisuje! Nie byłoby problemu!!! Nie występowałby problem społecznej schizofrenii!!! JEDNAK... znać, iż ludzie-masy tak nie funkcjonują! Nie potrzebują słuchać głosu poety! Nie potrzebują słuchać głosu nieskorumpowanego naukowca! Nie chcą „męczyć się” nad zrozumieniem wartości ich słów! Dlaczego, skoro wybór jest prosty i oczywisty, świadomy dla większości?! Doprawdy dla większości?! Czy poniższa opinia jest na pewno błędna: poszczególni członkowie społeczności nie mają dość sił i odwagi? Podniesie się larum! Są zaś zdolni wytwarzać tysiące zasłon, uników, umizgów by ukryć swe niedociągnięcia, małe przyziemne cele, tchórzostwo, lenistwo, etc. . . . aby nie konfrontować się z odbiciem w lustrze prawdy. Podniesie się larum! To oczywiste! Zresztą, chyba te wnioski pozostają oczywiste od lat, np. dla osoby parającej się oceną przebiegu i rozwoju cywilizacji białego człowieka, zwanej techniczną. Z pobieżnych ocen, już w latach 80. XX w. wynikało, iż kolejna generacja będzie wyższą, za to słabszą, mniej ruchliwą, reprezentującą nowe typy chorób – w nadmiarze: tzw. chorób cywilizacyjnych. Z powodu rodzaje się nowego trybu życia będą to najpierw choroby narządu ruchu, wzroku, zaburzenia emocjonalne a także choroby systemu immunologicznego. Zaś z powodu nowego, nieodpowiedniego bo „cywilizacyjnego sposobu odżywiania się”, jaki i nowego rodzaju „pokarmu”, będą to: choroby serca, choroby układu sercowo naczyniowego, takie jak skleroza naczyniowa, udary, poza tym choroba Parkinsona, choroby nerek, choroby nowotworowe, cukrzyca, otyłość, osteoporoza, choroby przewodu pokarmowego. Czas życia jednak wydłuży się. Intelaktualnie zaś, nowa generacja będzie powszechnie mniej sprawna lecz za to bardzo wyspecjalizowaną w jednym szczególe. Nastąpi także systematyczne pogłębianie się procesu odchodzenia od kontaktu z Naturą. Społeczeństwa staną się w 3/4 społecznościami miejskimi, a zurbanizowane terytoria stopniowo zaczną przyjmować formę miast – państw. W tej sytuacji niemal każdy z nas, znajduje się w „opozycji” do łez starego czyżyka, gdyż jest... bezrozumny!

Tłem przekazu starego czyżyka jest li tylko uczciwość, tęsknota za wolnością i prawdą. Życie, powiedziałby mędrzec! Młodemu czyżykowi, funkcjonującemu w kanonie kłamstwa, zmanipulowanego obrazu życia doprowadzającego go do zaledwie formy (wygodnej, bezpiecznej) egzystencji, którą symbolizują pręty klatki, dobra, prosta, jawna narracja towarzysza prawdopodobnie wydaje się bezrozumną, surreálną fanaberią, gdybaniem o niczym, jakąś „teorią spiskową” rodem „nie z tej ziemi” lub co najmniej dziwnym, „wyssanym z palca” majaczeniem starca. Pańska narracja, proszę o wybaczenie jeśli miałbym być błędnie zrozumiany, jest tak dobra, prosta, jawna, że aż naiwna! Wzbudza niekłamane oznaki wzruszenia!

Jednocześnie należy zdać sobie sprawę z dziejowości, o której w skrótowym zarysie wspominałem w swej książce, Homo Viator (2018-2021):



[..] jeszcze za pontyfikatu rzymianina Leona VIII, ze względu na transformującą sytuację polityczną odsłaniającą zagrożenie pogańskiego wówczas terytorium ze strony Ottona I, cesarza arcybiskupstwa w Magdeburgu i ekspansji Niemiec, lub też Wioletów znad Łaby sprzymierzonych z Wichmanem II Młodszym- re-negatem saskim oraz z Czechami, plemienne osadnictwo Polan zdecydowało się lub raczej zostało przymuszone siłą do odrzucenia swych dotychczasowych słowiańskich wierzeń i obrzędów. Rozpoczął się długotrwały bo trwający dobre pięć wieków proces poznawania, przyjęcia i ostatecznie wyznawania obcej, monoteistycznej wiary. Niechętni chrystianizacji mieszkańcy tworzyli na terenach przyszłej Polski doświadczenie nowego już życia, w aksjomacie kościoła rzymsko katolickiego. (Doprawdy, któż bowiem dobrowolnie rezygnuje z najcenniejszego klejnotu jakim jest przekazywany zwykle od pokoleń duchowy kanon? Kto rezygnuje ze ściśle wynikającego z niego archetypu nauczania, zachowań, moralności, kultury, a przede wszystkim z dominującego wręcz sposobu patrzenia przez jego pryzmat na świat, widzenia i prób pojmowania tego co bliskie, jak i tego co odległe, niezrozumiałe? Kto jest w stanie bez bólu zrezygnować z tożsamości całej grupy, klanu, szczepu, narodu, żmudnie budowanej przez generacje?) ss.150 - 151

Innymi słowy kto w imię rzekomego dobra chce poświęcić swoją wolność?!... Ale co o tym wiadomo młodym czyżykom?!

Teren przynależny Słowianom Polskim, w dorzeczu Vistuli (o której pierwsze źródła pisane datują się z roku AD 40, Pomponius Mela [3:33]) nie należał do miejsc spokojnych, kwitnących rozbuchanym wzrostem PKB, jak byśmy to dziś określili. Gdyby nie wspomniani w przypowieści O czyżyku „panowie” nasze przaziemie zostałyby rozjechane, spalone i rozgrabione, a nasi praojcowie zabici, lub wzięci do niewoli. Nasze matki, siostry i córki – gwałconoby, bezczeszczono na inne sposoby, brano do niewoli lub mordowano. Tym samym gdyby nie jedynie z gruntu polityczna decyzja Króla Mieszka I dotycząca zmiany kanonu etyki i wiary, prawdopodobnie przestalibyśmy istnieć. Innymi słowy, zanim Polska Rzeczypospolita zawiązała się na dobre, prawdopodobnie przestałaby istnieć, rozszarpana. Zapytuję, czy wówczas rozpisano „referendum” na temat problemu zmiany fokusu świata z pogańskiego na cywilizację łacińską? Czy tłumaczono w poszczególnych wioskach, lasach, siedliskach, klanach, plemionach istotę powziętego, straszego procesu? Tego nie wiemy. Coś jednak wydaje się nam prawdopodobne a coś wręcz odwrotnie. Czy nawoływano do buntów, do jakiejś rokoszy, do zbrojnego przeciwstawiania się? Tego też nie wiemy. Wiemy jednak, iż proces wdrażania nowego światopoglądu trwał przez wieki. To nasuwa odpowiedzi na zajmujące nas pytania. Staliśmy się więc wbrew woli, i wbrew posiadanemu stopniowi świadomości, złamaną egzystencją „ w klatce” już wtenczas, staliśmy się niewolnikami i sprzedawczykami sami u siebie. U SIEBIE! O, to była wartość najcenniejsza!

Istota modelowania narodu jest zawsze wiecznie żywa. Obojętnie z jakiego sys-

temu totalitarnego wysnujemy myśl, to wszystko jedno. Czy będziemy opierać się na Nazistach, czy na Bolszewikach, to wszystko jedno: wg nich generacje mas są bez wartości: jedne umierają, nowe rodzą się. Ukształtuje się je w taki sposób jak system będzie tego wymagał (ten, który MY tworzymy)! Niestety, śmiem twierdzić na podst. przykładów transformacji zachodzącej od czasu Obrad Okrągłego Stołu, iż Polski naród nie zdał i nie zdaje egzaminu dojrzałości wciąż, a nawet tym bardziej teraz. Wydaje się, iż Polski naród pozostał niezmiennie w sferze modelowania przez obce siły zewnętrzne (obojętnie czy odniesiemy się do zależności z przeszłości – do wiecznie żywego nowotworu komunizmu, czy wpływów tworzących się ze spotęgowaną mocą współcześnie – czyli do obecnego naporu niemieckiego i żydowskiego a także amerykańskiego). Czy to świadczy m.in. iż naród raz złamany, pomimo upływu wieków, nigdy (?) nie zdoła się podnieść się do poziomu suwerena? Czy raz przetracony kręgosłup moralny już nigdy nie zdoła scalić się, pozbawiony genetycznych, energetycznych, środowiskowych – naturalnych i jemu tylko przynależnych podstaw!? Zresztą czy z ideą przetrwania wspomnianych już tzw. Indian jest dzisiaj inaczej, pomimo czynionych przez nich wielkich wysiłków?! Od przeprowadzonego na nich ludobójstwa, od raz wszczepionej wielopłaszczyznowej degeneracji, przy konsekwentnym zachowywaniu przez oprawców rodem z Europy aktów wykluczania, do dziś rdzenni mieszkańcy Ameryk nie mogą podnieść się z niżu demograficznego, kulturowego, edukacyjnego, duchowego. I świat jakoś nie krzyczy o ich Holokaucie, a liczbę ich ofiar przyrównuje się przecież do kwoty zbrodni stalinizmu!

Wracając do sytuacji Polski, tym samym powstaje wyraźne wrażenie, iż nie może być podstaw do partnerstwa w dialogu pomiędzy warstwą nieświadomą siebie, niezdolną do czynu, choćby takiego jakim jest akt pracy u podstaw dla dobra własnego, tak jak i dla braci oraz siostr, dla Ojczyzny, z tymi jednostkami, które jakimś cudem zrządzenia losu, ewolucji duchowej, woła sił nadprzyrodzonych, wreszcie swojej wręcz jakoby nadludzkiej sile były w stanie sprostać własnemu warcholstwu, szalejącemu zaściankowemu egoizmowi, lenistwu, strachowi, zawiści, intrygom czynionym przez braci, ograniczeniom nadanym przez lokalne środowisko, wreszcie rozlicznym innym zniewoleniom. Zapytuję więc czy warstwa charakteryzująca się brakiem świadomości swego nieszczęśliwego miejsca w Europie jako naród, brakiem dążenia „jak jeden mąż” do wysiłku zmierzającego ku otwarciu własnych horyzontów intelektualnych, brakiem motywacji niezbędnej do przeobrażania słabości w siłę i czynienia atutu z przywar, jako fundamentu służącego do odbicia się ku niezbędnym atutom człowieka rozumnego i sięgania po nie, warstwa zubożała poprzez wpływy kanonu feudalnego, wojny i najeźdźców, ich zbrodnie i indoktrynacje, wreszcie której sprzedajne elementy frymarczyły nią samą i jej ziemią, może być partnerem wobec tych jednostek, które pomimo wszystko, wywodząc się z tej samej ziemi i okoliczności stanęły wolne, choć na arenie jednej dziedziny, na równi ze świadomością wielkiego świata, świata dalekiego, spoza słomianej strzechy i mądrości „zza płota”, stanęły „twarzą w twarz” przed zadaniem jakie świadomie, i nie oszukujemy się - zawsze w obliczu perfidii i zła, tym samym zawsze mierząc się z szalonym ryzykiem, podjęły?

Czy błędną jest teza, iż u podstaw każdego akceptowalnego moralnie czynu leży pokora. Gdzie jej dzisiaj szukać pośród zachowań w Europie? Zatem i polskie społeczeństwo ze swoimi: „jebać”, „wypierdalać”, i „zajebiście”, jako językiem debaty publicznej nie usiadzie do wspólnego dialogu, gdyż norm dialogu widać nie zna! A pojęcie szeroko rozumianej pokory jest „matką” każdego sukcesu! Gdzie tu ją znaleźć?!

Parafrazując do naszej dzisiejszej sytuacji, którą jest konsekwentne wykluczanie nas z aktywnego życia, zamykanie i stosowanie wielu innych ograniczeń, skazuje się nas jawnie na los młodego czyżyka, właściwie rugując z nas człowieka! Sedno drugiej części Pańskiego nawoływania, rozpoczynające się od słów: Dzisiaj wymazuje się z naszych umysłów... odbyło się już dawno! Nie w tym leży problem czy stało się to za okupacji sowieckiej po Konferencji Jałtańskiej w 1945r., czy wcześniej, za pomocą zbrodni masowych przeprowadzonych przez Nazistowskiego i Sowieckiego okupanta w okresie II wojny światowej będącej *de facto* IV Rozbiorem Polski, czy podczas któregośkolwiek z wcześniejszych rozbiorów, czy może na etapie najwcześniejszym, już wspomnianym - w epoce praojców, Słowian - zaprowadzonym przez Króla Mieszka I. Problem sygnalizuje już samo stwierdzenie o wypadku zaistnienia stanu zniewolenia! Dzisiaj sięgamy kolejnego dna odhumanizowania.

Jak widzimy, na przestrzeni stuleci naszej egzystencji stan jej „zgwalcenia” jest stanem niemal permanentnym. Z chwilowymi przerwami, które i tak po nadchodzących po nich kataklizmach, nie są w stanie wnieść nowego Ducha, który jest jakże (!) stary – nie wahałbym się użyć nawet stwierdzenia Pierwotny – JEDYNY PRAWY bo PRAWDZIWIY. Tym samym stan niszczenia, kastrowania świadomości społecznej, sprowadzania ludności do formy motłochu staje się w zapisie naszych dziejów stanem „normalnym” (bo „skoro większość”...). Jedyne forma obecnej anihilacji jest nowa, niespodziewana, w porównaniu z obrazem zakodowanym w naszych ośrodkach pamięci i kojarzenia jaki bylibyśmy w stanie zrozumieć a więc obcych wojsk, bomb, ognia, ruin, zakrwawionych trupów czyli narzędzi i obrazów charakterystycznych dla wojny tradycyjnej. I powtarzam: ten bylibyśmy w stanie, we łzach, znieść a przynajmniej zrozumieć. Współczesna ideologia niszczenia, sięgająca do biotechnologii, bardzo inwazyjna, bez widocznych narzędzi przemocy zakodowanych w nas jako te narzędzia (!), wraz z systemem globalnej dezinformacji to przemyślane działania, na miarę współczesnego rozwoju, także perfidii dzisiejszej istoty ludzkiej. A przecież ruiny gospodarcze przerażają! Wg realnej nomenklatury: zamknięcie czyli godzina policyjna i wprowadzone stany wojenne przerażają! Potęgująca się liczba śmierci –przeraża! Zmiany w systemie psychicznym jednostek – przerażają! Wszystko to bez udziału wojska, bez widocznych działań wojennych (poza Polską, w największych państwach zakładach pracy obowiązuje prawo stanu wojny). I te w dzisiejszej dobie są zbędne, zbyt kosztowne, zbyt trudne logistycznie, zbyt niewygodne wizerunkowo dla agresora... W czym więc zmienia się sedno i cel dzisiejszych działań od tych, prowadzonych kiedyś „ogniem i mieczem”? Czy

parafraza do sytuacji młodego czyżyka dziś nie ma miejsca? Czy dziś widzimy ją jako oderwaną od rzeczywistości, wyrwaną z kontekstu? . . . Proces, nad którym doświadczony czyżyk roni łzy to proces zachodzący można powiedzieć od zarania Polskości. . . My dziś jesteśmy już którąś z rzędu: 30-stą lub 40-stą generacją „młodego czyżyka” (od czasu rzezi plemion Słowiańskich). Nam tylko wydaje się, iż dziś to jest „to najstraszniejsze, a my tacy wolni wcześniej, dziś jesteśmy niewoleni i niszczeni”. . . Dlatego też czy to będzie koronawirusowa musztra, bo dziś funkcjonuje takie narzędzie i takie nazewnictwo, czy bywała inna musztra np. partyjna lub wojskowa, proces mielenia społeczeństwa zachodzi prawie nieprzerwanie, zgodnie z transformacją dziejów na coraz to wyższym (czyt. coraz bardziej wyrachowanym) poziomie! Ze smutkiem należy dodać, iż wszelkim formom ucisku stosowanym przez agresorów dopomaga „zduraczenie” (od słowa: durak, ros.- głupiec) substancji społecznej, jakie uzyskuje się w okresie 15-20 lat pracy nad nią. Stąd wszelkie przejawy tzw. niepokojów społecznych, rozwydrzenia, chamstwa, braku karności, anarchii, będących kontra zdobyciom Konstytucji gwarantującej funkcjonowanie państwa i społeczeństwa, są jak najmilej widziane.

W powyższym świetle nie należy chyba rozumieć obecnego płaczu i hysterii, z całą perfidią zepsutych moralnie mas jako tych rzeczywistych. To tylko przejaw hipokryzji, zasłonięcia się przed nie uczynionym od setek lat postanowieniem aby każda jednostka wchodząca w zbiór danej społeczności dokonała takiego tytanicznego wysiłku, by zdobyła się na akt bycia CZŁOWIEKIEM! To, na co śmiem wskazywać, obnaża nędzę jednostki ludzkiej, elementu tworzącego lud, społeczność, masy. Czy nie należałoby więc zainteresować się zgłębianiem semantyki zjawiska zwanego grzechem pierworodnym? Czy nie byłoby słusznym podjęcie techniki pracy zmierzającej do zmarginalizowania roli ego? Czy nie wydaje się sensownym wreszcie nauczenie się elementów udokumentowanej dowodami pokory stanowiącej podstawę do dyskusji, bez której CZYN WŁAŚCIWY nie jest możliwy? Wówczas dopiero można pokusić się o szanse dojrzenia i rozpoznania mechanizmów zła, zbrodni, manipulacji, nauczyć się tego co wciąż nie zostało osiągnięte: Dobra prowadzącego ku wolności!

Czy w tej sytuacji stary czyżyk może łudzić się, iż zostanie wysłuchany, i więcej: pojęty? Jakiej wagi są więc łzy starego czyżyka?! Czy może on stawiać siebie w roli partnera w dialogu ze społeczeństwem w klatce? Czy w tej sytuacji Wernyhora może łudzić się, iż zostanie wysłuchany to znaczy pojęty? Czy może stawiać siebie w roli partnera w dialogu ze społeczeństwem? Może, gdyż nadzieja umiera ostatnia. Jednak nam nie chodzi o poetyckie mrzonki pensjonarek. Głos starego czyżyka jest głosem realnym – powtórzę – prawdopodobnie nie tylko od czasów Krasickiego. Pański głos jest głosem realnym. Nieustannie namnażająca się sytuacja jest dziś coraz dotkliwiej realną. Zachowanie, „nieistniejących” ku prawdzie, tzw. polskich elit także wskazuje na tragiczną prawdę słów powyżej. Czy zatem społeczeństwo bez przygotowania, chęci do wysiłku, do przemiany jakoby w szaleństwo, jest lepsze od „elit”? (bo przecież dla młodego czyżyka długotrwałe działanie, aby dziobkiem przełamać zamki w klatce, w czego

konsekwencji uzyskałby nieznaną mu w swych wszystkich przejawach wolność, czyż nie jest działaniem szaleńczym?!) Dlatego partnerstwo nie jest możliwe. Bez wysiłku nic nie jest możliwe co ma bezcenną wartość. Wartościowe czyli pełne życie czyżyka, czyli *de facto* życie PRAWDZIWE z pełnią rozległości ale i odpowiedzialności w kanonie swobody czyli d-o-p-i-e-r-o życie właściwe, na przekór wegetacji jaką jedynie prowadzi docześnie, też nie jest możliwe.

Przez wieki nawoływania wybitnych jednostek nie ustają a łzy leją się. Czy biskup Krasicki żyje dzisiaj? A może dziś już nie ma młodych czyżyków?! Może też i przesłanie starego czyżyka nikogo z nas w Polsce już nie dotyczy?! Jednak, jak widać pospołu, inny bohater literacki, Wernyhora wraz ze swym nawoływaniem zniknął. Pozostał taniec chochołów, taniec w uśpieniu. A czyż w sen można dobrowolnie obrócić życie!? Tak mało ono znaczy?! Pozostał znak: zerwany sznur. Pozostał znak: pręty klatki. Zginął możliwy złotego rogu głos, zginął róg. Czy wywoływany na tych stronach wybitny dramaturg, poeta, malarz, St. Wyspiański mylił się za życia, snuł mrzonkę, na jawie śnił? Sztuka wysoka wbrew pozorom nie pochodzi z Niebios. Jest zakorzeniona silnie na Ziemi, w czynie ludzkich rąk i serc. Tylko talent tego, który ją wydobywa z nas niegodnych, nie pochodzi z tego świata. Inaczej wszyscy bylibyśmy Krasickimi, Wyspiańskimi... Czy pan Stanisław nie żyje dzisiaj? Nie wydaje się Panu, iż nieprzerwanie opowiada nam on w swoim Weselu o współczesnych Polakach? Czy jego percepcja nie jest żywa w Panu? Czy nie odzywa się echem we mnie?... A jak jest z innymi? Jak jest z Tobą, czytelniku?!

Czy stary czyżyk nie upatruje, iż każdy powinien skłonić się najpierw i raczej ku sobie niżli ku innym, i w sobie odnaleźć zgrzebną drogę prowadzącą ku wolności, prawdy, szacunku do przodków, zanim ogarnięty jedynie „zdobycami” warcholskiej anarchii, nieświadomy, „dobrze zduraczony” zacznie podnosić pięść i żenujący transparent!?! Dlatego upatruję, iż Pańska konstrukcja zakończenia: [...] wyrugować z naszego zakresu pojęciowego wolność, prawdę, szacunek dla przodków?, nie powinna być zamknięta pytajnikiem, lecz znakiem oznajmującym, wraz z nawołaniem setny już raz – nie do anarchii! Każdy z podmiotów masy ludzkiej powinien w sobie najpierw wyryć drogę prowadzącą do działań profesjonalnych, pełnych zrozumienia ISTOTY zachodzącego procesu! I na tym etapie dorastania do wolności i świadomego życia OBYWATELA współtworzącego stabilizację Ojczyzny jest obojętnym na ile np. proces pandemiczny jest zmanipulowany oraz dla jakiego celu, czy też jest to nieszczęśliwa, naturalna manifestacja sił Natury.

Wiadomym jest to, iż jeśli nawoływanie zostanie opatrnie pojęte (a przy obecnym stanie chamstwa polskiego społeczeństwa inaczej nie może się stać) doprowadzi ono do zarzewia domowego. Społeczeństwo będzie dążyć do anarchii, a tym samym zdumione obudzi się w kraju... obarczonym kajdanami niewoli. I dziś rozbiór do tego nie jest potrzebny. Ciśnie się pytanie: ile dobra czyni tekst z przesłanką o młodym i starym czyżyku dla tych, którzy są w stanie pojąć sedno, których świadomość dorosła do ujrzania i obserwacji strasznych mechanizmów

toczących się na zewnątrz Polski, a ile zła pośród niedojrzałej, skołtunionej publiki? Wydaje się, iż do „ciężko myślących” nie można zwracać się wysublimowanym językiem! Tego typu oracja skazana jest z góry na przegraną w kilku (!) płaszczyznach. Ta przegrana zaś wg. zamysłów inżynierii społecznej i prac wywiadowczych będzie stanowić wygraną w kreowanym zamysle rewolucji, w postaci „sytuacji rozwojowej” doprowadzającej do realnej wojny domowej, wojen. Przecież nie o pandemię toczy się gra ale o zupełnie inny proces, na globalną skalę!

Czy CZŁOWIEK powinien doprowadzać do obecnego stanu rzeczy? Czy nie jest to działanie ostatecznie hańbiące? A stało się! Do tego NIE WOLNO dopuścić! A stało się! Społeczeństwo funkcjonuje jednak w okolicznościach innych norm niż CZŁOWIEK. Społeczeństwo od zarania (czy inaczej było za Króla Mieszka I?!) było i pozostaje narzędziem. Jednostka zaś, światła jednostka, najczęściej bywa wrogiem dla tych, którzy operują narzędziem. A przecież dzisiaj ludzie umierają, i kwoty zarażonych mają zastraszające tendencje wzrostowe! Dziś już nie ma czasu na indywidualne a także na prymitywne stadne reakcje jakie są wytworem jedynie nieświadomości, nieprzygotowania tematycznego a także gier politycznych. Dziś już nie ma czasu na jedynie eseistykę, tłumaczenia, bądź spieranie się o takie czy inne racje! Dziś klatka czyżyka zaczyna niebezpiecznie kurczyć się. Możliwą jest obawa, iż nie będzie nawet czasu na płacz. Bowiem jeśli nie zawładnie społeczeństwem mądrość i wspólne działanie w JEDNEJ SŁUSZNEJ SPRAWIE, żadne narzędzia pomocowe państwa, jawne i te ukryte, nie obronią nas przed śmiercią. Przenikliwość jest tarczą, bo skąd czerpać pewność, że pod maską pomocnego ramienia nie kryje się ostrze zanurzone w truciznie? Każdy rząd jest wasalem swego suwerena... jak to dobitnie pokazuje obecny czas. Bo przecież na wojnie najpierw o śmierć toczą się starania, o umożliwienie jej zabrania jak największego żniwa. Bo na tym żniwie można niebotycznie się wzbogacić materialnie, prawda? A płacz starego czyżyka, czy dzisiaj kto usłyszy? A Wernyhory głos? Może rogu brzmienie?... Kto wygra w pokerze, w którym stawką jest manipulacja genetyczna, Panie Profesorze? I tak oto w powyższym omówieniu anatomii dzisiejszego życia społecznego przeszliśmy od morfologii młodego czyżyka do globalnego zadaniowania hien. Nie czujesz dreszczu przerażenia, szanowny czytelniku, będąc rzuconym na żer?

Dariusz Pacak  
Wiedeń, 18 marca 2021.

### **30 maja 2020. Ciąg dalszy tresury społeczeństwa**

Chcesz jechać na wakacje, to musisz mieć paszport zdrowotny z ważnym badaniem na koronawirusa. Takie paszporty wprowadziły między innymi Wyspy Kanaryjskie. Chcesz wejść na plażę, owszem ale będziesz otoczony szklaną kapsułą, aby nie spotkać się z innymi turystami. Science Fiction w realu. Wszystko w imię pandemii, która nie istnieje. Wszystko w imię mojego bezpieczeństwa, pomimo iż nie proszę się nikogo aby o mnie dbał.

Około 57% Polaków popiera certyfikaty bezpieczeństwa dla hoteli, zgadza się z maseczkami w samolotach. Zniewalanie odbywa się z pełną zgodą i aprobatą społeczną. Zdumienie wzbudza łatwość tresury i chęć zapłaty za nią. Zasady tzw. bezpieczeństwa, czy dystansu społecznego są tak kuriozalne i tak dalece ingerują w prawa człowieka, że kurorty, firmy, które je wprowadzają powinny być objęte ostracyzmem i zbankrutować. Jaki jest sens jechać na drugi koniec świata, płacić krocie za to, że nałoży mi się maskę na twarz i zamknie w szklanej bańce? Za własne pieniądze mam się dać musztrować psychopatycznym władzom i ich pacholkom, którzy poczuli, że są ważni. Dziękuję. Wolę zostać w domu i unikać korzystania ze wszystkich zbędnych usług.

Albo usługodawcy zaczną mnie traktować jak człowieka, który płaci za usługę, albo nie dostaną ode mnie ani grosza. Gdyby większość społeczeństwa tak postąpiła i zastosowała tzw. strajk włoski, to ograniczenia szybko zniknęłyby, gdyż firmy nie chciałyby zbankrutować, a państwa też musiałyby skapitulować, bo w przeciwnym razie politycy pożegnaliby się ze stołkami. Skoro jednak społeczeństwo jak „barany” robi to co każą psychopaci, to mamy nieistniejącą pandemię, a za chwilę będziemy przymusowo badani, testowani, leczeni, kolczykowani, jak krowy w zagrodzie. Patrząc na takie zachowania populacji ludzkiej mam nieodpartą wrażenie, że podążamy ścieżką dinozaurów.

Post jest komentarzem do: [BUSINESSINSIDER.COM.PL](https://www.businessinsider.com.pl)

Natalia Szewczak. Zielone światło do wejścia na plażę i parawany ze szkła. Tak będą wyglądać wakacje i podróże w czasach pandemii. 29 maja 2020.

### **31 maja 2020. Kolejny niedouczony profesor od pandemii**

Kolejny profesor wypowiada bzdury, za które ja studentom stawiam dwóje na egzaminach. Kto tym ludziom nadawał tytuły? Prof. Krzysztof Pyrc z Małopolskiego Centrum Biotechnologii, jakże nobliwego Uniwersytetu Jagiellońskiego stwierdził (cyt.) „kiedy dochodzi do procesu powielania wirusa enzymy odpowiedzialne za kopiowanie jego kodu genetycznego (polimerazy)” czasem się mylą. Panie profesorze, tytuł zobowiązuje, więc powinien Pan wiedzieć, że żaden kod genetyczny nie jest kopiowany. Kopiowana jest informacja genetyczna zawarta w kwasie nukleinowym. Kod genetyczny to sposób w jaki informacja zawarta w materiale genetycznym (DNA lub RNA) jest przepisywana na sekwencję aminokwasów w białku. Kod genetyczny to zestaw reguł, a nie polimerazy. Kod

genetyczny to kodony i antykodony i jest on UNIWERSALNY, tzn. nie różni się u mnie i u Pana, u wirusa i u Pana. Takie „kwiatki” moi studenci analizują na ćwiczeniach i kolokwiach jako przykład „skrajnych bzdur” i „fake newsów”, które pojawiają się w prasie. A tu proszę, utytułowany specjalista z podobno najlepszej w Polsce uczelni takie duby smalone bredzi.

Zresztą to nie jedyna bzdura w Pańskim krótkim tekście. Pisząc o zmienności koronawirusa stwierdza Pan, że (cyt.) „lepiej nie mówić o mutacjach, ale o naturalnej zmienności wirusa”. To skąd ta zmienność się bierze jak nie z mutacji! Kosmici zmienili wirusa. Powinien Pan wiedzieć, że źródłem zmienności, która przyczynia się do ewolucji wirusa są mutacje, bo tylko one wprowadzają nową jakość. Chyba, że mówimy o zmianach ekspresji, ale to nie wynika z Pańskiego tekstu, gdyż w nim jasno pisze Pan o zmianach, które wynikają z błędów polimerazy i utrwalają się w RNA wirusa. Tak więc mamy do czynienia z procesem mutagenezy, który jest źródłem zmienności wirusa. Zresztą nic nowego, gdyż mutacje są źródłem zmienności wszystkich organizmów żywych. Bez nich nie byłoby ewolucji.

Jakby nie dość kompromitacji, to dalej Pan stwierdza (cyt.) „Koronawirusy - jedne z największych wirusów RNA - są wyjątkowe, bo mają swój „system kontroli i dozoru”. Owszem mają system naprawczy, bo tak to się fachowo nazywa, ale nie są pod tym względem wyjątkowe, gdyż podobne systemy naprawcze mają inne wirusy. Sama polimeraza ma właściwości naprawcze. Może się Pan zdziwi, ale również Pan ma system naprawczy. U człowieka w każdej komórce obserwuje się 2000 uszkodzeń w ciągu godziny, 50 000 dziennie. Gdybyśmy nie mieli możliwości naprawy błędów, już na etapie powielania materiału genetycznego, byłibyśmy niczym zmieniająca się świetlna mozaika. Tymczasem średnia częstość mutacji u człowieka to w uproszczeniu około 1 mutacja na 1 mln osób. A więc koronawirus nie jest wyjątkowy pod względem istnienia systemu naprawy.

Jaki jest sens uczenia studentów precyzji i stawiania im ocen niedostatecznych za błędne definicje, skoro potem wychodzi profesor-specjalista, który plecie androny i jeszcze mu za to biją brawo? Niestety, takie nieodpowiedzialne wypowiedzi samowładnych autorytetów służą jedynie wywołaniu paniki i utwierdzeniu społeczeństwa, że areszt jest słuszny. Przy okazji można przekonać polityków aby sypnęli groszem na badania, które umożliwią wyprodukowanie kolejnych niedouczonej specjalistów, ale zawsze usłużnych mediom.

Post jest komentarzem do: MEDONET.PL  
Ludwika Tomala. Prof. Pyrć: od 20 lat próbujemy opracować szczepionkę na koronawirusy.



### **13 czerwca 2020. Tego nawet Orwell nie wymyślił**

Czy to już matrix? Dzisiaj piłem napar z piołunu. Czyżby on tak podziałał? Bo to chyba nie dzieje się na jawie. Bankier, który razem z szemranym profesorem zamknęli ludzi w domach, urastają do rangi niemalże świętych. Brakuje jeszcze kolejnego ewangelisty JK, chociaż chyba takowego nie było. Może kolejne miliardy z tarczy antykryzysowej dla niektórych organizacji i ten kłopot pokonają. A tyle jest potrzeb ludzkich! Służba zdrowia podobno jest niewydolna, więc ludzie musieli siedzieć w domu. Ile można zrobić dobra, jak chociażby doposażenie szpitali, wybudowanie nowych ośrodków. Uczelnie nie mają ani na kształcenie ani na badania.

Od lat zapaść szkolnictwa wyższego i służby zdrowia osiąga kolejne dna konkurując z głębią Rowu Mariańskiego. A tu proszę, można załatwić wstęp do grona ewangelistów za kilka obiecanych miliardów od władzy za straty na skutek koronakryzysu. Jak widać, niektóre instytucje od wieków trzymały z władzą, demolując rodzimą kulturę i tradycję. Nic się nie zmieniło.

Post jest komentarzem do: krótka historia o ewangelicie Mateuszu Morawieckim i ewangelicie Łukaszu Szumowskim. YOUTUBE.COM

### **14 czerwca 2020. Błędne testy na koronawirusa**

Błędne testy na koronawirusa wynikają z cech tego wirusa oraz jego materiału genetycznego. Dlatego nigdy nie powinno stosować się testów PCR do diagnostyki zakażeń koronawirusem. Tym bardziej, że laboratoria nie mają pojęcia o specyfice reakcji i sposobie analizy tego wirusa.

SARS-CoV-2 nie jest łatwo wyizolować ze względu na jego materiał genetyczny, którym jest RNA +. Tego typu wirusy wymagają czystych hodowli. Sam materiał genetyczny też nie jest prosty do izolacji i analizy i wymaga złożonej procedury. Najpierw RNA należy przekształcić w cDNA. Jednak dla tego typu wirusów cDNA też jest niestabilne i należy je wprowadzić do tzw. sztucznych chromosomów bakteryjnych, otrzymanych z *E. coli*. W takiej postaci można materiał genetyczny wirusa namnażać w laboratorium i wykorzystywać do badań. To ze względu na tę złożoną procedurę wszystkie testy na obecność koronawirusa oparte o PCR, w tym RT-PCR, są obciążone błędem i dają wyniki od przypadku do przypadku.

Po pierwsze, wymazy nie zawierają czystego RNA wirusa, po drugie, nim RNA dotrze do laboratorium zdąży się rozłożyć (powinno się go przechowywać w  $-70^{\circ}\text{C}$ ), po trzecie, nawet jak dotrze to wykonanie RT-PCR prowadzi do niestabilnej cząstki cDNA, która nie pozwala na pozyskanie wiarygodnych danych. cDNA może być chimerą złożoną z różnych cząstek. I wreszcie, z dużym prawdopodobieństwem RT-PCR namnoży preferencyjnie nasze RNA, którego jest więcej.

Należy pamiętać, że każda metoda izolacji RNA w 90% prowadzi do izolacji rRNA związanego z syntezą białek i pochodzącego z rybosomów. Transkryptom człowieka (RNA) zawiera wiele różnych sekwencji, w tym sekwencje podobne do wirusowych. W efekcie, procedury prowadzone w przypadku testowania z dużym prawdopodobieństwem wykrywają sekwencje endogenne (nasze), a nie wirusowe.

Testy PCR, zwłaszcza RT-PCR, są metodą badawczą, wymagającą czystego materiału genetycznego, a nie metodą diagnostyczną. Stąd ich stosowanie w wykrywaniu zakażenia jest pomyłką. A jak duża to pomyłka, świadczy o tym papaja, czy olej silnikowy „zakażony” koronawirusem.

Post jest komentarzem do: PLANETA.PL

Wyniki testów na koronawirusa błędne. Wiele osób w Polsce może być zdrowych.

## **19 czerwca 2020. Czyż nie o to chodzi abyśmy byli masą idącą na rzeź**

Czyż nie o to chodzi, abyśmy byli masą idącą na rzeź w wojnach polityków, którzy bawią się naszym życiem? W imię wyimaginowanego wroga, z frazesami na ustach posyłają nas na niechybną zgubę. Kiedyś królowie naszego życia mieli armie, dzisiaj mają wirusy. Kiedyś zmuszano ludzi do morderczej walki w imię interesów rządnych władzy, psychopatycznych jednostek. Dzisiaj armią są wirusy, które wzbudzają strach. I znowu, ktoś rozgrywa nasze życie.

„Gdy obie armie staną już naprzeciw siebie  
W ostatniej walce na życie i śmierć,  
O pierwsze miejsce u stóp tronu w samym niebie,  
Muszą utopić tę drugą we krwi!  
Ostatnie słowa rozkołyszają wielki tłum”.

Jak zwykle niezawodny Hunter!

Post jest komentarzem do: Hunter – Trumian Show. YOUTUBE.COM

## **24 czerwca 2020. Złowieszcze oblicze przemysłu farmaceutycznego**

Victor Capesius, farmaceuta, który jako lekarz obozowy uśmiercił tysiące ludzi. Capesius po ukończeniu studiów farmakologicznych oraz obronie doktoratu z chemii, rozpoczął karierę jako aptekarz. Chociaż posada była intratna i przynosiła znaczne zyski, nie była ona wystarczającym wyzwaniem dla ambitnego młodzieńca. W 1934 r. zatrudnił się on jako przedstawiciel farmaceutyczny Romigefa S.A., firmy należącej do grupy Bayer.

Ta ostatnia jest twórcą syntetycznego kwasu acetylosalicylowego (aspiryny). Przed wprowadzeniem aspiryny na rynek, zarówno kwas salicylowy jak i inne leki były pozyskiwane jedynie poprzez ekstrakcję z roślin. Tym samym aspiryna jest pierwszym syntetycznym lekiem i symbolem przemysłu farmaceutycznego, który już podczas II wojny pokazał swoje złowieszcze oblicze. Sam Capesius został wcielony do wojska i otrzymał posadę w obozie pracy w Auschwitz. Obok powszechnie znanych komór gazowych, obóz był także miejscem eksperymentów medycznych, które doprowadziły do śmierci wielu osób. Nazwiska takie jak Mengele są utrwalone w świadomości społecznej, jednakże temu wcieleniu zła towarzyszyły inne postaci ochoczo wspierając go poprzez dozowanie leków czy też eksperymentowanie z nimi. Ludzie, dla takich jak Capesius byli „królikami doświadczalnymi”. Istnieją dowody, że Capesius był dysponentem cyklonu B. Niestety, nigdy nie poniósł odpowiedzialności. Po wojnie miał własną aptekę i żył dostatnio.

Historia o tyle ciekawa, że pokazuje potencjalne związki przemysłu farmaceutycznego z najbardziej skrajnymi aktami niszczenia ludzi podczas II wojny światowej. Związki te nigdy nie zostały wyjaśnione. Firmy, które wspierały przemysł „niszczenia ludzi” dzisiaj produkują tzw. leki. W imię zysków wymyślają choroby, jak chociażby ostatnio Covid-19. Już nie buduje się obozów. W końcu jest to koszt. Prościej i taniej jest wmówić ludziom, że sezonowe przeziębienie to śmiertelnie niebezpieczny wirus. Zamknąć cały świat w obozie, a potem wcisnąć im na siłę niesprawdzony lek. Jakoś dziwnym trafem zniknęła grypa, zniknęło przeziębienie. Ludziom się mówi, że są nosicielami wirusów i stanowią zagrożenie dla innych. Oczywiście, że każdy z nas jest nosicielem licznych bakterii i wirusów. Tak wyewoluowaliśmy, taka nasza natura. Dzięki stykaniu się z tysiącami różnych czynników potencjalnie chorobotwórczych, nasz układ immunologiczny nauczył się na nie reagować. Dlatego jesteśmy odporni.

Tymczasem przemysł farmaceutyczny usiłuje nam wmówić, że to co jest naszą siłą i naturą, jest czymś obcym i niebezpiecznym. Usiłuje się ludziom wmówić, że powinni być „sterylnymi próbkami”, a wszelkie współżycie z nami organizmy i wirusy stanowią zagrożenie, które należy zniszczyć. Oczywiście za pomocą sprytnie podsuniętych terapii, które firmy farmaceutyczne na poczekaniu wymyślą.

Historia Capesiusa jest przestroga. Warto cofnąć się myślą do niej zanim bezmyślnie zaaplikujemy sobie terapię polecaną przez firmy, których celem jest zysk, a nie nasze zdrowie.

Post jest komentarzem do: ONET.PL

Wojtek Duch. Od przedstawiciela farmaceutycznego do pana życia i śmierci w Auschwitz. 23 czerwca 2020.

## 25 czerwca 2020. „W polityce głupota nie jest przeszkodą” (Napoleon Bonaparte)

„W polityce głupota nie jest przeszkodą” (Napoleon Bonaparte). Niestety, z powodu głupoty polityków cierpią całe społeczeństwa, ludziom odbiera się wolność, niszczy dorobek życia i zmusza do niewolniczej pracy. Po kilku miesiącach koronawirusowej histerii jest jasne, że mamy do czynienia z mieszanką pandemii strachu i inżynierii społecznej. Służy ona firmom farmaceutycznym, które chcą na siłę sprzedać niedziałające terapie. W tym świetle nie dziwi koincydencja pandemii koronawirusowej z wyciszeniem tematu grypy. Szczepionki przeciwko grypie istnieją już co najmniej 20 lat i kończy się ich ochrona patentowa. Oznacza to, że będzie można wytwarzać szczepionki generyczne, które będą znacznie tańsze od obecnych. Pomijając dyskusję na temat słuszności szczepień na grypę, obecna cena medykamentu jest zaporowa dla wielu osób. Obniżenie ceny o 50% z pewnością zwiększyłoby dostępność szczepionki. Niestety, nie o nasze zdrowie tu chodzi.

W interesie koncernów farmaceutycznych jest zamiana grypy na COVIDA i wyprodukowanie sezonowej szczepionki na tego ostatniego, która ponownie będzie objęta ochroną patentową. Przez kolejne 20 lat będzie można sprzedawać drogi lek pod pretekstem ochrony przed nieistniejącym zagrożeniem. Już w sezonie 2019/2020 było trudno dostać szczepionkę na grypę. Zbieg okoliczności czy celowe działania, że pojawiła się ona późno? A może to już było preludium, do jej wycofania i zastąpienia inną? Jeżeli jeszcze przymusić przekupnych polityków do wprowadzenia obowiązkowych szczepień, to firmy będą miały złote 20 lat, aż do czasu, gdy przyjdzie potrzeba kolejnej podmiany. Być może wówczas znowu wyciągnie się starą znajomą grypę albo innego hanta, korona, retrowirusa. I historia się powtórzy.

„*Pecunia non olet*” – stara, ale zawsze aktualna maksyma. O ile można zrozumieć koncerny, które są prywatnymi firmami działającymi dla zysku, o tyle państwowe służby zajmujące się ochroną zdrowia powinny dbać o interes społeczny przeciwstawiając się praktykom monopolistycznym. Tak się nie dzieje, gdyż za kilka srebrników osoby odpowiedzialne ulegają presji lobbystów, a politycy wykorzystują nakręcaną medialnie epidemię do wprowadzania autokratycznych rozwiązań. Gdzieś gubi się demokracja, która jak widać nie radzi sobie z bezmiarem nieprawidłowości, zamieniając społeczeństwa w bezkształtną masę pociąganą za sznurki przez polityków, będących pod wpływem instytucji, które nie podlegają kontroli społecznej, jak WHO. Koronawirusowa histeria nie jest problemem medycznym. Jest to problem społeczny ukazujący w pełnej krasie niedostatki demokracji, która prowadzi społeczeństwa na manowce.

Post jest komentarzem do: TULODZ.PL Krzysztof Słowik. Tylko prawda jest ciekawa: gigantyczna manipulacja, czy zbieg okoliczności. 4 kwietnia 2020.

## 4 lipca 2020. W Ekwadorze Natura ma osobowość prawną

W Ekwadorze Natura ma osobowość prawną. Została ona nadana Naturze w 2008 r. na wniosek Zgromadzenia Narodowego Ekwadoru. Ma to swoje konsekwencje, gdyż każde naruszenie praw Natury wymaga naprawienia szkód przez rząd.

Życzyłbym sobie, aby poszanowanie Natury, Matki Ziemi stało się powszechne, a dominująca koncepcja czynienia sobie Przyrody poddanej wreszcie poszła do lamusa. Matka Ziemia to istota żywa, w tym sensie, że daje życie milionom stworzeń, wśród których jest człowiek. Bez poszanowania Ziemi, która nas żywi poprzez zapewnienie środowiska dla organizmów, z których skomponowana jest nasza dieta, nie przeżyjemy. Niszcząc kolejne ekosystemy, niszczymy podstawy biologiczne istnienia człowieka. W szaleńczym pędzie w kierunku technologii, zachłyśnięci postępami informatyki, biologii molekularnej, czy medycyny uważamy, że naciśnięcie guzika, zażycie tabletki, rozwiąże wszystkie problemy.

Koronawirusowe szaleństwo jest dobitnym przykładem naszego oderwania od przyrody. Ze zgrozą odkryliśmy, że człowiek żyje w środowisku pełnym bakterii i wirusów. Dlatego za wszelką cenę chcemy je zniszczyć. Tymczasem stanowią one ważny element środowiska człowieka. Przez tysiące lat ewolucji, która doprowadziła do *Homo sapiens*, nasz układ immunologiczny nauczył się reagować na zagrożenia, a nasz organizm nauczył się współżyć z licznymi bakteriami i wirusami. Dlatego walka z nimi jest często bezcelowa, a nawet może być szkodliwa. Po pierwsze, likwidując mikrobiom, utrudniamy powstanie odporności. Po drugie, możemy nie zdawać sobie sprawy z łańcucha pokarmowego. Wypadnięcie jednego ogniwa może skutkować zaburzeniem całego systemu. Obecnie zmagamy się z plagą kleszczy w miastach. Tymczasem wycinanie lasów, zamienianie łąk w osiedla mieszkaniowe, skutecznie ograniczyło naturalny obszar występowania tego pajęczaka. Ponadto gęsta zabudowa ograniczyła bazę pokarmową wróbli, dla których kleszcze są przysmakiem. Efekt, wszyscy walczą z kleszczami, zamiast starać się przywrócić równowagę w Naturze, pozostawiając tereny zielone w miastach, ograniczając wycinkę lasu i szalone betonowanie wszystkiego wokół.

Uznanie osobowości prawnej Matki Ziemi z pewnością zmieniłoby paradygmat obecnej cywilizacji z eksploatacji bez umiaru na zrównoważony rozwój i współistnienie z przyrodą, tak jak czynili to nasi przodkowie.

Post jest Komentarzem do: [WOLNEMEDIA.NET](https://wolnemediamedia.net)  
Orsytia Węgrzyn. Natura jako osoba. 3 lipca 2020.

## 9 lipca 2020. Ci młodzi i zdrowi ludzie

„Ci młodzi i zdrowi ludzie, którzy teraz chodzą w maskach na twarzy lepiej niech noszą jesienią kask bo ryzyko, że coś spadnie im na głowę jest większe niż poważny przypadek COVID-19” (Bedy M. Stadler).

Pełnia lata i żar lejący się z nieba, a wokół ludzie w maseczkach paradują po ulicach. I nie jest to bal maskowy tylko przekonanie, że maseczki to antidotum na zło koronawirusa. Niestety, ludzie dali sobie wcisnąć kit, że sezonowe przeziębienie to super groźny wirus, który dziesiątkuje nasze społeczeństwo. Wsłuchani w kłamliwe przekazy medialne, w których śmiertelność podawano bez zestawienia z normalną dzienną śmiertelnością w analogicznym okresie lat poprzednich, wierzący w zmontowane obrazy w innych państwach, na których pokazane są isticie dantejskie sceny, nie chcą i nie mają ochoty posłużyć się rozumem. Bezwolnie słuchają pozbawionych sensu nakazów Ministra Zdrowia, karnie zamykają usta i ograniczają oddychanie, gdy tylko przekroczą próg sklepu. Zakładają kawałki szmatek wyciąganych z kieszeni, lub nasuwają na nos coś co wcześniej mieli na brodzie. Mikrobiolog badając skład gatunkowy tychże „środków ochrony” miałby niezłe używanie. I nikt nie piśnie słowem, że maseczki to zagrożenie dla naszego zdrowia i życia, tak jakby ktoś zaprogramował obniżenie zdrowotności społeczeństwa. Gdy przyjdzie jesień i wirusy ponownie się uaktywnią, maseczko-farianie pozbawieni odporności, zainfekowani milionami grzybów i bakterii będą niezłą przykrywką dla kolejnego zamknięcia ludzi w domach pod płaszczykiem epidemii, która zagraża życiu. I takim sposobem rząd czyni z ludzi niewolników, którzy lada dzień będą metkowani, podobnie jak obecnie dzieje się to w przypadku trzody chlewnej, czy bydła domowego. Oczywiście w imię dobra społeczeństwa.

Tymczasem coraz więcej jest głosów naukowych wskazujących na koronawirusa jako ogromny przekręt medialny i polityczny. Takim głosem jest wypowiedź Bedy M. Stadler, immunologa i biologa oraz byłego dyrektora Institute for Immunology na University of Bern. Profesor bez ogródek stwierdza, że wirus nie jest nowy, że wiele podobnych wirusów istnieje od lat i w związku z tym ludzie mają odporność. W barwnej wypowiedzi Profesor wyśmiewa pojęcie bezobjawowych chorych i w prostych słowach obnaża niedoskonałość testów PCR wykonywanych z tkanek pacjenta. O tym sam wielokrotnie pisałem. Testy PCR muszą być stosowane do materiału czystego, a więc wyizolowanego wirusa, a nie do mieszaniny pobranej z tkanek ludzkich. W tym ostatnim przypadku PCR wykrywa wszystko co jest trochę do wirusa podobne. Warto zapoznać się z tekstem szwajcarskiego profesora. Może wreszcie do nas dotrze, że koronawirus jest inżynierią społeczną, a nie śmiertelną chorobą. Obecnie odszedł nieco w cień, gdyż mamy wybory. Nie chcę być złym prorokiem, ale uważam, że istnieje duże prawdopodobieństwo, że po wyborach wzrośnie liczba zakażeń, a politycy znowu zaaresztują społeczeństwo. Być może tym razem nie tylko maseczki będą przymusowe, ale także testy i terapie. I tak do wiosny, a potem do następnej jesieni.

Czy w takim świecie chcemy żyć? W świecie, w którym zniszczono więzi wspólnotowe, zakryto nam twarze i zredukowano prawo do oddychania, tym samym ograniczając nasze prawo do życia. Czyż politycy ingerujący w nasze prawa tak dalece, że zagrażają naszemu istnieniu, nie powinni zostać rozliczeni i pociągnięci do odpowiedzialności?

Post jest komentarzem do:  
WOLNEMEDIA.NET Beda M. Stadler. Dlaczego wszyscy się mylili ws. koronawirusa. 9 lipca 2020.

### **17 lipca 2020. No i proszę, wiedziałem co robię**

No i proszę, wiedziałem co robię, gdy litrami piłem kwaśne mleko, wspomagałem się piólnem od momentu koronapaniki ogłoszonej w marcu. Niestety, w tym roku zabrakło kiszzonej kapusty ze względu na przeprowadzkę, ale potwierdzam, że w poprzednich latach utrzymywała mnie ona przy życiu na przednówku. Zaś w okresach intensywnej pracy dawała tyle energii co napój energetyzujący.

Kolejny dowód na to, że rację mieli nasi przodkowie, a koronawirus to medialna hucpa. Od wieków produkty fermentowane, w tym kiszoną kapustę i kwaśne mleko, stosowano dla poprawy odporności i ochrony przez przeziębieniami. I jak dowodzi załączony artykuł, produkty te skutecznie zmniejszają ryzyko ciężkiego przebiegu zakażenia koronawirusem. Jest to też kolejny przykład, że wyśmiewana obecnie wiedza naszych przodków jako „prymitywna” była oparta na doskonałej obserwacji przyrody i przestrzegania harmonii z Matką Naturą.

Przemysł farmaceutyczny skutecznie zniszczył to kulturowe dziedzictwo wmawiając ludziom, że na wszystko pomoże tabletką. Jednocześnie zaczął uzurpować sobie prawo do naszych zasobów, próbując certyfikować każdą roślinę i dążąc do ograniczenia dostępu do zasobów Matki Ziemi, które są naszym dziedzictwem. Przed tym należy się bronić.

Dlatego nim sięgniemy po kolejny „cudowny lek” z napisem Firma XX, zwróćmy się ku naszemu środowisku, bo ono oferuje wiele rozwiązań doskonale dostosowanych do naszych organizmów, które wyewoluowały w konkretnym środowisku i przystosowały się do niego. Stąd rodzime gatunki często bardziej nam pomagają niż egzotyczne. Zjawisko dostosowania różnych gatunków żyjących w tym samym ekosystemie to koewolucja. Korzystajmy z tej wiedzy i obserwujmy świat wokół nas. Dzięki temu zachowamy bogactwo przyrody, a sami też lepiej będziemy funkcjonować.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET  
Koronawirus nie lubi kiszzonej kapusty i zsiadłego mleka. 17 lipca 2020.

## 22 lipca 2020. Wirtualna Polska (tech) opublikowała

Wirtualna Polska (tech) opublikowała tekst o doświadczeniu naukowców z Harvardu. Czytam i nie wierzę, bo instytucja podobno zacna i naukowcy podobno najlepsi na świecie. Tymczasem ich pomysł to przykład ignorancji i nieuzasadnionej wiary w możliwości człowieka w „czynieniu sobie Ziemi poddanej”.

Otóż zespół geofizyków (A Dykema, DW Keith, JG Anderson oraz D Weisenstein) w ramach projektu „stratospheric controlled perturbation experiment” proponuje rozpylanie w stratosferze aerozoli zawierających siarczany w celu manipulowania ilością promieniowania słonecznego docierającego do powierzchni Ziemi i w ten sposób wpływania na klimat. Doświadczenie opiera się na obserwacjach efektów wybuchów wulkanów, kiedy to liczne pyły w atmosferze prowadziły do ograniczenia promieniowania słonecznego i ochłodzenia klimatu. Doświadczenia z rozpylaniem aerozoli prowadzono w warunkach laboratoryjnych od kilkunastu lat (Dykema et al. 2014. Stratospheric controlled perturbation experiment: a small-scale experiment to improve understanding of the risks of solar geoengineering. *Phil. Trans. R. Soc. A* 372: 20140059), jednakże zabiegano również o możliwość prowadzenia eksperymentów *in situ*, czyli w warunkach naturalnych, poprzez rozpylenie aerozoli w stratosferze. Idea ta ostatnio pozyskała nowego zwolennika, w osobie twórcy powszechnych na naszych komputerach „okienek”, który przeznaczył na badania 7 mln dolarów.

Doprawdy trzeba być ignorantem aby manipulować jednym z elementów środowiska naturalnego jakim jest promieniowanie słoneczne, pomijając inne elementy, w tym świat roślin z licznymi gatunkami uprawnymi, których życie jest uzależnione od Słońca. Wybuchy wulkanów, prowadząc do przedostania się do atmosfery licznych pyłów zawsze są katastrofą dla przyrody. Zmniejszona produkcja roślinna to mniejsza baza pokarmowa dla roślinożerców, a następnie drapieżców. Efekt: wymieranie licznych gatunków, w tym człowieka.

Czyżby w imię walki z globalnym ociepleniem, czołowi eksperci byli tak zaślepieni, że usiłują manipulować środowiskiem życia nas wszystkich, prowadząc do nieuchronnej katastrofy. Ileż to było teorii naukowych reklamowanych jako „antidotum na wszelkie zło”, a prowadzących do nieodwracalnych strat w przyrodzie. Wystarczy przypomnieć czasy, gdy reklamowano promieniotwórczy lakier do paznokci jako szczyt mody (lakier świecił), gdyż promieniotwórczość postrzegano tylko przez pryzmat korzyści analitycznych i nie dostrzegano zagrożeń. Ileż wówczas kobiet straciło zdrowie i życie?

Eksperyment naukowy często przynosi nieoczekiwane efekty. Jakie będą efekty gwałtownego ochłodzenia klimatu na skutek nieodpowiedzialnego ograniczenia promieniowania słonecznego? Jeżeli takie jak przy wybuchu wulkanu to należy spodziewać się gwałtownego wymierania. A może o to chodzi? Naukowcy, zaślepieni pogonią za zyskiem przeprowadzą każdy eksperyment. Mniejsza o późniejsze konsekwencje. Na ogół nie oni je poniosą. Zaś ich fundatorzy z pewnością



zarobią na sprzedaży „środków ochrony” przed ochłodzeniem spowodowanym działalnością człowieka. Podobnie jak zarabia się na wymyślonych epidemiach, niedawnej świńskiej grypie, czy obecnej koronawirusowej.

Ktoś zapyta, gdzie jest prawda i odpowiedzialność? Gdzie etyka? O tym świat nauki dawno już zapomniał, będąc na usługach koncernów i rządów. *Pecunia non olet* coraz częściej zastępuje etykę. Efekty widzimy na co dzień, gdy w imię ochrony naszego zdrowia stajemy się przymusowymi królikami doświadczalnymi, robotami bezwiednie wykonującymi bezsensowne zalecenia skorumpowanych rządów, zombie wpatrzonych w ekrany komputerów, stroniących od kontaktów z drugim człowiekiem i chłonących zakłamaną przekaz medialny niczym gąbka.

Post jest komentarzem do: TECH.WP.PL

Tysiące samolotów na niebie. Bill Gates chce rozpylić tony specjalnego aerozolu.

## 25 lipca 2020. O to chodzi aby żywność była szkodliwa

O to chodzi aby żywność była szkodliwa, aby ludzie jedli produkty, które są mieszkanką związków chemicznych przypominających jedzenie. Dzięki temu się rozchorują i zarobią koncerny farmaceutyczne podając im kolejną chemię. Zaoszczędzi też państwo, bo nie będzie musiało wypłacać emerytur.

Wszystkie regulacje idą w kierunku odcięcia ludzi od bazy pokarmowej. Temu służą globalne dostawy, dbałość o tzw. normy, które eliminują pokarmy pochodzenia naturalnego, gdyż zawartość substancji czynnych zmienia się w nich w zależności od sezonu. W zeszłym roku Herbapol miał problemy z legalnie sprzedawanymi herbatami ziołowymi. Na liście substancji podejrzanych od dawna jest żywokost, wrotycz. Coraz częściej atakuje się dziurawiec. Do tego należy dodać licencjonowanie wszystkiego, w tym ekotypów roślin, do których coraz częściej uzurpują sobie prawa koncerny.

Kilka lat temu próbowano wprowadzić w UE przepisy (między innymi w Niemczech) drastycznie ograniczające hobbystyczny obrót nasion poprzez zakaz uprawy nielicencjonowanych odmian w ogródkach działkowych oraz zakaz wymiany nasion pomiędzy działkowiczami. Prawo nie przeszło, ale co rusz pojawiają się takie inicjatywy. Ile tradycyjnych odmian wyszło z użycia? Chociażby truskawki. Większość odmian szumnie reklamowanych jako pełne i smaczne (np. Azja, Rumba), to produkty licencjonowane i z ograniczonym prawem do ich rozmnażania poprzez rozłogi. Plantator musi corocznie kontraktować ile może wyprodukować. To dlatego truskawki w sklepach są bardzo drogie. Owoc nietrwały, sezonowy kosztuje 8 zł za kg. Czy ktoś będzie z tak drogiej truskawek robił własne przetwory? Prędzej kupi dżem w sklepie za 2-3 zł. To jeden z wielu przykładów.

Cały system dystrybucji szwankuje. Ludzie płacą fortunę za warzywa i owoce, a

rolnikowi się nie opłaca bo dostaje mniej niż włożył. Sprzedaż bezpośrednia już dawno przestała funkcjonować. W efekcie mieszkańcy miast, a coraz częściej wsi, nie mają dostępu do świeżych i zdrowych produktów. Czyż nie jest to celowa działalność mająca znamiona „hodowli niewolników”?

Post jest komentarzem do: CENYROLNICZE.PL  
Glifosat w próbkach moczu dzieci. 22 lipca 2020.

## **26 lipca 2020. „Obóz koncentracyjny – Chiny”**

Obóz koncentracyjny „Chiny”— złowieszcza prognoza czy kolejna teoria spiskowa? Na to pytanie musimy odpowiedzieć sobie sami, gdy każdego dnia zakładamy maseczki i poddajemy się nieuzasadnionym i bezprawnym ograniczeniom. Nieuzasadnionym, gdyż koronawirus to nie żadna pandemia tylko wirus istniejący od lat w środowisku człowieka. Do tej pory nie wzbudzał on zainteresowania. Nagle ktoś postanowił zrobić z łagodnego wirusa śmiertelne zagrożenie, wystraszyć społeczeństwa oraz zniewolnić człowieka. Cytowany poniżej artykuł jednoznacznie wskazuje winnego. Nie do końca zgadzam się ze wszystkimi jego tezami, zwłaszcza odnośnie stworzenia wirusa w laboratorium. Oczywiście z naukowego punktu widzenia możliwość taka zawsze istnieje. W laboratoriach molekularnych rutynowo tworzy się chimery i hybrydy różnych wirusów, będących wektorami do przenoszenia genów. Jednakże powszechność występowania koronawirusów w środowisku człowieka oraz wysoka mobilność populacji ludzkich daje znacznie więcej możliwości powstawania zrekombinowanych wirusów, czyli posiadających materiał genetyczny różnych szczepów.

Natomiast zgadzam się z tezą, że „koronawirus” rozumiany jako wydarzenie medialno-propagandowe został perfekcyjnie wykorzystany jako narzędzie zniewolenia społeczeństwa. Nie ma to nic wspólnego z cechami samego wirusa oraz zagrożeniem stwarzanym dla człowieka. Łagodny wirus zdecydowanie bardziej nadaje się do stworzenia paniki niż zjadliwy. Wirus wywołujący wysoką śmiertelność szybko uśmierca swoje ofiary i jego rozprzestrzenianie się jest ograniczone do niewielkich ognisk. Przykładem był koronawirus MERS-SARS. Wirus łagodny u wielu nie wywołuje objawów. Ci, którzy nie chorują są szczególnie cenni dla państwa policyjnego. Po pierwsze jest ich dużo, po drugie nie mają objawów. Dlatego można ich przekonać, że stanowią zagrożenie dla innych. A stąd już tylko krok do skutecznego wywołania paniki. Jeżeli do tego dodamy niezbyt wiarygodne testy PCR, to mamy gotowy przepis na „pandemię” strachu. O jej skuteczności możemy się przekonać, gdy obserwujemy tłumy maseczkofarian w sklepach i na ulicach. Bolesnie doświadczamy skuteczności koronawirusowej manipulacji, gdy każdy człowiek bez maseczki odsądzany jest od czci, posądzany o brak empatii i cwaniactwo.

Z pandemią mamy do czynienia gdy patogen wywołuje masowe zakażenia, które powodują ciężki przebieg choroby oraz wysoką śmiertelność. Przykłady to epidemia grypy hiszpanki, gruźlicy, AIDS. Współcześnie termin pandemia odnosi

się także do masowo występujących chorób, które nie są wywołane patogenami. Warunkiem jest masowość występowania oraz duża liczba przedwczesnych zgonów. Przykłady to: otyłość, nowotwory, choroby serca. Obecnie wiadomo, że śmiertelność z powodu koronawirusa nie przekracza 1% i jest zbliżona do śmiertelności spowodowanej zjadliwymi wirusami grypy, które co jakiś czas się pojawiają. Mimo powszechnej hysterii koronawirus nie występuje zbyt często. Obecnie stwierdzono go u 16 mln osób na świecie, wobec około 440 mln zachorowań na grypę w sezonie 2019/2020, przy czym WHO twierdzi, że te 440 mln jest znacznie poniżej przeciętnej. Z danych WHO jednoznacznie wynika, że grypa jest blisko 28 razy częstsza niż COVID. Gdzie tu pandemia z powodu koronawirusa? Ja jej nie widzę.

Z pandemią mamy do czynienia w przypadku gruźlicy, której śmiertelność, zwłaszcza w krajach afrykańskich przekracza 15%. Z pandemią mamy do czynienia w przypadku chorób układu krążenia, które są przyczyną 46% zgonów w Polsce. Choroby układu krążenia były przyczyną 177,4 tys. zgonów w 2013 r., co daje 14 tys. zgonów miesięcznie i 486 zgonów dziennie (Cierniak-Piotrowska i inni 2015). Tymczasem śmiertelność spowodowana pocziwym koronawirusem nawet nie zbliża się do tej spowodowanej chorobami serca. Do tej pory w Polsce zmarło 1671 osób, co daje 334 zgony miesięcznie (marzec 2020 — lipiec 2020) oraz 12 osób dziennie (od 10 marca do 26 lipca, 138 dni). Procentowo zgony na koronawirusa stanowią 0,43% wszystkich zgonów w Polsce, przyjmując przeciętną roczną liczbę zgonów na poziomie 380 tys. rocznie. Czyli zgonów z powodu chorób serca jest 100 razy więcej niż z powodu koronawirusa. Innymi słowy 100 razy bardziej prawdopodobne jest, że dopadnie nas śmiertelna choroba układu krążenia niż koronawirus. Problem w tym, że w 2009 r. WHO wprowadziło definicję pandemii, która nijak się ma do wiedzy biologicznej. W definicji, nad którą pracowano kilkanaście lat nie uwzględniono warunku ciężkiego przebiegu choroby u większości zarażonych oraz wysokiej śmiertelności. Od 1999 r. WHO kilkakrotnie zmieniała definicję pandemii. Organizacja ta twierdzi, że działa się to między innymi ze względu na potrzebę „zwiększenia precyzji i praktycznego zastosowania definicji”. WHO bez żenady przypomina, że pandemia u „zdecydowanej większości pacjentów wywołują łagodne objawy, które są szybko i skutecznie leczone” nawet domowymi sposobami (dyrektor generalny WHO Margaret Chan, 2009). Tym sposobem każde przeziębienie, każde łagodne zakażenie, ba nawet zakażenie „bezobjawowe” można potraktować jako powód do ogłoszenia pandemii. Zawsze można stworzyć model, który pokaże, iż dany wirus spowoduje dużą liczbę zachorowań i zgonów. Jeżeli model się nie sprawdzi, to tym lepiej dla WHO i koncernów farmaceutycznych, które zarobią krocie na strachu społeczeństwa. Taki model WHO opublikowało w 2003 r. w odniesieniu do wirusa H5N1 (ptasia grypa). Dzięki temu pandemię można ogłosić zawsze. Nie zdziwiłbym się gdyby ogłoszono pandemię zakażenia pałeczką okrężnicy, czy wirusem *Herpes*, w zależności od zapotrzebowania politycznego.

Zdziwienie i przerażenie wzbudza jedynie łatwość z jaką społeczeństwa dały się zniewolić bez oporu, zakładając maseczki i przestrzegając nieuzasadnionych

ograniczeń. Przerażenie wzbudza łatwość oddawania naszej wolności na rzecz złudnego bezpieczeństwa. Dzisiaj ogranicza się swobodę oddychania, swobodę kontaktów, które są immanentną cechą człowieka jako gatunku społecznego. Jutro będziemy musieli dysponować kodem aby wejść do sklepu. Stąd już niedaleko do przymusowego poddawania się niesprawdzonym terapiom, decydowania o każdym naszym ruchu, naszych poglądach i przynależności do głównego nurtu społeczeństwa. Nie jest to utopia ani teoria spiskowa. Społeczeństwo zniewolone, oceniane punktami, kodami, kontrolowane totalnie, funkcjonuje w Państwie Środka.

1. Cierniak-Piotrowska M., Marciniak G., Stańczak J. 2015. Statystyka zgonów i umieralności z powodu chorób układu krążenia. W (ed. Strzelecki Z., Szymborski J.): Zachorowalność i umieralność na choroby układu krążenia, a sytuacja demograficzna Polski. Rządowa Rada Ludnościowa. Rozdział 5.
2. WHO: dane z dnia 26 lipca 2020.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET  
Obóz koncentracyjny „Chiny”. 25 lipca 2020.

## **28 lipca 2020. Ciąg dalszy bezprawnej tresury społeczeństwa**

Tym razem wypowiada się Wiceminister Zdrowia. Widocznie Minister Zdrowia jest na tyle skompromitowany, że lepiej nie „wyciągać go z kapelusza”. A cóż do powiedzenia ma Wiceminister? Otóż atakuje on klientów, którzy nie zakładają maseczek w sklepach, zaś same sklepy za niezwracanie uwagi klientom. Z wypowiedzi wynika, że brak maseczki w zamkniętej przestrzeni jest niezgodny z prawem. Okazuje się, że brak wiedzy jest immanentną cechą Ministerstwa Zdrowia. Najpierw Minister opowiadał banialuki o wymyślonej epidemii, a kiedy okazało się, że za tym wszystkim stoją być może interesy Ministra Zdrowia, to na pierwszą linię frontu został wysłany Wiceminister, który nie zna prawa. Otóż oświadczam, że jako osoba zdrowa mam prawo przebywać w zamkniętej przestrzeni bez maseczki.

Mówi o tym art. 46b Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi z dnia 5 grudnia 2008 r., z późniejszymi zmianami (Dz. U. z 2020 r. poz. 284, 322, 374, 567 i 875). Zgodnie z cytowanym artykułem, w przypadku wystąpienia stanu epidemii Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia wprowadzić ograniczenia i nakazy dla ludności. Nakazy te są wymienione w art. 46b ust. 4, według którego Rada Ministrów może nakazać w rozporządzeniu: (cyt.) „obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowania innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie”. Kluczowe jest określenie „osoby chore i podejrzane o zachorowanie” użyte w tekście ustawy. Tym samym wykładnia ustawowa jednoznacznie wskazuje, że noszenie maseczek można nakazać osobom chorym i podejrzany o zachorowanie, a nie wszystkim. Osoby zdrowe wyłączone są z tego nakazu zgodnie z

ustawą. I nic nie zmienia tu zakłęcia o bezobjawowo chorych, o czym świadczą coraz częstsze wyroki sądowe (np. wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w sprawie Linusa Lewandowskiego). Ustawa bowiem nie mówi o osobach zdrowych. Dopóki osoba nie ma objawów, nie jest chora, dopóty nie ma obowiązku zakrywania ust i nosa w świetle obowiązującego prawa.

Biorąc pod uwagę Ustawę należy jednoznacznie stwierdzić, że zmuszanie klientów do zakrywania twarzy przez obsługę sklepów jest działaniem bezprawnym. Jednocześnie należy wspierać te sklepy, które zdają sobie sprawę, że cała koronawirusowa hucpa ma podłoże polityczne, a nie biologiczne i konsekwentnie nie zwracają uwagi klientom. Ja osobiście nie korzystam ze sklepów, które wymagają zakładania maseczek, gdyż uważam, że robią to bezprawnie. Nie będę kupował w sklepach, które traktują mnie jak intruza i niewolnika. To sklep jest dla klienta a nie odwrotnie. Gdybyśmy wszyscy tak zrobili i objęli ostracyzmem wszystkie sklepy, które pilnują zakładania maseczek przez klientów, te szybko wycofałyby się z bezprawnych rozwiązań bo straciłyby możliwość zarobku.

I wreszcie, gdybyśmy zrozumieli, że maseczki to symbol zniewolenia, a nie żadna ochrona i masowo przestali je nosić, rząd nie miałby odwagi wmawiać ludziom, że są siedliskiem bakterii i wirusów i dlatego powinni stronić od współplemieńców. Niestety, większość jest wsłuchana w medialną propagandę i prędzej zemdleje niż zdejmie maseczkę. Większość nie jest w stanie zrozumieć, że są przedmiotem monstrualnej manipulacji polegającej na zamianie sezonowego przeziębienia w zjadliwego koronawirusa. Smutne to, bo dzięki takiej bezmyślnej masie rządu zniewalają społeczeństwa. Już słyhać pomruki kolejnej fali, podczas której populacja lemingów zamknie się w domach i nałoży kolejne kagańce. I o to chodzi. Tym nielicznym rozsądnym trudno walczyć z 80% zamaskowanych, gotowych z furją rzucić się na odszczepieńca. Zapowiadana druga fala, pomruki Wiceministra Zdrowia, a także sączące się informacje o zamykaniu kolejnych państw, mają służyć podtrzymaniu strachu w społeczeństwie i zniechęceniu dysydentów. Bo ileż można walczyć ze światem?

Post jest komentarzem do: Wiceminister Zdrowia przestrzega właścicieli sklepów. 28 lipca 2020.

## **5 sierpnia 2020. Pewnego razu**

Pani Doktor, internista w miejscowym Centrum Medycznym zmagala się z przewlekłym kaszlem, który niepokoił zarówno Panią Doktor jak i współpracowników. Objawy Pani Doktor były tym bardziej niepokojące, że jej koleżanka, epidemiolog w miejscowym szpitalu, zmagala się z przeziębieniem. W połowie kwietnia podobne objawy, tj. kaszel, gorączkę i trudności w oddychaniu zaobserwowano u pozostałych pracowników szpitala. Wkrótce blisko 1000 pracowników szpitala zostało poddanych testom i odsuniętych od pracy do momentu uzyskania wyników. Spośród testowanych, u 142 osób, w tym u Pani Doktor i Pani epidemiolog stwierdzono poważną chorobę dróg oddechowych, szpital prewencyjnie

zamknięto i ogłoszono epidemię. Wdrożono środki bezpieczeństwa. Zainfekowani zostali odsunięci od pracy na kilka miesięcy na podstawie wyników testów PCR, które wskazywały na niebezpiecznego patogenu. Podobne objawy oraz początek epidemii zaobserwowano w innych miastach.

Jaka choroba wystąpiła w opisywanych przypadkach? Odpowiedź wydaje się oczywista: COVID-19 wywołany przez koronawirusa. Niestety muszę wszystkich zmartwić: to nie COVID-19, to nie koronawirus, to nawet nie jest rok 2020. Prezentowana sytuacja miała miejsce w Dartmouth oraz w Bostonie przeszło 10 lat temu (2007 r.). A jak to się skończyło? Otóż po 8 miesiącach od wykonania testów PCR szpital przyznał się, że był to fałszywy alarm. Pracownicy cierpieli na zwykłe przeziębienie, które na podstawie testów PCR zostało zakwalifikowane jako choroba spowodowana pałeczką krztuśca, groźnym patogenem, który w latach 1940-tych powodował zakażenia u dzieci. Zdarzenie zostało opisane w *The New York Times* w artykule pod znamienym tytułem: „Wiara w szybki test prowadzi do epidemii, której nie było” (Kolata Gina. 2007. Faith in quick test leads to epidemic that wasn't) jako przestroga przed zbytnim poleganiem na testach molekularnych.

Niestety w 2020 r. zapomniano o tej przestrodze i na podstawie wątpliwych metodycznie testów zamknięto gospodarki, a z ludzi uczyniono niewolników. Tymczasem już w 2007 r. przestrzegano przed nadmierną wiarą w wyniki testów PCR, czyli testów opartych o łańcuchową reakcję polimerazy (ang. Polymerase Chain Reaction). Reakcja PCR polega na namnożeniu materiału genetycznego (DNA) w milionach kopii przy pomocy specjalnego enzymu, polimerazy DNA. W przypadku koronawirusa, którego materiał genetyczny stanowi RNA, stosuje się odmianę reakcji PCR, tzw. RT-PCR, która w uproszczeniu polega na przekształceniu RNA wirusa w DNA (tzw. cDNA – komplementarne DNA), a następnie namnożeniu pozyskanego cDNA. Problem w tym, że PCR służy do namnażania czystego DNA, a więc uzyskanego z wyizolowanego wirusa, tzn. takiego, który nie jest pobrany łącznie z tkankami ludzkimi. Jeżeli reakcji PCR poddamy materiał nieoczyszczony to namnoży się wszystko co możliwe, a więc zarówno materiał genetyczny koronawirusa, innych wirusów, a nawet człowieka. Nawet stosując reakcję specyficzną dla danego genu koronawirusa nie unikniemy namnożenia homologów genów koronawirusowych (czyli genów podobnych), które występują u innych wirusów, bakterii, a także u człowieka. Tym samym, pobierając materiał genetyczny w postaci wymazu z tkanek ludzkich nie mamy pewności co wykrył test. Czy jest to faktycznie gen wirusa, czy może homolog ludzki, bakteryjny? Ponadto reakcja PCR nie pokazuje, czy mamy do czynienia z cząstkami mogącymi wywołać infekcję, czy jedynie z pozostałościami po zetknięciu się z koronawirusem lub wirusami podobnymi.

Artykuł z 2007 r. zwrócił uwagę, że metody molekularne, w tym PCR, są technicznie wymagające i nie nadają się do szybkich testów, będąc bardzo podatnymi na błędy. Należy mieć sporą wprawę w stosowaniu testów PCR oraz sporą wiedzę w interpretacji ich wyników. Warto zwrócić uwagę, że reakcja PCR jest

trudna do standaryzacji, gdyż wyniki zmieniają się w zależności od laboratorium, typu termocyklera (urządzenie do PCR), a także użytych odczynników, w tym pochodzenia polimerazy DNA.

W Dartmouth pospiesznie wyciągnięto wnioski z testów PCR. Każda kaszłająca osoba była poddawana testom, które często dawały wyniki fałszywie pozytywne i wykrywały pałeczkę krztuśca. Nikt nie zaprzętał sobie głowy potwierdzeniem wyniku za pomocą tradycyjnych metod. Szpitale w New Hampshire i Vermont okazały się bardziej podejrzliwe. Wyniki testu PCR starano się potwierdzić hodowlą bakterii. Okazało się, że we wszystkich podejrzanych przypadkach bakterie nie wyrosły. Nie było epidemii tylko zwykłe przeziębienie.

Obecnie mamy do czynienia z podobną sytuacją jak ta opisana w 2007 r. w USA. Obserwujemy ślełą wiarę w testy PCR. Media, alarmującym tonem podają liczbę zakażeń wykrywanych każdego dnia. Tylko czy te zakażenia oznaczają chorobę? Czy jesteśmy pewni, że mamy do czynienia z koronawirusem? Żaden pojedynczy test nie może być uważany za dowód absolutny choroby, zwłaszcza test PCR. Z pewnością testy PCR nie mogą stanowić podstawy do ogłaszania epidemii, gdyż wówczas opierałaby się ona bardziej na wierze i strachu niż na naukowych podstawach.

Post jest komentarzem do: NYTIMES.COM  
Faith in quick test leads to epidemic that wasn't.

## 6 sierpnia 2020. Upadek społeczeństwa

Zastanawia mnie jak nisko musi upaść społeczeństwo aby powiedzieć STOP upodleniom jakie serwuje rząd, który trudno nazwać demokratycznym. Czy konsumpcjonizm tak dalece zawładnął umysłami, że ewolucyjna siła przeżycia przestała istnieć? Czy kontakty społeczne będące podstawą rozwoju cywilizacji ludzkich i siłą napędową ewolucji *Homo sapiens* zostaną zastąpione tzw. „dystansem społecznym”? Czy w imię konformizmu obrócimy w proch więź międzypokoleniową, dzieląc ludzi na lepszych, czyli tych co mogą coś robić i gorszych tj. tych, którzy dla ich dobra zostaną zamknięci w miejscach odosobnienia?

Najnowszy pomysł rządu to dyskryminacja osób starszych pod pozorem ich bezpieczeństwa. Pomysł ten wyrażony został przez Wiceministra Zdrowia, Janusza Cieszyńskiego oraz Głównego Inspektora Sanitarnego, Jarosława Pinkasa i dotyczy wesel, które podobno stały się ogniskami niewidzialnej epidemii wywołanej łagodnym koronawirusem. Aby ograniczyć przypadki zakażeń na weselach, *nota bene* potwierdzane niewiarygodnymi testami PCR, proponuje się w trybie pilnym wprowadzanie obostrzeń zwiększających bezpieczeństwo takowych imprez. Po pierwsze, ma być wprowadzony obowiązek noszenia masek na weselach. Ciekawe jak miła będzie zabawa, gdy wszyscy weselnicy będą wyglądać jak postaci z karnawału weneckiego. Może niektórym to się spodoba, ale dla mnie takowy wymóg to sprowadzenie człowieka do marionetki, która nawet nie ma prawa bawić

się nieskrępowanie wśród przyjaciół i znajomych. Pomysł zamaskowania weselników, aczkolwiek podły, jest niczym w porównaniu z kolejnym obostrzeniem jakie może spotkać tych, którzy ośmielą się cieszyć życiem bez zgody orwellowskiego rządu.

Osoby starsze mają dostać zakaz uczestniczenia w weselach. Oczywiście w trosce o ich bezpieczeństwo. Trudno nad taką koncepcją przejść spokojnie, gdy na usta cisną się najgorsze przekleństwa, zaś pomysłodawców ma się ochotę wyzwać imionami najciemniejszych postaci historii, przy których Lord Vader to miły gość. Jakim prawem chce się odebrać seniorom radość życia? Jakim prawem zamyka się ich w domach wbrew ich woli? Od takiego przepisu już tylko krok do przymusowej eutanazji. Dzisiaj zakaz uczestniczenia w weselach, jutro każdy senior dla własnego dobra będzie zamykany w przytułkach, gdzie uczynna służba sanitarna skróci jego męki, bo „przecież życie już przeżył”. Ludzie, którzy niejednokrotnie pamiętają wojnę, stalinizm, teraz mogą doczekać się przymusowej eksterminacji. De ja vu czasów minionych. I wszystko za milczącą zgodą społeczeństwa, które niczym kukiełki zakłada maseczki i pozwala się upodlać tańcząc wciąż chocholi taniec.

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL  
Wesela bez dziadków i w maseczkach. 6 sierpnia 2020.

## 14 sierpnia 2020. PCR-ym, czyli współczesny łysenkizm

PCR-ym to bezwzględna wiara w testy PCR. Jeżeli u podejrzanego taki test da wynik dodatni to jego los jest równie opłakany jak heretyka w czasach inkwizycji. Natychmiast jest on poddawany obowiązkowej terapii, zamykany w areszcie, poddany całodobowemu dozorowi rodem z Big Brothera. Życie jego i jego rodziny leży w gruzach, gdyż test PCR dał plusa. Przecież to obłąd.

Nasze oderwanie od Natury i jej praw jest tak dalekie, że nie widzimy skali manipulacji jakiej dokonują rządy, podobno demokratycznych państw. Bezwiednie wierzymy w świat stworzony na ekranie telewizora, komputera, smartfona. Bójąc się nieistniejącej epidemii, pozwalamy zapędzać się do mieszkań, na twarz zakładamy kawałek szmaty, która podobno chroni przed niewidzialnym wrogiem. Byle doczekać normalności. Niestety, nie zauważamy, że powrotu do stanu sprzed tzw. „epidemii” nie będzie. Dzisiaj szmaty na twarzy, jutro pozwolenie na wyjście z domu od rządu. Niewiarygodne? Ależ tak. To się dzieje w Chinach. Dzisiaj areszt domowy z powodu wirusa, jutro areszt, bo ktoś nosi okulary, ktoś ma za długie włosy, albo religia nie ta. Niemożliwe? Europa zna takie przypadki – inkwizycja, liczne wojny, komunizm.

Każdy z systemów totalitarnych miał swoich wyznawców oraz grono usłużnych naukowców, potwierdzających każdą bzdurę. Jeżeli nie miał, to stworzono takie grono, chociażby kandydaci nie mieli formalnego wykształcenia. Nie wierzycie? W Wikipedii można przeczytać o Trofimie Łysenko oraz tzw. „łysenkizmie”. Ły-



senko to przeciwnik genetyki i twórca pseudonaukowych teorii zwanych „twórczym darwinizmem radzieckim”. Była to ingerencja ideologii w naukę, która doprowadziła do katastrofy rolnictwa ZSRR. Wśród rewolucyjnych poglądów Łysenki można wspomnieć koncepcję zamiany jednego gatunku w drugi, modyfikując jego dietę. Czyli, jeżeli będziemy karmić kota trawą to powstanie krowa.

Obecna wiara w testy PCR przypomina pseudonaukowe teorie Łysenki. Minister Zdrowia od dawna twierdzi, że należy testować masowo, aby wykryć zakażenia, nawet gdy ktoś jest „chory bezobjawowo”. Wystarczy plus w PCR aby potwierdzić chorobę. A że wiara w „pozytywny wynik testu PCR” nie ma nic wspólnego z wiedzą na temat ograniczeń tej reakcji, to tym gorzej dla tej wiedzy.

PCR to łańcuchowa reakcja polimerazy (ang. polymerase chain reaction, stąd PCR). Ta tajemnicza nazwa oznacza reakcję chemiczną polegającą na syntezie kwasu deoksyrybonukleinowego (DNA) w próbówce. Przeprowadza się ją przy pomocy enzymu, który odgrywa kluczową rolę w rozmnażaniu komórek i organizmów, a mianowicie polimerazie DNA. Wyraz „łańcuchowa” wynika z faktu, że reakcja jest przeprowadzana wielokrotnie. Po zakończeniu pierwszej reakcji syntezy DNA, produkt tej reakcji natychmiast staje się substratem w następnej reakcji syntezy itd., aż do zatrzymania reakcji przez eksperymentatora. Pozwala to teoretycznie namnożyć DNA w milionach kopii. Jeżeli zaczynamy od jednej cząsteczki DNA, to w wyniku pierwszej reakcji syntezy otrzymujemy dwie cząsteczki, w wyniku drugiej reakcji, z tych dwóch cząsteczek otrzymujemy 4 itd. Po 20 reakcjach powstanie 1 048 576 cząsteczek DNA (można obliczyć samodzielnie według wzoru  $2^n$ , gdzie n oznacza liczbę reakcji). Reakcję prowadzi się w specjalnych urządzeniach zwanych termocyklerami, które modyfikują temperaturę mieszaniny reakcyjnej tak, aby mogły zachodzić wszystkie etapy syntezy. Reakcja PCR jest cennym narzędziem w badaniach genetycznych i molekularnych, gdyż pozwala namnożyć analizowany DNA w dużych ilościach. Jednakże jest to reakcja wymagająca czystego DNA. Oznacza to, że DNA najpierw należy wyizolować z danego organizmu, a dopiero potem namnożyć przy pomocy PCR. Tak otrzymany DNA można poddać dalszym analizom. Tym samym reakcja PCR nie nadaje się do rutynowej diagnostyki, w której nie jest izolowany czysty DNA. Materiał biologiczny, np. wymaz z nosa jest jedynie wstępnie oczyszczany i przy pomocy tzw. kitów jest izolowany materiał genetyczny wszystkiego co w nosie się znalazło. Innymi słowy, w otrzymanej mieszaninie znajduje się przede wszystkim DNA ludzki, DNA grzybów, bakterii oraz DNA wirusów, które w nozdrzach się znalazły. PCR przeprowadzony na takim materiale namnoży każde DNA. Ponieważ wiele organizmów ma sekwencje podobne (tzw. homologiczne), nigdy nie ma pewności, co w reakcji PCR zostało namnożone. Tym samym wynik takiego namnażania nie ma żadnej wartości diagnostycznej.

W przypadku koronawirusów sytuacja się komplikuje dodatkowo, gdyż ich materiałem genetycznym nie jest DNA, lecz RNA (kwas rybonukleinowy). Polimeraza DNA może syntetyzować tylko DNA, zatem RNA wirusa należy przekształcić na DNA i dopiero potem poddać reakcji PCR (tzw. RT-PCR). Niestety, RNA

jest bardzo nietrwałe, okres półtrwania to czasami zaledwie 15 min. Dodatkowo, izolując RNA z wymazów z nosa, podobnie jak przy DNA, otrzymujemy głównie RNA ludzkie (95%), z niewielkim dodatkiem RNA pochodzącego od bakterii, grzybów i wreszcie wirusów. Aby zidentyfikować w tej mieszaninie RNA wirusa należy otrzymane RNA odpowiednio przygotować, między innymi pozbywając się RNA ludzkiego. W rutynowej diagnostyce tego się nie robi, gdyż procedura jest złożona i czasochłonna. Tym samym wartość diagnostyczna reakcji PCR (tu: RT-PCR) jest bardzo niska, zaś poziom błędnych odczytów znaczny. To zjawisko mogliśmy obserwować od początku tzw. epidemii w postaci wyników fałszywie pozytywnych i fałszywie negatywnych, słynnego stwierdzenia koronawirusa u kozy, papai, czy w oleju silnikowym, a także w postaci kuriozalnych tłumaczeń Dr. Pawła Grzesiowskiego, o czym wielokrotnie pisałem.

Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń PCR stał się Świętym Graalem zwolenników epidemii. Nie mając podstawowej wiedzy o mechanizmach molekularnych, ani doświadczenia w pracy z reakcją PCR, traktują oni wyniki testów jako pewnik. Media głównego nurtu prześcigają się w podawaniu liczby osób PCR-dodatnich, czyli tzw. zakażonych, nie przejmując się, że „złoty standard” epidemiologii oznacza potwierdzenie zakażenia objawami. Wiara w test PCR jest tak zakorzeniona, że każdy innowierca jest traktowany jako zwolennik teorii spiskowej. Zwolennicy testów PCR z lubością poddają im każdego, kogo wskaże ruletka. Niedawno padło na śląskie kopalnie, teraz na celowniku są weselnicy. Kto będzie następny? Czy chcemy aby o naszym życiu decydował test PCR, jak w dziecięcej wyliczance: „na kogo padnie na tego być”? A może mamy do czynienia z powstawaniem „nowej biologii”, której wyznawcy zapragnęli wcielić w życie swoje idee po trupach, wzorem Trofima Łysenki?

Post jest komentarzem do: WIADOMOSCI.ONET.PL Mateusz Zimmerman. Bosy profesor i nowa biologia, czyli Trofima Łysenki kariera po trupach. 14 sierpnia 2020.

## 21 sierpnia 2020. Rosyjska ruletka

Przestrzeń publiczna jest ostatnio zawłaszczona przez testy RT-qPCR, podobno identyfikujące koronawirusa. To nic, że wyniki fałszywie pozytywne i fałszywie negatywne są na porządku dziennym. Medialni eksperci jak mantrę powtarzają, że testy są wiarygodne i dlatego na ich podstawie zarządza się kwarantannę. To nic, że nieszczęśnicy na których padło otrzymują na przemian wyniki pozytywne i negatywne, niemal jak w rosyjskiej ruletce. Jakakolwiek próba podważania wiarygodności testów wiąże się z wyzwiskami od nieuków, wyznawców teorii spiskowych, czy szarlatanów. Autorytety z profesorskimi tytułami i stopniami doktorskimi natychmiast rzucają się na takowego wątpliwego zarzucając mu, że był niezbyt pilnym studentem, nie starcza wiedzy, aby zrozumieć i opisać PCR. Gdy owi eksperci dowiadują się, że mają do czynienia z osobami, które posiadają wieloletnie doświadczenie z reakcją PCR, przeprowadzając tysiące reakcji wszelakiego typu (PCR, RT-PCR, qPCR), optymalizując je, projektując setki

starterów, wykorzystując całe spektrum metod genetyki molekularnej (biblioteki, sekwencjonowanie, markery, mapowania, metody genetyki populacyjnej, bioinformatyki i wiele innych), analizując genomy rozlicznych roślin, zwierząt i mikroorganizmów, również w ramach międzynarodowych projektów, gdy dowiadują się, że ten wątpiący to nie student pierwszego roku, ale specjalista z udokumentowanym dorobkiem oraz stopniami i tytułami, pojawiają się zarzuty o brak etyki i chęć kreowania się na gwiazdę.

Niestety, żaden wyznawca wiarygodności testów PCR na koronawirusa nie chce jakoś podjąć merytorycznej dyskusji. Po napisaniu kilku inwektyw na ogół obraża się na utytułowanego wątpiącego i żegna z nim chyba tylko dlatego aby dalej się nie kompromitować. Wystarczy bowiem prześledzić kilka zestawów diagnostycznych do wykrywania koronawirusa aby specjalista genetyki i biologii molekularnej nie miał wątpliwości, iż ta reakcja nie ma szans bycia specyficzną. Prawie na każdym etapie reakcji popełniane są błędy, które skompromitowałyby każdego biologa molekularnego, gdyby zastosował je w swoich badaniach. Tymczasem procedurę według zestawów diagnostycznych stosuje się powszechnie do testowania ludzi, czasami wbrew ich woli. Czyżby więc firmy produkujące zestawy diagnostyczne tak bardzo się myliły i dostarczały testów niewłaściwych?

Firmy doskonale znają ograniczenia produkowanych przez siebie testów. Dlatego każdy jest opatrzony magicznymi słowami „for research use only” (tylko dla badań). Wczytując się dalej w ulotki dołączone do zestawów diagnostycznych dowiadujemy się, że test wykrywa „SARS-CoV-2, jak również inne powiązane z SARS wirusy infekujące nietoperze” (Roche), „służy do rozróżniania betakoronawirusów” (RealStar Altona), „wykrywa wirusa grypy H1N1, adenowirusy, *Mycoplasma pneumoniae*, *Chlamydia pneumoniae*” (Creative Diagnostics). Ten ostatni test nawet nie wymienia koronawirusa. Nie przeszkadza to firmie rekomendować go jako „SARS-CoV-2 multiplex RT-qPCR”.

Każda z firm produkujących zestaw diagnostyczny wyraźnie zaznacza, że „test nie ma zastosowania w diagnostyce. I tak Roche stwierdza: „these assays are not intended for use in the diagnosis of coronavirus infections”, podobnie Altona: „not for use in diagnostic procedures”, i wreszcie Creative Diagnostics: the product is not intended for diagnosis use”. Innymi słowy producenci testów wyraźnie zaznaczają, że nie służą one do diagnostyki infekcji koronawirusem.

Właściwie na tym należałoby sprawę zamknąć, nie dyskutować o ograniczeniach testów, gdyż wprawny genetyk molekularny poradzi sobie z nimi. Testy są przeznaczone do badań, zatem diagnozowanie choroby na ich podstawie jest nielegalne. Jakim więc prawem zamyka się ludzi w aresztach domowych na podstawie testów, które nigdy nie powinny być stosowane w diagnostyce? Dlaczego jako społeczeństwo zgadzamy się na dyktat tych, dla których nie ma znaczenia nie tylko nasza wolność, ale także nasze zdrowie? Jaka jest wartość wyników uzyskanych na podstawie testów, które w zamierzeniu miały zastosowanie tylko w laboratoriach badawczych? Ponieważ testy stworzone na potrzeby badań opu-

ściły laboratoria badawcze, to mamy rosyjską ruletkę na plusy i minusy.

**RealStar<sup>®</sup>**  
**SARS-CoV-2 RT-PCR Kit 1.0**

**For research use only!**

## 1. Application

The RealStar® SARS-CoV-2 RT-PCR Kit 1.0 is a reagent system, based on real-time PCR technology, for the qualitative detection and differentiation of lineage B-betacoronavirus (B-βCoV) and severe acute respiratory syndrome coronavirus 2 (SARS-CoV-2) specific RNA.

For research use only (RUO)! Not for use in diagnostic procedures.

**CD** Creative Diagnostics®



## SARS-CoV-2 Coronavirus Multiplex RT-qPCR Kit (CD019RT)

This product is for research use only and is not intended for diagnostic use.

### PRODUCT INFORMATION

<b>Specificity</b>	non-specific interference of Influenza A Virus (H1N1), Influenza B Virus (Yamagata), Respiratory Syncytial Virus (type B), Respiratory Adenovirus (type 3, type 7), Parainfluenza Virus (type 2), Mycoplasma Pneumoniae, Chlamydia Pneumoniae, etc.
<b>Species Reactivity</b>	Human



## Product Announcement

### Introducing...

#### LightMix® Modular SARS-CoV Assays

This Product Announcement was changed to include the updated names of the LightMix Modular assays used to detect SARS-CoV viruses. Changes are indicated by black bars in the margin.

Roche continues to monitor the virus, SARS-CoV-2, that causes coronavirus disease 2019 (COVID-19) and is pleased to announce the availability of the LightMix Modular Assays used to detect this virus. These assays are for Research Use Only (RUO\*) on the LightCycler® 480 and/or **cobas z 480** instruments, and Roche is the exclusive distributor for these assays. The MagNA Pure 96 instrument or High Pure Viral Nucleic acid kit can be used for extraction. The three LightMix Modular assays are used to detect the SARS and CoV genes outlined in the table below in human tracheal aspirates or bronchoalveolar lavage samples from individual human donors.



**These assays are not intended for use as an aid in the diagnosis of coronavirus infection.**

#### NOTE

#### Test Features

The test features of the LightMix Modular assays for SARS-CoV-2 (COVID-19) include:

- Typical samples are tracheal aspirates or bronchoalveolar lavage. SARS-CoV-2 (COVID-19) affects the lower respiratory system; nasopharyngeal swabs/aspirate are not optimal.
- The MagNA Pure 96 instrument and High pure Viral Nucleic acid kits are available for extraction.
- Individual target-specific primers/probes and positive controls
- Detection of the 2019-nCoV and SARs-related viruses as follows:

Assay	Detects
LightMix Modular SARS-CoV (COVID19) E-gene	SARS and SARS-CoV-2 pneumonia virus as well as other bat-associated SARS-related viruses (Sarbecovirus)
LightMix Modular SARS-CoV (COVID19) N-gene	SARS and SARS-CoV-2 pneumonia virus as well as other bat-associated SARS-related viruses (Sarbecovirus)
LightMix Modular SARS-CoV-2 (COVID19) RdRP	SARS-CoV-2 pneumonia virus but not all SARS-like viruses

## 25 sierpnia 2020. Pytania bez odpowiedzi!

W maju 2020 znany alergolog i specjalista chorób wewnętrznych z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, prof. dr hab. n. med. Ryszard Rutkowski, napisał list otwarty do Ministra Zdrowia, Łukasza Szumowskiego z prośbą o podanie naukowych podstaw obostrzeń wprowadzanych w związku z COVID-19. Minister Zdrowia się zmienił, a odpowiedzi jak nie było tak nie ma. Kilka dni temu, Prof. Rutkowski dał obszerny wywiad, w którym ponawia pytania, stawia zarzuty i apeluje do naukowców, lekarzy, posłów, senatorów i dziennikarzy, aby przedstawiali rzetelnie informacje i nie szerzyli koronawirusowej hysterii. Tezy wywiadu potwierdzają coraz częstsze wątpliwości co do słuszności noszenia maseczek przez zdrowe osoby, słuszności założenia, że każdy ze sprawnym układem immunologicznym musi się zarazić wirusem, być nosicielem i stanowić zagrożenie dla innych. Wreszcie Profesor kolejny raz powtarza, że istnieje wiele innych patogenów, które wywołują choroby układu oddechowego i nie każdy pacjent z gorączką i kaszlem ma COVID-19. Zgodnie z opinią Profesora: „niemal każdy człowiek ma w swoim ciele chorobotwórcze wirusy, które wcale nie muszą przyczynić się do powstawania infekcji oraz że sam podeszły wiek nie oznacza szczególnie zwiększonego ryzyka zakażenia i zachorowania na grype, COVID-19 lub inne schorzenia wirusowe”. I dalej: „Z medycznego punktu widzenia osoby ZDROWE nie powinny ulegać COVID – hysterii, – obsesji, czy nawet – paranoi. Jeśli jednak już ulegli medialnej psychozie to Profesor Rutkowski proponuje aby sami chodzili w maskach i/lub przyłbicach, które przecież wg Pana Ministra Szumowskiego mają nas i nasze otoczenie skutecznie chronić przed zachorowaniem, a nie żądali tego od dzieci i ich rodziców. Profesor dalej stwierdza, że „strach nauczycieli, tak jak strach lekarzy w żadnym przypadku nie może być przenoszony na uczniów, czy pacjentów. Każdy lekarz, nauczyciel i inna osoba publiczna, która boi się śmierci z powodu infekcji SARS-CoV-2 powinna zmienić swoje dotychczasowe zatrudnienie, a nie terroryzować otoczenia swoim lękiem”.

Warto też zapoznać się z zaleceniami Prof. Rutkowskiego dla osób zdrowych (cyt.): „Jak pokazują polskie dane epidemiologiczne ten wirus, jak i inne wirusy atakujące układ oddechowy, nie jest szczególnie groźny dla osób ze zdrowym – sprawnie funkcjonującym – układem odpornościowym i dlatego moim skromnym zdaniem powinniśmy się skupiać na wzmacnianiu odporności naszego społeczeństwa (ruch, słońce, relacje z rodziną i znajomymi, zaniechanie propagandy strachu itd.), a nie na masowym wykonywaniu bardzo drogich testów”.

P.S. Do wywiadu dołączona jest bogata literatura fachowa, którą warto przejrzeć.

Post jest komentarzem do: [NASZKRAKOW.COM.PL](http://NASZKRAKOW.COM.PL)

Prof. dr hab. n. med. Ryszard Rutkowski: Powinniśmy się skupiać na wzmacnianiu odporności.

### **31 sierpnia 2020. Jak to nie jest tresura, to co?**

Czytając wytyczne dotyczące zachowania dzieci w szkole włos się jeży na głowie. Poza wszędobylskimi maseczkami, które dzieci muszą nosić niczym kagańce, rujnuje się psychikę dziecka obowiązkowym dystansem w przestrzeni wspólnej, zakazami pożyczania przedmiotów, osobnymi wejściami dla klas, niczym w obozie jenieckim podczas działań wojennych. Już nie wspomnę o takich szczegółach jak problemy z odprowadzaniem dzieci przez rodziców, czy pomiarach temperatury u pracowników. Ten ostatni wymóg to gwałt na wolnościach ludzkich, bowiem nikt nie ma prawa wbrew mojej woli mierzyć temperaturę mojego ciała i pośrednio poznawać mój stan zdrowotny w imię choroby, której śmiertelność jest poniżej 1%. Ale przecież nie o śmiertelność i chorobę chodzi tylko o zmianę zachowań ludzkich, tak aby stworzyć zatomizowane jednostki, które zachowują się jak roboty sterowane przez pseudoinformacje sączące się z zawsze usłużnych mediów głównego nurtu.

Uniemożliwienie dzieciom swobodnego kontaktowania się uczyni z nich ułomne, aspołeczne istoty, których rozwój zostanie upośledzony. Kontakty społeczne stanowią podstawę rozwoju gatunku *Homo sapiens*. Dzięki kontaktom szybko rozwija się mózg, pojawiają się umiejętności kognitywistyczne oraz tak potrzebna inteligencja emocjonalna. Zaburzenie tego rozwoju w newralgicznym okresie wczesnoszkolnym na zawsze odbije się w psychice tych młodych ludzi. Ograniczanie kontaktów eufemistycznie nazywane dystansowaniem, ograniczanie osobowości poprzez nakładanie maseczek, zwanych środkami higienicznymi to równia pochyła, która podważa istotę istnienia człowieka jako gatunku biologicznego.

Post jest komentarzem do: [BANKIER.PL](https://www.bankier.pl)

Weronika Szkwarek. Powrót do szkół w trakcie pandemii. Tak będzie wyglądać edukacja.

28 sierpnia 2020.

### **5 września 2020. Karma powraca. Kolonia karna**

Australia i Nowa Zelandia jeszcze niedawno były postrzegane jako raj. Były to państwa, w których żyło się dostatnio i dobrze. Nikt nie pamiętał o fatalnej przeszłości Australii, która w XVIII wieku była kolonią karną. Niewiele chcieli też pamiętać o barbarzyństwie jakie zgotowano ludności miejscowej, Aborygenom, zabierając im odwieczne terytoria, a później zmuszając do asymilacji z najeźdźcami poprzez odbieranie dzieci rodzinom aborygeńskim. Dzisiaj wydaje się, że karma powraca.

Australia wciąż opisywana jako państwo demokratyczne wprowadziła restrykcje związane z koronawirusem jakich nie powstydziliby się tyrani znani z XX wieku. Zasłona opadła i rząd australijski już nie udaje, że ludzie są wolni. Bez pardonu zostały zawieszane wszystkie wolności obywatelskie. Jeszcze niedawno obywa-



tele, dzisiaj niewolnicy, którzy są surowo karani za wszelkie nieposłuszeństwa wobec „samozwańczej” władzy. Niewolnicy australijscy nie tylko mają ograniczone prawo do oddychania (maseczki), ale także nie mogą się oddalać od domu na więcej niż 5 km, co jest skrupulatnie sprawdzane za pomocą dronów. Niczym bydło w zagrodzie, każdy mieszkaniec Nowej Zelandii musi być obowiązkowo poddany testowi na koronawirusa. Z kolei w Australii, gdy tylko pojawi się szczepionka, każdy mieszkaniec musi się zaszczepić. Jeżeli tego nie uczyni to będzie obywatelem drugiej kategorii.

W czasach słusznie minionych ludzi niewygodnych władzy diagnozowano jako bezobjawowych schizofreników. Dzisiaj mamy bezobjawowych chorych, których zamyka się nie tylko we własnych domach, ale także obozach kwarantanny (Nowa Zelandia). Niesubordynowanych surowo się karze. Policja wchodzi do domów, zakłada kajdanki i aresztuje za najmniejszy przejaw oporu. Wpis na FB komentujący nieludzkie restrykcje i politykę rządu kończy się aresztowaniem, gdyż wolność słowa w Australii i Nowej Zelandii została „zawieszona na kołku”.

Niestety, historia ludzkości jest pełna okrucieństwa, wojen, dominowania jednego człowieka nad drugim. Kiedyś orężem była broń, dzisiaj orężem jest niezbyt groźny wirus, testy i maseczki. Jednak od zawsze istniały grupy ludzi, którzy innych traktowali jak niewolników. Po II wojnie światowej wydawało nam się, że te mroczne czasy odeszły. Patrząc na dzisiejszą histerię wywołaną wirusem o śmiertelności 0,12-0,3% mam wrażenie „de ja vu”. Społeczeństwo australijskie i nowozelandzkie nagle obudziło się w rzeczywistości z początku XX wieku, gdy królowały obozy i gułagi. Zarządzanie strachem jest najskuteczniejszą bronią, o czym wiedzieli „twórcy” komunizmu i nazizmu. Czy istnieje jeszcze powrót do normalności, do wspólnoty ludzkiej?

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET

W Australii i w Nowej Zelandii narasta terror państwowy. 5 września 2020.

## **7 września 2020. Czytam i nie mogę się nadziwić**

Polska Organizacja Handlu i Dystrybucji popiera stanowisko Ministerstwa Zdrowia wskazujące, że placówki handlowe mogą odmówić obsługi klientom ignorującym nakaz zakrywania nosa i ust. Pomijając dyskusję o zasadności noszenia maseczek oraz legalności tego przepisu, stanowisko POHiD jest kuriozalne. Im się chyba pomyliło kto dla kogo jest. To handlowiec chce doprowadzić do tego, abym wydał swoje ciężko zapracowane środki płatnicze na proponowaną przez niego usługę. To handlowiec ma interes w tym, abym wyciągnął kasę i kupił proponowany przez niego produkt. Tym samym stawianie wymogu, że owszem moje pieniądze handlowiec łaskawie przyjmie, ale pod warunkiem, że założę maseczkę jest postawieniem na głowie relacji klient-usługodawca.

Do POHiD oraz wspierających je mediów chyba nie dociera prosty fakt, że klient nie ma obowiązku kupować w sklepie, w którym każą mu nosić maseczki. Więk-

szość produktów można przecież kupić on line. Pewien problem jest w przypadku zakupów spożywczych, gdyż sklepy tego typu są dość odporne na handel on line. Jednakże, skoro w mojej małej miejscowości mogę zamówić w lokalnym sklepie towary telefonicznie i sklep mi je bezpłatnie dostarczy do domu, skoro lokalna restauracja na telefon bezpłatnie dowozi danie dnia, to tym bardziej nie widzę powodu aby duże sieci handlowe upierały się przy zakupach osobistych. Być może wciąż za dużo osób z nich korzysta i mają dostatecznie duży dochód, że nie muszą troszczyć się o handel on line. Widocznie za dużo zarabiają na nas, że próbują stawiać warunki kto łaskawie zostanie dopuszczony do zwiększania ich dochodów. *Nota bene*, ja sklepy z nakazem noszenia maseczek omijam z daleka, a że to są w większości wielkie, zagraniczne sieci handlowe, to tym lepiej.

Zdziwienie moje jedynie budzi powszechna akceptacja bezprawnych działań. W przypadku noszenia maseczek w sklepach sprawa jest dość prosta. Gdyby 50% klientów przestało kupować tam, gdzie dyskryminują ludzi ze względu na ubiór, nakaz szybko przeszedłby do historii. Ci, którzy teraz wtórują treserom ludzi sami błagaliby o zniesienie nakazu noszenia maseczek, zgodnie z zasadą, że „koszula bliższa ciału” i żyć jakoś trzeba. Zdziwienie budzi także bezrefleksyjne przyjmowanie relacji, że to klient jest dla sklepu, a nie odwrotnie, o czym świadczą częste artykuły o przyszłych regulacjach prawnych mających na celu dyscyplinowanie klientów. Jest to kolejna relatywizacja pojęć i próba zamiany ról.

Ten nowy schemat myślowy, który tworzy się na naszych oczach to wmawianie nam, że sprzedawca ma jakąś władzę nad nami, klient zaś jest jedynie petentem. Stary zabieg socjotechniczny, znany w czasach słusznie minionych. Wówczas również sprzedawca to był Pan, bo od niego zależało kto dostanie ocet, a kto mięso. Po 30 latach okazuje się, że niczego się nie nauczyliśmy. Zamiast wyjść ze sklepu, który każe nam nałożyć maseczkę, często karnie wykonujemy polecenia ochroniarza, ekspedienta czy kasjera. Ilu z nas ma odwagę zostawić zakupy przy kasie i wyjść z opresyjnego sklepu? Czyż nie ma nikogo kto powie, że „król jest nagi”? Żądacie maseczek, to naszych pieniędzy nie ujrzyecie.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET

Autorstwo: AL. Handlowcy chcą legalizacji odmowy obsługi klientów. 7 września 2020.

## 10 września 2020. Upadek społeczeństwa 2

Jakiś czas temu zamieściłem posta, w którym opisywałem zgodę na nonsensowne przepisy jako upadek społeczeństwa. Zgoda na ograniczanie wolności poprzez stosowanie się do bezprawnych nakazów jak noszenie maseczek, ograniczanie kontaktów społecznych, nie czyni nas bardziej bezpiecznymi. Wręcz przeciwnie, odziera nas z godności i człowieczeństwa, prowadząc prosto w przepaść. W efekcie nie jesteśmy ani bezpieczni ani wolni. Tracimy naturalne środowisko człowieka jakim jest wspólnota, na rzecz komunikatów niezycliwych nam mediów i wiecznie pragnących większej władzy rządów, które już nawet nie udają, że są rządami reprezentującymi interesy społeczeństwa. Zamiast walczyć z tymi, co nam tę gehennę zgotowali, agresja obraca się przeciwko tym, co zachowali odrobinę zdrowego rozsądku i zdolność do samodzielnego myślenia.

Ewolucja zna wiele przykładów gdy populacje lub całe gatunki ginęły na skutek nieprzystosowania do środowiska. Wytworzone cechy umożliwiały jedynie wąskie przystosowanie lub były tak kuriozalne, że stanowiły przeszkodę w obronie przed napastnikiem. Przykładów „ogonów pawia”, dostarczających raczej ozdoby niż pożytku jest w przyrodzie aż nadto wiele. Niegdyś po Ziemi chodziły stwory większe od niejednej ludzkiej konstrukcji. Ich zapotrzebowanie na pokarm było tak wielkie, że doprowadziły do katastrofy ekologicznej, która wraz z innymi czynnikami uśmierciła te chodzące potwory.

Zachowanie dzisiejszego społeczeństwa, nade wszystko uleganie ograniczeniom jawnie niszczącym nasze człowieczeństwo, stawia nas na równi z dinozaurami „zjadającymi gałąź na której siedziały”. Wydarzenie opisane przez Wolne Media, gdy piloci samolotu usiłowali zmusić do założenia maseczki człowieka z ewidentnymi problemami zdrowotnymi, wśród oklasków pozostałych pasażerów, każe zastanowić się nad kondycją społeczeństwa. Ofiara tego samolotowego incydentu miała zaświadczenie, że maseczki nie musi nosić. Obsługa samolotu nie zamierzała zaświadczenia honorować.

Ale nie to było najgorsze. Najgorsi byli współpasażerowie, pełni agresji i nienawiści skierowanej nie w kierunku bezprawnych działań pilotów, ale w kierunku nieszczęsnej ofiary. Zamiast wykazać solidarność społeczną i zdjąć maseczki zachowali się jak kapo w obozie udowadniając, że ewolucja mózgu człowieka raczej przypomina „ogon pawia” czy też monstrialne dinozaury, prowadząc nas prosto do katastrofy. To już nie upadek społeczeństwa, to pikowanie na dno Rowu Mariańskiego.

Post jest komentarzem do: [WOLNEMEDIA.NET](https://wolnemedia.net)

Jakub Mróz. Chorujący na astmę zmuszony do założenia maseczki. 10 września 2020.

## **17 września 2020. Eugenika 2020**

Dzisiaj na Onecie opisano raport, który podobno przedstawili naukowcy z Polskiej Akademii Nauk. Raport jest wstrząsający. Na szczególną uwagę zasługuje fragment dotyczący osób powyżej 65 roku życia. Po pomysłe ograniczającym osobom starszym uczestniczenie w weselach, teraz przyszedł czas na dalsze eliminowanie ich z życia. Otóż, zdaniem tzw. naukowców, osoby te powinny ograniczyć kontakty z innymi, w tym najbliższą rodziną do minimum, ściśle przestrzegać zaleceń sanitarnych, codziennie sprawdzać stan swojego zdrowia, a w razie niepokojących objawów, natychmiast zgłosić się do inspektoratu sanitarnego lub szpitala zakaźnego.

Niech zgodzę, co będzie dalej: pozytywny wynik testu na koronawirusa, nieskuteczne leczenie i . . . (proszę się domyśleć). W każdym razie, od tych zaleceń już niedaleka droga do przymusowego zamykania osób starszych w domach. Jak ich nie dopadnie COVID, to depresja. Efekt, oszczędności w ZUS, gdyż nie mam wątpliwości, że dla osób starszych te zalecenia drastycznie obniżą przewidywaną długość życia. Nie chcę przesadzać, ale dla mnie to jest zakamuflowana eutanazja. Każda osoba, w tym starsza, ma prawo decydować z kim się spotyka, czy ryzykuje zakażenie, czy nie. Ma prawo nie korzystać z pomocy urzędników medycznych. Ma prawo sama dbać o swoje zdrowie i bezpieczeństwo. Każda osoba ma prawo żyć zgodnie ze swoimi potrzebami i korzystać z Natury, kontaktów z bliskimi.

Jakim potworem trzeba być, aby ludziom 65+ odbierać jakąkolwiek radość życia, zamieniać ich życie w piekło? Zamknięcie w domu, ograniczenie kontaktów społecznych, ciągła obawa o swoje zdrowie, to koszmar zatruwający każdy dzień. I to proponują naukowcy z PAN. To może od razu zamknąć starsze osoby w obozach? Nie ma mojej zgody na finansowanie takiej nauki, na opłacanie etatów tych pseudonaukowców. Takich koncepcji nie powstydziliby się tyrani z przeszłości.

Post jest komentarzem do: FAKT.PL

Są nowe zalecenia dla osób powyżej 65 roku życia. Chodzi o koronawirusa. 17 września 2020.

## **28 września 2020. Klasa sama w sobie**

Klasa sama w sobie. Nie wymaga komentarza. Jakże aktualne w odniesieniu do obecnej sytuacji. Trzy minuty dogłębnej i trafnej analizy stanu umysłów w dobie koronawirusa...

Roman Wilhelmi – Przemówienie do Kowidian. YOUTUBE.COM

### 30 września 2020. Teoria spiskowa o drugiej fali

Zgodnie z art. 46b pkt 4 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, rząd może wprowadzić w drodze rozporządzenia, między innymi nakaz zasłaniania twarzy tylko w przypadku osób chorych lub podejrzanych o zakażenie. Natomiast nie ma on prawa nakazywać zasłaniania twarzy ludziom zdrowym, o czym pamiętają sądy, powołując się właśnie na tę ustawę. Niestety, Ministerstwo Zdrowia rozpowszechnia teorie spiskowe, z których wynika, że ustawa nie obowiązuje, a jedynym słusznym prawem jest rozporządzenie z 20 sierpnia. Tak wynika z odpowiedzi na zapytanie dotyczące zasłaniania twarzy udzielonej Wolnym Mediom. O ile pamiętam, pierwsze rozporządzenia miało obowiązywać zaledwie 180 dni. Na jakiej podstawie rząd wprowadza kolejne akty bezprawia, które ograniczają naszą wolność. Czy podstawą jest kolejna teoria spiskowa o drugiej fali, podobno śmiertelnie groźnego wirusa?

Jak widać, niektórzy zasługują na Nobla za odkrycie wzrostu liczby zakażeń i objawów chorobowych w okresie jesienno-zimowym. Zamiast przeprowadzić uczciwe badania porównujące zachorowalność oraz zróżnicowanie wirusów grypopodobnych w poprzednich sezonach, mamy festiwal bajek i fantazji na temat nowego wirusa. Tak jakby do tej pory wirusy nie istniały, nie mutowały i nie kolonizowały osobników gatunku *Homo sapiens*. Według bajkowej narracji rządu i usługowych mu mediów mamy armagedon, bo stosując metody molekularne odkryliśmy ogrom organizmów i wirusów, które bezczelnie zasiedlają nasze ciała i tworzą z nas zarażające zombie.

Zwolennicy teorii spiskowych naczytali się o PCR i jego odmianach i nie wykonując w życiu żadnej reakcji PCR twierdzą, że procedura jest tak prosta, że wykona ją małpa. No cóż, jaki eksperymentator taką procedurą. Chociaż moim zdaniem małpa nie zrobiłaby tak błędnej analizy. Widocznie niektórzy przedstawiciele *Homo sapiens* do tych rozumnych hominidów nie należą. Problem w tym, że szerząc fantastyczne teorie o sterylnym człowieku bytującym w świecie złowrogich wirusów, zwolennicy teorii spiskowych usiłują zniewalać pozostałą część ludzkości. Stosując przemoc oddzielają nas od naszego przyrodniczego dziedzictwa. Podobno ten agresywny komponent w ewolucji człowieka zawdzięczamy przodkom zbliżonym do szympansa zwyczajnego (*Pan troglodytes*), natomiast empatię i zdolność do łagodzenia sporów przodkom podobnym do szympansa karłowatego, bonobo (*Pan paniscus*), u którego dużą rolę odgrywa pierwiastek żeński.

Również ludy rolnicze wyznające kult Matki Ziemi uważane były za bardziej pokojowe niż ludy wędrownie, pustynne, które były bardziej agresywne. Kulturowanie Matki Ziemi oznaczało znajomość przyrody i jej praw, życie w zgodzie z nimi. Jednakże w chwilach zagrożenia ludy te potrafiły wytrwale i skutecznie się bronić, o czym mogą świadczyć sukcesy Słowian, a dowiadujemy się o tym z coraz częstszych badań archeologicznych i genetycznych. Życzyłbym sobie abyśmy potrafili korzystać z obecnych osiągnięć techniki, jednocześnie pamiętając

o naszym związku z Naturą. Czas, aby pierwiastek rozsądku, który przekazali nam nasi przodkowie zaczął dominować nad agresywnymi teoriami spiskowymi, usiłującymi oderwać nas o tego co nas stworzyło – od naszego ewolucyjnego pochodzenia. Czas abyśmy byli bardziej bonobo niż szympanсами!

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET  
Koronawirus jest groźniejszy po godzinie 22:00? 30 września 2020.

## 1 października 2020. Przepis na pandemię

W czasach, gdy jako młody asystent wykonywałem swoją pracę doktorską, Prof. Jerzy Szweykowski prowadził badania nad zmiennością genetyczną pewnej grupy organizmów. Jako obiekty wybierał gatunki rzadkie. Skutkowało to trudnościami w zebraniu odpowiednio licznej materiału niezbędnego do badań genetycznych. Na jednym z seminariów, ktoś ze studentów zapytał czy nie lepiej wybrać gatunek powszechnie występujący. I to była myśl na miarę Nobla, gdyż doprowadziła ona do przełomowych odkryć wykazujących niespodziewanie wysoki poziom zmienności genetycznej u organizmów uważanych za niezmiennie. W ciągu następnych lat odkrywaliśmy coraz to bardziej zaskakujące wówczas właściwości, korzystając z pierwszych dostępnych metod molekularnych, najpierw markerów biochemicznych, później DNA.

Dzisiaj ta prosta myśl studencka stała się podstawą pandemicznej hysterii. Zamiast zajmować się chorobami rzadkimi, wywołującymi wysoką śmiertelność, ale w państwach ubogich, korzystniej jest zamienić przeziębienie w groźną pandemię. Gdy trafi taka spiskowa teoria na podatny grunt, czyli dotrze do tzw. cywilizacji zachodniej, która oderwała się od środowiska, która kultywuje młodość i zdrowie na sterydach, manipulacja skończy się sukcesem. Po co śledzić zakażenia chorobami, na które mamy sprawdzone terapie. Te choroby, jeżeli stwarzają problemy to nie dzieje się to w bogatych krajach. A biedne państwa nie zapłacą. Kto kupi lek na ospę, różyczkę, odrę skoro zostały prawie wyeliminowane? Naukowcy też ludzie i żyć z czegoś muszą.

Padło na koronawirusa, który od zawsze odpowiadał za 10-15% przeziębień. Czasami wywoływał też zgony, ale generalnie nie stanowił on większego zagrożenia. Teraz wystarczyło wmówić, że ten dość łagodny wirus stworzył nowy, zagrażający nam szczep. Oczywiście nikt nie powiedział, że co roku pojawiają się „nowe” koronawirusy, bo tylko dzięki zmianom mogą one istnieć. Organizm człowieka broni się przed patogenami i wirusy, które go zaatakowały są rozpoznawane. Gdyby taki koronawirus się nie zmienił, to nie byłby w stanie nas zarazić. A wirus „chce się namnażać”. Oczywiście nie może się on bardzo zmienić, bo wówczas straci powinowactwo do receptorów ludzkich. Ktoś powie, że ten wirus jest inny, bo pochodzi od zwierząt. Tyle, że nikt słowem się nie zająknie, że tzw. horyzontalny transfer genów jest zjawiskiem powszechnym w przyrodzie, tym bardziej u wirusów. Kto powie, że to nasze, ludzkie wirusy stanowią zagrożenie do populacji zwierzęcych? Kto powie, że koronawirus zachowuje się

tak jak wszystkie inne wirusy, w tym wirus grypy?

Zamiast tego mamy kolejne próby zamykania ludzi, bo nadworni wirusolodzy grzmią na alarm, że wzrasta liczba zachorowań. A dlaczego ma nie wzrastać skoro mamy sezon przebiegniowy? Tak dzieje się co roku. Co się w tym roku zmieniło? Wygląda to tak jakby nadworni wirusolodzy dostali do rąk metody, dzięki którym odkryli ogromną zmienność wirusów. Tyle, że te metody genetycy znają od lat, a prawdy odkrywane przez wirusologów nie różnią się od tych, które myśmy odkryli 40 lat temu z Prof. Szweykowskim. Przez te 40 lat genetyka bardzo się rozwinęła i nauczyliśmy się interpretować zjawiska zmienności, przepływu genów, rozprzestrzeniania się ich, nauczyliśmy się modelować i przewidywać kiedy gatunek staje się inwazyjny i stanowi zagrożenie. Obecna histeria pandemiczna dobitnie pokazuje, że ta podstawowa wiedza genetyczna jeszcze nie dotarła do wszystkich.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET  
Przepis na udaną pandemię. 1 października 2020.

### **3 października 2020. Dzisiaj zamiast komentarza cytat**

„Ekipa prof. Carla Heneghana z Oxfordu przebadła próbki wyników badań najpopularniejszych testów PCR z 25 różnych ośrodków naukowych. Odkryła, że wyniki testów stwierdzające jedynie obecność koronawirusa lub jej brak, są zbyt mylące, by mówić cokolwiek o zarażalności badanych”.

To kolejne potwierdzenie tego o czym piszę od dawna oraz tego co zostało powiedziane w wywiadach dla Alter Shot. Stosowane testy RT-qPCR do diagnostyki koronawirusa nic nie mówią o chorobie. Natomiast utożsamianie osób „zakażonych” z chorymi to myślenie życzeniowe i logika na poziomie epsilon. Jedyne co mnie zadziwia, to dlaczego wciąż zakładamy maseczki i poddajemy się tyranii tych, co szerzą teorie spiskowe o katastrofalnej chorobie, dla której pozytywne rokowania wynoszą 99,9%!

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET  
Autorstwo: Js. Testy na koronawirusa niewiele znaczą. 3 października 2020.

### **11 października 2020. Eugenika 60+**

Kolejna dyskryminacja osób 60+. Według tzw. rządu są to osoby niedołążne, o które należy zadbać, chociażby poprzez specjalne godziny w sklepach. Do tego nakazy noszenia maseczek, ograniczania kontaktów i siedzenia w domu, dopełniają obrazu. Zalecenia te nie mają żadnego uzasadnienia i zagrażają życiu i zdrowiu tych osób. Po pierwsze, nikt nie prosi o specjalne godziny w sklepach. Zrobiono to chyba tylko po to, aby osoby 60+ napiętnować jako gorszą część społeczeństwa. Zalecenia do organizacji społecznych, aby identyfikowały osoby 60+ i zwracały się z pytaniami o pomoc, brzmią jak z horroru i czynią z tych

ludzi osoby niemalże upośledzone, które nie potrafią o siebie zadbać.

W miejscu, gdzie mieszkam takiego natręta może spotkać tylko jedna słuszna kara porównywalna z tą jakiej doświadczyła Jagna z „Chłopów”. Zalecenia nie-  
rządu stanowią istotne zagrożenie dla wszystkich, a zwłaszcza osób starszych. Nie ma powodu, aby osoba z silnym układem immunologicznym, nawet jak ma 70 lat, była narażona na koronawirusa. To co niszczy nasz układ immunologiczny to sterty betonu, likwidacja każdego przejawu życia biologicznego w okolicy. W naszych ogrodach zamiast drzew owocowych mamy trujące tuje, zamiast własnych warzyw mamy skoszoną do gołej ziemi trawę. Po owoce i warzywa biegamy do marketu, gdzie kupujemy naszpikowane środkami ochrony roślin produkty owoco- i warzywopodobne.

Nasz układ immunologiczny niszczy brak ruchu, brak kontaktów z ludźmi, brak słońca. Niedawno stwierdzono, że osoby zmarłe na rzekomy COVID w USA miały drastycznie niski poziom witaminy D i zaburzoną florę bakteryjną. Oznacza to, że nie koronawirus był winny, ale styl życia, który oderwał ich od środowiska. Tymczasem rząd zaleca ludziom starszym, aby zrezygnowali ze słońca, spacerów, kontaktów i siedzieli w domu. Jeżeli to nie jest próba ratowania ZUS kosztem osób starszych, to co to jest?

Moim zdaniem, zwłaszcza osoby 60+ powinny zrzucić maseczki, wsiąść na rower, iść na spacer i jak najwięcej przebywać poza domem. I ruszać się. Tylko wtedy mają szansę na zdrowie i przeżycie.

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL  
Wracają godziny dla seniorów. 10 października 2020.

## 15 października 2020. Milczenie owiec

Z braku zdjęcia baranów zamieściłem kozy jako protest przeciwko temu co wyrabia tzw. państwo policyjne, wraz z oderwanymi od rzeczywistości wyznawcami teorii spiskowych o zabójczym wirusie, który dziesiątkuje ludzkość.

W imię tego wirusa nakazuje nam się przestać oddychać lub istotnie ograniczyć wymianę gazową. Dla kóz i Natury lepiej, bo mniej dwutlenku węgla w atmosferze oznacza ochronę klimatu. W końcu człowiek to istota wydalająca dużo tego „szkodliwego gazu” i dlatego musi dostać „szmatę na twarz”. Płazińce z mediów głównego nurtu tłumaczą, że ta szmata chroni przed wirusem. Ochrona taka jak sito chroni przed deszczem, ale do nich to nie dociera. Ba, oni mają tak małe mózgi, a właściwie ich nie mają, (czy widział ktoś tasiemca z mózgiem?), że uwierzyli iż siedzenie w domu chroni przed zakażeniem.

Dziwne, bo u zwierząt jest dokładnie odwrotnie. Te w niewoli i zamknięciu chorują, a ich hodowla często musi być wspomagana antybiotykami. W przypadku zwierząt dba się o dobrostan i wypuszcza je na zewnątrz, walczy o ekologię. Czy



ustawa o ochronie zwierząt nie powinna dotyczyć wszystkich zwierząt, a więc również człowieka? Przecież *Homo sapiens* należy do świata zwierząt, do ssaków. Dlaczego kura, owca i koza mają mieć dostęp do świeżej trawy, a człowiek nie. Jak rolnik nie zapewni dobrostanu swoim zwierzętom to jest posądzany o okrucieństwo.

Człowiek może być bezkarnie zamykany w domu przez swojego właściciela, jakim jest państwo i ta totalitarna organizacja nie ponosi żadnych konsekwencji. Pomysły biegania, czy jazdy na rowerze z namordnikiem to nic innego jak zaplanowana eutanazja. Zalecenia by osoby starsze zostały w domu i ograniczyły kontakty, to pomysły psychopaty w stylu Hannibala Lectera z „Milczenia owiec”. Niestety, owce ludzkie milczą i pokornie znoszą upodlenie jakie im szykuje warszawski Hannibal.



## 17 października 2020. Eksterminacja populacji

### *Homo sapiens*

Eksterminacja populacji *Homo sapiens*. Brak słów. To już nie jest totalitaryzm to eksterminacja. Słowacja chce wszystkich testować na koronawirusa. Oczywiście, wadliwymi testami PCR. Testy mają być bezpłatne, ale nie wiadomo czy obowiązkowe. A ja myślę, że wiadomo. Oczywiście, że obowiązkowe, skoro zakupiono 13 mln testów dla 5,5 mln obywateli. Kto za tym stoi? Na naszych oczach robi się z nas myszy laboratoryjne, które są poddawane niechcianym zabiegom medycznym. Reinkarnacja doktora Mengele, do tego sklonowana, bo to się dzieje prawie wszędzie. Czy ktoś ma jeszcze wątpliwości, że żyjemy w obozie, że jesteśmy więźniami skorumpowanych rządów, na czele których stoją postaci w stylu Hannibala Lectera.

Czyż ludzie nie widzą, że nie ma żadnej katastrofy, poza katastrofą humanitarną, która zatacza coraz większe kręgi, pozbawiając nas pracy, kontaktów, dotychczasowego życia, powietrza? Czyż przeziębien nie było w zeszłym roku? Czy wzrosła śmiertelność? Czy tak dużo wysiłku kosztuje uruchomienie kilku komórek nerwowych i samodzielna analiza faktów, zamiast „gapienia” się w szklane ekrany telewizorów? Dlaczego tak wielu uważa, że to Ich nie dotyczy, a założenie maseczki wiele nie kosztuje. Spełnia się najczarniejszy scenariusz, gdy nasza zgoda na maseczki i ograniczenia przekłada się na sprowadzenie nas do roli „zwierzęcia hodowanego na rzeź”. „Ludzie, którzy dla tymczasowego bezpieczeństwa rezygnują z podstawowej wolności, nie zasługują ani na bezpieczeństwo, ani na wolność” (Benjamin Franklin). To już nie jest czas na dyskusje naukowe o słuszności lub nie testów PCR. To jest wojna ze społeczeństwem. Wojna, w której stawką jest nasze życie.

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL

Słowacja przetestuje wszystkich mieszkańców na obecność koronawirusa. 17 października 2020.

## 20 października 2020. Czy Hopkins

CJ Hopkins, publicysta, pisarz i satyryk polityczny nie pozostawia suchej nitki na obecnej tzw. „pandemii”, nazywając ją totalitaryzmem, w którym społeczeństwo dostosowuje się do psychotycznej narracji. Narracja ta ma niewiele wspólnego z faktami i rzeczywistością, ale większość ludzi nie zdaje sobie sprawy z panującej psychozy, gdyż przytrafia się ona im samym.

Tak broni się nasz mózg przed irracjonalnymi przekazami, często sprzecznymi informacjami. Ich główną cechą jest pokazywanie członkom kultu zagrożenia przez złe siły. Jedyną możliwością obrony jest bezwzględne podporządkowanie się ideologii kultu i walka z antagonistą, przy czym nie ma znaczenia, czy po drugiej stronie stoi ktoś w okularach, opalony, czy wirus. Nie tożsamość jest ważna lecz wszechobecna paranoja, zamiana znaczenia słów i podsycanie stanu

zagrożenia, utrzymującego członków kultu w posłuszeństwie. Jest to typowy przykład narracji totalitarnej, z której garściami czerpali wyznawcy Mansona, Kościół Scjentologii, a także naziści. Niespójność narracji zmusza wyznawców do pogodzenia się z irracjonalnością, co ostatecznie prowadzi do porzucenia jakichkolwiek prób racjonalnego myślenia.

Według Hopkinsa, zjawisko psychotycznej narracji prowadzącej do totalitaryzmu, dzieje się na naszych oczach. Nie zauważamy go tylko dlatego, że sami podlegamy temu zjawisku. Wielu nie jest w stanie dostrzec kowidowego totalitaryzmu wlewającego się do ich umysłów, podobnie jak Niemcy nie byli w stanie dostrzec urojonej narracji o swojej wyższości. Czynnikiem uruchamiającym psychotyczną kowidową narrację był strach włączony w styczniu, spotęgowany teatralnymi obrazami przepełnionych szpitali, mas chorujących ludzi i powietrza przesyconego zabójczym wirusem. Od tego momentu wyłączone zostało racjonalne myślenie społeczeństw i żadne dane nie są w stanie zmienić ich paranoicznej histerii. Stąd sąsiedzkie donosy, zgoda na brutalność milicji, która porządkuje bezmaszczkowych „wrogów ludu”. Nauka się skończyła, zostały tylko emocje podsycane przez cynicznych psychopatów. Coraz liczniejsza grupa konstatujących obecną narrację nie potrafi się przebić do większości, która błędzi w chocholim tańcu. Tragizm polega na tym, że tańczy nie jedno państwo, ale prawie cały świat, a nieliczni myślący stanowią odizolowane wyspy.

Wizja Hopkinsa nie jest optymistyczna:

„Chciałbym być bardziej optymistyczny i być może zaproponować jakiś plan działania, ale jedyne historyczne porównanie jakie przychodzi mi do głowy, to sposób w jaki chrześcijaństwo „nawróciło” świat pogański... co tak naprawdę nie wróży nam tak dobrze. Siedząc w domu w czasie lockdownu i „drugiej fali”, możesz odświeżyć tę historię.” – pisze Hopkins. Może warto posłuchać jego rady i skorzystać z lekcji przodków, nim będzie za późno.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET CJ Hopkins. Kult covidian. 19 października 2020.

## **23 października 2020. To jest wojna!**

Na czele państw stoją psychopaci w stylu Hannibala Lectera, który nie spocznie nim nie doprowadzi do eksterminacji ludzkości, a zwłaszcza osób 70+. Dostały one zakaz wychodzenia z domu, oczywiście dla własnego dobra. Już sam taki zakaz nie pozostawia wątpliwości, że wdrożono program ZUS plus, którego celem jest likwidacja osób w wieku poprodukcyjnym pod hasłami obrony przed przeziębieniem. Aby chronieni nie myśleli, że umkną przed nieuchronnym pogorszeniem się stanu zdrowia poprzez nie stosowanie się do ograniczeń i o grozo wyjściem z domu w celach rekreacyjnych, dostaną dozór w postaci Korpusu Wsparcia Seniorów+, organizacji, wolontariuszy, harcerzy, Wojsk Obrony Terytorialnej, czy wojsk operacyjnych, które niewątpliwie dopilnują aby skutecznie skrócić długość życia podopiecznych.

Oczywiście te usłużne organizacje dopilnują aby osoby te nie zdejmowały maseczek, trzymały się z daleka od rodzin, w imię solidarności międzypokoleniowej. Tyle, że ta solidarność będzie polegała na rozerwaniu więzi, po to aby dzieci, wnuki, nie mieli skrupułów w podjęciu decyzji o skierowaniu pod respirator (ukryta eutanazja) swojego starszego krewnego. Oczywiście w imię jego dobra. Już wiadomo po co znacznie zwiększono pobór rezerwistów do wojska. Ano po to, aby żadna osoba 70+ nie umknęła spod topora kata, w rolę którego wcielili się politycy. Nawet nie muszą budować obozów, wystarczy zamienić państwo w obóz. Nie wiem czy komukolwiek uda się uniknąć z wydanego na niego wyroku, ale nie ma wątpliwości, jeżeli zdrowe osoby starsze chcą, to czym prędzej powinny zacząć dbać o odporność, wychodzić z domu, zdjąć maseczki i przestać unikać kontaktów społecznych. Układ immunologiczny musi być trenowany, a kontakt z ludźmi i przyrodą temu służy.

Nie mam wątpliwości, że to co się dzieje to preludium, a systemy wsparcia dla osób 70+, w tym zbieranie o nich informacji pod pozorem potrzeb, z pewnością służą ich inwentaryzacji. W razie dalszego pogarszania się sytuacji epidemiologicznej, z którą z pewnością będziemy mieli do czynienia w sezonie przeziębieniowym, można te osoby przymusowo skoszarować w miejscach odosobnienia, dla ich dobra. Tyle, że z tych miejsc droga prowadzi tylko w jednym kierunku. Można sobie wyobrazić jak wiele zaoszczędzi budżet na emeryturach, przejęciach majątków i innych korzyściach. Dzisiaj eliminuje się osoby 70+, jutro 60+, a potem jedna decyzja, że żyjesz dopóki pracujesz. Zachorujesz w wieku 40 lat. Trudno. Dla twojego dobra otoczymy cię kordonem sanitarnym i zorganizujemy ostatnią drogę w życiu. Kończy się praca, kończy się życie. Może brzmi to jak teoria spiskowa albo czarny scenariusz. Tyle, że jakoś nikt nie przedstawia faktów, że jest inaczej.

Bo tzw. pandemia nie jest rzeczywistością. Rzeczywistością jest sezon przeziębieniowy, z całym spektrum w większości łagodnych wirusów. Koronawirus istnieje, gdyż zawsze istniały koronawirusy. Wywołuje on objawy przeziębieniowe i odpowiada za około 15% chorób układu oddechowego. Podobnie jak wirus grypy, również koronawirus może prowadzić do komplikacji i ostrego przebiegu. Możemy te komplikacje nazywać COVID, zapalenie płuc, cokolwiek. Tyle, że szanse takiego przebiegu są znikome i nawet u osób 80+ rokowania są korzystne w 95%. Dlatego niech nikt mi nie tłumaczy pandemią ograniczeń, które są zabójcze. Proszę też mi nie mówić, że mam się zatrudnić w szpitalu jako wolontariusz, wtedy zobaczę. To nie jest argument merytoryczny, a retoryka mająca oddziaływać na emocje. W szpitalach są chorzy i zawsze tam jest dużo cierpienia, to jest jasne. Ale nie można na podstawie szpitali tworzyć obrazu społeczeństwa.

Zasłona opadła, a intencje rządzących stały się jasne. Już nie można tego tłumaczyć przerażeniem, bo pojawił się nowy wirus, już nie można tego tłumaczyć epidemią. Jest to program zagłady gatunku *Homo sapiens*, a ci, którzy za to odpowiadają nie mają prawa określać się mianem „ludzi”. Są to zabójcze maszyny

w stylu Lorda Vadera, czy też psychopatycznych przywódców z przeszłości. Oni również nie cofali się przed eksterminacją własnych narodów w imię ideologii rasy panów, wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Dzisiaj pojawiła się ideologia będąca prostą kontynuacją tych historycznych. W jednym z postów określono tę ideologię jako kowidianizm. Tak jak w przeszłości, tak dzisiaj w imię totalitarnej ideologii unicestwia się społeczeństwa.

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL

Czerwona strefa w całej Polsce. Rząd wprowadza nowe obostrzenia. 23 października 2020.

## **27 października 2020. Sukces czy propaganda?**

W kwietniu Polskę obiegła wiadomość, że naukowiec z polski zsekwencjonował genom SARS-CoV-2 od pacjenta z Pomorza. Wiadomość tę podawano jako sensację, a zarazem jako dumę z naszych światowych osiągnięć w tak tragicznym okresie jak rzekoma pandemia. Artykuł ten przeczytałem i osobom pytającym mówiłem, że nic w tym nadzwyczajnego. Wirusy się sekwencjonuje, ale znajomość sekwencji nie jest jednoznaczna z izolacją wirusa w postaci krystalicznej i nie stanowi jednoznacznego dowodu, że zsekwencjonowany wirus jest czynnikiem sprawczym choroby. Później doszły informacje z Panelu CDC, że wszystkie sekwencje uzyskano z izolatów klinicznych a nie z hodowli, gdyż nie ma wiarygodnej hodowli wirusa. Oznaczałoby to, że w Banku Genów (GeneBank, NCBI) nie ma standardowej sekwencji, do której można porównywać te otrzymane z izolatów klinicznych, jak to ma miejsce w przypadku innych wirusów, bakterii, człowieka, roślin i zwierząt. Tym samym wartość poznawcza zdeponowanych sekwencji jest ograniczona. Nie ma pewności z czym mamy do czynienia. Pewnie stąd strach instytucji diagnozujących przed sekwencjonowaniem prób od pacjentów, bo a nuż okazałoby się, że powielany materiał genetyczny wcale nie pochodzi od wirusa. Ale nie o tym mowa.

Ponieważ wciąż jestem pytany o tę polską sekwencję, postanowiłem wrócić do artykułu z kwietnia i ze zdumieniem odkryłem, że dałem się zmanipulować. Być może nie mam wiedzy i nigdy nie pracowałem z PCR, jak to niektórzy mi zarzucają, stąd jak dziecko przyjąłem wszystko co pisze prasa. Być może zaufałem zbyttnio swojemu doświadczeniu i w warunkach powszechnej histerii nie widziałem tego, co zauważyłem dzisiaj czytając artykuł na spokojnie.

Sekwencjonowanie szybkie izolatów klinicznych jest rutynową praktyką, np. dla grypy, prątka gruźlicy itd. Wówczas nie robi się hodowli, tylko pobiera materiał genetyczny pacjenta, który oczywiście jest mieszanką wszystkiego. Niezbyt to przeszkadza, gdyż mamy w bazie zdeponowany standard, z którym można porównać i odrzucić sekwencje obce. Dla SARS-CoV-2 wszystkie sekwencje są sekwencjami z izolatów klinicznych, czyli nie ma sekwencji standardowej. I tu koło się zamyka.

Artykuł opublikowany w Termediach mówi o sekwencji pacjenta z Pomorza czyli o izolacie klinicznym. Niestety, nie wiemy ile razy i jak materiał był pobierany. Jeden pobór nie wystarczyłby na sekwencjonowanie. Nie twierdzą, że izolatu klinicznego nie zsekwencjonowano, ale artykuł budzi poważne wątpliwości.

1. Wyniki badań opublikowano w bazie GISAID, która początkowo kolekcjonowała tylko sekwencje wirusa grypy i była prywatną inicjatywą wspieraną od 2008 r. przez WHO. Baza podaje, że dostarcza open-source data, ale nie jest domeną publiczną jak GenBank (NCBI) i EMBL. Użytkownicy muszą podpisać umowę z bazą, co powoduje, że naukowcy, którzy umowy nie podpisali nie mają dostępu do sekwencji w niej zdeponowanej (Wikipedia: „Unlike public-domain databases such as GenBank and EMBL, users of GISAID must have their identity confirmed and agree to a Database Access Agreement[37] that governs the way GISAID data can be used. These Terms of Use prevent users from sharing any data with other users who have not agreed to the Terms of Use. The Terms of Use require that users of the data must acknowledge the data generators in published work, and also make a reasonable attempt to collaborate with data generators and involve them in research and analysis that uses their data”).

Nie zdeponowano sekwencji w największej publicznej bazie NCBI, co już jest podejrzane, gdyż społeczeństwo nie ma możliwości sprawdzenia jej istnienia.

2. Przejdźmy dalej: w pierwszym akapicie artykuł podaje ogólne dane o sekwencji genetycznej, że koduje ona ważne informacje. Ale przecież to nie jest specyfika wirusa. Tak jest u każdego organizmu, czyli cały pierwszy akapit to ogólniki, które nie mają odniesienia do wirusa.

3. Dalej mamy opis badacza (drugi akapit). W tym akapicie jest powtórzone, że jako pierwszy uzyskał sekwencję genomu SARS-CoV-2 w Polsce i zdeponował w globalnej bazie danych GISAID. Ale według Wikipedii, nie jest ona globalna, bo nie jest w dostępie publicznym, a więc nie każdy może tę sekwencję sprawdzić. A ponadto Pan Doktor nie jest pierwszym, który sekwencję z Polski opublikował w GISAID, gdyż w tym samym akapicie czytamy: „wcześniejszy genom z Polski zdeponowany w globalnej bazie danych GISAID pochodził z analizy wirusów namnożonych w laboratorium w liniach komórkach” (cokolwiek to znaczy, gdyż są linie komórkowe, a nie linie komórki). W każdym razie mamy dwa przekłamania w jednym akapicie. Dwa razy jest powiedziane to samo tylko inaczej. Genialna manipulacja.

4. Dalej czytamy (trzeci akapit), że do „rozkodowania została użyta najnowsza generacja sekwenatorów firmy Oxford Nanopore Technologies” (reklama) i od razu sprytnie podkreślenie, że nie są potrzebne dodatkowe procedury. Czyli jakie? Kolejna manipulacja - podkreślenie, że było to wiarygodne oczywiście bez dowodów, ale kto to wyląpie w prasowym artykule. Sam to przegapiłem.

5. W czwartym akapicie czytamy o izolacji materiału genetycznego. Metoda nie jest podana, w zamian mamy obszerny opis gdzie ta izolacja miała miejsce i jak

dobrze jest wyposażone laboratorium: (cyt.) „w Pracowni Biologii Molekularnej Diagnostyki sp. z o.o. mieszczącej się w Siódmym Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku. Laboratorium to powstało dzięki przekazaniu specjalistycznej aparatury przez Uniwersytet Gdański - dwóch termocyklerów Light Cycler 480 II, dwóch komór laminarnych klasy BSL-2 oraz sprzętu uzupełniającego. W prace zaangażowani są pracownicy Diagnostyki oraz jako wsparcie w okresie pandemii doktoranci z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed”. Tyle, że jak to się ma do izolacji materiału genetycznego. Termocykler, o którym mowa to aparat do Real-Time PCR, nie można przy jego pomocy zsekwencjonować DNA. Ale za to dobrze brzmi, fachowo, a laik się nie zorientuje.

6. Szósty akapit: i tu mamy problem, bo Pan Doktor stwierdza i słusznie, że materiał do sekwencjonowania musi spełniać wiele norm jakościowych i ilościowych. Alfabet biologii molekularnej tyle, że izolat kliniczny tych norm nie spełnia. Dalej jest mowa o zwielokrotnieniu materiału genetycznego, gdyż u wirusa mamy RNA. A o jakich metodach zwielokrotniających szanowny Pan Doktor mówi, tego już nie ma. Co więcej, DNA też należy zwielokrotnić, to nie jest specyfika RNA. O tym, że RNA trzeba przepisać na DNA to już Pan Doktor zapomniał. Wreszcie czytamy, że standardowo zwielokrotniano materiał przez powielanie cząstek wirusowych (jak?, całych, RNA?), ale dzięki osiągnięciom w biologii molekularnej można zastosować krótszą drogę bez konieczności hodowli wirusa. Cóż o tej krótszej drodze to nawet CDC nie wie, bo pisze, że nie ma wiarygodnej hodowli, która nadawałaby się do analiz. I wreszcie o jakich to metodach biologii molekularnej mowa. Raczej nie PCR, bo on cząstek wirusa nie namnoży. Chyba, że Pan Doktor dokonał odkrycia na miarę Nobla i wykrył, że PCR namnaża cząstki wirusa. Przebił Karry'ego Mullisa.

7. Szósty akapit: kolejne powołanie się na GISAID, w której izolat z Polski został umieszczony po raz pierwszy. No tak, to robi wrażenie, polski naukowiec coś odkrył, a my możemy być dumni, że uczestniczymy w światowych badaniach - taki ma być przekaz. Co na to w takim razie akapit drugi, gdzie mowa, iż taki genom w bazie już był: (cyt) „wcześniejszy genom z Polski zdeponowany w globalnej bazie danych GISAID pochodził z analizy wirusów namnożonych w laboratorium w liniach komórkach”. Jak już manipulują to przynajmniej mogliby sprawdzić, czy sami sobie nie przeczą!

8. Ostatnie akapity to kolejna reklama pracowni i ogólniki. Podsumowując: klasyka manipulacji, wiedza ogólna bez faktów. Tego nawet nie można nazwać retoryką, gdyż zakres stosowanych ogólników, prymitywny język i sprzeczności pokazują robotę zaangażowanego propagandysty o słabym stylu i bardzo umiarkowanej znajomości zasad retoryki i erystyki. Natomiast dobrze obeznanego ze sztuką manipulacji. Jakbyśmy czytali reklamę pasty do zębów.

Post jest komentarzem do: TERMEDIA.PL  
Monika Stelmach. Polski naukowiec uzyskał pełną sekwencję genetyczną SARS-CoV-2. 23 kwietnia 2020.

### 30 października 2020. Zbiór liczb urojonych

Dzisiaj nie będzie o testach PCR, gdyż ich wątpliwa wiarygodność jest już wiedzą powszechną i dotarła nawet do niegdysiejszych decydentów, którzy skłonni byli wątpić jak tylko dotknął ich wynik pozytywny (*vide*: ewangelista Łukasz). Dzisiaj bardziej matematycznie. Gdy ktoś mi mówi, że statystyka to oszustwo to protestuję.

Statystyka to funkcja, która umożliwia wyodrębnienie i opisanie danych doświadczalnych. Pozwala nam opisywać duże grupy bez konieczności analizy całej populacji. Kto przeanalizowałby milion osób? Chyba, że testem PCR, ale to inna sprawa. Statystyka, podobnie jak test PCR może być użyteczna. Pozwala ona określać i przewidywać procesy populacyjne, oddaje nieocenione usługi w genetyce, zwłaszcza cech ilościowych, w genetyce populacyjnej i ewolucyjnej, a ostatnio, wraz z wykładniczym wzrostem liczby danych z sekwencjonowania genomów, także w genomice. Jednakże błędnie zastosowana lub celowo fałszowana staje się przekleństwem, które może doprowadzić do nieobliczalnych szkód wyrządzanych środowisku i społeczeństwom, o czym już wielokrotnie się przekonywaliśmy. Zresztą taka jest cecha nie tylko statystyki, ale matematyki, która może stworzyć dowolny model. Model może być poprawny formalnie, ale cechą modelu jest bazowanie na danych wejściowych, które mogą być nawet „wzięte z sufitu”. Dopóki odbywa się to w zaciszu akademickim i służy badaniu możliwości wszystko jest w porządku. Problem zaczyna się, gdy taki model staje się podstawą przewidywań, które zamykają całe społeczeństwa w domach. Przekonaliśmy się o tym na początku tzw. epidemii.

Modelować można wszystko, ale gdy dane wejściowe to dane dotyczące żywego organizmu, nie wystarczy być sprawnym matematykiem. Do tego potrzeba wiedzy biologicznej, wiedzy z zakresu genetyki populacyjnej i ewolucyjnej człowieka i patogenów, wiedzy z zakresu immunologii, fizjologii człowieka. W przeciwnym wypadku wprowadzane do modelu dane mają tyle wspólnego z rzeczywistością ile powierzchnia Grecji z powierzchnią zgłoszoną do dopłat rolniczych. Kilka lat temu okazało się, że Grecy tak sprytnie wykorzystali geometrię, że dane o powierzchni zasiewów zgłoszone do dopłat unijnych dwukrotnie przekroczyły powierzchnię tego kraju. Komisja Europejska zorientowała się dopiero po kilku latach tej kreatywnej greckiej działalności. Grecy matematykami byli i jak widać nadal są świetnymi. To oni wymyślili geometrię w starożytności. Nie dziwi więc, że teraz ją wykorzystują „w słusznej sprawie”. Już wiadomo skąd wzięło się powiedzenie „udawać Greka”.

Dzisiaj Greka udaje rząd, który kreatywnie wykorzystuje statystykę. Wiadomo dlaczego rośnie procent zakażeń. Okazuje się, że nie tylko można manipulować liczbą cykli w reakcji PCR, zmieniając tym samym wyniki negatywne w pozytywne. Teraz już wiemy dlaczego rząd z uporem godnym lepszej sprawy odmawia podawania liczby wykonanych testów oraz procentu pozytywnych testów, epatując jedynie liczbami osób „zakażonych”. Piszę w cudzysłowie, bo zakażony to



nie chory i nie wiadomo, czy faktycznie wykryto RNA aktywnego wirusa.

Okazuje się, że według rządowych rozporządzeń 2+2 niekoniecznie wynosi 4. Domyślam się, że operują na zbiorze liczb zespolonych, kiedyś nazywanych urojonymi. Są to takie liczby jak np. 2, 3, 5000, itd., uzupełnione o jednostkę urojoną zapisywaną literą „i”, np. 2i. Okazuje się, że rozporządzenia rządu piszą matematycy – fanatycy liczb urojonych, bo tylko tak można wytłumaczyć zalecenia oceny liczby testów PCR na koronawirusa. Według rozporządzenia z 9 października 2020 r. laboratoria prywatne miały obowiązek informować o liczbie wykonywanych testów. Nie miały one podawać wyników testów. Czyli liczba wyników pozytywnych była zaniżana.

Jeżeli wykonano 100 testów państwowych i 100 prywatnych, w których stwierdzono po 5 wyników pozytywnych (5 państwowych i 5 prywatnych), to otrzymano 200 testów i 10 wyników pozytywnych, co daje 5%. Jednakże laboratoria prywatne raportowały tylko liczbę testów, zatem w systemie była informacja: 100 testów państwowych, 100 testów prywatnych oraz 5 wyników pozytywnych z testów państwowych. W sumie 200 testów i 5 pozytywnych czyli 2,5%. Teraz już wiem dlaczego procent testów pozytywnych był zdecydowanie niższy niż wynika to z rozprzestrzenienia się wirusa w środowisku. Moim zdaniem pozytywne wyniki powinny oscylować w granicy 10-15% (za taki procent przebiegów odpowiadają koronawirusy) lub wyższy, gdyż reakcja PCR jest niespecyficzna. A więc, mieliśmy częstość pozytywnych testów na poziomie 2,5i, bo wyniki pozytywne z laboratoriów prywatnych stanowią jednostkę urojoną.

Chciałem, to mam. Zmieniono rozporządzenie i procent wyników pozytywnych cudownie wzrósł, po części uzasadniając moje tezy o niespecyficznej reakcji. Tyle, że za wysokim procentem stoi kolejna liczba urojona. Teraz wyniki pozytywne wykonane w laboratoriach prywatnych są wprowadzane do systemu. Ale uchylono konieczność raportowania liczby testów wykonanych prywatnie. W takim razie policzmy to jeszcze raz. Wykonujemy 100 testów państwowych i 100 testów prywatnych. W każdym przypadku uzyskujemy 5 wyników pozytywnych (państwowych i prywatnych) czyli jest 200 testów, 10 pozytywnych, co daje 5%. Jednakże do systemu wprowadzamy 100 testów państwowych, 5 wyników pozytywnych państwowych i 5 wyników pozytywnych prywatnych. Mamy 10 wyników pozytywnych na 100 testów, co daje 10%. Pandemia przyspiesza. Tyle, że te 10% znowu jest urojone, jest efektem manipulacji systemem.

Gdy liczba zakażonych przekroczy liczbę testów, to napiszą 10i i wszystko będzie się zgadzało. Matematycy z terminem „liczba urojona” długo walczyli, ale chyba są na przegranej pozycji. Rząd z powodzeniem stosuje liczby urojone do liczenia pozytywnych wyników testów. Tym sposobem wszyscy staliśmy się elementami zbioru liczb urojonych. Mamy urojoną epidemię potwierdzaną urojonymi testami PCR oraz urojoną statystyką. Grek by tego nie wymyślił.

Post jest komentarzem do: SPIDERSWEB.PL  
Tomasz Domański. Zaraz w Polsce będzie więcej zakażeń niż zrobionych testów. Trwa kreatywne liczenie. 27 października 2020.

### **31 października 2020. Uczcijmy przodków na rozstajach dróg**

Naród bez tradycji, bez pamięci o przodkach przestaje być narodem, staje się masą niewolników. To pamięć o naszych przodkach, ich zwycięstwach i porażkach, o tym w co wierzyli, czyni z nas wspólnotę zdolną przeciwstawić się najgorszemu najeźdźcy. Przez wiele lat wmawiano nam, że jesteśmy gorsi od narodów ościennych i musimy korzystać z ich osiągnięć, wmawiano nam zachowania dyskryminujące innych, odzierano ze wszystkich sukcesów. To poczucie wstydu miało z nas uczynić naród niewolników, bezmyślnie poddający się rządóm mądrzejszych. Odkrycia o naszych osiągnięciach, o kulturze, która dawno temu rozwijała się na naszych ziemiach, przypisywano innym kulturóm lub pomijano. Badania genetyczne ujawniły w dużej mierze to historyczne oszustwo, ale wiedza ta z trudem przebija się do świadomości publicznej.

Dzisiaj zaatakowano jedną z największych naszych tradycji, święto Wszystkich Świętych. Zamknięto cmentarze tłumacząc, że tradycja jest mniej ważna niż życie. Sposób w jaki to zrobiono przypomina najmroczniejsze czasy z przeszłości. Przecież można było przewidzieć, że w okresie przeziębień będzie więcej zachorowań i uprzedzić, że cmentarze będą zamknięte. Ale nie chodzi o ochronę życia, chodzi o znęcanie się nad ludźmi, łamanie im kręgosłupów moralnych, aby nie znali dnia ani godziny. Klasyczne działania wszelkich dyktatorów. I oczywiście pozbawienie nas tradycji, gdyż wtedy można nami zarządzać niczym ciemną masą. Tak działają wszyscy przywódcy sekt. Świątynia Ludu – charyzmatyczny przywódca doprowadza do unicestwienia członków sekty, których najpierw oderwano od rodzin, a potem wmówiono, że osiągną wieczne szczęście w Gujanie. Niemożliwe, ależ tak. Dzisiaj Świątynia Ludu realizuje się tu i teraz. Tylko nie jest odizolowaną wyspą. Obejmuje całe narody.

Wszystkich Świętych kojarzy nam się z chrześcijaństwem. Jednakże tradycja zapalania świeczek (ogni) na grobach ma znacznie głębsze korzenie. Wszystkie ludy czcili swoich przodków. Dzisiejsze święto pokrywa się ze słowiańskimi Dziadami, gdy to nasi przodkowie czcili swoich zmarłych krewnych. Słowianie rozpalali ogień na rozstajach dróg, aby wskazać drogę duszóm przodków. Niech nie błądzą się po świecie i wiedzą, gdzie przybyć na spotkanie. Inne znacze-

nie ognia to możliwość ogrzania się. Znicze to pozostałość po tych dawnych wierzeniach. Zaś sama nazwa „Dziady” może pochodzić od słowa określającego przodka, nestora rodu. Słowianie bardzo dbali o pamięć o przodkach słusznie rozumując, że tylko kultywowanie tradycji zapewni przetrwanie plemienia. I chociaż losy Słowian były różne, pełno w nich świetlistych kart, jak i tragicznych, fakt, iż stanowią oni jedną z najliczniejszych grup w Europie, świadczy o słuszności ich strategii. Może w kamaszach, ale dotrwaliliśmy i nadal jesteśmy tu i teraz.

Może warto przypomnieć sobie o tej tradycji i w obliczu zamkniętych cmentarzy odtworzyć stary obyczaj. Wbrew wszystkim i wszystkiemu zapalić znicze na rozstajach dróg polnych, osiedlowych, przy starym drzewie i podumać wspominając naszych bliższych i dalszych przodków. Nieważne, jaki światopogląd reprezentujemy, czy wierzymy w życie wieczne, czy czcimy przodków w Nawii, czy jesteśmy gnostykami, agnostykami, ateistami – przodkowie to tradycja. Nie dajmy jej sobie odebrać poprzez zamknięcie cmentarzy. Świeczka zapalona pod samotnym drzewem, przy drodze przypomni, że nie damy się zniewolić, że pamiętamy piękne, ale i tragiczne karty historii. Tej pamięci nie jest nam w stanie odebrać żaden psychopata. Ta pamięć pozwoli nam przeżyć. Uczcijmy naszych przodków, zapalając znicze na rozstajach dróg.



## 4 listopada 2020. Syndrom sztokholmski

Słuchając kolejnych wypowiedzi Hannibala Lectera z Warszawy, który z lubością psychopaty znęca się nad ofiarami, ogłaszając kolejne tzw. ograniczenia, zastanawiam się, czy ludzie zwariowali, czy popadli w syndrom sztokholmski. Polega on na tym, że pomiędzy ofiarą a sprawcą wytwarza się więź, a nawet sympatia. W efekcie, gdy ofiara może uciec od swojego oprawcy, tego nie robi. Syndromem sztokholmskim tłumaczy się trudności z zerwaniem więzi z partnerem, który się znęca w domowym zaciszu. Syndrom jest efektem silnego stresu i rozpaczliwych prób ofiary wywołania współczucia u oprawcy. Kluczem do powstania zależności i całkowitego ubezwłasnowolnienia jest manipulacja, znęcanie się psychiczne, połączone z tworzeniem atmosfery strachu, odcinaniem od znajomych i źródeł informacji innych niż te zatwierdzone przez oprawcę, poniżaniem ofiary w połączeniu z przemocą fizyczną, przybierającą postać nie tylko rękoczynów, ale także zakazów wychodzenia z domu, nakazu ubierania się w określony sposób, czy wymuszania odpowiedniego zachowania.

Dzisiaj ofiarą psychopatycznych działań padło całe społeczeństwo, któremu wmówiono, że przeziębienie to zabójczy wirus, a jedynym sposobem ochrony jest całkowita eksterminacja społeczeństwa. Jasna koncepcja: nie będzie ludzi, nie będzie wirusa. Tzw. obostrzenia to nic innego niż zarządzenia kapo z obozu pracy, których jedynym celem jest upodlenie, złamanie kręgosłupa, zniszczenie woli walki i stworzenie z człowieka „zombie”, który nie myśli i nie czuje. Taka osoba staje się marionetką, z którą można zrobić wszystko. Nakazy noszenia maseczek utrudniających oddychanie i stanowiących wylęgarnię mikroorganizmów, zakaz spacerów, śpiewu, tańców, spotkań, w połączeniu z przymuszaniem do niechcianych terapii i straszeniem szczepionkami, to bezprecedensowa przemoc prowadząca *de facto* do uśmiercenia znacznej części populacji. Może być ona jedynie porównana z podobnymi praktykami, które miały miejsce w czasie II wojny światowej, szczególnie w stosunku do określonych grup ludności, lub z działaniem sekt zniewalających ludzi. Ta bezprecedensowa przemoc spotyka się z akceptacją większości społeczeństwa, które potulnie dostosowuje się do bezmiaru okrucieństwa serwowanego przez zdrajców.

Spółeczeństwo zachowuje się tak jakby doszło do zbiorowego syndromu sztokholmskiego. Nie tylko zgadza się na bezprawie narzucane przez warszawskich oprawców, ale niczym ofiary omawianego syndromu zdaje się z tymi sprawcami współdziałać, prowadząc do jeszcze większych strat w ludziach. Gdzie są naukowcy, profesorowie, którzy zawsze mieli usta pełne frazesów, a teraz milczą w obliczu zagłady? Dlaczego milczą medycy, biolodzy, psychologowie, socjologowie? Dlaczego głosy rozsądku nie są powszechne? W zamian mamy pseudoekspertów udowadniających każdym słowem, że sprzedali się za kilka srebrników. Dlaczego te tzw. elity zamykają oczy na jawne pogwałcenie godności osoby ludzkiej i jej prawa do życia zgodnie z własnymi przekonaniem, prawa do nietykności własnego ciała? Żadna epidemia, nawet prawdziwa, nie uprawnia do rujnowania ludziom życia, do zabrania korzystania z dobroci Natury. Dla przypomnienia,

chorym na hiszpankę zalecano przebywanie na świeżym powietrzu. Żadna epidemia nie uprawnia do narażania ludzi na chorobę i śmierć wskutek irracjonalnych zarządzeń. W październiku już wzrosła liczba zgonów jako efekt odłożonych operacji, braku diagnostyki nowotworowej (40-50% mniej osób kierowanych jest na szybką ścieżkę), skierowaniu wszystkich działań medycznych na niezbyt groźnego wirusa. W kolejnych miesiącach liczba zgonów dalej będzie wzrastała jako efekt półrocznych zaniedbań.

Dodatkowo, w okresie jesienno-zimowym będzie nam towarzyszył gwałtowny wzrost liczby osób cierpiących na grype, stany grypopodobne oraz przeziębieniowe, które zostaną okrzyknięte jako te powodowane przez koronawirusa. Na własne życzenie, wielu zamiast leczyć przeziębienie domowymi sposobami, odda się w ręce Marsjan, którzy zamkną ich za kolczastymi drutami i poddadzą eksperymentom z niesprawdzonymi terapiami. Część się podda, bo spanikuje. Inni, gdyż przeziębienie nieco dłużej potrwa, nieco silniejsze będą objawy, nie wykluczając ostre, ze względu na drastyczne obniżenie odporności całego społeczeństwa. Osoby 70+ już są poddawane powolnej eutanazji ze względu na zakaz wychodzenia z domu, który przeszedł bez echa. W końcu kogoś trzeba poświęcić, przy okazji ratując ZUS. Czy to się różni od segregacji na rampie? Genialny pomysł psychopaty.

Żadne racjonalne glosy nie przemawiają do zamaskowanych tłumów. Nie obrażając baranów, te tłumy jak „baranów” idą na rzeź. To ci zamaskowani, którzy stracili odporność, ci, którzy ograniczyli spacer i aktywność fizyczną, ponoszą winę za wzrosty zgonów. To oni są winni przepełnionym szpitalom, gdyż unikając spacerów i słońca znacznie obniżyli zawartość witaminy D w swoim organizmie, doprowadzając do większej podatności na choroby. Tłumy na plażach i basenach opalające się w maseczkach – to im zawdzięczamy mniej lub bardziej wymyśloną drugą falę. To ci zamaskowani są winni dalszym ograniczeniom, bo zło się dzieje, gdy zwykli ludzie milczą. To ich zachowanie doprowadziło do katastrofy zdrowotnej i powstania „epidemii”, której mogło nie być.

Od września 2019 r. do marca 2020 r. około 4,4 mln ludzi zachorowało na grype. Daje to 600 tys. zachorowań miesięcznie i powyżej 20 tys. zachorowań dziennie. To były realne przypadki chorych. I nikt nie ogłaszał stanu wyjątkowego. Dzisiaj mamy dziennie 20 tys. testowanych pozytywnie, z których jakiegokolwiek objawy ma może 4 tys. I to jest powodem do bezprecedensowego znęcania się nad społeczeństwem, przy pełnej zgodzie tego ostatniego. Zgodzie na eksterminację. Nie jest bowiem prawdą to co mówią warszawscy zdrajcy, że jedynym znanym od starożytności sposobem zapobiegania chorobom jest izolacja. Jedynym sposobem znanym od starożytności, który skutecznie przeciwdziała chorobom jest dbanie o odporność i tężyznę fizyczną. Czyli kluczem do dobrego zdrowia jest odpowiednia dieta, ruch na świeżym powietrzu oraz oddychanie pełną piersią. Układ immunologiczny potrzebuje treningu!

Dlatego nadal będę chodził na spacer, nadal będę uprawiał sport na świe-

zym powietrzu, nadal nie założę kagańca. Ani myślę poddawać się tyranii psychopatycznych polityków, popierających ich przedstawicieli służb medycznych, których celem nie jest leczenie ale wytworzenie pacjentów. Jestem wolnym człowiekiem i nie mam zamiaru być ich pacjentem!

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL

Zamknięte sklepy, nauka zdalna dla wszystkich, ograniczenia w turystyce. Rząd wprowadza kolejne obostrzenia. 4 listopada 2020.

## 14 listopada 2020. Dlaczego o tym się nie mówi?

Co jest czynnikiem ryzyka w przypadku koronawirusa? Rządzący wmawiają nam, że wiek i zamykają w domach osoby 70+ ku ich zgubie. A potem dziwią się, że wzrasta liczba zgonów. Tymczasem to nie wiek, a styl życia jest głównym czynnikiem ryzyka. O tym wiedziały nasze babcie, które rzadko chorowały, ale jadły własnoręcznie zrobione produkty z zebranych we własnym ogrodzie warzyw. Dzisiaj mało kogo stać na taki luksus. Żyjemy w małych mieszkaniach na kredyt, stłoczeni w blokach, zabiegani, niewyspani. Jesteśmy w wiecznym stresie. Od dawna wiadomo, że stres pogarsza przebieg każdej infekcji. Ile razy dopadała nas grypa, gdy skończyliśmy ważny projekt i po wielu nieprzespanych nocach sądziliśmy, że odpocznimy, nadrobimy zaległości w treningu. A tu kłapa: zostaliśmy przykuci do łóżka.

Nie inaczej jest z COVID. Nie stanowi on zbyt dużego zagrożenia dla organizmu zdrowego, nawet jeżeli jest to osoba nieco starsza. Zagrożeniem są choroby współistniejące, które wynikają z niezdrowego trybu życia, a więc otyłość, cukrzyca, nadciśnienie. Pan Dr Marek Wasiluk w obszernym artykule na Onet, właśnie otyłość uważa za jedną z przyczyn ostrego przebiegu COVID. Otyłość jest wynikiem braku ruchu i niezdrowego żywienia. Szacuje się, że 9% wszystkich rocznych zgonów w Europie jest spowodowane brakiem ruchu. Choroby wynikające z braku ruchu kosztują rocznie UE około 80 mld dolarów (za WHO). I tę kwotę można zaoszczędzić promując ruch i zdrowy styl życia.

Niestety w dobie kowidianizmu zapomniano o podstawowej zasadzie, która obowiązywała od wieków. Wprowadzono zalecenia, które przeczą prastarej wiedzy i istocie człowieka jako gatunku biologicznego. Zakaz wychodzenia z domu, maseczki, przesadna sterylizacja pomieszczeń i ciała – to są zalecenia prowadzące do zwiększenia podatności na zachorowanie, a nie takie, które chronią przed nimi. Zwłaszcza dla osób starszych zalecenia te są wyrokiem śmierci. Dlatego trudno uwierzyć, że są one wydawane dla naszego dobra. Należałoby bowiem założyć, że politycy i wielu ekspertów nagle doznało zbiorowej amnezji pod wpływem niegroźnego wirusa. Zalecenia tak bardzo przeczące dotychczasowej wiedzy o odporności człowieka na choroby bardziej przypominają działania eugeniczne niż dbałość o interes społeczny. I za te działania rządy powinny być rozliczone, gdyż naraziły one zdrowie i życie tysięcy ludzi. To właśnie obniżenie zdrowotności społeczeństwa przez tzw. środki zaradcze doprowadziły do gwałtownego

wzrostu zgonów jesienią. Nie dość, że mamy poważną chorobę zwaną syndromem przewlekłej niewydolności służby medycznej, to dodatkowo mamy obniżoną odporność na skutek wielomiesięcznego noszenia inkubatorów mikroorganizmów na twarzy, siedzenia w domu i w związku z tym ograniczenia przyjmowania witaminy D.

Zdrowie polega na zdolności organizmu do ochrony przed wirusami, a nie na tworzeniu sterylnego organizmu. Hodowla w warunkach sterylnych zawsze prowadzi do dużej śmiertelności, gdy organizmy hodowane w taki sposób stykają się ze środowiskiem naturalnym. Zapewne wie to każdy ogrodnik, który do produkcji kwiatów wykorzystuje kultury *in vitro* (sterylne). Dzisiaj rządy uczyniły z ludzi organizmy hodowane *in vitro* i trudno się dziwić, że takie osoby po zetknięciu ze środowiskiem nie są w stanie się przed nim bronić.

Dlatego nie dajmy się zwariować i prowadźmy zdrowy styl życia bez maseczek i z pełnią ruchu. Ja już zacząłem i z tej okazji przygotowałem 30 kg kiszzonej kapusty. W razie czego zimę przeżyję suplementując się własnoręcznie wyprodukowaną „bombą witaminową”.

Post jest komentarzem do: KOBIEITA.ONET.PL

Agnieszka Szytler-Turovsky. Dr Marek Wasiluk: to nie jest wirus killer, o ile nie trafi na osłabioną osobę. 13 listopada 2020.

## 18 listopada 2020. Sztuczne chwalicie, Natury nie znacie!

W cieniu urojonej pandemii i akcji promującej anty-infekcyjne produkty firm farmaceutycznych pojawia się artykuł Conzelmanna i innych z Instytutu Wirusologii Molekularnej w Ulm pt. „Antiviral activity of plant juices and green tea against SARS-CoV-2 and influenza virus *in vivo*” (bioRxiv, 3 listopad 2020), który szokuje swoimi wynikami.

Otóż naukowcy niemieccy, postanowili udowodnić, że w soku Tymbark wirusa SARS-CoV-2 raczej nie wykryjemy, jak to ostatnio usiłował pokazać pewien filmik. U kozy owszem, w owocach papai też możliwe, ale w soku raczej nie. Oczywiście trochę żartuję, bo naukowcy niemieccy nie badali zawartości wirusa w soku Tymbark. Badali oni potencjalny wpływ soku z aronii, granatu, na zdolność SARS-CoV-2 do wywoływania zakażeń i transmisji wśród ludności. Oparli się oni na istniejącej wiedzy, że zagęszczone ekstrakty z aronii i granatu wykazują aktywność antywirusową, hamując namnażanie wirusa grypy (Park i inni, 2013). Autorzy omawianej pracy wykazali, że zdolność wirusa SARS-CoV-2 do wywołania infekcji (zakaźność) spada po około 5 minutach przebywania w środowisku zawierającym soki owocowe. Spadek zakaźności w obecności soku z aronii wynosił 97%, w przypadku soku z granatu 80%, a ekstraktu z zielonej herbaty 73%. Według autorów działanie antywirusowe jest wynikiem niskiego pH, w którym wirus jest inaktywowany. Dodatkowo hamujący wpływ na namnażanie wirusa SARS-CoV-2 mogą mieć polifenole, taniny i flawonoidy, które u niektó-

rych wirusów, np. grypy uszkodzają glikoproteiny na powierzchni wirionu. Z kolei katechiny zawarte w zielonej herbacie prawdopodobnie przeciwdziałają interakcji wirusa z docelowymi komórkami.

Odkrycie to ma zarówno znaczenie praktyczne jak i symboliczne. Praktyczne, gdyż jak twierdzą autorzy, przepłukiwanie ust sokami owocowymi może skutecznie ograniczać transmisję wirusa i działać odkażająco. Dodatkowo, soki owocowe nie mają działania ubocznego, jak stosowane obecnie płyny do dezynfekcji. Publikacja ta ma także znaczenie symboliczne. Z jednej strony potwierdza ona wielopokoleniową wiedzę, że wiele naturalnych produktów skutecznie chroni przed infekcją. Jest to niewątpliwie efekt tysięcy lat istnienia wirusów, w tym koronawirusów w środowisku. Stąd istnieją proste naturalne środki zapobiegawcze. Moim zdaniem, gdyby dobrze poszukać to tych naturalnych produktów znajdzie się znacznie więcej. Jakiś czas temu pisano o skutecznym przeciwwirusowym działaniu bylicy rocznej i bylicy piołun.

Z drugiej strony praca kolejny raz potwierdza, że przyczyną obecnej histerii jest oderwanie się od środowiska, niezdrowe żywienie oraz tryb życia. Warto podkreślić, że 9% zgonów rocznie w Europie to efekt braku ruchu. Corocznie 80 mld dolarów wydawane jest w UE na choroby wynikające z braku ruchu (WHO). Tymczasem z powodu łagodnego wirusa, którego można zwalczyć naturalnymi metodami, zamknięto ludzi w domach i drastycznie pogorszono ich kondycję fizyczną. Szacunki mówią, że nawet przy zwiększonym poziomie zgonów w październiku udział koronawirusa nie przekroczył 4%. Czyli więcej niż dwa razy ludzi umiera z powodu braku ruchu, skoro zgony te stanowią 9% całości. Tym samym, zamykając ludzi w domu znacznie zwiększyliśmy liczbę zgonów z innych powodów, w tym z braku ruchu. Antidotum gorsze od choroby. I to choroby, którą w większości przypadków można wyleczyć domowymi sposobami, choroby która istniała od lat pod pojęciem ogólnym przeziębienie. Od lat opisywano w podręcznikach, że w niektórych przypadkach przeziębienie może prowadzić do ciężkich powikłań. Teraz nikt nie chce o tym pamiętać ponieważ ktoś postanowił zarobić na strachu i z ludzi uczynić króliki doświadczalne, które pod przymusem będą przyjmować zabójcze produkty chemiczne. Należy jeszcze zakazać ludziom zdrowego stylu życia i własnoręcznej produkcji żywności, aby ich żywot zależał tylko od pigułki. Wówczas hulaj dusza piekła nie ma.

## **22 listopada 2020. ZUS plus**

Rząd rozpoczął wdrażanie kolejnego programu pomocowego. Zgodnie ze stosowanym od początku nazewnictwem ten program również otrzymał przydomek plus. Celem programu jest pomoc ZUS-owi w ograniczeniu wydatków poprzez optymalizację i zmniejszenie udziału emerytur w ogólnych kosztach ZUS. Seniorzy z pewnością zrozumieją te działania, ponieważ poprawią one standard ich życia, pozbawiając cierpienia i troski o sprawy doczesne. Z pomocą skutecznych terapii rząd umożliwi seniorom skrócenie ich czasu na ziemskim padole, a środki zgromadzone w ramach emerytur kapitałowych zostaną ochoczo zago-



spodarowane na zasypanie dziury budżetowej. Należy wykazać się solidarnością pokoleniową i zmniejszyć cierpienia rządu przez ochocze nastawienie ramion do podania mRNA znanego nam wirusa.

Eksperci pracujący na zlecenie rządu twierdzą, że podanie mRNA seniorom powinno stanowić bezwzględne zalecenie ponieważ straszny wirus zniszczy ich płuca w szalonym tempie. Na dowód porównują, że podatność na śmiertelne powikłania u 25 latka wynosi 1/200, a u 85 latka 20/200. Faktycznie mamy 20-krotny wzrost podatności i nie brzmi to dobrze. Założę się, że niejedna osoba czytając to przestraszy się i ochoczo wystawi ramię.

Tymczasem jest to klasyczna manipulacja statystyką i liczbami, aby pokazać zagrożenie większe niż faktycznie jest. Jest to stary chwyt z serii pułapek myślenia, w których nasz mózg zapisuje liczby, ale nie wysila się na przeliczenia i zastanowienie, co te liczby oznaczają. Prawdopodobieństwo powikłań u zdrowego 25-latka wynosi 1/200, co daje 0,5%, a więc jest ono bardzo małe. Natomiast dane odnośnie 85-latka dotyczą grupy schorowanych 85-latków, czyli mamy pierwszą manipulację: zdrowy młody człowiek kontra schorowany senior. Porównanie nieuprawnione, gdyż należałoby najpierw podać prawdopodobieństwo u zdrowego 85-latka, a dopiero potem u schorowanego. Założę się, że u tego pierwszego będzie znacznie niższe.

Ale niestety, to jest typowa manipulacja, a także częsty błąd w środowisku medycznym, w którym panuje przekonanie, że każda osoba starsza jest chora. Nie jest to prawdą. Faktycznie, wzrasta częstość chorób z wiekiem, ale wiele z nich jest efektem niezdrowego stylu życia i można im skutecznie zapobiegać. Co więcej, zmiana stylu życia u osoby 60+ ma kolosalny wpływ na stan zdrowia. Architekt, który projektował mój dom, miał 90 lat w chwili oddania projektu. Zdziwiłby się on bardzo, gdyby ktoś mu powiedział, że jest chory. Fakt, częstość osób starszych z chorobami wzrosła w ostatnich 20 latach, ale nie wirus jest tego powodem tylko niezdrowy tryb życia. Oczywiście są też osoby, które dbały o siebie i zapracowały na zdrową starość, ale tych system nie widzi, bo mogliby utrudnić wdrażanie programu ZUS plus. Na wszelki wypadek trzeba ich zamknąć w domu, aby się rozchorowali. Ich leczenie z pewnością będzie bardziej opłacalne niż wypłacanie emerytury przez długie lata.

Wracając do liczb. Pierwsza manipulacja to porównanie zdrowego z chorym. Druga manipulacja polega na podaniu liczb zamiast procentów. Otóż 20 osób na 200 w przypadku schorowanych 85 latków to 10%. Jest to nadal 20 razy więcej niż dla 25-latka, ale 10% może wciąż być akceptowalne, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że skutki uboczne podania mRNA mogą też wystąpić z taką częstością. O ile 10% przez nasz mózg zostanie odebrane jako mała liczba, to 20 osób już nie. I o to chodzi. O zmylenie mózgu i wykorzystanie szybkiej ścieżki myślenia: stereotypu lub przyzwyczajenia. Nasz mózg jest dość leniwy i gdy może iść na skróty to tak robi. Ośrodki korowe, które przeprowadziłyby analizę danych uruchamiane są później. Nim się uruchomią to układ podkorowy, stereotypowy, da

odpowieź.

I tę cechę naszego mózgu perfekcyjnie wykorzystują manipulatorzy. Dlatego czytając artykuł o bezwzględnej konieczności podania seniorom mRNA można mieć pewność, że nie o ich dobro chodzi, a o dobro ZUS. Dlatego wszyscy, nie tylko seniorzy, powinni jak najszybciej włączyć myślenie, aby nie dać się ogłupić kolorowym reklamom propagującym przyjmowanie mRNA, sami wiecie jakiego wirusa.

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL Seniorzy bezwzględnie powinni się szczepić na COVID-19. 22 listopada 2020.

## **27 listopada 2020. Koniec epidemii?**

Co to jest C-19? Politycy twierdzą, że to chory co 2 sekundy. Ja twierdzę, że C-19, to stan umysłu zainfekowanego wirusem głupoty, manipulacji, żądzy władzy i pieniądza. Czym innym można wytłumaczyć brnięcie w opowieść o epidemii, która dziesiątkuje ludność, gdy wszystkie fakty temu przeczą? Jedy- nym czynnikiem, który dziesiątkuje społeczeństwo, podwajając liczbę zgonów, to nieodpowiedzialne decyzje polityków, które zamknęły ludzi w domach, cho- rym na nowotwory, serce i inne cywilizacyjne dolegliwości zamknęły drogę do opieki, skądinąd opłaconej w podatkach. Tym samym rzesze ludzi wysłano do innego świata, ponieważ mieli pecha być przetestowani pozytywnie niewiary- godnym testem.

Niestety, ta hucpa odbywa się przy powszechnej akceptacji ogółu. Wzrost stę- żenia dwutlenku węgla w płucach, na skutek ciągłego ograniczenia oddychania, skutecznie przyćmił umysły większości społeczeństwa, które pokornie znosi ob- ostrzenia i tym samym przyczynia się do tragicznego żniwa spowodowanego de- cyzjami żądnych władzy polityków, wspieranych modelami niekompetentnych ekspertów, prowadzonych na sznurku przez koncerny farmaceutyczne. Tylko te ostatnie są beneficjentem traumy, którą politycy i większość uległego społeczeń- stwa zgotowało seniorom, dzieciom i wszystkim myślącym.

Tymczasem epidemii nie ma. Tak przynajmniej oznajmili niektórzy francuscy profesorowie twierdząc, że śmiertelność wynosi obecnie 0,2% i jest na poziomie sezonowej grypy. Szczególnie na epidemii ucierpiały podobno kraje bogate, do czego przyczynił się siedzący tryb życia, otyłość, papierosy i alkohol. A nam zakazano ruchu!

Znacznie mniejsze skutki choroba wywołała w krajach ubogich, w których lu- dzie przyzwyczajeni są do chorób i znają naturalne sposoby zapobiegania. Czyli kłania się znajomość Natury i pozostawanie z nią w równowadze. Społeczeństwa bogate oderwały się od środowiska i dlatego byle wirus je dziesiątkuje. Niestety, bogactwo chyba wiąże się ze wzrostem poziomu głupoty. Zamiast pójść po ro- zum do głowy i starać się żyć w równowadze z Naturą, co nie oznacza powrotu

do szalaśców, to bogaci oddzielają się od niej murami i tonami pigulek, strzykawek oraz ubiorami w stylu kaftanów bezpieczeństwa.

Równowaga oznacza umiejętność korzystania z osiągnięć cywilizacyjnych, przy zachowaniu środowiska, ograniczeniu betonowania wszystkiego, ale także umiejętność korzystania z darów Natury. Czyż każde warzywo, owoc, musimy kupować w markecie zapakowane w plastik?

Post jest komentarzem do: RadioWnet.

Witt: profesorowie stwierdzają koniec pandemii. Wirus wywołał największe szkody w krajach bogatych. YOUTUBE.COM

### **28 listopada 2020. Mój komentarz: jedną z pozytywnych stron działalności naukowej**

Jedną z pozytywnych stron działalności naukowej jest to, że prawda zawsze kiedyś ujrzy światło dzienne. Zawsze znajdzie się naukowiec, który bliżej przyjrzy się publikacji lub zechce powtórzyć opisany wcześniej eksperyment. Czasami sprawa jest oczywista, dosłownie rzuca się w oczy. Tak było z procedurą testu RT-qPCR do diagnostyki koronawirusa. Mówiliśmy już od marca-kwietnia, czyli od samego początku, że test ten jest niewiarygodny i powinien być natychmiast wycofany. W tym co twierdziliśmy nie było żadnej nieoczywistości, gdyż o tym uczymy studentów, to abecadło biologii molekularnej. Dziwiło nas jedynie to, że żaden polski naukowiec nie przyznał nam racji, a wręcz przeciwnie, przesądzał o naszej niewiedzy. Mogę jedynie powtórzyć, że szkoda pieniędzy na taką naukę i takich naukowców.

Roman Zieliński: komentarz. 28 listopada 2020.

### **3 grudnia 2020. W prasie ostatnio zrobiło się głośno**

W prasie ostatnio zrobiło się głośno o Apelu wystosowanym do „miłośniczek panującym” właścicielom ludu polskiego.

Apel powstał pod egidą Prof. W. Juliana Koraba-Karpowicza i jego celem było sprzeciwienie się planom warszawskiego Hannibala i jego popleczników, a mianowicie podania ludowi niesprawdzonego medykamentu, sami wiecie jakich firm. Nie ukrywam, że sam się w pewnym stopniu przyczyniłem do powstania tego Apelu i oczywiście go podpisałem.

W ślad za jego opublikowaniem odezwały się znane „szczekaczki” (Prof. Horban, Prof. Flisiak), które nasze obawy określiły jako nieuzasadnione. A przecież to nie ma znaczenia, gdyż nikt nie ma prawa mnie zmuszać do przyjmowania jakichkolwiek terapii, nawet jeśli były sprawdzone w 100%. A w przypadku eksperymentu medycznego, który planuje warszawski rząd i nie tylko ten rząd, trudno mówić o jakimkolwiek bezpieczeństwie, skoro sam producent nie bierze

odpowiedzialności za skutki uboczne.

Zwolnienie z odpowiedzialności jest warunkiem zakupu. To tak jakby architekt, czy budowlaniec nie brał odpowiedzialności za budowany dom. Wydaje mi się, że są odpowiednie przepisy, które to regulują. Dlaczego więc w przypadku produktu leczniczego na C19 producent jest zwolniony z odpowiedzialności? Nie miejmy złudzeń, firmy biotechnologiczne nie produkują medykamentów aby nam pomóc, ale aby zarobić. Stąd tak ważne są instytucje kontrolujące. Tymczasem właśnie one zawodzą, gdyż pozwalają na bezkarność producenta.

Natomiast wydaje mi się, że sprawa produktu leczniczego na C19 to nie tylko problem medyczny, ale przede wszystkim problem pryncypiów i wolności człowieka. I nie chodzi o obawy. Oczywiście, nie jest etyczne przekonywanie ludzi do terapii na wirusa, który u 80% nie wywołuje objawów. Zamiast skupić się na leczeniu tych kilku procent z ostrym przebiegiem, my ścigamy ludzi testami, a potem wmuszamy im terapie, za które producent nie bierze odpowiedzialności. Do tego koszt tego przedsięwzięcia to 15 mld PLN. Kwota 15 mld wydana przez rząd, bez naszej wiedzy i zgody z naszych podatków. To Norymberga na sterydach podanych przez mafię włoską.

Sprawa rozgrywa się nie w odniesieniu do tej konkretnej terapii, ale w odniesieniu do naszych wolności. Potem będą następne. Można równie dobrze powiedzieć, że profesorowie Horban i Flisiak mogą wprowadzić do swoich komórek co chcą, mogą uczestniczyć w badaniach klinicznych itd. To jest ich wolna wola. Ale naszym prawem jest decydowanie o swoim ciele i swoich komórkach. Są głosy, że produkt leczniczy na C19 będzie dobrowolny. Owszem, ale osoba, która się nie zaszczepi nie wyjdzie z domu, nie wejdzie do sklepu, nie będzie mogła pracować. To jest pozorna dobrowolność. Tymczasem powinniśmy mieć prawo decydowania o sobie.

Jeżeli ktoś wbrew mojej woli może mi podać lek, to nie jestem człowiekiem - jestem niewolnikiem. Wykazywanie błędów w protokołach, nieuzasadnionego stosowania itd, jest bardzo ważne, ale istotniejsza jest wolność i prawo do własnego organizmu. I to prawo nie powinno być w żaden sposób ograniczane przez przymus testowania, badania, przyjmowania medykamentów. Przymus taki oznacza bowiem terror – terror biomedyczny, a obecna sytuacja jest tylko jedną z wielu, które pozbawią nas człowieczeństwa.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET  
Marcin Kozera. Szczepionka może zabić więcej osób niż sama choroba! 2 grudnia 2020.

#### **4 grudnia 2020. O niedouczonej profesurze pisałem już wiele!**

O niedouczonej profesurze pisałem już wiele! Niestety, wysyp tego typu osobników nastąpił po rozpoczęciu wirusowej hucpy.

Najpierw Łukasz Szumowski wprowadził „bezobjawowo chorych”. Fakt, biorąc pod uwagę, że czasami rozpoznanie głupoty trochę trwa, przynajmniej do chwili „wypowiedzenia słów”, to faktycznie mamy zalew „bezobjawowo chorych”. Potem profesor UJ, Krzysztof Pyrc, wsławił się nieznaną kody genetycznego, utożsamiając go z sekwencją DNA/RNA. Widać, genetykę studiował dawno.

Po naszym wywiadzie do Alter Shot TV, Pani wirusolog, Elżbieta Skirmuntt, przedstawiająca się jako osoba z Oxford University, podważyła podstawową wiedzę genetyczną twierdząc, że nie istnieje hybryda DNA-RNA, tylko cDNA. No cóż, pogratulować przenikliwości. Skoro hybryda nie istnieje to jakim cudem wykonuje się hybrydyzację DNA-RNA (hybrydyzacja Northern), jak zachodzi transkrypcja, czy odwrotna transkrypcja? Studenci wiedzą, a Pani wirusolog nie. Widocznie ta wiedza nie jest potrzebna do reklamowania podejrzanych terapii na C19, których twórcą między innymi jest Oxford University (w powiązaniu z firmami komercyjnymi). Jak widać punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, ale czasami warto zniżyć się do poziomu studenta i przypomnieć sobie wiedzę podstawową.

Z biegiem czasu wiedza powinna się zwiększać, tymczasem słuchając niektórych tuzów naukowych mam wrażenie, że obserwujemy proces odwrotny. Czasami jest on tak dalece posunięty, że tuzy myślą procesy z definicjami nauk. Otóż kolejny zwolennik ścigania społeczeństwa z igłami i strzykawkami, często bez jego woli, Prof. Andrzej Horban, wykazał się niezwykłą przenikliwością stwierdzając dla Bankiera.pl, że „szczepionka nie modyfikuje genetyki i jest bezpieczna”. Z pewnością genetyki nie modyfikuje, bo genetyka to gałąź wiedzy, która zajmuje się dziedzicznością i zmiennością organizmów a nazwa wywodzi się z języka greckiego i oznacza pochodzenie. Raczej trudno zmodyfikować gałąź wiedzy przy pomocy jakiegoś medykamentu. Natomiast można zmodyfikować wiedzę przy pomocy szarlatanów w stylu Łysenki, o którym wielokrotnie pisałem na FB. Łysenko doprowadził do zapaści rolnictwa ZSRR.

Dzisiejsi szarlatani i zwolennicy immunizacji nieprzebadanym preparatem prowadzą do eksterminacji populacji ludzkiej. Twierdzenie, że naprędce przygotowane produkty firm farmaceutycznych są bezpieczne, jest porównywalne z wiarą w płaską ziemię. Niestety, tacy „płaskoziemcy” dzisiaj uzurpują sobie prawo do decydowania o naszym życiu.

Reklamowanie nieprzebadanego produktu przez osobę z tytułem profesora jest nieetyczne. Albo ta osoba nie ma wiedzy, albo działa na zlecenie firm, których jedynym celem jest zarobek oraz uczynienie z ludzi królików doświadczalnych. Kuriozalne wypowiedzi Prof. A. Horbana o igle i strzykawce, jedynie świadczą o stanie jego umysłu. Zaiste takich naukowców społeczeństwo nie powinno finansować.

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL  
Szczepionka na koronawirusa będzie dostępna w styczniu. 4 grudnia 2020.

### **13 grudnia 2020. Stan wojenny 2020 – atak na syncytnę**

Kilkadziesiąt lat temu w Polsce wprowadzono stan wojenny w odpowiedzi na słuszne dążenia społeczeństwa do wolności, likwidacji cenzury i prawa do samostanowienia. Na ulice wyprowadzono czołgi, ludziom zabroniono przemieszczenia się pomiędzy miastami, wprowadzono godzinę milicyjną. Jednakże komunistyczne władze nie poszły w swoim okrucieństwie tak daleko jak czynią to obecni zarządcy Polski. Nie zmuszano ludzi do noszenia maseczek, nie odebrano im świąt (na czas Wigilii i Nowego Roku zawieszono godzinę milicyjną), nie zakazano kontaktów z rodziną. Pamiętam tamte czasy bardzo dobrze. Wielu ludziom zniszczono życie, część to życie straciło, jak chociażby górnicy z kopalni Wujek. Z drugiej strony przeciętny człowiek dotknięty był niedogodnościami w sposób umiarkowany.

Czy wówczas, walcząc z komunistycznymi oprawcami mogliśmy przypuszczać, że demokratycznie wybrane rządy nie tylko zaserwują nam powtórkę z rozrywki, ale w swoich psychopatycznych dążeniach będą uniemożliwiać nam kontakty z rodziną w imię niezbyt groźnego wirusa? Czy wówczas mogliśmy przewidzieć, że wolność, o której marzyły pokolenia, zostanie nam brutalnie zabrana przez demokratyczne rządy, a nas potraktuje się jak króliki doświadczalne? Bo czym, jak nie eksperymentem medycznym jest próba zmuszania nas do przyjmowania niesprawdzonego produktu leczniczego. Co gorsza, ten eksperyment jest prowadzony za nasze pieniądze! Kilka miliardów złotych, które mogłyby wspomóc szpitale, uczelnie, zostanie przelane na konta międzynarodowych koncernów bez naszej zgody.

Zgodą nie jest Narodowy Plan pogoni za społeczeństwem z igłą i strzykawką. Konsultacje tego kuriozalnego dokumentu, który bardziej przypomina biuletyn reklamowy niż opracowanie rządowo-eksperckie, trwały trzy dni. Nie sądzę też, że jakiegokolwiek uwagi zostaną uwzględnione. A przecież proponowana technologia mRNA nigdy nie była stosowana u ludzi. Nie znamy skutków ubocznych, które mogą pojawić się po wielu miesiącach. Rządowi pseudoeksperci zapewniają, że produkt jest bezpieczny, ale żadnego dowodu nie dostarczają. Natomiast producent został zwolniony z odpowiedzialności za działania uboczne. Czyli wyprodukował coś, czego nie jest pewny.

W ulotce producenta preparatu przeciwko C19 jest jasno napisane, że nie badano wpływu tego produktu na płodność. Czyli nie wiemy, czy mogą być skutki uboczne czy nie. Niemieccy lekarze wskazują na fakt, że białko wirusa, które ma być produkowane przez nasz organizm jest podobne do syncytyny 1, białka (rys. 2), które jest niezbędne w zagnieżdżeniu płodu. Podobieństwo to stwarza ryzyko, że wytworzone przeciwciała mogą również atakować syncytynę i w ten sposób wpływać na płodność. Syncytyna jest wytwarzana w tylko w krótkim okresie czasu podczas zagnieżdżania płodu. Ponieważ nie prowadzono badań w tym kierunku, takiej możliwości nie można ani potwierdzić, ani wykluczyć. Być może dlatego producent nie zaleca podawania konstrukt mRNA kobietom w ciąży, a uczestniczki badań klinicznych instruowano, aby przez kolejne dwa miesiące nie zachodziły w ciążę.

Okazuje się jednak, że problem utrzymania ciąży nie jest jedynym związanym z podobieństwem pomiędzy białkiem produkowanym przez konstrukt mRNA przeciwko C19, a syncytyną. Syncytyna podlega silnej ekspresji w plemnikach ludzkich (rys. 3 i 4) (Bjerregaard et al. 2014, J Assist Reprod Genet 31:533-539). W tym samym czasie w ludzkich oocytach ekspresji podlegają receptory syncytyny 1. Wskazuje to na istotną rolę syncytyny w fuzji komórek, w tym podczas łączenia się plemnika i komórki jajowej. Tym samym syncytyna 1 jest nie tylko istotna dla zagnieżdżenia zarodka, ale również dla prawidłowego funkcjonowania plemników.

Biorąc pod uwagę dane Bjerregaard et al. 2014 oraz zastrzeżenia lekarzy niemieckich odnośnie podobieństwa syncytyny 1 i produktu mRNA przeciwko C19, zbadanie wpływu tegoż konstrukt na płodność kobiet i mężczyzn, powinna być obowiązkowa przed jakimkolwiek wprowadzeniem tegoż produktu na rynek.



Over the same region, there is also an extraordinary similarity with HERV-K.

	* * * * * . : * : * * * *
BatRaTG13	TEILPVSMTKTSVDCTMYICGDSTEC
Wuhan	TEILPVSMTKTSVDCTMYICGDSTEC
HERVK	IVIKPDSQTIITCENCRLLTCIDSTFN-

Note that identical amino acids tend to be in every other position. In a beta sheet, these would lie on one side of the sheet, rendering its stereochemistry from that aspect identical, as shown in the following figure.





## Syncytin-1



J Assist Reprod Genet (2014) 31:533–539  
DOI 10.1007/s10815-014-0224-1

GAMETE BIOLOGY

### Syncytin-1 and its receptor is present in human gametes

B. Bjerregaard · J. G. Lemmen · M. R. Petersen ·  
E. Østrup · L. H. Iversen · K. Almstrup · L.-I. Larsson ·  
S. Ziebe

Received: 30 January 2014 / Accepted: 14 March 2014 / Published online: 1 April 2014  
© Springer Science+Business Media New York 2014

#### Abstract

**Main purpose and research question** To determine whether the true fusogen Syncytin-1 and its receptor (ASCT-2) is present in human gametes using qRT-PCR, immunoblotting

underwent qRT-PCR, immunoblotting and immunofluorescence analyzes.

**Results** Quantitative RT-PCR of sperm samples first demonstrated that Syncytin-1 is present in all

## 21 grudnia 2020. Medyczny „Raport Pelikana”

Powieść Johna Grishama „Raport Pelikana” opowiada o pozornie absurdalnych oskarżeniach skierowanych przeciwko najwyższym urzędnikom państwowym, którzy mieli dopuścić się szeregu oszustw związanych z wydobywaniem ropy naftowej. Niewiarygodna historia, która odkrywa sieć powiązań na najwyższym szczeblu. Świetna powieść sensacyjna, kiedy przeradza się w rzeczywistość, staje się tragiczną historią pochłaniającą wiele ludzkich istnień.

Okolo 50 tys. osób w Polsce zmarło niepotrzebnie w październiku i listopadzie 2020 r. na skutek braku leczenia onkologicznego, przechodzonych zawałów, braku dostępu do lekarza ludzi po wypadkach, którzy mieli pecha być PCR dodatni. W ciągu dziewięciu miesięcy zrujnowano gospodarkę, pozbawiono życia wiele małych i średnich firm, zadłużono nas na kwoty, które będą spłacać pokolenia. Tylko dlatego, że mamy do czynienia z „tsunami łagodnej choroby”, jak C19 określił jeden z epidemiologów szwedzkich. Śmiertelność tej choroby nie przekracza 0,15% wg. WHO, we Francji podano, że wynosi ona 0,05%. W imię tej pseudopandemii ograniczono wolności obywatelskie i wprowadzono procedury, których jedynym efektem jest pogorszenie dobrostanu społeczeństwa.

Dzieje się to tylko dlatego, że kilka firm farmaceutycznych postanowiło ograbić społeczeństwa z ich majątku, zmuszając do zakupu pseudoszczepionki reklamowanej jako zbawienie przeciwko pseudopandemii. To nic, że wirus nigdy nie został wyizolowany, a jedynie zsekwenconowany. To nic że „szczepionka” nie zawiera inaktywowanego wirusa, tylko konstrukt stworzony na podstawie domniemanej sekwencji wirusa. Takie wirusy i dedykowane im „szczepionki” można tworzyć setkami. Kiedy nie ma potrzeby wyizolowania aktywnego wirusa aby zakazić nim np. jaja kurze i dzięki temu wyhodować wirusy będące podstawą szczepionki tradycyjnej, można sobie wyobrazić wiele nowych wirusów, których różnorodność ogranicza jedynie kreatywność inżynierów z firm farmaceutycznych.

Może brzmi to niedorzecznie, ale bazy danych przyjmą wszystko. W zalewie prac naukowych, których miliony produkuje się rocznie, nikt nie zauważy błędu, a jeżeli zauważy to skuteczna kampania medialna ośmieszy takiego osobnika. W międzyczasie firma zarobi miliony na testach wykrywających wirtualny produkt i na „szczepionce” podobno chroniącej przed wirtualnym wirusem. Wreszcie firma zostanie przedstawiona jak zbawca, a jej produkt będzie tak oczekiwany jak kanie oczekują deszczu. Jak powiedział klasyk: „kłamstwo powtórzone 1000 razy staje się prawdą”.

Celem firm farmaceutycznych jest zysk za wszelką cenę. „Kocham miareczkowanie, bo dzięki temu mam nowych pacjentów”, co miało oznaczać niepotrzebne zwiększanie dawek leków opioidowych aby uzależnić pacjentów. Wysokie dawki spowodują, że pacjenci co miesiąc będą realizowali kolejną receptę. To parafraza słów przedstawicieli jednej z firm farmaceutycznych, która doprowadziła

do epidemii opioidowej w USA. Firma zwiększała dawki leków, aby uzależnić pacjentów, przekupywała lekarzy, agentów ubezpieczeniowych, fałszowała wyniki badań. W grudniu 2020 r. sąd w Bostonie uznał pięciu byłych dyrektorów firmy Insys Therapeutics za winnych przekupywania lekarzy, natomiast dystrybutorowi leków postawiono zarzut handlu nielegalnymi substancjami. Sprawę nieopacznie opisała Gazeta Wyborcza w dniu 17 grudnia 2020 r. Przypadek czy nie? W środku kampanii szczepionkowej główne medium promujące „pandemię”, opisuje przekręty firm farmaceutycznych. Kontrolowany przeciek, czy głupota i brak umiejętności kojarzenia faktów.

Oczywiście, bezprawne działania jednej firmy nie muszą oznaczać podobnych innej, ale dystrybutor produktu leczniczego przeciwko C19, firma P. może poszczycić się równie bogatą historią korupcji. W 2007 r. firma zapłaciła rekordową karę 2,3 mld dolarów aby uregulować zarzuty, że jedna z jej spółek nielegalnie wprowadziła na rynek środek przeciwbólowy. Największy skandal związany z udziałem firmy P. dotyczył wadliwych zastawek serca, w wyniku czego zmarło 100 osób. Wreszcie, w 1980 r. oskarżono firmę, że jeden z jej leków stwarza ryzyko krwawienia z przewodu pokarmowego. Sama firma w swoim corocznym dossier pisze, że największym zagrożeniem w uzyskiwaniu oczekiwanych zysków są długotrwałe i drobiazgowo procedury kontroli przed wprowadzeniem na rynek. Trudno się więc dziwić, że firma uczyni wszystko aby te procedury skrócić, nawet kosztem zdrowia i życia pacjentów. W końcu nie chodzi o to aby wyleczyć, lecz o to aby stworzyć pacjentów, najlepiej przymusowych.

Obecnie już wiadomo, że test PCR tzw. test Drostea wszedł do powszechnego stosowania poprzez przekroczenie zasad uczciwości naukowej oraz poprzez dziwne powiązania. Dr Wodarg w petycji do EMA zwraca uwagę, że publikacja nie przeszła właściwej procedury recenzowania, autorzy byli członkami rady naukowej czasopisma, w którym praca się pojawiła. Jeden z autorów był członkiem rady nadzorczej firmy produkującej testy PCR. Autorzy pisali o pandemii, gdy w Europie było zaledwie 6 przypadków.

Powoli pojawiają się kolejne fakty wskazujące na niejasne powiązania. Początkowo brzmią one absurdalnie, ale z upływem czasu coraz więcej dowodów potwierdza korupcyjne działania firm, ekspertów i polityków. Doprawdy potrzebny jest solidny medyczny „Raport Pelikana”, aby zakończyć to tsunami łagodnej choroby wywołane przez chciwe koncerty i niekompetentnych polityków. Ich miejsce jest tam, gdzie już znaleźli się szefowie firm opisanych przez GW.

## 28 grudnia 2020. „Uczona niewiedza” profesorska

Na początku tzw. pandemii Profesor W. Julian Korab-Karpowicz opublikował artykuł pt. „Uczona niewiedza koronawirusa”, w którym celnie wypunktował nie-szczęścia wynikające ze zbyt wąskiej specjalizacji, z rozpatrywania problemów tylko z własnego punktu widzenia, z braku komunikacji między specjalistami.

To zawężenie, zapomnienie o wiedzy gromadzonej przez lata i ograniczenie jej tylko do tego, co można „wygooglować”, legło u podstaw sukcesu obecnej manipulacji, związanej z C19. Uzależnienie naukowców od kroplówki sączonej przez firmy farmaceutyczne sprawia, że wiele wypowiedzi na temat C19 i proponowanych terapii jest bardziej spotem reklamowym niż analizą ekspercką. Artykuły promujące konstrukt mRNA przeciwko C19 stosują zabiegi logiczne i retoryczne. Pełno w nich niedopowiedzeń, manipulowania faktami. Retoryka była stosowana od czasów starożytnych i zawsze służyła przekonaniu przeciwnika. Jednakże, gdy takie zabiegi stosują profesorowie to należałoby się spodziewać zgodności z obecną wiedzą lub przynajmniej braku kardynalnych błędów. Niestety, historia tzw. pandemii dowiodła, że to nie jest regułą. Po Ministrze Szumowskim, Dr. Pawle Grzesiowskim i kilku innych, mamy kolejny „kwiatek do ogródka” uczonej niewiedzy profesorskiej.

Na portalu Bankier.pl ukazał się artykuł promujący terapię mRNA przeciwko C19 autorstwa dr hab. n. med. Ewy Augustynowicz. W pierwszym akapicie czytamy, że (cyt.) „jedyna różnica między szczepionką mRNA a wcześniej znanymi, tradycyjnymi szczepionkami jest taka, że w tych ostatnich podajemy odpowiednio przygotowane białko wirusa, a w szczepionce mRNA podajemy informację genetyczną, jak to białko wyprodukować”. Czyli wprowadzenie do naszych komórek informacji genetycznej i uczynienie z nich reaktorów jest jedyną różnicą. To tak jakby powiedzieć, że jedyną różnicą między rowerem a samochodem jest fakt, że ten drugi ma dwa razy więcej kół. Wydaje się, że celowo bądź bezwiednie „Uczona” pominęła tzw. „centralny dogmat biologii molekularnej”, który mówi, że jeżeli informacja genetyczna dostanie się do białka, to nie może już wrócić do kwasu nukleinowego. Natomiast informacja genetyczna może swobodnie przepływać pomiędzy kwasami nukleinowymi, czyli z DNA do RNA, z RNA do DNA, pomiędzy DNA i pomiędzy RNA (Crick, 1958). Innymi słowy, białko po wprowadzeniu do komórki po jakimś czasie się rozłoży, natomiast po wprowadzeniu do komórki kwasu nukleinowego zawsze istnieje możliwość, że zawarta w nim informacja przedostanie się do genomu gospodarza. Na tym jednak nie koniec rewelacji „Ekspertki”. Dalej jest już tylko gorzej.

Fakt, że technologia mRNA jest po raz pierwszy dopuszczona na rynek, to zdaniem „Ekspertki” ogromna zaleta, gdyż jest to technologia innowacyjna. Żeby jednak zbyt źle się nie kojarzyła, to „Ekspertka” dodaje, że badania nad konstruktami mRNA trwają wiele lat, co jest prawdą. Do przykładów badań zakończonych sukcesem, „Ekspertka” zalicza wykorzystanie technologii mRNA przy opracowywaniu szczepionki przeciw grypie, gorączce Ebola, a nawet wścieklicz-

nie. Szkoda, że Pani Ewa Augustynowicz nie podała, kiedy te konstrukty wprowadzono do powszechnego użycia. Nie musiała. W artykule zastosowała Ona sprytnie tryb niedokonany „przy opracowywaniu”, zamiast trybu dokonanego „opracowano”. Zabieg ten musiał być wykonany, gdyż w 2017 r. Moderna wycofała się z wykorzystania mRNA przeciw grypie ze względu na skutki uboczne, natomiast preparaty na Ebola nie przeszły doświadczeń na zwierzętach. To właśnie w przypadku Ebola stwierdzono cięższy przebieg choroby u zwierząt, którym podano konstrukt mRNA.

Bezpieczeństwo wprowadzanego siłą produktu mRNA zdaniem „Ekspertki” ma potwierdzać fakt „przeprowadzenia badań na zwierzętach i pierwszych etapów badań klinicznych”. Perfekcyjna manipulacja. Fakt niedokończenia badań został zamieniony na ogromną korzyść pozwalającą na szybkie dopuszczenie na rynek. Ani słowa o tym, że badania kliniczne według producenta mają potrwać do 2023 roku, ani słowa o tym, że nie wiadomo jak produkt mRNA wpływa na płodność. Pani „Ekspert” nawet nie zająknęła się, że nie są znane interakcje z innymi lekami, że osoby o obniżonej odporności nie powinny korzystać z produktu. Lepiej nie zabezpieczać się przed grypą, bo nie wiadomo, czy nie dojdzie do interakcji. Oczywiście, nie można też spodziewać się, że pełen zachwyty profesorski głos przypomni sobie, iż nawet nie jest wiadome czy produkt mRNA wytworzy długoterminową odporność. Ale przecież awangarda postępu nie zawraca sobie głowy takimi sprawami. Ten produkt to „kolosalny krok do przodu”. Aby to nie było tak jak kiedyś mówił klasyk: „staliśmy nad przepaścią, a teraz zrobiliśmy krok w przód”.

Niestety formuła FB nie pozwala na pełną analizę uczonej profesorskiej niewiedzy zawartej w cytowanym artykule. Dlatego skupię się na aspektach, które kolejny raz mnie zszokowały. Otóż po Prof. Krzysztofie Pyrciu, Pani dr hab. n. med. Ewa Augustynowicz jest kolejną osobą, która nie zna definicji kodu genetycznego. Mówiąc o możliwości interakcji konstrukt mRNA z materiałem genetycznym komórki, Pani „Ekspert” stwierdziła: (cyt.) „Nie ma możliwości, nawet teoretycznych, by to naruszało kod genetyczny. To takie bardzo podstawowe wiadomości dotyczące budowy komórki”. Otóż z pewnością wprowadzona cząstka nie naruszy kodu genetycznego. Nie można naruszyć reguły tak jak żaden nieudolny matematyk nie naruszy zasady, że  $2+2 = 4$ . Kod genetyczny to sposób w jaki informacja zawarta w materiale genetycznym (DNA lub RNA) jest tłumaczona na język białek. Taka sama zasada jak sposób dodawania. Kod genetyczny jest identyczny u wszystkich form życia biologicznego oraz wirusów. Kod genetyczny koronawirusa i człowieka są takie same. Dzięki temu ta sztuczna cząsteczka mRNA może być odczytana przez komórkę ludzką. Innymi słowy, kod genetyczny to reguła, sposób tłumaczenia zapisu DNA/RNA na język białek, podobnie jak alfabet Morsa. Kod Enigmy, kod źródłowy, który umożliwia działanie programu. Tego nie zmieni żaden wirus, żadna cząsteczka. Kod genetyczny został złamany prawie 60 lat temu. Doprawdy najwyższy czas, aby niektórzy eksperci poznali tę podstawową wiedzę z biologii molekularnej i nie mylili kodu genetycznego z informacją genetyczną.

Wiedza na poziomie I roku studiów medycznych albo nie dotarła do Pani „Ekspert” albo uleciała. Widocznie mamy do czynienia z pamięcią krótkotrwałą. Całe szczęście, że nasze genomy lepiej pamiętają przeszłe infekcje, gdyż w przeciwnym wypadku marny byłby nasz los. Zamiast *Homo sapiens*, który czasami myśli, mielibyśmy *Homo sapiens*, który dawno wymarł. Dobra strona: nie byłoby usłużnych ekspertów, koncernów, nachalnej farmakoterapii. Zła: nas też nie byłoby, a już z pewnością nie byłoby tego forum dyskusyjnego, które przywraca wiarę, że przynajmniej niektóre osobniki *Homo sapiens* to istoty myślące. Szkoda, że jest ich tak mało, gdyż zanim trafię do jednego myślącego to muszę pokonać dziewięć orangutanów. (Zafon).

Post jest komentarzem do: BANKIER.PL Klaudia Torchała. Ekspertka wyjaśnia, na czym polega różnica między szczepionkami mRNA, a tymi klasycznymi. 28 grudnia 2020.

### **31 grudnia 2020. Kończy się 2020 rok**

Kończy się 2020 rok. Rok, który zapamiętamy jako okres bezprecedensowej presury społeczeństwa w imię stosunkowo łagodnego wirusa (śmiertelność według WHO 0,15%). Był to okres, w którym dokonano zmasowanego ataku na istotę człowieczeństwa, rozdzielono rodziny, a człowieka oderwano od Natury. Rok 2020 kończy się zapowiedzią dyskryminacji i dalszego terroru skierowanego w tych co wątpią, myślą inaczej. Jaki będzie rok 2021 zależy od nas, od tego czy poddamy się, czy wreszcie wrócimy do normalnego życia, w którym spotykamy się ze sobą i cieszymy się otaczającym nas światem. Załączony film niech przypomni nam piękno otaczającego świata. Ten obraz uzupełniam jakże mądrym i celnym tekstem Prof. Ryszarda Rutkowskiego. Niech te punkty będą przesłaniem na Nowy Rok.

1. Zazdroszczę cerkwi prawosławnej na Cyprze, że ma tak mądrych i odważnych pasterzy, jak metropolita Morfou. Jakże nam dzisiaj brakuje w Polsce takich katolickich duchownych (List Metropolity Morfou do wiernych informujący o sprawowaniu nabożeństw i sakramentów w związku ze środkami bezpieczeństwa przyjętymi przez rząd Cypru z dnia 9.12.2020).
2. Tym co jeszcze nie rozumieją o co chodzi ze szczepieniami p – COVID-19 polecam wywiad i książkę Karoliny Polak o korupcji w świecie farmaceutycznym ( mam odrębne poglądy na jej nadmiernie pozytywne postrzeganie wartości szczepień i szczepionek we współczesnej medycynie)(Karolina Polak. Nowe formy korupcji, Instytut Spraw Obywatelskich).
3. Wszystkim z Państwa, którzy chcą nawracać Polaków, tych co wierzą w moc dezynfekcji, dystansu i cudownej szmatki oraz szczepień, serdecznie odradzam takie działanie. Biednych, zakowidowanych psychicznie ludzi przekona tylko brak efektów klinicznych szczepień (nasz umiłowany Mateusz Morawiecki już zapowiedział bowiem trzecią, czwartą, n-tą FAŁĘ NARODOWEJ PANDEMI). Inni znowu wrócą do rzeczywistości dopiero, gdy dostaną owe panaceum,

które dopiero w ich głębokim przekonaniu ochroni ich przed śmiercią z powodu zakażenia - nie tylko - wirusem SARS- CoV-2.

4. Jako lekarz uważam, że to co nakazuje etyka zawodowa i zwyczajna ludzka przyzwoitość, uczyniłem. Na miarę moich możliwości podzieliłem się z Państwem swoją wiedzą i wątpliwościami medycznymi. Teraz każdy z nas musi sam podjąć decyzję komu i w co wierzy oraz co zamierza uczynić. Albo jesteś człowiekiem z odrobiną dobrego smaku albo kompletnym tchórzem, z którym da się zrobić wszystko i skoro się da, to się robi. Ja, od nowego 2021 roku wracam do normalnego świata, bez COVID-19, bez pełnych arogancji i buty profesorskich „ekspertów”, bez cynicznych, obłudnych, a często wręcz głupich polityków, bez zakłamanych propagandzistów dziennikarskich oraz bez utytułowanych widzów, odważnych jedynie w pieleszach domowych. Wszystkim Państwu od których dowiedziałem się wielu interesujących i ważnych faktów naukowych serdecznie dziękuję za cierpliwość i współpracę. Wiadomo, że zakłęcia działają tylko na tych którzy w nie wierzą... Ostatecznie możemy ulec propagandzie tylko wtedy, gdy nie znamy mechanizmów jej powstawania i sposobów wpływania na tzw. „masy”.

W nowym 2021 roku proponuję (zamiast zajmować się rządowym bełkotem na temat szczepionek, aby zastanowić się nad tragiczną sytuacją w polskiej nauce, nad poziomem naszych naukowców, którzy w ciągu 10 miesięcy kowidowej rzeczywistości nie potrafili, wzorem naukowców amerykańskich, brytyjskich, włoskich, czy niemieckich, wypracować niczego co by poszerzyło naszą, polską wiedzę na temat SARS-CoV-2 i zwiększyło możliwości leczenia COVID-19.

Przy analizowaniu wszelkich zjawisk bezwzględnie należy zachować logikę i konsekwencję, skoro uznajemy, że mamy do czynienia z inżynierią społeczną, nie zjawiskami biologicznymi i medycznymi, to szczepionka nie może inżynierii społecznej zakończyć. Mało tego, szczepionka jest kolejnym etapem inżynierii, który testuje wytrzymałość i podatność populacji na masowe ogłupianie i sterowanie nastrojami. Krótko mówiąc, jeśli godziłeś się bez oporów na ograniczanie Twojego prawa do normalnego życia, pracy, pasji, kontaktów z rodziną i przyjaciółmi, a teraz godzisz się na „dobrowolną” szczepionkę, to zachowujesz ciągłość tresury. Do tego, lęki przed mandatami, presją społeczną, medialną nagonką, dawały usprawiedliwienie dla wycofanej postawy, ale jak się temu wszystkiemu dobrze przejrzeć, to alternatywa, jak zawsze, jest tylko jedna. Albo jesteś człowiekiem z odrobiną dobrego smaku albo kompletnym tchórzem, z którym da się zrobić wszystko i skoro się da, to się robi.

Post jest komentarzem do: Groń. YOUTUBE.COM. 31 grudnia 2020.  
<https://youtu.be/M-lpj7BfHXI>



### 3 stycznia 2021. Byliśmy pierwsi i mieliśmy rację!

Byliśmy pierwsi i mieliśmy rację! Artykuł Corman-Drosten wycofany.

Grupa 22 naukowców niemieckich, pod egidą Dr. W. Wodarga doprowadziła do retrakcji artykułu Corman-Drosten z 22 stycznia 2020 r. (on line), pt. „Detection of 2019 novel coronavirus (2019-nCoV) by real-time RT-PCR”, (Eurosurveillance 25( 2020), w którym autorzy przedstawili protokół RT-qPCR dla detekcji i diagnostyki SARS-CoV-2. Artykuł ten dał zielone światło do stosowania testu RT-qPCR na szeroką skalę dzięki rekomendacji ze strony WHO.

Grupa Dr. W. Wodarga wystosowała w listopadzie pismo do rady wydawniczej wymienionego wyżej czasopisma, wskazując liczne błędy zawarte w protokole tego testu i naświetlając tło korupcyjne oraz konflikt interesów, związane z pojawieniem się tego artykułu. W konkluzji zażądano usunięcia tego artykułu. Możemy mieć satysfakcję z takiego obrotu sprawy, w tym zwłaszcza z potwierdzenia w 100% naszych zarzutów jakie kierowaliśmy pod adresem tego testu.

O nieprzydatności testu RT-qPCR do diagnostyki koronawirusa pisaliśmy wielokrotnie z Kornelią Polok od kwietnia 2020 r. W sierpniu i wrześniu 2020 r. daliśmy dwa wywiady na ten temat dla Alter Shot TV, a w październiku 2020 r. podsumowaliśmy nasze stanowisko w obszernym, 100 stronicowym wywiadzie dla „Fałszywej pandemii”, cz. 2. Główne nasze zarzuty pod adresem testowania nas za pomocą PCR związane były z wykorzystaniem w badaniu zanieczyszczonego materiału biologicznego, użyciem źle zaprojektowanych starterów, błędnie dobranych profili temperaturowych i liczby cykli. W efekcie, uzyskany wynik był często wynikiem fałszywym, w tym fałszywie pozytywnym. Zwracaliśmy też uwagę na to, że wykorzystywany test nie potrafił odróżnić cząstek aktywnych wirusa od nieaktywnych, a więc odróżnić zakażenia od kolonizacji, a także wykazać, czy wynik pozytywny nie jest przypadkiem efektem innych zakażeń wirusowych, bakteryjnych lub grzybowych, albo też spowodowany namnożeniem ludzkiego materiału genetycznego.

Żaden z polskich naukowców nas wtedy nie poparł, a wręcz przeciwnie, imputowano nam brak wiedzy. Dlatego wielkie słowa podziękowania należą się Pawłowi Nogalowi i ekipie Alter Shot TV za przeprowadzone z nami wywiady, dzięki którym mogliśmy dotrzeć do szerszej publiczności z naszym przekazem. Kierujemy także słowa podziękowania na ręce Dr. Mariusza Błochowiaka, który przeprowadził z nami wspomniany już wywiad dla „Fałszywej pandemii”. Dziękujemy też wszystkim z Państwa, którzy upowszechniali wiedzę o nieprzydatności testów PCR do diagnostyki koronawirusa, na podstawie naszego przekazu, a także na podstawie własnych doświadczeń z tym testem.

Post jest komentarzem do: CORMANDROSTENREVIEW.COM

Review report Corman-Drosten et al. Eurosurveillance 2020 – Corman-Drosten review report.

## **4 stycznia 2021. Artykuł Corman – Drosten wycofany, czy też nie?**

Wycofany przez redakcję artykuł nie znika od razu. Czasami jest zawieszony jeszcze przez kilka miesięcy lub lat. Czasami pozostaje, ale dostaje stempel „Retracted”. Jak jest w tym przypadku? Z pewnością napływają już liczne zapytania do wydawnictwa, które będzie zmuszone się jednoznacznie określić. Póki co, kolejna niejasna sprawa, jak wszystko co dotyczy koronawirusa. Jeśli się pospieszyłem, z góry przepraszam. Jedno jest pewne, miażdżące dowody manipulacji Drostena z testem PCR potwierdził już cały świat naukowy.

## **6 stycznia 2021. „Uczonej niewiedzy” ciąg dalszy...czyli czy RNA i DNA**

„Uczonej niewiedzy” ciąg dalszy. . . czyli czy RNA i DNA to różny materiał genetyczny? Otrzymałem od jednego z internautów cytaty z wywiadu dr hab. n. med. Anny Wójcickiej dla Onet. Internauta poprosił mnie o opinię ponieważ nie wie co o tym myśleć. Poniżej przekopowałem ten cytat, wraz z dołączoną przez niego krótką notką o autorce tego wywiadu.

„Dr hab. n. med. Anna Wójcicka jest pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz współzałożycielką i prezesem firmy Warsaw Genomics, zajmującej się diagnostyką genetyczną. Od lat pracuje w obszarze zagadnień związanych z biotechnologią i medycyną. Nie wiem co o tym myśleć. Czy ta pani ma rację i jej tok rozumowania jest dobry?” Cytat z wywiadu: „Słyszałam też wiele obaw pacjentów, że ponieważ jest to kwas nukleinowy – czyli coś, co kojarzy nam się z genami – to może się „wbudować” w nasz genom i w jakiś sposób go zmienić. Absolutnie tak nie jest! Po pierwsze, jest to zupełnie inny materiał genetyczny, niż my mamy – i nie może się połączyć z naszym materiałem genetycznym. Po drugie, podstawowa zasada wszystkich procesów biologicznych związanych z genami jest taka, że nasz osobisty genom, nasze DNA, znajduje się w jądrze komórkowym. mRNA, które będzie w szczepionce, w ogóle nie wnika do jądra komórkowego, znajduje się w innych częściach komórki. Nie może więc mieć żadnego kontaktu z naszymi genami.”

Zacznę od tego, że jeśli prezes firmy zajmującej się diagnostyką genetyczną, chwali szczepionkę mRNA i nie widzi żadnych związanych z nią zagrożeń, to może mieć w tym jakiś interes. Dlatego postanowiłem dokładnie przeanalizować tę wypowiedź, aby dowiedzieć się, jakie są ku temu powody. Przeanalizujemy część wypowiedzi mówiącej o tym, że konstrukt mRNA ze szczepionki „nie może się połączyć z naszym materiałem genetycznym” ponieważ „jest to zupełnie inny materiał genetyczny”. Czy na pewno?

RNA i DNA to kwasy nukleinowe o bardzo podobnej budowie i wspólnym pochodzeniu ewolucyjnym. RNA uważane jest za pierwotny materiał genetyczny. Pozostałością „świata RNA” jest też mechanizm transkrypcji i translacji, czyli

syntezy białka oraz rybosomy (miejsce, gdzie odbywa się translacja), a także wiele innych procesów (Rys. 1). Różnice pomiędzy tymi kwasami są nieznaczne i dotyczą obecności rybozy w RNA i deoksyrybozy w DNA. Deoksyryboza, powstała wskutek pozbycia się jednego atomu tlenu w pozycji 2' atomu węgla w pierścieniu rybozy. Ponadto uracyl w RNA został zastąpiony przez tyminę w DNA. Dzięki temu DNA jest stabilniejszy i dlatego w toku ewolucji przejął rolę materiału genetycznego. DNA zazwyczaj występuje jako dwuniciowa cząsteczka, natomiast RNA zazwyczaj jako jednoniciowa cząsteczka (Rys. 2). Jednakże znane są wirusy, których materiałem genetycznym jest jednoniciowy DNA (np. parwowirusy), a także znane są wirusy, u których materiałem genetycznym jest dwuniciowy RNA (np. rotawirusy). Ponadto RNA może tworzyć złożone, dwuniciowe struktury, jak chociażby tRNA, który przenosi aminokwasy. Tym samym, różnice chemiczne między obydwoma kwasami są niewielkie. Warto także nadmienić, że mutacje mogą łatwo prowadzić do zmiany zasady azotowej w DNA w taką, która jest charakterystyczna dla RNA. Przykładowo, bromouracyl może zastąpić tyminę w DNA, co prowadzi do mutacji. Podobnie działa deaminacja, w wyniku której cytozyna w DNA przekształca się w uracyl typowy dla RNA (Rys. 3).

Te dwa kwasy nukleinowe występują w naszych komórkach, zarówno w jądrze, jak i w cytoplazmie. Większość DNA znajduje się w jądrze komórkowym. W procesie podziału jądra i komórki DNA jest przekazywany do komórek potomnych. Proces syntezy DNA to replikacja. W trakcie życia komórki, DNA jądrowe służy jako wzorzec, matryca do produkcji RNA (transkrypcja). Tym samym w jądrze występuje obok siebie DNA i RNA. Część RNA, które powstało w jądrze jest transportowana do cytoplazmy, gdzie między innymi uczestniczy w syntezie białek (translacja).

Kiedyś sądzono, że przepływ informacji może zachodzić tylko w jednym kierunku, od DNA do RNA, a następnie białka. W 1958 r. noblista F. Crick stwierdził, że przepływ informacji pomiędzy kwasami nukleinowymi może być dwukierunkowy, czyli zarówno od DNA do RNA jak i od RNA do DNA (Rys. 4). Ten ostatni proces nazywany jest odwrotną transkrypcją, która związana jest z obecnością w cytoplazmie RNA jak i DNA, powstałego na matrycy RNA. Odwrotna transkrypcja występuje u niektórych wirusów RNA, a także u organizmów jądrowych, takich jak człowiek. Przykładem odwrotnej transkrypcji jest tworzenie telomerów (końców chromosomów) przy pomocy telomerazy (jądro), a także przemieszczanie się ruchomych elementów genetycznych zwanych retrotranspozonomami. Odwrotna transkrypcja retrotranspozonomów odbywa się w cytoplazmie, co wiąże się z syntezą DNA na matrycy RNA i transporcie tego pierwszego do jądra. Tym samym DNA i RNA również mogą występować obok siebie w cytoplazmie.

RNA i DNA to dwa podobne kwasy nukleinowe, które występują obok siebie i są od siebie uzależnione jak bracia syjamscy. Prześledźmy procesy, o których wspominałem powyżej. I tak, replikacja DNA musi być zainicjowana krótkimi

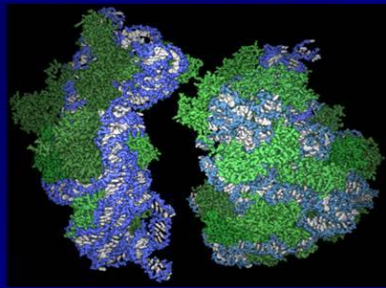
starterami RNA, ponieważ DNA nie potrafi zainicjować replikacji. Polimerazy DNA mogą tylko wydłużać istniejącą nić. Startery RNA są syntetyzowane przez polimerazę RNA, są komplementarne do DNA, łączą się tworząc hybrydę DNA-RNA i inicjują proces replikacji (Rys. 5). Przy okazji reakcji PCR, która jest niczym innym jak replikacją *in vitro* (poza organizmem) przyzwyczailiśmy się do starterów DNA, które inicjują ten proces. W PCR używamy starterów DNA ze względu na większą ich stabilność niż RNA. Startery RNA rozpadłyby się po pierwszej denaturacji. Jednakże w komórce to właśnie startery RNA rozpoczynają replikację.

Z kolei synteza białka (translacja), wymaga przepisania informacji zawartej w DNA na RNA (mRNA). Proces ten nazywany jest transkrypcją. Powstałe mRNA jest transportowane do cytoplazmy, gdzie służy jako matryca do syntezy białka. Aminokwasy, będące składnikami białek są dostarczane za pomocą tRNA (transportujący). Synteza ta jest możliwa dzięki komplementarności zasad występujących w mRNA, uporządkowanych w trójki nukleotydów zwane kodonami, z zasadami w tRNA zwanymi antykononami (Rys. 6). Translacja odbywa się w cytoplazmie na cząstkach zwanych rybosomami. Te ostatnie powstają w jądrze i są przenoszone do cytoplazmy. To właśnie w tym momencie konstrukt mRNA ze „szczepionki” „wchodzi na scenę”. Zgodnie z założeniami, konstrukt mRNA powinien połączyć się z rybosomem i udawać „mRNA” komórkowe, stanowiąc matrycę do syntezy białka. Założenie to wykorzystuje podobieństwo kwasów nukleinowych i uniwersalność mechanizmów translacji u wszystkich organizmów żywych i wirusów. Ta uniwersalność opisana została jako kod genetyczny, czyli jednolity u wszystkich organizmów żywych i wirusów sposób odczytu informacji zawartej w materiale genetycznym (Rys. 7-8). Gdyby RNA był zupełnie innym materiałem genetycznym to konstrukt mRNA ze „szczepionki” nie byłby w stanie wykorzystać aparatu translacyjnego naszych komórek do syntezy swojego białka.

Tym samym twierdzenie, że (cyt.) jest to zupełnie inny materiał genetyczny (RNA w szczepionce), niż my mamy – i nie może się połączyć z naszym materiałem genetycznym” nie jest prawdziwe. Kwasy RNA i DNA są podobne pod względem budowy i funkcji, mają wspólne pochodzenie ewolucyjne, oba występują zarówno w jądrze jak i cytoplazmie (choć w różnych ilościach, z przewagą DNA w jądrze). Wreszcie, przepływ informacji genetycznej pomiędzy RNA i DNA może zachodzić w obu kierunkach, co stwarza potencjalne możliwości przekopiowania konstrukt RNA na DNA, a to otwiera drogę do inkorporacji informacji zawartej w konstrukcie do naszego materiału genetycznego. O odwrotnej transkrypcji i możliwościach związanych z retrotranspozonami w genomie ludzkim w świetle konstrukt mRNA napiszę w kolejnym poście. Ten i tak jest już długi.

# 1. Historia życia na Ziemi – Świat RNA

Rybosom, który jest faktycznie rybozymbem jest dowodem popierającym hipotezę „Świata RNA”.



Rybosom: białka i RNA  
Translacja katalizowana jest przez RNA, nie białko.  
Wykorzystanie RNA u wczesnych form życia poprzedzało wykorzystanie białek

Pozostałości „Świata RNA”:

- mechanizm wycinania intronów (self-splicing);
- Rnaza-P (trawi prekursor tRNA),
- wycinanie wirusowego RNA,
- rybonukleotydy uczestniczące w procesach metabolicznych

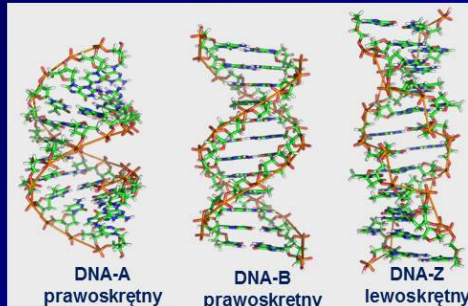
Wraz z gromadzeniem się białek, DNA zastąpił RNA. DNA jest bardziej stabilny i odporny na błędy.



# 1. Kwasy nukleinowe

Kwasy nukleinowe: biopolimery, które składają się z 5-węglowego cukru (pentozy), zasady azotowej i reszty kwasu ortofosforowego.

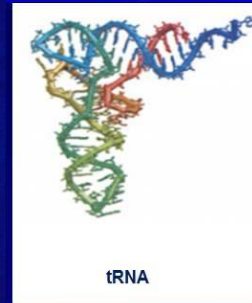
DNA: kwas deoksyrybonukleinowy



DNA występuje w postaci:

- DNA-A: tworzy się podczas dehydratacji,
- DNA-B: występuje w większości komórek,
- DNA-Z: przypuszcza się, że reguluje transkrypcję.

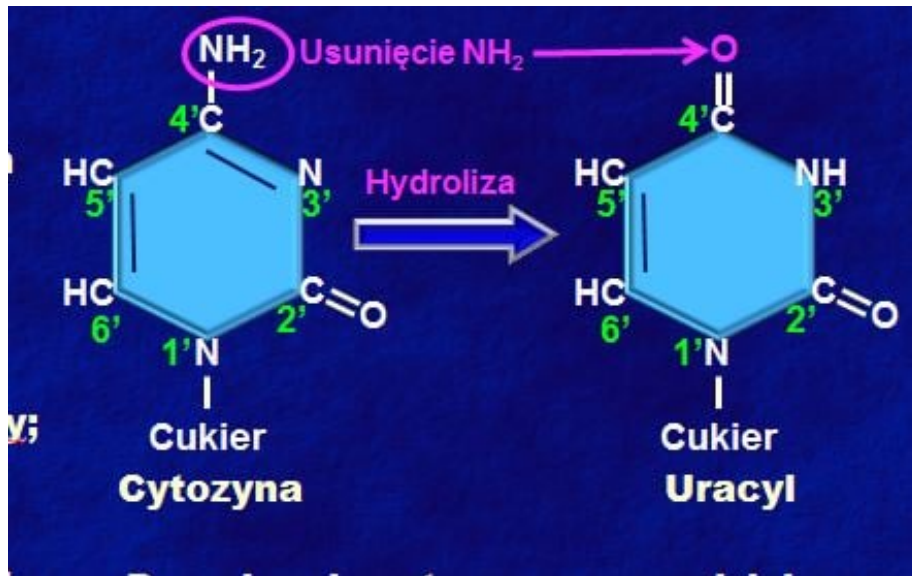
RNA: kwas rybonukleinowy



RNA uczestniczy w:

- syntezie białka,
- regulacji ekspresji genów,
- replikacji DNA i modyfikacjach białek.

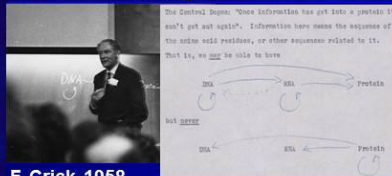




## Przeływ informacji genetycznej

Centralny dogmat biologii molekularnej opisuje przepływ informacji genetycznej pomiędzy biopolimerami (kwasy nukleinowe, białka).

### Wersja I

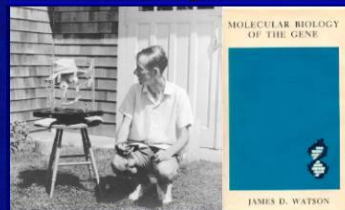


F. Crick, 1958

„Gdy informacja genetyczna dostanie się do białka, nie może wrócić do kwasu nukleinowego” co oznacza:

- przepływ informacji genetycznej jest możliwy pomiędzy kwasami nukleinowymi lub z kwasu nukleinowego do białka;
- przepływ informacji pomiędzy białkami lub od białka do kwasu nukleinowego **nie jest możliwy**.

### Wersja II



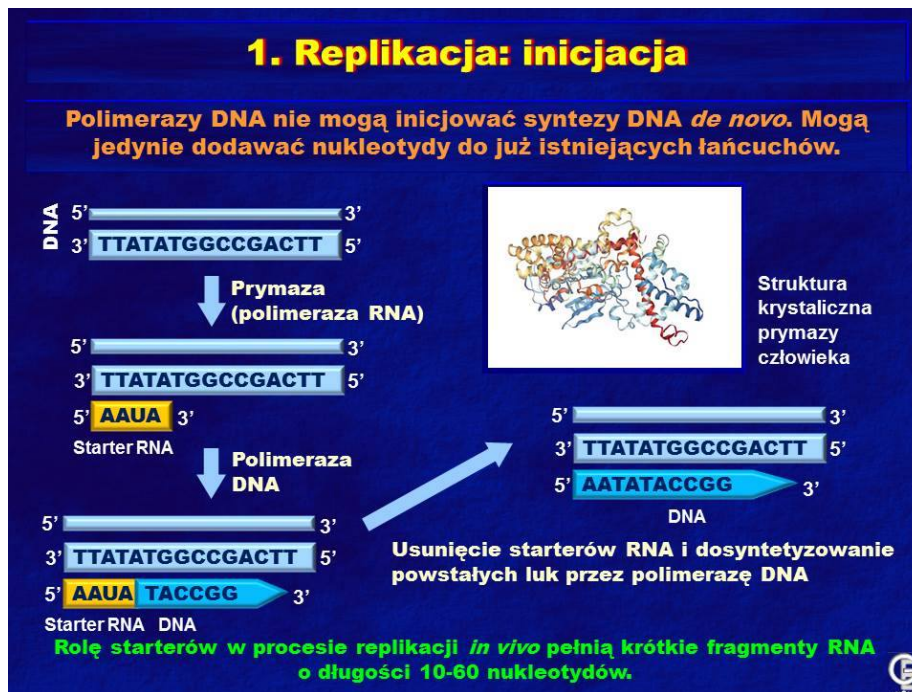
J. Watson, 1965. Molecular biology of the gene.

„Przeływ informacji genetycznej następuje zawsze od DNA przez RNA do białka”.

Wersja Watsona jest uproszczeniem i stanowi tylko jedną z możliwości przepływu informacji.







## 9 stycznia 2021. „Uczonej niewiedzy” ciąg dalszy...czyli odwrotna transkrypcja

Przykładem wypowiedzi mających uspokoić potencjalnych biorców konstruktów mRNA przeciw C19 jest stwierdzenie, że (cyt.) „podstawowa zasada wszystkich procesów biologicznych związanych z genami jest taka, że nasz osobisty genom, nasze DNA, znajduje się w jądrze komórkowym; mRNA, które będzie w szczepionce, w ogóle nie wnika do jądra komórkowego, znajduje się w innych częściach komórki. Nie może więc mieć żadnego kontaktu z naszymi genami” wypowiedziane przez osobę powiązaną z biznesem farmaceutycznym. Innym przykładem są filmiki na YT, w których przekonuje się opornych, iż mRNA w żaden sposób nie może się zintegrować z DNA, ponieważ informacja genetyczna przepływa ZAWSZE z DNA do mRNA, a następnie białka.

Pominę dzisiaj sprawę możliwości transportu RNA do jądra i przemian tego kwasu nukleinowego, zostawiając ją na inny post. Skupię się na przepływie informacji genetycznej pomiędzy DNA i RNA oraz odwrotnej transkrypcji, gdyż to właśnie ten proces stwarza potencjalną możliwość „ingerencji” konstruktów mRNA w nasz genom. Oczywiście ingerencja nie oznacza włączenia się mRNA w DNA *in extenso*, tzn. nie ma możliwości wytworzenia luki w DNA i wstawienia w to miejsce RNA. Taki proces dotychczas nie jest znany w przyrodzie. Niestety, okupacyjni manipulatorzy, chętnie wmawiają mi, iż w moich wypowiedziach tak twierdzą. Oczywiście zdają sobie sprawę, że jest to klasyczna manipulacja, wy-

rwanie z kontekstu i przedstawienie w towarzystwie nieprawdziwych twierdzeń w stylu: „wczoraj wylądowało na dachu Sejmu UFO, a dzisiaj Prof. Zieliński powiedział, że RNA może być przepisane na DNA”. Warto nauczyć się rozróżniać takie wypowiedzi. O UFO w Sejmie raczej nie słyszeliśmy (choć nigdy nie wiadomo), natomiast proces przepisania RNA na DNA jest faktem powszechnie opisywanym w podręcznikach genetyki.

Należy także pamiętać, że RNA i DNA to podobne kwasy nukleinowe i wiele procesów zależy od interakcji pomiędzy nimi. RNA jest niezbędny do replikacji DNA, gdyż polimeraza DNA przyłącza nukleotydy do starterów RNA, uprzednio zsyntetyzowanych przez polimerazę RNA. Oczywiście, później te startery RNA są usuwane. Nie mniej jednak powstanie cząstki, która zawiera „kawałek” RNA i „kawałek” DNA jest nie tylko możliwe, ale warunkuje namnażanie komórek. O tym pisałem ostatnio. Natomiast nie należy się spodziewać, że mRNA zostanie wstawione do DNA jak „cegła” do luki w murze. Aby możliwa była ingerencja konstruktów mRNA w nasz genom, musi zajść proces odwrotnej transkrypcji, o którym chętnie zapominają zwolennicy tresowania społeczeństwa.

W 1958 r. F. Crick sformułował Centralny Dogmat Biologii Molekularnej, w którym stwierdził, że informacja genetyczna przepływa swobodnie między kwasami nukleinowymi. Tym samym może przepływać od DNA do RNA, ale również od RNA do DNA. Ten drugi przypadek dzisiaj znany jest jako „odwrotna transkrypcja”. Geniusz Cricka polegał na tym, że ta druga możliwość przez lata była tylko możliwością teoretyczną. Dlatego początkowa wersja Centralnego Dogmatu Biologii Molekularnej została chętnie uproszczona do wersji rozpowszechnionej przez Watsona w 1965 r. za sprawą książki „Molecular Biology of the Gene”. Wersja Watsona mówiła tylko o jednokierunkowym przepływie informacji genetycznej od DNA do RNA i białka. I to właśnie do tej wersji odwołują się ci, którzy mówią, że mRNA i DNA to inne cząsteczki i nie ma możliwości, aby mRNA z konstruktów wpłynęło na nasz genom. Tyle, że już w latach 70-80 XX wieku było jasne, że istnieje możliwość przepisania RNA na DNA, a wraz z rozwojem projektów sekwencjonowania genomów stało się oczywiste, że odwrotna transkrypcja jest nie tylko cechą niektórych wirusów, ale także zachodzi u organizmów wyższych, w tym u człowieka. Obecnie dwukierunkowy przepływ informacji genetycznej między DNA i RNA jest wiedzą powszechną, dlatego najwyższy czas aby eksperci z Trolandii się obudzili i wrócili do XXI wieku. Póki co, ich wiedza ugrzęzła w odmetach historii.

Jak działa mechanizm odwrotnej transkrypcji? Sama nazwa procesu pochodzi od transkrypcji, która oryginalnie oznacza przepisanie informacji genetycznej z DNA na RNA. Poprzez analogię, proces, w którym informacja przepływa „niejako w odwrotnym kierunku” czyli od RNA do DNA, nazwano odwrotną transkrypcją. Zjawisko odwrotnej transkrypcji odkryli niezależnie w latach 1970. ubiegłego wieku H. Temin i D. Baltimore, ale nie było to zaskoczenie, gdyż taką możliwość przewidział Crick w 1958 r. W 1975 r. H. Temin i D. Baltimore otrzymali nagrodę Nobla za odkrycie odwrotnej transkryptazy. Razem z nimi Nobla



otrzymał Renato Dulbecco, który wykazał, że infekcja komórek przez niektóre wirusy prowadzi do wstawienia genów tych wirusów do komórek gospodarza. Warto podkreślić, że H. Temin uznał odwrotną transkrypcję za fundamentalny proces biologiczny. Co więcej, uważał on, że DNA mogło powstać w wyniku odwrotnej transkrypcji pierwotnego RNA (Rys. 1). Tym samym dostarczył on kolejnego dowodu na współzależność RNA i DNA. Ponadto twierdził on, że wiele z naszych genów powstało w wyniku odwrotnej transkrypcji, co zresztą potwierdziły projekty sekwencjonowania genomów. Szkoda, że wiedza Temina dzisiaj jest tak chętnie zapominana przez zwolenników terapii mRNA.

Odwrotna transkryptaza jest polimerazą DNA zależną od RNA. Jest to enzym, który potrafi zsyntetyzować DNA korzystając z jednoniciowego RNA. Należy ona do nadrodziny polimeraz DNA/RNA, która zawiera także polimerazę DNA I. Odwrotne transkryptazy występują u retrowirusów, u których stanowią istotny element cyklu życiowego, a także u organizmów jądrowych. Najlepiej poznana jest odwrotna transkryptaza pochodząca od wirusa HIV. Jest to cząsteczka zbudowana z 1000 aminokwasów, które tworzą dwie podjednostki, większą p66 i mniejszą p51 (Rys. 2). Funkcje katalityczne pełni tylko większa podjednostka, która zawiera centrum aktywne umożliwiające syntezę DNA (centrum aktywne polimerazy) oraz umożliwiające degradację nici RNA (centrum aktywne RNazy H). Obecność dwóch centrów aktywnych jest związana z koniecznością pozbycia się RNA i utworzenia dwuniciowej cząsteczki DNA. Obecność RNA w DNA destabilizuje cząsteczkę, stąd konieczność pozbycia się RNA. Odwrotna transkryptaza nie posiada właściwości korektorskich, co powoduje, że popełnia ona więcej błędów podczas syntezy niż polimerazy DNA, znane z procesu replikacji i reakcji PCR.

Jak każda polimeraza DNA, odwrotna transkryptaza nie ma możliwości rozpoczęcia reakcji *de novo*. Może tylko dołączać nukleotydy do istniejących, krótkich fragmentów oligonukleotydowych, czyli starterów. W komórce funkcję starterów pełnią cząsteczki RNA transportowego (tRNA). Starterami dla odwrotnej transkryptazy wirusa HIV jest tRNA transportujący lizynę, natomiast odwrotne transkryptazy transpozonów często wykorzystują tRNA dla metioniny. W warunkach laboratoryjnych starterami mogą być fragmenty DNA, np. oligo dT, które jest komplementarne do tzw. łańcucha poliadenylowego (polyA), charakterystycznego dla mRNA (Rys. 3).

Odwrotna transkrypcja zachodzi w dwóch etapach. W pierwszym etapie (tzw. synteza pierwszej nici) syntetyzowana jest nić DNA na matrycy RNA. W wyniku pierwszej reakcji powstaje hybryda zbudowana z jednej nici RNA i jednej nici DNA (hybryda RNA-DNA). W kolejnym etapie odbywa się synteza drugiej nici DNA. Matrycą dla niej jest nić DNA w hybrydzie RNA-DNA. RNAaza H, która jest elementem odwrotnej transkryptazy wycina fragmenty z nici RNA tworząc luki. Pozostałe, krótkie odcinki RNA funkcjonują jako startery do syntezy drugiej nici DNA. W komórce syntezę tę prowadzi odwrotna transkryptaza, w laboratorium polimeraza DNA. Powstała cząsteczka to tzw. cDNA. Po wy-

cięciu pozostałych fragmentów RNA w drugiej nici, cząsteczka cDNA może już zintegrować się z DNA w jądrze komórkowym (Rys. 4). Odwrotna transkrypcja najczęściej zachodzi w cytoplazmie, chociaż lokalizacja zależy od pochodzenia odwrotnej transkryptazy.

Odwrotną transkrypcję poznaliśmy już przy okazji testów RT-qPCR, ponieważ reakcja ta jest powszechnie wykorzystywana w laboratoriach molekularnych. To z kolei jest przyczyną, że większość osób kojarzy reakcję jako procedurę laboratoryjną, a nie fundamentalny proces biologiczny. Nie ułatwiają tego także materiały internetowe. Przykładowo, po wrzuceniu hasła „reverse transcription”, na pierwszym miejscu pojawia się opis tej reakcji ze stron Thermofisher (Rys. 5), w którym jest ona definiowana jako procedura poprzedzająca reakcję PCR. Warto przypomnieć, że Thermofisher produkuje kity do RT-qPCR, wykrywające zakażenie C19. Materiałem genetycznym koronawirusa jest RNA, dlatego przed właściwą reakcją PCR należy przekształcić RNA w DNA za pomocą odwrotnej transkrypcji. Dla uproszczenia reakcję tę prowadzi się jednoetapowo. Polega to na tym, że odwrotna transkrypcja i PCR odbywają się w jednej próbówce. W ubiegłych miesiącach zwolennicy testowania na oślepieli mieli problem z rozróżnieniem tych dwóch reakcji i dziwili się, że wskazujemy na różnice w obu reakcjach oraz problemy z wiarygodnością, które także wynikały z połączenia dwóch różnych reakcji w jednej próbówce. Wówczas jakoś nikt nie mówił, że RNA i DNA tak bardzo się różnią, iż z pewnością nie może dojść do przepływu informacji genetycznej pomiędzy nimi. Kolejny raz okazuje się, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. To co było prawdziwe przy testowaniu, nie jest prawdziwe przy okazji konstruktów mRNA. W teście PCR informacja genetyczna mogła przepływać z RNA do DNA, ale w przypadku konstruktów szczepionkopodobnego już takiej możliwości nie ma.

Podsumowując, istnieje mechanizm umożliwiający przepisanie informacji zawartej w konstrukcie mRNA na cDNA. Jest to proces odwrotnej transkrypcji, katalizowany przez enzym odwrotną transkryptazę. W warunkach *in vivo* (w komórce) starterami do tego procesu mogą być cząsteczki tRNA powszechnie występujące w cytoplazmie, w której również może odbywać się odwrotna transkrypcja. Czy ten proces zajdzie w komórkach ludzkich oraz czy powstałe cDNA może zostać przetransportowane do jądra i być wbudowane do genomu? Najpierw musimy odpowiedzieć na pytanie o obecność odwrotnej transkryptazy u człowieka, a następnie możliwość jej uruchomienia w przypadku konstruktów mRNA.

Niestety, znowu muszę odesłać do kolejnych postów, gdyż są to posty, a nie podręcznik. Nie można napisać kilkunastu stron z dowodami, bo nikt tego nie przeczyta. Tymczasem mamy do czynienia ze złożonymi procesami molekularnymi, o których wiedza nie jest powszechna. Nie można tej wiedzy przedstawiać na skrót, gdyż wpada się w uproszczenia nie mające odzwierciedlenia w rzeczywistości. Z drugiej strony, niedostateczne informacje o procesach molekularnych oraz infantylne uproszczenia są powszechnie wykorzystywane przez firmy w celu sprzedaży swojego niedokończonego produktu. Stąd konieczność analizy procesów i zjawisk punkt po punkcie. Takim sposobem powstał cykl obalania „fake newsów” tworzonych przez zależnych ekspertów i rządową Trolandię.

## 1. Odwrotna transkrypcja: definicja

**Odwrotna transkrypcja to przepisanie RNA na DNA za pomocą enzymu zwanego odwrotną transkryptazą.**

**Historia**

- Enzym katalizujący reakcję został niezależnie odkryty w 1970 r. przez:
  - Howarda Temin w wirionach wirusa wywołujących mięsaka Rousa;
  - Dawida Baltimore w wirusach mysiej białaczki.
- Odwrotna transkrypcja jest uważana za istotny proces biologiczny o znaczeniu ewolucyjnym.
- 1980-1984: proces odwrotnej transkrypcji jest powszechny w komórkach organizmów.


**Reverse Transcription in the Eukaryotic Genome: Retroviruses, Parasitoides, Retrotransposons, and Retrotranscripts?**

*Howard M. Temin*  
University of Wisconsin-Madison

Recent studies indicate that >10% of the human and mouse genomes consist of integrated DNA copies of RNA molecules. These sequences represent the DNA, retrotransposons, and retrotranscripts. More than 30,000 separate integration events. The nature of such sites for the reverse transcription from RNA to DNA and for integrated DNA copies into chromosomal DNA is unknown. A case is presented where integration could have been acquired. This provides evidence that the reverse transcription test.

**Introduction**


Reverse transcription was first discovered as a key step in the replication of certain RNA viruses now called retroviruses. Although it was suggested at first that reverse transcription is an important general biological process (Temin 1971), evidence supporting this hypothesis has only recently been obtained.



**H.M. Temin, 1985: znaczna część genomu kręgowców powstała w wyniku odwrotnej transkrypcji i integracji cDNA. Istnieje hipoteza, że DNA powstało w wyniku odwrotnej transkrypcji pierwotnego RNA. Wskazują na to:**

- > podobieństwo ekspresji genów w różnych lokalizacjach;
- > proste powtórzenia w DNA, w tym polyA;
- > wycinanie intronów.

**Odwrotna transkrypcja występuje u retrowirusów, ale także u Eukariota umożliwiając przemieszczanie się endogennych retrotranspozonów. Wykorzystana jest także w biologii molekularnej.**

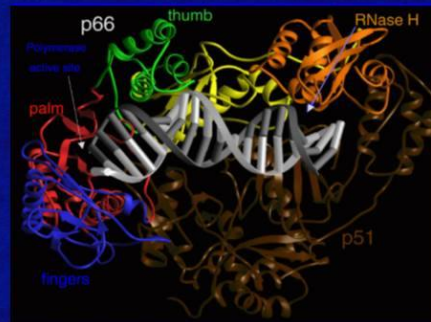
Temin, 1985 

## 2. Odwrotna transkrypcja: enzym

**Odwrotna transkryptaza (RT): enzym z grupy polimeraz DNA zależnych od RNA, zdolna do rozpoznawania RNA.**

### Struktura na przykładzie HIV-1

- Produkt genu *Gag-Pol*.
- Asymetryczny heterodimer, p66: 560 aa, p51: 440 aa.
- p66 zawiera centrum aktywne dla polimerazy i RNazy H.
- p51 pełni funkcję strukturalną.
- Miejsce przyłączenia kwasu nukleinowego jest tak skonfigurowane, że kwas nukleinowy kontaktuje się z domeną polimerazy i RNazy H.
- Nie posiada właściwości korektorskich.



Struktura przestrzenna RT. Centrum aktywne polimerazy jest pokazane na granatowo, centrum RNazy na pomarańczowo. Kolor biały to matryca RNA, szary to pierwsza nić DNA.

**Odwrotna transkryptaza należy do nadrodziny DNA/RNA polimeraz, która obejmuje polimerazę DNA I, odwrotną transkryptazę, T7 polimerazę RNA.**

Sarafianos et al. 2009

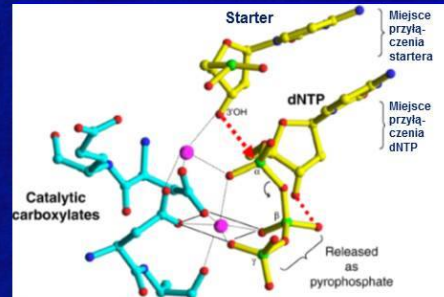




### 3. Odwrotna transkrypcja: startery

Odwrotna transkryptaza, jak wszystkie polimerazy DNA, nie ma zdolności rozpoczynania syntezy nici DNA *de novo*.

- Funkcje starterów pełnią endogenne tRNA.
- Startery przyłączane są do miejsca PBS matrycy RNA (primer binding site), które jest komplementarne do odpowiedniego tRNA.
- Odwrotna transkryptaza przyłącza dNTP z zachowaniem kierunku 5'→3'.
- W warunkach *in vitro* (np. RT-PCR) starterem może być fragment DNA, np. oligo dT.



Kompleks enzym/starter/DNA. Utworzenie wiązania fosfodiestrowego między nukleotydami wymaga obecności jonów  $Mg^{2+}$ , które ułatwia atak grupy 3'OH na grupę 5OH przyłączanego nukleotydu i stabilizują ładunek (czarne linie pokazują chelatację).

Funkcję starterów w odwrotnej transkrypcji może pełnić transportowy RNA (tRNA) znajdujący się w komórce.

Sarafianos et al. 2009

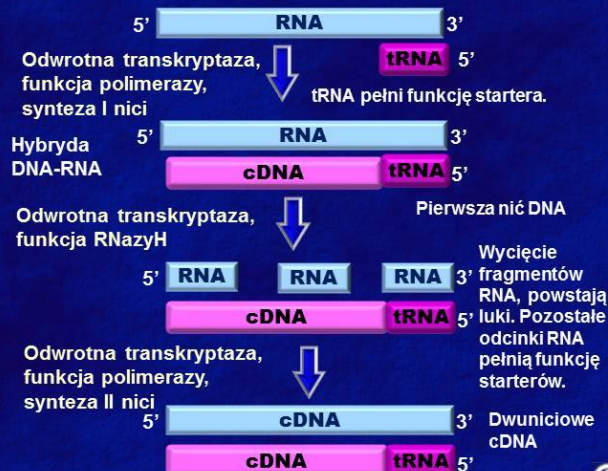


### 4. Odwrotna transkrypcja: mechanizm

Odwrotna transkrypcja zachodzi w dwóch etapach: synteza pierwszej nici na matrycy RNA (DNA-RNA) oraz synteza drugiej nici.

W wyniku odwrotnej transkrypcji powstaje dwuniciowy cDNA. Zawiera on jedną nić komplementarną do wyjściowego RNA, a drugą identyczną z wyjściowym RNA. Odwrotna transkrypcja może zachodzić w cytoplazmie.

RT-PCR: w reakcji wykorzystuje się mRNA oraz starter DNA, oligo dT, czasami startery specyficzne. Do syntezy II nici wykorzystuje się polimerazę DNA, np. Taq lub Klenow.



reverse transcription



All

Images

Videos

News

Maps

More

Settings

Tools

About 114,000,000 results (0.62 seconds)

Ad · [www.thermofisher.com/invitrogen/superscript\\_iv](http://www.thermofisher.com/invitrogen/superscript_iv)

## RT Enzymes for cDNA Synthesis - Reverse Transcription Enzymes



Ready for a fast **RT** reaction? Complete your cDNA synthesis protocol in only 10 min. Explore the most cited, trusted, and highest-performing cDNA synthesis products. Innovative PCR Products. Fast Reliable PCR Results. Complete PCR/**RT** Solutions.

### RT Videos

Explore our library of educational videos - with on-demand viewing

### Mol Bio Education

Learn cloning, PCR, RT, and more. At your own pace, on your own time.

### Accelerate Your Research

Discover innovative Mol Bio products, tools and resources

### RT Webinars

Explore our library of webinars On-demand for your convenience



View all

**Reverse transcription** is the enzyme-mediated synthesis of a DNA molecule from an RNA template. The resulting DNA, known as cDNA, can be used as a template for PCR amplification. **Reverse transcription** followed by PCR is known as RT-PCR (reverse transcription-PCR).

## 17 stycznia 2021. Dzisiaj wprowadzenie do świata Łysenki

Zachowanie obecnych luminarzy nauki, a także wszechobecna propaganda i walka z wrogami C19, coraz bardziej przybliżają nas do czasów Łysenki. Dlatego postanowiłem zebrać kilka nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych przez główne media i je odkłamać.

Jednocześnie proponuję ustanowienie Nagrody Łysenki dla tych którzy dopuszczają się największych manipulacji. Za rok 2020 i styczeń 2021 sam nominowałem i wybrałem. Zapraszam do nominowania oraz do ustanowienia Kapituły Nagrody Łysenki w kategoriach:

1. Instytucja
2. Organy Prasowe i Propagandowe
3. Ludzie


### Witamy w świecie Łysenki

**Motto Łysenki:**  
*„Jeżeli chcesz otrzymać jakiś wynik to go otrzymasz...Potrzebuję tylko ludzi, którzy otrzymają to co chcą”.*  
*„Śmierć osobników w grupie pojawia się nie dlatego, że jest ich zbyt dużo, ale w celu zapewnienia, że nie będzie ich zbyt dużo w przyszłości”.*

**Hipotezy łysenkizmu:**

- Genetyka to wytwór burżuazji
- Geny i chromosomy nie istnieją
- Jeden gatunek można zmienić w drugi za pomocą diety.

**Współczesny łysenkizm:**  
Bezgraniczna wiara w wiarygodność błędnie zoptymalizowanych testów PCR, wiara w otaczający nas świat śmiertelnych wirusów oraz w cudowną moc produktów RNA jako antidotum na nękające ludzkość wszelkie choroby...



## Witamy w świecie Łysenki

Fałszywe twierdzenia współczesnego łysenkizmu	Fakty
Informacja genetyczna przepływa <u>tylko</u> od DNA do RNA.	Informacja genetyczna przepływa swobodnie pomiędzy kwasami nukleinowymi, od DNA do RNA i od RNA do DNA. Źródło: pisze o tym nawet Wikipedia: • <a href="https://en.wikipedia.org/wiki/Central_dogma_of_molecular_biology">https://en.wikipedia.org/wiki/Central_dogma_of_molecular_biology</a> • Crick F. 1956. Ideas on protein synthesis. <a href="https://search.wellcomelibrary.org/iii/encore/record/C__Rb1817413">https://search.wellcomelibrary.org/iii/encore/record/C__Rb1817413</a>
Człowiek nie ma endogennej odwrotnej transkryptazy.	U wszystkich organizmów eukariotycznych (w tym u człowieka) występuje endogenna odwrotna transkryptaza, która pochodzi od retrotranspozonów. Jest ona np. aktywna w komórkach skóry. Źródło: pisze o tym nawet Wikipedia: • <a href="https://en.wikipedia.org/wiki/Reverse_transcriptase#In_cellular_life">https://en.wikipedia.org/wiki/Reverse_transcriptase#In_cellular_life</a> • Mathias et al. 1991. Reverse transcriptase encoded by a human transposable element. <i>Science</i> 254: 1808-1810. doi: 10.1126/science.1722352 • Moles i inni 2007. Reverse transcriptase activity in human normal and psoriatic skin samples. <i>Br. J. Dermatol.</i> 157: 480-486. doi: 10.1111/j.1365-2133.2007.08022.x

## Witamy w świecie Łysenki

Fałszywe twierdzenia współczesnego łysenkizmu	Fakty
Retrotranspozony są nieistotną częścią genomu człowieka i są nieaktywne.	Retrotranspozony stanowią 50-60% genomu ludzkiego, około 3 mln. retrotranspozonów. Są to HERV, LINE, SINE, Alu. Co najmniej 100 LINE, 16 HERV, jest aktywnych (np. HERV K113) w jądrach, prostaty, nabłonku, ulegają ekspresji w stanach zapalnych, pod wpływem cytokin, w trakcie infekcji. • Brouha i inni. 2003. Hot L1s account for the bulk of retrotransposition in human population. <i>PNAS</i> 100: 5280-5285. <a href="http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0831042100">www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0831042100</a> • Bannert i Kurth. 2004. Retroelements and the human genome. <i>New perspectives on an old relations.</i> <i>PNAS</i> 101: 14572-14579. <a href="http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0404838101">www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0404838101</a> . • Georgiou i inni. 2019. Retrotransposon RNA expression and evidence for retrotransposition events in human oocytes. <i>Human Molecular Genetics</i> , 18. doi:10.1093/hmg/ddp022
Nie ma możliwości, aby RNA został przekopiowany na DNA i wstawiony do genomu.	LINE-1 są zdolne do retrotranspozycji RNA komórkowego, w tym przekopiowania na DNA, RNA pochodzącego z Alu, SV2 oraz mRNA kodującego geny. Możliwość taką wykazano także dla SARS-CoV-2. • Hanks i Kazazian 2016. Roles of retrotransposon insertions in human disease. <i>Mobile DNA</i> 7: 9. DOI 10.1186/s13100-016-0065-9 • Zhang i inni. 2020. SARS-CoV2 RNA reversed-transcribed and integrated into human genome. <i>bioRxiv</i> . <a href="https://doi.org/10.1101/2020.12.12.422516">https://doi.org/10.1101/2020.12.12.422516</a>



## Witamy w świecie Łysenki

Fałszywe twierdzenia współczesnego łysenkizmu	Fakty
Reakcja RT-qPCR jest dobrze zaprojektowana i wiarygodna.	<p>Niewiarygodność reakcji RT-qPCR, która powinna wykrywać SARS-CoV-2 została powszechnie potwierdzona. Wykazano błędnie zaprojektowane startery, błędnie ustawioną temperaturę ich przyłączania, zbyt dużą liczbę cykli.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• <i>Borger i inni. 2020. Review report Corman-Drosten et al. Eurosurveillance 2020. External peer review of the RTPCR test to detect SARS-CoV-2 reveals 10 major scientific flaws at the molecular and methodological level: consequences for false positive results.</i> <a href="https://cormandrostenreview.com/report/">https://cormandrostenreview.com/report/</a></li> <li>• <i>Cohen et al. 2020. Diagnosing COVID-19 infection: the danger of other reliance on positive tests results. medRxiv.</i> <a href="https://doi.org/10.1101/2020.04.26.20080911">https://doi.org/10.1101/2020.04.26.20080911</a></li> <li>• <i>WHO information notice for IVD users. 7 grudzień 2020.</i> <a href="https://www.who.int/news/item/14-12-2020-who-information-notice-for-ivd-users">https://www.who.int/news/item/14-12-2020-who-information-notice-for-ivd-users</a></li> </ul>
Reakcja PCR umożliwia wiarygodną diagnozę choroby COVID.	<p>Reakcja RT-qPCR nie nadaje się do samodzielnej diagnozy, wynik dodatni nie musi świadczyć o chorobie, a wynik ujemny jej nie wyklucza. Sekwencjonowanie potwierdza zaledwie 1/3 przypadków.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• <i>CDC 2019-Novel Coronavirus (2019-nCoV) Real-Time RT-PCR Diagnostic Panel.</i> <a href="https://www.fda.gov/media/134922/download">https://www.fda.gov/media/134922/download</a></li> </ul>

## Witamy w świecie Łysenki

Fałszywe twierdzenia współczesnego łysenkizmu	Fakty
Syncytyna nie jest podobna do białka S. Nie ma żadnej możliwości reakcji krzyżowej.	<p>Syncytyna 1 i 2 oraz białko S mają kilka wspólnych motywów o wysokim podobieństwie na poziomie sekwencji (aminokwasy podobne i konserwatywne). Na problem reakcji krzyżowej zwracają uwagę niemieccy lekarze. Dodatkowo 1/3 białek SARS-CoV2 jest homologiczna do białek ludzkich, co stwarza ryzyko powstawania autoimmunologicznych reakcji zarówno pod wpływem wirusa jak i produktu mRNA. Jedynie jeden z epitopów SARS-CoV-2 nie wykazuje homologii i jedynie ten może być wykorzystany do badań nad szczepionką.</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• <i>Gallaher B. Response to nCoV2019 Against Backdrop of Endogenous Retroviruses" w Wodarg W., Yeadon M. 2020. Petition to EMA.</i></li> <li>• <i>Lyons-Weiler 2020. Pathogenic priming likely contributes to serious and critical illness and mortality in COVID-19 via autoimmunity. Journal of Translational Autoimmunity 3.</i> <a href="https://doi.org/10.1016/j.jtauto.2020.100051">https://doi.org/10.1016/j.jtauto.2020.100051</a></li> </ul>

## Witamy w świecie Łysenki

Fałszywe twierdzenia współczesnego łysenkizmu	Fakty
Terapia mRNA nie wpływa na płodność.	Nie ma odpowiednich badań. Producent wykazał, że nie wpływa na płodność u szczurów, nie prowadzono takich obserwacji u człowieka, nie wiadomo jak wpływa na ciążę, z zasady nie zaleca się podawania mRNA kobietom w ciąży. Dodatkowo w I ulotce dla UK, nie zalecano zachodzenia w ciążę w ciągu 2 miesięcy. W kolejnych ulotkach ten zapis usunięto. <ul style="list-style-type: none"> <li>• REG 174 information for UK healthcare professionals. V. I, v.II.</li> <li>• Charakterystyka produktu leczniczego Comirnaty. Charakterystyka produktu leczniczego Moderna. <a href="http://www.urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urz%C4%99du-z-dnia-09012021-r-o-publikacji-w-%C4%99zykach-narodowych-ue-decyzji-komisji">http://www.urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urz%C4%99du-z-dnia-09012021-r-o-publikacji-w-%C4%99zykach-narodowych-ue-decyzji-komisji</a></li> </ul>
Produkt mRNA jest całkowicie bezpieczny	Nawet producent pisze o skutkach ubocznych. Poważne zaburzenia występowały z częstością 1/1000. Natomiast dane z CDC po rozpoczęciu akcji wskazały na 2,79% zaburzeń uniemożliwiających pracę. Badania nad bezpieczeństwem zakończą się w 2023 r. <ul style="list-style-type: none"> <li>• Polack i inni, 2020. Safety and efficacy of BNT162b2 mRNA COVID vaccine. <i>NEJM</i> 27, DOI: 10.1056/NEJMoa2034577</li> <li>• V-safe active surveillance for COVID-19 vaccine. <a href="https://www.cdc.gov/vaccines/acip/meetings/downloads/slides-2020-12/slides-12-19/05-COVID-CLARK.pdf">https://www.cdc.gov/vaccines/acip/meetings/downloads/slides-2020-12/slides-12-19/05-COVID-CLARK.pdf</a></li> </ul>

## Witamy w świecie Łysenki

Fałszywe twierdzenia współczesnego łysenkizmu	Fakty
Terapia mRNA jest jedynym 100% skutecznym sposobem zlikwidowania epidemii.	Tego nawet producent nie obiecuje. Producent mówi o 95% skuteczności. Oznacza to, że w grupie, której podano konstrukt mRNA było 95% przypadków mniej zachorowań niż w placebo. Ponadto: okres utrzymywania się ochrony jest nieznaną. Ostateczne dane o skuteczności należy przedstawić do końca 2023 r. <ul style="list-style-type: none"> <li>• Charakterystyka produktu leczniczego Comirnaty. Charakterystyka produktu leczniczego Moderna. <a href="http://www.urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urz%C4%99du-z-dnia-09012021-r-o-publikacji-w-%C4%99zykach-narodowych-ue-decyzji-komisji">http://www.urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urz%C4%99du-z-dnia-09012021-r-o-publikacji-w-%C4%99zykach-narodowych-ue-decyzji-komisji</a></li> </ul>
Występuje pandemia śmiertelnego wirusa.	80-90% przechodzi zakażenie lekko lub bezobjawowo. Częstość choroby w badaniach producentów mRNA wynosiła 0,75% (Pfizer) i 1,3% (Moderna). Śmiertelność wg. WHO wynosi 0,15%, co jest na poziomie grypy. Wirus jest niebezpieczny dla osób z obniżoną odpornością, co nie oznacza automatycznie osoby starszej. W przypadku osób zagrożonych należy stosować środki ostrożności, co nie oznacza aresztu dla całego społeczeństwa.

## Witamy w świecie Łysenki

### Wiodące instytucje współczesnego łysenkizmu, nominacje:

- **Rząd warszawski** za doprowadzenie do katastrofy gospodarczej i upadku wielu firm;
- **Ministerstwo Zdrowia** za pogłębienie chronicznej niewydolności służby medycznej, nadmierowe zgony ludzi, którzy nie byli leczeni ze względu na C19 w IV kwartale 2020 r. (60 tys.) oraz podważenie wiedzy o odporności i zdrowym stylu życia;
- **Komitet Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej PAN** za twórcze podejście do Centralnego Dogmatu Biologii Molekularnej, wiarę w testy PCR pomimo licznych prac naukowych, wyroków sądowych, stanowiska CDC i WHO o problemie wyników fałszywie pozytywnych. Ponadto Komitet zyskuje prawo do przeprowadzenia się na ulicę Mysią (miejsce siedziby cenzury w PRL) ze względu na pomysł recenzowania wywiadów prasowych.



## Witamy w świecie Łysenki

### Organy prasowe i propagandowe współczesnego łysenkizmu, nominacje:

- **Media głównego nurtu** za notoryczne straszenie ludzi;
- **Konkret24** za dezinformację, używanie par naukowego żargonu, celowe błędy logiczne, a także bezrefleksyjne tezy o pełnej wiarygodności testów RT-qPCR wbrew literaturze naukowej;
- **Biokompost** za notoryczne ataki na ludzi zadających pytania, za podważanie wiarygodności pytających poprzez manipulację ich dorobkiem, za odbieranie prawa do wypowiedzi i wątpienia;
- **Pod Mikroskopem** za twierdzenia o wprowadzaniu w błąd, pomijanie istotnych faktów, wybiórcze czytanie raportów CDC;
- **Ciemiega YT** za uproszczony model biologii i genetyki, wprowadzanie w błąd uczniów i studentów, par naukowy bełkot.

### Szczególne uznanie dla „Głupiej Góry” za:

- wzniesienie się na wyżyny manipulacji poprzez komentowanie zdań wyrwanych z kontekstu;
- nieznamość podstaw genetyki i biologii.

**Tym samym „Głupia Góra” nominując za głupotę roku, sama wspięła się na himalajskie szczyty głupoty.**



## Witamy w świecie Łysenki

### Ludzie współczesnego łysenkizmu, nominacje:

- **Prof. Emilia Skirmuntt** za stwierdzenie „iż nie ma hybrydy DNA-RNA, jest cDNA” w wywiadzie dla Konkret 24 w odniesieniu do reakcji odwrotnej transkrypcji.

FAKT:

*hybryda DNA-RNA powstaje w pierwszym etapie reakcji odwrotnej transkrypcji, tzw, syntezie I nici. Nie trzeba czytać mądrych książek. Nawet Wikipedia to wie... ([https://en.wikipedia.org/wiki/Complementary\\_DNA](https://en.wikipedia.org/wiki/Complementary_DNA))*

- **Prof. Paweł Golik**, który w wywiadzie dla Naukovo.pl stwierdził, że „odwrotnej transkryptazy w naszych komórkach zwyczajnie nie ma, nasze komórki nie potrafią przepisywać RNA na DNA. Zachowują się tak jak powiedział 70 lat temu Crick, od DNA do RNA. Centralny dogmat to żart”.

FAKT:

• *W komórkach ludzkich jest odwrotna transkryptaza, która pochodzi od retrotranspozonów, część jest aktywna, a dowodem, że dochodzi do przepisania RNA na DNA w komórkach ludzkich są nowe insercje (Georgiou i inni, 2019. Retrotransposon RNA expression and evidence for retrotransposition events in human oocytes. Human Molecular Genetics, 18. doi:10.1093/hmg/ddp022 i wiele innych prac).*

• *Crick nie żartował. W Centralnym Dogmacie Biologii Molekularnej stwierdził, że informacja może przepływać między kwasami nukleinowymi. Uproszczona forma Dogmatu o przepływie jednokierunkowym jest popularna, ale nieprawidłowa ([https://en.wikipedia.org/wiki/Central\\_dogma\\_of\\_molecular\\_biology](https://en.wikipedia.org/wiki/Central_dogma_of_molecular_biology), Crick F. 1956. Ideas on protein synthesis. [https://search.wellcomelibrary.org/iii/encore/record/C\\_\\_Rb1817413](https://search.wellcomelibrary.org/iii/encore/record/C__Rb1817413)).*

## Witamy w świecie Łysenki



O jaki świat walczyli?



niewolników

czy



Ludzi Wolnych?

## 4 lutego 2021. Szanowni Państwo, wszelkie posty

Wszelkie posty o charakterze politycznym, szkalujące narodowości, kultury i religie, będą usuwane, a ich autorzy będą blokowani. Jest to profil o charakterze merytorycznym, na którym omawiane są zagadnienia związane z obecną sytuacją od strony naukowej i publicystycznej.

## 14 lutego 2021. Zasypani

Jak w ludowym przysłowiu, luty uraczył nas śnieżną i dość mroźną zimą! Aura jest niewątpliwie urokliwa, ale ci co codziennie muszą dojeżdżać do pracy z pewnością mają inne zdanie. Z drugiej strony, jest to chyba jedyna sytuacja, w której zdalne zajęcia są zbawienne. Nie wyobrażam sobie pokonywania kilometrów, a potem powrotu w nocy do domu, który muszę odkopać nim do niego wejść.

Trzeba jednak pamiętać, że wiele osób ma zamknięte biznesy, że wiele osób nie może korzystać z tej pięknej zimowej aury, gdyż zakazano jazdy na nartach, sankach i innych pojazdach śnieżnych. Dzielna milicja (sic!) goni ludzi za to, że się bawią i korzystają z uroków życia. Nie spocznią nim zniszczą nasze zdrowie oraz podstawy naszego utrzymania.

Ostatnio w Zakopanem rozganiano ludzi, którzy spontanicznie śpiewali i tańczyli. Świat oszalał, a wielu się zgadza na tę hucpę w imię przeziębieniowego wirusa. Jedni noszą już po kilka masek, a tych co ośmielają się chodzić bez, nazywają mordercami, inni stoją w kolejkach po życiodajny eliksir. Jakoś ten eliksir nie działa skoro zakażenia rosną, a efekty przyjęcia go niejednokrotnie prowadzą do pożegnania się z tym światem. Tego można było się spodziewać. Po roku ograniczania oddychania, ruchu i kontaktów tak osłabiliśmy nasz system odpornościowy, że byle przeziębienie przeradza się w poważną chorobę, zaś cudowna moc firmowych eliksirów nie ma szans działania.

Po pierwsze, nie podaje się takich produktów gdy organizm jest osłabiony, po drugie, nie podaje się ich w szczycie sezonu zachorowań, po trzecie, produkt powinien być przebadany i sprawdzony. W baśniach były życiodajne źródła i zatrute. Zdaje się, że tym razem mamy do czynienia z tym drugim. Tylko w baśniach przychodził dzielny rycerz, szewczyk itd., który odkrywał prawdziwe źródło dzięki sprytowi i mądrości. Może warto te baśnie potraktować jak alegorie. Ten dzielny człek to taki, który nie zatracił zdrowego rozsądku, który umiał ocenić rzeczywistość, który wychodził poza schematy myślenia.

Bruno Bettelheim, austriacki psycholog, w książce „Cudowne i pożyteczne” pokazuje jak baśnie z dzieciństwa tworzą wyobrażenia dorosłego życia i uczą nas świata, który nie zawsze jest dobry. Mówimy o prawdziwych baśniach z przesłaniem, tych opowiadanych z pokolenia na pokolenie przez nasze babcie, tych, które są zatopione w kulturze rodowej i pamięci o naszych przodkach. Dzisiaj wiele z nich jest uproszczonych, naznaczonych poprawnością polityczną. A my



nie mając tego drogowskazu wyniesionego z dzieciństwa stajemy się łatwymi celami manipulatorów. Czas się obudzić!

Ostatnio jestem trochę mniej aktywny na FB. Nie jest to efekt zarzucenia działalności ani strachu. Nie wystraszyłem się fałszywych informacji, które rozpowszechniają liczne ogry i złośliwe karły. Okres stycznia/lutego jest zawsze trudny ze względu na sesję egzaminacyjną i nawał prac do sprawdzenia. Na to nałożyła się praca związana z kończeniem publikacji do IV tomu „Fałszywej pandemii” na temat produktów przeciw C19. A że temat jest obszerny, sporo jest danych medialnych – to niestety zajęło mi to więcej czasu niż sądziłem i jeszcze trochę zajmie. Przygotowuję także materiały, które powinny znaleźć się na stronie ”nagrody Łysenki”, a także pracuję nad materiałami edukacyjnymi do zamieszczenia na FB.

Wreszcie, piękna zimowa aura ma też aspekt czasowy. Jesteśmy codziennie zaspywani, a to oznacza 2 h dziennie walki z Naturą. Moim zdaniem ta walka, ruch na mrozie, jest lepszym lekarstwem na wszelkie schorzenia niż szumnie reklamowane produkty. Pamiętajmy, że brak ruchu odpowiada za 9% zgonów na świecie. Ruszajmy się niezależnie od wieku.











## 18 lutego 2021. Odpowiadam na zapytanie internauty

Odpowiadam na zapytanie internauty dotyczące „szczepionki” Sputnik. Sputnik to „szczepionka” wektorowa, typu GMO, analogiczna do AstraZeneca. Człowiek jest dla niej bioreaktorem. Stanowi ją konstrukt genetyczny, czyli rekombinowane DNA, na bazie adenowirusa, do którego dodano gen S z koronawirusa. Konstrukt jest namnażany w ludzkich liniach komórkowych. Nie można mylić szczepionki wektorowej z rekombinowaną. W tej ostatniej bioreaktorem, w którym produkowane jest białko – antygen mogą być drożdże, owady, komórki roślinne. Człowiek otrzymuje w szczepionce oczyszczone białko.

Po podaniu „szczepionki” wektorowej w komórkach ludzkich produkowane jest białko S. Zagrożenia:

1. możliwe niedoczyszczenie „szczepionki” z komórek ludzkich. Ludzkie linie komórkowe zostały specjalnie przygotowane. Zmodyfikowano w nich geny, tak aby linie te były pluripotencjalne, czyli nieśmiertelne. Obawą jest to, że DNA ludzkie z takimi genami może przedostać się do „szczepionki”, wnikać do ludzkiego DNA i spowodować chorobę nowotworową.
2. Ludzkie linie komórkowe mogą być zakażone wirusami, które przedostaną się do „szczepionki”.
3. DNA adenowirusa może rekombinować z ludzkim DNA, lub może zostać włączone do naszego genomu.
4. Problemy etyczne: ludzkie linie komórkowe pobrano z płodów, często aborowanych. Linie te pozyskano w sposób legalny, przed 2008 rokiem, kiedy wprowadzono odpowiednie regulacje prawne. Przyjęcie takiego preparatu może być sprzeczne z religią chrześcijańską.

„Szczepionka” taka powinna być od tej strony dobrze opisana, aby można by dokonać wyboru, podobnie jak z żywnością GMO.

Narodowy Program Zdrowia informuje, że „szczepionki” wektorowe są super bezpieczne, jednakże nie podano, że wykorzystano w nich linie komórkowe z płodów ludzkich. „Szczepionka” Sputnik nie jest w obrocie na terenie Europy (poza Węgrami), gdyż EMA miała poważne zastrzeżenia co do jej bezpieczeństwa. Dziwne jest to, że EMA nie miała zastrzeżeń do „szczepionki” AstraZeneca, która jest tego samego typu. Łącznie, na dzień 12 lutego 2021 roku jest 214 kandydatów na „szczepionki” i dla żadnego z nich nie dokończono badań klinicznych. Na świecie w obrocie jest obecnie 10 szczepionek na koronawirusa, wszystkie dopuszczone warunkowo.

## 5 marca 2021. Zapraszam do dyskusji

Internautka przesłała mi zapytanie i poprosiła o odpowiedź.

„Dzień dobry Panu. Mam nadzieję że moja wiadomość nie urazi Pana. Nie jestem ze świata naukowego, jestem zwykłym człowiekiem. Nurtuje mnie jedno pytanie, być może nawet nie ubiorę tego w odpowiednie słowa, ale strasznie chciałabym znać odpowiedź, dlatego zapytam : czy zna Pan odpowiedź jak to wygląda od strony prawnej, taki genetycznie zmodyfikowany człowiek jest czyją własnością? Pomyślałam że skoro patent opracowania np. pomidora GMO do kogoś należy, tak samo jak później taki produkt - ma właściciela, to czy taki sam proces zachodzi z genetycznie zmodyfikowanym człowiekiem? Wiem że żyjemy w prawie morskim, słyszałam też opinie że jeżeli człowiek jest genetycznie zmodyfikowany, tzn nie jest taki jak stworzony przez naturę, matkę ziemię, przez rodziców, nigdy nie będzie mógł upomnieć się o swoje prawa naturalne. Prawo naturalne zostało przed nami ukryte, zatajone ale na szczęście duuuużo wychodzi teraz na jaw. Jeżeli będzie Pan mógł proszę o odpowiedź. Pozdrawiam”.

Poruszona sprawa jest ważna i dlatego byłbym ciekaw Państwa opinii.

## 13 marca 2021. Od internauty - do przemyślenia, zwłaszcza, że na czasie

„Gdy obce RNA się do organizmu wprowadzi  
Naturalną regulację procesów translacji rozsadzi  
Produkt inżynierii genetycznej zadziała  
Produkując obce białko - i na nie przeciwciała.  
Patrząc tylko na ten aspekt to krótkowzroczność naukowa  
RNA idzie też do jądra, a tam możliwość nowa  
Endogenna retrotranskryptaza może spowodować  
Przepisanie na DNA - i genom zmodyfikować.  
Badania naukowe o białku S też mówią  
Że to niebezpieczne, IgG-antyS nie lubią  
Gdy cały wirus nagle się pojawi  
System immuno szaleje i organizm sam się trawi...  
Badania naukowe nadal trwają  
Są też Ci co umierają  
Po szczepionce genetycznej - to wątek nowy  
Pomyśl - zanim dasz z siebie zrobić.... eksperyment naukowy... ”  
Autor: Agata Stajuda

## 18 marca 2021. Bądźmy ostrożni

Bądźmy ostrożni, sytuacja epidemiologiczna może się pogorszyć. Coraz więcej osób zaszczepionych. Może to przyczynić się do wzrostu transmisji wirusów. Powód, nieodpowiedni termin szczepień, w szczycie sezonu przeziębieniowego i naturalne osłabienie organizmu. Tak zwane „szczepionki” genetyczne mogą tylko pogorszyć sytuację i doprowadzić do powstania wysoce zjadliwych szczepów wirusów. Również maseczkowanie pogarszają sytuację, zwiększając transmisję wirusów, będąc żywymi inkubatorami. Gdy znajdują się oni w moim otoczeniu, omijam ich szerokim łukiem. Wszystko to może sprawić, że walcząc z łagodnym, przeziębieniowym koronawirusem, o zachorowalności około 1% i śmiertelności poniżej 0,2%, wygenerujemy ogniska epidemii, z groźnymi do opanowania szczepami wirusów.

Niech poniższe przykłady, bezsensownej walki z wirusami, będą dla nas przestrogą:

1. Wzrost zachorowalności w Izraelu i UK po rozpoczęciu szczepień jest niepokojący.
2. Ewolucja bardziej zjadliwych form pod wpływem niesterylizujących szczepionek poprzez wywołanie silnej presji selekcyjnej jest opisywana w literaturze.
3. Szczepienia drobiu przeciw wirusowi MDV, wprowadzone w latach 1970, doprowadziły do powstania serotypu wywołującego cięższe objawy choroby i prawie 100% śmiertelność u niezaszczepionych, młodych osobników. Przed wprowadzeniem szczepień choroba dotyczyła tylko niektórych starszych osobników, rzadko była letalna (Read AF, Baigent SJ, Powers C, Kgosana LB, Blackwell L, Smith L, Kennedy DA, Walkden-Brown SW, Nair VK. 2015. Imperfect vaccination can enhance the transmission of highly virulent pathogens. *PLOS Biology* 13:e1002198).

Przykład drobiu unaocznia, że efekty powszechnych szczepień przeciwko początkowo łagodnej chorobie i lekceważenie złożoności interakcji pomiędzy patogenem a żywicielem może doprowadzić do nieoczekiwanych skutków epidemiologicznych. Jeżeli dodamy, że pojawienie się zjadliwych szczepów MDV jest ściśle związane z chowem klatkowym, to analogie do obecnej sytuacji „lockdownowej” są niepokojące. Powinniśmy jak najszybciej zacząć żyć normalnie, aby nie stać się przysłowiowymi kurami w klatce.

Więcej na temat szczepionek w: „Falszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy.” Cz. 4 (w przygotowaniu do druku).

## 20 marca 2021. AstraZeneca, produkt GMO dla nauczycieli

AstraZeneca to „szczepionka” genetyczna, wektorowa, z szympansim adenowirusem i genem S koronawirusa, namnażanym na ludzkich embrionalnych liniach komórkowych. Już około 10 państw wstrzymało szczepienia tym preparatem.

Potencjalne zagrożenia: DNA adenowirusa jest rozpoznawane w naszym organizmie jako obce DNA, co może wywołać ostrą reakcję zapalną. Zmodyfikowane genetycznie DNA adenowirusa może zostać włączone do naszego genomu. Ludzkie linie komórkowe posiadają zmodyfikowane geny, które czynią je nieśmiertelnymi. Jeśli takie geny zostaną włączone do genomu to mogą wywołać chorobę nowotworową. Linie komórkowe mogą być zarażone wirusami, które również mogą przedostać się do szczepionki. Potwierdzono, że zakrzepica powstała po podaniu tej „szczepionki” była przyczyną zgonów.

„Szczepionka” ta nie daje ochrony przed zakażeniem przez okres około miesiąca. Szczepienia w okresie przeziębieniowym mogą przyczynić się do transmisji wirusa, co odnotowano w odniesieniu do Izraela, UK i Hiszpanii. Nauczyciele mogą więc być podatni na zakażenia i zakażać uczniów. Maseczki nie uchronią dzieci przed zakażeniem, ponieważ wirusy przez nie z łatwością przenikają. Pory w maseczkach są znacznie większe niż wielkość wirusa.

Dla zainteresowanych:

„Z wektorami adenowirusowymi związane jest także niebezpieczeństwo integracji z DNA jądrowym, o czym pisze nawet WHO (cyt.): istnieje teoretyczne ryzyko mutagenyzy w związku z możliwą integracją DNA do genomu gospodarza” (WHO 2020). Adenowirusy zawierają dwuniciowy DNA. Adenowirusy oraz powstałe na ich bazie wektory tworzą tzw. episomalny DNA. Po wnikięciu do jądra komórkowego łączy się on z histonami i dochodzi do ekspresji genów wirusowych, w tym transgenów (np. genu białka S) wstawionych do wektora. Na ogół nie dochodzi do integracji z DNA gospodarza. Jednakże badania *in vitro* wykazały występowanie integracji wektora adenowirusowego z genomem ludzkich linii komórkowych z częstością od  $10^{-6}$  do  $10^{-3}$ . Warunkiem rekombinacji jest duża liczba cząstek wirusowych, a taka sytuacja ma miejsce w przypadku konstruktów podawanych jako „szczepionki”. W warunkach *in vivo* integrację stwierdzono w hepatocytach myszy z częstością od  $10^{-7}$  do  $10^{-5}$ . Dotyczyła ona głównie końców chromosomów, ale także zidentyfikowano insercje w obrębie genów. Integracja związana była z rekombinacją, czyli wymianą fragmentów DNA pomiędzy odcinkami homologicznymi (rekombinacja homologiczna) lub niehomologicznymi (rekombinacja heterologiczna). W miejscach integracji obserwowano delecje i substytucje fragmentów do 9 nukleotydów. Na podstawie częstości integracji oraz liczby i wielkości genów u człowieka, autorzy cytowanych badań szacują, że w obrębie danego genu w komórce może wystąpić 188 integracji, w tym 9 integracji w części kodującej każdego genu (Stephen i in. 2010). Z drugiej strony, częstość spontanicznych mutacji u człowieka waha się w zależności od genu pomiędzy od  $10^{-8}$  do  $10^{-6}$ . Tym samym częstość integracji

*in vivo* jest porównywalna z częstością mutacji spontanicznych u człowieka. Nie można jednak wykluczyć, że integracja fragmentów nie tylko spowoduje inaktywację określonych genów, ale także wpłynie na geny związane z nowotworami, geny kodujące mikroRNA, co może przełożyć się na zmiany ekspresji wielu genów. Częstość tych zdarzeń nie jest znana i nie przeprowadzono badań w tym kierunku. O ile ryzyko integracji może być akceptowalne dla terapii antynowotworowej, to w przypadku zapobiegania SARS-CoV-2 jest nieakceptowalne”.

Stephen SL, Montini E, Sivanandam VG, Al-Dhalimy M, Kestler HA, Finegold M, Grompe M, Kochanek S. 2010. Chromosomal integration of adenoviral vector DNA *in vivo*. *J Virol* 84: 9987-9994. Dostęp: doi:10.1128/JVI.00751-10  
WHO 2020. COVID-19 vaccines: safety surveillance manual. Geneva: World Health Organisation. Więcej na temat szczepionek w: „Falszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy”. Cz. 4 (w przygotowaniu do druku).

## 23 marca 2021. Kim są „bezobjawowo chorzy”

Testują na potęgę. Dziennie ze 20 tys. „zakażonych”.

„Bezobjawowo chorzy”, to zdaniem rządzących, osoby z dodatnim wynikiem testu PCR. Dodajmy, wynikiem niewiarygodnym, bez objawów chorobowych. O czym świadczy dodatni wynik testu PCR? Na ten temat wypowiedziało się CDC: wynik pozytywny niekoniecznie musi świadczyć o obecności koronawirusa, a negatywny, o jego braku.

Niewiarygodny wynik może być efektem wadliwego zaprojektowania reakcji PCR: nieodpowiednie profile temperaturowe, zbyt duża liczba cykli, błędnie zaprojektowane startery, ze zbyt małą liczbą zasad G+C i ich niską, zaledwie 80% komplementarnością do matrycy, zamiast 100%, zbyt duża ilość jonów magnezu, a także zanieczyszczenia próbki wymazu innymi kwasami nukleinowymi, itd.

Czemu więc służy to testowanie?

Nie leczeniu, bo nie ma objawów choroby. Służy zastraszaniu, pacyfikowaniu, utrzymywaniu „pandemii”. Testy PCR to „dowód” na koronawirusa, „dowód” na „pandemię”. Czy tzw. „bezobjawowo chorzy” zarażają?

Na to pytanie odpowiadają badania Cao i inni, 2020. Oto ich opis: „W populacji Wuhan liczącej około 10 mln ludzi, 8 miesięcy po zakończeniu tzw. lockdownu zidentyfikowano 300 osób asymptomatycznych (bezobjawowych), u których stwierdzono pozytywny wynik testu PCR, ale które nigdy nie rozwinęły objawów. Blisko 1200 osób, które kontaktowały się z osobami asymptomatycznymi, nigdy nie rozwinęło objawów ani nie stwierdzono u nich pozytywnego testu PCR.

Dane te jednoznacznie pokazują, że osoby bezobjawowe nie przenoszą wirusa. Prawdopodobnie wirus ten zostaje szybko zniszczony przez układ immunologiczny i testy PCR wykrywają jedynie pozostałości materiału genetycznego wi-

rusa. Potwierdza to niemożność hodowli wirusa w kulturze z wymazów pobranych od osób bezobjawowych (Cao i inni, 2020). Szacuje się, że nawet do 85% dodatnich wyników testu PCR na koronawirusa występuje u osób, które nigdy nie rozwiną choroby.

Problem osób bezobjawowych jest pokłosiem stosowania błędnych testów PCR, które uważane są za jedyne potwierdzenie choroby. Jest to niezgodne z wcześniejszą praktyką, na przykład w odniesieniu do grypy, gdzie wymagano potwierdzenia zakażenia kilkoma innymi testami. Jeśli nie zarażają, to dlaczego osobom z dodatnim testem PCR serwuje się areszty domowe? Żeby wiedzieli, zarówno oni jak i ich sąsiedzi, że jest „pandemia”.

Czy są więc bezobjawowo chorzy?

Odpowiedź jest pozytywna. Są bezobjawowo chorzy. To są nasi rządzący, nasi pracownicy (sic!), których wynajęliśmy na służbę dla nas, za nasze pieniądze. Czy chcemy ich dalej utrzymywać i karmić ich brzuchy i niekończące się ich potrzeby? Na to pytanie musi odpowiedzieć każdy z nas. To nasz obowiązek obywatelski i patriotyczny, obowiązek względem Ojczyzny i Naszych Rodzin.

Cao S, Gan Y, Wang C, Bachmann M, Wei S, Gong J, Huang Y, Wang T, Li L, Lu K I in. 2020. Post-lockdown SARS-CoV-2 nucleic acid screening in nearly ten million residents of Wuhan, China. *Nat Commun* 11:5917.

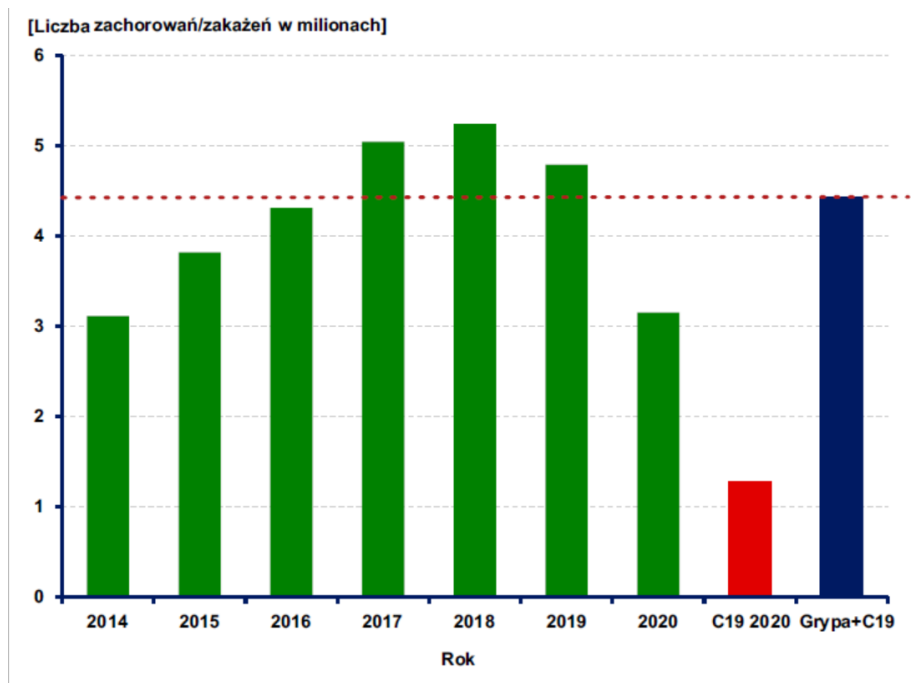
## 25 marca 2021. Zamieniono gripę na Covida

Według rządzących Covid-19 to choroba niewydolności oddechowej, wywołana przez koronawirusa, SARS-CoV-2. Pojawiła się ona nagle, wiosną 2020 r., chociaż koronawirusy istnieją w przyrodzie od dawna. Do 2019 r. w okresie przebiegowym mieliśmy gripę z około 4-5 mln zachorowań rocznie, tylko w Polsce. Jeśli tak się rzeczywiście wydarzyło z tą zamianą, to “specjaliści” od biomedycznej manipulacji poszli na całość. Wymyślili jednostkę chorobową, zwaną “Covid-19” I chronią nas przed tą “chorobą”, o wymiarze ponoć “pandemicznym”, kolejnymi lockdownami, kwarantannami, maseczkami i dystansami. Jeśli jesteśmy grzeczni, to trochę popuszczają, a jeśli nie, jak na Krupówkach, to zastrzają, na zasadzie marchewki i kija, jak to obrazowo określił jeden z ich aktywistów. Ale to nie wystarcza. Są więc i szczepienia, niby na ochotnika. Relacja wydaje się czytelna, jest stado i jest jego właściciel. Ale wszystko to nie idzie tak gładko. Są koszty, są poszkodowani i ofiary śmiertelne. Są gromadzone dowody. Będzie trzeba też wyjaśnić związek pomiędzy tym wirusem (SARS-CoV-2) a Covidem. A w ich tle grypa. Jak dotąd nie ma żadnego dowodu naukowego, że ostra niewydolność oddechowa spowodowana jest wyłącznie przez koronawirusa. Dla porównania, związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wirusem grypy, a gripą jest dobrze udokumentowany i to na różne sposoby. Sprawczego wpływu SARS-CoV-2 na “Covid”, zarządzający stadem nie wykazali, chociaż namnożyli mnóstwo objawów tejże “choroby”, do których również zaliczyli “zamglenie umyśłu”. To nie żart, tak się wypowiedział zacny profesor na webinarzach do grona

studentów medycyny. Z pewnością zna to z autopsji. Są tylko poszlaki, raczej życzeniowe. SARS-CoV-2 “identyfikowany” jest jedynie za pomocą PCR, ale to marny dowód. Dodatni wynik testu otrzymano też dla papai, oleju silnikowego, coca coli, itd. “Chorych na Covida” nie diagnozuje się na obecność innych patogenów. To niewskazane, a nawet zabronione. A technicznie łatwe do wykonania. Badania różnicujące na obecność patogenów to rutyna np. w diagnostyce zakażeń bakteryjnych. Wirusy przeziębieniowe to całkiem liczna i sprytna ferajna. Różnych ich typów jest z 200, a szczepów, czy genotypów, ponad tysiąc. Na 1 cm<sup>2</sup> naszej skóry możesz naliczyć z milion różnych cząstek wirusów. Trzymają się razem. Pomimo pewnej sezonowości tworzą swoisty koktail. Nie namawiają się, my atakujemy tych od Morawieckiego i Niedzielskiego, a wy tych od Merkel. Zakażają solidarnie, choć każdy chce być pierwszy. W takim koktajlu jest około 8% koronawirusów, 30-40% wirusów grypy, 40% adenowirusów i jeszcze jakieś inne, które nie chcą czekać w kolejce. Skąd więc przekonanie polityków, że mamy do czynienia z zarażeniami wyłącznie przez koronawirusa? Gdyby wirusy miały poczucie humoru, to swoim śmiechem zagłuszyłyby nie tylko brednie polityków, ale i medialny jazgot głównego nurtu.

Objawy “Covidy” i grypy też się pokrywają. Nawet utrata węchu przy “Covidzie” nie jest obligatoryjna. W około 30% przypadków nie obserwuje się tej dolegliwości, którą spotyka się również w przypadku grypy. Argument ostateczny, koło ratunkowe dla uwiarygodnienia “koronawirusowej pandemii” to wysoka zakaźność i duża śmiertelność, jak przystało na “prawdziwą pandemię”. A i tutaj powstaje problem. Wysokiej zakaźności nie po drodze z wysoką śmiertelnością, przynajmniej w odniesieniu do wirusów przeziębieniowych. Jeśli jest wysoka zakaźność to niska śmiertelność, raczej tak to działa. A może duża zachorowalność? Też puźdo! Według badań producentów “szczepionek”, to zaledwie około 1%. Śmiertelność też niewielka, w porywach do 0,2%. Zapomniana już grypa też wywołuje śmiertelność około 0,2%, ale przy zachorowalności 12% ofiar grypy było odpowiednio więcej. Jak na ironię chciałoby się zawołać: oddajcie nam grypę, biologiczni manipulatorzy! Dlaczego? Bo z nią było normalniej.

Poniższy rysunek przedstawia roczną zachorowalność na grypę w latach 2014-2020, w porównaniu z zakażeniami SARS-CoV-2 w 2020 r. Przerywana linia czerwona oznacza średnią zachorowalność na grypę w latach 2014-2019, która wynosiła 4,38 mln. W latach 2017-2018 liczba przypadków grypy przekroczyła 5 mln. W roku 2020 stwierdzono zaledwie 3,15 mln przypadków grypy. Zakażenia SARS-CoV-2 (C19, czerwony słupek) stanowiły 1,28 mln. Suma przypadków grypy w 2020 r. oraz zakażeń SARS-CoV-2 (granatowy słupek, grypa+C19) wynosiła 4,43 mln i była ona niemalże identyczna ze średnią wieloletnią zachorowań na grypę. Może to wskazywać, że część zachorowań identyfikowanych do tej pory jako grypa lub zakażenia grypopodobne w 2020 r. opisano jako COVID. Na podstawie PZH oraz danych zebranych przez dr. inż. Rafała Pązika.



## 27 marca 2021. Czy rząd wyhoduje groźnego wirusa?

Rząd ochoczo walczy z wirusami. Ochoczo i beztrosko. Nie tylko nasz rząd, podobnie jest w innych krajach. Zapowiedzi niemieckich polityków są bardzo buńczuczne, chcą wytępić wirusy, na początek te w koronie.

Ale w przyrodzie tak jak w życiu, na akcję jest reakcja. Przykład z Chin za panowania Mao jest pouczający. Skoro ptaki zjadały ziarno na polach, to należało je zniszczyć, wytępić co do jednego. Cały naród zaangażował się w tę krwawą vendettę. Ptaków się pozbyto, ale wolną niszę zajęła szarańcza, która spustoszyła pola. Z głodu zmarły dziesiątki milionów Chińczyków.

Wracając do wirusów, a także patogenów bakteryjnych i grzybowych, to współzawodniczą one ze sobą o zasiedlenie niszy jaką jest nasz organizm. Istnieje delikatna homeostaza. Gdy wypowiedamy wojnę jednemu z nich, to powinniśmy mieć świadomość, że inne będą chciały zająć ich miejsce. Pół biedy, jeśli te ostatnie będą mniej zjadliwe. Ale tego nie wiemy, nawet się nad tym nie zastanawiamy. Może my nie musimy, ale od czego są rządzący i ich „eksperti”.

Dzisiaj na tapecie jest koronawirus, w sumie łagodny wirus przeziębieniowy, przynajmniej tak go opisywały do niedawna podręczniki medyczne. Z powodów nie do końca zrozumiałych zaczęliśmy się przed nim wyjątkowo chronić, czego przykładem są różne formy tzw. reżimu sanitarnego, którego doświadczamy na



co dzień. To nam nie wystarczyło i wytoczyliśmy potężniejsze działa w postaci „szczepionek”. Jak to się skończy nie wiadomo, ponieważ na efekty tych działań będzie trzeba trochę poczekać. Są jednak przykłady, które pokazują, że nie wszystko musi iść po naszej myśli. Już wiemy, że szczepienie na koronawirusa nie ogranicza jego transmisji, a nawet ją promuje. Przykładów dostarcza Izrael, UK i Hiszpania.

Zjawisko zwiększonej zachorowalności po rozpoczęciu szczepień obserwowano już wcześniej dla grypy. Przykładowo, mieszkańcy dwóch kanadyjskich prowincji, którzy przyjęli szczepionkę przeciwko sezonowemu wirusowi grypy byli 1,4 do 2,5-razy bardziej narażeni zakażenie wirusem świńskiej grypy pH1N1 (Skowronski i in. 2010). Wzrost zachorowalności po szczepieniach przeciwko wirusowi grypy potwierdzają metaanalizy oparte na wielu badaniach klinicznych (52), w których stwierdzono większe o 1,5-2,3% ryzyko gorączki i objawów grypopodobnych w grupie zaszczepionej niż w kontrolnej (Liang 2019). Szczepienia przeciwko patogenowi bakteryjnemu *Bordetella pertussis*, wywołującego krztusiec, były najprawdopodobniej przyczyną wzrastającej liczby przypadków krztuśca w USA i UK. Podobne zjawisko zaobserwowano także w odniesieniu do polio (Althouse i Scarpino 2015).

A czy z powodu szczepień może wydarzyć się jeszcze coś o czym nie wiemy? Poczajający jest przykład szczepień niemowląt przeciw rotawirusom. Okazało się, że szczepienia przeciw rotawirusom, które wywołują nieżyty żołądkowo-jelitowe u niemowląt zwiększały prawdopodobieństwo zgonu niemowląt z powodu zapalenia płuc w okresie miesiąca po przyjęciu szczepionki (Rotarix 2008). Za możliwą przyczynę zgonów uważa się pozbawienie szczepionych dzieci populacji rotawirusów, która zapobiega zakażeniom układu oddechowego u niemowląt (Miller i Goldman; 2011). Dlatego przyjmując szczepionkę zawsze należy uwzględniać ryzyko, zwłaszcza gdy choroba nie stanowi większego zagrożenia, a jej przechorowanie umożliwia nabycie naturalnej odporności.

Powracając do zapytania, czy rząd wyhoduje groźnego wirusa należy powiedzieć, że tak może się wydarzyć. Wirusy stale mutują, a my jesteśmy na nie coraz bardziej podatni, bowiem doprowadzono przez ostatni rok do osłabienia zdrowotności Polaków. Stosowanie „szczepionek”, jak to wykazano, może zwiększyć transmisję wirusa oraz spowodować wyselekcjonowanie innych, mało licznych dotąd genotypów, w tym bardziej zjadliwych, które zajmą zwolnioną niszę. Ale to nie wszystko. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale sytuacja może jeszcze bardziej się skomplikować. Obostrzenia sanitarne jakich doświadczamy mogą zmienić charakter zakażeń z wirusowych na bakteryjne i grzybowe, które w największym stopniu są odpowiedzialne za zapalenie płuc i zgony. Wyjątkowo antyzdrowotną rolę odgrywa tu noszenie maseczek. Pojawiają się doniesienia ze szpitali, że lawinowo przybywa pacjentów z ostrym zapaleniem płuc. Oddziały covidowe muszą podejmować dramatyczne decyzje, komu dać pierwszeństwo w ratowaniu życia. Brakuje nie tylko wykwalifikowanego personelu, lecz także specjalistycznej aparatury do ratowania życia. Pierwszeństwo mają mło-

dzi pacjenci, ale umierają i młodzi i seniorzy. Objawy towarzyszące zapaleniu płuc wskazują, że nie wirusy lecz zakażenia grzybowe i bakteryjne są najbardziej prawdopodobną przyczyną zgonów.

W świetle powyższego, dalsze intensyfikowanie testowania na koronawirusa wydaje się bezcelowe. Powinniśmy stopniowo wychodzić z „pandemii”, aby w pełni skorzystać z dobrodziejstw wiosny. Tylko budując własną odporność jesteśmy w stanie przeciwstawić się tym patogenom.

Althouse BM, Scarpino SV. 2015. Asymptomatic transmission and the resurgence of Bordetella pertussis. *BMC Medicine*. Dostęp: DOI 10.1186/s12916-015-0382-8.

Liang S. 2019. Vaccines for preventing influenza in healthy individuals. *Academy Emergency Medicine* 26:113-114.

Miller NZ, Goldman GS. 2011. Infant mortality rates regressed against number of vaccine doses routinely given: is there a biochemical or synergistic toxicity. *HET* 30:1420-1428. Dostęp: DOI: 10.1177/0960327111407644.

Rotarix 2008. BLA Clinical review. STN 125265/0. FDA.

Skowronski DM, De Serres G, Crowcroft NS, Janjua NZ, Boulianne N, Hottes TS, Rosella LC, Dickinson JA, Gilca R, Sethi P I inn. 2010. Association between the 2008-09 seasonal influenza vaccine and pandemic HAN1 illness during spring-summer 2009: four observational studies from Canada. *PLOS Medicine* 7:e1000258. Dostęp: doi:10.1371/journal.pmed.1000258.

## 28 marca 2021. Czy to jest normalne?

Produkt przeciwko C-19 wywołuje poważne odczyny poszczepienne, czy to jest normalne? Niepożądane odczyny poszczepienne w badaniach klinicznych „szczepionki” mRNA firmy Moderna, przeciwko SARS-CoV-2, w porównaniu ze szczepionką Vaxigrip Tetra, przeciwko wirusowi grypy, w odniesieniu do reakcji lokalnej organizmu, wynoszą odpowiednio 76% i 8%, a w odniesieniu do reakcji systemowej całego organizmu, 43,7% i 2,03% (Rys. 1).

Są też zgony. Na dzień dzisiejszy w Polsce odnotowano około 80 zgonów, w USA około 2000. Każda śmierć to oddzielny dramat. Mówią nam, że to jedynie promile, że to niewielki koszt społeczny tego dobrodziejstwa jakim jest „szczepionka” genetyczna. W imię czego? Lepszego potraktowania nas w galerii handlowej, na lotnisku, u lekarza rodzinnego. Mówią nam, że to dla naszego zdrowia, dla dobra wspólnego są te „szczepionki”. A że ofiary, trudno, gdzie drwa rąbią tam i wióry lecą. Tym dobrem wspólnym jest ponoć ochrona nas wszystkich przed koronawirusem, dodajmy, łagodnym wirusem przeziębieniowym, o zachorowalności około 1% i śmiertelności na poziomie grypy (do 0,2%).

Nasuwają się jednak wątpliwości. . . Zadaniem tych „szczepionek” nie jest ochrona przed zakażeniem, a ewentualnie przed jego skutkiem, czyli chorobą. Mają one łagodzić przebieg choroby. To są tzw. szczepionki niesterylizujące, do których

należy ich większość, w tym także szczepionka przeciwko wirusowi grypy. Co innego te drugie, sterylizujące, one zabijają patogeny zanim wnikną do naszych komórek. Do nich należy szczepionka przeciwko ospie prawdziwej. Ale dobre i to. Niech nam chociaż złagodzi przebieg choroby, chociaż nie jestem pewien jakiej, bo „Covid” to raczej wymyślona choroba, to zamiennik grypy.

Przy okazji wyjaśniło się, dlaczego każą nam nosić maseczki, pomimo zaszczepienia się. Bo i tak możemy chorować, chociaż łżej, dalej rozsiewając wirusy. Ale maseczki nie dają ochrony przed zakażeniem, a nawet je nasilają, gdyż czynią z nas żywe inkubatory. To wszystko staje się skomplikowane i przekracza moje zrozumienie.

Mówią nam, że maseczki i „szczepionki” to obywatelski obowiązek dla ochrony tych najsłabszych, zwłaszcza seniorów. Ale oni trzymają się dobrze, lepiej niż ci młodszy, jak pokazują statystyki. Maseczki napawają mnie obrzydzeniem, dlatego je pominię. Przejdę do ochronnego działania tych produktów szczepionkopodobnych. Ich idea jest taka: przyjmując szczepionkę chronimy siebie i innych, tych nie zaszczepionych, gdyż teoretycznie nie transmitujemy wirusa. Są nawet wzory matematyczne pokazujące ile osób trzeba zaszczepić aby ochronić jednego niezaszczepionego. Przyjmuje się, że szczepionka pełni jeszcze swoją ochronną, społecznie akceptowalną funkcję gdy współczynnik ten nie przekracza 10:1. W odniesieniu do grypy jest on już przekroczony i wynosi 14:1. A jak to ma się do „szczepionek” genetycznych? Pokazuje to Rys. 2. Wynika z niego, że potrzeba zaszczepić średnio od 78 do 119 osób, a w grupie powyżej 65 lat, od 73 do 216 osób, w zależności od „szczepionki”, aby ochronić tę jedną. Pokazuje to, że ten aspekt szczepień nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia.

W tych rozważaniach nie uwzględniono dodatkowego czynnika jakim jest możliwość wzrostu zakażeń u osób zaszczepionych. Wystawi to tych „chronionych” na dodatkowe ryzyko zakażenia, jak to miało miejsce w niektórych krajach. Tak więc, najlepszą ochroną dla tych „najsłabszych”, niezaszczepionych, jest unikanie tych zaszczepionych.

W świetle tego co powiedziano wyżej, ofiary śmiertelne szczepień na koronawirusa to ofiary zupełnie niepotrzebne. Niepotrzebne, gdyż szczepienia przeciwko C-19 nie mają żadnego uzasadnienia, a na dodatek pogarszają stan zdrowotności społeczeństwa. Niestety, „szczepionki” genetyczne, w porównaniu np. ze szczepionką przeciwko grypie, powodują wyjątkowo dużą śmiertelność. Dla przykładu, po trzech miesiącach szczepień w USA produktami Pfizera i Moderna, zmarło znacznie więcej osób, niż przez 40 lat szczepień przeciwko wirusowi grypy.

Obecne szczepienia przeciwko koronawirusowi to projekt biznesowo-polityczny z opłakаныmi skutkami zdrowotnymi i ekonomicznymi dla społeczeństwa. Najwyższy czas aby wziąć sprawy w swoje ręce i zdecydować o naszej przyszłości.

Rys. 1: niepożądane odczyny poszczepienne w badaniach klinicznych prepara-

tów genetycznych przeciwko SARS-CoV-2 oraz szczepionki przeciwko wirusowi grypy. Odczyny niepożądane oznaczają jakikolwiek efekt uboczny po podaniu produktu szczepionkopodobnego, odczyny lokalne ograniczają się do miejsca wkłucia, natomiast odczyny systemowe są reakcją całego organizmu. W badaniach klinicznych Pfizer'a zastosowano inną klasyfikację. Dlatego nie uwzględniono produktu tej firmy w częstości odczynów lokalnych i systemowych (Baden i in. 2021; Pepin i in. 2019, Polack i in. 2021; Voysey i in. 2021). VaxigripTetra: szczepionka przeciwko wirusowi grypy na sezon 2019/2020.

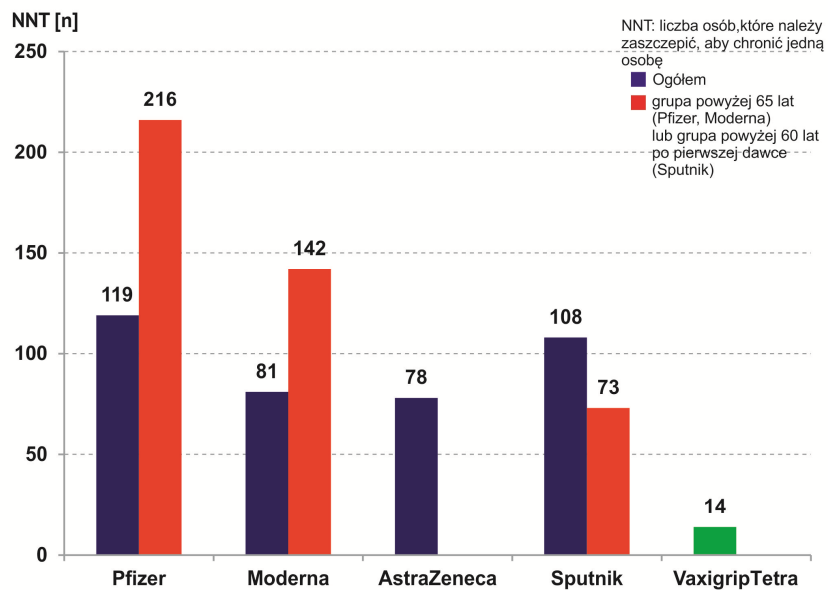
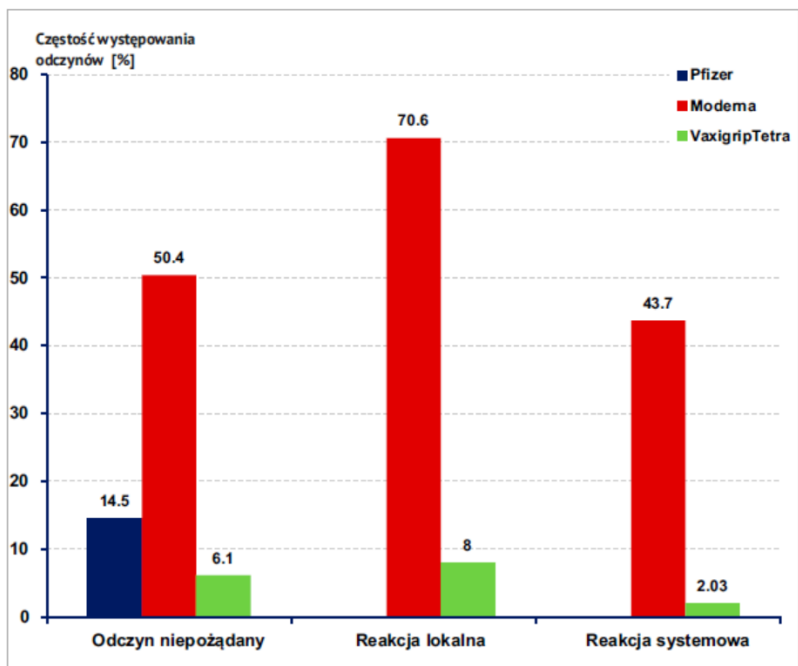
Rys. 2: liczba osób, które należy zaszczepić, aby chronić jedną osobę, NNT (Number Needed to Treat, n): obliczane jako  $100/ARR$  (Absolute Risk Reduction), gdzie  $ARR = \text{procent zachorowań w grupie placebo} - \text{procent zachorowań w grupie traktowane}$ . Im więcej osób należy zaszczepić, aby chronić jedną osobę, tym mniej efektywna jest szczepionka. Produkty przeciwko SARS-CoV-2 są 5-10 razy mniej efektywne niż szczepionka przeciw grypie (VaxigripTetra). Zdecydowanie gorsze wyniki uzyskuje się dla osób 65+. Poprawa wartości NNT dla osób 60+ w przypadku Sputnika dotyczy osób po pierwszej dawce (Baden i in. 2021; Logunov i in. 2021, Pepin i in. 2019, Polack i in. 2021; VaxigripTetra 2020, Voysey i in. 2021).

Baden LR, El Sahly HM, Essink B, Kotloff K, Frey S, Novak R, Diemert D, Spector SA, Roupheal N, Creech CB i in. 2021. Efficacy and safety of the mRNA-1273 SARS-CoV-2 vaccine. *NEJM* 384. Dostęp: DOI: 10.1056/NEJMoa2035389. Logunov DY, Dolzhikova IV, Shcheblyakov DV, Tukhvatulin AI, Zubkova OV, Dzarullaeva AS, Kovyrshina AV, Lubeneta NL, Grousova DM, Erokhova AS i in. 2021. Safety and efficacy of an rAD26 and rAD5 vector-based heterologous prime-boost COVID-19 vaccine: and interim analyses of a randomised controlled phase 3 trial in Russia. *The Lancet*.

Pepin S, Dupuy M, Borja-Tabora CFC, Montellano M, Bravo L, Santos J, de Castro JA, Rivera-Medina DM, Cutland C, Ariza M. 2019. Efficacy, immunogenicity, and safety of a quadrivalent inactivated influenza vaccine in children aged 6-35 months: a multi-season randomised placebo-controlled trial in the Northern and Southern Hemispheres. *Vaccine* 37:1876-1884.

Polack FP, Thomas SJ, Kitchin N, Absalon J, Gurtman A, Lockhart S, Perez JL, Perez Marc G, Moreira ED, Zerbini C i in. 2020. Safety and efficacy of the BNT162b2 mRNA Covid-19 vaccine. *N Engl J Med* 383:2603-1615. Dostęp: DOI: 10.1056/NEJMoa2034577 VaxigripTetra 2020. Charakterystyka produktu leczniczego. Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych I Produktów Biobójczych. Nr pozwolenia: 23540.

Voysey M, Costa Clemens SA, Madhi SA, Weckx LY, Folegatti PM, Aley PK, Angus B, Baillie VL, Barnabas SL, Borhat QE i in. 2021. Safety and efficacy of the ChAdOx1 nCoV-19 vaccine (AZD1222) against SARS-CoV-2: and interim analysis of four randomised controlled trials in Brazil, South Africa and the UK. *The Lancet* 397: 99-111. Dostęp: [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(20\)32661-1](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(20)32661-1).



## 31 marca 2021. Oddziaływanie na emocje

Priorytetem dla rządu jest wyszczepienie stada. Jak tego dokonać w miarę pokojowo, bez użycia paragrafów, policji i wojska?

Doświadczamy tego na co dzień. To różne techniki manipulacji, w tym oddziaływanie na nasze emocje. Produkt szczepionkopodobny jest trefny, więc trzeba odwołać się do naszych uczuć, empatii i solidarności względem najbliższych i najsłabszych. Jak to w praktyce działa obrazuje niniejszy cytat: „Każda osoba, która się zaszczepi, ma szansę przerwać łańcuch zakażeń. Szczepiąc się, chronisz nie tylko siebie. To także ochrona Twoich rodziców, dziadków, dzieci i przyjaciół” (cytat ze strony gov). Efekty tego są w postaci kolejek chętnych do zaszczepienia.

Emocje to jednak zły doradca. Tym narzędziem posługują się różnej maści manipulatorzy, w tym fałszywi prorocy, uzdrowiciele, przywódcy sekt, no i oczywiście rząd. Szczepią się wszystkie stany, ci „prości” i ci niby „wykształceni”, biedni i bogaci. A dla powątpiewających pozostaje lekki przymus. Prawie każdy ma odrobinę władzy nad kimś. Dowódca nad żołnierzem, czy policjantem, dyrektor nad nauczycielką. To nic, że nauczycielka jest w ciąży. Liczy się wyszczepialność, statystyka. Dyrektor dobrze się zaprezentuje przed kuratorem, a dowódca przed swoim mundurowym przełożonym.

A co z naszym zdrowiem? To pytanie bez odpowiedzi, zwłaszcza gdy pojawią się poważne odczyny, tzw. poszczepienne. Niewiele one mają wspólnego ze znanymi nam odczynami w przypadku dotychczasowych szczepień. To gruby kaliber. Nie będę ich opisywał, bo przekracza to moje siły. A potem zgon, jak wiemy, niby bez związku ze szczepieniem. To typowa schizofrenia, z jednej strony wszystkie objawy przeziębieniowe lub inne dolegliwości to „Covid”, z drugiej zaś, śmierć po podaniu szczepionki, to brak związku ze szczepieniem. Spolegliwość względem członków stada wyrażających gotowość do zaszczepienia kończy się w momencie przyjęcia tego eliksiru. Z problemem zdrowotnym zostaniesz sam, nie pomoże ci lekarz rodzinny ani sanepid. Oni zgarnęli już swoją pulę. Nie jesteś już im potrzebny.

Ale żeby ten wywód był chociaż trochę dydaktyczny przypomnijmy, że szczepiąc się preparatami inżynierii genetycznej jesteś uczestnikiem eksperymentu medycznego. Zupełnie niepotrzebnego. Te preparaty nie dadzą Tobie ochrony przed zakażeniem, a jeśli ono nastąpi po ich przyjęciu, to bardzo prawdopodobne, że wywołają one ciężki przebieg.

Zastanówmy się też, przed czym chcemy się chronić tym szczepieniem? Przed wirusami przeziębieniowymi, powodującymi zachorowalność według badań klinicznych Pfizera na poziomie 1%. To nam się z pewnością nie uda, dopadną one zwłaszcza tych po kwarantannie, noszących maseczki, zachowujących dystans, a ”szczepionka” tylko pogorszy sytuację.

Co więc czynić? Starać się żyć normalnie, ale jeśli nie wiemy już co to znaczy, to może przypomnijmy sobie jak funkcjonowaliśmy w poprzednich sezonach przebiegniowych. Ważny jest przede wszystkim ruch na świeżym powietrzu i odpowiednie odżywianie. Wirusy tego nie lubią, bo to wzmacnia nasz organizm przed infekcją.

A co ze szczepionkami? Zutylizować je, ale to już nie nasz problem. Szkoda tylko, że za nasze pieniądze.

## 2 kwietnia 2021. Marketing i zarządzanie

Marketing i zarządzanie. Po „szczepionkę” genetyczną ludzie ustawiają się w kolejkach. Nie dla wszystkich starcza. Popyt przerasta podaż. Pfizer ma się z czego cieszyć. Są niewielkie problemy z dostawami. Nie wszystko mu od razu wychodzi, ale takie bywają początki. To nowy produkt, dopiero testowany na ludziach, to eksperyment medyczny. Trzeba więc być wyrozumiałym. Została zakwestionowana jakość produktu. Poszło o jego stabilność. Była niska, dużo za niska, poniżej 50%, a miało być 80%. Niska stabilność oznacza częściowy rozkład chemiczny eliksiru mRNA w tym preparacie szczepionkopodobnym. Należało więc wstrzymać produkcję. Rozłożone przedwcześnie cząstki tego kwasu nukleinowego mają działanie toksyczne. Ale problem chyba już opanowano. Można dalej produkować i szczepić. Zadanie poważne bo i stado liczne.

Zastanawiam się skąd ten entuzjazm do szczepień. Lekkim przymusem tego nie da się wytłumaczyć, choć z pewnością odgrywa on tu swoją rolę. Według mnie zadziałał odpowiedni marketing, no i zarządzanie stadem.

Jeśli chodzi o marketing to kluczową rolę odegrała tu broszura pt. „Narodowy Program Szczepień. . .”, zwany przeze mnie Narodowym Programem Pogoni za Społeczeństwem z Igłą i Strzykawką, lub krócej, wypociną. Nie zostawiłem suchej nitki na tym „Pulitzerze”. Ale dam temu teraz spokój, opisałem to szczegółowo w „Fałszywej pandemii. Krytyka naukowców i lekarzy”, cz. 4. Powiem jedynie, że znakomicie spełniła ona swoją rolę, sądząc po efektach, czyli kolejkach do przyjęcia „szczepionki”. „Ciemny lud” i tak nie zauważy manipulacji i przekłamań, najważniejsze aby wyszło mu to „na zdrowie”, jak chcą tego organizatorzy eksperymentalnych szczepień na stadzie.

Przejdę do zarządzania. Też perfekcyjne, ale wymagało sporo wysiłku i wymaga nadal bo Pfizer widzi potrzebę przyjęcia trzeciej dawki. Myślę, że reguła „do trzech razy sztuka” zostanie nawet przekroczona. Skoro tak dobrze to się kręci, to dlaczego zaprzestać? To niezgodne z regułami biznesu. Na czym polega to zarządzanie? Jest to zarządzanie odwiecznym instynktem jakim jest strach. Każdy organizm ma to w sobie. To taka zdobycz ewolucyjna, która rozwijała się przez setki milionów lat. Żeby przeżyć to nie tylko trzeba „walczyć na noże”, czasami warto się wystraszyć, a instynkt podpowie co w takiej sytuacji uczynić, a nawet

uczyni on to za nas, bez potrzeby naszego myślenia. Jest to nawet komfortowe, bo nie trzeba myśleć. Wystarczy ustawić się w kolejkę.

Jakie są narzędzia tego zarządzania poprzez strach? Z pewnością to wszystko co ma uwiarygodnić tzw. „pandemię”. Na pierwszym miejscu testy PCR. Mieć wynik pozytywny to znaczy, że „pandemia” jest realna, gdyż sam doświadczyłem „zakażenia”. Żeby była większa tego dramaturgia, jest i kwarantanna. To prawdziwy show, spektakl, również dla sąsiadów, którym też to „zakażenie” się udzieliło, na razie wirtualnie. Ale i oni staną się prawdziwymi bohaterami i jutro będą mieli plusa. Skoro są już „zakażenia”, zidentyfikowane szatańskim testem PCR, to dlaczego ich nie namnożyć, będzie większy efekt. Wystarczy podkreślić liczbę cykli, no i mamy wszystkich „zakażonych”, jak to miało miejsce w jednym z hrabstw w USA. Podobno to spotkało też i naszych górników, bo coś im się nie podobało. No i mamy uzasadnienie dla czerwonych stref. Ale i to dobre, są jeszcze w zanadru czarne strefy, z całkowitym zakazem oddychania.

Jak tu dziwić się, że w takiej sytuacji rzadko kto chce się pozbyć maseczki. Tych maseczek nie będą już komentował. Bo zbiera mi się na wymioty. Jest jeszcze dystans społeczny. Też można go twórczo rozwinać, przenosząc do własnego mieszkania, a nawet łóżka. I tak doszliśmy do szczepień, koło się zamknęło. Sam się zastanawiam, dlaczego ja się nie szczepię? Może dlatego, że nie mam TV.

### **3 kwietnia 2021. Przednówek, z wirusami w tle**

„Osamotniony” bohater. To nie film z przeszłości, a teraźniejszość. Kim on jest, ten samotny bohater naszych czasów. To KORONAWIRUS. To samotny wojownik. Wśród tysiąca innych, tylko on. A dlaczego? Nie chcę rozwijać teorii spiskowych... Jest go wszędzie pełno, najwięcej w mediach. „Zakażenia” rozda je na prawo i na lewo, najbardziej zakaża umysł. Jest jedynym wymienianym przez władzę wirusem przeziębieniowym. Inne się nie liczą. A może ich już nie ma?

Spójrzmy na rysunek. Są na nim zebrane wyniki badań naukowych. Wirusy wywołujące infekcję układu oddechowego są obecne wśród nas przez cały rok. Pod względem sezonowości można je podzielić na zimowe (koronawirusy, RSV, wirusy grypy A i jesienno-letnie (paragrypy PIV 1, enterowirusy), wiosenne (paragrypy PIV 3), całoroczne (rinowirusy, adenowirusy, metapneumowirusy).

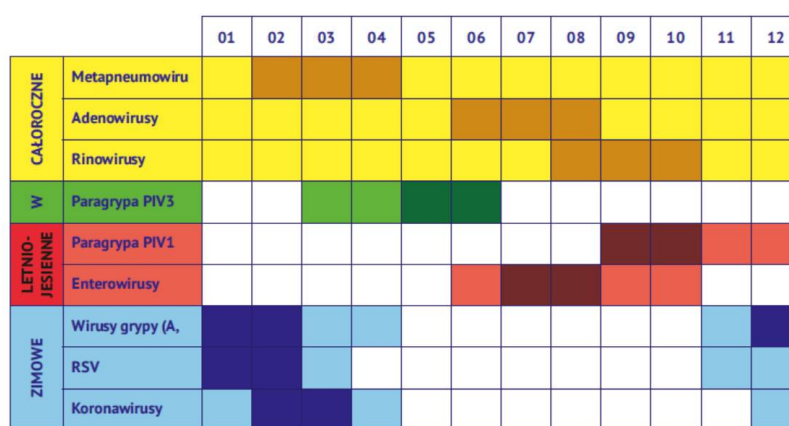
Różnych gatunków wirusów jest około 200, a szczepów/genotypów ponad 1200. Za wyjątkiem enterowirusów, występujących od maja do października, wszystkie pozostałe wirusy wymienione w tabeli, występują razem z koronawirusami. Udział tych ostatnich jest stosunkowo niewielki w okresie przeziębieniowym, obejmującym miesiące od listopada do kwietnia, zaledwie 8%. Wirusy grypy stanowią 30-40% koktajlu wirusów przeziębieniowych, adenowirusy 40%, a pozostałe wirusy, wymienione w tabeli, dopełniają udział do 100% (Wolff, 2020).



Moriyama M, Hugentobler WJ, Iwasaki A. 2020. Seasonality of respiratory viruses. *Annu Rev Virol* 7:83-101.

Olofsson S, Brittain-Long R, Andersson LM, Westin J, Lindh M, 2011. PCR detection of respiratory viruses: seasonal variation of virus infection. *Expert Rev Anti Infect Ther* 9:615-626.

Wolff GG. 2020. Influenza vaccination and respiratory virus interference among Department of Defense personnel during the 2017-2018 season. *Vaccine* 38:350-354.



**Rys. Sezonowość wirusów wywołujących infekcje układu oddechowego.**

Ciemniejsze prostokąty oznaczają szczyt dla danego wirusa. W: wirusy wiosenne. Na podstawie Olofsson, 2011; Moriyama i in. 2020

## 5 kwietnia 2021. Czy „szczepionki” genetyczne to bomba epidemiologiczna?

W mediach pojawiają się informacje na temat grożącej nam bomby epidemiologicznej spowodowanej masowymi szczepieniami. Źródłem tych informacji są publiczne wystąpienia i apele Dr. Geert’a Vanden’a Bossche’a, belgijskiego wirusologa, eksperta ds. szczepionek, wcześniej zatrudnionego w GAVI oraz Fundacji Bill’a i Melind’y G.

Według Bossche’a mechanizm, który może wywołać epidemiologiczny kataklizm polega na „ucieczce patogenu spod kontroli układu immunologicznego” (ang. „immune escape”). Jest to termin dosyć opisowy, stosowany w naukach medycznych. Jednakże podobne zjawisko opisali dawno temu genetycy, według których u jego podłoża jest selekcja, polegająca na eliminacji określonych genotypów, często w powiązaniu ze wzrostem wartości przystosowawczej innych genotypów, w myśl zasady, że dana nisza ekologiczna musi zostać wypełniona.

Ten mechanizm selekcji został dobrze opisany w odniesieniu do roślin GMO. Najczęściej GMO produkuje się w celu nadania roślinom uprawnym odporności na herbicyd. Uzyskuje się to poprzez wstawienie do konstruktów DNA genu rozkładającego herbicyd. W konstrukcie, po jego samoistnym włączeniu się do genomu, uruchamiany jest gen kodujący enzym, który rozkłada herbicyd. Rośliny uprawne GMO można wtedy do woli traktować herbicydem. Cierpią tylko „chwasty”, nie mające takiego zabezpieczenia. Ale o to właśnie chodzi. Ta technologia genetyczna ułatwia walkę z „chwastami”, ale niczego nie ma za darmo. Do gleby dostają się wielokrotnie większe dawki herbicydowej trucizny, a stamtąd przedostaje się ona do wód podziemnych.

Ale to nie wszystko. „Chwasty” też są sprytne i chcą przeżyć. Wykształciły one ewolucyjną strategię umożliwiającą im przeżycie jako populacji dzięki obecności licznych mutantów (genotypów). Oprócz genotypu najczęstszego, zwanego dzikim, są rzadkie warianty mutantów. Czynnikiem selekcyjnym w postaci substancji czynnej w herbicydzie jest naczelnik na gen dzikiego genotypu. Po wyeliminowaniu tego genotypu przez herbicyd pozostałe genotypy (mutanty) mają swoją szansę na reprodukcję i rozprzestrzenienie się. Tak powstają „superchwasty”, trudne do wytępienia, przynajmniej za pomocą herbicydu. Już setki gatunków „chwastów” mają swoich super przedstawicieli. Często poszerzają one swoją dotychczasową niszę i wychodzą z pól do ekosystemu. Specjaliści od GMO są zdziwieni. Coś poszło znowu nie tak. Dzieje się tak również nawet bez udziału GMO. Przykładem są zawleczone „chwasty”, np. nawłóć kanadyjska, która wyeliminowała naszą rodzimą nawłóć, a teraz nie nękana przez nikogo, gwałtownie się rozprzestrzenia.

Innym przykładem selekcji na zamówienie w wydaniu *Homo sapiens* jest stosowanie antybiotyków przeciwko patogenom bakteryjnym. Zjawisko znane też od lat. Dobrze zostało ono przebadane np. w odniesieniu do prątka gruźlicy.

Antybiotyk ryfampicyna łączy się w śmiertelnym uścisku z miejscem aktywnym beta polimerazy RNA prątki, dokonującej transkrypcji genów tego patogenu. Szczep dziki zostaje wybity. Na to tylko czekają pozostałe rzadkie mutanty, dla których otwiera się przysłowiowe okno na świat. Centrum aktywne ich beta polimerazy RNA jest niedostępne dla antybiotyku. Podobnie przedstawia się sytuacja ze stosowaniem antybiotyku o nazwie izoniazyd. Inhibuje on produkt genu prątki o nazwie *KatG*, kodujący enzym o funkcji katalazy-peroksydazy. I sytuacja się powtarza. Izoniazyd nie znajduje powinowactwa do centrum aktywnego tego enzymu u tych mutantów, gdyż jest ono zmienione. W ten sposób człowiek poprzez selekcję sztuczną, czyli antybiotykoterapię, przyczynił się do wypromowania tzw. wielolekoopornych szczepów prątki gruźlicy.

A co na to koncerny farmaceutyczne? One milczą od kilku dziesięcioleci. A dlaczego nie produkują nowych generacji antybiotyków? To jest dla nich nieopłacalne. Oczekują na dofinansowanie od rządów. Nic innego nie dzieje się w szczepionkowej walce z wirusami. Przeciwciała wyprodukowane na dany antygen szczepionkowy eliminują wirusa, przynajmniej w założeniu. Te przeciwciała to czynnik selekcyjny, dokonujący selekcji negatywnej, tzw. dzikiego szczepu, czyli najliczniejszego genotypu wirusa. Niekoniecznie musi to być koronawirus, a raczej to nie jest, patrząc na udziały wirusów w koktajlu wirusów przebiegniowych. Dla rzadkich genotypów, będących poza zasięgiem przeciwciał na białko S, to prawdziwy bonus. Czynią więc to na co długo czekały, replikują się na potęgę, wywołując zachorowanie i dokonując transmisji. Mają wyjątkowe pole do popisu. Kolejna ich ofiara, to osoba zaszczepiona preparatem genetycznym, też bez odporności, bez odpowiednich przeciwciał.

Nie będę dalej tego rozwijał aby się nie powtarzać. Jest to realny scenariusz bomby epidemiologicznej, jaki może zostać wywołany przez „szczepionki” genetyczne. Szczepionki klasyczne, oparte na atenuowanych lub inaktywowanych wirusach aż takiego niebezpieczeństwa nie stwarzają. Posiadają mnóstwo antygenów, które uruchamiają całe spektrum przeciwciał, również na te rzadkie mutanty wirusów.

Powstaje pytanie, dlaczego produkuje się obecnie „szczepionki” genetyczne jednoantygenu? Odpowiedź jest prosta, są one bardzo tanie w produkcji. Jeśli nie zadziałają to tym lepiej, za następne też trzeba będzie zapłacić. A jeśli dojdzie przypadkowo do opisanego wyżej wybuchu bomby epidemiologicznej? Będzie więcej chorych, a to klientela dla koncernów farmaceutycznych. Ale na tym nasz problem może się nie skończyć. Ta „zabawa w Boga” może wymknąć się spod kontroli.

Taka sytuacja może się zdarzyć. Nie musi, ale może. Jest fajny przykład kury, które chorowały na paraliż. Dotyczyło to tylko osobników starszych, ale choroba nie była śmiertelna. Powodował ją powszechnie występujący wirus, który infekował kury na wczesnym etapie (pisklęta), ale na ogół krzywdy nie robił. Ujawniała się ona czasami u starszych osobników, a to oznaczało straty w zyskach.

Kury zaczęto szczepić, zwłaszcza w hodowli klatkowej. Powstała duża presja selekcyjna na „dziki typ” wirusa, który został wyeliminowany bardzo szybko. To pozwoliło na rozwój form zmutowanych, wśród których były także bardziej zjadliwe. Te zjadliwe się rozpowszechniły i zaczęły atakować też młode osobniki. Śmiertelność 100%. Dzisiaj kury muszą być szczepione zaraz po wykluciu, gdyż bez tego są zarażane i zdychają.

Jest też niebezpieczeństwo, o którym mówi dr Bossche i które spotkało kury, że masowe szczepienia przeciwko szybko mutującemu wirusowi doprowadzą do powstania bardzo zjadliwych form o wysokiej śmiertelności. Wówczas wszyscy będziemy zagrożeni. Innymi słowy, trochę to wygląda tak jakby Big Pharma chciała wywołać ewolucję wirusa w kierunku zjadliwości, aby ludzi uzależnić od szczepień. Gdyby tak się stało, to nie tylko mamy groźną chorobę (gorszą niż ospę), ale masowe skutki uboczne oraz silną eliminację nieodpornych genotypów w populacji człowieka.

Szczepionki genetyczne pozostawiają też swoje resztki, czyli śmieci w postaci fragmentów kwasów nukleinowych, które mogą wydostawać się na zewnątrz, stwarzając niebezpieczeństwo powstania zjadliwych wiroidów. Nie chcę snuć teorii spiskowych, ale takie zjawiska są obserwowane w populacjach roślinnych i zwierzęcych i są początkiem wymierania gatunku... Dlatego te działania firm i rządów postrzegam jako zagrożenie dla istnienia gatunku, a więc bezpośrednio dla nas. Przeczą one naturze człowieka oraz procesom jakie zachodzą w populacjach biologicznych. Aby nie było to tak pesymistyczne to powiem, że ewolucja jest procesem losowym, nie wiemy jak zadziała w danym momencie i ten scenariusz nie musi się wydarzyć. Ludzie już wielokrotnie przechodzili przez „efekt szyjki” od butelki. Miejmy nadzieję, że uda nam się znaleźć w tej szyjce i przejść przez nią...

## **8 kwietnia 2021. „Szczepionki” na koronawirusa, od koloru do wyboru?**

„Szczepionki” na koronawirusa, od koloru do wyboru? Było niecierpliwie oczekiwanie, no i pojawiły się z końcem ubiegłego roku. Rządy dotrzymały obietnicy, marzenia Billa się spełniają. To oszałamiające przedsięwzięcie, do wzięcia cała populacja globu. Nawet dzieci to nie ominie. Zadbali o to co niektórzy rodzice, ich pociechy są już testowane, również w naszym kraju. Jest duży wybór. Słyszałem o policjancie, który zaszczepił się już dwoma „szczepionkami”, każda po dwie dawki. Można i tak. To prawdziwa rewia mody. Dla każdego coś miłego, niekoniecznie potrzebnego.

Wszystkie szczepionki na koronawirusa to tzw. szczepionki niesterylizujące. Nie uchronią nas one przed zakażeniem, a nawet zachorowaniem. Ich rola polega na tym, aby wywołać odpowiedź immunologiczną, która odeprze przyszły atak intruza lub złagodzi przebieg choroby. Szczepionki umownie dzieli się na dwie grupy: tradycyjne oraz genetyczne. Szczepionki tradycyjne otrzymuje się z „ży-

wych” drobnoustrojów (atenuowanych czyli pozbawionych zjadliwości), zabitych drobnoustrojów (inaktywowanych), lub ich oczyszczonych fragmentów (szczepionki podjednostkowe). Te ostatnie zawierają pojedyncze antygeny, białka lub wielocukry (PZH 2019). Szczepionki podjednostkowe często wytwarza się za pomocą inżynierii genetycznej. Wówczas określa się je jako szczepionki rekombinowane. Dobrym przykładem szczepionki rekombinowanej jest preparat przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu B, wywołanemu wirusem DNA, HBV. Gen wirusa, HbsAg, kodujący antygen powierzchniowy, wklonowano (wstawiono) do DNA drożdży, który następnie namnaża się w kulturach komórkowych. Białko HBsAg uzyskuje się z drożdżowych kultur poprzez oczyszczanie fizyczne i chemiczne (RECOMBIVAX HB 2018). W tym przypadku drożdże funkcjonują jak bioreaktor, a nam podaje się oczyszczone białko, które jest antygenem. Z kolei wirusy wchodzące w skład pozostałych szczepionek tradycyjnych otrzymuje się poprzez ich hodowlę np. na jajach kurzych. Antygenami w tych szczepionkach są białka wirusów.

Szczepionki genetyczne są konstruktami mRNA (Pfizer, Moderna, CureVac) lub DNA (AstraZeneca, Sputnik, Janssen Pharmaceutica NV), otrzymanymi na drodze inżynierii genetycznej. Konstrukty mRNA uzyskuje się poprzez syntezę chemiczną, najpierw DNA, a następnie na jego matrycy mRNA. W skład mRNA wchodzi syntetycznie otrzymany gen S, kodujący syntetyczne białko S. Na to syntetyczne białko ma być ukierunkowana odpowiedź układu immunologicznego. Szczepionki DNA, zwane szczepionkami wektorowymi, uzyskuje się na bazie adenowirusa szympaniego (AstraZeneca) lub ludzkiego (Sputnik), hodowanego na ludzkich komórkach płodowych. W konstrukcie adenowirusowym znajduje się syntetyczny gen białka S.

Szczepionki genetyczne nie zawierają antygenów, dlatego nie spełniają one wymogów definicji szczepionki. Antygen w postaci białka S mamy wyprodukować my sami, występując w roli drożdżowych bioreaktorów. Biorąc pod uwagę to, że wirusy mutują, a mutantów koronawirusa są już setki, a może i tysiące, skuteczność tego preparatu, opartego tylko o jeden antygen, jakim jest białko S, zakrawa na ponury żart.

W lutym 2021 r. prowadzono badania kliniczne dla przeszło 292 kandydatów na szczepionki przeciw SARS-CoV-2, z czego 10 produktów było dopuszczonych do warunkowej sprzedaży (COVID-19 vaccine tracker c2021). Zdecydowana większość tych produktów (214) znajdowała się w fazie badań przedklinicznych. Preparaty zawierające instrukcję do wytwarzania antygeny, a więc nie spełniające wymogów definicji szczepionki stanowiły w sumie 43%. Były to konstrukty mRNA, DNA oraz wektory wirusowe, w tym wektory samoreplikujące się jak i niereplikujące. Stosunkowo duży udział miały szczepionki tradycyjne (37%), tzn. zawierające antygeny (31%), w tym inaktywowane wirusy (5%), lub atenuowane wirusy (1%). Najwięcej było kandydatów na szczepionki rekombinowane, 91 (31%). Każdy z tych produktów ma zalety i ograniczenia. Niewątpliwie do najbardziej efektywnych szczepionek należą te tradycyjne, atenuowane,

czyli zawierające aktywne wirusy pozbawione patogennych elementów. One dają gwarancję najsilniejszej i długotrwałej odpowiedzi immunologicznej. Niestety, wśród całej gamy produktów na etapie badań klinicznych ten typ szczepionek był reprezentowany tylko przez indyjską Codagenix (faza I badań klinicznych). W lutym 2021 r. warunkowo dostępne były 4 szczepionki tradycyjne, inaktywowane (chińskie: BBIBP-CorV, CoronaVac, WIBP/BIBP, indyjska: Covaxin), które uważane są za bezpieczne, ale mniej efektywne od atenuowanych. Dużą grupę wśród kandydatów stanowiły szczepionki rekombinowane czyli takie, które otrzymano przez produkcję antygeny w bioreaktorach drożdżowych, owadź lub roślinnych. Chociaż są to produkty inżynierii genetycznej, nie wywołują one kontrowersji, ze względu na zamknięty sposób ich produkcji oraz podawanie czystego białka. W lutym 2021 r. dostępna była rekombinowana szczepionka rosyjska: EpiVacCorona. Procedurę rejestracyjną rozpoczęto dla szczepionki NVX-CoV2373 firmy NovaVax, która zawiera antygeny białkowe otrzymane z owadź kultur komórkowych. Rekombinowana szczepionka Sanofi Pasteur GFK była w II fazie badań klinicznych.

Biorąc pod uwagę dużą różnorodność tradycyjnych szczepionek oraz zaawansowanie badań klinicznych w przypadku kilku z nich, nie jest zrozumiałe dlaczego Komisja Europejska podpisała umowy z wyprzedzeniem zaledwie dla 6 produktów, spośród których tylko produkt Sanofi-Pasteur-GFK jest tradycyjną szczepionką. Ponadto nie jest jasne dlaczego Polska zrezygnowała z przystąpienia do umowy z Sanofi Pasteur-GFK oraz nie podpisała bilateralnych umów z innymi firmami opracowującymi tradycyjne szczepionki, pozbawiając Polaków możliwości skorzystania z nich, w zamian proponując niesprawdzone konstrukty mRNA firm Pfizer, Moderna i CureVac oraz wektory adenowirusowe firm AstraZeneca i Janssen Pharmaceutica NV (NPS 2020).

Wprowadzenie konstruktyw DNA wiąże się z ryzykiem integracji do genomu, rekombinacją z „dzikimi” szczepami wirusów oraz sprzeciwem społecznym wobec organizmów modyfikowanych genetycznie. W tej sytuacji konstrukty mRNA, kwasu nukleinowego, który jest matrycą do syntezy białka, pośrednikiem między DNA i białkiem, wydawały się bezpiecznym rozwiązaniem. Niestety mechanizm wywoływania odporności przez mRNA, jego przemiany w komórce są także dalekie od poznania. Produkty przeciw SARS-CoV-2 to nie szczepionka przeciw grypie, którą przepisuje lekarz rodzinny po rozmowie z biorcą szczepionki. W odniesieniu do SARS-CoV-2 nie mamy żadnego wpływu na podawany nam produkt, nie możemy np. stwierdzić, że z przyczyn etycznych nie chcemy szczepionki wektorowej.

Zagrożenia dla zdrowia po przyjęciu szczepionek genetycznych to oddzielny temat. Potrzeba czasu, badań i pieniędzy aby wyjaśnić mechanizm szkodliwego działania tych preparatów na nasz organizm. Kto takie badania przeprowadzi, skoro niezależni naukowcy skazywani są na banicję, a rządowi eksperci nie widzą problemu? Jest to kolejny dowód, że społeczeństwa są traktowane jako „króliki doświadczalne”. Z badań nad królikami wynikały jednak jakieś wnioski. W

odniesieniu do nas tych wniosków nie ma, może dlatego, że władze nie widzą problemu. A przed nami kolejne fale, kolejne cudowne szczepionki, kolejne drobnoustroje. Może pora powiedzieć dość już tego, wracamy do normalności.

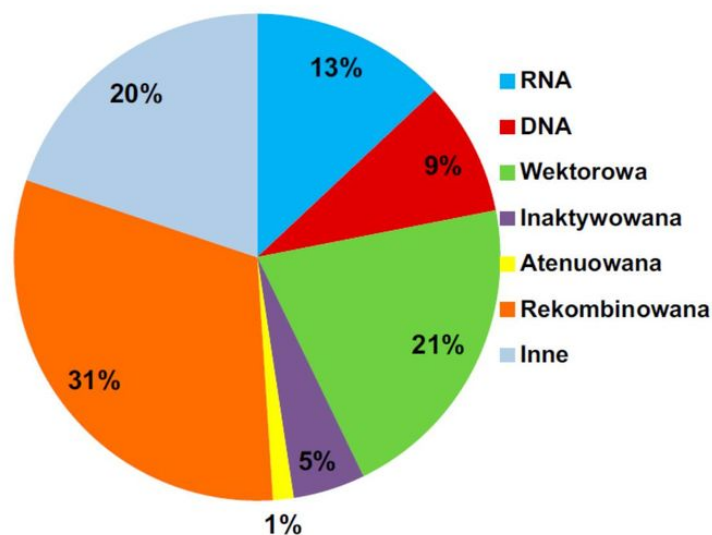
Poniższy rysunek przedstawia procentowy udział poszczególnych typów szczepionek oraz produktów szczepionkopodobnych przeciw SARS-CoV-2, w całkowitej puli dostępnych produktów w lutym 2021 r. Dane uwzględniają szczepionki i produkty szczepionkopodobne na różnych etapach badań klinicznych. Na podstawie COVID-19 vaccine tracker c2021.

COVID-19 vaccine tracker c2021. London: School of Hygiene & Tropical Medicine.

NPS 2020. Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19. Grudzień 2020. Gov.pl: Serwis Rzeczypospolitej Polskiej 2021.

[PZH] Państwowy Zakład Higieny. c2019. Co to jest szczepionka? Warszawa: Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego.

RECOMBIVAX HB 2018. Full prescribing information. FDA: Whitehouse Station: Merc Sharp & Dohme Corp. p. 10.



## **10 kwietnia 2021. Szanowni Państwo, wyczerpałem limit 5000 zaproszeń**

Wyczerpałem limit 5000 zaproszeń. Nie mam możliwości przyjmowania kolejnych osób do grona znajomych. Jest mi bardzo przykro z tego powodu. Profil jest publiczny i można z niego korzystać. Dziękuję za zainteresowanie i serdecznie pozdrawiam.

Roman Zieliński

## **11 kwietnia 2021. Zakażenia wirusowe w sezonie przeziębieniowym**

Wirusy występujące w naszym otoczeniu stanowią zróżnicowany mikrobiom. Świadczy o tym coraz bogatsza literatura wskazująca na konieczność różnicowania patogenów powodujących infekcję dróg oddechowych. Przyjmowanie *a priori* zakażenia wyłącznie SARS-CoV-2 jest sprzeczne z aktualnym stanem wiedzy i utrudnia leczenie (D'Abramo i in. 2020).

U chorych na Covid-19 nie identyfikuje się obecności innych patogenów. O tej „jednostce chorobowej” zaświadcza jedynie nieprzydatny do tych celów test qPCR, który zdaniem „naukowców” z PAN ma status złotego standardu. Badania jakie wykonano u osób chorych na grypę ujawniły obecność wielu wirusów przeziębieniowych. Równoczesnej infekcji dokonały obok wirusów grypy (45% udziału) rinowirusy, enterowirusy, wirus RSV, koronawirusy, metapneumowirusy, wirusy paragrypy, adenowirusy, bokawirusy, a także inne, niezidentyfikowane wirusy oraz patogeny niewirusowe.

Dlaczego w przypadku Covid-19 miałyby być inaczej? Raczej nie. Gdyby dla Covid-19 przeprowadzono analogiczne badania epidemiologiczne, jak to miało miejsce w odniesieniu do grypy, to mogłoby się okazać, że patogenyza jest podobna. A Covid-19 to grypa. Dlatego takich badań się nie prowadzi.

Badanie przypadków infekcji grypopodobnych w sezonie 2017/2018 w ramach amerykańskiego programu DoDGRS u 6,1 tys. osób wykazało, że u wielu z nich miało miejsce równoczesne zakażenie wieloma patogenami. Wirus grypy stanowił 30-40% wirusów zidentyfikowanych, zarówno wśród osób zaszczepionych jak i niezaszczepionych przeciwko grypie (Wolff 2020). Koronawirusy stanowiły zaledwie 6-8% wszystkich wykrytych wirusów, przy czym ich udział był wyższy wśród osób zaszczepionych przeciwko grypie (patrz rysunek). Podobne wyniki uzyskano w ciągu czterech sezonów grypowych, od 2013 r. do 2017 r. we Włoszech. Liczba różnych wirusów u osób z objawami grypopodobnymi dochodziła do 1600, z czego 550 to warianty wirusa grypy, a pozostałe to różne grupy wirusów przeziębieniowych (Rosano i in. 2019).

Ale to nie wszystko. U osób zaszczepionych przeciwko grypie występowały te same patogeny co u niezaszczepionych, z dość podobnymi udziałami. Zaobserwo-



wano też pewne różnice w odniesieniu do częstości występowania koronawirusa oraz innych patogenów niewirusowych. U osób zaszczepionych przeciwko wirusowi grypy, w porównaniu z niezaszczepionymi, stwierdzono mniejszy udział wirusa grypy (co wydaje się oczywiste) i większy koronawirusa oraz patogenów niewirusowych.

Potwierdziła się znana zasada, Natura nie lubi pustki, nisza musi zostać wypełniona, w ten lub inny sposób. Powyższy przykład potwierdza też, że szczepienie nie chroni przed kolejnym zakażeniem, które może spowodować znacznie groźniejsze skutki. Ingerując w złożony system zależności, panujący w ekosystemie, możemy zapłacić za to wysoką cenę.

W świetle powyższych danych, badania kliniczne opublikowane przez producentów „szczepionek”, dotyczące ich produktów przeciwko SARS-CoV-2, obarczone są poważnymi błędami metodycznymi. W żadnym z badań klinicznych nie porównano skuteczności i bezpieczeństwa produktów przeciw SARS-CoV-2 ze szczepionką przeciw grypie. Ponadto producenci nawet nie wysilali się na przeprowadzenie testów różnicujących, a więc wykrywających nie tylko SARS-CoV-2, ale np. wirusa grypy. Jaka jest gwarancja, że osoby z dodatnim wynikiem testu PCR nie były także zakażone wirusem grypy lub innymi wirusami wywołującymi choroby układu oddechowego?

Należy pamiętać, że zakażenie jednym wirusem nie wyklucza zakażenia innym, a wirus grypy występuje 12 razy częściej. Dlatego wnioskowanie o przyczynach objawów chorobowych na podstawie niewiarygodnego testu PCR, nastawionego na identyfikację tylko jednego patogenu, jest błędem kardynalnym. Autorzy badań klinicznych produktów przeciw SARS-CoV-2 w żadnym punkcie nie wykazali, że wirus ten jest jedyną przyczyną objawów i tym samym nie wykazali zasadności szczepień. Może to stanowić kolejną przesłankę, że mamy do czynienia z sezonowym zjawiskiem wokół którego rozpętano histerię.

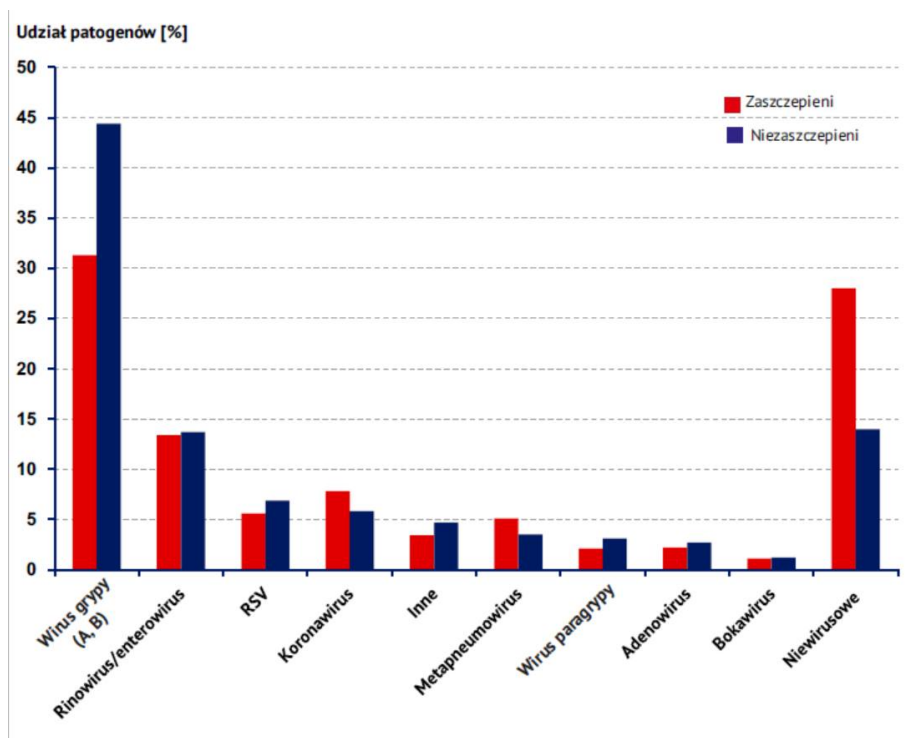
Rysunek: zróżnicowanie udziału wirusów u osób z objawami infekcji górnych dróg oddechowych. U osób wykazujących objawy grypopodobne często obserwuje się kilka różnych gatunków wirusów. U osób zaszczepionych przeciwko grypie zwiększa się udział koronawirusów, metapneumowirusów oraz infekcji niewirusowych o nieznanym podłożu (Wolff 2020).

D'Abramo A, Lepore L, Palazzolo C, Barreca F, Liuzzi G, Lalle E, Nicastrì E. 2020. Acute respiratory distress syndrome due to SARS-CoV-2 and Influenza A co-infection in Italian patient: mini-review of the literature. *Int J Infect Dis* 97:236-239.

Rosano A, Bella A, Gesualdo F, Acampora A, Pezzotti P, Marchetti S, Ricciardi W, Rizzo C. 2019. Investigating the impact of influenza on excess mortality in all ages in Italy during recent seasons (2013/2014-2016/2017). *Int J Infect Dis* 88:127-134

Wolff GG. 2020. Influenza vaccination and respiratory virus interference among

Department of Defense personnel during the 2017-2018 season. Vaccine 38:350-354.



## 13 kwietnia 2021. Zgony w Polsce po szczepieniu na SARS-CoV-2

Ministerstwo Zdrowia w odpowiedzi na wniosek „STOP NOP” udzieliło informacji, z dnia 9 kwietnia 2021 r.: pozytywny wynik testu na obecność wirusa wykazano u 37 833 zaszczepionych osób, a 1670 z nich zmarło. Natomiast w ciągu 14 dni od szczepienia zmarły 994 zaszczepione osoby.

Dla mnie jest to szokująca informacja. Informację tę potwierdziła w rozmowie ze mną Pani Justyna Socha. To śmiertelne żniwo szczepień dotyczy zaledwie 4 miesięcy. W skali roku liczba ofiar może dojść do około 5000.

Warto porównać śmiertelność po szczepieniu na SARS-CoV-2 ze śmiertelnością po szczepieniu na wirusa grypy. Dla przykładu, dane z amerykańskiej bazy VAERS przedstawiają 880 przypadków śmiertelnych po szczepieniu na wirusa grypy w ciągu ostatnich 40 lat w USA. Daje to 22 zgony średnio rocznie. Szczepiono połowę dorosłej populacji tego kraju.

[https://stopnop.com.pl/mz-zgony/?utm\\_source=rss&utm\\_medium=rss&utm\\_campaign=mz-zgony&fbclid=IwAR0mLmSvnGXrQMxnbR\\_huqBenKisYBrXzKknw5IfWVl1tCN8rT-3lZmFp8o](https://stopnop.com.pl/mz-zgony/?utm_source=rss&utm_medium=rss&utm_campaign=mz-zgony&fbclid=IwAR0mLmSvnGXrQMxnbR_huqBenKisYBrXzKknw5IfWVl1tCN8rT-3lZmFp8o)

<https://wolnemediamedia.net/co-najmniej-2664-zgonow-po-szczepieniu-na-covid/>

## 15 kwietnia 2021. Jaka jest skuteczność „szczepionki” genetycznej?

Chcielibyśmy aby skuteczność szczepionki była jak najwyższa, by chroniła nas w 100%. Do takiego poziomu zmierza ponoć skuteczność „szczepionek” genetycznych. W porównaniu z nimi skuteczność szczepionki przeciwko wirusowi grypy wygląda marnie, zaledwie 50%. Ale dobre i to. Sam to tłumaczyłem sobie i innym, że zabezpieczy ona nas w 50%. Prawdopodobieństwo z jakim ta szczepionka nas ochroni przed patogenem pojmowałem dosłownie, jak większość z nas. Jestem chroniony w 50%, tzn., że na 50% uniknę grypy w danym sezonie albo, że ochronię się przed nią co drugi rok.

W przekonaniu 95% skuteczności „szczepionki” genetycznej jesteśmy utwierdzani nie tylko przez producentów tych szczepionek, co wydaje się zrozumiałe, ale i przez rząd w broszurze pt. „Narodowy Program Szczepień...” oraz przez „ekspertów” rządowych i media głównego nurtu. Mówi się nam, że „szczepionka” Pfizer’a ma skuteczność 95%, dając nam do zrozumienia, że istnieje jedynie 5% prawdopodobieństwo zachorowania na Covid-19.

W rzeczywistości, po szczepieniach w kilku krajach nastąpił wzrost zakażeń i zachorowalności. Nawet Ministerstwo Zdrowia w dniu 12 kwietnia 2021 r. w odpowiedzi na zapytanie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Wiedzy o Szczepieniach „STOP NOP” udzieliło informacji, że „pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa wykazano u 37833 zaszczepionych osób, a 1670 z nich zmarło.

Natomiast w ciągu 14 dni od szczepienia zmarły 994 zaszczepione osoby”. Ta sytuacja pokazuje, że „szczepionka” genetyczna nie jest skuteczna w 95%, a wręcz przeciwnie, może promować zakażenia, kiedy jest podawana w pełni sezonu przeziębieniowego. Zresztą podobnie jest w przypadku grypy. Szczepienie w sezonie, gdy wirusy krążą w środowisku często prowadziło do poważniejszego przebiegu choroby. Stąd też była powszechna niechęć do tej szczepionki. Zaledwie 4% Polaków z niej korzystało.

Wracając do skuteczności „szczepionki genetycznej”, powstaje dylemat, ponieważ matematycznie niby wszystko się zgadza. Byłbym daleki od tego aby nie ufać matematyce. Jednakże mamy już doświadczenie z modelem matematycznym Neila Fergusona. W UK na Covid-19 miały umrzeć miliony. Jak wiemy tak się nie stało. Dlaczego? Przyjęto błędne założenia. Tak bywa z modelami, wymodelują nawet na życzenie, to kwestia przyjęcia odpowiednich założeń. Tu okazały się one błędne, co z rozbijającą szczerością przyznał autor tego modelu. Przed laty w ramach projektu UE, w kierowanej przeze mnie jednostce pracował pewien matematyk. Na pytanie, czy można zrobić model działania pewnej mutacji, stwierdził, że oczywiście. Wszystko można udowodnić, jak przyjmie się odpowiednie założenia. Twórczo modelowanie rozwinęli swego czasu Grecy, którzy powierzchnię zasiewów zgłaszając do dopłat tak pomierzyli, że dwukrotnie przekroczyła ona powierzchnię Grecji (sic!).

Jak widać, diabeł tkwi w szczegółach. Podobnie ma się sprawa z 95% skutecznością „szczepionek” genetycznych. Nieporozumienie ma częściowo przyczynę w objaśnieniu terminu ang. „efficacy”. Jest on tłumaczony jako „skuteczność”, jednakże w omawianym kontekście oznacza ono „stopień redukcji” danej cechy, wyrażony w procentach. Rzeczywiście, stopień redukcji, czyli zmniejszenie zachorowalności na Covid-19 wynosi 95%. Oznacza to, że przy zachorowalności 100%, liczba zachorowań zmniejsza się o 95%, czyli na 100 osób zachoruje tylko 5. Innymi słowy 5% szansy na zachorowanie. Jednakże zachorowalność na Covid-19, jak to podaje Pfizer, wynosi około 1% i dlatego te 95% skuteczności trzeba odnieść do 1%, a nie do 100% (Riedel-Baima i in. 2021). Oczywiście redukcja zachorowań dalej będzie wynosiła 95%, ale w przypadku 1% zachorowalności oznacza to, że zamiast 100 osób na 10 tys., zachoruje 5 osób na 10 tys. Może nam się wydawać to dużą redukcją, o 95% mniej osób chorych. Przeliczmy to jednak na nasze prawdopodobieństwo zachorowania. Bez produktu na C-19 mamy 1% szansy zachorowania, z produktem C-19 0,05% szansy zachorowania. Prawdą jest, że wartość po szczepieniu jest bliska zeru, co wydawałoby się atrakcyjne, ale 1% też jest małą wartością i dla mnie jako osoby zdrowej nie przedstawia istotnego ryzyka. Tym bardziej, że ten 1% dotyczy łagodnych objawów, czyli np. kaszlu potwierdzonego plusem. Wreszcie prawdopodobieństwo odczynów poszczepiennych jest porównywalne z prawdopodobieństwem zachorowania. Sami producenci przyznają, że objawy złego samopoczucia o różnym nasileniu mogą wystąpić nawet u 50%-80%. Tym samym nie widzę powodu, aby fundować sobie kilkudniową przerwę w życiu aby chronić się przed patogenem o niskiej zachorowalności. Toż to wirus grypy powoduje 12-krotnie wyższą zachorowalność!

Podawanie jedynie skuteczności (efektywności) szczepionki jest bardzo mylące. Wspominałem o tym już wcześniej. Przy niskiej zachorowalności, jak to ma miejsce w odniesieniu do SARS-CoV-2, efektywność nie odzwierciedla kosztu szczepienia określanego jako liczba osób, które należy zaszczepić, aby chronić jedną osobę (NNT: Number Needed to Treat). Przyjmuje się, że wartości  $NNT > 10$  oznaczają jedynie nieznaczną poprawę w stosunku do placebo. W przypadku szczepionek i produktów przeciw SARS-CoV-2 współczynnik NNT wynosi aż 78 do 119. Innymi słowy, należy zaszczepić 119 osób, aby chronić jedną. Jest to zdecydowanie więcej niż dla szczepionki przeciwko grypie, dla której NNT wynosi 14, co też nie jest zbyt dobrym wynikiem.

Na tle grypy produkty przeciw SARS-CoV-2 wypadają tragicznie. Pamiętajmy, że szczepionkę podajemy ludziom zdrowym, narażając ich na skutki uboczne. W przypadku młodszej części populacji zagrożenie ciężkiego przebiegu jest znikome. Warto też dodać, że po raz pierwszy proponuje się podawanie „szczepionki” genetycznej w celu zapobiegania zakażeniom asymptomatycznym (bezobjawowym) (NPS, 2020). Przypomnę, że do tej pory szczepienia miały zapobiegać chorobie. Życie pokazuje, że za pomocą tych „szczepionek” nie uzyskuje się ani pierwszego, czyli ochrony przed zakażeniem, ani drugiego, czyli ochrony przed zachorowaniem. I niech nikt nam nie wmawia, że szczepimy się aby chronić innych. To zabieg mający działać na nasze emocje, zabieg, który jest wygodny dla firm, bo może zdrowym osobom podać produkt oraz zabieg wygodny dla rządu, bo nie musi sam chronić tych o osłabionej odporności. Tymczasem normalną procedurą jest leczenie zagrożonych, ich ochrona, a nie katowanie całej populacji eksperymentalnym produktem.

Jaki z tego płynie wniosek w świetle powracającego pytania, czy się szczepić? Odpowiedź nasuwa się sama. Skoro zachorowalność na koronawirusa wynosi 1%, a spodziewane odczyny poszczepienne mogą znacznie przewyższać tę wartość, to szczepienie nie ma sensu. Ponadto, około 80% z tego 1% to lekkie zachorowania. Ryzyko ciężkiego przebiegu choroby wynosi 0,2%. Warto wziąć to pod uwagę, rozważając za czy przeciw szczepieniu się.

W tle jest jeszcze bardziej zasadnicze pytanie do rozważenia: czym się szczepimy i na co? Szczepimy się nieprzebadanym produktem inżynierii genetycznej, wywołującym znacznie więcej zgonów niż szczepionki tradycyjne przeciwko wirusowi grypy. A przeciwko czemu się szczepimy, też tego do końca nie wiemy. Nie udowodniono bowiem, że chorujemy z powodu SARS-CoV-2, a nie np. wirusa grypy, czy zakażeń bakteryjnych. Nikt nie robi diagnostyki różnicowej. Wreszcie przed wirusami przeziębieniowymi ma nas zabezpieczyć jeden antygen, białko S, które na dodatek sami musimy sobie wyprodukować w naszych komórkach. Ten antygen też nie jest oparty na wyizolowanym białku, tylko jest białkiem tzw. „putative”, czyli potencjalnym, otrzymanym w drodze modelowania. Czy poradzi sobie z chmarą wirusów przeziębieniowych, to raczej mało prawdopodobne. Za kolejne modele jednak z góry dziękujemy.

Żeby nie było tak pesymistycznie, spójrzmy przez okno, idzie wiosna, wokół wszystko budzi się do życia. Nie prześpijmy tej wiosny, zdejmijmy maseczki, które przynoszą więcej szkód niż pożytku. Wyjdźmy naprzeciw wiosnie i zaczynajmy normalnie żyć. Jesteśmy bogatsi o doświadczenie ubiegłej wiosny, kiedy to wielu z nas siedziało w domach. Nic nam to nie dało, przynajmniej dobrego. Większą szansę na zarażenie mamy w domu niż na zewnątrz. Weźmy tym razem sprawy w swoje ręce, bo to nasze zdrowie i nasze życie.

NPS, 2020. Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19. Grudzień 2020. Gov.pl: Serwis Rzeczypospolitej Polskiej 2021.

Riedel-Baima B, Zielinski R, Polok K. 2021. Efficacy and safety parameters of a novel COVID-19 vaccine. *Front Mol Immunol*, 2(1):13-15.

## **17 kwietnia 2021. A oto twórcze rozwinięcie wiersza Jana Brzechwy**

Prosto zza oceanu (z Kanady, autor anonimowy).

A oto twórcze rozwinięcie wiersza Jana Brzechwy pt. „Kaczka – dziwaczka”.

Na łące opodal krzaczka,  
Mieszkała kaczka-dziwaczka,  
Lecz zamiast trzymać się łąki szukała dobrej szczepionki.  
Raz poszła więc do tawerny: „Dajcie mi fiolkę Moderny!”  
Tuż obok była apteka, „Poproszę AstraZeneca!”  
Udała się do dilerka: „Chciałabym dawkę Pfizera!”  
A potem, nienasycona:  
„Gdzie tu dostanę Johnsona?”  
W kącie za starym śmietnikiem ktoś ją ostrzyknął Sputnikiem.  
Martwiły się inne kaczki: „Co będzie z takiej dziwaczki?”  
Aż nagle znalazł się kupiec: „Na obiad można ją upiec!”  
Pan kucharz kaczkę starannie piekł, jak należy, w brytfannie.  
Lecz zdębiał, obiad podając, bo z kaczki zrobił się zajac - miał Wi-Fi, czip i walonki..  
Takie to były szczepionki!

## 17 kwietnia 2021. Testy PCR trzymają się mocno

O roli testów PCR w kontekście pandemii napisano już wiele. Ja również o tym pisałem. Test PCR posłużył do wykreowania „pandemii” koronawirusa, a następnie jej utrzymywania. Tak więc „pandemia” opiera się na PCR-owym kłamstwie. Skoro musi trwać „pandemia”, muszą być stosowane testy PCR, które utrzymują ją przy życiu, jak przysłowiowa kroplówka.

Co jakiś czas zbieram „kwiatki” na temat wykorzystywania testów PCR do „identyfikacji bezobjawowo chorych”. To jak humor z zeszytów szkolnych. Informacji udzielają instytucje państwowe na zapytania w trybie dostępu do informacji publicznej, ze strony organizacji społecznych, radnych, posłów, itd.

Zapytania do Ministerstwa Zdrowia kierowane są dlatego ponieważ nie udostępnia się publicznie informacji o protokole tej reakcji. Okazuje się, że takiego protokołu w ogóle nie ma. Reakcja PCR jest bardzo czuła i przez to wrażliwa na różne czynniki. Z tego powodu standaryzacja tej reakcji jest absolutnie niezbędna. Zwłaszcza, że chodzi o dobrostan społeczeństwa, z powodu którego rzekomo jesteśmy testowani.

Wynik pozytywny testu PCR może być brzemienny w skutkach dla osoby testowanej, czyli ofiary niewiarygodnego testu i jego najbliższych. Dlatego ofiary, ponieważ zdrowy człowiek z powodu wyniku pozytywnego testu staje się „bezobjawowo chorym” i może wylądować na tzw. brudnej sali szpitalnej, oczekując na rozwój choroby, tym razem już prawdziwej. Nie będę dłużej rozwodził się na ten temat ponieważ jest to sprawa ogólnie znana.

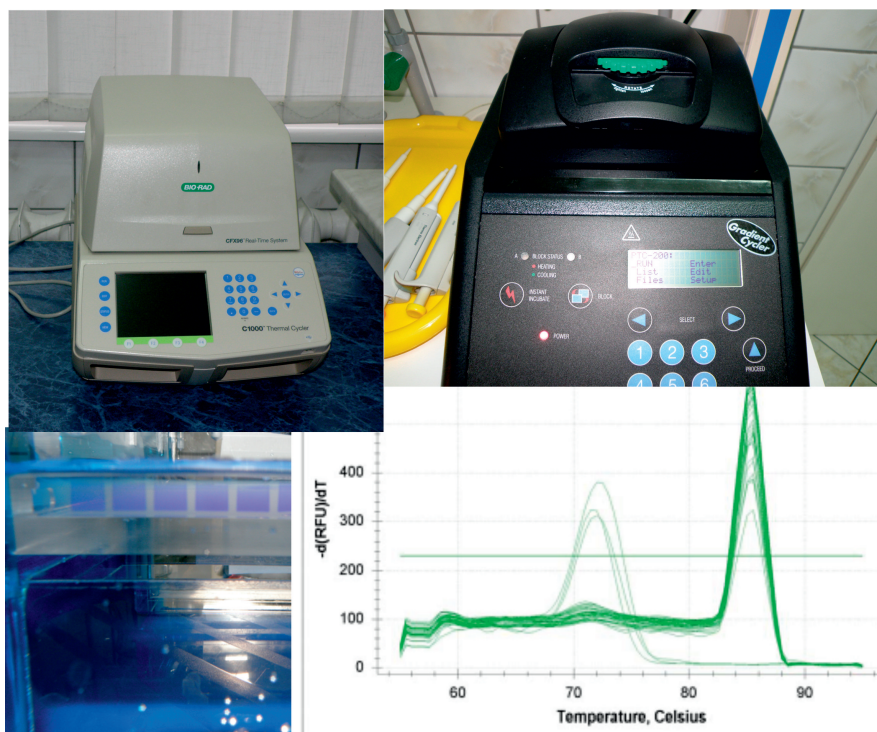
Wracając do „standaryzacji” reakcji PCR w wydaniu Ministerstwa Zdrowia, to upowszechniałem swojego czasu informację uzyskaną przez STOP NOP, że liczba cykli reakcji (CT) zależy od „organizacji pracy w laboratorium”. Zadałem wtedy pytanie, czy liczba cykli wykonywanych podczas dziennej zmiany diagnozów różni się od nocnej zmiany?

Wczoraj otrzymałem do wiadomości podobny „kwiatek” od Dyrekcji Szpitala Wojewódzkiego w Suwałkach, na zapytanie złożone w trybie dostępu do informacji publicznej: „Liczba cykli dla naszego testu jest ogólnie ustalona przez producenta i wynosi 45 cykli. Jedynym odstępstwem jest wczesne zakończenie testu (EAT). Test posiada opcję wczesnego zakończenia testu, która umożliwia skrócenie czasu uzyskania wyników w próbkach o wysokim mianie wirusa. W sytuacji, gdy miano wirusa SARS-CoV-2 jest wystarczająco wysokie dla zainicjowania funkcji EAT. Pozostałe wartości CT są zastrzeżonymi informacjami producenta i nie są udostępniane publicznie”.

Mój komentarz:

45 cykli zalecane przez producenta jest szokujące. Kiedyś używałem 45 cykli w metodzie RAPD (Random Amplified Polymorphic DNA), aby wykryć cokol-

wiek. W Suwałkach robią podobnie. Jak jest wysokie miano wirusa to przerywają analizę, gdy jest niskie to prowadzą do 45 cykli, aby wykryć cokolwiek i oczywiście mają plusa. Autorzy testu Corman - Drosten (2012 r.) dobrze wiedzieli jak manipulować testem aby uzyskać potwierdzenie koronawirusa. Dlatego dopuścili 45 cykli. Jednakże liczba cykli dla tej reakcji nie powinna być wyższa niż 25. Ministerstwo Zdrowia, a szerzej władza, broni testów PCR jak przysłowiowej „Częstochowy”. To ich bastion, ostatnia deska ratunku, a także barometr nastrojów społecznych. Jak długo będziemy z własnej, nieprzymuszonej woli poddawać się tym testom, tak długo będzie trwać „pandemia”. Wszystko zaczyna się od testów PCR i „bezobjawowo chorych”. To one nakręcają statystyki „pandemii”. Czy naprawdę chcemy tej mistyfikacji? Szpitale są dla ludzi chorych, poważnie objawowo chorych, a nie dla wypromowanych „pacjentów” za pomocą testu PCR. Musimy w końcu powiedzieć: STOP dla PCR i podobnych testów genetycznych. Nawet WHO zachowuje daleko idącą wstrzeźliwość odnośnie testów PCR, zalecając ich powtarzanie i korelowanie z objawami chorobowymi. Są też pierwsze wyroki sądów z Portugalii i Austrii.





## 18 kwietnia 2021. Zbiorowa amnezja

Sprawa jest poważna. Dotyczy ona zanego grona profesorskiego i nie tylko. Czuję się jak na wojnie. Wygląda to na „obronę Częstochowy”. Nie chcę być Kmicicem, ale chyba stoję po dobrej stronie mocy. Poszło o możliwy transfer konstruktów z nowych generacji „szczepionek” genetycznych do naszego genomu. Jeśli chodzi o szczepionki DNA, czyli wektorowe, oparte na adenowirusie szympansim lub ludzkim, to sprawa jest jednoznaczna. Sama AstraZeneca podaje, że jest to GMO. I jest z tego dumna. To przecież nowa technologia testowana na ludziach, zwierzęta już padły. Od kilku dziesięcioleci była wypróbowywana również na roślinach. Wiem dobrze co się dzieje w ich genomach, to jak granat wrzucony do pokoju. Ludzie nie chcieli technologii opartej na DNA, wymyślono więc mRNA. Miało być bezpiecznie, przecież mRNA nie włącza się do genomu. To prawda, chociaż nie do końca. Ale na razie pomińmy te szczegóły.

„Naukowe tuzy”, często wspomagane „intelektualnie” przez granty firm farmaceutycznych, bronią swoich sponsorów. Po to wymyślono technologię mRNA, aby ludziom zamknąć gębę oraz czerpać zyski. A tu od czasu do czasu pojawia się oponent. Gremium jednoczy siły i powstaje tzw. „Stanowisko” 34 naukowców PAN, plus niedoliczony, a podpisany przewodniczący. Zaprzeczają prawom nie tylko genetyki, ale i nauki w ogóle. Są już nominowani do nagrody Łysenki, podobnie jak inny profesor, który przekonuje, że „takiej możliwości po prostu nie ma”. I wyśmiewa się z noblisty F. Crick’a twierdząc, że ten noblista tylko „żartował” mówiąc o możliwości powrotu RNA do genomu. Oczywiście jest taka możliwość dzięki enzymowi odwrotnej transkryptazy, która przekopiuje RNA na cDNA, a to już otwarta droga do inkorporacji tej cząsteczki do genomu. Tym gorzej dla odwrotnej transkryptazy. Jej też „nie ma”, a w każdym razie nie powinno być. Jak jest w rzeczywistości, o tym poniżej.

Geny odwrotnej transkryptazy znajdują się w retrotranspozonach, stanowiących 55% naszego genomu. Każdy retrotranspozon posiada taki gen. Gen ten umożliwia przemieszczanie się retrotranspozonu po genomie. Z tego powodu retrotranspozony nazywane są również skaczącymi genami. Aby retrotranspozon się przemieścił pomiędzy chromosomami musi odbyć długą wędrówkę, z jądra komórkowego do cytoplazmy, skąd wraca do jądra i wbudowuje się w inne miejsce, tego samego lub innego chromosomu.

W jądrze przy pomocy polimerazy RNA następuje przepisanie DNA retrotranspozonu na RNA w procesie zwanym transkrypcją. To jest jego kopia, która przemieszcza się do cytoplazmy i na rybosomach następuje wytworzenie enzymu odwrotnej transkryptazy na bazie genu kodującego ten enzym, w procesie zwanym translacją. Odwrotna transkryptaza przekopiuje cząsteczki RNA retrotranspozonu na cDNA, które następnie wracają do jądra i integrują się z genomem. W ten sposób każda taka transpozycja zwiększa liczbę transpozonów, ponieważ oryginał pozostaje, a na bazie jego kopii tworzy się kolejny retrotranspozon. W ten sposób u człowieka w przeciągu długiego okresu ewolu-

cji jego genomu i genomu jego przodków, doszło do wspomnianego namnożenia się retroelementów do wspomnianej wartości 55%. Niby dużo, ale u kukurydzy transpozony stanowią 90% genomu.

W komórkach człowieka, kukurydzy i innych organizmów jądrowych (Eukariota) jest więc mnóstwo genów odwrotnej transkryptazy i co za tym idzie, mnóstwo tego enzymu w cytoplazmie. W pierwszym rzędzie przekopiują RNA retrotranspozonów na cDNA, ale i przekopiują również inne endogenne RNA. Jeśli trafią się wirusy RNA, też „idą pod młotek”. Dlatego w naszym genomie mamy sekwencje takich wirusów jak HIV, wirus grypy, wirus ebola, no i oczywiście koronawirusa, w tym jego geny S i N (Broecker i Moelling, 2019).

A co się może zdarzyć w odniesieniu do mRNA ze „szczepionki Pfizera, Moderna, CureVac? Czy odwrotna transkryptaza pogardzi nimi? Teoretycznie nie ma przeszkód, o czym nawet donosi WHO, oczywiście zastrzegając, że jest to bardzo mało prawdopodobne (WHO, 2020b). Dla mnie byłoby dziwne gdyby coś takiego nie mogło się wydarzyć. Pfizer nie odpowie nam na to pytanie, ponieważ nie przeprowadził takich badań. I trudno mu się dziwić, to wymaga czasu i pieniędzy. A szkoda by mu było jednego i drugiego. Poprzez odpowiedni marketing ze strony firm farmaceutycznych oraz przy pomocy rządów, WHO, polityków, mediów, lobbystów, itd., wytworzony został niebywały popyt.

Trwa wielki eksperyment GMO. Są „króliki doświadczalne”, czyli my, będą rezultaty, a jakie to czas pokaże. W każdym razie naukowcy już wykazali, że w ludzkich kulturach komórkowych, SARS-CoV-2 w cytoplazmie zostaje przekopiuwany z RNA na cDNA przez odwrotną transkryptazę, po czym przedostaje się do jądra komórkowego i integruje się do ludzkiego genomu (Zhang i in. 2020).

Na rysunku przedstawiono ogólny schemat przemieszczania się retrotranspozonów. Wymieniono dwie kategorie retrotranspozonów, LINE i HERV, aby pokazać pewne różnice w procesie transpozycji. Retrotranspozony LINE są przekopiuwane w jądrze, a HERV w cytoplazmie. LINE stanowią 17% genomu, a HERV 8% genomu.

A. Retrotranspozony LINE: w wyniku translacji powstaje odwrotna transkryptaza i białka wiążące RNA. Powstały kompleks najczęściej rozpoznaje RNA elementów Alu, ale może także rozpoznawać mRNA powstałe na matrycy genów ludzkich na podstawie sekwencji poly(A). Kompleks ten otacza w cytoplazmie takie RNA i „porywa” je do jądra. Ponieważ mRNA z produktów szczepionkopodobnych przeciw COVID-19 zawiera łańcuch poly(A), to może być ono rozpoznane przez elementy LINE. Kompleks odwrotna transkryptaza-mRNA jest transportowany do jądra, gdzie zachodzi odwrotna transkrypcja i integracja z genomem gospodarza.

B. Elementy LTR, takie jak HERV, podlegają transkrypcji pod wpływem stresu. W wyniku translacji powstają wirusopodobne cząsteczki, które zawierają odwrotną transkryptazę. Jeżeli do wirusopodobnych cząsteczek dostanie się mRNA

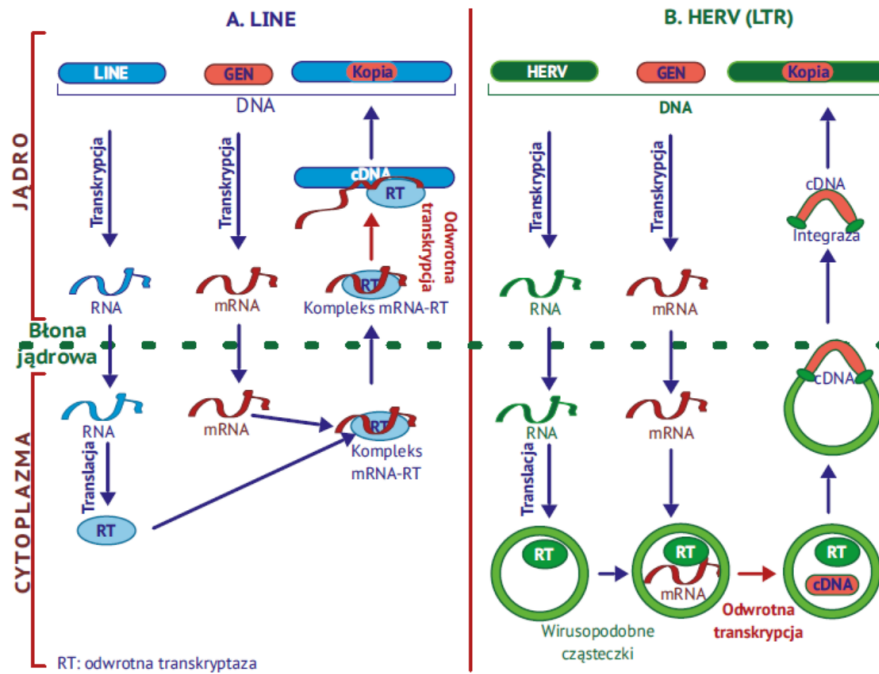
gospodarza (lub z konstrukt), to zostanie ono przekopiowane w cytoplazmie na cDNA, przetransportowane do jądra i wstawione do genomu za pomocą integrazy (Casola i Betran, 2017).

Retrokopie: geny powstałe na skutek retrotranspozycji, czyli mechanizmów pokazanych na rysunku. Broecker F., Moelling K., 2019. Evolution of immune systems from viruses and transposable elements. *Front Microbiol*, 10:51. DOI: 10.3389/fmicb.2019.00051.

Casola C., Betran E., 2017. The genomic impact of gene retrocopies: what have we learned from comparative genomics, population genomics, and transcriptomic analyses? *Genom Biol Evol* 9: 1351-1373.

WHO, 2020b. COVID-19 vaccines: safety surveillance manual. Geneva: World Health Organisation.

Zhang L., Richards A., Khalil A., Wogram E., Ma H., Young R.A., Jaenisch R., 2020. SARS-CoV-2 RNA reverse-transcribed and integrated into the human genome. *BioRxiv*.



## 20 kwietnia 2021. Co ja o tym myślę?

Mój ostatni post pt. „Zbiorowa amnezja” przedstawiał mechanizm możliwego włączenia się mRNA ze „szczepionki” do genomu. Był to zaległy post, którego napisanie wcześniej Państwu obiecałem. Ponadto była to też odpowiedź dla 34 naukowców z PAN, którzy albo tej wiedzy nie mają, albo chcą o niej zapomnieć. Post ten spotkał się z żywą Państwa reakcją, co mnie bardzo cieszy. Jednakże został przerwany w najważniejszym dla Państwa miejscu. Pozostało pytanie bez odpowiedzi, dotyczące skutków takiej inkorporacji. Zapytywano mnie, co ja o tym myślę? W komentarzach próbowałem dawać cząstkowe odpowiedzi na zadawane mi pytania. Teraz wracam do tego tematu.

Zagrożenia dla naszego zdrowia związane z przyjęciem „szczepionki” genetycznej to obecnie temat szeroko dyskutowany w mediach. Nastąpiła polaryzacja stanowisk. Po jednej stronie są zwolennicy, a nawet entuzjaści szczepień, nie widzący żadnych zagrożeń z tym związanych, po drugiej przeciwnicy, widzący nie tylko poważne zagrożenia, ale i szerszy tego kontekst.

Najpierw o zwolennikach. Pominę samych szczepiących się, bo to sprawa osobistego wyboru. Pominę też rząd, który ze znanych mu tylko powodów zakupił za nasze pieniądze ten nieprzebadany produkt, z pewnością nie dla naszego dobra. Został główny gracz, czyli Big Pharma. To producent „szczepionek”, którego oczywiście interesuje jedynie zysk. Społeczeństwa są szantażowane „szczepionkami”. Jeśli się nie zaszczepisz, będziesz osobą drugiej kategorii. Parlament Europejski będzie głosował pod koniec kwietnia szczepionkowy paszport. Rządowi „eksperci” gloryfikują ten dziwny produkt, po który ustawiają się długie kolejki. Nawet są zapisy aby nie było kłótni o to kto był pierwszy.

Przeciwnicy szczepień podnoszą związane z tym zagrożenia i nie przebiegają w argumentach. Już wiedzą co się wydarzy i w jakiej kolejności. Poszczególne organy będą wyłączane jedno po drugim, a potem śmierć. Wszystko potrwa ze dwa lata.

No i co ja o tym myślę?

Jako genetyk mam pełną świadomość tego, że manipulowanie materiałem genetycznym to wielka nieodpowiedzialność. Mój głos jednak ginie w perfekcyjnie zorganizowanej akcji propagandowej na rzecz promocji produktów mRNA i „szczepionek” genetycznych. Liczy się tylko zysk, cena zdrowia i życia ludzi nie ma znaczenia. Producenci „szczepionek” nie przedstawili żadnych dowodów, że ich produkty są bezpieczne, nie przeprowadzili nawet pełnych badań klinicznych.

W naszym genomie jest zapisana historia ewolucyjna świata biologicznego, która rozpoczęła się ponad 2 mld lat temu. Nasz genom jest więc spadkobiercą tej ewolucyjnej historii, w której jak w księdze zapisani są nasi dalecy przodkowie, do bakterii włącznie. Wiele z tych sekwencji możemy odnaleźć w tej księdze, tj. se-

kwencje genów bakteryjnych, zwierzęcych, grzybów i roślin. Od tych ostatnich, czyli od roślin odziedziczyliśmy gen, który przyjął postać genu hemoglobiny.

W genomie człowieka większość stanowią sekwencje wirusopodobne, zwane retrotranspozonami, których jest około 55%. To one posiadają geny odwrotnej transkryptazy, która w naszych komórkach może przekopiować RNA wirusów na DNA. Te ostatnie mogą być przetransportowane do jądra za pomocą retrotranspozonów i włączone do genomu. Stąd wynika możliwe przekopiowanie mRNA ze szczepionki i jego włączenie do genomu. Ale nie możemy z tego powodu obrażać się na nasze retrotranspozony. One po prostu robią swoje, a starają się to czynić jak najlepiej. Dzięki nim mamy już w genomie wiele sekwencji znanych nam wirusów, jak wspomniany przeze mnie wcześniej wirus grypy, HIV, ebola, czy koronawirus. W ten sposób powstała w naszym genomie biblioteka tych patogennych cząstek. Nie po to aby nam zaszkodzić, ale pomóc w razie ataku patogenów. Genom uruchamia te wirusopodobne cząstki, które jako RNA wychodzą na spotkanie intruzom i je neutralizują, zanim zostanie uruchomiony układ immunologiczny. Ten mechanizm współcześnie jest wykorzystywany w biotechnologii i biomedycynie jako tzw. technika antysensowna, mająca na celu blokowanie ekspresji genów na poziomie RNA.

Retrotranspozony, zwane też skaczącymi genami, przemieszczają się po genomie w procesie retrotranspozycji, wcześniej przeze mnie opisanym. Tak się dzieje od dawien dawna, zanim jeszcze wyewoluował człowiek. Barbara McClintock wykryła je po raz pierwszy u kukurydzy, za co otrzymała nagrodę Nobla w 1983 r. Jeśli retrotranspozony włączają się do genów to spowodują ich mutacje. Przykładem tego jest hemofilia typu C u człowieka. Ale efekty mogą być też pozytywne. Winogrona jakie znamy ze straganu mają różne kolory, a to zależy od tego jakie elementy transpozonów się włączyły do genów warunkujących ich zabarwienie. Z winogron typu dzikiego, o kolorze czerwonym, powstały białe, gdyż do genu warunkującego ich kolor włączył się cały retrotranspozon. Natomiast gdy włączył się jego fragment, to powstały winogrona różowe. Sekwencje retrotranspozonowe Alu u człowieka odpowiadają za rozwój mózgu, a sekwencje HERV, za zapłodnienie i rozwój łożyska. Retrotranspozony inicjują uaktywnienie się układu immunologicznego gdy nie wystarczy wcześniejszej genetycznej obrony retrotranspozonowej przed atakiem patogenów.

Retrotranspozycje są bardzo czułym mechanizmem reagującym na czynniki środowiskowe. Wykryto, że populacje jęczmienia *Hordeum spontaneum* rosnące na zboczach górskich w Kanionie Ewolucji w Izraelu bronią się przed nadmiernym nasłonecznieniem uruchamiając transpozony. Te z kolei uruchamiają szlaki sygnałowe w komórce aby przeciwdziałać stresowi jakim jest zbytne nasłonecznienie. Efekt jest taki, że populacje w miejscach nasłonecznionych mają znacznie więcej retrotranspozonów niż w zacienionych.

Wracając do „szczepionek” mRNA, jeśli taka cząstka zostanie przekopiowana i włączy się do genomu to może uruchomić retrotranspozony. Przemieszczanie

się retrotranspozonów po genomie działa mutagennie. Zjawisko to obserwowaliśmy u transgenicznego grochu, do którego został wstawiony konstrukt DNA z genem mającym nadać tym roślinom odporność na choroby grzybowe. Odporności nie było, wręcz przeciwnie, rośliny wyglądały rachitycznie i stały się jeszcze bardziej wrażliwe na te patogeny. Konstrukt wywołał burzę transpozonową w genomie. Widocznie był to silny czynnik stresowy, wskutek czego nastąpiło wiele retrotranspozycji, z których część włączyła się w geny powodując ich mutacje, efektem czego była mizerna kondycja roślin.

Firmy farmaceutyczne podchodzą mechanistycznie do technologii mRNA, na zasadzie tu wstawimy, a tu wytniemy. Jeśli ta technologia skierowana jest na przeciwdziałanie poważnej chorobie u pacjenta to pół biedy. Zawsze trzeba szacować ryzyko. W przypadku choroby nowotworowej lub innej, wywołanej defektem genu, wielkiego wyboru nie ma. Dlatego podejmuje się to ryzyko. Ale to nadal jest terapia eksperymentalna. W przypadku „szczepionek” genetycznych mamy do czynienia z diametralnie odmienną sytuacją. Preparatem genetycznym, niesprawdzonym pod względem bezpieczeństwa, traktowana jest duża populacja zdrowych ludzi przeciwko wirusowi przeziębieniowemu, o ciężkiej zachorowalności wynoszącej 0,2%. Działanie to jest nieuzasadnione i nieetyczne.

Nasz genom jest układem dynamicznym, wrażliwym na wszelkie czynniki płynące z otoczenia. W przypadku szczepionek genetycznych jest to bezprecedensowa ingerencja w genom, zarówno pośrednia jak i bezpośrednia. Pośrednia, związana jest z bardzo prawdopodobnym włączeniem się konstruktów ze „szczepionki” do genomu. Jego skutki mogą ujawnić się w perspektywie długoterminowej, ale jeszcze za naszego życia, a jeśli nie, to u kolejnych pokoleń. Z kolei perspektywa krótkoterminowa, bezpośrednia, już daje o sobie znać. To poważne zachorowania poszczepienne i zgony. Widocznie konstrukt mRNA nie pozostaje bez wpływu na szlaki metaboliczne w komórce, które ewidentnie zakłóca. Nie wiemy dokładnie co się dzieje, trudno też przewidzieć skalę tego procesu, ponieważ jest to eksperyment, który dopiero się rozpoczął. Pomimo tego nieodpowiedzialnością byłoby snucie katastroficznych wizji. Nie ma żadnych dowodów na to, że akcja ze szczepieniami przerodzi się w armagedon. Skąd np. Dr Mike Yeadon wie to o czym mówi. Jeśli ma jakieś dowody wyniesione ze współpracy z Pfizer'em to niech je przedstawi opinii publicznej. Być może uzyskano takie dowody z badań nad zwierzętami. A jeśli nimi nie dysponuje, to niech zamilknie i nie straszy ludzi.

Powtarzam, nie wiadomo co się wydarzy. Nikt nie przeprowadził odpowiednich badań, łącznie z producentami szczepionek. Jesteśmy w trakcie eksperymentu. Z pewnością w lepszej sytuacji są ci co się nie zaszczepili. To cenna badawcza kategoria, to placebo. Ale i ci zaszczepieni nie są bez szans. Mutacje są procesem losowym i zachodzą z małą częstością, a stopień nasilenia efektów ubocznych jest związany z kondycją zdrowotną danej osoby.

Co by nie mówić, nie ma powodu wpadać w panikę jak również nie ma się z

czego cieszyć. Skala szczepień jest ogromna. Do tego dochodzą lockdowny i inne obostrzenia sanitarne. Z pewnością zakłóca to delikatną równowagę wśród wirusów występujących w otaczającym nas środowisku i w nas samych. Są wyniki badań, które pokazują, że osoby zaszczepione ulegają zakażeniom, a populacje występujących u nich wirusów ulegają zmianie. Osoby te transmitują te nowe generacje wirusów, które zmieniają ich delikatną homeostazę w środowisku. Akcja szczepień powinna zostać bezzwłocznie zakończona. To co się obecnie dzieje to nasza cywilizacyjna porażka.



## **22 kwietnia 2021. Pandemia w Polsce widziana oczyma Dr. Normana Pieniążka**

Pandemia w Polsce widziana oczyma naszego rodaka z USA. Dr Norman Pieniążek jest doktorem genetyki, z wieloletnim doświadczeniem w diagnostyce molekularnej patogenów. Autor wielu publikacji i patentów.

### **Pandemia**

Dlaczego rządy od lewicowych do prawicowych niszczą z takim zapalem gospodarkę pod hasłem obronienia obywateli przed groźną chorobą? Uczono nas, że jak nie da się rozwiązać jakiejś tajemnicy, to Francuzi polecają „Cherchez la Femme”, czyli szukaj kobiety. Jest to prawda od czasów Wojny Trojańskiej, ale w żaden sposób nie można znaleźć tę kobietę odpowiedzialną za pandemię. Alternatywą jest od dawna „Cherchez l'Argent”, czyli szukaj pieniędzy.

Myslałem więc, że za straszenie pandemią odpowiedzialny jest Klaus Schwab i organizowany przez niego szczyt w Davos (World Economic Forum), karliczka Greta, Bill Gates i reklamowany przez nich wszystkich Great Reset gospodarki. Problem w tym, że za mało jest ludzi dopuszczonych do koryta w Davos. Więc to nie to.

Skupmy się tylko na Polsce. Na dzień 21 kwietnia 2021, jak podaje worldometers.info, przeprowadzono w Polsce 13 767 550 testów. W Polsce, jak na całym świecie, wykonywane są głównie testy PCR, kosztujące od 200 do 800 złotych za test, średnio po 500 złotych. Nie liczę aparatury (minimum 40 tysięcy złotych), kosztów laboratorium (minimum 200 000 złotych) i punktów pobrania próbek oraz znacznych wydatków na szkolenie personelu laboratoriów. Jak przemnożymy ilość wykonanych testów przez średni koszt testu otrzymujemy zawrotną sumę prawie 7 miliardów złotych!!! Tylko drobny promil z tej sumy daje miliony złotych na łapówki dla mediów „na reklamę” i dla produkujących się non-stop w mediach różnych fałszywych ekspertów (jak Krzysztof Pyrc, Krzysztof Simon, Andrzej Horban, Włodzimierz Gut i inni), na ich jachty pełnomorskie i inne drogie zabawki. A ile mogą zarobić pornografiści strachu, którzy jak Ewa Bartnik publikują straszliwe historyjki chorych na COVID-19, nie zastanawiając się, że bojący się pandemii ludzie wolą umrzeć w domu, niż iść do szpitala.

Jak dołożymy do tego wypowiedzi Andrzeja Matyji, Prezesa Naczelnej Rady Lekarskiej i Ministra Zdrowia, Adama Niedzielskiego, o konieczności cenzury i zwalczania „kołtuństwa” lekarzy i innych osób podważających sens podejmowanych od ponad roku różnych działań podjętych w celu ograniczeniu skutków rzekomej pandemii, to widać, jak zainteresowani finansowo w szerzeniu pandemii boją się dyskusji na temat testów, czy szczepionek.

Na dzień 21 kwietnia 2021 roku, według polskiego Ministerstwa Zdrowia, łączna liczba zaszczepionych co najmniej jedną dawką szczepionki na COVID-19 w Polsce wynosi 6 868 703, z czego liczba zaszczepionych już dwiema dawkami to 2



341 716 osób. Wynika stąd, że Polska kupiła już ponad 9 milionów dawek szczepionek na COVID-19. Jedna dawka szczepionki kosztuje minimum 80 złotych. Czyli na szczepionki Skarb Państwa wydał już ponad 720 milionów złotych. Nic więc dziwnego, że szczepionki reklamowane są przez sprzedających ekspertów i dziennikarzy oraz niespecjalnie inteligentnych celebrytów tak jak reklamowana jest Pepsi Cola. Czytając częste wypowiedzi Pircia i Simona w Gazecie Wyborczej, nasuwa się myśl, że za taką skalę sprowadzonych na Polskę nieszczęść, Nadzwyczajny Trybunał Stanu powinien im wymierzyć tylko najwyższą karę. Trzeba o tym pisać i mówić.

A co, na podstawie ogólnie dostępnych materiałów, można powiedzieć o szczepionkach? Po pierwsze, z dotychczasowych danych z sytuacji pasażerów i załogi wycieczkowców wynika, że nawet kiedy ludzie są stłoczeni przez miesiąc bardziej niż mieszkańcy Hong Kongu, to RNA wirusa można wykryć u co najwyżej 18%. Z otrzymanych w ten sposób danych wynika, że wśród osób, u których wykryto RNA wirusa, większość nie ma żadnych symptomów, lub tylko lekkie przeziębienie. Wśród osób mających symptomy, śmiertelność wynosi 1 na tysiąc (kilka razy mniej, niż na grypę). Jak więc testowano szczepionki, jeśli tak mało ludzi choruje na chorobę COVID-19? W teście szczepionki Pfizer/BioNTech przebadano razem około 36 tysięcy osób w 6 krajach (Argentyna, Brazylia, Niemcy, Południowa Afryka, Stany Zjednoczone i Turcja). Połowa z tych osób była zaszczepiona dwoma dawkami szczepionki, a połowa otrzymała placebo. W grupie placebo, 162 osoby (0,9%) miały głównie minimalne symptomy choroby COVID-19, a w grupie zaszczepionych 8 osób (0,05%) miało takie symptomy. Poważne symptomy choroby miało 10 osób w grupie placebo (0,05%), a w grupie zaszczepionych 1 osoba (0,006%). Wśród tej grupy, nikt nie zmarł na COVID-19. Nie badano, jak dalej rozwijała się choroba i czy osoby zakażone zakażyły innych. Jak wyliczono skuteczność szczepionki? Otóż wyliczono, że podobno 154 osoby (162-8) zostały zabezpieczone przed koronawirusem przez szczepionkę. Jeśli podzieli się 154 przez 162 i pomnoży przez 100%, to otrzymuje się 95%. Nie trzeba być statystykiem z wykształcenia, aby nie zauważyć, że te dane niczego absolutnie nie udowadniają.

W teście szczepionki Moderna przebadano około 28 tysięcy osób w Stanach Zjednoczonych - 14 tysięcy osób w grupie placebo i 14 tysięcy w grupie zaszczepionych. W grupie placebo, 185 osób (1,3%) miało symptomy choroby COVID-19, z tego 10 (0,07%) miało symptomy poważne. W grupie zaszczepionych, 11 osób (0,07%) miało symptomy choroby COVID-19, a nikt nie miał poważnych symptomów. Wyliczono, że 174 osoby zostały zabezpieczone przed COVID-19 ( $185-11=174$ ), a wydajność szczepionki określono na  $174 : 185 \times 100\% = 94\%$ .

W obydwu grupach testowanych zmarła na COVID-19 tylko jedna osoba (w grupie nieszczepionej z testu Moderny). Według oficjalnych danych w Polsce, na dzień 21 kwietnia 2021 roku zmarło 63 473 osoby na ogólną ilość 37 813 307 mieszkańców, czyli zmarła 1 osoba na około 600 osób w porównaniu z 1 osobą na 64 tysiące w testach obydwu szczepionek.

Co z tego wynika? Ponieważ bardzo mało osób choruje na COVID-19, w testach szczepionek Pfizera i Moderny otrzymano wyniki, które nie są specjalnie poparte przez statystykę. Jeśli chodzi o zgony, to jedna osoba, która zmarła na COVID-19 na 600 osób w Polsce, nie pasuje do wyniku jedna na 64 tysiące w testach szczepionek. Czy szczepionki mogą kogokolwiek zabezpieczyć przed zapadnięciem na chorobę COVID-19? Raczej nie.

Dziwi jeszcze jeden fakt. W Stanach Zjednoczonych szczepionki Pfizera i Moderny dostały od Agencji Kontroli Leków i Żywności (Food and Drug Administration – FDA) tylko Zgodę Na Zastosowanie W Sytuacji Wyjątkowej (Emergency Use Authorization – EUA). Pełna zgoda wymaga dodatkowej dokumentacji, która ma być dostarczona do końca roku 2022. Europejska Agencja Leków (European Medicines Agency – EMA) wydała natomiast pełną zgodę na zastosowanie tych szczepionek. Dlaczego? Przecież obie Agencje powinny mieć ten sam standard ochrony ludzi przed wadliwymi produktami firm farmaceutycznych. Czyżby znów powinniśmy poszukać pieniędzy?

### **23 kwietnia 2021. Napisał Dr Norman Pieniążek z USA**

Roman Zieliński.

Drodzy Romanie i Kornelio. Bardzo się cieszę, że Was poznałem na Internecie, a zwłaszcza na Facebooku. Podziwiam waszą nieustępliwość w obliczu krytyki tzw. „ekspertów”, czy „autorytetów”. Niektórzy z nich, niestety, to moi dawni studenci z Zakładu Genetyki Uniwersytetu Warszawskiego. Na przykład, pewien bardzo słaby mój dawny student, który nic w nauce nie osiągnął, jest teraz wysoko w tak zwanej Polskiej Akademii „Nauk”, znanej lepiej jako „Akademia Nieuków”. Jedną z moich dawnych współpracownic w Zakładzie Genetyki UW jest teraz jedną z głównych „pornografistek strachu” w Polsce. Ta kiedyś inteligentna niewiasta, która chyba powinna znać się na testach PCR, przedrukowuje teraz wysrane z palca historie o ponoć „straszonym kowidzie.”

### **23 kwietnia 2021. Ministerstwo Prawdy**

Od początku tzw. pandemii wszyscy myślący niezależnie, zadający pytania i wątpiący są bezwzględnie tępieni, nie tylko przez sprzedajnych ekspertów, rządowych trolli w postaci różnych WRON, ale także przez niezależnych weryfikatorów informacji oraz samozwańczych tzw. Factcheckerów i Fakehunterów. Ci ostatni biorą na tapetę jakąś informację o zagrożeniach związanych z produktami przeciw C-19 i na podstawie sobie znanych tylko zasad orzekają, że jest ona nieprawdziwa. W konsekwencji wiadomości mogą być usunięte, a twórca nominowany do „Idioty roku”, nawet gdy jedyną przewiną jest cytowanie rządowej statystyki. Tzw. FakeHunterzy szybko rozprzestrzeniają się w internecie, blokując każdy głos rozsądku. Śledząc tzw. Fakenewsy sami Factcheckerzy i Fakehunterzy sprawiają wrażenie wirusa, który zaraża tymi samymi ideami wszystkie języki i posługujące się nimi społeczeństwa. Zgodnie z zasadą, że kłamstwo

powtórzone tysiąc razy staje się prawdą. Sprawdzoną, a raczej zmanipulowaną informację należy rozpowszechnić we wszystkich mediach. Ma ich być pełno, wówczas „ludzie uwierzą”. Wystarczy powiedzieć, że z powodu C-19 umrze w tym roku milion osób w Niemczech i już mamy panikę. Oczywiście taki Fakehunter, checker czy inny sprawdzacz o obco brzmiącej nazwie nie zająknie się, że milion zgonów to normalna, coroczna śmiertelność w Niemczech.

Nie wierzycie, to poszperajcie w internecie. Znajdziecie materiały szkoleniowe dla dziennikarzy, gdy tworzono panikę świńskiej grypy. Nie inaczej jest dzisiaj, o czym wielu z nas przekonuje się boleśnie. Dla takich Factcheckerów nie jest ważna prawda. Istotna jest retoryka. Tak podać informację aby przekonać ludzi. A jeżeli nie jest oparta na faktach, to tym gorzej dla faktów. Tzw. Factcheckerzy, Fachtunterzy, nawet nie wysilają się na nadanie swoim programom bardziej swojskich nazw, jak chociażby „weryfikatorzy faktów”, „poszukiwacze prawdy”. Po co tak wysilać się dla tubylców, skoro obca nazwa brzmi bardziej światowo i przekonująco. Kilku bardziej rozgarniętych przeszuka internet i szybko zorientuje się, że ci niezależni weryfikatorzy to formaty podobne do tych jakie stosuje się we wszelakiego typu programach rozrywkowych, zwanych z angielska talent show. W każdym państwie, w każdym języku znajdziemy podobny format, podobne wyjaśnienia, podobnych ekspertów. Tak jak dla tzw. talent show, tak w przypadku Fakehunterów mamy show finansowany przez firmy, często we współudziale z pseudodziennikarzami i pseudoekspertami.

Aby nie być gołosłownym podaję przykład projektu „Fakehunter, którego celem jest poszukiwanie „nieprawdziwych” informacji w internecie i ich weryfikowanie. Akcja firmowana przez Polską Agencję Prasową. Do współpracy zapraszani są wolontariusze, którzy wyszukują „nieprawdziwe” informacje. Te ostatnie są sprawdzane, ale nie przez ekspertów. Aby opublikować informację „fakecheckingową” (polska agencja, a nie zna języka polskiego!) niezbędny jest zgodny werdykt dwóch wolontariuszy lub jeden werdykt pracownika PAP. Nie pomyliłem się: decydują nieznani wolontariusz i dziennikarz. Czy naprawdę wierzymy, iż są oni w stanie sprawdzić specjalistyczne fakty dotyczące produktów przeciwciał C-19, genetyki itd? Spójrzmy na skład osobowy zespołu Fakehunterów: Grzegorz Rutke – dziennikarz, ukończył Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW; Anna Gwozdowska – dziennikarka, specjalizuje się w tematyce międzynarodowej; Jarosław Junko - dziennikarz od 1996 r., zaczął w Polskim Radiu; Marcin Mastalerz – dziennikarz od 1994 r., pracował w Newsweeku, Życiu, SuperExpresie; Monika Wysocka – związana z branżowymi czasopismami medycznymi, brak danych o wykształceniu... Mógłbym wymieniać dalej, ale każdy to może sprawdzić na stronie Fakehunterów, z których żaden nie ma wykształcenia medycznego, biologicznego, nie mówiąc już o genetyce. Nie odbieram dziennikarzom praw do wypowiedzania się, ale jeżeli dziennikarz, który nie ma odpowiedniej wiedzy specjalistycznej usiłuje rozstrzygać, co jest prawdą, to albo jest pozbawiony rozumu, albo doskonale wie co robi i na czyje zlecenie. Rzut oka na sponsorów tego szacownego gremium wyjaśnia wszystko. Wśród nich, a także Demagog o niejasnym finansowaniu, PLAY, czy Akademia Efektywnych

Badań Przedklinicznych: PACTT-Pfizer.

Przykładem takiej „twórczości” na zamówienie jest także artykuł w „Zdrowie i styl życia” pt. „Szczepionki mRNA, a możliwość zakażenia SARS-CoV-2”. W artykule przekonuje się czytelnika, że „ryzyko złapania koronawirusa po szczepieniu jest naprawdę niewielkie, na co są już dowody”. Dowodów takich jednak nie ma ponieważ firmy farmaceutyczne nie przeprowadziły badań w tym kierunku. Artykuł ten wygląda na kolejną reklamówkę pod tytułem: jak to dobrze się zaszczepić. A że tak właśnie jest świadczy załączona na końcu artykułu notka: „Artykuł został zrealizowany w ramach projektu edukacyjnego „Science will win”, którego mecenasem jest firma Pfizer. Źródło Informacji: Serwis Zdrowie”.

Dwie przykładowe inicjatywy i obie wspomagane przez firmę Pfizer. I to chyba wyjaśnia wszystko – jaką „prawdę” weryfikują Fakehunterzy i Factcheckerzy. Obawiam się, że prawda poległa w walce z biznesem szczepionkowym.



## **25 kwietnia 2021. W załączeniu przedstawiam wpis Dr. Normana Pieniążka**

W załączeniu przedstawiam wpis Dr. Normana Pieniążka, który można by za tytułować: „Pornografia strachu”. Tym razem jest to straszenie ludzi przez wirusologa, Prof. Pyrcia, który otrzymuje wielomilionowe granty na identyfikowanie mutantów u koronawirusa. I bez tych badań wiemy, że wirus ten, podobnie jak inne wirusy, często mutuje, bo taka jest ich natura. Prof. Pyrciowi poświęciłem swojego czasu ze dwa wpisy, ponieważ nie zna się na genetyce i błędnie definiował kod genetyczny. Jak widać, wirusologowi nie jest potrzebna wiedza genetyczna aby uzyskać rządowe granty. Wystarczy przytakiwać rządowej narracji i...pandemio trwaj!

Treść wpisu: „Straszenie ludzi trumnami i cmentarzem uważam za bardzo nieetyczne. Jest to granie na emocjach, po to aby ustawiała się kolejka po testy i szczepionki”.

Wpis Dr. Normana Pieniążka nawiązuje do mojego wpisu: „Ministerstwo Prawdy”. Pisałem o tym, że tzw. niezależni weryfikatorzy PAP, finansowani między innymi przez Pfizer’a przeszukują internet w poszukiwaniu i dyskredytowaniu osób, które odkłamuja rządowy przekaz. Jak widać, nie tylko dziennikarze się sprzedali.

## **26 kwietnia 2021. Zasłyszane od sąsiada**

Mój sąsiad zadał mi pytanie: „kiedy skończy się ta pandemia”. Miał już gotową odpowiedź, bo zaraz na nie odpowiedział: „kiedy cały naród się zaszczepi, wtedy wrócimy do normalności”.

Uważam, że jest wręcz odwrotnie, kiedy się masowo zaszczepimy, wtedy już nie powrócimy do normalności. Władza dobrze rozumie tę grę i co ma do stracenia. Dla niej to gra o wszystko. Ale podobnie i dla nas, jest to gra o wszystko, o naszą wolność i przyszłość.

Przywołany sąsiad naiwnie wierzy, że władza da mu spokój jak wykona jej polecenie. To jednak będzie początek szczepionkowego zniewolenia, zgodnie z rytmem następujących po sobie pór roku. Dlatego zapowiadane są już kolejne fale, a wirusy z pewnością się pojawiają, bo taka jest ich natura. Potrzebne jest jedynie wykreowanie zapotrzebowania na szczepionki. Im szybciej taka potrzeba utrwali się w zniewolonych umysłach, tym szybciej zapanuje ta „nowa normalność”.

Inny mój znajomy nie omieszkiał mnie poinformować, z prośbą o komentarz, że w Izraelu władze ogłosiły szczepionkowy sukces. Tam życie wróciło do normalności. Nie ma już zakażeń ani zachorowań. Odpowiedziałem, że do czasu. W Izraelu jest już początek lata, a wirusy w tym czasie nie przejawiają aktywności. Nadejdzie jednak jesień, a z nią sezon przeziębieniowy i oczywiście szczepionkowy. Podobnie będzie i u nas.

Kto nie rozumie, że cykliczność pór roku determinuje aktywność wirusów, ten będzie ciągle podatny na propagandę strachu przed tym lub innym patogenem. Nic tu nie pomogą szczepionki. Nie wyeliminują wirusa, ani nie zabezpieczą przed ewentualnym zakażeniem i zachorowaniem. Ogłaszanie wszem i wobec sukcesu szczepionkowego w walce z wirusem to czysta mrzonka. On pojawi się w kolejnym sezonie wegetacyjnym.

A że koronawirusem można solidnie nastraszyć, świadczą wypowiedzi studentów medycyny. Oto jedna z takich wypowiedzi: „wirus ten jest niebezpieczny i stracimy przez niego życie”. Życie i tak w jakiś sposób stracimy, oczywiście można to obwinić wirusa. Jednak studenci medycyny wiedzą swoje, a to dlatego, że są indoktrynowani w temacie „pandemii” przez różnej maści „specjalistów”, często z tytułami profesorskimi.

Jednakże my też wiemy swoje, wiemy, że władza nie ma racji i się myli, tak jak pijany kierowca. Do tej pory jedynym, smutnym efektem rocznej walki z niegroźnym wirusem przeziębieniowym, jak to wynika ze statystyk, to około 100 tys. dodatkowych zgonów.

Skoro z racjonalnych powodów nie boimy się tego wirusa, to nie powinniśmy się również bać zacząć żyć normalnie. Wiem, że jest nas niewielu, może ze 20%. I mało i dużo. Można dać innym dobry przykład i zrobić coś dobrego dla siebie. Zdejmiemy więc nałożone na nas ograniczenia i zacznijmy żyć normalnie, oczywiście bez zaszczepienia się. Wiem, że może być trudniej, ale na pewno będzie godniej. Życie jest zbyt krótkie, aby tracić piękne dni na straszenie się wirusem. W załączeniu Biesiada w wykonaniu Runiki. Może nie każdy lubi takie klimaty, ale tekst niesie przesłanie.

W załączeniu Runika – „Biesiada”. YOUTUBE.COM  
<https://youtu.be/a1AP12pv2XY>

## **27 kwietnia 2021. To wpis otrzymany od przyjaciela. Wpis nadesłał Dr Norman Pieniążek**

Dziś już wiemy, że mamy ponad 103 tysiące (miasto wielkości Kalisza) nadmiarowych zgonów w 2020 roku względem roku 2019 (najwięcej w całej Europie). Dziś już wiemy, że na otwartej przestrzeni, praktycznie nie dochodzi do transmisji wirusa (0,1%). Dziś już wiemy, że osoby, które nie ćwiczą regularnie, mają 2,5 razy (!) większe ryzyko śmierci z powodu wirusa. To kto okazał się prawdziwym „siewcą śmierci” ? Ludzie, którzy nie nosili maseczek na ulicy? Czy ludzie, którzy wprowadzili „lockdown” i zakazali aktywności fizycznej? Dziś już wiemy, że „lockdown” skróci życie naszych dzieci o 10-15%, dlatego że ktoś sobie wymyślił, że dzieci są głównymi ogniskami zakażeń i szkoły trzeba pozamykać. Takich przykładów jest mnóstwo. Dziennikarzy, programy, które podejmują dyskusję, zdejmują się z anteny (Jan Pospieszalski-Warto rozmawiać-TVP), a lekarzy przedstawiających dowody naukowe, inne niż głosi nurt medialno-polityczny, stawia się przed Naczelne Izby Lekarskie. Pomijając niewiarygodne testy na wirusa, celowe niszczenie gospodarki, nieskuteczność maseczek (ponad 100 badań naukowych), czy propagowanie eksperymentu medycznego (czyt. „szczepionki”), a blokowanie potencjalnie skutecznych leków na wirusa. Wszyscy politycy, jak jeden mąż, mieliście na to wpływ. Nie ma znaczenia czy rządzący, czy opozycja. A jak rozmawiam z ludźmi, to mi się wydaje, że dla większości, to nie ma większego znaczenia, mimo tego, że prawie każdemu w dobie „pandemii” zmarł ktoś bliski. Ktoś, kto mógłby żyć, gdyby decyzję polityków, medyków, były oparte na badaniach naukowych, na czymkolwiek sensownym, a nie na wróżeniu z fusów, durnych procedurach, czy na interesach \$\$\$\$\$. Jeszcze teraz świta im w główkach, żeby „paszporty szczepionkowe” wprowadzić, żebyś Ty niewolniku, nie mógł zrobić zakupów, ani pojechać na wakacje, dlatego tylko, że nie chcesz uczestniczyć w eksperymencie medycznym i nie chcesz przyjąć do końca nieprzebadanego preparatu, który, ani nie chroni cię przed zakażeniem, ani przed zachorowaniem, ani przed śmiercią. Przypomina to trochę lata 1939- 45 i prześladowanie pewnej grupy etnicznej. Nadal śpicie? Lekarze przyjęli cudowne preparaty, a nadal są teleporady. Nauczyciele przyjęli to samo, a nadal jest zdalne nauczanie. Więc po co im te „szczepionki”? Nie wiem, co musi się jeszcze wydarzyć, aby zrozumieć, że to, co dzieje się dookoła, to na pewno nie jest walka o nasze zdrowie. Żeby to zrozumieć nie trzeba być ani naukowcem, ani lekarzem, ani kimkolwiek innym. Wystarczy uruchomić szare komórki. Tylko tyle i aż tyle.

## **27 kwietnia 2021. Mój fanpage**

Znany mi z cyberprzestrzeni Kuba Bastrzyk zaproponował mi prowadzenie mojego fanpage’a. Jak powiedział, tak zrobił. Wypada mi jedynie serdecznie podziękować Panu Kubie oraz zaprosić Państwa do odwiedzania fanpage’a. Pozdrawiam serdecznie. Roman Zieliński.

<https://www.facebook.com/Biologia-medyczna-molekularna-Genetyka-104267495148125>

## 27 kwietnia 2021. Co to jest GMO?

W debacie publicznej dotyczącej szczepionek pojawiają się obawy, że uczynią one z nas GMO. Wiele szczepionek i produktów przeciwko SARS-CoV-2 zaliczane są bowiem do GMO, przykładem czego są „szczepionki” wektorowe.

Czy jest się czego bać i czym jest GMO.

To nie jest science fiction, Natura potrafi czynić zaskakujące eksperymenty z zakresu GMO. Natura już dawno opracowała sposób na przenikanie informacji genetycznej, nawet pomiędzy odległymi grupami organizmów, takimi jak np. bakterie i rośliny. Bakteria, *Agrobacterium tumefaciens* ma dwa genomy, ten podstawowy, zwany „chromosomem” bakteryjnym i dodatkowy, plazmidowy, Ti. Bakteria ta infekuje system korzeniowy ponad 100 gatunków roślin dwuliściennych i przekazuje część swojego genomu plazmidowego, tzw. T-DNA do komórek roślinnych. T-DNA posiada geny, które włączają się do genomu rośliny, traktowanej jako bioreaktor. Roślina produkuje substancje odżywcze potrzebne bakterii. Sama nic nie zyskuje, posiada natomiast widoczne efekty tej infekcji w postaci rakowatych narośli na systemie korzeniowym.

Człowiek podpatruje i kopiuje opracowane przez Naturę technologie. Dotyczy to również GMO. W biotechnologii wykorzystuje się *Agrobacterium tumefaciens* i zmodyfikowany jej konstrukt plazmidowy T-DNA do wprowadzania różnych genów do roślin.

Zastanówmy się, czy jest możliwe aby konstrukt mRNA ze „szczepionki” mógł z nas zrobić GMO? GMO to organizm zmodyfikowany genetycznie. Definicję tę należy rozumieć w ten sposób, że jest to taki organizm, do którego został wprowadzony obcy DNA metodami inżynierii genetycznej, który dziedziczy się zgodnie z prawami Mendla. Oznacza to mniej więcej tyle, że nie wystarczy aby taki konstrukt włączył się do genomu pojedynczych komórek, ale aby był w każdej z nich. Jest to możliwe tylko wtedy, gdy obcy DNA, zwany transgenem, zostanie przekazany do następnego pokolenia.

Dlatego rozróżnia się pomiędzy organizmami transformowanymi i transgenicznymi. Organizmy transformowane to pierwsze pokolenie, u którego w części komórek „zadomowił” się transgen. U roślin uzyskuje się to poprzez zakażenie kultury komórkowej roślin patogenem jakim jest *Agrobacterium tumefaciens*. Z tej kultury wyprowadza się rośliny pierwszego pokolenia, czyli transformanty i sprawdza, czy uległy one transformacji. Jeśli rośliny te nie wydadzą potomstwa to kończy się „przygoda” z transgenem. Ginie on wraz ze śmiercią swojego gospodarza. Jeśli jednak dojdzie do reprodukcji tych roślin to transgen ma szansę dostania się do gamet, a wtedy u potomstwa utrwali się on, tzn. będzie on obecny w każdej komórce. To potomstwo to właśnie GMO. Od tego momentu obecny w nim transgen zacznie się dziedziczyć zgodnie z prawami Mendla. U zwierząt biotechnolodzy idą na skróty i starają się wprowadzić transgen na wczesnym etapie rozwoju zarodka, a jeszcze lepiej, wprost do gamet.



Wróćmy teraz do „szczepionek” genetycznych. Zgodnie z przedstawioną definicją nie ma możliwości zrobienia z nas GMO, a jedynie przy określonym zbiegu okoliczności moglibyśmy co najwyżej być transformantami. Tym zbiegiem okoliczności byłoby przekopiowanie konstrukt mRNA ze szczepionki na DNA przez naszą endogenną odwrotną transkryptazę i jego włączenie się do genomu niektórych komórek. W przypadku szczepionek wektorowych musiałoby dojść do integracji wektora DNA do naszego genomu. Aby mówić o GMO potrzebne jest następne pokolenie, czyli nasze dzieci. Osób starszych, z oczywistych względów, ten problem nie dotyczy. One mogą jedynie zostać transformantami, a nie GMO. Dla transgeny, to ślepa uliczka, bilet w jedną stronę. Inaczej sprawa może wyglądać u osób w wieku reprodukcyjnym. Ale czy to jest w ogóle możliwe? Konstrukt genetyczny ze „szczepionki” musiałby przedostać się do komórek rozrodczych. Zadaćmy więc pytanie, czy to mRNA może przedostać się np. do plemników? Szczepienie jest miejscowe, punktowe, w mięsień ramienia. „Eksperci” z tytułami naukowymi podkreślają bezpieczeństwo „szczepionek” genetycznych, argumentując miejscową iniekcją. Zaprzeczają, że „szczepionka” może „roznosić się” po organizmie. Gdyby tak rzeczywiście miało być to w jaki sposób mogłaby się wytworzyć w naszym organizmie odpowiedź immunologiczna i produkcja przeciwciał? Jest oczywiste, że ukłucie w mięsień to punkt startowy, początek drogi dla tego preparatu. Mięsień jest ukrwiony i krew rozprowadza ten preparat po całym organizmie. Że tak jest świadczą przykłady różnorodnych skutków ubocznych po przyjęciu „szczepionki” oraz choroby poszczepienne, takie jak przypadki narkolepsji po szczepieniu na świńską grypę. Ostatnio głośna jest też sprawa przekraczania przez ten preparat bariery krew-mózg.

Należy więc wziąć poważnie pod uwagę, że konstrukt genetyczny ze „szczepionki” zostanie rozprowadzony po całym organizmie, trafi do wielu tkanek i organów, w tym do komórek rozrodczych. Jeśli konstruktem będzie DNA, jak to ma miejsce w „szczepionkach” wektorowych, to szybsza może być jego inkorporacja do genomu. Jeśli konstruktem będzie mRNA, to niezbędne będzie jego uprzednie przekopiowanie w komórkach rozrodczych, np. w plemnikach przez odwrotną transkryptazę. Ale czy w plemnikach jest aktywna odwrotna transkryptaza?

Na to ostatnie pytanie odpowiadają badania wykonane na myszach przez Giordano i in., 2000 oraz Pittoggi i in., 2006. W obu badaniach wykazano aktywność odwrotnej transkryptazy w plemnikach myszy. W pracy Giordano i in., 2000, odwrotnej transkrypcji w plemnikach myszy ulegał genom ludzkiego poliovirusa RNA, którym infekowano te plemniki. Z kolei w drugiej pracy odwrotnej transkrypcji podlegał specjalnie przygotowany konstrukt. Powstały cDNA znajdowany był w embrionach myszy. Tym samym możliwości przekopiowania są, odwrotna transkryptaza jest aktywna w komórkach rozrodczych ssaków, w tym człowieka. W tym świetle zapewnianie, że konstrukt na 100% nie ulegnie przekopiowaniu nie jest uczciwe. Teoretycznie takie możliwości są.

Stąd powraca pytanie, czy jest się czego bać? Wszystko zależy od skali tego pro-

cesu. Z pewnością prawdopodobieństwo nie jest zbyt wysokie, bo po pierwsze konstrukt musiałby się dostać do komórek rozrodczych, po drugie przekopiować i wreszcie włączyć. Po drodze wiele możliwości zahamowania tego procesu. Problemu bym jednak nie ignorował, zwłaszcza, że wiele retrotranspozonów ulega aktywacji pod wpływem stresu, w tym infekcji. Co gorsza, elementy te związane są z odpowiedzią immunologiczną, zaś pomiędzy ich aktywacją i dezaktywacją istnieje delikatna równowaga.

Oczywiście, zawsze można powiedzieć, że sam wirus także wywoła takie efekty, a nawet większe, gdyż to większa cząstka. Należy się z tym zgodzić, ale po co w takiej sytuacji katować się sztucznym konstruktem. Zwłaszcza, gdy sposób wywoływania odpowiedzi immunologicznej przez wirusa nie jest znany. Co gorsza, nie przeprowadzono badań jak i czy powstaje odpowiedź immunologiczna po podaniu sztucznych konstruktów. Oceniono tylko redukcję zachorowań, ale wytwarzania przeciwciał nie chciało się nikomu zbadać.

Przedstawione powyżej rozważania mają nam uzmysłwić, że interakcja między elementami endogennymi, a tymi napływającymi z zewnątrz nie zawsze jest taka prosta jak chcą to widzieć firmy. Dlatego wszelkie terapie powinny być sprawdzane w dobrze przeprowadzonych badaniach na zwierzętach i badaniach klinicznych. Tymczasem wprowadzono na rynek nowatorski produkt bez badań, po dwóch miesiącach testowania i prowadzi się pozornie dobrowolną akcję ubogacania populacji w odporność. Na to nie powinno być zgody, zwłaszcza gdy zachorowalność na koronawirusa wynosi 1-2%. Na zakończenie warto zwrócić uwagę na to, że informacje o odwrotnej transkryptazie nie są jakąś specjalną nowinką wymyśloną przeze mnie aby straszyć ludzi. Wiedza o endogennej odwrotnej transkryptazie i jej aktywności w plemnikach ssaków znana była od 20 lat. Tym samym odpowiadając na zarzuty oponentów twierdzących, że moje rewelacje nie zostałyby opublikowane w poważnym czasopiśmie odpowiadam: do lektury mości panowie, gdyż wiedzy u was niedostatek!

Giordano R., i in., 2000. Reverse transcriptase activity in mature spermatozoa of mouse. *J. Cell Biol.*, vol. 148, no. 6: 1107-1113.

Pittoggi C., i in. 2006. Generation of biologically active retro-genes upon interaction of mouse spermatozoa with exogenous DNA. *Mol. Reprod. Dev.*, 73: 1239-1246.

### 3. DNA Prokariota: plazmidy

Bakterie z rodzaju *Agrobacterium* powodują powstawanie tumorów na organach roślinnych lub ich niekontrolowany wzrost.



Wiśnia



Borówka amerykańska



Morwa

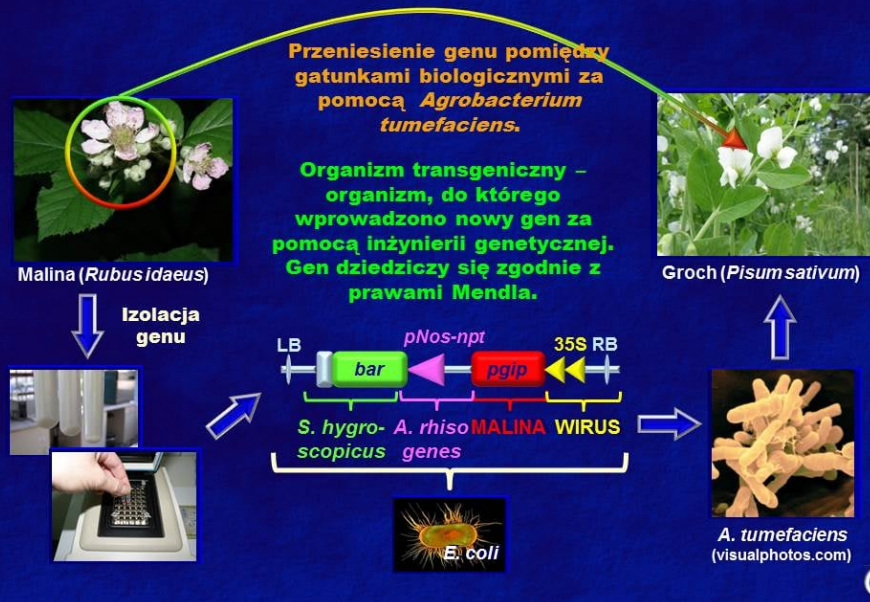
Guzy szyjki korzeniowej (ang. crown gall) wywołane są przez *Agrobacterium tumefaciens*. Po usunięciu guz nie odrasta, ale pojawia się przy ponownym zranieniu.

*Agrobacterium* może powodować oportunistyczne zakażenia u ludzi z obniżoną odpornością.

*Agrobacterium rhizogenes* powoduje nadmierny rozrost korzeni.



### 3. Otrzymywanie GMO: technologia



## 4. Wykorzystanie GMO



**Pomidor z dwoma genami wyżłiniu kodującymi syntezę antocjanów jako lek wspomagający leczenie raka.**  
(John Innes Institute, Norwich, 2008)



**Kot z genem meduzy (świecenie) oraz genem FIV z makaków blokującym infekcję HIV.** (Mayo Clinic, 2008)



**„Glofish” - danio pręgowany z genem ukwiałów kodującym czerwono fluorescujące białko.** (Hallerman, 2004)

### 2 maja 2021. Kod genetyczny

Do napisania tego tekstu skłoniła mnie powszechność błędnego używania pojęcia kodu genetycznego w literaturze popularno-naukowej, artykułach prasowych, a ostatnio, o zgrozo, coraz częściej przez profesurę. Problem jest o tyle poważny, że studenci coraz rzadziej korzystają z fachowej literatury. Idąc na łatwiznę wykorzystują w swoich pracach mechanizm kopiuj-wklej. Zamiast czytać podręczniki, niejednokrotnie korzystają ze źródeł mających niewiele wspólnego z wiarygodnością, jak chociażby Medonet. Te pseudonaukowe źródła są tak powszechne, że niektórym nie tylko nie chce się zajrzeć do wykładów, ale nawet skorzystać z Wikipedii, która co prawda do super wiarygodnych źródeł nie należy, ale mimo wszystko przedstawia informacje o wiele bliższe prawdy niż chociażby wymieniony już Medonet. W efekcie powielane są informacje nieprawdziwe. Dziwne, że w tym przypadku nie uruchamiają się niezależni weryfikatorzy prawdy i nie oznaczają takiego źródła jako fakenews.

W czym leży problem z kodem genetycznym? Ano w powszechnym myleniu kodu genetycznego z informacją genetyczną. Kod genetyczny jest to sposób w jaki informacja genetyczna zawarta w kwasie nukleinowym (DNA lub RNA) jest przepisywana na sekwencję aminokwasów w białku. Innymi słowy, jest to pewna reguła jak odczytać to co jest zapisane w materiale genetycznym. Podobnie alfabet Morsa określa co oznaczają poszczególne znaki, a kod Enigmy ustalał regułę szyfrowania i następnie odczytywania informacji. Kod genetyczny został

„złamany” w latach 60-tych ubiegłego wieku, za co trzej badacze, M. Nirenberg, HG Khorana i RW Holley otrzymali nagrodę Nobla w 1968 r. (rys. 1).

Kod genetyczny składa się z kodonów, każdy tworzą trzy nukleotydy znajdujące się w mRNA, np. UUU, AGU. Oczywiście sekwencja mRNA, a więc kodony odpowiadają sekwencji w DNA. Kodony w mRNA rozpoznawane są przez antykodony, które znajdują się w kolejnym rodzaju RNA, zwanym tRNA (transportowy). Kodon i antykodon są „dopasowane” na zasadzie komplementarności w ten sposób, że kodonowi UUU odpowiada antykodon AAA, AGU – UCA. Sposób parowania pokazano na rys 2. Cztery typy nukleotydów, które występują w DNA/RNA, w kodonach dają w sumie  $4^3$ , czyli 64 kombinacji trójek nukleotydów. Trzy z tych 64 kodonów (UAA, UAG, UGA) to tzw. kodony STOP – sygnały do zatrzymania syntezy białka. Pozostałe 61 kodonów odpowiada aminokwasom. Problem w tym, że w organizmach żywych występuje tylko 20 aminokwasów, co oznacza, że jeden aminokwas kodowany jest przez więcej niż jeden kodon. Zostało to pokazane w tabeli na rys. 3. Ta cecha nazywa się degeneracją kodu genetycznego.

Do cech kodu genetycznego należy także ciągłość, tzn. nie występują przecinki: cały fragment mRNA to kodony, a także uniwersalność. Ta ostatnia cecha mówi, że kod genetyczny jest w zasadzie identyczny u wszystkich organizmów żywych i wirusów. Innymi słowy, mamy taki sam kod genetyczny jak kot, brzoza, bakteria, a także ostatnio modny wirus.

To dzięki uniwersalności kodu genetycznego można było stworzyć produkt mRNA zawierający sekwencję dla białka S, wprowadzić go do naszych komórek i zmusić je do odczytania informacji zawartej we wprowadzonym produkcie. Trywializując, kod genetyczny to taki biologiczny kod źródłowy, zrozumiały dla każdego komputera na świecie.

Z kolei informacja genetyczna to sekwencja kwasu nukleinowego będącego materiałem genetycznym, a więc w naszym przypadku DNA w jądrze. W tej sekwencji, czyli w ciągu nukleotydów o liczbie 3,2 mld zawartych w genomie, zapisane jest 20 tys. genów, sekwencje transpozonowe, regulatorowe, słowem przepis na organizm. I ten przepis może się nieco różnić pomiędzy osobnikami jednego gatunku, a więc np. pomiędzy ludźmi. Różnice te na ogół nie są znaczne i wynoszą około 1-5%. Bardziej różnimy się od naszego kota. Jesteśmy różnymi gatunkami. Tu różnice mogą sięgać 50% i więcej. A więc informacja genetyczna, sekwencja DNA, nie jest uniwersalna w sensie kolejności nukleotydów. Temat różnicowania i podobieństwa genetycznego zostawmy jednak na inną okazję. Dzisiaj jest o kodzie genetycznym, który powszechnie jest mylony z informacją genetyczną, o czym świadczą przykłady z rys. 4.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów bełkotu naukowego jest artykuł z Medonetu – portalu bardzo aktywnego w promowaniu produktów przeciw C19 oraz ściganiu wszelkich głosów krytyki. Artykuł opublikowano 5 października

2018 r. Jego tytuł to „Kod genetyczny człowieka – jego zadania i cechy”. Już sam tytuł przyprawia o dreszcze. Kod genetyczny jest uniwersalny, taki sam u wszystkich, zatem nie możemy opisywać kodu genetycznego człowieka jako czegoś specyficznego. Być może autorowi chodziło o informację genetyczną, co może potwierdzać treść artykułu. Pewności jednak nie można mieć czytając kolejne zdania, nie tylko urągające wiedzy genetycznej, ale także logice i językowi polskiemu.

We wstępie jest powiedziane, że nie ma dwóch identycznych osób (fakt), za co (cyt.) „odpowiada kod genetyczny człowieka – to właśnie on zawiera całość informacji dotyczącej organizmu i warunkującej cechy...”. Po pierwsze, błędnie jest zdefiniowany kod genetyczny w tym zdaniu, po drugie, kod genetyczny to reguła, sposób szyfrowania, więc nie może zawierać całości informacji o cechach. Wprawdzie dalej jest podane, że kod stanowi regułę którą tworzą kodony, czyli zestawy trzech nukleotydów, ale chyba autor nie wie co to jest nukleotyd, gdyż pisze także, że każdy kodon składa się z trzech zasad azotowych, co nie jest prawdą. Kodon składa się z nukleotydów, a nukleotyd składa się z cukru (pentozy), zasady azotowej i reszty kwasu ortofosforowego. Chociaż nukleotydy w mRNA różnią się na ogół tylko zasadami azotowymi, to same zasady bez cukru i kwasu fosforowego w żaden sposób kwasu nukleinowego nie zbudują. Mistrzostwem świata jest zdanie (cyt.) „kod genetyczny ma pewne cechy, znajomość których umożliwia zrozumienie działania sposobu, w jaki odbywa się kodowanie informacji oraz dalsze zgłębianie wiedzy genetycznej”. Nie wiem na czym polega „działanie sposobu”, a już zrozumienie jak cechy kodu genetycznego umożliwiają zgłębianie wiedzy o informacji genetycznej, jest poza moim zasięgiem. Nijak nie mogę zrozumieć tej nowej logiki. Ostatni akapit opisuje zadania kodu genetycznego, czyli mamy regułę, która ma zadania. Też jest to dla mnie nowość. Zawsze sądziłem, że reguła nie ma zadań, a jedynie coś opisuje, mówi jak coś należy zrobić. A tu proszę Medonet tworzy nową naukę. Wreszcie zastanawiam się jak kod genetyczny jako reguła się dziedziczy, zwłaszcza przez kopiowanie, czyli replikację. Może zgodnie z zasadą obowiązującą przy nauczaniu zdalnym: kopiuje w Medonecie, wklej do pracy semestralnej. Z tego pozytywnej oceny nie będzie. No i na koniec kwiatek: „kod genetyczny przenosi informację o kluczowych dla organizmu kwestiach jak dziedziczenie i skłonność zapadania na choroby”. To tak jakbyśmy powiedzieli, że alfabet polski przenosi kluczową dla kultury polskiej informację o zmaganiach Mickiewicza z Dziadami, Panem Tadeuszem itd. Jaki geniusz genetyczny napisał ten tekst pozostaje tajemnicą. Nie dziwię się, bo albo postradał rozum, albo skorzystał ze zbyt dużej ilości śliwowiec, litworów lub ujrzał „zieloną wróżkę” po wypiciu absyntu.

Na koniec tego przydługiego tekstu nie pozostaje mi nic innego jak nominowanie Medonetu do nagrody Łysenki za największą głupotę ostatnich dwóch lat.



## 2. Kod genetyczny: definicja

**Kod genetyczny jest to sposób w jaki informacja genetyczna (DNA lub RNA) jest przepisywana na sekwencję aminokwasów w białkach.**

- **G. Gamow:** 3 spośród 4 możliwych nukleotydów dają  $4^3=64$  kombinacje trójek, kodonów.
- Jest tylko 20 aminokwasów a więc jeden aminokwas może być kodowany przez kilka trójek.
- **M. Nirenberg:** UUU koduje feniloalaninę.
- **S. Ochoa:** AAA koduje lizynę, CCC koduje prolinę.
- **HG. Khorana:** identyfikacja wszystkich kodonów.
- **RW. Holley:** struktura tRNA.



G. Gamow,  
Rosjanin,  
kosmolog



M. Nirenberg,  
Amerykanin,  
chemik



HG. Khorana  
Hindu, biolog



S. Ochoa, Hiszpan, fizyk, biochemik



RW. Holley,  
Amerykanin,  
biochemik

**Złamanie kodu genetycznego było jednym z najważniejszych odkryć w biologii (1968 Nobel dla M. Nirenberga, HG. Khorany i RW. Holleya.**



## 2. Kod genetyczny: cechy

**Kod genetyczny obejmuje zestaw 64 trójek nukleotydów (kodonów) w mRNA, które determinują 20 aminokwasów, START i STOP.**

### Cechy kodu genetycznego:

- 61 kodonów dla 20 aminokwasów;
- 3 kodony STOP: UAA, UAG, UGA;
- degeneracja – jeden aminokwas może być kodowany przez więcej niż jeden kodon;
- ciągłość – nie ma przecinków;
- uniwersalność – kod jest prawie identyczny u wszystkich organizmów; niewielkie odstępstwa występują w mitochondriach, bakteriach, Archaea i grzybach.

Table 3.1 Standard genetic code

1 <sup>st</sup> base	2 <sup>nd</sup> base				3 <sup>rd</sup> base	
	U	C	A	G		
U	UUU	UCU (Serine, Phe/F <sup>+</sup> )	UAU	Tyrosine, Tyr/Y	UGU	Cysteine, Cys/C
	UUC	UCC	UAC		UGC	
	UUA	UUA	UAA	STOP - Ochre	UGA	STOP - Opal
	UUG	UUG	UAG	STOP - Amber	UGG	Tryptophan, Trp/W
C	CUU	CCU	CAU	Histidine, His/H	CGU	Arginine, Arg/R
	CUC	CCC	CAC		CGC	
	CUA	CCA	CAA	Glutamine, Gln/G	CGA	
	CUG	CCG	CAG		CGG	
A	AUU	ACU	AAU	Asparagine, Asn/N	AGU	Serine, Ser/S
	AUC	ACC	AAC		AGC	
	AUA	ACA	AAA	Lysine, Lys/K	AGA	Arginine, Arg/R
	AUG <sup>+</sup>	ACG	AAG		AGG	
G	GUU	GCU	GUU	Aspartic acid, Asp/D	GGU	Glycine, Gly/G
	GUC	GCC	GUC		GGC	
	GUA	GCA	GAA	Glutamic acid, Glu/E	GGA	
	GUG	GCG	GAG		GGG	

PHE/F - abbreviations.  
The codon AUG has two functions: it codes for both methionine and an initiation site.  
Nonpolar Polar Basic Neg-DC

**Kodony są rozpoznawane przez antykodony: trójki nukleotydów w tRNA są komplementarne do kodonów w mRNA.**

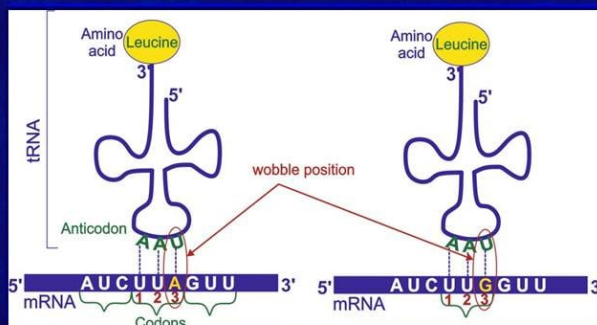


## 2. Kod genetyczny: zasada tolerancji

Kodony w mRNA są rozpoznawane przez antykonon w tRNA ponieważ tworzy się między nimi wiązanie wodorowe.

Dla leucyny, antykononowi AAU może odpowiadać kodon UUA lub UUG. Trzecia zasada od końca 5' kodonu to A lub G. G nie jest komplementarne do U.

Tolerancja w 3-ciej pozycji kodonu powoduje, że dany aminokwas może być kodowany przez co najmniej 2 kodony.



Kodony zawsze podajemy od końca 5'.

Pomiędzy trzecią zasadą od końca 5' kodonu i 3' antykononu nie zawsze występuje komplementarność. Jest to zasada tolerancji Cricka, która odpowiada za degenerację kodu genetycznego.



## 3. Kod genetyczny

W literaturze czasami spotyka się błędne użycie pojęcia „kodu genetycznego”.



W naszych komórkach ukryta jest informacja o budowie organizmu, cz...

SPAeden.pl: portal o zdrowiu opisujący testy genetyczne. „Twój kod genetyczny” jest błędnie użyte, gdyż kod genetyczny jest identyczny u wszystkich. Autorom chodzi o sekwencję DNA czyli informację genetyczną, która jest unikalna.

### kod genetyczny

Słownik języka polskiego PWN  
kod genetyczny «kod zawarty w cząsteczkach kwasu deoksyrybonukleinowego w jądrze komórkowym, który zapewnia zachowanie właściwości dziedzicznych»

Definicja w SJP (PWN) jest błędna, gdyż utożsamia kod genetyczny z informacją genetyczną zawartą w DNA.

Medonet.pl, serwis ekspercki o zdrowiu. Artykuł błędnie opisuje genom człowieka jako kod genetyczny. Kod genetyczny człowieka nie różni się od kodu genetycznego np. kota, lipy, żaby, glonu, pijawki itd.

Kodem genetycznym NIE JEST informacja zawarta w DNA. Nie można mówić, że np. „poznaliśmy kod genetyczny człowieka” ponieważ kod ten jest taki sam jak u innych organizmów żywych.





## 4 maja 2021. Co z tymi prionami?

Idzie wiosna, a my mamy nowy temat – priony. Nie wiadomo, czy się bać, czy nie bać. Jakby było mało tego, że rząd nas straszy kolejnymi mutantami wirusa. Co prawda, z biegiem czasu przyjmujemy do wiadomości, z przymrużeniem oka, informacje o nowych wariantach brazylijskich, nowozelandzkich, kanadyjskich, czy czeskich (bez wiedzy tych ostatnich).

Jest i przeciwdziałanie z drugiej strony: priony. To normalne, na akcję jest i reakcja. Wy nam pandemię, a my wam priony! I kto jest górą? Kto zyskuje, a kto traci na takiej wymianie ciosów? Prawdziwych zwycięzców to chyba nie ma. Może więc zawrzeć pokój, dokonać uroczystego zawieszenia broni. Zakończyć pandemię i straszenie ludzi z obu stron.

Ale co to są te priony? To białkowe czynniki zakaźne. Tak je nazwał Stanley Prusiner, amerykański biochemik i neurobiolog w 1982 r. Nazwę priony zaczerpnął prawdopodobnie od nazwy białek (ang. proteins). Za odkrycie prionów otrzymał Nagrodę Nobla w 1997 r.

Priony to wyjątkowe cząstki zakaźne, nie posiadają DNA ani RNA. Jest to białko błonowe, zbudowane z 209 aminokwasów (u człowieka). Pod wpływem nie do końca rozpoznanych czynników może ono zmieniać swoją konformację, co czyni je cząstkami zakaźnymi. Zmiana ta dotyczy budowy drugorzędowej białka oraz jego struktury przestrzennej. Również mutacje w genie kodującym to białko mogą uczynić je zakaźnym. Zmutowany gen można odziedziczyć, jak również mutacja może powstać *de novo*, czyli u danego człowieka za jego życia, jako mutacja somatyczna, niedziedzicząca się.

Zmienione białko prionowe tworzy agregaty w mózgu i innych komórkach nerwowych, zwane amyloidami. Agregaty te niszczą komórki i tkanki, przyczyniając się do rozwoju chorób neurodegeneracyjnych, takich jak choroba Alzheimera i Parkinsona. Najbardziej znanymi chorobami prionowymi (TSE, pasażowalne encefalopatie gąbczaste) u człowieka są: choroba Creutzfeldta-Jacoba, nazwa pochodzi od nazwisk naukowców, którzy jako pierwsi ją opisali w latach 1920-1921; choroba kuru (zwana potocznie śmiejąca się śmiercią), opisana u nowogwinejskiego plemienia praktykującego rytualny kanibalizm; a także śmiertelna bezsenność rodzinna. Spośród zwierząt chorobę prionową opisano u krów (BSE, choroba szalonych krów), u owiec i kóz (kołowacizna), u norki amerykańskiej, u jeleniowatych oraz u kotów.

W 2021 r. ukazała się praca J.B. Classena, przedstawiająca potencjalną możliwość powstania białek prionowych po przyjęciu produktu mRNA. W cytoplazmie komórek występują białka, które w naturalny sposób wiążą się z endogennym RNA. Dwa spośród nich, TDP-43 oraz FUS, to potencjalne białka prionowe, mogące zmieniać swoją konformację i stawać się cząstkami zakaźnymi. Zdaniem Classena białka te mogą wiązać się z dostarczanym produktem mRNA, ponieważ

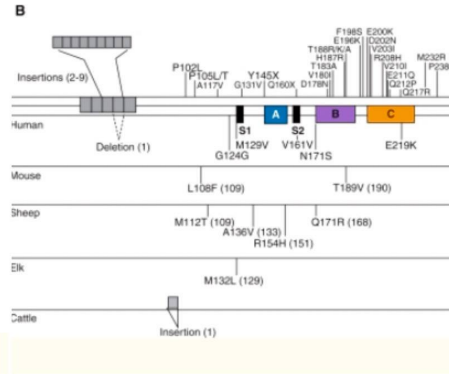
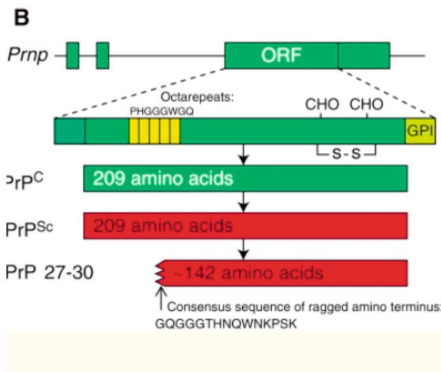
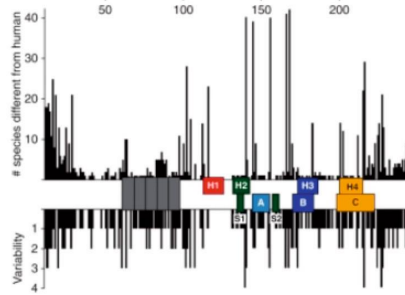
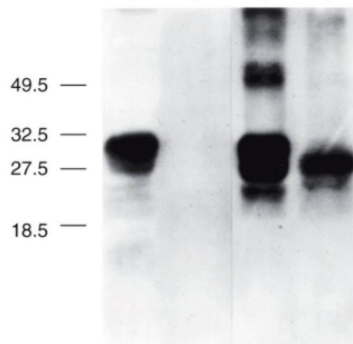
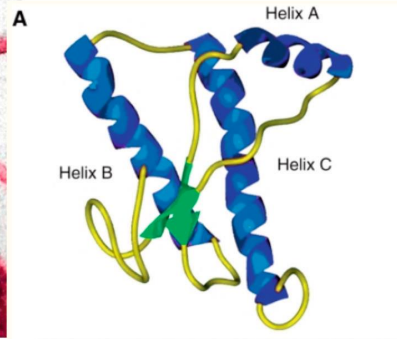
występują w nim sekwencje wykazujące powinowactwo do łączenia się z określonymi aminokwasami w białkach TDP-43 i FUS. Classen wymienił 19 takich sekwencji, z których 16 uznał za kluczowe. Jego zdaniem, produkty mRNA to poważne zagrożenie. Classen przedstawia dodatkową możliwość zmiany konformacji potencjalnie prionowych białek z udziałem jonów cynku. Cynk znajduje się w białku receptora ACE-2. Po połączeniu się z nim białka spike, zdaniem Classena, zostają uwalniane jony cynku, które wiążą się z mRNA, stymulując jego wiązanie się z potencjalnymi białkami prionowymi.

Warto nadmienić, że przewidywania tego Autora były czysto teoretyczne, oparte na analizie *in silico*, czyli w komputerze, a nie na podstawie eksperymentu biologicznego. Praca Classena, 2021 wywołała duży niepokój i jest często przedstawiana jako dowód na powstawanie prionów pod wpływem produktów mRNA. Przykładem tego jest artykuł Niny Bojarskiej w Pressmania.pl, pt. „Łapki w górę kto się już zaszczepił”. W tym artykule czytamy, że produkty mRNA „wywołują NIEULECZALNE choroby prionowe do których należą... choroba Creutzfeldta-Jacoba, zespół GSS, choroba kuru, śmiertelna bezsenność rodzinna... a także może powodować: ALS (stwardnienie zanikowe boczne), zmniejsza aktywność wrodzonego układu odpornościowego, może doprowadzić do autoimmunizacji... działania niepożądane po podaniu szczepionki mRNA mogą pojawić się dopiero po 3-4 latach”. Autorka w trybie dokonanym pisze, że produkty te wywołują liczne choroby, co nie jest zgodne z oryginalnym przekazem Classena. Pełnego cytowania też zabrakło, chociaż można je uzyskać na indywidualną prośbę.

Możliwość zmiany konformacji białek przez produkty mRNA nie była dotąd brana pod uwagę. Biologia to nie matematyka, lecz żywy organizm i wszystko może się wydarzyć. Czy znowu będziemy królikami doświadczalnymi?

Rys. 1. Białko prionowe. Rys. 2. Struktura przestrzenna białka prionowego. Rys. 3. Izoforny prionowe. Rys. 4. Mutacje w genach kodujących białka prionowe.

Classen J.B. Covid-19. 2021 RNA based vaccines and the risk of prion disease. *Microbiol Infect Dis.* 5(1): 1-3.



## 6 maja 2021. Szanowni Państwo, Pani Agata Stajuda

Szanowni Państwo,  
Pani Agata Stajuda, nasza naukowa poetka, napisała kolejny wierszyk, w którym mnie upamiętniła.

W którym kierunku ludzkość zmierza?  
Ja, do tej pory sama, łaknąca przymierza...  
Nie dla mnie ten chory Świat stworzony  
Ludzie ludziom gotują szczepionki i... priony...  
Ten świat się wnet wyniszczy  
Zostaną Ci pragnący ciszy  
Bez poklasku, bez fałszywych działań.  
Ci, co prawdziwie walczą - tak jak np. Dr Hałat  
Ci, którzy potrafią się wyłamać- nie zaprzestają działać  
Jeśli koniec jest bliski - ratuje nas Prof. Zieliński  
///Ci, dla których cenna jest Wolność i biała  
Biała karta dla Ludzi - Ludzkości  
Bo Świat się zagubił, a Świat ten to  
My - Ludzka Krew i Kości...///  
Nie akceptuj zła, bo „wszyscy tak robią”  
To argument głupców i to będzie trwogą  
Dla Twoich Dzieci i Wnuków, gdy kiedyś pojną  
Żeś się zgodził w przeszłości na postawę bierną.  
Gdy niewolnictwo wprowadzają wg planu  
Robią to Ludziom - bo im jest za mało...  
Mało pieniędzy, pałaców i zysków  
Chcą Ludzi zniewolić w nieświadomości Ich ucisku...!!!  
Autor: Agata Stajuda

## 7 maja 2021. Nie bądź obojętny!

Ku przestrodze - warto posłuchać. Prorocze przemówienie Pana Mariana Turckiego, z dnia 28 stycznia 2020 r., świadka historii. Jeżeli ogranicza się prawa drugiego człowieka, to zawsze może się coś takiego wydarzyć. Zaczęło się od zakazu siadania na ławce w parku, potem ludzie przyzwyczaili się, że innych można stygmatyzować. Dzieje się tak, gdy ludzie milczą, gdy milczą gdy władza narusza obowiązujące umowy społeczne. A to już równia pochyła...

Post jest komentarzem do: Marian Turcki – jeśli będziecie obojętni, jakieś Auschwitz spadnie wam z nieba. YOUTUBE.COM

## 9 maja 2021. Szanowni Państwo, otrzymałem wiele zapytań

Otrzymałem wiele zapytań z prośbą o ustosunkowanie się do krążącego w sieci tekstu pt. „Zaszczepieni są zagrożeniem dla niezaszczepionych”.

Sceptycznie podchodzę do tej informacji. Dla mnie są to ogólniki, wymieszane informacje prawdziwe z nieprawdziwymi oraz ewidentne przekłamania, po to aby przekaz ten stał się wiarygodny. Celem tego przekazu jest wystraszenie ludzi, zarówno zaszczepionych jak i niezaszczepionych oraz zniechęcenie do szczepień. Pragnę podkreślić, że jedynie dokonałem analizy przesłanego mi tekstu, natomiast nie przedstawiam swojego poglądu dotyczącego zasadności szczepień. Zastanawiam się jaki mógł być cel opublikowania takiego materiału. Sporo osób jest sceptycznie ustosunkowanych do pandemii i szczepionek i być może dla nich był ten przekaz kierowany. Zamiarem mogło być narażenie na śmieszność osób, które będą upowszechniać przedstawione w artykule tezy. Nie przedstawiam opublikowanego w sieci tekstu aby nie robić mu reklamy.

Poniżej przedstawiam swój komentarz odnoszący się do niektórych sformułowań:

1. „dokument Pfizera przyznaje, że zaszczepieni ludzie „rzucają” cząsteczki zakaźne, białko szczytowe jest bronią biologiczną”.

Komentarz: nie znam takiego dokumentu Pfizera i sądzę, że w takiej postaci on nie istnieje. Należałoby go przedstawić i zaznaczyć wymieniony fragment. W opisie badań klinicznych takiego sformułowania nie znalazłem. Podane są ogólne zasady dotyczące bezpieczeństwa, które najprawdopodobniej zostały nadinterpretowane.

2. „W szczególności białko kolczaste jest bronią bioaktywną i jest przeznaczone do przenoszenia się z człowieka na człowieka, przenosząc się od zaszczepionych w celu zakażenia niezaszczepionych... wyrzucając cząsteczki białka w postaci kolców, które wyrzucają przez usta i skórę (i nawiasem mówiąc, nasienie), zarażając wszystkich wokół siebie”.

Komentarz: białko jest metabolizowane. Nie wyobrażam sobie możliwości takiej transmisji. Nawet zakaźne cząsteczki białek prionowych nie przemieszczają się w taki sposób. Żeby zarazić się prionem trzeba spożyć tkankę (lub płyny ustrojowe), czego przykładem jest choroba kuru. Plemiona nowogwinejskie uprawiające kanibalizm zjadały tkankę mózgową i zarażały się prionami.

3. „Teraz staje się oczywiste, że dzisiejsze szczepionki zostały celowo zaprojektowane tak, aby działały jako samoreplikujące się. Globaliści wypuścili „ostateczne rozwiązanie”, samoreplikującą się szczepionkę i zamierzają raz na zawsze położyć kres ludzkości”.

Komentarz: te produkty nie mają zdolności do samoreplikacji.

4. „Nigdy nie zapominaj, że Bill Gates od dawna chciał używać komarów do przenoszenia szczepionek, aby ludzie mogli być zaszczepieni wbrew własnym ży-

czeniu (i całkowicie bez świadomej zgody). Okazuje się, że nie potrzebują komarów. Mają ludzi o wysokim posłuszeństwie, gotowych do pełnienia tej samej roli”.

Komentarz: Realizowane są projekty badawcze mające na celu ograniczanie populacji komarów przenoszących choroby, za pomocą metod inżynierii genetycznej. Nie ma badań pokazujących, że szczepionki mRNA spełniają taką rolę.

5. „W dzisiejszej Aktualizacji Sytuacji ujawniam, w jaki sposób globaliści podjęli się ludobójczej, obejmującej całą planetę eksterminacji, aby unicestwić rasę ludzką, zakończyć wszystkie narody i dosłownie zabić miliardy ludzi”.

Komentarz: nie przedstawiono wiarygodnego uzasadnienia powyższej tezy.

6. „Poniższy film od dr Sherri Tenpenny i innych wyjaśnia bardzo ważne koncepcje dotyczące przenoszenia tego białka w postaci kolców przez zaszczepionych. Dr Tenpenny zwraca uwagę, że nie jest to „wydalanie” cząsteczek wirusa, ale raczej „przenoszenie” cząsteczek białka kolczastego na podstawie adenowirusa używanego do produkcji szczepionki”.

Komentarz: Autor przyznaje, że są to tylko koncepcje dr Sherri Tenpenny.

## **10 maja 2021. Polecam Państwa uwadze wywiad Pawła Klimczewskiego**

Polecam Państwa uwadze wywiad Pawła Klimczewskiego z dnia 9 maja 2021 r., który ukazał się na blogu Jerzego Karwelisa „Dziennik zarazy”.

Paweł Klimczewski jest analitykiem zjawisk społecznych oraz rynku mediów. Jako statystyk przedstawia własne analizy dotyczące „pandemii”. Analizy te opublikował w „Fałszywej pandemii”, cz. 1 i cz. 3 oraz w mediach społecznościowych.

W wywiadzie z dnia 9 maja Paweł Klimczewski przedstawia bardzo dobrą diagnozę tego jak Facebook zawładnął naszym życiem i tworzy wirtualną rzeczywistość. Zauważa, że człowiek wyewoluował jako gatunek społeczny i nie może istnieć jako jednostka. Tymczasem zmierzamy do rewolucji kulturowej, która jest „wymierzona we wszystkie czynniki integrujące ludzi, a nowa cywilizacja zakłada zdeintegrowane społeczeństwo singli”. Narzędziem mającym dokonać tych zmian jest między innymi dzisiejsza rzeczywistość. W kreowaniu tej nowej rzeczywistości bardzo aktywne są media, które przekazują zakłamaną informację, zwłaszcza w odniesieniu do tej sytuacji. Przykładem tego są testy PCR, za pomocą których wykrywa się „zakażenia”, czym z kolei jesteśmy bombardowani przez media. Media pomijają fakt, że „od pół roku na stronie WHO wisi komunikat, że testy PCR nie mogą być traktowane jako „złoty standard” do wykrywania wirusa” oraz, że wynik testu musi być potwierdzony istnieniem objawów chorobowych. „Media kierują się chęcią zysku jak każdy biznes i będą walczyły o zasięgi i oglądalności. Nakręcają więc psychozę, bo ona zwiększa ruch. Ludzie codziennie chcą się dowiedzieć ilu innych umarło, przed czym się nowym dziś

mają chować”. Na pytanie, ile jest w tej pandemii mediów, a ile medycyny, Paweł Klimczewski odpowiada: „Medycyny jest tyle co kot napłakał”.

Post jest komentarzem do: [DZIENNIKZARAZY.PL](http://DZIENNIKZARAZY.PL)

Media jako czynnik pandemii, czyli jak żyć panie Pawle – dziennik zarazy. 9 maja 2021.

## **15 maja 2021. Dr Norman Pieniążek: zagadka z nauki o szczepionkach (wakcynologii)**

Dr Norman Pieniążek: zagadka z nauki o szczepionkach (wakcynologii).

Historia jest prawdziwa. W roku 1988, kiedy pracowałem jako profesor mikrobiologii (Visiting Associate Professor) w Szkole Medycznej Uniwersytetu Stanowego Luizjany w Nowym Orleanie (Louisiana State University School of Medicine), przyszedł do mnie kolega, który pracował nad szczepionką na trąd (poprawnie – szczepionka na Chorobę Hansena).

Wy tłumaczył, że szczepionka jest zrobiona klasycznie, z zabitych bakterii, wyhodowanych w pancernikach (nine-banded armadillo). Pancerniki mają niższą temperaturę ciała (około 33°C) i idealnie nadają się do hodowli tych bakterii. Znajomy szukał ochotników do pierwszego testu szczepionki. Zgodziłem się bez wahania. Oprócz mnie, zgłosiło się około 30 studentów medycyny z dwóch uniwersytetów. Byłem od nich dwa razy starszy – urodziłem się w 1946 roku, a oni w latach sześćdziesiątych.

Szczepionkę testowano robiąc po dwa podskórne zastrzyki od spodu przedramienia, mniej więcej w połowie odległości od nadgarstka do łokcia. Po dziesięciu dniach, każdemu ochotnikowi mierzono średnicę reakcji, wywołaną przez szczepionkę.

Okazało się, że ja miałem średnicę zaczerwienienia około 12 mm, a wszyscy studenci około 2 mm. Dlaczego? Przecież nigdy nie byłem w kraju, w którym jeszcze jest trąd, ani nigdy nie spotkałem trędowatego. Nie pracowałem także z bakteriami wywołującymi tę chorobę.

Rozwiązanie zagadki przez internautę:

Lepiej wytrenowany układ odpornościowy, w tym odporność krzyżowa po kontakcie z gruźlicą lub szczepieniu na nią. W Polsce szczepienia były obowiązkowe, a wcześniej gruźlica szalała. W Stanach nigdy nie było szczepień na nią, mimo to niemal zanikła jak w Polsce i biali studenci z zamożnych rodzin nie mieli z nią kontaktu.

Podsumowanie zagadki przez Dr. Normana Pieniżka:

WOW. Dokładnie tak. Krzyżowa odporność utrzymała się przez co najmniej 30 lat. Czy może teraz Pani na tej podstawie napisać esej o kłamstwach niejakiego Krzysztofa Pyrcia o wirusie z Wuhan, szczepionkach, testach i BRAKU ODPORNOŚCI KRZYŻOWEJ?

### **16 maja 2021. Dzień dzisiejszy, dzień wczorajszy...A co nam przyniesie jutro?**

Ludowe porzekadło mówi, że dwa razy nie można wejść do tej samej rzeki. Może i nie można, ale społeczeństwa wchodzą „do tej samej rzeki”. Wchodzą za przyczyną koncernów farmaceutycznych oraz rządów, ich akwizytorów. Tak było wczoraj, tak jest dzisiaj, a co będzie jutro? Tylko nie mówmy: pożyjemy, zobaczymy. Trzeba wreszcie wyciągnąć jakieś wnioski. My je musimy wyciągnąć.

Warto zajrzeć do poniższego linka. Gdyby nie data artykułu, można by pomyśleć, że opisuje on dzisiejszą sytuację. Poniżej kilka cytatów z tego artykułu: „WHO wciąż zaleca, a większość krajów świata dostosowuje się grzecznie do tych zaleceń. Między innymi także do tego, aby traktować ludzi jak najszybciej, nie w pełni przecież przetestowanymi produktami. Wręcz z podziwu godną uporczywością WHO, jak i rządy wprowadzające plany traktowań w życie, powtarzają w kółko, iż obawy związane z bezpieczeństwem tych traktowań są całkowicie bezzasadne.

Jak można przekonywać swoich obywateli, że ryzyko związane z tym traktowaniem jest albo bardzo niskie albo też wręcz nie istnieje, kiedy jednocześnie podejmuje się tyle działań zabezpieczających przed odpowiedzialnością? Absurd goni absurd. . .

Zaczęło się właśnie od USA, gdzie koncerny farmaceutyczne zawarły umowę z rządem, która zapewnia im nietykalność prawną w przypadku pozwów o szkodliwe skutki tych traktowań. Najwyraźniej prowadzone są działania, mające na celu uniknięcie wszelkiego rodzaju odpowiedzialności, w przypadku gdyby „coś nie wyszło”. Czego się tak bardzo obawiają, jeśli sami zapewniają, że żadnego ryzyka nie ma? Tego typu postawa koncernów farmaceutycznych, które zarabiają przecież miliardy dolarów na całej tej sytuacji oraz postawa rządów, które wyraźnie próbują uniknąć wszelkiej odpowiedzialności, może mocno niepokoić.

Niejasności jest coraz więcej. Pytania się mnożą. . . a działania przygotowawcze nabierają tempa. Powodów do niepokoju tylko przybywa. . . w szczególności kiedy dowiadujemy się coraz to nowych faktów dotyczących niezwykłych przygotowań do realizacji planu masowych traktowań.



Wszystkie powyższe informacje wskazują tylko na to, że rządy większości krajów na świecie, mimo braku poważnych symptomów, bardzo poważnie podchodzą do idei masowych traktowań. Można by rzec – „śmiertelnie poważnie”.

Post jest komentarzem do: WOLNEMEDIA.NET Szczepionka albo obóz koncentracyjny?  
25 września 2009.

## 17 maja 2021. Diagram pandemii strachu

Załączony 3 min. filmik pokazuje piramidę strachu, która napędza „pandemię”. Analogia z silnikiem jest jak najbardziej uzasadniona. Silnik ten działa bardzo sprawnie. Korzysta on z paliwa jakim jest dezinformacja. Ta dezinformacja wyzwała obezwładniający wielu ludzi strach. Jest wiele poziomów, na których wytwarzana jest ta dezinformacja. Przykre, że mają w niej swój udział akademicy i medycy, którzy z siebie, a także i nam znanych powodów, zdradzili społeczeństwo.

Eliminowanie z życia publicznego rzetelnych informacji, podawanych przez niezależnych naukowców, lekarzy, dziennikarzy i wszystkich tych, którym dobro publiczne leży na sercu, stało się codziennością. W tych dniach trwa nagonka na przedstawicieli środowiska medycznego, którzy mają odwagę przeciwstawiania się pandemicznemu kłamstwu.

Działania takie, finansowane przez Big Pharmę, to jedna strona jej działalności. Jest też druga, opisana w „Huffington Post”, 18 czerwca 2010, autor Larry Dosssey, pod znamienym tytułem: „Fabrykowanie chorób: Wielka Farmacja (Big Pharma) i podżeganie chorobowe”.

Autor ten pisze: „istnieje potężny przemysł, który pracuje nad wymyśleniem nowych chorób i stara się nas przekonać, że na nie cierpimy. To działanie jest znane pod nazwą „podżeganie chorobowe” (ang. disease mongering). Podżeganie chorobowe rozpoczęło się w 1879 roku wraz z wynalezieniem Listerine, która pierwotnie była stosowana jako chirurgiczny środek odkażający. Sztuczka polegała na rozděciu zwykłej, nieszkodliwej przypadłości do poziomu patologii, którą należało zwalczyć, aby móc odnosić sukcesy w życiu i nie utracić osobistego szczęścia. Do takich „chorób” należy impotencja, kobieca oziębłość, zaburzenie afektywne-dwubiegunowe, zespół nadaktywności psychoruchowej (ADHD), zespół niespokojnych nóg, osteoporoza, fobia społeczna, zespół jelita drażliwego, czy też łysienie. Jedną z głównych właściwości różniących człowieka od innych istot jest jego gotowość do połykania pigułek. Firmy farmaceutyczne wiedzą to. Jednak nasze zdrowie wyznaczają nie pigułki, które połykamy – ale sposób, w jaki żyjemy. Jak jemy, ćwiczymy, pracujemy, bawimy się, Kochamy i odnosimy się do innych. Gdy zdamy sobie z tego sprawę, będziemy mogli przechytryć podżegaczy chorobowych, którzy starają się doszukać patologii w każdym aspekcie naszego istnienia”.

Artykuł z 2010 r., a jakże aktualny. Czyż nie dostrzegamy podobnej manipulacji obecnie, w dobie C19, który zdominował nasze życie. Jak sobie z tym poradzić? „Być może więc najlepszym wyjściem nie będzie bicie głową w mur fortecy Wielkiej Farmaceutyki, lecz rozwinięcie psychologicznej i duchowej dojrzałości, która uczyni nas odpornymi na ich wysiłki wsączania w nasze życie lęku i strachu”.

Post jest komentarzem do: THEFATEMEROR.COM

## **20 maja 2021. W szponach korporacji**

Od miesiący jesteśmy bombardowani reklamami „szczepionek” przeciwko C-19. Zachwalana jest ich skuteczność i bezpieczeństwo.

Najpierw okazało się, że „szczepionki” te nie są zbyt skuteczne, bo nie ograniczają transmisji czynnika, a jedynie mogą łagodzić objawy. Potem okazało się, że z bezpieczeństwem pospiesznie przygotowanych produktów też coś jest nie tak i pojawił się opór społeczny. Zaangażowano celebrytów, ale to chyba też nie wypaliło, bo wciąż jest wiele osób wątpiących w cudowny medykament. Obecnie mamy kampanię strachu pomieszaną z kampanią przymusu, pozwoleniami na wyjazdy i wiele innych atrakcji, aby ludzie zechcieli dobrowolnie poddać się terapii.

„Szczepionkę” trzeba podać za wszelką cenę. To, że takie kampanie to nie nowość i koncerty są od lat zaprawione w bojach w tworzeniu produktów na często wymyślone problemy świadczą chociażby artykuły z 2009 r. Jak to się skończyło to wszyscy wiemy. Mimo to duża część społeczeństwa daje się zwieść nachalnej propagandzie, że koncerty działają dla naszego dobra, a nie dla zysku.

Martha Stout w książce: „Jak skutecznie bronić się przed socjopatami” wskazuje, że korporacje jako osoby prawne są zobowiązane do realizacji zysku. Nie mają one prawnego i moralnego obowiązku uwzględniania w swoich działaniach dobra pracowników, społeczeństwa, czy środowiska. Z kolei Joel Bakan w książce „Korporacja. Patologiczna pogonia za zyskiem i władzą” pisze, że „współczesna korporacja troszczy się wyłącznie o interes własny i nie jest zdolna do autentycznej troski o innych”.

Brzmi znajomo? Czy ufalibyśmy człowiekowi o takich cechach? Czy uwierzylibyśmy człowiekowi bezwzględnemu, manipulującemu ludźmi, który chce nam sprzedać jakiś produkt, że robi to dla naszego dobra? Nie sądzę. Gdy zatrudniamy fachowca, sprawdzamy referencje, patrzymy na wcześniejsze efekty jego działań. Dlaczego tego nie robimy w stosunku do korporacji i zgadzamy się na ich amoralne działania? Przykładów poświęcania interesów klientów dla własnych zysków jest mnóstwo.

Zdaniem Marthy Stout wiele korporacji kalkuluje ryzyko związane z chorobą,

obrażeniami, a nawet śmiercią klienta jako koszt prowadzenia działalności gospodarczej. Gdy koszt odszkodowań jest mniejszy od kosztu wdrożenia środków zaradczych to często wybiera się niższy koszt. Zdrowie i życie klienta się nie liczy. Dzisiaj często słyszymy, jak rządowi akwizytorzy „szczepionek” przeciwko C-19 mówią, że pewnych zgonów należało się spodziewać, ale to nie zmienia faktu, że produkty są bezpieczne i należy je przyjmować.

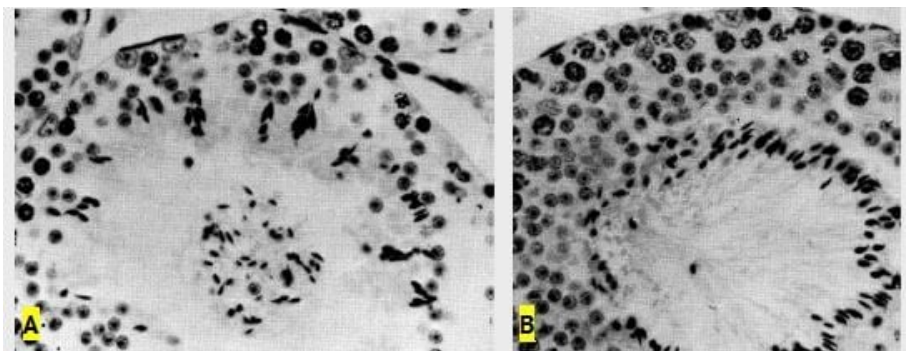
Tymczasem liczne dane pokazują, że za jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla zdrowia publicznego często odpowiadają firmy farmaceutyczne. W 2017 r. w USA stwierdzono 47 tys. zgonów na skutek przedawkowania opioidów. Firma, Purdue Pharma zachęcała lekarzy do przepisywania dużych dawek opioidów, lekceważąc ryzyko uzależnienia od tego leku. Nieetyczne praktyki firmy skończyły się licznymi sprawami sądowymi, zaś dyrektorzy firmy zostali skazani na karę grzywny w wysokości 634,5 mln dolarów. Innym przykładem jest lek przeciwdepresyjny wytwarzany przez GlaxoSmithKline. Wyniki badań klinicznych nie wykazały jego wyższości nad placebo. Dodatkowo firma ukrywała znaczną część danych dotyczących zwiększonego ryzyka samobójstw u nastolatków.

Czy nadal chcemy wierzyć firmom farmaceutycznym, że ich produkty są dla naszego zdrowia? Ktoś może powiedzieć, że teraz jest inaczej, że o bezpieczeństwie zapewnia rząd. A czy znamy umowy rządu z firmami? Skoro produkty są bezpieczne, to dlaczego zwolniono producentów z odpowiedzialności. Jako społeczeństwo powinniśmy sobie zdawać sprawę, że w pewnych okolicznościach rządy mogą działać na szkodę tych, którzy rząd wybrali. Przyczyny są różne, od obyczajowych, korupcyjnych, po przemożną chęć utrzymania się przy władzy. Wówczas znika kontrola nad działaniami korporacji. Rządy ulegają lobbystom, a szkodliwe produkty nie tylko nie są usuwane z rynku, ale często zachęca się, a nawet przymusza ludzi do ich zakupu i zażycia.

Klasycznym przykładem długotrwałego utrzymywania się na rynku szkodliwego produktu jest DDT. Dichlorodifenylo-trichloroetan: organiczny związek z grupy chlorowanych węglowodorów. Stosowany jako środek owadobójczy w latach 1940-1960. Jest to związek trwały. W Afryce stosowany do walki z malarią. Początkowo uważany był za związek bezpieczny dla środowiska. Począwszy od 1962 r. zaczęły pojawiać się informacje o negatywnym wpływie na faunę, zwłaszcza ptaki, a także faunę morską. Wykazano, że DDT powoduje anomalie w budowie jądra komórkowego, mitochondriów oraz przedwczesny rozpad lizosomów w wątrobie szczurów. Obniżoną płodność i wzrost częstości poronień zaobserwowano u myszy, ptaków drapieżnych oraz troci wędrownej. DDT indukuje pęknięcia chromosomowe u cebuli (*Allium cepa*) oraz w liniach komórkowych ssaków. Przyjmuje się, że efekt DDT jest porównywalny z dawką promieniowania 25 radów. U myszy traktowanych DDT obserwowano istotny wzrost częstości pęknięć chromosomowych, zwiększoną częstość powstawania uniwalentów, utratę długiego ramienia chromosomu Y. Mutageniczny efekt obserwowano także u muszki owocowej, *Drosophila melanogaster* i grzyba, *Neurospora crassa*.

U człowieka DDT jest antagonistą receptorów adrenergicznych. Uznaje się go również za związek potencjalnie kancerogeny. W szczególności stwierdzono wpływ DDT na raka trzustki, wątroby i piersi. Badania wykazały wpływ na przedwczesne zakończenie ciąży, obniżenie jakości plemników. W latach 1970. ubiegłego wieku przeciętny mieszkaniec USA konsumował około 10 mikrogramów DDT dziennie. Gromadzenie się DDT wykazano w mleku matek karmiących, a także w jajnikach i jądrach. Według CDC czas połowicznego rozpadu DDT w ciele człowieka wynosi 6-10 lat. W 2005 r. CDC wykazało obecność DDT w próbkach krwi u prawie wszystkich Amerykanów. Zawartość ta zaczęła spadać od momentu światowego zakazu używania DDT, który wprowadzono dopiero w 2004 r.

Czy w świetle tych przykładów powinniśmy wierzyć zapewnieniom rządów, organizacji międzynarodowych, koncernów, że obecne produkty przeciwko C-19 są bezpieczne?



Kanaliki-nasienne-myszy-po-traktowaniu-DDT-(A)-oraz-kanaliki-nasienne-myszy-kontrolnych-(B).¶

### 30 maja 2021. Pasożyty społeczne

Prof. Gut nazwał mnie i wielu moich Rodaków pasożytami społecznymi. Poszło o brak naszego entuzjazmu do „szczepionek” genetycznych przeciwko Covid-19.

Mamy do tego pełne prawo, w tym do wyrażania własnych opinii na ten temat jak i nie wystawiania ramienia. Gwarantuje nam to nasza Konstytucja. Tu nawet nie chodzi o wzbranianie się przed leczeniem, tylko o poddanie się wątpliwej jakości profilaktyce, powtórzę, eksperymentalnej. Dlatego zmuszanie ludzi do uczestniczenia w tym procederze, w tym przez rektorów szanujących się uczelni, względem młodzieży akademickiej, pod groźbą nie zaliczenia zajęć terenowych lub praktyk zawodowych, jest czynem przestępczym.

Jakie argumenty ma Prof. Gut? Nie chcę być jego adwokatem, ale podejrzewam, że uważa on, iż populacyjne traktowanie tym preparatem ograniczy transmisję wirusa, a może nawet go unicestwi. Nic bardziej błędnego, to dyrdymały i pseudonaukowy bełkot. Jest wręcz odwrotnie.

Wirusy przebiegniowe, do których należą koronawirusy, to wirusy często mutujące. Czynnikiem selekcyjnym jakim jest „szczepionka” genetyczna, może jedynie doprowadzić do zamiany jednych szczepów na inne, niekoniecznie mniej zjadliwych. Powszechne traktowania mogą doprowadzić do zmiany spektrum wirusowych mutantów. Nie ma żadnego uzasadnienia dla takiej ręcznie sterowanej biomanipulacji. Korzystniej byłoby zadbać o budowanie własnej odporności, ale to uszczupliłoby dochody koncernów.

Kto jest pasożytem społecznym? Preparaty te są darmowe, ale zostały zakupione z naszych podatków. Finansowo korzystają potraktowani, obciążając tych drugich częścią kosztów związanych z zakupem „szczepionek”, kosztem leczenia NOP-ów i kosztem loterii. Żeby nie było tak bezimiennie, pasożytem nr 1 jest Prof. Gut, autor tego określenia. Płaciliśmy za jego wykształcenie, posady profesorskie, itd. Pieniądze poszły w błoto. Takich pasożytów jest więcej. Należą do nich ci potraktowani i promotorzy tego bezprecedensowego procederu, czyli rząd, tym razem w roli akwizytora firm farmaceutycznych. A to wszystko dlatego, że wygasł patent na szczepionkę przeciwko grypie.

Firmy farmaceutyczne umiały zadbać o swój interes. Ich prezesi liczą zyski idące w miliardy dolarów.

A co nam pozostanie jako społeczeństwu? Zadłużeniowy fundusz europejski, który będą spłacać nasze dzieci i wnuki.

Piętnowanie ludzi to zła cecha. Całego tego paramedycznego kuriozum nie można zwałać tylko na rząd, bo to jedynie marionetka. Tę schizofreniczną sytuację podtrzymują miliony Rodaków, którzy przyjęli „szczepionkę”, nie zawsze z obawy przed groźnym wirusem, ale z chęci wyjazdu na wakacje. Często to im nie wy-

starcza, dlatego piętnują tych niepotraktowanych i domagają się ich dyskryminowania. Pamiętając słowa Mariana Turskiego, że rampa nie przysłała nam z nieba, czas najwyższy aby zmienić narrację i nazywać rzeczy po imieniu, a nawet wskazywać palcem, kto jest tym pasożytem społecznym.



## 2 czerwca 2021. Dr Norman Pieniążek: kilka prostych pytań do ludzi

Dr Norman Pieniążek: kilka prostych pytań do ludzi, którzy wierzą już kilkanaście miesięcy, że ich życiu zagraża niewidzialny wirus.

1. Prawie 100 lat badań nad zakażeniami wirusem grypy pokazało, że wirus ten nie przenosi się przez dotyk. Koronawirus jest bardzo podobny do wirusa grypy. Dlaczego „eksperti” kazali nam często myć ręce i odkażać powierzchnie? Do tej pory nie było ani jednego przypadku opisanego w literaturze naukowej zakażenia się koronawirusem przed dotyk. Dlaczego w mediach nie pokazał się ani jeden „ekspert” kający się za taki głupi dowcip, który wystraszył miliony?

2. Około 40 różnych wirusów i bakterii powoduje bardzo podobne w objawach infekcje dróg oddechowych, często kończące się śmiercią. Dlaczego chorych i zdrowych testuje się tylko na koronawirusa?

3. Technologia PCR została wynaleziona prawie 40 lat temu. Dlaczego od 2020 roku używa się jej do diagnozowania koronawirusa, choć wiadomo, że daje wyniki fałszywie pozytywne w prawie 95% przypadków?

4. Dlaczego nie stosowano technologii PCR do diagnozy chociażby groźnego wirusa grypy w przeszłości?
5. Testy PCR są bardzo drogie. Istnieją na rynku od dawna tak zwane szybkie testy na obecność antygeny (białka) koronawirusa, które kosztują około 12 złotych, przypominają w swoim formacie testy ciążowe, mogą być robione w domu, a wynik jest po 15 minutach. Dlaczego „eksperci” naciskają na stosowanie testów, które kosztują ponad 100 razy więcej?
6. W ciągu ostatnich 100 lat przebadano dokładnie, czy noszenie maseczek zmniejsza zakażenia wirusem grypy. Ze wszystkich tych doskonale przeprowadzonych badań wynika, że noszenie maseczek absolutnie nie zmniejsza infekcje wirusem grypy. Dlaczego „eksperci” jednoznacznie wzywają do noszenia maseczek?
7. Pomimo dużej corocznej akcji szczepienia się przeciw grypie, dziennie w Polsce zapadało na ciężką grypę ponad 20 tysięcy osób. Nie spowodowało to wcale zamykania szpitali. Dlaczego koronawirus, który powoduje bardzo podobną chorobę do grypy, spowodował totalny kryzys służby zdrowia?
8. Kto jest winny temu, że chorzy na raka, po zawałach, czy po udarach mózgu boją się teraz pójść do szpitala?
9. Dlaczego płacono pracownikom rządowym za siedzenie w domu, skoro bardzo wiele rodzin znalazło się na bruku?

#### **4 czerwca 2021. Nos Pinokia**

Premier Morawiecki wystosował pismo do Seniorów, w którym zachęca ich do igłostrzykawki, używając wojennej terminologii. Jego zdaniem dzięki niej „uzyskamy kontrolę nad tym groźnym wirusem” oraz, że „powszechne traktowania pomogą nam ostatecznie wygrać z koronawirusem”. Troska Premiera wobec Seniorów wynika z tego, że należą oni do „grupy szczególnie narażonej na ciężki przebieg COVID-19”. W powszechnych traktowaniach, zdaniem Premiera, jest klucz do zakończenia globalnej pandemii, poprzez uzyskanie odporności zbiorowej i powrotu do znanej nam rzeczywistości.

Wobec Seniorów zastosowany został przekaz podprogowy, odnoszący się do „solidarności” i odpowiedzialności. Jeśli się zaszczepisz, świat wróci do normalności. Będzie nawet lepiej, rząd przygotowuje Emeryturę Plus oraz podniesienie rent i emerytur. Jeśli się nie zaszczepisz, pytania o koniec pandemii i wizje przyszłości pozostaną otwarte.

Dlaczego nos Pinokia?

Skoro terminologia wojenna, to zabrakło pytania o koszty tych traktowań, te dotyczące NOP-ów i zgonów. Zarówno jedne jak i drugie mogą przewyższać skutki związane z przechorowaniem. Według VAERS liczba zgonów w USA z powodu traktowań preparatami genetycznymi na koronawirusa jest porównywalna z liczbą wszystkich zgonów na inne traktowania za okres ostatnich 20 lat. Z kolei w Szkocji średnio w ciągu 2,5 mc na COVID-19 lub z COVID-19 (do

28 dni po pozytywnym teście) zmarło około 2000 osób, a z powodu traktowań preparatami genetycznymi w ciągu 2,5 mc (do 28 dni po szczepieniu) zmarło 2207 osób. Statystyka COVIDA i tak jest nadszacowana, ponieważ nie badano rzeczywistej przyczyny zgonu. Powstaje pytanie, jaki jest sens szczepień.

Wbrew temu co twierdzi Premier, poprzez szczepienia nie uzyskamy „kontroli nad tym groźnym wirusem”. Koronawirus jest niegroźnym wirusem przeziębieniowym, który według badań klinicznych Pfizera i Moderny daje zachorowalność na poziomie 1-2%, a śmiertelność według WHO i Ioannidisa wynosi 0,2%. W porównaniu z wirusem grypy to niewiele, tu zachorowalność wynosi 12%, natomiast śmiertelność jest podobna, 0,2%.

Z kolei termin „globalna pandemia” w odniesieniu do koronawirusa ma się tak jak stwierdzenie, że jesteśmy Marsjanami. Powiedzieć można wszystko, a nawet to zadekretować i okraścić epidemiologię politycznym sosem. Odporność zbiorową już uzyskaliśmy, w sposób naturalny. Posiada już ją około 20 mln naszych Rodaków. Tzw. „wspólny wysiłek”, czyli igłostrzykawkowy, a więc sztucznie używany, nie jest nam potrzebny.

Bezpłatne traktowania to też slogan. Wszyscy za nie płacimy. Dzięki „wspólnemu wysiłkowi”, jak mówi Premier, wzbogacą się jedynie firmy farmaceutyczne.

Cytowane pismo sygnowane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, zostało podpisane przez Premiera Mateusza Morawieckiego, Szefa KPRM Michała Dworczyka i Prezes ZUS Gertrudę Uścińską. Pismo to jest kolportowane przez ZUS, przy okazji innej korespondencji kierowanej przez ZUS do emerytów i rencistów. Zaangażowanie ZUS nie budzi zdziwienia, instytucja ta może zyskać na zmniejszonej liczbie wypłacanych świadczeń. Szacuje się, że około 100 tys. osób zmarło z powodu chronicznej, ostrej niewydolności służby medycznej.

Ale to nie wszystko. Na odwrocie tego pisma dołączono ulotkę. Czytamy w niej, że igłostrzykawka z preparatem genetycznym uchroni Cię z „prawdopodobieństwem 95% przed zakażeniem COVID-19”. Nie wspomniano, że bez szczepienia jesteśmy naturalnie chronieni w 98-99%, a te 95% odnosi się jedynie do pozostałych 1-2%, czyli, że ochrona dzięki traktowaniu jest na granicy istotności statystycznej. Dla precyzji muszę dodać, że traktowanie za pomocą igłostrzykawki w ogóle nie chroni przed zakażeniem, a jedynie oczekuje się, że „szczepionka” genetyczna może zmniejszyć nasilenie objawów choroby.

Podano również, że preparaty te „są badane przez najlepszych naukowców z całego świata, a ich dopuszczenie do użytku jest zależne od Europejskiej Agencji Leków”. Nie podano jednak nazwisk tych „najlepszych naukowców świata”, ale można się domyśleć, że chodzi albo o pracowników firm farmaceutycznych, albo „naukowców” finansowanych przez te firmy. Na zakończenie podano objawy COVID-19, które są typowymi objawami grypy. Ale to już detal.





## Wielce Szanowni Państwo,

globalna pandemia COVID-19 dotknęła nas wszystkich bez względu na wiek, narodowość czy wykonywany zawód. Wymusiła radykalne zmiany w sposobie naszego codziennego funkcjonowania. **Dziś wszyscy zadajemy sobie pytania o jej koniec, o wizję przyszłości.**

Jesteśmy przekonani, że naszą największą szansą i nadzieją na stopniowy powrót do rzeczywistości, jaką znaliśmy, są szczepienia przeciw COVID-19. To od nas samych – od naszych decyzji – zależy, czy jako społeczeństwo osiągniemy poziom odporności zbiorowej i tym samym uzyskamy kontrolę nad tym groźnym wirusem. Tylko dzięki wspólnemu wysiłkowi, powrót do normalnego życia będzie już wkrótce możliwy. Jako rząd, od początku pandemii, dokładamy starań, aby grupy szczególnie narażone na ciężki przebieg COVID-19 – w tym seniorzy oraz osoby cierpiące na choroby przewlekłe – otoczone zostały szczególną troską. **Dlatego już od stycznia mają Państwo możliwość zaszczepienia się. Jest to całkowicie bezpłatne.**

Dziękujemy tym z Państwa, którzy już to zrobili i bardzo zachęcamy tych, którzy jeszcze się wahają. **My sami nie mamy wątpliwości, że powszechne szczepienia pomogą nam ostatecznie wygrać z koronawirusem.**

Chcemy, by każdy polski senior odczuwał wsparcie – zwłaszcza w tak trudnym czasie. Solidarność nie jest dla nas pustym słowem. Chcemy dzielić się owocami rozwoju Polski z tymi, którzy przez minione lata budowali jej dobro i pomyślność. **Kolejne rządowe programy takie jak Emerytura Plus oraz podnoszenie wysokości rent i emerytur zbliżają nas do tego celu. Najbliższym jest jednak ostateczne pokonanie pandemii. Zachęcamy Państwa do szczepień.**

Z wyrazami szacunku

  
premier Mateusz Morawiecki



Michał Dworczyk  
Szef KPRM

Połącznik ds. Narodowego Programu Szczepień



prof. dr hab. Gertruda Uścińska  
Prezes ZUS

## Jak się zaszczepić?

rejestracja na szczepienie **przeciw COVID-19**



**Zadzwoń na infolinię pod numer 989**

**Możesz to zrobić sam lub może Cię zapisać ktoś bliski z rodziny.** Do zapisu wystarczy numer PESEL. Numer telefonu komórkowego nie jest wymagany, ale jeśli go podasz, otrzymasz SMS z potwierdzeniem umówienia wizyty na szczepienie.

Podczas rejestracji telefonicznej otrzymasz propozycję dokładnego terminu i miejsca szczepienia w pobliżu Twojego miejsca zamieszkania.

**Dlaczego warto?**

Bo uchronisz siebie przed niebezpieczeństwem. **Z bardzo dużym prawdopodobieństwem – sięgającym nawet 95% – szczepienie uchroni Cię przed zakażeniem COVID-19.** Im więcej będzie zaszczepionych osób, tym szybciej osiągniemy odporność populacyjną.

Szczepionki są badane przez najlepszych naukowców z całego świata. Ich dopuszczenie do użytku jest zależne od decyzji Europejskiej Agencji Leków.

## Pandemia COVID-19

- o czym należy pamiętać i jak się ochronić?



### Objawy COVID-19

Objawy choroby COVID-19 to: gorączka, uczucie rozbicia, bóle mięśni i stawów, kaszel, duszność i objawy żółtkowo-jelitowe w postaci wymiotów lub biegunki.

**Uwaga: nie wszystkie objawy muszą występować jednocześnie.**



### Kiedy i jak reagować?

Jeśli występuje długotrwała gorączka powyżej 38 stopni Celsjusza, nasila się duszność, występuje przyspieszony oddech (powyżej 30 oddechów na minutę) lub kaszel utrudniający oddychanie – **zgłoś się do lekarza rodzinnego lub na pogotowie.**



### Pamiętaj!

Jeśli masz potwierdzone zakażenie, lub podejrzewasz je u siebie, **nie stosuj niesprawdzonych sposobów leczenia, nie stosuj tienu w domu lecz poszukuj pomocy lekarskiej!** COVID-19 to choroba mogąca doprowadzić do śmierci. Nie lekceważ objawów, dbaj o siebie i swoje otoczenie!

Więcej informacji i zaleceń znajdziesz na stronie: [gov.pl/koronawirus](https://gov.pl/koronawirus)



[www.gov.pl/szczepimysie](https://www.gov.pl/szczepimysie)

#SZCZEPIMYSIE

KANCELARIA PREZESA  
RADY MINISTRÓW

MZ  
Ministerstwo Zdrowia

## 12 czerwca 2021. Kij w mrowisko

Coraz częściej słyszy się o sztucznym pochodzeniu SARS-CoV-2, który podobno uciekł z laboratorium. W związku z tym jest to sztuczny twór. O takim pochodzeniu sugeruje również noblista Luc Montagnier, a także inni naukowcy, wskazując na nietypowy układ aminokwasów w białku S u tego koronawirusa. Pojawiają się twierdzenia, że taka zmiana, nazywana z angielskiego „gain of function”, wymagałaby w warunkach naturalnych kilkaset lat ewolucji biologicznej. Należy nadmienić, że „gain of function” to przykład nowomowy naukowej, co oznacza nabycie nowej funkcji na drodze skokowej zmiany.

Narracji o sztucznym pochodzeniu wirusa idą w sukurs maile, które dziwnym trafem teraz wyciekły, co nagłaśniają zarówno mainstreamowe jak i alternatywne media. Pochodzenie tego wirusa jednoznacznie nie zostało udokumentowane, natomiast zdarzają się przypadki wydostania się patogenu z laboratorium, ponieważ zawsze znajdzie się ktoś kto nie przestrzega reguł bezpieczeństwa.

Dla mnie jako genetyka i ewolucjonisty, koncepcja o sztucznym pochodzeniu wirusa lub innego organizmu, zawsze wywołuje podejrzliwość. Koncepcje takie pośrednio służą naszej próżności, że jesteśmy w stanie stworzyć coś co nie istnieje w Naturze. Tymczasem ewolucja dostarcza wielu zaskakujących przykładów skokowych zmian, które powstały w warunkach naturalnych. Można do nich zaliczyć klasyczny już przykład hemoglobiny, której gen przedostał się na drodze horyzontalnego transferu genów od roślin do zwierząt. Innym przykładem jest syncytyna, pochodząca od białka S. Podobnie jak białko S ma ona właściwości fuzyjne i została zaadaptowana przez kręgowce w procesie rozwoju embrionalnego. Pozwala ona między innymi na zagnieżdżenie się zarodka w błonie śluzowej macicy i tym samym jest ona podstawą żyworości. Z bardziej współczesnych przykładów wymienić można motyla, *Biston betularia*, który z formy białej przekształcił się w czarną w zanieczyszczonym środowisku. Gdy zaprzestano emisji pyłów, ponownie powróciły białe motyle i zajęły miejsce tych czarnych. W otaczającym nas środowisku obserwujemy inwazyjne rośliny, takie jak nawłóć kanadyjska, czy barszcz Sosnowskiego, które podążając za człowiekiem opanowały nowe ekosystemy, bez ingerencji człowieka w ich genom.

Wiara, że patogen zwierzęcy lub roślinny nie może w określonych warunkach przeskoczyć na człowieka jest złudna. Bakteria glebowa *Agrobacterium tumefaciens* gdy znajdzie wolną niszę u człowieka to może wywołać zakażenia oportunistyczne i stany chorobowe. Innym przykładem są grzyby – drożdżaki, dla których człowiek nie jest żywicielem, ale mogą się one nadmiernie rozwinąć w przewodzie pokarmowym u osób, którym w nadmiarze podawano antybiotyki. W takich warunkach naturalna mikroflora bakteryjna może zostać zamieniona na mikroflorę grzybiczą. Po dostarczeniu cukrów np. w postaci drożdżówki, grzyby te mogą przeprowadzać fermentację alkoholową. Człowiek staje się pijany pomimo że niczego zawierającego procenty nie wypił. Istnieje 200 takich udokumentowanych przypadków na świecie.

Jak to się ma do wirusa SARS-CoV-2 i jego pochodzenia? A tak, że ewolucja sama w sobie jest w stanie wytworzyć wiele form w krótkim czasie i nie ma potrzeby zakładania ingerencji człowieka. Wirusy mają bardzo krótki cykl podziałowy co oznacza, że jesteśmy w stanie obserwować zmiany genetyczne u nich zachodzące w przeciągu godzin, dni, tygodni, miesięcy.

Układ aminokwasów w białku związany jest z właściwościami białka i przez te właściwości jest limitowany. Ładunki ujemne będą w elementach transbłonowych, a dodatnie mogą być zgromadzone w tych częściach białka, które są skierowane w stronę cytoplazmy. Dlatego nagromadzenie w łańcuchu polipeptydu ładunków dodatnich lub ujemnych obok siebie nie jest niczym niezwykłym, aby nadawać temu rangę działań ludzkich.

Nasze wieloletnie doświadczenia z inżynierii genetycznej i mutagenezy pokazują, że wszystkie otrzymane formy nie przekraczają zmienności, której nie można obserwować w naturze. Innym przykładem są rośliny odporne na herbicydy, które otrzymuje się metodami inżynierii genetycznej. Rośliny te powstają również samoistnie w uprawach tradycyjnych.

U podstawy laboratoryjnego pochodzenia wirusa może leżeć przekonanie, że ewolucja zachodzi jedynie na podstawie drobnych zmian, co jest procesem długotrwałym. Jest to niezrozumienie współczesnej, syntetycznej teorii ewolucji głoszącej, że obok drobnych zmian, zwanych procesami mikroewolucyjnymi, zachodzą zmiany typu „major genes”. Zmiany te w ciągu kilku pokoleń mogą zmienić właściwości organizmu, czego przykładem jest pochodzenie kukurydzy uprawnej. Bliższym nam przykładem jest mutacja w czynniku transkrypcyjnym, która uruchamia gen laktazy. Mutacja ta zaszła w czasie rewolucji neolitycznej około 10-15 tys. lat temu w populacjach ludzkich na terenach Europy Środkowej i Północnej. Dzięki temu osobniki dorosłe mogą pić mleko. Było to związane z potrzebą korzystania z pokarmu dostarczanego przez bydło na przednówku. Tej zdolności nie posiadają populacje azjatyckie człowieka, które mogą jedynie pić mleko zakwaszone.

Czy w związku z tym wirus odzwierzęcy nie mógł sam rozszerzyć swojej niszy? Oczywiście, że mógł. A jeżeli natrafił na populację, która się z nim wcześniej nie zetknęła, to mógł ją zarazić. Również dobrze w populacji istniejących koronawirusów mogła powstać mutacja, która zwiększyła powinowactwo do receptorów ludzkich, co umożliwiło opanowanie tego środowiska. Niezależnie od pochodzenia wirusa, ostatecznym sprawdzianem jego zdolności do przetrwania jest naturalne środowisko. Wiara, że wirus może być bardziej złośliwy i szybciej się rozprzestrzeniać przeczy prawom ewolucyjnym. Wirus bardziej zjadliwy szybciej ginie. Tymczasem my mamy do czynienia z wirusem, co do którego 80% osób nie rozwija objawów chorobowych. Wskazuje to, że jest to wirus naturalny, a nie wytworzony w laboratorium. Jeśli nawet byłby w nim wytworzony, to ingerencja w jego genom nie przekroczyła zmienności naturalnej wirusa. Epidemie

bardziej zjadliwych wirusów, takich jak SARS-CoV-1, MERS, ebola, nigdy nie rozpowszechniły się na cały świat, a jedynie były ograniczone do endemicznych obszarów.

Niedawno opisałem bardziej zjadliwy przypadek wirusa u kur, który pojawił się po rozpoczęciu szczepień. Wymusiło to stosowanie ochrony tych zwierząt już od momentu wyklucia piskląt. Wirus ten też powstał naturalnie, jednakże jego zwiększona zjadliwość i utrzymywanie się jest związane z działalnością człowieka. Gdyby sprawę pozostawić samej sobie, to nastąpiłby pomór u kur, ale te które by przeżyły byłyby odporne na wirusa. Podobnym przykładem są populacje kosa, które dekadę temu były atakowane przez wirusa, który przywędrował z Afryki. Populacje kosa masowo ginęły. Zanim biolodzy zorientowali się w czym rzecz, kosy zyskały odporność.

Nie jest moim celem namawianie do darwinizmu społecznego, ale pokazanie, że procesy ewolucyjne są złożone i wówczas jesteśmy chętni do przypisywania sobie sprawczej roli. Czasami wrażenie roli sprawczej może być pożądane, bo jeżeli coś powstało „nienaturalnie”, to należy zastosować nadzwyczajne środki. Ich efektem jest zazwyczaj większa katastrofa, niż ich nie zastosowanie.

Dlatego mam poważne wątpliwości czy wirus powstał w laboratorium. Możliwość takiej genezy wirusa powróciła po roku w sytuacji gdy zaczął narastać opór społeczny przed przymuszaniem do szczepień przeciwko Covid-19. Koncepcja sztucznego pochodzenia wirusa miałyby na celu przekonać do jej zastosowania. Kończy się bowiem pula fanatyków tych produktów i teraz pora na przekonanie niezdecydowanych, a nawet przeciwników. Teza o laboratoryjnym pochodzeniu SARS-CoV-2 mogłaby być dobrym argumentem zwłaszcza, że osoby wątpiące często podkreślały, że nie mamy do czynienia z niczym nowym, że podobne zjawiska obserwowaliśmy w poprzednich latach.



## 2 lipca 2021. Czwarta fala nadchodzi

Coraz częściej pojawiają się pytania o wariant delta koronawirusa, a politycy wieszczą czwartą falę zachorowań. Koronawirusy, w tym SARS-CoV-2, są wirusami szybko mutującymi, z częstością jedna mutacja na 100 tys. - 1 mln podziałów. To jest dużo, gdyż wirus mnoży się bardzo szybko. W efekcie wirus, który nas zakaża to mieszanina genotypów, z jednym dominującym. Po zakażeniu mutacje dalej zachodzą u osoby zakażonej (prawdziwie zakażonej, a nie jedynie z plus PCR). W efekcie, każda zakażona osoba ma inne spektrum genotypów wirusa (tzw. quasigatunki). Obecnie w bazie danych GISAID jest około 200 tys. mutacji SARS-CoV-2. Delta, podobnie jak wariant brytyjski, to jedna z wielu zmutowanych form. Powstawanie tych wariantów jest naturalną cechą wirusa. Wirus musi mutować żeby istnieć. Jeżeli pierwsze przypadki wirusa były w Wuhan, to nim wirus dotarł do Europy, czy USA, zdążył się już znacznie zmienić. Dlatego tworzenie „szczepionki” na wirusa z Wuhan nie miało biologicznego uzasadnienia. Dla porównania, szczepionka przeciwko grypie to mieszanina kilku szczepów, które dominują w Azji (tam rozpoczyna się obieg wirusów), w części z nich wprowadzane są zmiany, aby szczepionka chroniła przed przyszłymi mutacjami. Szczepionka przeciwko grypie inicjowała wytworzenie całego spektrum przeciwciał, natomiast „szczepionka” przeciwko COVID-19 – inicjuje tylko jeden typ przeciwciał. Wśród mutacji SARS-CoV-2 są takie, które mogą zmienić powinowactwo do receptorów i dzięki temu być bardziej zaraźliwe, czyli szybciej się rozprzestrzeniać. Nie mniej jednak należy między bajki włożyć pomysł, że forma bardziej zakaźna jest jednocześnie bardziej zjadliwa. Wprawdzie można wypromować bardziej zjadliwą formę na skutek selekcji genotypów poprzez stosowanie antybiotyków lub szczepień (tak było u kur), ale nawet wówczas narażona jest określona grupa np. młode osobniki, które nie zdążyły nabyć chociażby odporności krzyżowej. Jednakże generalnie, jeżeli coś jest bardziej zjadliwe to nie rozprzestrzenia się szybko, gdyż ginie wraz ze swoim żywicielem. To dlatego przeziębienia są powszechne, a zakażenia Ebola ograniczone obszarowo. Wariant delta nie wywołuje większej śmiertelności, ale oczywiście może być bardziej zaraźliwy. Tyle, że jeżeli nie mamy objawów, a stwierdzamy go jedynie w teście PCR, to nie ma to znaczenia. Jest to kolejne wcielenie sezonowego wirusa, podobnie jak to jest w przypadku wirusów grypy. Tym samym lamenty o wariacie delta bardziej wyglądają na sprawę polityczną lub ekonomiczną - chodzi o zachęcenie do szczepienia. I tu się pojawia następny problem. Wariant delta ma mutację w białku S, na które są celowane „szczepionki”. Ponieważ „szczepionki” mają bardzo wąskie spektrum działania (jeden antygen), to osoby zaszczepione mogą nie być odporne na ten wariant (chyba, że mają wcześniejszą odporność krzyżową). Natomiast ozdrowieńcy raczej będą odporni, gdyż reakcja immunologiczna dotyczy 20-30 białek wirusa. Nawet jeżeli komórki nie rozpoznają zmienionego białka S, to rozpoznają białko N, orf i inne i dojdzie do odpowiedzi immunologicznej - wariant zostanie unieszkodliwiony. Wiadomo także, że w przypadku SARS-CoV-2 występuje reakcja krzyżowa (heterologiczna) z przeciwciałami odnośnie wirusa grypy i innych koronawirusów. Tym samym duża część populacji może być odporna. Należy spodziewać się wzrostu zakażeń w okresie



jesiennie-zimowym - jak każdego roku w klimacie umiarkowanym. Dlatego politykom łatwo ogłaszać kolejne fale, gdyż wiadomo, że będą. Kiedyś to nazywało się sezonowością wirusów. Dzisiaj tworzy się falę, pandemię przeziębień, zamyka ludzi w domach, co jeszcze pogarsza sytuację, gdyż wirusy układu oddechowego częściej zarażają w suchym powietrzu, jakie mamy w domach. Wynika to z fizyki nanocząstek, którymi są wirusy. W suchym powietrzu unoszą się i wnikają do naszego układu oddechowego. Jeżeli mamy osłabioną odporność to wywołują objawy. Jeżeli na niewielkiej przestrzeni znajduje się wiele osób, które są zakażone, to w pomieszczeniu może się tych wirusów unosić całkiem sporo. Dlatego stosuje się różne systemy wentylacji. Zakładanie masek to próba przerzucenia odpowiedzialności na ludzi za brak przygotowania pomieszczeń do dużej liczby osób. Natomiast na zewnątrz, niezależnie od pogody, prawdopodobieństwo zakażenia maleje, gdyż wirusy rozpraszają się i ich stężenie w naszym otoczeniu bardzo spada. Tak jest zimą. Latem jest duża wilgotność i mikrocząstki z wirusami szybko łączą się w większe krople, które opadają na ziemię i przestają stanowić zagrożenie. Z tego wynika sezonowość wirusów wywołujących choroby górnych dróg oddechowych. Oczywiście do tego dochodzi wykluczanie się niektórych gatunków, chociaż koronawirusy na ogół występują z wirusem grypy, dlatego „zniknięcie” tego ostatniego jest biologicznie nieuzasadnione. Chyba, że chodziło o koniec okresu patentowego na szczepionkę przeciw grypie i zamiast niej na Covida. W warunkach suchego powietrza nic nie dadzą maseczki (mamy na to liczne metaanalizy), bo wirusy są mniejsze niż pory, maseczka nigdy dokładnie nie przylega, nie zasłania oczu i uszu - a to też drogi wejścia. Aby chronić się należałoby ubrać maskę typu bojowego (jak niegdyś PEGAZ), a i ona działa tak długo jak sprawny jest filtr! Oczywiście przy długim noszeniu popadlibyśmy w problem sterylizacji - nasz układ immunologiczny odczyłby się reagowania na patogeny i po ponownym zetknięciu z nimi mogłoby dojść do poważnego przebiegu choroby lub mogłaby powstać reakcja autoimmunologiczna. Układ immunologiczny musi być trenowany, podobnie jak np. mięśnie. Bez tego traci swoją rolę ochronną i stajemy się podatni na zakażenia. Prawdą jest, że choroby współistniejące obniżają odporność, że może się ona pogarszać z wiekiem, prawdą jest, że zakażenie wirusowe czy bakteryjne może być przysłowiowym gwoździem do trumny. Jednakże jedyną skuteczną metodą jest dbałość o układ immunologiczny, a nie pigułki i zastrzyki. Osoby starsze powinny być zachęcane do ruchu, kontaktów, bo te kontakty z dziećmi to nic innego jak „dawka przypominająca”. Tylko, że kto zarobi na zdrowym stylu życia!

Reasumując, wariant delta jest jednym z wielu wariantów szybko mutującego wirusa. Może on stanowić pewien problem dla szczepionki, gdyż mutacje są w białku S, ale generalnie nie powinien stanowić większego zagrożenia dla populacji. Czwarta fala to nic innego jak jesienno-zimowy szczyt przeziębień, z którym mamy do czynienia każdego roku. Jeżeli rządy ogłoszą czwartą falę to moim zdaniem będzie to decyzja biznesowo-polityczna. Należy pamiętać, że firmy farmaceutyczne mają swoje kanały dystrybucji dzięki którym rozpowszechniają swoją ideologię i mają środki, które pozwalają im skutecznie lobbować. Z tzw. medycynizmem mamy do czynienia już od wielu lat, gdy firmy wymyślały choroby i

pigułki na nie. Sprawa cholesterolu jest szeroko opisywana w prasie naukowej - generalnie nie ma zależności między poziomem cholesterolu, a podatnością na zawały serca! Inne przykłady to viagra używana na depresję, a potem na leczenie zaburzeń erekcji, wymyślony ostatnio zespół niespokojnych nóg, czy nadmuchiwanie problemów menopauzalnych i proponowanie hormonalnej terapii zastępczej, która zwiększa ryzyko nowotworów. A w większości przypadków wystarczy odpowiednia dieta (np. udział strączkowych, masła i smalcu z umiarem, ziół etc). Znowu dotykamy problemu ekonomicznego. Kto na tym zarobi! Wszystko byłoby OK, gdyby nie presja i przymus. Chcesz łykać pigułki - Twój wybór. Chcesz stronić od lekarza i pigułek - też Twoja sprawa. Niestety, mamy do czynienia z terrorem polityczno-medialnym, wspieranym przez całe rzesze społeczne, które uzurpują sobie prawo do decydowania o tym, co jest dla mnie dobre. I będzie to trwało tak długo dopóki ludzie na to będą pozwalać. Jak powiedział w przemówieniu w styczniu 2020 r. Marian Turski: „Aushwitz nie spadł z nieba. On dreptał i zbliżał się małymi krokami. A zaczęło się od zakazu siadania na ławkach w parku...”





## 11 lipca 2021. Gain of function – nowomowa genetyczna

Grzegorz Mendel tworząc podstawy genetyki w 1865 r. musiał posługiwać się określeniami opisowymi, takimi jak czynniki genetyczne. Terminologia genetyczna zaczęła bowiem powstawać kilka dekad później, między innymi za sprawą W. Johannsena, który na początku XX w. zdefiniował gen, allel, genotyp, fenotyp (1909 r.).

Terminy: loss of function, change of function, gain of function, zostały wprowadzone do genetyki rolniczej dawno temu jako opisowe określenia zmiany ekspresji lub funkcji genu obserwowane na poziomie fenotypowym.

Loss of function, czyli utrata funkcji, jest spowodowana recesywną mutacją, w wyniku której nie powstaje białko lub wytwarzane jest białko niefunkcjonalne. Przykładem tego jest powstanie fenotypu albinotycznego u wielu gatunków zwierząt. U muszki owocowej może to być zmiana zabarwienia oczu z formy dzikiej, ciemnoczerwonej do jasnopomarańczowej (mutacja cinnabar i scarlet). U królików himalajskich obserwuje się częściowy loss of function, polegający na braku utraty pigmentu w sierści w częściach ciała bardziej wystawionych na działanie niskich temperatur, jak nogi, ogon, uszy oraz jego utratę w sierści, w pozostałych częściach ciała.

Change of function to z kolei zmiana natężenia danej cechy fenotypowej u różnych osobników, spowodowana mutacjami obniżającymi efektywność enzymatyczną białka.

Gain of function to nabycie nowej właściwości. Przyczyną tego jest mutacja dominująca w wyniku której powstaje nowe białko lub wytwarzane jest typowe białko, jednakże w części ciała, w której nie powinno się ono znajdować. Przykładem gain of function jest mutacja Antp (Antennapedia) u muszki owocowej, w wyniku której na głowie zamiast czułków wyrastają dodatkowe odnóża. W wyniku tej mutacji w głowie muszki wytwarzane jest białko Antp, gdzie nie powinno się ono znajdować.

Uwarunkowanie genetyczne wymienionych wyżej modyfikacji genetycznych oparte jest na tym samym mechanizmie – mutacji jako zmiany allelicznej, czyli zmiany jednej formy danego genu w drugą.

Termin „gain of function”, opisowy, mało precyzyjny, uznaniowy, powrócił do łask na okoliczność koronawirusa. W bazie GISAID opisanych zostało około 200 tys. mutantów SARS-CoV-2. To jednak nie robi dużego wrażenia. Jednakże poinformowanie opinii publicznej o pojawieniu się mutantów o nowych funkcjach lub właściwościach, osiąga zamierzony efekt, jakim jest wywołanie strachu.

Co musiałyby się wydarzyć aby u SARS-CoV-2 powstały mutacje typu „gain of function”? Gdyby mutacja spowodowała nabycie nowej funkcji, np. w odniesie-

niu do białka S, to można by wtedy mówić o „gain of function”. Takich doniesień jednak nie ma, przynajmniej w odniesieniu do interakcji tego białka z receptorem komórkowym ACE-2. Czy zmiana stopnia zjadliwości koronawirusa lub jego zakaźności kwalifikowałaby się na „gain of function”? Moim zdaniem nie, gdyż byłaby to jedynie zmiana ekspresji fenotypowej istniejącej już właściwości, która jest określana jako „change of function”.

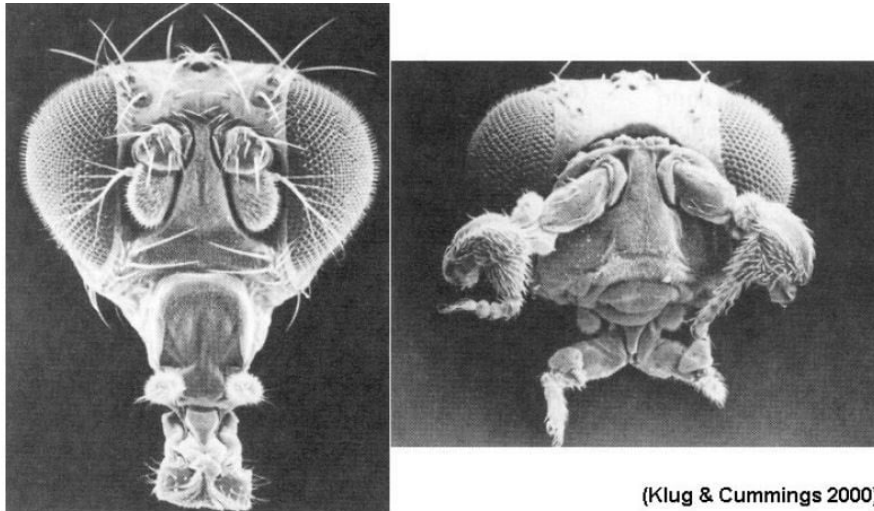
Ostatecznie za „gain of function” można by uznać zdolność koronawirusa do zakażenia człowieka, który dotąd takiej zdolności nie posiadał. Moim zdaniem jest to słaby argument ponieważ podobieństwo receptorów zwierzęcych i ludzkich jest bardzo duże. Przy braku żywiciela zwierzęcego wywołanego presją środowiskową, przeskoczenie tego patogenu na człowieka nie jest niczym niezwykłym. To, że koronawirusy taką zdolność mają świadczą badania, które pokazały, że zjawisko przeskakiwania tego wirusa ze zwierząt na człowieka miało już miejsce 20 tys. lat temu (Souilmi et al., 2021, *Current Biology*, 31, 1-11).

Podsumowując, z niczym niezwykłym nie mamy do czynienia, przynajmniej od 20 tys. lat. W przyrodzie wiele może się wydarzyć, zwłaszcza na poziomie informacji genetycznej. Nie ma jednak potrzeby nadawać znanym już określeniom nowych znaczeń, chyba, że nie chodzi o meritum.

Opis zdjęcia: Antennapedia, homeotyczny mutant u *Drosophila*.

Po lewej: głowa typowej muchy. Widoczne dwa imaginalne dyski, które przekształcają się w czułki.

Po prawej: głowa mutantu Antp. Dyski przekształcone w odnóża.



(Klug & Cummings 2000)

## 16 lipca 2021. Odporność stadna

Jeden z internautów poinformował mnie na fanpage'u, iż nie otrzymał odpowiedzi z Ministerstwa Zdrowia na zapytanie, „ilu odpornych Polaków potrzeba aby była odporność stadna”. W komentarzu dodał, że Ministerstwo nie jest zainteresowane liczeniem ozdowieńców. Sprawa oczywiście dotyczyła koronawirusa. Korzystając z okazji postanowiłem wypowiedzieć się na temat odporności stadnej, która nurtuje mnie od dłuższego czasu.

Zagadnienie odporności stadnej nie jest nowe i nie zostało wymyślone na okoliczność koronawirusa. Jednakże za przyczyną tego ostatniego wielu z nas po raz pierwszy spotkało się z tym określeniem. Wątek jest kilka i może zacząć od zapytania skierowanego przez internautę oraz jego komentarza, gdzie postawiono znak równości pomiędzy „odpornymi” Polakami, a „ozdowieńcami”. Ci co przechorowali to ozdowieńcy, a „odporni” to zarówno ozdowieńcy jak i ci którzy posiadają nabytą odporność i pomimo kontaktu z wirusem nie rozwinęła się u nich choroba. Jeśli testy PCR, zakładając że są wiarygodne, wykryją koronawirusa, to przy braku objawów chorobowych oznacza tyle, że osoby takie posiadają odporność. Osoby te są błędnie kwalifikowane jako „bezobjawowo chore”. W tym przypadku do wspólnego worka wrzucani są ozdowieńcy jak i ci odporni, którzy nie chorują.

Wracając do odporności stadnej, definiuje się ją jako liczbę osób w populacji, która jest wymagana do tego aby uchronić przed zakażeniem osoby niezaszczepione. Podawane są nawet wzory matematyczne pozwalające na obliczenie tej liczby. Sam z nich korzystałem na okoliczność wyliczenia ile osób należałoby zaszczerpić aby uchronić przed zakażeniem jedną niezaszczepioną. Dla „szczepionek” genetycznych z obliczeń wynikało, że tych zaszczerpionych powinno być od 100 do 200, co czyni szczepienia nieefektywnymi. Stosunek ten nie powinien wynosić 100-200:1, ale 10:1, co nawet przy szczepionkach przeciwko grypie jest nieosiągalne.

Zastanowiła mnie koncepcja ochrony przed patogenem związana z nabywaniem odporności stadnej przez populację. Gdy się bardziej nad tym zastanawiam, to wydaje mi się, że jest to koncepcja życzeniowa. Ma ona w nas wzbudzić poczucie odpowiedzialności za losy „pandemii” oraz podporządkowanie się sanitarnym obostrzeniom. Jest to próba oddziaływania na nasze emocje i wzbudzanie poczucia winy przy braku podporządkowania się rygorom sanitarnym. Przekaz jaki do nas płynie jest taki: zaszczerpmy się aby uchronić tych najsłabszych. I kupowaliśmy ten przekaz w imię potrzeby ochrony najsłabszych.

Tymczasem w przyrodzie tak to nie działa. Osobniki słabsze i tak dopadnie wirus lub inny, bakteryjny, czy grzybowy patogen. Sami zajmowaliśmy się doświadczalnictwem i wiemy, że jeśli na polu w obecności 99% zdrowych genotypów roślin wysiewamy 1% roślin nieodpornych na patogeny, to z całą pewnością te ostatnie ulegną zakażeniu.

Wracając do poprzednich kwestii, jest myśleniem życzeniowym zakładać, że wirusy przeziębieniowe nie zaatakują tych najsłabszych, jeśli 80% populacji uzyska tzw. odporność stadną. Nawet gdyby tych najsłabszych, wymagających ochrony było 1%, a pozostałe 99% dla ich bezpieczeństwa nabyłoby odporności stadnej, to i tak nie udałoby się ochronić tego 1% przed zakażeniem. W sukurs mojemu rozumowaniu przyszła zmiana retoryki i postępowania władz państwowych w odniesieniu do ochrony najsłabszych przed zakażeniem. Nie mówi się już o odporności stadnej, a osoby słabsze, w tym starsze są wystawiane na pierwszą linię szczepień. Według władz, szczepień ochronnych wymagają również dzieci 12+, a także niemowlaki 6 mc+. Dzieci 12+ są już poddawane szczepieniom populacyjnym, a 6 mc+ badaniom eksperymentalnym nad wpływem „szczepionek” genetycznych na ich organizm.

Idea odporności stadnej została upowszechniona przez szwedzki system ochrony zdrowia, który swojego czasu firmował Anders Tegnell, główny epidemiolog kraju. O ile pamiętam, nie mówiło się wtedy, że odporność populacji szwedzkiej da ochronę najsłabszym, ale raczej, że jest to cel sam w sobie. Im wyższy wskaźnik tej odporności stadnej, np. 80-90%, o tyle mniej zachorowań i mniejsze obciążenie służby medycznej w czasie szczytu przeziębieniowego. Warto dodać, że Szwedzi budowanie odporności stadnej rozumieli jako jej nabywanie indywidualne, w sposób naturalny, tj. poprzez zdrowy styl życia i ewentualne przechodzenie.

Dochodzimy tu do kolejnego dylematu: w jaki sposób budować swoją odporność, która w ostateczności przełoży się na odporność stadną. Do niedawna odporność stadna była definiowana jako uzyskiwana w momencie, kiedy określona liczba osób przechoruje określonego wirusa lub zaszczepi się przeciwko niemu. Jednakże WHO zmieniło definicję odporności stadnej 15 października 2020 r. Od tej pory zadekretowano, że liczy się tylko szczepienie.

I tu napotykamy na kolejny problem. Co świadczy o odporności, w tym tej stadnej? Powiedziałem już, że pozytywny wynik testu PCR, przy założeniu, że jest wiarygodny i przy braku objawów chorobowych, mógłby być takim wskaźnikiem. Oficjalnie, jak wiemy, to nie przejdzie, to są „zakażenia, bezobjawowo choroby”. Pozostają antygeny i przeciwciała. Testy antygenowe są niejednoznaczne, natomiast przeciwciała też mogą o niczym nie świadczyć. Warto tu przywołać Prof. S. Bhakdi, światowy autorytet, według którego nawet przy braku przeciwciał organizm może posiadać odporność nabytą, związaną z limfocytami T. Przeciwciała są produkowane przez limfocyty B i ich związek z odpornością na wirusy jest bardzo niejednoznaczny. Wiele zależy od tego jakie to są przeciwciała i ile ich jest. Nawet jeśli były wcześniej, to obecnie może ich już nie być, a odporność jest utrzymywana przez limfocyty T. Do kontaktu przeciwciał z wirusami przeziębieniowymi rzadko też dochodzi, ponieważ przeciwciała znajdują się we krwi, gdzie są produkowane, a wirusy dokonują infekcji górnych dróg układu oddechowego.

Jesteśmy bombardowani na co dzień sprawą przeciwciał w kontekście odporności przeciwwirusowej. Te przeciwciała i tę odporność mają ponoć zapewnić cudowne „szczepionki” genetyczne. W nawiązaniu do tego co powiedziano powyżej, związek taki nie musi być jednoznaczny, a nawet może go w ogóle nie być! Może to brzmieć dość rewolucyjnie, ale związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy „szczepionką” genetyczną i wzbudzonymi przez białko S przeciwciałami, a ochroną przeciwwirusową dotąd nie potwierdzono. Warto przypomnieć, że firmy szczepionkowe w swoich programach badań klinicznych, które mają być zakończone do 2023 r., nie uwzględniły badania przeciwciał. Dlatego firmy te, jako producenci „szczepionek” nie są w stanie powiedzieć nam czy przeciwciała odgrywają jakąkolwiek rolę ochronną. Wiadomo już, że osoby po 1 lub 2 dawkach ulegają zakażeniom, co wskazuje, że szczepionka nie spełnia funkcji ochronnej przed zakażeniem. Dlatego decydenci zalecają wzięcie trzeciej dawki, już nie tyle jako przypominającej, ale ratującej.

Kwestię możliwego braku działania ochronnego „szczepionek” genetycznych podnosiłem już wcześniej, zanim wprowadzono je na rynek. Wątpiłem w skuteczność tak skonstruowanych produktów inżynierii genetycznej, które uruchamiałyby tylko jeden typ przeciwciał w sytuacji gdy w infekcji górnych dróg oddechowych uczestniczy, zwłaszcza w szczycie przeziębieniowym, cały koktajl patogenów, w tym setki, jak nie tysiące różnych szczepów wirusów.

Ale wątpliwości nasuwają się jeszcze bardziej zasadnicze. Czy przeciwciała w ogóle odgrywają rolę w ochronie przed infekcją wirusów przeziębieniowych? Gdyby tak miało być, to szczepienia, przynajmniej te jakich obecnie doświadczamy na skalę populacyjną, nie miałyby sensu. Dobrym przykładem, który wzbudza takie właśnie wątpliwości jest choroba genetyczna agammaglobulinemia Brutona, 1952, sprzężona z chromosomem X. Defekt genetyczny polega na tym, że przeciwciała w ogóle nie są wytwarzane, a ilość limfocytów B jest znikoma. Produkowane są jedynie limfocyty T. Objawy chorobowe polegają na braku odporności na choroby bakteryjne. Odporność na choroby wirusowe jest nienaruszona. Wniosek nasuwałby się taki, że limfocyty B produkują przeciwciała, chroniące przed chorobami bakteryjnymi, a limfocyty T zabezpieczają odporność przeciwwirusową.

Wypada mi jedynie przeprosić Państwa za przydługi opis, życzyć udanych wakacji oraz nabycia odporności zanim przyjdzie czwarta fala.



## 25 lipca 2021. Grupa C19

1. Grupa C19 (Pozaparlamentarna społeczna grupa do spraw COVID-19, koordynowana przez Prof. Mirosława Piotrowskiego) zwróciła się w dniu 1 lipca 2021 r. do Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy (dalej: „NIZP PZF – PIB”) z 11 zapytaniami w sprawie testów RT-PCR, w trybie dostępu do informacji publicznej.

Poniżej: odpowiedź NIZP PZF – PIB (15 lipca 2021 r.) na pismo Grupy C19 (1 lipca 2021 r.).

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH - Państwowy Instytut Badawczy  
ul. Chocimska 24, 00-791 Warszawa, Polska Tel: +48 22 54 21 400, +48 22 54 21 200  
www.pzh.gov.pl, e-mail: pzh@pzh.gov.pl Regon: 000288461, NIP: 525-000-87-32

Warszawa, dnia 15 lipca 2021r. Znak sprawy: D-051-60/2021

Panowie  
prof. Mirosław Piotrowski  
dr Zbigniew Hałat  
adw. Marek Czarnecki  
Leszek Szymański  
Jan Kowalski

Szanowni Panowie,

W odpowiedzi na złożony przez Panów wniosek o dostęp do informacji publicznej o treści jak poniżej:

„1) Proszę podać listę producentów, których testy RT-qPCR wykorzystywane są w Polsce.; 2) Kto dokonał walidacji testów RT-qPCR wykorzystywanych w Polsce?; 3) Skąd pochodził materiał badawczy wykorzystany w trakcie walidacji. Jaki materiał jest wykorzystywany w próbach kontrolnych?; 4) Proszę podać liczbę prób wykorzystanych w walidacji.; 5) Jaki jest udział wyników fałszywie pozytywnych dla każdego z walidowanych testów określony na podstawie sekwencjonowania wyników pozytywnych? Proszę podać liczbę prób poddanych sekwencjonowaniu oraz proszę podać metodę sekwencjonowania.; 6) Proszę podać nazwy wszystkich zestawów wykorzystanych do izolacji materiału genetycznego.; 7) Proszę podać ilość RNA wykorzystanego w reakcjach RT-qPCR w nanogramach.; 8) Proszę podać wyniki pomiarów spektrofotometrycznych dla materiału genetycznego izolowanego od pacjentów.; 9) Proszę podać ilość namnożonego materiału genetycznego po 28 cyklach, która odpowiada objawom chorobowym.; 10) Proszę podać udział prób pochodzących od osób bezobjawowych, dla których udało się wyhodować wirusa w kulturze lub uzyskać pełną sekwencję analizowanego fragmentu.; 11) Proszę podać przeciętną ilość namnożonego materiału genetycznego u osób bezobjawowych.”

Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH – Państwowy Instytut Badawczy, dalej „NIZP PZH - PIB” uprzejmie informuje, co następuje. Ad. 1-5 NIZP-PZH-PIB nie posiada takich danych, zgodnie z obowiązującymi regulacjami walidację wyrobu medycznego do diagnostyki *in vitro* przeprowadza producent przekazując wyniki do celów uzyskania zgody Prezesa Urzędu Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych na dopuszczenie do obrotu. Ad. 6 Instytut nie ma wiedzy o zestawach stosowanych do izolacji materiału genetycznego w Polsce i nie ma uprawnień by ją pozyskać. Informacje w tym zakresie może posiadać Urząd Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Ad. 7-8 Instytut nie zbiera takich danych, nie są one wymagane do prowadzenia diagnostyki RT-PCR w kierunku COVID-19. Ad. 9 Zwracamy się z uprzejmą prośbą o sprecyzowanie i wyjaśnienie pytania, dot. podania ilości namnożonego materiału genetycznego po 28 cyklach, która odpowiada objawom chorobowym, z uwagi na jego niejasność nie pozwalającą na udzielenie żądanej informacji publicznej w tym zakresie. Ad 10-11 Instytut nie posiada takich danych i obecnie nie prowadzi badań naukowych w tym zakresie.

Z poważaniem,

Dr hab. n. o zdr. Grzegorz Juszczyk

Dyrektor Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH

– Państwowego Instytut Badawczy

/Dokument podpisany kwalifikowanym

podpisem elektronicznym/

Komentarz Prof. M. Piotrowskiego do nadesłanej na jego ręce odpowiedzi ze strony NIZP PZH – PIB: „NIZP PZH – PIB w piśmie z dnia 15 lipca 2021 r. odpowiedział, że nie posiada takich danych, nie ma wiedzy i nie zbiera takich danych, a jednego pytania nie zrozumiał”.

Komentarz Romana Zielińskiego: szokującą informację przekazał NIZP PZH – PIB. Instytucja ta nawet nie zna listy producentów, których testy RT-PCR są wykorzystywane w Polsce (pytanie nr 1), a także nie zna nazw zestawów wykorzystywanych do izolacji materiału genetycznego (pytanie nr 6). W tej ostatniej sprawie przekazano jedynie, że informację na ten temat może mieć Urząd Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH przyznał, że nie sprawuje żadnej kontroli nad testowaniem milionów Polaków. Minister Zdrowia do tej właśnie instytucji odesłał Grupę C19 z zapytaniami w sprawie testów PCR.

2. Grupa C19 ponowiła w dniu 19.07.2021 r. 11 zapytań do Prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych.

Urząd ten w odpowiedzi z dnia 30.07.2021 r., odnośnie pytania 1 przekazał listę producentów, których testy RT-qPCR wykorzystywane są w Polsce. „Nadto,



Prezes Urzędu uprzejmie informuje, że nie jest w posiadaniu informacji wskazanych w pkt 2-11 pisma z dnia 19 lipca br.”

Komentarz Prof. M. Piotrowskiego do nadesłanej na jego ręce odpowiedzi: „Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych (podobnie jak Minister Zdrowia i NIZP-PZH) nic nie wie na temat właściwości testów RT-PCR. Dysponują jedynie listą ich producentów! I pomyśleć, że tacy „niewiedzący” tropią nowe mutacje koronawirusa”.

Komentarz Romana Zielińskiego: jak się okazało, również i ta Instytucja nie posiada żadnej wiedzy na temat stosowanych na szeroką skalę testów RT-PCR. Smutne, ale niestety, prawdziwe.

## **26 lipca 2021. Wpis od internauty**

Wpis od internauty (Freelancer Uber-Wro)

„Prof. zw. dr hab. Roman Zieliński, genetyk, biolog ewolucyjny, OCENZUROWANY na FB !!! Kolejny polski naukowiec zbanowany na FB za mówienie prawdy o pandemii i możliwych, negatywnych skutkach szczepień!

Od około dwóch miesięcy Pan Roman Zieliński zamilkł na swoim Facebooku, a regularnie publikował, przystępnym nawet dla laików językiem, posty z dziedziny w której bez wątpienia jest prawdziwym ekspertem. Niestety, za wyrażanie swoich opinii został objęty totalnym banem. Nie może publikować ani komentować, na szczęście FB wspaniałomyślnie nie odciął Go od Messengera, stąd się o tym dowiedziałem.

Aktualnie Pan Profesor pracuje nad e-bookiem, który będzie do pobrania za darmo z sieci. Publikuje również w serwisie ORDO MEDICUS. Poniżej jeden z artykułów Pana Romana, ale jest ich znacznie więcej, więc zapraszam do lektury oraz do wizyty na stronie ordomedicus.org.”

## **29 lipca 2021. Dr Norman Pieniążek nareszcie uhonorowany**

Wpis Dr. Normana Pieniążka na FB z dnia 18 lipca 2021.

Komunistyczny kolos (słoń) upadł w Polsce w roku 1989 na skutek drobnych ukłuc szpilką przez kilkanaście tysięcy działaczy opozycji antykomunistycznej. Mój drobny udział w tym kluciu został prawnie potwierdzony pierwszego lipca, 2021. Bardzo jestem dumny z mojej przeszłości.

The communist colossus (elephant) collapsed in Poland in 1989 as a result of minor pinpricks by several thousand anti-communist opposition activists. My minor contribution to these pinpricks was legally confirmed on July 1st, 2021. This makes me very proud of my past.



## 12 sierpnia 2021. Czy wyizolowano wirusa SARS-CoV-2?

Temat izolacji koronawirusa często powraca i wzbudza duże emocje. Jest to zagadnienie dosyć kluczowe ponieważ stanowi ono ważny element „pandemicznej układanki”. Zagadnienie to sprowadza się do pytania: jest SARS-CoV-2, czy go nie ma? Jeśli ma być choroba zwana COVID-19, to również powinien być jej materialny czynnik sprawczy w postaci konkretnego patogenu, zgodnie z postulatami Kocha. Dowodem na to miałyby być, między innymi, jego wyizolowanie.

Sprawa niby prosta, a jednak skomplikowana, wokół której nagromadziło się wiele szumu informacyjnego. Izolacja wirusa często mylona jest z jego zsekwencjonowaniem. Zwracałem na to uwagę w artykule w „Fałszywej pandemii”, cz. 2, dotyczącym testów PCR. Izolacja i sekwencjonowanie to są dwie różne procedury, mające różne cele. Przypomnę, że wyizolowanie polega na ukazaniu wirusa w czystej postaci, albo z kultury, bez komórek towarzyszących, albo w postaci krystalicznej. Sekwencjonowanie jest to określenie kolejności i liczby nukleotydów, np. w genie lub genomie. Do sekwencjonowania nie potrzeba wirusa w czystej postaci. Ta sytuacja ma miejsce w odniesieniu do SARS-CoV-2. W bazie NCBI, zawierającej sekwencje nukleotydowe genów i genomów, znajduje się wiele zdeponowanych izolatów koronawirusa. Materiał genetyczny do zsekwencjonowania pobierano z wymazu, w którym oczywiście znajduje się wiele zanieczyszczeń innym materiałem genetycznym. Taki wynik sekwencjonowania obarczony jest określonym błędem, ponieważ do sekwencjonowania nie użyto wirusa w czystej postaci. Nie można więc mówić o złotym standardzie bo go nie ma.

Amerykański panel CDC zwraca uwagę na brak wyizolowanego SARS-CoV-2 i związany z tym brak kwantyfikowanego materiału genetycznego tego wirusa. W związku z powyższym, reakcja PCR związana z analizą SARS-CoV-2 nie jest zwalidowana. Na liczne zapytania kierowane do mnie, czy wyizolowano SARS-CoV-2, przedstawiam wyżej opisany stan faktyczny i dodaję, że to nie ma większego znaczenia. Takie moje podejście może budzić zdziwienie. Dlatego doprecyzowuję, że nie ma to znaczenia dla pandemicznej hucpy. Nie ma to tak samo znaczenia, jak nie ma znaczenia testowanie niewiarygodnym testem PCR. Uzyskanie złotego standardu koronawirusa w niczym nie zmieni polityki władz związanej z „pandemią”.

Kwestia izolacji SARS-CoV-2 powróciła w nowej odsłonie. Jeden z kanadyjskich sądów rozstrzygnął na rzecz osoby ukaranej mandatem za niestosowanie się do pandemicznych obostrzeń argumentując, że nie wyizolowano dotąd czynnika sprawczego ogłoszonej pandemii, co oznacza, że nie ma materialnego dowodu na jego istnienie. Podniosły się jednak głosy sprzeciwu. Cytuję jeden z nich: „Nie śledzę opisanej sprawy sądowej, ale jednak aby nie powtarzać nieprawdziwych stwierdzeń, wirus został wyizolowany, zsekwencjonowany, określono jak go hodować i jest dostępny do badań, przesyłam publikację z czerwca 2020, w której opisano jak wyizolowano SARS-CoV-2 u pierwszego pt w US, okre-

ślono sekwencje i zasady replikacji”. <https://wwwnc.cdc.gov/eid/article/26/6/pdfs/20-0516.pdf> (DOI: <https://doi.org/10.3201/eid2606.200516>)

Taki argument nie mógł pozostać bez naszej odpowiedzi. Oto cytat riposty:  
„Proszę wybaczyć, ale przynajmniej w części molekularnej ta publikacja jest nie do powtórzenia.

1. „We designed 37 nested primers” - jaka jest sekwencja starterów. Do tej pory był obowiązek podania w publikacji sekwencji, ewentualnie w „supplementary materials”. Ja nie widzę odniesienia do „supplementary materials”.
2. Jakie warunki PCR? Profil termiczny, stężenia. Nie są podane w publikacji, bez tego dane są niewiarygodne, gdyż nie mogę powtórzyć reakcji.
3. Co oznacza, że wykorzystaliśmy: „individually and pooled”. Ile było Individually”, ile „pooled”. Jaki był „coverage”?
4. Nie jest jasne czy sekwencjonowano produkt PCR, czy wklonowano go do biblioteki. Domyślam się, że wklonowano, ale to nie jest powiedziane.
5. Jak izolowano kwasy nukleinowe: kit, czyszczono, czy była mieszanka wszystkiego co pobrano od pacjenta.
6. Metoda Sangera to metoda sekwencjonowania. Sekwencję konsensusową tworzy się przez złożenie przy pomocy programu - tym samym zdanie: „we generated consensus sequence by Sanger sequencing” nie jest prawdziwe.
7. Co autorzy mają na myśli pisząc „passage 4 stock”?
8. Ile było w sumie contigów, podają, że duża część dotyczyła rRNA, co oznacza, że nie wzbogacali bibliotek i w izolacie mieli wszystko. Jak w tej sytuacji mogli otrzymać jeden contig dla wirusa 30 tys. bp. Ile było hybrydowych klonów?

Moim zdaniem, molekularnie ta praca nie jest wiarygodna. Nie wypowiadam się o samej kulturze. Pragnę jedynie zauważyć, że sekwencjonowanie nie jest równoznaczne z izolacją. Sekwencjonować można z izolatów klinicznych, bez kultury (izolacji wirusa), ale wówczas należy dysponować genomem referencyjnym, który otrzymano z czystej kultury wirusa. Czy ten w banku genów tak otrzymano? Nie rozstrzygam tego, gdyż nie zagłębiałam się w sprawę samej kultury wirusa. Moja wypowiedź dotyczy tylko i wyłącznie samego sekwencjonowania”. Opracowała: Kornelia Polok.

Trzeba poczekać na bardziej wiarygodne badania. Wiele badań powstaje i jest publikowanych pod dyktando firm farmaceutycznych. Proceder polega na tym, że usłudni i sownie wynagradzani naukowcy składają podpisy pod gotowymi tezami do opublikowania, sprokurowanymi przez firmę farmaceutyczną. Nie chcą przesądzać jak było w tym przypadku. W każdym razie, mówiąc kolokwialnie, są to badania do poprawki.

### **13 sierpnia 2021. PIMS: nowa jednostka chorobowa, dedykowana dzieciom!**

UWAGA RODZICE – szykuje się wielka manipulacja! Podstawową argumentacją, która będzie niebawem stosowana jako „troska” o Wasze Skarby, w celu potraktowania Ich „szczepionkami” genetycznymi, to RYZYKO zachorowania na PIMS!!!!

Co wiemy o PIMS?

PIMS – to zespół pocovidowy u dzieci. Przypatrzmy się bliżej jednostce chorobowej PIMS. Na oficjalnym Serwisie Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia przeznaczonym dla pacjentów, o PIMS możemy przeczytać co następuje (dane opublikowane 27 stycznia 2021 r.): „Wieloukładowy zespół zapalny u dzieci po przechorowaniu COVID-19, nazywany PIMS (z ang. pediatric inflammatory multisystem syndrome temporally associated with SARS-CoV-2), to powikłanie po przebytych COVID-19. Jego przyczyną jest reakcja immunologiczna (naszego układu odpornościowego) na COVID-19, pojawiająca się po dwóch–czterech tygodniach od zakażenia. Występuje ona również wtedy, gdy zakażenie było bezobjawowe.”

OBJAWY PIMS:

„Choroba przypomina infekcję, nie jest jednak zakaźna. Objawia się wysoką gorączką oraz następującymi objawami: bólem brzucha (czasem bardzo silnym), biegunką, wymiotami, wysypką – może się pojawić w różnych okolicach ciała i może różnie wyglądać, zazwyczaj są to różowe plamy, czasem przypominają pierścienie, zapaleniem spojówek (białka oczu stają się przekrwione, bez wydzieliny), czerwonymi, spierzchniętymi ustami (wyglądają jak oblizywane na mrozie), zmianami na języku – kolor staje się żywoczerwony, a na jego powierzchni pojawiają się drobne krostki (przypominające powierzchnię truskawki), obrzękiem dłoni i stóp, znacznym osłabieniem, powiększonymi węzłami chłonnymi, bólem głowy, bólem karku, bólem gardła.”

Zastanówmy się, czy wyżej wymienione objawy nie są powodowane też przez inne znane doskonale patogeny bądź inne przyczyny, z którymi absolutnie do szpitala się Dziecka nie zawozi...? Przypatrzmy się, dla porównania, liście poznanych skutków ubocznych pseudoszczepień produktem mRNA Pfizera (oczywiście zgony czy powikłania naczyniowo-sercowe są pominięte – tych danych się nie uznaje za istotne, ponieważ „z pewnością nie mają związku”!), wymienionych przez Medonet: „ból w miejscu wstrzyknięcia, uczucie zmęczenia, ból głowy, ból mięśni, dreszcze, ból stawów, gorączka, opuchlizna w miejscu wstrzyknięcia, zaczerwienienie w miejscu wstrzyknięcia, mdłości, złe samopoczucie, powiększenie węzłów chłonnych (limfadenopatia). Producent szczepionki informuje, że po jej podaniu może również wystąpić silna reakcja alergiczna, która pojawia się w ciągu godziny od wstrzyknięcia preparatu Pfizera. Objawy silnej reakcji alergicznej na szczepionkę na koronawirusa to: trudności z oddychaniem, opuchli-

zna twarzy i gardła, szybki rytm serca, silna wysypka na całym ciele, zawroty głowy i osłabienie.” CZY, aby uniknąć znanych każdemu Rodzicowi objawów nowo-stworzonej teoretycznej (?) jednostki chorobowej, PIMS, zidentyfikowanej u 0,0063% wszystkich Dzieci w Polsce, trzeba WSZYSTKIE Je narażać na o wiele większe prawdopodobieństwo cierpienia z racji poważniejszych skutków ubocznych będących wynikiem przyjęcia preparatu...?!

Na oficjalnym serwisie dla pacjenta, można również przeczytać: „Dzieci rzadziej niż dorośli zarażają się COVID-19, a jeśli zachorują – choroba często przebiega bezobjawowo lub łagodnie. Jednak może pojawiać się u nich zespół objawów po przejściu COVID-19, który czasami prowadzi do ciężkich powikłań.” Szacuje się, że Dzieci stanowią około 2,2% wszystkich zakażeń, a pragnę zauważyć, że do tej pory około 2,5% populacji światowej miało kontakt z tym patogenem, z czego ponad 97% wyzdrowiało (!!!!) - ogólna wiedza z oficjalnych źródeł cyberprzestrzeni.

W Polsce na 7 000 000 Dzieci (w przybliżeniu, dla ułatwienia), PIMS doświadczyło 444 Dzieci (dane pochodzą z oficjalnego rejestru choroby PIMS u Dzieci w Polsce, dane na dzień 11.06.2021 r.). Jest to 0,0063% wszystkich Dzieci - żaden przypadek nie był śmiertelny, o 34 Dzieciach (7,7%) mówi się, że wymagały rzeczywistości zaawansowanej pomocy medycznej. Co ciekawe – według polskiej definicji, w przeciwieństwie do definicji WHO, zespół pocovidowy u Dzieci może wystąpić nawet bez uprzedniego kontaktu z wirusem (!!!). Czy to jest logiczne? Jednak kierując się logiką powyższych informacji, możemy stwierdzić co następuje: „Dzieci rzadko chorują na C19, choroba często przebiega bezobjawowo lub łagodnie, ale Dziecko MOŻE zachorować w przyszłości na jakąkolwiek znaną już chorobę, która czasami może okazać się niebezpieczna.” Jest to oczywiste, że każdy może zachorować na jakąkolwiek chorobę, ale właśnie używając takiej pokrętej logiki można Ludziom, niestety, wcisnąć każdą bzdurę... w tym powiązać oczywistą możliwość zachorowania na „cokolwiek” - z obecnym wirusem celebrytą. Bądźcie odporni na takie narracje!!!!

Pytanie: Czy ktoś nakręca kolejne biznesy na sianiu strachu i propagandzie spowodowanej zwykłą gorączką, czy bólem brzucha, które w większości przypadków miną w stosunkowo krótkim czasie? Przecież zwłaszcza system odpornościowy u Dzieci musi się rozwijać i uczyć zwalczać różne patogeny, nauczyć się walczyć.... Dzisiejsza „medycyna” widzi w tym zagrożenie.... Dlaczego? Mój wniosek: ponieważ już małe Dzieci trzeba uczyć panikować i kupować leki na każdy możliwy rodzaj dyskomfortu! Jest to produkowanie klientów na całe ich życie poprzez odpowiednią manipulację psychiki w okresie dzieciństwa danego Człowieka.... Socjotechnika.

Wracając do informacji o PIMS dostępnych w Serwisie MZ i NFZ: „O ile COVID-19 o łagodnym przebiegu może być leczony w domu pod opieką lekarza, o tyle każde dziecko, u którego istnieje podejrzenie PIMS, powinno być kierowane do szpitala.” (pisownia oryginalna).

W zasobach oficjalnych źródeł internetu można również znaleźć przewodnik postępowania dla lekarzy, a tam również listę obowiązkowych badań, które należy wykonać u Dzieci, u których zaistniało podejrzenie o zachorowanie na PIMS. RODZICU! Jeżeli Twoje Dziecko kaszle, ma gorączkę, bądź boli je brzuch – zastanów się, czy chcesz, aby dzisiejsi pseudolekarze i pseudonaukowcy potraktowali Je jako obiekt badań dla swoich własnych (a właściwie dla docelowych zysków firm farmaceutycznych, z czego mogą Ci „eksperci” nawet sobie nie zdawać sprawy) celów i manipulacji! Sprawdź, który lekarz nie będzie traktował Twojego Dziecka jak królika eksperymentalno-badawczego. Pójdź jedynie do takiego, który zechce POMÓC stosując konwencjonalne praktyki na doskonale znane objawy, bez wspierania nowej narracji szerzącej się epidemii propagandy w medycynie.

Sami oceńcie argumentację!

W jakich czasach my żyjemy?!

\*Skrócone opracowanie tekstu dotyczącego PIMS autorstwa AS

Autor: Agata Stajuda (AS)

## 18 sierpnia 2021. Końska dawka

Znamy powiedzenie: „nie liczy się ilość ale jakość” i staramy się je realizować w naszym życiu codziennym. Powiedzenie to nie ma jednak zastosowania do „szczepionek”. Tu jest ważna zarówno ilość jak i jakość. Żądanie wysokiej jakości „szczepionek” jest oczywistością, natomiast nad ilością eliksiru w „szczepionce” rzadko kiedy się zastanawiamy. Kiedy coś jest nie tak z działaniem „szczepionki”, to musimy wziąć pod uwagę oba te elementy, to jest ilość i jakość. Czasami nawet i wirusologom trudno jest ocenić jak „szczepionka” powinna działać. Dla przykładu, Prof. Rzymski, wirusolog z Poznania, reklamował na łamach Interia Wydarzenia, z dnia 15 lutego 2021 r., najnowsze generacje „szczepionek” genetycznych w następujący sposób: „podanie jednej dawki szczepionki mRNA podnosi poziom przeciwciał o 1000 razy i umożliwia neutralizację afrykańskiego wariantu koronawirusa”. Powtórzę: 1000 razy! (sic!). Nie wiem czy ta wypowiedź była autoryzowana, w każdym razie nie znalazłem stosownego sprostowania ze strony tego „naukowca”. Jeśli chodzi o wypowiedzi rzeczowego „specjalisty” od wirusów i ogólnie spraw „pandemicznych”, to osobiście podchodzę do nich z przymróżeniem oka ponieważ wiem, że dla takich „uczonych”, których ostatnio namnożyło się wielu, to złoty czas, w tym na pozyskanie grantów.

Zacznijmy od jakości szczepionek. Bywa z nią różnie. Znany jest fakt ich zanieczyszczenia lub źle dobranego składu, czego przykładem mogą być szczepionki przeciwko polio lub świńskiej grypie. A jak to wygląda w odniesieniu do „szczepionek” genetycznych przeciwko Covid-19? Liczba wymienianych śmieci w tych pseudoszczepionkach jest długa, na czele z osławionym już grafenem. Trudno jest mi odnieść się merytorycznie do rewelacji prasowych i zdjęć z mikroskopu

elektronowego, przedstawianych na tę okoliczność. W każdym razie te szczepionkopodobne produkty wytworzono w niezwykle krótkim czasie, co w oczywisty sposób nie sprzyja zachowaniu wysokich standardów jakości.

Przejdźmy teraz do ilości eliksiru w „szczepionce”. Jak wspomniano wyżej, skoro jakość „szczepionek” genetycznych jest niepewna, to byłoby dobrze, aby dla ograniczenia ewentualnych skutków zdrowotnych z tego wynikających, niewielka była ilość np. mRNA w „szczepionkach” Pfizera lub Moderny. Na pierwszy rzut oka tak to jednak nie wygląda. W ulotkach dołączonych do tych „szczepionek” możemy przeczytać, że zawartość mRNA w „szczepionce” Pfizera wynosi 30 mikrogramów. To ogromna ilość, widoczna w probówce gołym okiem w postaci białych kłaczków. Dla porównania, do reakcji PCR używa się ilości matrycy DNA 1000 razy mniejszej. Porównanie to jednak może być nieadekwatne, powiecie Państwo, że czym innym jest PCR, a czym innym szczepionka. W „szczepionce” Pfizera jest 30 mikrogramów mRNA. Jedna cząstka mRNA składa się z 4284 nukleotydów. W tej ilości mRNA znajduje się więc  $13 \cdot 10^{12}$  cząstek mRNA, czyli 13 bilionów tych cząstek. Tych kilkanaście bilionów cząstek mRNA, które sobie aplikujemy do organizmu ze „szczepionką” genetyczną, musi robić wrażenie. Oponenti powiedzą jednak, że to tylko wrażenie, ale zapominają przy tym, iż odnotowywane liczne NOP-y muszą mieć jakąś przyczynę. A jak wygląda porównanie liczby cząstek mRNA w „szczepionce” z liczbą cząstek wirusa podczas wiremii? Podczas wiremii SARS-CoV-2, w naszym organizmie znajduje się od  $10^9$  do  $10^{11}$  cząstek tego wirusa. (Sender et al. 2021. The total number and mass of SARS-CoV-2 virions). <http://doi.org/10.1101/2020.11.16.20232009>, v. April 5, 2021 ). Tak więc, liczba kilkunastu bilionów cząstek mRNA w „szczepionce” jest od 10 razy do 1000 razy większa niż podczas wiremii. Niech mi więc nikt nie mówi, że to nie jest końska dawka.

## **22 sierpnia 2021. Komentarz Bogusława Bajońskiego do posta pt. „W szponach korporacji”, z dnia 20 maja 2021**

Jako menedżer biznesu i samorządowiec potwierdzam słowa Pana profesora. Dodam, że korporacje podporządkowały sobie państwa, doprowadziły do zmian ustawodawstw, skutkiem czego administracje państw służą koncernom a nie Narodom. Koncerny są bardzo skuteczne, bo stosują zarządzanie przez cele, a aparat państwowy stosuje administrowanie, czyli pozorowanie pracy. Dziś MZ jest faktycznie departamentem sprzedaży przemysłu farmaceutycznego. Koncerny i ministerstwa zdrowia zajmują się wynajdowaniem a nawet wymyślaniem chorób, na które mają wcześniej przygotowane produkty. Celem korporacji jest ciągłe leczenie a nie wyleczenie, bo to umożliwia im sprzedaż a zatem zysk! Reasumując, dziś nie mamy już służby zdrowia. Dziś personel medyczny nieformalnie ale faktycznie stał się zasobem ludzkim na usługach korporacji. Dziś lekarz medycyny rockefellerowskiej nie potrafi wyleczyć choćby jednej choroby przewlekłej. Za to będzie podawał leki maskujące ból, chorobę, aż do zatrucia całego organizmu. Potrzebujemy więc taką służbę zdrowia?



## 26 sierpnia 2021. COVID nie spadł z nieba. . .

„COVID nie spadł nagle z nieba, COVID tupał, dreptał małymi kroczkami. . .”  
(Parafraza wypowiedzi Mariana Turskiego ze stycznia 2020 r.)

Zjawisko C19 (COVID-19), które dezorganizuje nasze życie od wielu miesięcy, restrykcje, podziały na lepszych i gorszych, niepokojąco przypominają działania eugeników z początku XX wieku. Eugenika to zespół poglądów zakładający możliwość doskonalenia cech dziedzicznych gatunku ludzkiego, zarówno przez działania negatywne (np. ograniczenie reprodukcji) jak i pozytywne (np. higiena, ograniczenie chorób). Idee eugeniczne nie są obce populacjom ludzkim i już Arystoteles twierdził, że „winno obowiązywać prawo, by nie wychowywać dziecka wykazującego kalectwo. . . , liczbę urodzin [należy] prawem ograniczyć”. Z kolei Platon w tekście Państwo postulował, aby prokreacja obywateli była kierowana przez władzę. Jednakże dopiero gwałtowny rozwój nauk przyrodniczych, zwłaszcza genetyki, dostarczył narzędzi oraz koncepcji, które legły u podstaw silnego ruchu eugenicznego w kręgach kultury anglosaskiej, a także w krajach skandynawskich. Ruch eugeniczny zakładał kontrolę zachowań ludzkich i w dużej mierze przekazywał władzę nad ciałem obywateli medycznemu ekspertom i rządcom. W ten sposób zmuszano do sterylizacji kobiety i mężczyzn pod pretekstem podejmowania przez nich niepożądanych zachowań seksualnych, co miało przekładać się na niebezpieczeństwo zarażenia syfilisem (Albański i Krywult-Albańska 2011). W 1902 r. Andrew Carnegie przeznaczył 10 mln dolarów na utworzenie Carnegie Institution (Waszyngton), ośrodka naukowego zajmującego się udoskonalaniem rasy ludzkiej. W ramach tej inicjatywy, biolog C.B. Davenport postanowił założyć rejestr eugeniczny, ERO (Eugenics Record Office), który gromadził dane o wszystkich Amerykanach, by „oddzielić wadliwe szczepy ludzkie od pożądaných”. System myślenia eugeników szybko przerodził się w system fizycznej eliminacji jednostek niepożądanych, który swoje apogeum osiągnął w nazistowskich Niemczech, doprowadzając do tragedii milionów niewinnych ludzi. A wszystko zaczęło się od niechlujnych, źle udokumentowanych eksperymentów prowadzonych przez zakompleksionego naukowca jakim był Davenport. Miał on jednak umiejętność manipulowania innymi, sprzedawania własnej ideologii i zniekształcania wyników tak, aby uzasadniały jego eugeniczne tezy (Klichowski 2014). Wydawało się, że doświadczenia obozów zagłady na zawsze pogrzebały idee eugeniczne wraz z segregacją, zmuszaniem do zabiegów medycznych, czy piętnowaniem innego stylu życia. Wydawało się, że miejsce eugeniki zajęła nauka zatopiona w darwinowskiej myśli „pomocy pokrzywdzonym i słabszym” (Klichowski 2014). Niestety, doświadczenia ostatnich miesięcy pokazują, że hasło ochrony słabszych jest demagogicznie wykorzystywane do segregacji, zmuszania ludzi do niechcianych terapii, prześladowania wszystkich myślących inaczej. Wróciły czasy najgorszej propagandy eugenicznej, dążenia władzy i powiązanych z nią służb medycznych do decydowania o naszym ciele i organizowania systemów rejestru na wzór rejestru eugenicznego. Bo czymże różni się rejestr osób niezaszczepionych od ERO Davenporta? Czy produkty przeciw C19 przeszły rygorystyczne badania i są bezpieczne? Wszechobecna propaganda wmawia nam,

że tak jest, a wątpiących określa się mianem płaskoziemców, siewców śmierci, a nawet terrorystów. Wypowiedzi wątpiących są cenzurowane, zaś wpisy znikają z mediów społecznościach. Eugenicy swoich przeciwników nazywali degeneratami. Na szczęście, w ich przypadku, rozwój nauki rację przyznał wątpiącym. Eugenicy wykazali się daleko idącym niezrozumieniem działania genów oraz mechanizmów populacyjnych. Doświadczenie eugeniki powinno nas nauczyć pokory w manipulowaniu ciałem ludzkim, a głosy krytyki względem nowych technologii nie tylko powinny być brane pod uwagę, ale z zasady powinny powstrzymać nas przed aplikowaniem krytykowanych produktów na szeroką skalę. Obserwując dystopijną rzeczywistość ostatnich miesięcy można mieć wątpiwości czy eugeniczny system myślenia faktycznie został odrzucony. Rządowi eksperci w buńczucznych wypowiedziach o 100% bezpieczeństwie produktów przeciw C19 jawnie podważają medycynę opartą na faktach. Nie ma produktu w 100% bezpiecznego, a o możliwych skutkach ubocznych piszą nawet sami producenci. Zapewnienia o skuteczności w zapobieganiu choroby C19 poprzez przyjęcie produktu nijak się mają do silnego wzrostu zakażeń w populacjach zaszczepionych, jak chociażby w Izraelu. Podawanie produktów medycznych na imprezach, na plaży, przed koncertem, w aptece, w szkołach, w kościołach, w centrach handlowych, gdzie nie ma odpowiedniego zaplecza w przypadku komplikacji, jest nie tylko błędem w sztuce lekarskiej, ale stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia. W centrum handlowym można dostać darmową reklamówkę napoju, słodczy, ale przyjąć szczepionkę – toż to jakiś produkt szczepionkopodobny, który należy wcisnąć na siłę, często za cenę prawa wejścia do tego centrum. Znowu mamy lepszych (ci co przyjęli produkt) i gorszych (ci co nie chcą narażać swego zdrowia). I wszystko to z powodu choroby, którą w 80% przypadków zauważa się jedynie na papierze w postaci wyniku magicznego testu PCR.

Dla większości zjawisko C19 rozpoczęło się w marcu 2020 r. Z impetem godnym lepszej sprawy, przerwało ono nasze codzienne życie. Od tego momentu każdy człowiek podobno stał się „tykającą bombą” roznoszącą śmiertelnego wirusa. Od tej chwili zniknęła grypa, angina, zawały serca, nowotwory. Każdy kto miał pecha „wylosować” PCR plus został zapisany jako chory na C19, zaarrestowany bez wyroku, bez kontaktu z rodziną, bez możliwości wyjścia z domu. Rzeczywistość niczym z horroru nie zamierza nas opuścić. Teraz stoimy przed widmem nowych mutacji, które nie odpuszczają nawet tym co przyjęli produkty przeciw C19. Politycy prześcigają się w uprzykrzaniu życia ludziom, a wszystko to przy milczącej zgodzie większości społeczeństwa. Czy można tak diametralnie zmienić społeczeństwo w ciągu kilku dni? Można, jeżeli skutecznie zarządza się strachem. Ale strach musi być w czymś zakorzeniony.

C19 nie zaczęło się w marcu 2020. Wtedy jedynie nastąpiła kulminacja czynników, które istniały wcześniej, które doprowadziły do powstania społeczeństw oderwanych od naturalnego cyklu życiowego, społeczeństw wyznających kult zdrowia za pomocą pigulek, interwencji medycznych, społeczeństw, które nie akceptują ryzyka najłżejszej choroby. Zjawisko to od dawna było opisywane przez socjologów jako medykalizacja polegająca na obejmowaniu kolejnych sfer życia normami zdrowotnymi i zacieraniu się granicy między normalnością i patologią. Normy zdrowotne, chociaż oparte o badania empiryczne, w pewnym

stopniu stanowią konstrukcję arbitralną określoną przez konkretnych ekspertów. Naturalne procesy biologiczne jak ciąża, menopauza, starzenie się, stały się problemami medycznymi, które należy leczyć, czy dana osoba tego chce, czy nie. Na medykalizację zjawisk biologicznych wpływają nie tylko zawody medyczne, ale także grupy społeczne (np. LGBT), instytucje naukowe, podmioty gospodarcze (np. firmy farmaceutyczne). Jednostki te konkurują o zasoby i kontrolę nad określonymi dziedzinami życia (Kłos i inni 2014). W zasadzie nie ma domeny życia, która nie byłaby w orbicie zainteresowań państwowych systemów medycznych. Nasze ciała stały się przedmiotem ideologii i stanowią narzędzia dyscyplinowania jednostek oraz całych populacji. Od lat eksperci przekonywali do utrzymywania reżimów dietetycznych, kosmetycznych, gimnastycznych. Reżimy te narzucają konieczność konsultacji ze specjalistami, którzy dostosowują dietę, ćwiczenia, czy zalecają zabiegi kosmetyczne. Współczesne społeczeństwo terapeutyczne nie uznaje zdrowego stylu życia z „epoki naszych rodziców i dziadków”. Tu nie chodzi o poranną gimnastykę we własnym ogrodzie, pływanie w jeziorze. To muszą być odpowiednie ćwiczenia z odpowiednim sprzętem, za który trzeba zapłacić. Zdrowe jedzenie to nie jest ograniczenie kalorii, więcej owoców, ale wysublimowana dieta polecana przez specjalistę. W zmedykaliзованej kulturze mamy zaspokajać potrzeby zdrowotne zgodnie z tym co oferują podmioty rynkowe. Przy pierwszych oznakach przeziębienia nie leczy się ziołami i leży w domu, ale udaje się do lekarza, który przepisuje leki, najczęściej działające jedynie jak placebo. Ich główną zaletą jest cena, która daje nam poczucie dobrze spełnionego obowiązku dbałości o zdrowie, zgodnie ze standardami wykreowanymi przez podmioty rynkowe (Machura 2011). Współczesne społeczeństwa nie uznają samoopieki i samowystarczalności. Nasze życie ma być kierowane zabiegami medycznymi. Współczesna medycyna rości sobie prawo do kontroli wszystkich procesów życiowych człowieka, a także dąży do zmiany postrzegania cielesności i związków człowieka z Naturą. Otaczający nas świat jest wrogi, pełen bakterii i wirusów, które stanowią zagrożenie. Jesteśmy na ciągłej wojnie. Tylko terapie medyczne pozwolą nam tę wojnę wygrać. Konstrukcja medycyny zawsze odzwierciedlała stosunki społeczne. Niegdyś ograniczony dostęp do lekarzy został zastąpiony przymusem leczenia się w imię złudnych haseł ochrony innych. Bazując na empatii oraz stosując państwowy aparat przemocy, medycyna skupia swe wysiłki na grupach słabszych i podporządkowanych: mniejszości etnicznej, dzieci, osoby starsze. W dobie C19 ten aspekt medykaliзации widzimy w pełnej krasie – nacisk na szczepienie osób 60+, populację, którą bezpodstawnie w całości uznano za grupę ryzyka, nacisk na szczepienie dzieci – gdyż łatwo jest narzucić obowiązek w imię ochrony starszych. Grupy te są idealnym obiektem stygmatyzacji społecznej, a ich iluzoryczne narażenie ma jedynie wyjaśnić ich podrzędną rolę. Stygmatyzacja osób starszych nie zaczęła się wraz z C19. Naturalne procesy biologiczne związane ze starzeniem organizmu od lat traktowano jako patologię, chorobę, którą należy leczyć. W efekcie, osobom starszym przypisano społeczną rolę chorego i związane z tym wycofanie się z aktywnego życia (Nowakowski i Nowakowska 2010). Jednocześnie wytworzono poczucie misji u osób młodszych, które powinny seniorów brać w opiekę, niezależnie czy seniorzy tego chcą i potrzebują, czy nie. Postrzeganie osób starszych jako zależnych i cho-

rych, skazanych na korzystanie z kosztownych systemów opieki, przerzuca na te osoby winę za swój stan. Przekonani, że są ciężarem, wycofują się z aktywności życiowej wpadając w depresję i tym samym ugruntowując swoją upośledzoną pozycję. Zjawisko C19 jedynie umocniło ich pozycję jako „dyżurnego chorego”, którego można zmuszać do terapii medycznych wmawiając im, że to w imię ich dobra. To biomedyczne podejście całkowicie pomija czynniki społeczne, indywidualne, odczłowiecza i odbiera radość życia. Osoba starsza nie jest już mentorem jak to miało miejsce we wspólnotach plemiennych (starszyzna). Dzisiaj osoba starsza jest ciężarem, brzydkim aspektem życia, który najlepiej odizolować z dala od oczu konsumpcyjnego społeczeństwa, hołdującego hedonizmowi i przeświadczonego o swojej nieśmiertelności. Chęć zapomnienia o naturalnym cyklu życia istniała długo przed zjawiskiem C19, które jedynie uzmysłowiło nam głębokie podziały społeczne i faktyczne rozbitcie wielopokoleniowej struktury społecznej. Ten obraz osób starszych jako niedołączonych, niesamodzielnych, chorych wymagających opieki, jest tak silnie utrwalony, że nawet zdecydowani przeciwnicy obecnej polityki C19 przyznają, że osoby starsze jako grupa ryzyka powinny przyjąć preparat przeciw C19. Ironia polega na tym, że te osoby jednocześnie przestrzegają przed podawaniem preparatu dzieciom czy młodzieży.

Jaki będzie następny krok? Czy w imię przywrócenia normalności poświęcimy niektóre grupy i podamy im ten czy inny preparat wbrew ich woli. A może narzucimy im ograniczenia, zakazu wyjścia, zakazu posiadania? Przecież chcemy normalnie żyć, a grupy ryzyka nam w tym przeszkadzają. Póki co, są próby podziału na szczepionych i niezaszczepionych. Ale łatwo można je zmienić. Dziś przymus dla dzieci i seniorów, jutro dla... „Auschwitz też nie spadł nagle z nieba... jedyne wyjście to Wy sami, jeżeli potraficie obronić Waszą Konstytucję, ochronić prawa mniejszości, wtedy potraficie to pokonać”. (Marian Turski, styczeń 2020)

Albański Ł, Krywult-Albańska M. 2011. Seks, nauka i czystość rasy: jak ruch eugeniczny za oceanem chciał stworzyć społeczeństwo doskonałych jednostek. *Nowiny Lekarskie*, 80: 407-413. Klichowski M. 2014. Narodziny cyborgizacji. *Nowa eugenika, transhumanizm, zmierzch edukacji*. Poznań: Wydawnictwo UAM, pp. 187. Kłos J, Gromadecka-Sutkiewicz M, Zysnarska M. 2014. Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku. *Hygeia Public Health*, 49: 382-388. Machura A. 2011. Ciało jako kapitał. *Medykalizacja życia społecznego*. Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego, 1: 50-60. Nowakowski M, Nowakowska L. 2010. Medykalizacja starości: dylematy i zagrożenia. [w:] *Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*. Pod redakcją D. Kałuży i P. Szukalskiego, Wydawnictwo Biblioteka, Łódź, 2010.

## 5 Współczesny łysekizm



(Źródło: pl.wikipedia.org)



Prof. zw. dr hab. Roman Zieliński

dnia 17 stycznia 2021 r.

Dotyczy: **Stanowiska Komitetu Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej PAN, w sprawie rozpowszechnianych nieprawdziwych informacji o szczepionkach przeciw COVID-19 oraz testach PCR wykrywających SARS-CoV-2, z dnia 4 stycznia 2021 r.**

***Odpowiedź Prof. zw. dr hab. Romana Zielińskiego***

Stanowisko Komitetu Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej PAN (KGCiPM) z dnia 4 stycznia, zwane dalej Stanowiskiem, zostało sformułowane w odpowiedzi na mój wywiad udzielony Stolikowi Wolności. Wywiadu udzieliłem jako niezależny naukowiec (nie powołuję się w nim na żadne instytucje) w grudniu 2020 r., w związku z agresywną kampanią reklamową produktów leczniczych opartych o mRNA, których badania zakończą się dopiero 2023 r. Wywiad ten był odpowiedzią na pojawiające się w świecie naukowym publikacje, petycje i głosy niezależnych naukowców o wielu niejasnościach związanych z działaniem tychże produktów. Ponadto w wywiadzie został poruszony temat błędnie zoptymalizowanych i w związku z tym wadliwych testów RT-qPCR, co również zostało potwierdzone w licznych publikacjach uznanych ekspertów światowych. **W sytuacji tychże niejasności należałoby rozpocząć publiczną dyskusję na temat strategii oraz metod stosowanych w odniesieniu do zjawiska COVID-19.**

W swoim stanowisku KGCiPM zarzuca mi rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, brak wiedzy oraz stawianie nieuprawnionych hipotez. Niewątpliwie takie postawienie tezy jest argumentem *ad personam* i narusza wolność wypowiedzenia opinii. Uznając prawo każdego do wypowiedzi nie protestuję przeciwko samej wypowiedzi, ale odnoszenia jej w stosunku do konkretnej osoby. Przypomnę, że w wywiadzie dla Stolika Wolności wyrażając swoje krytyczne stanowisko nie wymieniałem nikogo imiennie. **Tymczasem KGCiPM PAN stawia się w roli cenzora i narusza moje konstytucyjne prawo do wypowiedzenia opinii.** Nie jest to pierwsza sytuacja, gdy w odpowiedzi na krytyczne opinie części naukowców (*vide*: Apel do Prezydenta, Rządu...) zamiast dyskusji pojawia się personalny atak na sygnatariuszy. **Zachowanie takie nie ma nic wspólnego z wolnością słowa i dyskursem akademickim. Nie przystoi ono także profesorom, którzy powinni hołdować raczej oksfordzkiej dyskusji aniżeli medialnym przepychankom.**

Jako niezależny naukowiec z zasady na tego typu Stanowiska nie odpowiadam, szanując prawo każdego człowieka do własnego zdania. Jednakże zostałem tu imiennie przywołany i zmuszony do odpowiedzi.

### ***Specjalizacja a prawo wypowiedzi***

Autorzy Stanowiska rozpoczynają swoją krytykę od dyskredytacji, wykazania braku kompetencji i manipulowania dorobkiem stwierdzając, że w omawianym wywiadzie (cyt.) „*posługuję się naukowym żargonem, przedstawiane tezy konstruowane są w sposób niejasny, przy użyciu szczątkowej, nierzadko opacznej, wiedzy biologicznej*”. **Atak na wykształcenie jest częstym chwytem erystycznym gdy brak argumentów merytorycznych, a przecież tych Szanownemu gronu sygnatariuszy nie powinno zabraknąć.** W swoich wypowiedziach rzadko powołuję się na dorobek, wykształcenie i publikacje, gdyż one świadczą o przeszłości. Natomiast człowiek mądry potrafi dostrzec inną opinię i starać się zrozumieć jej podstawy. Wywiad prasowy ma swoją dynamikę, ale w wielu miejscach zwracałem uwagę na niejasności, brak danych, stawiałem tezy pod dyskusję. **Odmawianie mi, jako profesorowi genetyki i biologii z 40-letnim stażem zawodowym, prawa do wypowiadania się w kwestiach zastrzeżonych, jak się dowiaduję ze Stanowiska, dla specjalistów z zakresu genetyki medycznej, to oczywiście *argumentum ad ignorantiam*.** Oceniając mój dorobek na podstawie szczątkowych informacji, klasyfikując mnie *a priori* jako wąskiego specjalistę, Autorzy Stanowiska przyjmują w istocie, że człowiek jest na tyle unikalnym gatunkiem, że zachodzące u niego procesy, materiał genetyczny, nie mają odpowiednika w świecie organizmów żywych. Dlatego badania nad człowiekiem są dostępne tylko dla wąskiej grupy naukowców, którzy mają odpowiednie wykształcenie. Tymczasem już na początku pandemii prasa amerykańska opisywała naukowców, którzy w codziennym życiu nie mieli nic wspólnego z wirusami, zajmując się zoologią lub ekologią. Przykładowo, doświadczenie Andrew Cohen'a w badaniu małża, *Dreissena polymorpha* okazało się bezcenne w identyfikowaniu problemów z fałszywie pozytywnymi wynikami testów PCR (Harris 2020). Ekolog, który na co dzień styka się z problemem zanieczyszczenia materiału biologicznego często może wnieść więcej niż specjalista skupiony na jednym problemie. Jest to znana reguła dostępności. **Warto podkreślić, że przedstawione w Stanowisku kwestie są na tyle podstawowe, że mógłby z powodzeniem wypowiedzieć się doktor nauk biologicznych.**

Autorzy Stanowiska nie przedstawili żadnego dowodu na potwierdzenie tezy, jakoby moje (cyt.) „*wypowiedzi pozostawały w sprzeczności z aktualnym stanem wiedzy w zakresie genetyki medycznej i diagnostyki laboratoryjnej*”. W zamian, w Stanowisku zastosowano rozliczne chwyt erystyczne i logiczne. Takie podejście autorów w rażący sposób narusza zasady współżycia społecznego i zasady etyki obowiązujące w nauce, bowiem adwersarz jakim jest zespół 34 naukowców reprezentujących PAN, powinien odnieść się jedynie do przedstawionych przeze mnie treści, a nie na ich podstawie dokonywać oceny moich kwalifikacji zawodowych. **Komisja Europejska z naciskiem podkreśla, że oceniający projekty badawcze eksperci nie mogą wychodzić poza zakres swoich kompetencji jakim jest ocena projektu badawczego *in extenso*. Zabronione jest odnoszenie się personalne do badacza, czy zespołu (REA 2020).** Tym samym, zademonstrowane w Stanowisku podejście jest jednym z wielu przykładów patologii w nauce, gdzie recenzent zamiast ograniczyć się do merytorycznej oceny tekstu rozprawy, rozciąga swoje wnioski na osobę ocenianą, formułując zestaw inwektyw pod adresem tej osoby.

W odniesieniu do zarzucanego mi dorobku naukowego, uprzejmie informuję, iż baza PubMed nie jest miarodajna dla weryfikacji mojego dorobku bibliograficznego, ponieważ jako biolog publikuję w czasopismach biologicznych. Natomiast baza Scopus również nie zawiera wszystkich prac, zwłaszcza prac starszych. Istotą cytowania jest podanie wartości faktycznych cytowań. **Obecnie Komisja Europejska w pełni uznaje cytowania Google Scholar, czy nawet indeks RG (Research Gate).** Stąd zarzut o zawyżeniu przeze mnie wskaźników bibliometrycznych jest nieuprawniony. Wskaźniki te nie są zawyżone lecz są zaniżone, ponieważ obejmują okres jedynie do 2010 r. Przestałem je uwzględniać jako mój protest przeciwko wszechobecnej i patologicznej punktozacji w nauce, za którą często stoją interesy międzynarodowych koncernów wydawniczych.

**Na zakończenie tej części wypowiedzi pragnę zaznaczyć, że wykształcenie genetyczno-biologiczne daje dostatecznie szeroką ekspertyzę do wypowiadania się na temat człowieka.** Studia biologiczne od zawsze były studiami ogólnoakademickimi, podczas gdy studia medyczne dopiero niedawno uzyskały taki status. Do niedawna studia medyczne były kształceniem praktycznym, zawodowym. Nie jest moim zamiarem dyskredytowanie kształcenia praktycznego. W sytuacji leczenia ludzi chorych niezbędna jest specjalizacja, jednakże spojrzenie biologiczne potrafi dać szerszą perspektywę. To dlatego od wielu lat w projektach finansowanych przez Komisję Europejską promuje się inter/multidyscyplinarność. **Tym samym, uczciwi naukowcy powinni dążyć do nawiązania współpracy i wstuchania się w opinie innych specjalistów. Wąskie spojrzenie nie rozwiąże problemu COVID 19.**

O potrzebie zmian w ocenie dorobku naukowego pracowników naukowych wypowiadała się wielokrotnie Komisja Europejska pouczając ekspertów, aby nie oceniać badaczy tylko na podstawie liczby publikacji i cytowań (REA 2020). Również Minister Edukacji i Nauki, prof. Przemysław Czarnek, widzi potrzebę dokonania zmian w dotychczasowym systemie szkolnictwa wyższego.

Mój dorobek naukowy jest ogólnodostępny. Trzeba wykazać wiele złej woli aby zauważyć w nim głównie małe, a nie np. wypromowanie dwóch doktorów z genetyki prątką gruźlicy. Jeden z tych doktoratów zakończył się obroną z zakresu medycyny w Akademii Medycznej w Lublinie. Nie zauważono także, że na podstawie genu *KatG* u *Mycobacterium tuberculosis*, kodującego enzym o funkcji katalazy-peroksydazy, opracowałem unikalny w świecie markerowy system do molekularnej identyfikacji zarówno gatunków taksonomicznych jak i gatunków biologicznych u roślin i zwierząt. Pominięto wieloletnie doświadczenie moje i mojego zespołu w Olsztynie w pracy nad transpozonomami (np. Polok i Zielinski 2011), czyli ruchomymi elementami genetycznymi, które w odniesieniu do obecnych produktów mRNA jest szczególnie istotne. To właśnie nieznanne mechanizmy inicjowania odpowiedzi immunologicznej przez te elementy oraz aktywność niektórych z nich w genomie człowieka budzą obawy naukowców na całym świecie.

Nie zauważono również mojego dorobku naukowego związanego ze współpracą międzynarodową, w tym koordynacji projektu finansowanego przez Komisję Europejską (Contract MTKD-CT-2004-509834), sieci badawczej COST (FA0603), współpracy z licznymi jednostkami europejskimi, realizacji kilkunastu projektów finansowanych przez KBN. Łatwo jest



zarzucić kolorowanie dorobku naukowego na podstawie skróconego opisu na stronach internetowych, trudniej jest znaleźć ten dorobek lub zapytać się recenzowanego.

**Należy zwrócić uwagę, na coraz większe znaczenie biologii ewolucyjnej w naukach medycznych jako podstawy do wnioskowania o chorobach, o ewolucji genomu ludzkiego oraz jego powiązaniach z innymi organizmami.** Sugestie o włączeniu komponentu ewolucyjnego w kształcenie medyczne pojawiły się dekadę temu i coraz częściej nawet bardziej tradycyjne gałęzie biologii są włączane w kształcenie medyczne (Nesse i inni 2010). Zespoły biologiczne stanowią ważny element uczelni medycznych, dostarczając wielu cennych podstawowych danych, jak chociażby o związkach Choanoflagellata z Metazoa, a więc także człowiekiem. Od tej grupy pochodzi wiele ważnych genów związanych z budową komórkową człowieka. **W tym kontekście odmawianie mi prawa do wypowiedzi brzmi jak groteska.**

Wreszcie należy podkreślić, że jest wiele przykładów naukowców, którzy swój sukces naukowy osiągnęli dzięki temu, że nie byli wąskimi specjalistami. Pięknym przykładem jest Prof. Wacław Gajewski, który karierę rozpoczął jako botanik, ale świat nauki poznał go jako najwybitniejszego polskiego genetyka tamtego czasu. Prof. W. Gajewski napisał swoją dysertację habilitacyjną z zakresu botaniki. Miałem ten zaszczyt, że prof. W. Gajewski był recenzentem mojej rozprawy habilitacyjnej. **Z kolei założyciel BioNTechu i współtwórca szczepionki mRNA też nie jest specjalistą-genetykiem, ale onkologiem (Uğur Şahin 2021).** Przypomnę także, że ani Minister Łukasz Szumowski nie był genetykiem, a wypowiadał się o testach PCR, ani obecni doradcy Ministra Zdrowia nie są genetykami, a wypowiadają się na temat produktu mRNA przeciw SARS-CoV-2.

### **Testy PCR**

Jednym z koronnych argumentów o braku kompetencji i szerzeniu (cyt.) „nieprawdziwej i społecznie szkodliwej” wiedzy jest moja dyskredytacja molekularnych testów na obecność SARS-CoV-2, opartych o technikę PCR, a dokładnie ilościowy PCR z wykorzystaniem reakcji odwrotnej transkryptazy, RT-qPCR. Zastanawiam się, jakaż to tajemna wiedza jest zawarta w metodyce omawianego testu, że jako osoba, która jako jedna z pierwszych wprowadzała testy PCR do praktyki laboratoryjnej w roku 1995 nie ma prawa się o nich wypowiadać.

**Testy RT-qPCR w odniesieniu do diagnostyki koronawirusa same się zdyskredytowały. Byłem jednym z pierwszych niezależnych naukowców na świecie, który poddał te testy kompleksowej krytyce.** Procedurze testowania ludzi na obecność SARS-CoV-2 za pomocą RT-qPCR zarzuciłem między innymi amplifikowanie nieoczyszczonego materiału biologicznego, błędnie zaprojektowane startery, zbyt dużą liczbę cykli, niewłaściwe profile termiczne. Zwróciłem też uwagę na to, że przyczyną wyników fałszywie pozytywnych może być między innymi obecność w genomie ludzkim sekwencji homologicznych do starterów zaprojektowanych na geny koronawirusa. Wykazałem to za pomocą analizy bioinformatycznej, a także kierując się wiedzą na temat budowy i ewolucji genomów (Zielinski i Polok 2020).

Obecność sekwencji homologicznych u różnych organizmów jest powszechna i jest efektem ewolucji ich genomów. Sekwencje homologiczne obserwowałem u różnych organizmów, między innymi prowadząc przez wiele lat badania, z udziałem zagranicznych partnerów, nad

organizmami zmodyfikowanymi genetycznie (GMO). Niejednokrotnie natrafialiśmy na problem identyfikacji transgenów przy pomocy reakcji PCR, w tym qPCR, podczas gdy hybrydyzacja metodą Southern bez problemu go wykazywała. Budowa genomu człowieka odzwierciedla jego ewolucyjną historię. Dlatego możemy w nim znaleźć sekwencje homologiczne do sekwencji genomowych innych zwierząt, roślin, mikroorganizmów i wirusów. **Odnosząc się do tych ostatnich, w genomie człowieka zidentyfikowano już sekwencje pochodzące od wirusa HIV, które odgrywają rolę w nieswoistej odpowiedzi odpornościowej poprzez mechanizm przypominający technikę antysensowną.** Wykazano, że sekwencje retrotranspozonowe HERV stanowią istotny element uruchamiający receptory komórkowe, będące pierwszą linią obrony przed wirusami (Grandi i Tramontano 2018).

**Ze względu na obecność sekwencji homologicznych i biologiczne zanieczyszczenia próby pobranej z nosogardzieli, rutynowe testowanie RT-qPCR nie nadaje się do diagnostyki SARS-CoV-2.** Błędnie wykonywane testy to odrębny temat, dodam jedynie, że Ministerstwo Zdrowia w odpowiedzi na zapytanie Justyny Sochy ze STOP-NOP dotyczące tych testów, stwierdziło w dniu 23.11.2020 r., że (cyt.) „...liczba cykli zależy od organizacji pracy w laboratorium”. To tak jakby oczekiwać, że nocna zmiana diagnostów będzie stosowała inną liczbę cykli od zmiany dziennej. I jak w takiej sytuacji nie zgłaszać wątpliwości odnośnie wiarygodności uzyskiwanych wyników z przymusowego testowania ludzi za pomocą testu qPCR?

Po wielu miesiącach świat naukowy przyznał mi rację w 100%, a **grupa 22 naukowców pod egidą Dr. W. Wodarga zażądała retrakcji artykułu Cormana-Drostena, na podstawie którego wprowadzono testy RT-qPCR do diagnostyki SARS-CoV-2 (Borger i inni, 2020).** Autorzy krytycznej opinii zwrócili także uwagę na liczne nieprawidłowości w zatwierdzaniu tego artykułu, jak chociażby czas od wysłania artykułu do jego ukazania się, który wynosił 24 h. Zdaniem wielu edytorów, nawet przy założeniu kilkugodzinnej recenzji i przyjęcia artykułu bez zmian, co jest prawie niemożliwe, nie jest możliwy wydruk (nawet on line) artykułu w tak krótkim czasie, ponieważ po zatwierdzeniu dochodzi jeszcze praca edytora, co trwa kilka dni.

Warto też dodać, że sąd apelacyjny w Portugalii odrzucił jako dowód wyniki testów PCR, na podstawie których zarządzana była kwarantanna, między innymi z powodu zbyt dużej liczby cykli w reakcji PCR. Również WHO przyznało, że stosowana liczba cykli była zbyt duża i może generować niespecyficzne wyniki (WHO 2020). Amerykański panel CDC oszacował, że uzyskiwane za pomocą tego testu wyniki fałszywie pozytywne wynoszą 65%. Panel ten nie rekomenduje tego testu do diagnostyki COVID (Panel CDC 2020). Istnieje także zgoda w środowisku naukowym, że **test RT-qPCR nie może być złotym standardem w diagnostyce koronawirusa, jak to przedstawiają Autorzy Stanowiska. Takim standardem mogłoby być jedynie sekwencjonowanie produktu PCR, co jest obecnie rutyną w przypadku innych patogenów.** Dlatego nie jest zrozumiałe pominięcie tej metody w diagnostyce SARS-CoV-2.

**Autorzy Stanowiska cytują publicystyczny kanał informacyjny Konkret24, jako źródło wiedzy o testach PCR. Warto podkreślić, że kanał ten nie podlega recenzji, jest programem popularno-naukowym, a podawane tam dane nie są poparte cytowaniami.** Oczywiście zdaję sobie sprawę, że taka jest formuła programu, ale daleko posuniętą nieuczciwością jest zarzucanie mi, iż tekst

do Stolika Wolności nie jest naukowy przy jednoczesnym powoływaniu się na równie nienaukowe źródło jakim jest Konkret 24. **Typowy przykład stosowania podwójnych standardów.**

Warto podkreślić, że jeden z profesorów wypowiadających się do Konkret24 zarzucał mi, że w procesie odwrotnej transkrypcji nie powstaje hybryda RNA-DNA, a jedynie cDNA. Profesor ten wykazał się tym samym brakiem elementarnej wiedzy na temat reakcji RT-qPCR oraz biologii molekularnej, kompletnie ignorując fakt, że reakcja RT-qPCR to faktyczne złożenie dwóch różnych reakcji, odwrotnej transkrypcji i reakcji PCR. Reakcja odwrotnej transkrypcji przebiega w dwóch etapach. W jednym z nich otrzymuje się hybrydę DNA-RNA. Jest to tak podstawowa wiedza, że pisze o tym nawet Wikipedia (Complementary DNA 2020).

W książce „Fałszywa pandemia, krytyka naukowców i lekarzy”, cz. 2, ustosunkowałem się na 100 stronach tekstu do wszystkich zarzutów jakie zgłoszono pod adresem moich publicznych wypowiedzi na temat reakcji qPCR i reakcję tę bardzo szczegółowo omówiłem, cytując obszerną literaturę (Zielinski i Polok 2020).

### **Możliwość przepisania RNA na DNA**

Kolejnym zarzutem jest stwierdzenie Autorów Stanowiska, że (cyt.) „*jest nieprawdą, że RNA podawany w szczepionce przeciw COVID-19 zostaje przepisany na DNA*”. **Przede wszystkim należy podkreślić, że nigdy tego nie twierdziłem. Wyraziłem jedynie uzasadnioną obawę, że tak może się stać.** Istnieje różnica między twierdzeniem a przypuszczeniem i warto aby Autorzy Stanowiska rozróżniali te dwie formy wypowiedzi. Oczywiście wolalbym tego nie przewidywać, gdyby Pfizer zwolnił mnie z tego zadania, podając stosowne wyniki badań i publikując je w odpowiednim, recenzowanym czasopiśmie. Takich badań jednak Pfizer nie przeprowadził. **Sygnatariusze Stanowiska również nie udokumentowali swoich twierdzeń stosownymi cytowaniami i badaniami.** Przykładowo twierdzenie, że (cyt.) „*podawana w szczepionce konstrukcja genowa (mRNA) nie ulega odwrotnej transkrypcji, nie wnika do jądra komórkowego, nie zostaje również wbudowana do genomu komórkowego*” nie jest poparte odpowiednimi cytowaniami i stanowi jedynie niepotwierdzoną hipotezę. **Tym bardziej, że istnieją dowody eksperymentalne wskazujące na odwrotną transkrypcję sekwencji koronawirusa w komórkach ludzkich i możliwą integrację z genomem. Zostało to pokazane przez światowej sławy ekspertów pod kierunkiem Rudolfa Jaenish'a w pracy pt. „SARS-CoV-2 RNA reverse-transcribed and integrated into the human genome” (Zhang i inni, 2020).** Ponadto Centralny Dogmat Biologii Molekularnej sformułowany przez noblistę F. Cricka w 1956 r. i opublikowany w 1958 r. zakładał przepływ informacji genetycznej zarówno z DNA, do RNA i dalej do białka, jak pomiędzy kwasami nukleinowymi, tj. również od RNA do DNA. Informacje o tym można znaleźć nawet w Wikipedii (CDMB 2020). **Tym samym Autorzy Stanowiska przeczą podstawowej wiedzy biologicznej.** Możliwość taką również potwierdził inny noblista, H. M. Temin, który odkrył enzym odwrotnej transkryptazy, 1975 r.

**W komórkach ludzkich istnieją endogenne enzymy pochodzenia retrotranspozonowego, które dokonują właśnie takiej odwrotnej transkrypcji. Sekwencje te stanowią aż 60% naszego genomu. Wśród nich są sekwencje HERV, 8% oraz LINE, 17%** (Bannert i Kurh, 2004; Hanks i Kazazian 2016; Georgiou i inni. 2019). Przez wiele lat kierowany przeze mnie zespół prowadził badania nad transpozonomami, współpracując w tym zakresie z czołowymi jednostkami

zagranicznymi w ramach projektu Unii Europejskiej (Contract MTKD-CT-2004-509834). Dlatego mam zarówno wiedzę jak i doświadczenie aby wypowiadać się w tym temacie.

### ***Konstrukt mRNA jest oparty na wieloletnich badaniach***

Autorzy Stanowiska polemizują ze mną, że (cyt.) „*szczepionki anty-COVID-19 oparte są na opracowywanym przez wiele lat modelu molekularnych szczepionek mRNA i poddawane były badaniom klinicznym zgodnie ze standardowymi procedurami. To, że nie rekomenduje się podawania ich ciężarnym...*”. Prawdą jest, że badania nad technologią mRNA były prowadzone od wielu lat, ale głównie w terapii nowotworów. W tym przypadku szacowanie ryzyka i korzyści jest zupełnie inne. Należy pamiętać, że dla SARS-CoV-2 śmiertelność według WHO wynosi 0,15%. Badania kliniczne producentów konstruktów mRNA szacują częstość występowania objawów chorobowych w grupie placebo wynoszącą 0,75% (Pfizer) do 1,3% (Moderna). **Tym samym serwujemy konstrukt mRNA ludziom zdrowym, którzy w minimalnym stopniu narażeni są na powikłania. Dodam również, że badania kliniczne się nie zakończyły, mają trwać do 2023 r., a produkt mRNA jest dopuszczony w jedynie trybie „emergency”.** Należy także podkreślić, że jak dotąd model szczepionki mRNA nigdzie się nie sprawdził. Koty zaszczepione mRNA zdychały, a Moderna po wielu latach badań nad szczepionką mRNA przeciwko wirusowi grypy, zawiesiła te badania, ze względu na liczne skutki uboczne.

Podawana obecnie szczepionka mRNA firmy Pfizer nie przeszła wszystkich wymaganych badań klinicznych i ma charakter szczepionki eksperymentalnej, która jest testowana na ludziach. **Firma ta szacuje ryzyko poważnych skutków ubocznych jak 1:1000, co przy zamiarze zaszczepienia 30 mln Polaków dałoby 30 000 takich przypadków.** Już wiadomo, że jest to wartość niedoszacowana ponieważ w Wielkiej Brytanii ten odsetek wynosi 2,79% (za panelem CDC z 18.12.2020 r.).

**W związku z tym, że szczepionka mRNA jest niedopracowana, firma Pfizer nie wzięła na siebie odpowiedzialności za wynikłe z jej użycia skutki uboczne. Skoro takie jest podejście producenta do swojego produktu, jakim jest szczepionka mRNA, to jako niezależny naukowiec nie mogę wykazywać politycznej poprawności i nie zauważać problemu.**

### ***Problem syncytyny***

Autorzy Stanowiska polemizują z wypowiedziami internetowymi, za które nie mogę ponosić odpowiedzialności: (cyt.) „*rzekomo negatywny wpływ szczepionki na procesy rozrodcze powodowany ma być podobieństwem białka kolca wirusa i białka syncytyny. W wypowiedziach internetowych mylone są pojęcia homologii i reakcji krzyżowych*”.

Trudno odpowiadać mi za to, co pisze się w internecie. Ja tych pojęć nie mylę. Homologia jest terminem ewolucyjnym i oznacza podobieństwo sekwencji, struktury i funkcji ze względu na wspólne pochodzenie. Wyróżnia się zarówno ortologię jak i paralogię. Zależności te powszechnie wykorzystuje się w analizach bioinformatycznych. Termin ten może odnosić się do genów lub białek. Jeśli chodzi o białka, to stopień ich podobieństwa wyraża się podobieństwem aminokwasowym lub podobieństwem strukturalnym. W odniesieniu do rozpatrywanych białek, tj. białka kolca S i ludzkiej syncytyny, ich całkowite podobieństwo aminokwasowe wynosi 30%. Jednakże podobieństwo kluczowych fragmentów strukturalnych jest znacznie wyższe (>70%).

Nawet 30% podobieństwa aminokwasowego przekłada się na podobieństwo strukturalne 75-90%. Przy tak wysokim podobieństwie tych białek, zwłaszcza strukturalnym, istnieje uzasadniona obawa, że system immunologiczny może zostać skierowany również na własne białko syncytynę. **Problem ten podnieśli lekarze niemieccy (Gallaher B. 2020). Ja referowałem ich stanowisko stwierdzając, że nie wiadomo czy reakcja z białkami syncytyny zajdzie, gdyż takich badań nie przeprowadzono. Zatem twierdzenia zawarte w Stanowisku są kłamstwem.** Na homologię białek wirusowych i endogennych zwraca również uwagę Lyons-Weiler (2020).

Zdaniem Autorów Stanowiska, nie wykazano wpływu (cyt.) „szczepienia przeciw COVID-19, na zdrowie reprodukcyjne kobiet”. **Nie jest to prawda, gdyż badania przeprowadzono tylko u szczurów, przy czym nie ma opublikowanej pracy w impaktowanym czasopiśmie na ten temat.** Jest jedynie krótka notka w ulotce produktu mRNA. U człowieka nie prowadzono takich badań, zatem nie wiadomo jak produkt mRNA wpływa na ciążę. Należy dodać, że z zasady nie zaleca się podawania mRNA kobietom w ciąży. Dodatkowo w ulotce dla UK, nie zalecano zachodzenia w ciążę w ciągu 2 miesięcy od podania mRNA. W kolejnych ulotkach ten zapis usunięto (REG 174, Charakterystyka 2021). Należy też dodać, że szlaki sygnałowe w komórce z udziałem syncytyny są bardzo słabo poznane. Dlatego obawy o ewentualny wpływ szczepionki na zdrowie reprodukcyjne ludzi są w pełni uzasadnione, tym bardziej, że syncytyna uczestniczy zarówno w procesie prokreacji, jak i jest obecna w plemnikach. Jestem uprawniony do wypowiedzania się w zakresie proteomiki ponieważ moje kwalifikacje zostały potwierdzone w przyznanym mi granicy sieci badawczej COST (FA 0603).

### **Recenzja naukowa wypowiedzi publicystycznych**

Absolutnym kuriozum w odniesieniu do wywiadu dla Stolika Wolności jest stwierdzenie Autorów Stanowiska (cyt.), że „powszechnym obyczajem w nauce jest poddawanie wszelkich wyników badań recenzji zewnętrznej, dokonywanej przez niezależnych specjalistów będących autorytetami z danej dziedziny. Tezy z omawianych wywiadów takiego procesu nigdy nie przeszły. Członkowie Komitetu, jako profesjonaliści, mogliby takiej recenzji dokonać, jednak najpierw tezy takie musiałyby zostać sformułowane w sposób właściwy dla prac naukowych, a nie funkcjonować jedynie w postaci bezkrytycznie publikowanych enuncjacji medialnych”. Pisząc to zdanie **Autorzy Stanowiska udowodnili jedynie sprawne postępowanie się erystyką stosując ignoratio elenchi.** Ten błąd logiczny polega na zboczeniu z właściwego tematu i skierowanie dyskusji na inne tory. Tak też Autorzy uczynili przykładając do wywiadu prasowego komentującego dane zawarte w literaturze naukowej miary oryginalnej pracy badawczej, w której przedstawia się własne wyniki. W związku ze swoją własną logiką grupa pod przewodnictwem prof. dr hab. med. Michała Witta powinna najpierw wydrukować swoje wypowiedzi w czasopiśmie medycznym, zanim zaczną je rozpowszechniać w mediach.

**Wreszcie mamy klasyczny argumentum ad verecundiam, w którym coś jest prawdą tylko dlatego, że tak twierdzi jakiś autorytet.** Ten błąd został popełniony w dwóch formach. Pierwsza polega na powołaniu się na konsensus 34 utytułowanych osób, który nie jest recenzowaną (peer-reviewed), opublikowaną naukowo (published) wypowiedzią. Druga forma błędu polegająca na powołaniu się na niekompetentny autorytet ma miejsce w odniesieniach do Konkret24, który jest kanałem informacyjnym, a nie publikacją naukową.

Dodatkowo chciałem zwrócić uwagę na to, że zarzuty zawarte w Stanowisku są w istocie luźnymi przemyśleniami Autorów Stanowiska, które nie mają żadnego potwierdzenia w najnowszej literaturze. **Niektóre z tych przemyśleń Autorów Stanowiska, jak na przykład brak endogennej odwrotnej transkryptazy w komórkach ludzkich, są łatwe do zweryfikowania nawet w tak pospolitym źródle jak anglojęzyczna Wikipedia** (Reverse\_transcriptase 2021). Z tej wiedzy korzystają na co dzień internauci, w tym studenci, uczniowie szkół średnich oraz inne osoby nie związane z medycyną. I zadają pytania, o możliwość przekopiowania mRNA ze szczepionki na cDNA i jego włączenie się do genomu. Możliwość taką wykluczają jedynie luminarze polskiej genetyki medycznej, ponieważ według ich stanu wiedzy w komórkach ludzkich nie ma odwrotnej transkryptazy.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę, że wywiad ten nie był kierowany do Nature, lecz do Stolika Wolności, dla szerokiej publiczności i nie zawiera on żadnych błędów rzeczowych. **Stanowi on kompilację informacji zawartych w literaturze naukowej. Nie jest oryginalną pracą badawczą przedstawiającą jakiegokolwiek wyniki moich własnych badań.** Przykładanie do tego artykułu metodologii prac badawczych i zarzucanie mi błędów metodologicznych jest nieetyczne. Obowiązkiem każdego gremium jest przykładanie właściwej wagi do formy publikacji. **Stosując logikę Autorów Stanowiska, dane przedstawione w nim też można uznać za niepotwierdzone hipotezy, gdyż Stanowisko nie zostało poprawnie przygotowane pod względem formy pracy badawczej.** Podobnie jak Autorzy Stanowiska, również ja mógłbym się podjąć recenzji wyników przedstawionych w Stanowisku, ale najpierw powinno ono być zaprezentowane w postaci pracy naukowej.

Wywiad dla Stolika Wolności miał zwrócić uwagę przede wszystkim na kontrowersję jaka powstała pomiędzy informacją zawartą w ulotce Pfizera dotyczącą budowy szczepionki mRNA, według której zawiera ona niereplikujący się konstrukt mRNA, a stanowiskiem Ministra Zdrowia z dnia 16.12.2020 r., według którego jest to replikująca się cząsteczka mRNA. Ta fundamentalna kwestia dotycząca bezpieczeństwa tej szczepionki nie doczekała się żadnego wyjaśnienia ze strony Ministerstwa Zdrowia, jak również nie została podjęta przez autorów Stanowiska.

Ponadto zgodnie z opinią wybitnych polskich prawników, powołujących się na przepisy Komisji Europejskiej, szczepionka mRNA jest organizmem zmodyfikowanym genetycznie. Autorzy Stanowiska również nie wypowiedzieli się w tej fundamentalnej kwestii.

### ***Konstrukt mRNA jako jedyna możliwość walki z pandemią***

*„Członkowie Komitetu z całą mocą podkreślają, że jedyną naukowo umocowaną metodą kontrolowanego przerwania epidemii SARS-CoV-2 jest zaszczepienie się szczepionką przeciw COVID-19”.* No cóż, mamy *argumentum ad numerum*. Słuszność poglądu wynika z faktu, że wielu specjalistów się pod nim podpisało. Niestety, jest to mocno nienaukowe stwierdzenie! **Nie uważają tak bowiem ani twórcy szczepionki (Polack i inni 2020) ani CDC (V-safe 2020; Requirement 2021).**



### **Zakończenie**

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że liczba 34 wybitnych naukowców, którzy podpisali się pod Stanowiskiem oraz wspomagających ich, a wymienionych w Stanowisku innych instytucji, nie musi automatycznie oznaczać, że to gremium ma rację. **Autorzy Stanowiska popełnili wszelkie możliwe błędy logiczne jakie zazwyczaj spotyka się w sposobie argumentowania osób, które chcą zdezawuować dany pogląd wbrew istniejącym faktom.** Podobną argumentację stosują ateści walcząc z teistami, politycy walcząc z opozycją. Jednakże na takie zabiegi nie powinno być miejsca w dyskursie naukowym i to w odniesieniu do tak istotnej społecznie sprawy jak COVID 19.

**Mój niepokój wywołuje fakt, że zewsząd dowiaduję się o utytułowanych naukowcach, w tym zajmujących wysokie stanowiska, twierdzących że przepływ informacji genetycznej jest wyłącznie jednokierunkowy.** Jak jeden mąż, jednym tchem bezlitośnie krytykują oni powszechnie znane i powszechnie obowiązujące, przynajmniej dotąd, podstawy genetyki i biologii molekularnej. Wyśmiewają Centralny Dogmat Biologii Molekularnej, twierdząc bezpodstawnie, że F. Crick jedynie „żartował”. Wracają czasy łysenkizmu, kiedy to nauka zaprzedała się bieżącej polityce. Jako niezależny naukowiec nie mogę milczeć i dlatego powtarzam, że w komórkach człowieka i innych Eukariota może podlegać ekspresji endogennej, retrotranspozonowego pochodzenia enzym, odwrotna transkryptaza. Stwarza to potencjalną możliwość (choć nie pewność), że mRNA ze szczepionki mógłby być przekopiowany na cDNA, w genomie człowieka i każdego organizmu eukariotycznego. Obecnie aktywnych jest około 100 transpozonów LINE, które odpowiadają za 5% insercji u nowych urodzeń. O roli i ekspresji retrotranspozonów, w tym u człowieka, jest mnóstwo literatury naukowej. Ignorowanie tego faktu i nie dopuszczanie do dyskusji innych osób, wyśmiewanie ich i pokazywanie ich jako oszołomów, nie jest godne naukowca. **Tytuł zobowiązuje, przede wszystkim do działania na rzecz społeczeństwa i informowania go, a nie zamykania pod dywan głosów, które są odmienne od głównego nurtu.**

Szczególnie bulwersujące jest, że wśród osób, które podpisały Stanowisko, znajdują wychowankowie Prof. W. Gajewskiego, który był jednym z nielicznych naukowców w Polsce, którzy przeciwstawili się łysenkizmowi. Za to zabrano mu katedrę i zabroniono nauczania. W stanie wojennym działał w podziemiu, w imię pomocy naukowcom i dostarczania wiedzy młodzieży. Dzisiaj jego wychowankowie zachowują się jak jego prześladowcy, nie pomni na tę Jego chwalebny kartę. Trzeba pamiętać, że szczepionka mRNA jest cały czas w fazach testów, o czym pisze sam producent. Dopuszczona jest do użycia jedynie wyjątkowo, o czym można przeczytać w ulotce producenta, dokumentach UE i FDA. **W takiej sytuacji nachalna reklama i brak dyskusji stanowią zagrożenie dla istnienia narodu i jego samostanowienia. Milczenie w takiej sytuacji jest wysoce nieetyczne.**

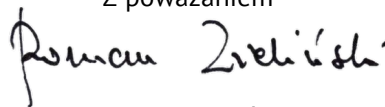
Istnieje duża grupa naukowców, zarówno w Polsce jak i na świecie, czego przykładem jest Petycja Dr. W. Wodarga, która ma inne zdanie. **Ośmieszanie ich i nie dopuszczanie ich do głosu, odmawianie im prawa do wypowiedzi, szykanowanie, jest działaniem niegodnym naukowca i wpisuje się w koncepcję łysenkizmu.** Naukowiec powinien wątpić, a nie wierzyć bezrefleksyjnie w przekaz firmy farmaceutycznej. Społeczeństwo oczekuje uczciwej debaty, dopuszczającej wszystkie głosy. Do tej pory takiej debaty nie było. W związku z tym pozostaje wypowiedzanie się

jedynie w mediach społecznościowych. Dzieje się to w obliczu rosnącej liczby publikacji, pokazujących, że dotychczasowa polityka przynosi więcej strat niż korzyści. Dlatego inicjatywa jaką podjął Stolik Wolności jest bardziej cenna niż tysiąc stanowisk uczonych gremiów. Pokazuje potrzebę wiedzy, debaty a nade wszystko potrzebę „wzięcia sprawy w swoje ręce”. **Nawet najbardziej prowokujące stanowisko nie jest tak niebezpieczne dla społeczeństwa jak krytykowanie i ośmieszanie tych co zadają pytania oraz oddolnych inicjatyw jak Stolik Wolności.** W trudnych czasach COVID okazuje się, że społeczeństwo zostało pozostawione samo sobie przez naukowców, z których wielu nie wypowiada się lub paternalistycznie powtarza slogany firm farmaceutycznych.

Autorzy Stanowiska bezpodstawnie zarzucają mi dezinformację na temat wirusa SARS-CoV-2 i szczepionek przeciw COVID-19, które ich zdaniem pozostają w sprzeczności z aktualnym stanem wiedzy w zakresie genetyki medycznej i diagnostyki laboratoryjnej. Ponadto są oni zaniepokojeni brakiem podstaw naukowych takich wypowiedzi i ich ewidentną szkodliwością społeczną. **Na ten zarzut można jedynie odpowiedzieć „witamy w świecie Łysenki”.**

W swojej odpowiedzi odrzuciłem wszystkie stawiane mi zarzuty. Zadaniem sądu będzie rozstrzygnięcie, czy autorzy powyższego Stanowiska naruszyli moje dobra osobiste, na straży których stoją art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego.

Z poważaniem



Roman Zieliński



## Literatura

- Bannert i Kurth. 2004. Retroelements and the human genome. New perspectives on an old relations. PNAS 101: 14572-14579, [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0404838101](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0404838101).
- Borger i inni. 2020. Review report Corman-Drosten et al. Eurosurveillance 2020. External peer review of the RTPCR test to detect SARS-CoV-2 reveals 10 major scientific flaws at the molecular and methodological level: consequences for false positive results. <https://cormandrostenreview.com/report/>
- CDBM 2021. Central Dogma of Molecular Biology. [https://en.wikipedia.org/wiki/Central\\_dogma\\_of\\_molecular\\_biology](https://en.wikipedia.org/wiki/Central_dogma_of_molecular_biology)
- Charakterystyka 2021. Charakterystyka produktu leczniczego Comirnaty. Charakterystyka produktu leczniczego Moderna. <http://www.urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urzedu-z-dnia-09012021-r-o-publikacji-w-językach-narodowych-ue-decyzji-komisji>
- Complementary DNA 2020. [https://en.wikipedia.org/wiki/Complementary\\_DNA](https://en.wikipedia.org/wiki/Complementary_DNA)
- Crick F. 1956. Ideas on protein synthesis. [https://search.wellcomelibrary.org/iii/encore/record/C\\_\\_Rb1817413](https://search.wellcomelibrary.org/iii/encore/record/C__Rb1817413)
- Gallagher B. 2020. Response to nCoV2019 Against Backdrop of Endogenous Retroviruses” w Wodarg W., Yeadon M. 2020. Petition to EMA.
- Georgoiu i inni. 2019. Retrotransposon RNA expression and evidence for retrotransposion events in human oocytes. Human Molecular Genetics, 18. doi:10.1093/hmg/ddp022
- Grandi N., Tramontano E. 2018. Human Endogenous Retroviruses are ancient acquired elements still shaping innate immune Responses. Frontiers in Immunology 9. doi: 10.3389/fimmu.2018.02039
- Hanks i Kazazian 2016. Roles of retrotransposon insertions in human disease. Mobile DNA 7: 9. DOI 10.1186/s13100-016-0065-9.
- Harris 2020. What zebra mussels can tell us about errors in coronavirus tests. 2020. [dostęp: 17 stycznia 2021]. NPR. <https://www.npr.org/sections/health-shots/2020/06/15/871186164/what-zebra-mussels-can-tell-us-about-errors-in-coronavirus-tests>
- Lyons-Weiler 2020. Pathogenic priming likely contributes to serious and critical illness and mortality in COVID-19 via autoimmunity. Journal of Translational Autoimmunity 3, <https://doi.org/10.1016/j.jtauto.2020.100051>
- Nesse RM, Bergstrom CT, Ellison PT, Flier JS, Gluckman P, Govindaraju DR, Niethammer D i inni. 2010. Making evolutionary biology a basic science for medicine. PNAS 207. [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0906224106](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0906224106)
- Panel CDC 2020. WHO information notice for IVD users. 7 grudzień 2020. <https://www.who.int/news/item/14-12-2020-who-information-notice-for-ivd-users>
- Polack i inni, 2020. Safety and efficacy of BNT162b2 mRNA COVID vaccine. NEJM 27, DOI: 10.1056/NEJMoa2034577
- Polok K., Zielinski R. 2011. Mutagenic treatment induces high transposon variation in barley (*Hordeum vulgare* L.). Acta Agriculturae Slovenica, 97:179-188. DOI: 10.2478/v10014-011-0012-x
- REA 2020 (Research Executive Agency). MSCA-IF evaluation step by step manual for evaluators 2020. <https://documents.mx/msca-if-evaluation-step-by-step-european-commission-manual-for-evaluators-2018.html>
- Requirement 2021. Requirement for Proof of Negative COVID-19 Test or Recovery from COVID-19 for All Air Passengers Arriving in the United States | CDC
- REG 174 information for UK healthcare professionals. V. I, v.II.
- Reverse transcriptase 2021. [https://en.wikipedia.org/wiki/Reverse\\_transcriptase#In\\_cellular\\_life](https://en.wikipedia.org/wiki/Reverse_transcriptase#In_cellular_life)
- Uğur Şahin 2020. Wikipedia (dostęp: 17 stycznia 2021). [https://en.wikipedia.org/wiki/U%C4%9Fur\\_%C5%9Eahin](https://en.wikipedia.org/wiki/U%C4%9Fur_%C5%9Eahin)

V-safe 2020. V-safe active surveillance for COVID-19 vaccine.

<https://www.cdc.gov/vaccines/acip/meetings/downloads/slides-2020-12/slides-12-19/05-COVID-CLARK.pdf>

WHO 2020. WHO information notice for IVD users. 7 grudzień 2020. <https://www.who.int/news/item/14-12-2020-who-information-notice-for-ivd-users>

Zhang L, Richards A, Khalil A, Wogram E, Ma H, Young RA, Jaenish. 2020. SARS-CoV-2 RNA reverse-transcribed and integrated into the human genome. bioRxiv, <https://doi.org/10.1101/2020.12.12.422516>

Zielinski R, Polok K. 2020. PCR-ym czyli o prawdziwej roli testów PCR. W (ed) Błochowiak M. Fałszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy. Fundacja Osuchowa.

## 6 Bibliografia

- [1] Agrawal B., 2019. *Heterologous immunity: role in natural and vaccine induced resistance to infections*. Front Immunol, 10: 2631. DOI: 10.3389/fimmu.2019.02631.
- [2] Ahmed S.S. i in., 2015. *Antibodies to influenza nucleoprotein cross-react with human hypocretin receptor 2*. Sci Transl Med, 7: 294ra105294ra. DOI: 10.1126/scitranslmed.aab2354.
- [3] Albański Ł., Krywult-Albańska M., 2011. *Seks, nauka i czystość rasy: jak ruch eugeniczny za oceanem chciał stworzyć społeczeństwo doskonałych jednostek*. Nowiny Lekarskie, 80: 407-413.
- [4] Almazan F., Sola I., Zuniga S., Marquez-Jurado S., Morales L., Becares M., Enjuanes L., 2014. *Coronavirus reverse genetic systems: infectious clones and replicons*. Virus Research, 189: 262-270.
- [5] Almazan F., Marquez-Jurado S., Nogales A., Enjuanes L., 2015. *Engineering infectious cDNAs of coronavirus as bacterial artificial chromosomes*. [W] Maier H.J. et al. (eds.), *Coronaviruses: methods and protocols*. Methods in Molecular Biology, 1282: 135-152.
- [6] Althouse B.M., Scarpino S.V., 2015. *Asymptomatic transmission and the resurgence of Bordetella pertussis*. BMC Medicine. DOI: 10.1186/s12916-015-0382-8.
- [7] *Apel naukowców i lekarzy w sprawie szczepień na koronawirusa SARS-CoV-2*. List Otwarty do Prezydenta i Rządu RP, 2020. Dostęp: <http://apelnaukowcowilekarzy.pl/>
- [8] AstraZeneca, 2020. *A phase III randomized, double-blind, placebo-controlled multicenter study in adults to determine the safety, efficacy, and immunogenicity of AZD1222, a non-replicating ChAdOx1 vector vaccine, for the prevention of COVID-19*. Clinical Study Protocol – Amendment 2, AZD 1222 – D811OC00001.
- [9] AstraZeneca, 2021. *Charakterystyka produktu leczniczego: COVID-19 Vaccine AstraZeneca – Szczepionka przeciw COVID-19 (ChAdOx1-S [rekombinowana])*. Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Dostęp: [https://ec.europa.eu/health/documents/community-register/2021/20210129150842/dec\\_150842\\_pl.pdf](https://ec.europa.eu/health/documents/community-register/2021/20210129150842/dec_150842_pl.pdf)
- [10] Baden L.R., i in., 2021. *Efficacy and safety of the mRNA-1273 SARS-CoV-2 vaccine*. NEJM, 384: 403-416. DOI: 10.1056/NEJMoa2035389.
- [11] Bailey R., i in., 2020. *Pathogen transmission from vaccinated hosts can cause dose-dependent reduction in virulence*. PLOS Biology, 18: e3000619. Dostęp: <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.3000619>

- [12] Balestrieri E., i in., 2015. *Transcriptional activity of human endogenous retroviruses in human peripheral blood mononuclear cells*. BioMed Res Int. Dostęp: <https://dx.doi.org/10.1155/2015/164529>
- [13] Bannert N., Kurth R., 2004. *Retroelements and the human genome. New perspectives on an old relations*. PNAS 101: 14572-14579, [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0404838101](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0404838101)
- [14] Bergtrom G., 2021. *Repetitive DNA – an eukaryotic genomic phenomenon [w] Basic cell and molecular biology*. Davis: LibreText. Dostęp: [https://bio.libretexts.org/Bookshelves/Cell\\_and\\_Molecular\\_Biology/Book%3A\\_Basic\\_Cell\\_and\\_Molecular\\_Biology\\_\(Bergtrom\)](https://bio.libretexts.org/Bookshelves/Cell_and_Molecular_Biology/Book%3A_Basic_Cell_and_Molecular_Biology_(Bergtrom))
- [15] Bjerregaard B., i in., 2014. *Syncytin-1 and its receptor is present in human gametes*. J Assist Reprod Genet, 31: 533–539. DOI: 10.1007/s10815-014-0224-1.
- [16] Borger P., i in., 2020. *Review report Corman-Drosten et al. Eurosurveillance 2020. External peer review of the RT-PCR test to detect SARS-CoV-2 reveals 10 major scientific flaws at the molecular and methodological level: consequences for false positive results* <https://cormandrostenreview.com/report/>
- [17] Broecker F., Moelling K., 2019. *Evolution of immune systems from viruses and transposable elements*. Front Microbiol, 10: 51. DOI: 10.3389/fmicb.2019.00051.
- [18] Cao S., i in., 2020. *Post-lockdown SARS-CoV-2 nucleic acid screening in nearly ten million residents of Wuhan, China*. Nat Commun, 11: 5917. Dostęp: <https://doi.org/10.1038/s41467-020-19802-w>
- [19] Casola C., Betran E., 2017. *The genomic impact of gene retrocopies: what have we learned from comparative genomics, population genomics, and transcriptomic analyses?* Genom Biol Evol, 9: 1351-1373. Dostęp: doi: 10.1093/gbe/evx081
- [20] CDBM, 2021. *Central Dogma of Molecular Biology*. [https://en.wikipedia.org/wiki/Central\\_dogma\\_of\\_molecular\\_biology](https://en.wikipedia.org/wiki/Central_dogma_of_molecular_biology)
- [21] [CDC] Centers for Disease Control and Prevention, 2019. *Adenoviruses can cause a wide range of illnesses*. Dostęp: <https://www.cdc.gov/adenovirus/about/symptoms.html>
- [22] [CDC] Centers for Disease Control and Prevention, 2020. *Flu vaccination coverage, United States, 2019-20 Influenza season*. Dostęp: <https://www.cdc.gov/flu/fluview/coverage-1920estimates.html>
- [23] CDC 2019-nCoV [2020.08.31]. *Centre for Disease Control and Prevention. CDC 2019-Novel Coronavirus (2019-nCoV). Real-Time RT-PCR diagnostic panel*. For Emergency use only. CDC-006-00019, revision: 05. Dostęp: <https://www.fda.gov/media/134922/download>

- [24] CDC Chiny, 2020 [30.09.2020]. *China CDC*. Dostęp: [http://ivdc.chinacdc.cn/kyjz/202001/t20200121\\_211337.html](http://ivdc.chinacdc.cn/kyjz/202001/t20200121_211337.html)
- [25] Charakterystyka, 2021. *Charakterystyka produktu leczniczego Comirnaty. Charakterystyka produktu leczniczego Moderna*. <http://www.urpl.gov.pl/pl/informacja-prezesa-urzadu-z-dnia-09-012021-r-o-publikacji-w-jazykach-narodowych-ue-decyzji-komisji>
- [26] Chiu R.W.K., Jin Y., Chung G.T.Y., Lui W., Chan A.T.C., Lim W., Lo Y.M.D., 2006. *Automated extraction protocol for quantification of SARS-Coronavirus RNA in serum: an evaluation study*. BMC Infectious Diseases, 6: 20.
- [27] Choi A., i in., 2020. *Non-sterilizing, infection-permissive vaccination with inactivated influenza virus vaccine reshapes subsequent virus infection-induced protective heterosubtypic immunity from cellular to humoral cross-reactive immune responses*. Front Immunol, 11: 1166. DOI: 10.3389/fimmu.2020.01166.
- [28] Classen J.B., 2021. *COVID-19 RNA based vaccines and the risk of prion disease*. Microbiol Infect Dis, 5: 1-3. DOI: IJMI-21-109.
- [29] *Complementary DNA, 2020*. [https://en.wikipedia.org/wiki/Complementary\\_DNA](https://en.wikipedia.org/wiki/Complementary_DNA)
- [30] Cohen A.N., Kessel B., Milgroom M.G., 2020. *Diagnosing COVID-19 infection: the danger of over-reliance on positive test results*. medRxiv. Dostęp: <https://doi.org/10.1101/2020.04.26.20080911>
- [31] Comirnaty, 2020. *Charakterystyka produktu leczniczego: Comirnaty koncentrat. Szczepionka mRNA przeciw COVID-19*. Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Dostęp: <http://urpl.gov.pl/pl/urzC4%85d/szczepionki-covid-19/szczepionka-comirnaty>
- [32] Corman V.M. i in., 2012. *Detection of novel human coronavirus by real-time reverse-transcription polymerase chain reaction*. EuroSurveill, 17: 20285. Dostęp: <http://www.eurosurveillance.org/ViewArticle.aspx?ArticleId=20285>
- [33] Cortés-Borra A., Aranda-Abreu G.E., 2021. *Amantadine in the prevention of clinical symptoms caused by SARS-CoV-2*. Pharmacol Rep. Dostęp: <https://doi.org/10.1007/s43440-021-00231-5>
- [34] COVID-19 vaccine tracker, 2021. *London: School of Hygiene & Tropical Medicine*. Dostęp: [https://vac-lshtm.shinyapps.io/ncov\\_vaccine\\_landscape/](https://vac-lshtm.shinyapps.io/ncov_vaccine_landscape/)

- [35] Cobb M., 2017. *60 years ago, Francis Crick changed the logic of biology*. PLOS Biology, 15: e2003243. Dostęp: <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.2003243>
- [36] Crick F., 1956. *Ideas on protein synthesis (Oct. 1956)*. Dostęp: <https://wellcomelibrary.org/item/b18174139>
- [37] D’Abramo A., i in., 2020. *Acute respiratory distress syndrome due to SARS-CoV-2 and Influenza A co-infection in Italian patient: mini-review of the literature*. Int J Infect Dis, 97: 236–239. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.ijid.2020.06.056>
- [38] Dan J.M., i in., 2021. *Immunological memory to SARS-CoV-2 assessed for up to 8 months after infection*. Science, 371: 587. Dostęp: <https://doi.org/10.1126/science.abf4063>
- [39] Day M., 2021. *Covid-19: more young children are being infected in Israel and Italy, emerging data suggest*. The BMJ, 372: n383. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.1136/bmj.n383>
- [40] Doshi P., 2020a. *Will covid-19 vaccines save lives? Current trials aren’t designed to tell us*. The BMJ, 371: m4037. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.1136/bmj.m4037>
- [41] Doshi P., 2020b. *Covid-19: Do many people have pre-existing immunity?* The BMJ: 370. DOI: 10.1136/bmj.m3563.
- [42] Doshi P., 2021. *Pfizer and Moderna’s “95% effective” vaccines – we need more details and raw data*. The BMJ opinion [cytowane: luty 2021]. Dostęp: <https://blogs.bmj.com/bmj/2021/01/04/peter-doshi-pfizer-and-modernas-95-effective-vaccines-we-need-more-details-and-the-raw-data/>
- [43] [ECDC] European Centre for Disease Prevention and Control, 2020. *Systematic review of the efficacy, effectiveness and safety of newer and enhanced seasonal influenza vaccines for the prevention of laboratory-confirmed influenza in individuals aged 18 years and over*. Stockholm: ECDC, str. 136. Dostęp: <https://www.ecdc.europa.eu/en/publications-data/seasonal-influenza-systematic-review-efficacy-vaccines>
- [44] ECDC, 2020 [2020.09.12]. *European Centre for Disease Prevention and Control. Strategies for the surveillance of COVID-19. Technical guidance*. 9 April 2020. Dostęp: <https://www.ecdc.europa.eu/en/publications-data/strategies-surveillance-covid-19>
- [45] Erbeling E.J., i in., 2018. *A universal influenza vaccine: the strategic plan for the National Institute of Allergy and Infectious Diseases*. JID, 218: 347–354. DOI: 10.1093/infdis/jiy103.

- [46] Filut A., 2021. *Human experimentation oversight committee wants to approve Israel-Pfizer data sharing deal*. CTECH by Calcalist 24/7. YIT, UI & Ux by Basch Interactive: Israel. Dostęp: <https://www.calcalistech.com/ctech/articles/0,7340,L-3888436,00.html>
- [47] Fitzsimmons W.J., i in., 2018. *A speed-fidelity trade-off determines the mutation rate and virulence of and RNA virus*. PLOS Biology, 16: 42006459. Dostęp: <https://doi.org/10.1371/journal.pbio.2006459>
- [48] Fongar G., i in., 2020. *SARS-CoV-2 in human sewage in Santa Catalina, Brazil, November 2019*. medRxiv. Dostęp: <https://doi.org/10.1101/2020.06.26.20140731>
- [49] FreiePresse, 2021. *Tausende Impftermine frei: infektionen im Pflegeheim [2021.02.18]*. Dostęp: <https://www.msn.com/de-de/nachrichten/panorama/corona-ausbruch-in-heim-fast-jeder-vierte-bewohner-stirbt/ar-BB1dNmjH>
- [50] Fulginiti V.A., i in., 2003. *Smallpox vaccination: a review, part I. Background, vaccination technique, normal vaccination and revaccination, and expected normal reactions*. Clin Inf Dis, 37: 241–250.
- [51] Gallaher B., 2020. *Response to nCoV2019 Against Backdrop of Endogenous Retroviruses*. [W] Wodarg W., Yeadon M. 2020. Petition to EMA.
- [52] Georgiou I., i in., 2009. *Retrotransposon RNA expression and evidence for retrotransposition events in human oocytes*. Hum Mol Genet, 18: 1221–1228. DOI: 10.1093/hmg/ddp022.
- [53] [GIS] Główny Inspektorat Sanitarny, 2021. *Informacje o nowym koronawirusie (stan na 27 stycznia br)*. Warszawa. Dostęp: <https://www.gov.pl/web/gis/informacje-o-nowym-koronawirusie-stan-na-27-stycznia-br2>
- [54] Główny Inspektor Sanitarny *szczerze ws. szczepionki na koronawirusa: „Wygenerujemy emocjonalne zapotrzebowanie”*, 2021. Dostęp: <https://nczas.com/2020/09/20/glowny-inspektor-sanitarny-szczerze-ws-szczepionki-na-koronawirusa-wygenerujemy-mocjonalne-zapotrzebowanie/>
- [55] GoTaq Promega, 2020 [2020.09.12]. *GoTaq probe 1-step. RT-qPCR system. Instruction for use of products A6120, A6121. Technical manual*. Dostęp: <https://pl.promega.com/resources/protocols/technical-manuals/101/gotaq-probe-1-step-rt-qpcr-system-protocol/>
- [56] Hanks D.C., Kazazian H.H. Jr., 2016. *Roles for retrotransposon insertions in human disease*. Mobile DNA, 7:9. DOI: 10.1186/s13100-016-0065-9.

- [57] Harris R., 2020. *What zebra mussels can tell us about errors in coronavirus tests*. 2020. [dostęp: 17 stycznia 2021]. NPR. <https://www.npr.org/sections/health-shots/2020/06/15/871186164/what-zebra-mussels-can-tell-us-about-errors-in-coronavirus-tests>
- [58] Hernandez-Huerta MT., Perez-Campos Mayoral L., Sanchez Navarro LM., Mayoral-Andrade G., Perez-Campos Mayoral E., Zenteno E., Perez-Campos E., 2020. *Should RT-PCR be considered a gold standard in the diagnosis of COVID-19*. J Med Vir. Letters to editors. 2020: 1-2.
- [59] Iwasaki A., Yang Y., 2020. *The potential danger of suboptimal antibody responses in COVID-19*. Nat Rev Immunol, 20: 339-341. Dostęp: <https://doi.org/10.1038/s41577-020-0321-6>
- [60] Jarzab A., Skowicki M., Witkowska D., 2013. *Szczepionki podjednostkowe – antygeny, nośniki, metody koniugacji i rola adiuwantów*. Postępy Hig Med Dośw, 63: 1128-1143. Dostęp: <http://www.phmd.pl/fulltxt.php?ICID=1077807>
- [61] Järvelin A.L., i in., 2016. *The new (dis)order in RNA regulation*. Cell Commun Signal, 14: 9. DOI: 10.1186/s12964-016-0132-3.
- [62] Johnson & Johnson, 2021. *Johnson & Johnson announces single-shot Janssen COVID-19 vaccine candidate met primary endpoints in interim analysis of its. Phase 3. ENSEMBLE trial*. Dostęp: <https://www.jnj.com/johnson-johnson-announces-single-shot-janssen-covid-19-vaccine-candidate-met-primary-endpoints-in-interim-analysis-of-its-phase-3-ensemble-trial>
- [63] Klichowski M., 2014. *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm, zmierzch edukacji*. Poznań: Wydawnictwo UAM, pp. 187.
- [64] Klimczewski P., [2021.01.15] *Ostatnie 13 tygodni roku 2020 kończymy... [post zamieszczony na Facebooku]*. Dostęp: <https://www.facebook.com/pawel.klimczewski/posts/10215708600743092>
- [65] Kłos J., Gromadecka-Sutkiewicz M., Zysnarska M., 2014. *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*. Hygeia Public Health, 49: 382-388.
- [66] Konsultacje Narodowego Programu Szczepień zakończone. *Koronawirus: informacje i zalecenia [2020.12.12]*. Gov.pl: Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, 2021. Dostęp: <https://www.gov.pl/web/koronawirus/konsultacje-narodowego-programu-szczepien-zakonczone>
- [67] Lauring A.S., Hodcroft E.B., 2021. *Genetic variants of SARS-CoV-2 – what do they mean?* JAMA, 325: 529-531. Dostęp: <https://jamanetwork.com/journals/jama/fullarticle/2775006?resultClick=1>



- [68] Lavielle C., i in., 2013. *Placovirology of syncitins, retroviral env genes exap-  
ted for a role in placentation*. Phil Trans R Soc B, 368: 20120507. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.1098/rstb.2012.0507>
- [69] Lee W.S., i in., 2020. *Antibody-dependent enhancement and SARS-CoV-2  
vaccines and therapies*. Nat Microbiol, 5: 1185–1191. Dostęp: <https://doi.org/10.1038/s41564-020-00789-5>
- [70] Li F., Karlsson H., 2016. *Expression and regulation of human endogenous  
retrovirus W elements*. APMIS, 124: 52–66. DOI: 10.1111/apm.12478.
- [71] Liang S., 2019. *Vaccines for preventing influenza in healthy indivi-  
duals*. Academy Emergency Medicine, 26: 113–114. Dostęp: [https://  
onlinelibrary.wiley.com/doi/pdf/10.1111/acem.13668](https://onlinelibrary.wiley.com/doi/pdf/10.1111/acem.13668)
- [72] Liu M.A., 2019. *A comparison of plasmid DNA and mRNA as vaccine  
technologies*. Vaccines, 7: 37. DOI: 10.3390/vaccines7020037.
- [73] Li X., McHugh GA., Damle N., Sikand VK., Glickstein L., Steere AC., 2011. *Burden and viability of Borrelia burgdorferi in skin and joints of patients  
with erythema migrans of Lyme arthritis*. Arthritis & Rheumatism, 63: 2238-  
2247.
- [74] Lockdown TV, 2020. *Swedish expert: Why lockdowns are the wrong policy*.  
Dostęp: <https://www.youtube.com/watch?v=bfN2JwifLCY>
- [75] Logunov D.Y., i in., 2021. *Safety and efficacy of an rAD26 and rAD5 vector-  
based heterologous prime-boost COVID-19 vaccine: and interim analyses of a  
randomised controlled phase 3 trial in Russia*. The Lancet. Dostęp: [https://  
doi.org/10.1016/S0140-6736\(21\)00234-8](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(21)00234-8)
- [76] Lyons-Weiler J., 2020. *Pathogenic priming likely contributes to serious cri-  
tical illness and mortality in COVID-19 via autoimmunity*. Journal of Trans-  
lational Autoimmunity, 3: 100051. Dostęp: [https://doi.org/10.1016/j.  
jtauto.2020.100051](https://doi.org/10.1016/j.jtauto.2020.100051)
- [77] Machura A., 2011. *Ciało jako kapitał. Medykalizacja życia społecznego*. Ze-  
szyty Naukowe Ruchu Studenckiego, 1: 50-60.
- [78] Madan A., i in., 2017. *Immunogenicity and safety of an AS03-adjuvanted  
H7N1 vaccine in adults 65 years of age and older: a phase II, observer-  
blind, randomized, controlled trial*. Vaccine, 35: 1865–1872. Dostęp: [http://  
dx.doi.org/10.1016/j.vaccine.2017.02.057](http://dx.doi.org/10.1016/j.vaccine.2017.02.057)
- [79] Maleki B.H., Tartibian B., 2021. *COVID-19 and male reproductive func-  
tion: a prospective, longitudinal cohort study*. PubMed, 161(3): 319–331. Do-  
stęp: <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/33522983/>
- [80] Mahan V.L., 2014. *Clinical trial phases*. Int J Clin Med, 5: 1374–1383.  
Dostęp: <http://dx.doi.org/10.4236/ijcm.2014.521175>

- [81] Mateus J., i in., 2020. *Selective and cross-reactive SARS-CoV-2 T cell epitopes in unexposed humans*. Science. DOI: 10.1126/science.abd3871.
- [82] Mathias S.L. i in., 1991. *Reverse transcriptase encoded by a human transposable element*. Science, 254: 1808–1810. DOI: 10.1126/science.1722352.
- [83] Miller N.Z., Goldman G.S., 2011. *Infant mortality rates regressed against number of vaccine doses routinely given: is there a biochemical or synergistic toxicity*. HET, 30: 1420–1428. DOI: 10.1177/0960327111407644.
- [84] Ministerstwo Zdrowia, 2020 [2020.09.12]. *Rekomendacje dotyczące walidacji badań molekularnych w kierunku SARS-CoV-2 w sieci laboratoriów COVID*. Dostęp: <https://www.gov.pl/web/zdrowie/rekomendacje-dotyczace-walidacji-badan-molekularnych-w-kierunku-sars-cov2-w-sieci-laboratoriow-covid>
- [85] Moderna, 2021. *Charakterystyka produktu leczniczego: “Covid-19 Vaccine Moderna – szczepionka mRNA przeciw COVID19 (ze zmodyfikowanymi nukleozydami)”*. Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Dostęp: [https://ec.europa.eu/health/documents/community-register/2021/20210106150575/dec\\_150575\\_pl.pdf](https://ec.europa.eu/health/documents/community-register/2021/20210106150575/dec_150575_pl.pdf)
- [86] Mohamed M., i in., 2019. *Pefylated liposomes: immunological responses*. Sci Technol Adv Mat, 20: 710–724. Dostęp: <https://doi.org/10.1080/14686996.2019.1627174>
- [87] Morens D.M., Taubenberger J.K., Fauci A.S., 2008. *Predominant role of bacterial pneumonia as a cause of death in pandemic influenza: implication for pandemic influenza preparedness*. J Infec Dis, 198: 962–970. DOI: 10.1086/591708.
- [88] Moriyama M., Hugentobler W.J., Iwasaki A., 2020. *Seasonality of respiratory viruses*. Annu Rev Virol, 7: 83–101. Dostęp: <https://doi.org/10.1146/annurev-virology-012420-022445>
- [89] Multiplex Assay, 2021. *CDC’s Influenza SARS-CoV-2 multiplex assay and required supplies*. Dostęp: <https://www.cdc.gov/coronavirus/2019-ncov/lab/multiplex.html>
- [90] NAKIM, 2021. *The uncovering of the vaccination data in Israel reveals frightening picture*. Dostęp: <http://www.nakim.org/israel-forums/viewtopic.php?t=270812>
- [91] Nesse R.M., Bergstrom C.T., Ellison P.T., Flier J.S., Gluckman P., Govindaraju D.R., Niethammer D., i in., 2010. *Making evolutionary biology a basic science for medicine*. PNAS 207. [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0906224106](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.0906224106)

- [92] Nickbakhsh S., i in., 2019. *Virus-virus interactions impact the population dynamics of influenza and the common cold*. PNAS, 116: 27142–27149. Dostęp: [www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.1911083116](http://www.pnas.org/cgi/doi/10.1073/pnas.1911083116)
- [93] Nieman D.C., Wentz L.M., 2019. *The compelling link between physical activity and the body's defence system*. J sport Health Sci, 8: 201–217. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.jshs.2018.09.009>
- [94] Nowakowski M., Nowakowska L., 2010. *Medykalizacja starości: dylematy i zagrożenia. [W] Jakość życia seniorów w XXI wieku. Ku aktywności*. Pod redakcją D. Kałuży i P. Szukalskiego, Wydawnictwo Biblioteka, Łódź, 2010.
- [95] NPS, 2020. *Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19*. Grudzień 2020. Gov.pl: Serwis Rzeczypospolitej Polskiej 2021. Dostęp: <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/narodowy-program-szczepien-przeciw-covid-19>
- [96] *Odpowiedź na apel dotyczący szczepień na koronawirusa SARS-CoV-2*, 2020. Dostęp: <https://www.gov.pl/web/zdrowie/odpowiedz-na-apel-dotyczacy-szczepien-na-oronawirusa-sars-cov-2>
- [97] Olofsson S., i in., 2011. *PCR detection of respiratory viruses: seasonal variation of virus infection*. Expert Rev Anti Infect Ther, 9: 615–626. Dostęp: <https://doi.org/10.1586/eri.11.75>
- [98] Osborne T.F., i in., 2020. *Association of mortality and aspirin prescription for COVID-19 patients at the veterans health administration*. medRxiv. Dostęp: <https://doi.org/10.1101/2020.12.13.20248147>
- [99] Panel CDC, 2020. *WHO information notice for IVD users*. 7 grudnia 2020. <https://www.who.int/news/item/14-12-2020-who-information-notice-for-ivd-users>
- [100] Park M., Won J., Choi BY., Lee J., 2020. *Optimization of primer sets and detection protocols for SARS-CoV-2 coronavirus disease 2019 (COVID-19) using PCR and real-time PCR*. Experimental & Molecular Medicine, 52: 963–977.
- [101] Pepin S., i in., 2019. *Efficacy, immunogenicity, and safety of a quadrivalent inactivated influenza vaccine in children aged 6–35 months: a multi-season randomised placebo-controlled trial in the Northern and Southern Hemispheres*. Vaccine, 37: 1876–1884. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.vaccine.2018.11.074>
- [102] Plackett B., 2020. *No money for new drugs*. Nature, 586: 850–852. Dostęp: <https://media.nature.com/original/magazine-assets/d41586-020-02884-3/d41586020-02884-3.pdf>
- [103] Polack F.P., i in., 2020. *Safety and efficacy of the BNT162b2 mRNA Covid-19 vaccine*. N Engl J Med, 383: 2603–1615. DOI: 10.1056/NEJMoa2034577.

- [104] Pollock A.M., Lancaster J., 2020. *Asymptomatic transmission of Covid-19. What we know, and what we don't*. The BMJ, 371: m4851. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.1136/bmj.m4851>
- [105] Polok K., Korniak T., Zieliński R., 2008. *Contribution of molecular genetics for new crops development [W] Smart J., Haq N. (eds): New crops and their uses. Their role in a rapidly changing world*. Southampton: University of Southampton, str. 36–56.
- [106] Polok K., Zielinski R., 2011. *Mutagenic treatment induces high transposon variation in barley (Hordeum vulgare L.)*. Acta Agriculturae Slovenica, 97: 179-188. DOI: 10.2478/v10014-011-0012-x
- [107] Polok K., Zieliński R., [2020.09.28]. Prof. Kornelia Polok i Prof. dr hab. Roman Zieliński. *PCR-ym – o prawdziwej roli testów*. Dostęp: <https://youtu.be/MJPFuWZJmjs>
- [108] Polok K., Zieliński R., 2020. *PCR-ym, czyli o prawdziwej roli testów PCR*. [W] Błochowiak M. *Falszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy*. T. 2. Fundacja Osuchowa, str. 264–364.
- [109] Polok K., Zieliński R., 2021 *Charakterystyka i skuteczność „szczepionek” przeciwko SARS-CoV-2*. [W] Błochowiak M. *Falszywa pandemia. Krytyka naukowców i lekarzy*. T. 4. Fundacja Osuchowa, str. 420–585.
- [110] [PZH] Państwowy Zakład Higieny, c2019. *Co to jest szczepionka?* Warszawa: Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego. Dostęp: <https://szczepienia.pzh.gov.pl/wszystko-o-szczepieniach/co-to-jest-szczepionka/?strona=2#co-to-jest-szczepionka>
- [111] [PZH] Państwowy Zakład Higieny, c2020. *Jak można odróżnić objawy COVID-19 od objawów przeziębienia i grypy?* Warszawa: Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego. Dostęp: <https://szczepienia.pzh.gov.pl/faq/jakie-sa-objawy-przeziębienia-grypy-i-covid-19/>
- [112] *QIAamp viral RNA Mini handbook*, nr 52904, 52906. 2020. QIAGEN HB00354-0007 07/2020.
- Ralli M. i in., 2021. *Asymptomatic patients as a source of transmission of COVID-19 in homeless shelters*. Int J Infect Dis, 103: 243–245. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.ijid.2020.12.031>
- [113] REA, 2020 (Research Executive Agency). *MSCA-IF evaluation step by step manual for evaluators 2020*. <https://vdocuments.mx/msca-if-evaluation-step-by-step-european-commission-manual-for-evaluators-2018.html>
- [114] Read A.F., i in., 2015. *Imperfect vaccination can enhance the transmission of highly virulent pathogens*. PLOS Biology, 13: e1002198. DOI: 10.1371/journal.pbio.1002198.

- [115] RECOMBIVAX HB, 2018. *Full prescribing information*. FDA: Whitehouse Station: Merck Sharp & Dohme Corp. str. 10. Dostęp: <https://www.fda.gov/vaccines-blood-ologics/vaccines/recombivax-hb>
- [116] REG 174 *information for UK healthcare professionals*. V. I, V. II. *Reverse transcriptase*, 2021. [https://en.wikipedia.org/wiki/Reverse\\_transcriptase#In\\_cellular\\_life](https://en.wikipedia.org/wiki/Reverse_transcriptase#In_cellular_life) Uğur Şahin 2020. Wikipedia (dostęp: 17 styczeń 2021) [https://en.wikipedia.org/wiki/U%C4%9Fur\\_%C5%9Eahin](https://en.wikipedia.org/wiki/U%C4%9Fur_%C5%9Eahin)
- [117] Requirement, 2021. *Requirement for proof of negative COVID-19 test or recovery from COVID-19 for all air passengers arriving in the United States* | CDC
- [118] Riedel-Baima B., Zieliński R., Polok K., 2021. *Efficacy and safety parameters of a novel COVID-19 vaccine*. *Front Mol Immunol*, 2(1): 13–15. DOI: 10.25082/FMI.2021.01.001.
- [119] Rosano A., Bella A., Gesualdo F., Acampora A., Pezzotti P., Marchetti S., Ricciardi W., Rizzo C., 2019. *Investigating the impact of influenza on excess mortality in all ages in Italy during recent seasons (2013/2014-2016/2017)*. *International Journal of Infectious Diseases*, 88: 127-134. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.ijid.2019.08.003>
- [120] Rotarix, 2008. *Clinical review*. BLA: STN 125265/0. FDA.
- [121] Sajadi M.M., i in., 2020. *Temperature, humidity, and latitude analysis to estimate potential spread and seasonality of coronavirus disease 2019 (COVID-2019)*. *JAMA Network Open*, 3: e2011834. DOI: 10.1001/jamanetworkopen.2020.11834.
- [122] Sambrook J., Fritsch EF., Maniatis T., 2012. *Molecular cloning. A laboratory manual*. 4th edition New York: Cold Spring Harbor Laboratory Press. F.9.
- [123] Samuel R., Miller J., 2019. *Is the influenza vaccine effective in decreasing infection, hospitalization, pneumonia, and mortality in healthy adults?* *J Okla State Med Assoc*, 112: 86–87. Dostęp: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC6677258/>
- [124] Sekine T., i in., 2020. *Robust T-cell immunity in coalescent individuals with asymptomatic or mild COVID-19*. *Cell*, 183: 158–168. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.cell.2020.08.017>
- [125] Shin M.D., i in., 2020. *COVID-19 vaccine development and a potential nanomaterial path forward*. *Nature Nanotechnology*, 15: 646–655. Dostęp: <https://doi.org/10.1038/s41565-020-0737-y>

- [126] Singth S., Kumar R., Agrawal B., 2018. *Adenoviral vector-based vaccines in gene therapies: current status and future prospects*. IntechOpen. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.5772/intechopen.79697>
- [127] Skowronski D.M., i in., 2010. *Association between the 2008-09 seasonal influenza vaccine and pandemic HAN1 illness during spring-summer 2009: four observational studies from Canada*. PLOS Medicine, 7: e1000258. DOI: 10.1371/journal.pmed.1000258.
- [128] Smith E.C., Sexton N.R., Denison M.R., 2014. *hinking outside the triangle: replication fidelity of the largest RNA viruses*. Annu Rev Virol, 1: 111–132. DostÄŹp:10.1146/annurev-virology-031413-085507
- [129] Stefano G.B., Kream R.M., 2020. *Convalescent memory T-cell immunity in individuals with mild or asymptomatic SARS-CoV-2 infection may result from evolutionary adaptive immune response to coronavirus and the “common cold”*. Med Sci Monit, 26: e929789. DOI: 10.12659/MSM.929789.
- [130] Stefańska I., Romanowska M., Brydak L.B., 2012. *Methods of defection of selected respiratory viruses*. Postepy High Med Dosw, 66: 452-460.
- [131] Stephen S.L., i in., 2010. *Chromosomal integration of adenoviral vector DNA in vivo*. J Virol, 84: 9987–9994. DOI: 10.1128/JVI.00751-10.
- [132] [STOP NOP] Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach, 2021. *78 osób zmarło tuż po szczepieniu na COVID-19*. Dostęp: <https://stopnop.com.pl/smierc-covid/>
- [133] Strychacz J., 2020. *Szef Sanepidu się wygadał. „Maseczki nie są po to, by chronić, ale po to by...”*. Dostęp: <https://propolski.pl/szef-sanepidu-sie-wygadal/>
- [134] Su L.F., i in., 2013. *Virus-specific CD4 memory-phenotype T cells are abundant in unexposed individuals*. Immunity, 38: 373–383. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.1016/j.immuni.2012.10.021>
- [135] TaqPath Termofisher, 2020 [2020.09.12]. *TaqPath 1-step RT-qPCR master mix, CG. Catalog numbers: A15299, A15300. User guide*. Publication number MAN0007959, revision 1.0. Dostęp: <https://www.thermofisher.com/order/catalog/product/A15299#/A15299>
- [136] Tatsis N., Ertl C.J., 2004. *Adenoviruses as vaccine vectors*. Mol Ther, 10: 616–629. DOI: 10.1016/j.ymthe.2004.07.013.
- [137] Temin H.M., 1987. *Reverse transcription in the eukaryotic genome: retroviruses, pararetroviruses, retrotransposons and retrotranscripts*. Mol Biol Evol, 2: 455–468. Dostęp: <https://academic.oup.com/mbe/article/2/6/455/981774>

- [138] Treanor J.T., i in., 2017. *Immunogenicity and safety of a quadrivalent inactivated influenza vaccine compared with two trivalent inactivated influenza vaccines containing alternate B strains in adults: a phase 3, randomized noninferiority study*. *Vaccine*, 35: 1856–1864. Dostęp: <http://dx.doi.org/10.1016/j.vaccine.2017.02.066>
- [139] Tseng C.T. i in., 2012. *Immunization with SARS coronavirus vaccines leads to pulmonary immunopathology on challenge with the SARS virus*. *PLOS ONE*, 7: e35421. DOI: 10.1371/journal.pone.0035421.
- [140] VAERS [Vaccine Adverse Event Reporting System], 2021. USA: CDC, FDA, HHS. Dostęp: <https://vaers.hhs.gov/>
- [141] VaxigripTetra, 2020. *Charakterystyka produktu leczniczego*. Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Nr pozwolenia: 23540.
- [142] Van Hoesche L., Roose K., 2019, *How mRNA therapeutics are entering the monoclonal antibody field*. *J Trans Med*, 17: 54. Dostęp: <https://doi.org/10.1186/s12967-019-1804-8>
- [143] Vincent M.J., i in., 2005. *Chloroquine is a potent inhibitor of SARS coronavirus infection and spread*. *Virol J*, 2: 69. DOI: 10.1186/1743-422X-2-69.
- [144] Vogel A.B., i in., 2021. *Immunogenic BNT162b vaccines protect rhesus macaques from SARS-CoV-2*. *Nature*. Dostęp: <https://doi.org/10.1038/s41586-021-03275-y>
- [145] Voysey M., i in., 2021. *Safety and efficacy of the Chadox1 nCoV-19 vaccine (AZD1222) against SARS-CoV-2: and interim analysis of four randomised controlled trials in Brazil, South Africa and the UK*. *The Lancet*, 397: 99–111. Dostęp: [https://doi.org/10.1016/S0140-6736\(20\)32661-1](https://doi.org/10.1016/S0140-6736(20)32661-1)
- [146] V-safe, 2020. *V-safe active surveillance for COVID-19 vaccine*. <https://www.cdc.gov/vaccines/acip/meetings/downloads/slides-2020-12/slides-12-19/05-COVID-CLARK.pdf>
- [147] Wadman M., 2020. *Public needs to prep for vaccine side effects*. *Science*, 370: 1022. DOI: 10.1126/science.370.6520.1022.
- [148] Walls A.C., i in., 2019. *Unexpected receptor functional mimicry elucidates activation of coronavirus fusion*. *Cell*, 176: 1026–1039. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.cell.2018.12.028>
- [149] Walls A.C., i in., 2020. *Structure, function, and antigenicity of the SARS-CoV-2 spike glycoprotein*. *Cell*, 180: 281–292. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.cell.2020.02.058>
- [150] Wang X., Huang J., Zhu F., 2018. *Human endogenous retroviral envelope protein syncytin-1 and inflammatory abnormalities in neuropsychological disorders*. *Front Psych*, 9: 422. DOI: 10.3389/fpsy.2018.00422.

- [151] WHO, 2011. *Chronic diseases and health promotion. New physical recommendation for reducing disease and prevent deaths*. Geneva: World Health Organisation. Dostęp: [https://www.who.int/chp/media/news/releases/2011\\_2\\_physicalactivity/en/](https://www.who.int/chp/media/news/releases/2011_2_physicalactivity/en/)
- [152] WHO, 2020a. *Nucleic acid testing (NAT) technologies that use real-time polymerase chain reaction (RT-PCR) for detection of SARS-CoV-2. WHO information notice for IVD users*. Geneva: World Health Organisation. Dostęp: <https://www.who.int/news/item/20-01-2021-who-information-notice-for-ivd-users-2020-05>
- [153] WHO, 2020b. *COVID-19 vaccines: safety surveillance manual*. Geneva: World Health Organisation. Dostęp: <https://apps.who.int/iris/handle/10665/338400>
- [154] WHO, 2020c. *Constitution*. Geneva: World Health Organisation. Dostęp: <https://www.who.int/about/who-we-are/constitution>
- [155] WHO, 2020 [2020.09.12]. *Diagnostic testing for SARS-CoV-2. Interim guidance. 11 September 2020*. Dostęp: <https://www.who.int/publications/i/item/diagnostic-testing-for-sars-cov-2>
- [156] WHO, 2020. *WHO information notice for IVD users*. 7 grudnia 2020. <https://www.who.int/news/item/14-12-2020-who-information-notice-for-ivd-users>
- [157] Wodarg W., Yeadon M., [2020.12.01] *Petition for administrative/regulatory action regarding conformation of efficacy and points and use of data in connection with the following clinical trial: phase III – No. 2020-002641-42*. Petycja złożona do EMA.
- [158] Wojtyniak B., i in., 2018. *Ocena przyczyn podwyższonej umieralności ludności Polski na początku 2017 r.* Warszawa: PZH, str. 15.
- [159] Wolff G.G., 2020. *Influenza vaccination and respiratory virus interference among Department of Defense personnel during the 2017-2018 season*. *Vaccine*, 38: 350–354. Dostęp: <https://doi.org/10.1016/j.vaccine.2019.10.005>
- [160] Wolne Zdrowie, 2020. Dostęp: <https://www.facebook.com/1800329333593761/photos/a.1801292446830783/2504466023180085/?type=3>
- [161] Zhang Y., i in., 2017. *Landscape and variation of novel reduplications in 26 human populations*. *PLOS Comp Biol*, 13: e1005567. Dostęp: <https://doi.org/10.1371/journal.pcbi.1005567>
- [162] Zhang C., i in., 2019. *Advances in mRNA vaccines for infectious diseases*. *Frontiers Immun*, 10: 594. DOI: 10.3389/fimmu.2019.00594.



- [163] Zhang L., Richards A., Khalil A., Wogram E., Ma H., Young R.A., Jaenisch R., 2020. *SARS-CoV-2 RNA reverse-transcribed and integrated into the human genome*. bioRxiv, <https://doi.org/10.1101/2020.12.12.422516>
- [164] Zieliński R., 2020. Prof. zw. dr hab. Roman Zieliński “*O szczepionce genetycznej Pfizera i testach PCR*”. Dostęp: <https://stolikwolnosci.pl/wywiad-z-prof-romanem-zielinskim/>
- [165] Zieliński R., 2021. *Odpowiedź na stanowisko Komitetu Genetyki Człowieka i Patologii Molekularnej PAN w sprawie rozpowszechnianych nieprawdziwych informacji o szczepionkach przeciw COVID-19 oraz testach PCR wykrywających SARS-CoV-2, z dnia 4 stycznia 2021 r. Stolik Wolności*. Dostęp: <https://stolikwolnosci.pl/profesor-roman-zielinski-odpowiada-34-naukowcom-z-pan/>

## 7 Podziękowanie

### Szanowni Państwo!

Pragniemy Państwu serdecznie podziękować za okazane nam zainteresowanie na FB, które zaowocowało powstaniem niniejszego e-booka. Z uwagą śledziliśmy Państwa komentarze oraz staraliśmy się odpowiadać na Państwa zapytania.

Z Państwa inicjatywy powstało wiele postów. Przeglądając je podczas składania książki, powróciliśmy wspomnieniami do początku marca 2020 r., kiedy rozpoczęła się pandemiczna histeria. Posty te oraz powstały na ich podstawie e-book stały się świadectwem i zapisem haniebnej historii naszych czasów.

Staraliśmy się zrozumieć to zjawisko, zwłaszcza od strony biologiczno-medycznej i socjologicznej. Razem z Państwem demaskowaliśmy kłamstwa i przeciwstawialiśmy się próbom zniewolenia nas. Serdecznie dziękujemy więc za to, że byliście z nami i nadal wytrwale przeciwstawiacie się wszechogarniającemu nasze życie społeczne złu. Dziękując Państwu słowami uznania pragnęlibyśmy każdemu z osobna imiennie podziękować, chociaż wiemy, że jest to niemożliwe. Z konieczności więc wymienimy jedynie niektóre osoby, które w podobnej mierze jak wszyscy Państwo były dla nas inspiracją w naszym pisaniu na rzecz odkłamywania „pandemii”.

Dziękujemy:

\*Alter Shot TV, w osobach Pawła Nogala, Dariusza Galczaka, Sylwestra Górskiego, za wyciągnięcie nas z mroków niebytu i skonfrontowanie z pandemiczną narracją;

\*dr. Mariuszowi Błochowiakowi, redaktorowi wydań Falszywej pandemii. Krytyki naukowców i lekarzy, za upowszechnienie przekazywanej przez nas wiedzy o niewiarygodności testu PCR do diagnostyki koronawirusa i bezcelowości szczepień przeciwko sezonowym przeziębieniom;

\*Agnieszce Kisielewskiej i zespołowi platformy Stolik Wolności, za odwagę w przeciwstawianiu się kłamliwej pandemicznej narracji i opublikowanie artykułu pt. O szczepionce Pfizera i testach PCR, a także odpowiedzi 34 naukowcom z PAN;

\*dr. Normanowi Pieniążkowi, za przyjęcie zaproszenia i opublikowania na naszym profilu wielu cennych postów dotyczących wakcynologii i koronawirusowej histerii;

\*prof. Ryszardowi Rutkowskiemu, dr. Jerzemu Milewskiemu, dr. Piotrowi Rubasowi, dr. Markowi Błażejakiowi, dr. Zbigniewowi Hałatowi, dr. Pawłowi Basiukiewiczowi, dr. Arturowi Bartosikowi, za przekazywaną wiedzę medyczną;

\*dr. inż. Rafałowi Pązikowi i Pawłowi Klimczewskiemu, za dostarczanie cennych analiz statystycznych na temat „pandemii”;

\*prof. W. Julianowi Korabowi-Karpowiczowi, za bezkompromisową postawę w walce o nasze prawa i wolności obywatelskie;

\*prof. Mirosławowi Piotrowskiemu, za owocną współpracę w ramach Grupy C19;

- \*pośłowi Grzegorzowi Braunowi, za jego nieugiętą postawę przeciwko wszelkim przejawom zła spowodowanego polityką pandemiczną władz oraz umożliwienie nam wypowiedania się na szerszym forum publicznym;
- \*dr. h.c. Dariuszowi Pacakowi, za jego twórczy wkład na rzecz odślaniania przesłon systemowych i krętych ścieżek myśli ludzkiej;
- \*Agacie Stajudzie, za goszczenie na naszym profilu z autorskimi wierszami;
- \*red. Piotrowi Szlachtowiczowi, za poświęcony nam czas antenowy wRealu24;
- \*Justynie Socha, za odkłamywanie „pandemii”, pomoc potrzebującym i współpracę;
- \*Państwu: Edycie Bazan, Milenie Topór, Małgorzacie Dźwikowskiej, Dariuszowi Sawickiemu, Tomaszowi Dorniakowi, Bogusławowi Bajońskiemu, Freelancer Uber - Wro, K. Kalinowskiemu, Julante K., Beacie Jawohlskiej, Pawłowi Góreckiemu, Arturowi Drożdżalskiemu, za inspirację i pomoc;
- \*Kubie Bastrzykowi, za prowadzenie fanpage'a;
- \*Michałowi Zielińskiemu, za wykonanie składu i edycji niniejszego e-booka.

Na zakończenie pragniemy serdecznie podziękować wszystkim tym z Państwa, którzy aktywnie uczestniczyli w życiu naszego profilu na FB. Dzięki temu był to „żywy” profil, a nie tylko przekaz *ex cathedra*. Było to dla nas jedyne forum dające możliwość rozpatrywania różnych aspektów i formuł podejścia do „pandemii”, forum zarówno inspirujące jak i dostarczające wiedzy obu stronom.

Tak powinna wyglądać debata społeczna, a żaden pogląd nie powinien być dyskryminowany. Prawda nie zależy od liczby osób biorących udział w dyskusji na dany temat lub zajmowanych przez nie stanowisk. Czasami jeden odrębny głos jest prawdziwy. Do prawdy należy dążyć, poszukiwać jej, a zadawanie pytań i wątplenie jest najlepszą drogą ku jej osiągnięciu i doznaniu.

# *„Ideał sięgnął bruku”*

*Cyprian Kamil Norwid*

**Patroni**



**LEKARZE I NAUKOWCY**  
na rzecz Zdrowia Wolności  
Prawdy i Niezależnej Nauki

